

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II

W KRAKOWIE

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

PIOTR BIELENIN OFMConv

CHRYSOLOGIA

ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO –

PROBLEM WŁAŚCIWYCH RELACJI MIĘDZY CHRYSUSEM A MARYJĄ

W PISMACH ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO.

Praca doktorska

przygotowana na seminarium z teologii dogmatycznej

pod kierunkiem prof. dra hab. Zdzisława J. Kijasa OFMConv

Kraków 2023

Autor: Piotr Bielenin OFMConv

Tytuł: Chrystologia św. Maksymiliana Marii Kolbego – problem właściwych relacji między Chrystusem a Maryją w Pismach św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Promotor: prof. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Kraków 2023

Stron 280

ABSTRAKT

Niniejsza rozprawa ma na celu nakreślenie sylwetki osoby Jezusa Chrystusa w dorobku pisarskim św. Maksymiliana Marii Kolbego oraz zbadanie w czym obraz ten jest specyficzny. Zostało w niej także ukazane, że w kontekście całości licznych *Pism* i poglądów autora, obraz ten jest odpowiednio wyeksponowany, zwłaszcza w odniesieniu do tego, co o. Kolbe napisał o Maryi. Ukazanie osoby Jezusa Chrystusa i Jego zbawczego działania w *Pismach* św. Maksymiliana zostało oparte na analizie różnorodnych tekstów, często pojedynczych zdań, napisanych w różnych okolicznościach i skierowanych do różnych osób. Całość *Pism* zawiera ponad 1300 różnych jednostek, niektórych bardzo obszernych. Zatem metoda wykorzystana w dysertacji, na którą składają się cztery rozdziały, jest klasyczną pracą analityczno-syntetyczną całości *Pism* św. Maksymiliana.

SŁOWA KLUCZOWE

Maksymilian Maria Kolbe, Chrystus, Maryja, Niepokalana, chrystologia, predestynacja, prymat, wcielenie, pośrednik

Spis treści

| | |
|--|------------|
| SPIS TREŚCI | 3 |
| WSTĘP | 5 |
| 1. PREDESTYNACJA ABSOLUTNA CHRYSZTUSA I JEGO NIEPOKALANEJ MATKI | 14 |
| 1.1 Predestynacja absolutna Chrystusa | 15 |
| 1.2 Predestynacja Maryi z Chrystusem „uno eodemque decreto” | 24 |
| 1.3 Prymat Chrystusa i Maryi jako konsekwencja ich absolutnej predestynacji | 32 |
| 1.3.1 Twierdzenie o prymacie | 33 |
| 1.3.2 Geneza prymatu | 38 |
| 1.3.3 Cel prymatu Chrystusa | 40 |
| 1.3.4 Włączenie Maryi do prymatu Chrystusa | 43 |
| 2. CHRYSZTUS SŁOWO WCIELONE I SYN MARYI NIEPOKALANEJ | 51 |
| 2.1 Syn i Słowo Ojca | 52 |
| 2.2 Misterium Wcielenia | 71 |
| 2.3 Rola Maryi w realizacji Wcielenia (Boże macierzyństwo) | 75 |
| 2.3.1. Przygotowanie Maryi do Bożego macierzyństwa | 81 |
| 2.3.2. Realizacja Bożego macierzyństwa Maryi | 90 |
| 2.3.3. Konsekwencje Bożego macierzyństwa Maryi | 96 |
| 3. CHRYSZTUS POŚREDNIK A POŚREDNICZENIE MARYI | 105 |
| 3.1 Pośrednictwo uniwersalne Chrystusa | 106 |
| 3.2 Misterium odkupienia | 113 |
| 3.2.1 Wymiar zbawczy życia ziemskiego Jezusa | 113 |
| 3.2.2. Misterium paschalne miejscem pośrednictwa Chrystusa | 118 |
| 3.3 Sakramenty miejscem pośrednictwa zbawczego Chrystusa | 128 |
| 3.4 Uczestnictwo Maryi w dziele odkupienia (Współodkupicielka i Pośredniczka łask) | 167 |
| 4. CHRYSZTUS W ŻYCIU CHRZEŚCIJAŃSKIM | 183 |
| 4.1. Chrystus model i forma świętości | 184 |
| 4.2 Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego celem działania i życia chrześcijańskiego | 219 |
| 4.3 Rycerstwo Niepokalanej – środkiem do rozwoju duchowości i apostołatu chrześcijanina | 240 |

| | |
|--|------------|
| ZAKOŃCZENIE | 255 |
| BIBLIOGRAFIA | 261 |
| 1. Literatura źródłowa | 261 |
| 2. Literatura przedmiotu | 261 |
| 3. Literatura uzupełniająca lub pomocnicza | 270 |

Wstęp

Beatyfikacja (1971) i kanonizacja (1982) św. Maksymiliana Marii Kolbego wzbudziła znaczne zainteresowanie zarówno jego osobą i działalnością apostolską, jak i jego duchowością. Wzrosła również uwaga poświęcona jego myśli teologicznej. Zwłaszcza kanonizacja oraz kolejne okrągłe rocznice urodzin i męczeńskiej śmierci pobudziły szczególnie Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych do głębszego odczytania znaku, jakim jest polski męczennik dla naszych „trudnych czasów”¹. Przy tych okazjach zostały zorganizowane liczne kongresy i sympozja mające na celu opracowanie przez ekspertów syntezy myśli Świętego, umieszczając ją w odpowiednim kontekście historyczno-kulturowo-religijnym. W większości wydarzenia te zostały udokumentowane przez odpowiednie publikacje². Wyrazem niesłabnącego zainteresowania życiem i dziełem polskiego franciszkanina są bardzo liczne opracowania, corocznie wzbogacane o nowe pozycje w różnych językach³.

Należy zaznaczyć, że św. Maksymilian przez niektórych badaczy nie jest uważany za teologa, za naukowca w znaczeniu technicznym tego słowa, pomimo że przecież nie można nie doceniać jego pobytu w środowisku naukowym Kolegium Franciszkańskiego św. Bonawentury w Rzymie – Seraphicum, dwóch doktoratów: z filozofii – uzyskanego na Uniwersytecie Gregoriańskim i z teologii – w Seraphicum, oraz jego nauczania we franciszkańskim seminarium w Krakowie (1919-1922)⁴. Św. Maksymilian jest postrzegany przez nich raczej jako działacz, misjonarz, duszpasterz i ojciec duchowny dla swoich braci oraz dla tysięcy odbiorców wydawanych przez niego czasopism. Jednakże, jak słusznie zauważył francuski teolog, dominikanin, o. Henri-Marie Manteau-Bonamy, to nie znaczy, że o. Kolbe nie był człowiekiem znającym doktrynę, co więcej, posiadał głęboką kulturę teologiczną i jego pisma zawierają wielokrotnie ukryte znaczenie, ponieważ jego intuicje wykraczają poza czysto

¹ Por. K. WOJTYŁA/JAN PAWEŁ II, *Patron naszych trudnych czasów*, Niepokalanów 1991, s. 112.

² Por. J. R. BAR (red.), *Studia o ojcu Maksymilianie Kolbe*, 1971; (red.) J. R. BAR, *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów 1974; (red.) F. S. PANCHERI, *La mariologia di S. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1985; (red.) E. GALIGNANO, *San Massimiliano Kolbe e la Nuova Evangelizzazione*, Roma 1999; (red.) E. GALIGNANO, *Massimiliano Kolbe nel suo tempo e oggi. Aprocchio interdisciplinare alla personalità e agli scritti*, Roma 2003. Szczegółowo historię i zagadnienia podjęte na poszczególnych kongresach omawia o. Stanisław Celestyn Napiórkowski. Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Oto Ja, Służebnica Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Lublin 2015, ss. 293-320.

³ Por. S. STÓJ, *Bibliografia Kolbiana 1-2*, Roma 1989. Opracowanie to zawiera kilka tysięcy pozycji pogrupowanych w różne działy tematyczne. Nowszą bibliografię kolbiańską, nie mniej obfitą, corocznie można odnaleźć w *Bibliographia Franciscana*, publikowanej przez Istituto Storico dei Cappuccini w Rzymie.

⁴ Por. P. BIELENIN, *Patriotyzm Rajmunda Kolbego – o. Maksymiliana*, w: (red.) J. WOŁCZAŃSKI, *Constantia et virtute. Księga jubileuszowa dedykowana o. prof. dr. hab. Dzisławowi Gogoli w 70. rocznicę urodzin*, Kraków 2021, s. 118n.

intelektualne wyrażenia terminologiczne⁵. Skrupulatna analiza jego spuścizny literackiej pozwala widzieć w nim nie tylko teologa, ale wręcz nieprzeciętnego teologa, u którego intelektualne poznawanie tajemnic wiary i osobiste ich zgłębianie oraz wyjaśnianie ich innym, było połączone z pięknem ich przeżywania. Ofiara życia św. Maksymiliana była konsekwencją, owocem, podarowanej mu przez Boga miłości. Miłości, którą poznał, którą zrozumiał i na którą odpowiedział⁶. Z tego punktu widzenia należy podkreślić następujące stwierdzenie znanego filozofa francuskiego, Jeana Guittona, który po zapoznaniu się z myślą maryjną naszego Świętego, tak wyraził się na jej temat: „W moich oczach głęboka oryginalność ojca Kolbego nie na tym tylko polega, że był on męczennikiem miłości, lecz na tym, że był jednocześnie Teologiem i Logikiem Wiary. I bez wątpienia ta wiara, tak refleksyjna, i ta oryginalna praca jego myśli były motywem jego świadectwa danego przez męczeństwo”⁷. Św. Maksymilian łączy w sobie więc w tym samym czasie charakterystyki teologa, mistyka i wielkiego apostoła, potwierdzając i ukazując ważność ścisłego związku pomiędzy doktryną i wiarą. Nawet powierzchowna analiza jego pism pozwala dostrzec, że zasady myślenia stanowiły dla niego zarazem motyw działania. Każdy jego czyn, każde posunięcie duszpasterskie, wynikały z jego refleksji intelektualnej nad prawdami objawionymi i z osobistego ich przeżywania.

Jak już to zostało wspomniane, w ostatnich latach wydano wiele publikacji przedstawiających biografię, duchowość i myśl teologiczną św. Maksymiliana. Trzeba jednak zauważyć, że znaczna większość tych publikacji dotyczy życia i działalności św. Maksymiliana, ewentualnie jego duchowości. Teologiczna myśl kolbiańska w tych opracowaniach jest poruszana rzadziej. Pozytywną rolę odgrywa tutaj czasopismo *Miles Immaculatae*, wydawane semestralnie w Rzymie przez centralę międzynarodową Rycerstwa Niepokalanej, a zapoczątkowane jeszcze przez samego o. Kolbego⁸, które w dziale *Studi kolbiani* systematycznie przedstawia teologiczną myśl św. Maksymiliana. Jej prezentacje, tam i w innych publikacjach, zawdzięczamy przede wszystkim franciszkańskim teologom. Wśród pierwszych syntetycznych badań teologicznej myśli kolbiańskiej należy wymienić pionierskie

⁵ Por. H-M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna ojca Kolbego. Duch Święty a Niepokalane Poczęcie*, Niepokalanów 1981, s. 47.

⁶ Por. Z. J. KUJAS, *Wprowadzenie do myślenia teologicznego*, Kraków 2005, s. 2004.

⁷ Por. J. GUITTON, *Geniusz ojca Kolbego*, w: (red.) J. R. BAR, *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów 1974, s. 270; *Il Genio del P. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 7 (1971), ss. 282-283.

⁸ Por. *Echo Niepokalanowa* z 18 marca 1938; *Wiadomości z Prowincji* 8 (1938) 27-28. *Miles Immaculatae* za życia św. Maksymiliana był wydawany w Polsce po łacinie. Zaczął wychodzić jako kwartalnik od pierwszego kwartału 1938 roku i ukazywał się do września 1939 roku włącznie. Według zamierzeń o. Kolbego, docelowo miał docierać do wszystkich kapłanów i kleryków na całym świecie. Został wznowiony w roku 1965 w Rzymie, obecnie z artykułami w różnych językach.

prace o. Ernesta Piacentiniego⁹ oraz o. Jerzego Domańskiego¹⁰. W środowisku polskim myślą kolbiańską w szerszym wymiarze zajmowali się w przeszłości zwłaszcza wspomniany powyżej o. Jerzy Domański, a także o. Cecylian Niezgoda, o. Celestyn Napiórkowski, o. Paulin Sotowski. Wśród obecnych autorów należy wymienić przede wszystkim o. Zdzisława J. Kijasa, o. Grzegorza Bartosika, o. Pawła Warchoła, o. Stanisława Piętkę czy o. Mirosława Adaszkiewicza¹¹. Większość opracowań, także w innych językach, dotyczy zagadnień mariologicznych. Jest naturalnym, że odnoszą się one do mariologii, gdyż to właśnie myśl maryjna jest najobficiej reprezentowana w spuściźnie pisarskiej o. Kolbego, a zwłaszcza zgłębianie tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Również elementy najbardziej oryginalne i inspirujące doktryny o. Maksymiliana zawarte są właśnie w jego mariologii i dotyczą pozytywnego wyjaśnienia treści dogmatu Niepokalanego Poczęcia¹² oraz wyjątkowego zjednoczenia Dziewicy Maryi z Duchem Świętym i Jej uczestnictwa w Jego pośrednictwie¹³. Stąd dziedziną myśli kolbiańskiej, oprócz mariologii, dosyć dobrze przebadaną i zaprezentowaną, jest jego nauka o Duchu Świętym¹⁴. Podobnie kilku autorów przedstawiło myśl trynitarną św. Maksymiliana¹⁵, która również jest obecna w wielu całościowych prezentacjach dorobku pisarskiego o. Kolbego¹⁶. Specjalnego opracowania

⁹ Por. E. PIACENTINI, *Dottrina mariologica del P. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1971.

¹⁰ Por. J. DOMAŃSKI, *Jak poznać Niepokalaną – Metodologia maryjna O. Kolbego*, w: *Homo Dei* 29 (1960), ss. 345-350. Wyniki swoich badań, zawarte w licznych artykułach, podsumował w książce: *Zarys myśli maryjnej św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1993.

¹¹ Por. P. WARCHOŁ, *Kolbianizm jako współczesna recepcja charyzmatu franciszkańskiego*, w: (red.) M. SYKULA, *Osiemsetlecie charyzmatu franciszkańskiego. Wspomnienie i wyzwanie*, Niepokalanów 2012, s. 115.

¹² Por. Z. J. KIJAS, *Ty co ogarniasz Nieogarnionego*, Kraków 2004,

¹³ Por. G. M. BARTOSIK, *Mediatrix in spiritu mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Lublin 2006; G. BARTOSIK, *Rapporto tra lo Spirito Santo e Maria come principio della mediazione mariana negli ultimi scritti (1935-1941) di s. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 3-4 (1991), ss. 244-268.

¹⁴ Por. P. D. FEHLNER, *St. Maximilian Kolbe: Martyr of Charity – Pneumatologist. His theology of the Holy Spirit*, New Bedford 2004; G. SIMBULA, *Lo Spirito Santo nell'esperienza spirituale e nella riflessione teologica di S. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (1997), ss. 455-492; A. SKWARCZYŃSKI, *Duch Święty a Maryja w ujęciu Sergiusza Bułgakowa i św. Maksymiliana Kolbego*, Niepokalanów 1995; H-M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna*.

¹⁵ Por. M. ADASZKIEWICZ, *La dimensione trinitaria della mediazione mariana in san Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2008), ss. 275-322; G. SIMBULA, *La dimensione trinitaria della spiritualità kolbiana*, w: *Miles Immaculatae* 2 (1996), ss. 596-631; P. D. FEHLNER, *L'Immacolata e il mistero della Trinità nel pensiero di s. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae*, 3-4 (1984), ss. 289-327; E. PIACENTINI, *Processioni Trinitarie e Immacolata concezione in P. M. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (1971), ss. 200-205.

¹⁶ Por. J. DOMAŃSKI, *Zarys myśli maryjnej*; E. PIACENTINI, *Dottrina mariologica*, ss. 64-73 i 122-137; G. SIMBULA, *San Massimiliano Kolbe. Pensiero teologico spirituale*, Roma 1999.

doczekała się także antropologia w *Pismach* św. Maksymiliana¹⁷. Interesujące jest natomiast, że myśl chrystologiczna nie została dotąd całościowo przedstawiona¹⁸.

Zasadniczo teksty artykułów dotyczących Chrystusa w *Pismach* św. Maksymiliana i poświęcone ściśle temu tematowi, a wydane drukiem, są nieliczne i zazwyczaj bądź to dotyczą jakiegoś fragmentarycznego tematu, bądź omawiają je w kontekście jakiegoś innego konkretnego zagadnienia¹⁹. Dlatego też wydaje się właściwym uzupełnienie tego braku w opracowaniu kolbianizmu i przedstawienie całości myśli św. Maksymiliana dotyczącej Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego. Celowi temu ma służyć niniejsza dysertacja „Chrystologia św. Maksymiliana Marii Kolbego – problem właściwych relacji między Chrystusem a Maryją w *Pismach* św. Maksymiliana Marii Kolbego”. Jak przedstawia to tytuł, ma ona na celu nie tylko nakreślenie sylwetki osoby Jezusa Chrystusa w dorobku pisarskim św. Maksymiliana, ale także zbadanie w czym obraz ten jest specyficzny oraz ukazanie, że w kontekście całości *Pism* i poglądów Autora, obraz ten jest odpowiednio wyeksponowany, zwłaszcza w odniesieniu do tego, co o. Kolbe napisał o Maryi. Słowo „problem” w tym wypadku nie oznacza jakichś kontrowersji w tym względzie, wątpliwości co do ortodoksji Autora, ale raczej materiał do analizy i odpowiedzi na pytanie także o oryginalność mariologiczną o. Maksymiliana i jej relacji do jego chrystologii. Rozstrzygająca w tym względzie wydaje się opinia papieża, św. Pawła VI, wyrażona w homilii beatyfikacyjnej o. Maksymiliana Kolbego: „Spuścizna duchowa naszego Błogosławionego nie budzi w nas ani cienia wahania czy wątpliwości, aczkolwiek dziś właśnie pobożność Maryjna wzniesła niekiedy pewną nieufność wobec dwu nurtów teologicznych: chrystologicznego i eklezjologicznego, które zdają się z nią współzawodniczyć. Wręcz przeciwnie, w mariologii o. Kolbego Chrystus zajmuje pierwsze, konieczne i wystarczające dla ekonomii zbawienia miejsce. Ani w swych

¹⁷ Por. P. WARCHOŁ, *L'antropologia di p. Massimiliano M. Kolbe. La visione cristologico-mariana dell'uomo negli „Scritti” e nelle „Conferenze”*, Roma 2000; P. WARCHOŁ, *L'Immacolata Concezione: „la nuova creatura”. Aspetto pneumatologico e antropologico nel pensiero di S. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immacolatae* 1 (2001), s. 198-243; P. WARCHOŁ, *Antropologiczny wymiar Niepokalanego Poczęcia w ujęciu świętego Maksymiliana Kolbego*, w: *W nurcie Franciszkańskim* 13 (2004), ss. 31-47.

¹⁸ Pewną próbą była praca magisterska: por. P. DUDA, *Teologiczna ikona Chrystusa w pismach św. Maksymiliana Marii Kolbego*, maszynopis, Łódź-Łagiewniki 1987.

¹⁹ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo e pneumatologia nella mariologia di san Massimiliano Kolbe I*, w: *Nuova Umanità* 38 (1985), ss. 83-122; F. PANCHERI, *Cristocentrismo e pneumatologia nella mariologia di san Massimiliano Kolbe – II*, w: *Nuova Umanità* 40/41 (1985), ss. 97-129; G. P. GARGANO, *Gesù Cristo nella spiritualità mariana di P. Kolbe*, w: *Miles Immacolatae*, 1-2 (1988), ss. 214-245; P. DUDA, *Chrystus jako „przedmiot” pobożności według św. Maksymiliana Kolbego*, w: *Summarium* 20-21(1991-1992), ss. 131-144; L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo e l'Immacolata Concezione di Maria Santissima nel pensiero del Beato Giovanni Duns Scoto e di San Massimiliano M. Kolbe*, w: *Miles Immacolatae* 1 (1995), ss. 58-60; G. SIMBULA, *Il Cristo di S. Massimiliano Kolbe: aspetti dogmatici e spirituali*, w: *Miles Immacolatae* 1 (1997), ss. 115-155; S. M. PIĘTKA, *Przez Jezusa do Maryi u św. Maksymiliana M. Kolbego*, w: (red.) S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, *Przez Jezusa do Maryi*, Częstochowa-Licheń 2002, ss. 147-154.

poglądach teologicznych, ani w swej działalności apostołskiej, o. Kolbe nigdy nie pomijał miłości do Kościoła i jego zbawczej misji. Wszak cała wielkość i wszystkie przywileje Matki Bożej wypływają z Jej dopełniającego, podporządkowanego zadania w stosunku do kosmologicznego, antropologicznego i zbawczego wymiaru działalności samego Chrystusa”²⁰.

Ukazanie osoby Jezusa Chrystusa i Jego zbawczego działania w *Pismach* św. Maksymiliana nie jest zadaniem łatwym. Nie pozostawił on po sobie żadnego zwartego opracowania chrystologicznego. Stąd do poprawnego zrozumienia poglądów Autora dotyczących osoby Chrystusa konieczne jest odszukanie i przeanalizowanie różnorodnych tekstów, czasami wręcz pojedynczych zdań, napisanych w różnych okolicznościach i skierowanych do różnych osób. Całe *Pisma* zawierają ponad tysiąc trzysta różnych jednostek, niektórych bardzo obszernych. Kolejną trudność stanowi nie zawsze w pełni jednoznaczne i do końca zrozumiałe słownictwo o. Kolbego²¹. O. Maksymilian był teologiem, ale bardziej jeszcze mistykiem, dlatego też jego intuicje mistyczne nie za każdym razem znajdują jasny wyraz w sformułowaniach teologicznych, które to nie zawsze są wystarczające do wyczerpującego opisanie rzeczywistości transcendentalnych. Z tego powodu idee Świętego często przedstawione są za pomocą analogii, skrótów czy skoków myślowych i obrazów, które to dają pewną całościową wizję dogmatyczną, ale równocześnie utrudniają analizę naukową. Jak twierdzi znawca kolbianizmu, o. prof. Zdzisław J. Kijas, „Maksymilian nie dysponował wystarczającą ilością czasu, aby mariologiczne intuicje, niewątpliwie wielkiego formatu, pogłębić teologicznie. Tylko niewielka część tekstów Świętego z Niepokalanowa powstała przy biurku, gdy tymczasem zdecydowana większość pisana była *ad hoc*, w wirze duszpasterskich zajęć, w bogactwie rozmów, spotkań, ale też zmartwień i trosk o przyszłość ideału, o jego czystość i trwałość”²².

Zatem metoda wykorzystana w dysertacji jest klasyczną pracą analityczno-syntetyczną całości *Pism* św. Maksymiliana, których oryginały w większości znajdują się w archiwum klasztoru w Niepokalanowie²³, a ponadto w archiwum kurii generalnej w Rzymie i archiwum klasztoru franciszkanów w Krakowie²⁴. Materiałem źródłowym niniejszej pracy jest ostatnie polskie wydanie *Pism* św. Maksymiliana M. Kolbego, opublikowane w roku 2018, opracowane

²⁰ PAWEŁ VI, *Homilia podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: (red.) B. BEJZE, *Bl. Maksymilian wśród nas*, Warszawa 1972, s. 238.

²¹ Por. H. M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna*, ss. 44n, przypis 4.

²² Z. J. KIJAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalaney*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, Częstochowa-Niepokalanów 2005, s. 110.

²³ Por. J. R. BAR, *Wstęp*, w: BŁOGOSŁAWIONY MAKSYMILIAN KOLBE, *Wybór Pism*, Warszawa 1973, s. 6.

²⁴ Por. D. SYNOWIEC, *Św. Maksymilian Kolbe, Nieznana korespondencja*, w: *Nasza Przyszłość* 63 (1985), s. 252.

przez zespół pod redakcją o. Joachima Romana Bara OFMConv, uzupełnione i przygotowane do druku przez o. Paulina Władysława Sotowskiego OFMConv²⁵. W wydaniu tym przy tekstach obcojęzycznych podano najpierw oryginalny tekst obcojęzyczny Autora (z wyjątkiem tekstów w języku japońskim), a następnie przekład polski sporządzony staraniem Redakcji. W przypisy zaopatrzone tylko tekst polskiego przekładu.

Spuścizna literacka, jaką zostawił św. Maksymilian, jest bardzo obfita. Wydana po raz pierwszy w maszynopisie w języku polskim, zawiera się w siedmiu tomach²⁶. Nowe polskie wydanie dwutomowe obejmuje ponad dwa tysiące stron, wydanie włoskie jednotomowe liczy ponad dwa tysiące sześćset stron bardzo drobnego druku²⁷, a najnowsze, już trzecie, zawiera aż trzy tomy²⁸.

Źródłem pomocniczym są *Konferencje* św. Maksymiliana M. Kolbego²⁹, a więc zbiór wygłoszonych przemów, kierowanych zwłaszcza do współbraci w zakonie franciszkańskim, okazyjne także i do innych osób. W przypadku materiału zachowanego w *Konferencjach*, trzeba mieć świadomość, że nie były one ani spisane przez o. Maksymiliana, ani przez niego autoryzowane. Jak wspomniano, o. Kolbe nie pisał konferencji, które miał wygłosić, mówił to, co wydawało mu się akurat istotne, to, co mu poddawała chwila bieżąca. Część konferencji była stenografowana, część jednak została odtworzona na podstawie notatek, i to w niektórych przypadkach tylko jednego autora, co bezsprzecznie wpływa na subiektywność zachowanego materiału, tym bardziej, że notujący nadto stawiali sobie niejednolite wymagania; o ile na przykład część słuchaczy zamierzała zanotować całość konferencji, to intencją innych było raczej utrwalenie cenniejszych myśli i bardziej charakterystycznych fragmentów w odczuciu piszącego. Ten fakt nakazuje traktować treść *Konferencji* z pewną rezerwą. W większości jednak *Konferencje* zawierają myśli i obrazy znane także z *Pism*, będąc w ten sposób potwierdzeniem głoszenia innym tego, co sam przemyślał o. Maksymilian i co było dla niego istotne.

Tematyka, jaką o. Kolbe zawarł w swoich pismach, jest różnorodna: prywatna korespondencja z różnymi osobami; sprawy administracyjne i organizacyjne; zapiski kronikarskie; życie zakonne; ascetyka; mistyka – zarówno jako wyraz jego życia wewnętrznego

²⁵ M. M. KOLBE, *Pisma, Część I i Część II*, Niepokalanów 2018. Dalej cytowane jako PMK wraz numerem pisma oraz numerem tomu i strony w nawiasie.

²⁶ *Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina*, t. I-VII, Niepokalanów 1970.

²⁷ M. KOLBE, *Scritti*, Roma 1997.

²⁸ *Fonti Kolbiane*, Padova 2017.

²⁹ M. M. KOLBE, *Konferencje*, Niepokalanów 2018. Dalej cytowane jako KMK wraz numerem pisma oraz strony w nawiasie.

jak i dyscypliny, którą zalecał do osiągnięcia zjednoczenia z Bogiem, poprzez Dziewicę Niepokalaną; kwestie dotyczące apostołstwa; zapiski teologiczne o podłożu mariologicznym, trynitarnym i chrystologicznym. Dla tego ostatniego aspektu szczególne znaczenie posiada materiał zawarty w *Projekcie książki* o Matce Bożej, który jest próbą ujęcia dogmatycznego, jak również artykuły w czasopismach przez niego założonych i inne publikacje okolicznościowe. Zdarzało się, że także w korespondencji o. Maksymilian przedstawiał swoje rozważania teologiczne i dzielił się nimi z adresatem bądź grupą odbiorców.

Do należytego zrozumienia obrazu Chrystusa, który wyłania się z pism o. Kolbego, konieczne jest umiejscowienie go w kontekście teologicznym całej myśli św. Maksymiliana. Z tego też powodu nie chodzi tutaj nigdy o chrystologię czysto spekulatywną, a raczej o spekulatywno-mistyczną. Jego twierdzenia mają więc pewien ciężar teologiczny, bo są wynikiem refleksji teologicznej, mają jednak przede wszystkim wartość mistyczną, ponieważ są także owocem jego intensywnego życia wiary i intuicji mistycznych. Słowo „chrystologia” w tytule pracy nie oznacza możliwości stworzenia na podstawie *Pism* całościowego traktatu teologicznego, ale wskazanie tych istotnych elementów chrystologicznych, które są w nich obecne.

Zazwyczaj prezentując myśl teologiczną jakiegoś autora, umieszcza się ją w ramach historyczno-kontekstowych, albo przedstawia się zarys jego życia i szczegóły jego działalności. W niniejszej prezentacji to wprowadzenie zostało pominięte z prostej przyczyny: życie i działalność oraz inspiracje św. Maksymiliana są wystarczająco znane i opisane. Kiedy jednak odwołanie się do kontekstu epoki albo źródeł pisma jest pomocne w zrozumieniu konkretnego tekstu, to zostało ono dokonane właśnie w jego analizie.

Św. Maksymilian zajmował się zasadniczo chrystologią ontologiczną i soteriologiczną. Relacja pomiędzy osobą i dziełem Jezusa Chrystusa pozostaje zwarta i jednolita. Misterium Chrystusa dotyczy całej Trójcy Świętej. O. Kolbe definiuje misterium trynitarne w zwięzły sposób, mówiąc, że życiem Boga jest miłość. Wychodząc od tego stwierdzenia, św. Maksymilian postawił sobie pytanie na temat roli Jezusa Chrystusa w planie Bożym, zastanawiając się, jaka przyczyna wewnętrzna skłoniła Boga do decyzji o Wcieleniu. O. Kolbe w odpowiedzi odwołał się do nauczania bł. Jana Dunska Szkota, dotyczącego predestynacji Chrystusa, modelu i przyczyny predestynacji innych stworzeń. W teologii o. Kolbego doktryna predestynacji Chrystusa nie jest rozważana bezpośrednio, ale w połączeniu ze sprawą Niepokalanej, ponieważ dla św. Maksymiliana predestynacja była

źródłem, z którego wypływają inne prawdy dotyczące planu Bożego, polegającego na przekazaniu życia Bożego stworzeniom w Jezusie Chrystusie i roli Maryi w tym procesie (Rozdział I).

Wcielenie, dla o. Kolbego, jest prawdą zasadniczą i podstawową, jedyną bramą do penetracji misterium osoby Chrystusa. Z dogmatu o podwójnej naturze Chrystusa w jednej osobie wypływa pierwszy i fundamentalny związek Maryi z Jezusem, zbudowany na Bożym macierzyństwie, które to dla o. Maksymiliana pozostaje bazą i źródłem wszystkich przywilejów maryjnych i motywem czci Maryi (Rozdział II).

Chrystus jest jedynym i doskonałym Pośrednikiem ostatecznego zbawienia. Dla o. Kolbego predestynacja nie wynika tylko z odkupienia od grzechu, ale z faktu, że Chrystus jest najwyższym wyrazem dobroci i miłości Boga. Boży plan zbawienia polega więc na komunikowaniu życia trynitarnego wszystkim istotom racjonalnym poprzez pośrednictwo Słowa, które się wcieliło, to znaczy stało się człowiekiem. Ponadto Pośrednik przyjmuje do współpracy w dziele odkupienia Niepokalaną, swoją Matkę, osobę odkupioną przez Niego w sposób niezwykły (Rozdział III).

Św. Maksymilian był duszpasterzem, misjonarzem i ojcem duchownym dla swoich braci i czytelników wydawanych przez niego czasopism. Jego myśli teologiczna była fundamentem jego działania i apostołstwa, przygotowała go do jego męczeńskiego świadectwa. Konkretnie czyny o. Kolbego były wynikiem jego wiary oraz wewnętrznego doświadczenia Boga i spotkania z Maryją Niepokalaną. Co więcej, możemy wręcz powiedzieć, że odkrycie głównej myśli teologicznej pozwala lepiej zrozumieć najgłębsze motywy działania Świętego, a także zrozumieć jego drogę naśladowania Chrystusa i świętości, którą szedł sam i proponował swoim braciom i czytelnikom, wsparty przykładem i orędownictwem Maryi Niepokalanej (Rozdział IV).

O. Kolbe nie napisał żadnej syntezy mariologicznej (wszystko pozostało w fazie projektu), tym bardziej chrystologicznej. Bezpośrednio i w sposób otwarty podejmował często tematykę maryjną, chrystologiczną o wiele rzadziej. Jednakże praca pragnie wykazać, że w *Pismach* św. Maksymiliana nie brak idei dotyczących osoby Chrystusa. Co więcej, udowodnić, że myśl maryjna Autora wypływa bezpośrednio z chrystologii, z którą jest ściśle powiązana, że jest chrystocentryczna, wierna tradycji Kościoła i zakonu franciszkańskiego.

Na zakończenie dwie uwagi techniczne. W pracy stosowana jest nazwa współczesna „Rycerstwo Niepokalanej” zamiast historycznej „Milicja Niepokalanej”, którą to formę pozostawiono w oryginalnych tekstach św. Maksymiliana. Ponadto na określenie „Rycerstwa Niepokalanej” używany jest od czasu do czasu skrót MI, pochodzący od łacińskiej nazwy „Militia Imaculatae”, stosowany również w *Pismach* przez o. Kolbego. W przypadku tekstów obcojęzycznych zacytowano polskie tłumaczenia i do nich odwołują się też poszczególne przypisy.

1. Predestynacja absolutna Chrystusa i Jego Niepokalanej Matki

Św. Maksymilian, nawiązując do bł. Jana Dunsza Szkota, był przekonany zwolennikiem prymatu absolutnego i powszechnego Chrystusa i pozostającego z nim w ścisłym związku Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Nasz Autor rozumie, iż zagadnienie prymatu Chrystusa ma ogromne znaczenie na polu teologicznym, gdyż od jego ujęcia zależy struktura relacji, które Bóg zamierzył wobec istot rozumnych i całego świata. Jeżeli całe stworzenie zostało przez Boga chciane przez Chrystusa i w relacji do Chrystusa, to oznacza, że zostało na nim odcisnięte Jego niezatarte znamię i z tego powodu bez odniesienia do Chrystusa istnienie stworzenia i jego sens są niemożliwe do zrozumienia. Wynika z tego jasno, że związek pomiędzy stworzeniem a Bogiem ma naturę chrystyczną. Wszystko wychodzi od Boga i wraca do Niego przez Chrystusa i w Chrystusie. Prymat Chrystusa jest jak najściślej związany z Jego predestynacją, z którą tworzy jedność. Chrystus nie jest jednym spośród wielu predestynowanych, ale pierwszym predystynowanym w porządku ontologicznym, ale i w porządku przyczynowym³⁰.

Dla o. Kolbego doktryna predestynacji absolutnej Chrystusa jest fundamentem teologicznym jego myśli maryjnej. Ona go zakłada i ciągle do niego powraca, jako jego początku i celu. W planie książki, którą o. Kolbe chciał napisać o Niepokalanej, zauważa się jak konsekwentnie trzyma się tego oto programu: Trójca Święta, Wcielenie, Boże macierzyństwo Maryi i Jej Niepokalane Poczęcie, aniołowie, ludzie i ich przebóstwienie w Chrystusie i w Maryi, wszechświat i eschatologia³¹. Ponadto św. Maksymilian podejmuje tezę, według której motywem potępienia części aniołów było odrzucenie przez nich Bożego planu zbawienia, polegającego na komunikacji życia trynitarnego wszystkim istotom rozumnym poprzez pośrednictwo Słowa, które miało się wcielić, i Jego Najświętszej Matki³².

W teologii o. Kolbego doktryna prymatu Chrystusa nie jest rozpatrywana jednak bezpośrednio w sobie, ale jest ściśle zintegrowana ze sprawą Niepokalanej Dziewicy. To tajemnica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny stanowi centrum refleksji teologicznej św. Maksymiliana³³. Dla niego Niepokalane Poczęcie nie było tylko Jej przywilejem czasowym, jednorazowym aktem otrzymanym od Boga na sam moment zrodzenia Jego odwiecznego Syna, Jezusa Chrystusa. O. Kolbe powracał nieustannie do prawdy o Jej

³⁰ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, ss. 58-60.

³¹ Por. PMK 1169-1200 (II, 657-707).

³² Por. PMK 1176 (II, 666n.).

³³ Por. C. NIEZGODA, *Niepokalana – punkt ogniskowy teologii, duchowości i apostołatu Ojca Kolbego*, w: (red.) Z. J. KIJAS, *Aktualność życia i dzieła św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Kraków 1995, ss. 62-72.

trwałej czystości, doskonałym posłuszeństwie Bożej woli i wyjątkowym miejscu w dziejach zbawienia, które dokonało się w Jezusie Chrystusie³⁴. Stąd prymat Chrystusa nasuwał się dla św. Maksymiliana jako principium absolutne, z którego w sposób oczywisty wypływały wszystkie inne prawdy dotyczące Bożego planu zbawienia³⁵.

Życie Boga odbywa się poprzez relacje wewnętrzne, dzięki którym istnieje Trójca Osób, oraz w relacji ze światem, którego On jest Stworzycielem przewidującym i uświęcającym. Istnieją trzy rodzaje stworzeń, na które rozciąga się Jego działanie: aniołowie, świat fizyczny, człowiek. Słowo wcielone jest Arcydziałem Bożym, Archetypem, Źródłem i Pośrednikiem każdego predestynowanego; Maryja to Jego „narzędzie” uprzywilejowane. Oto cel naszego zainteresowania w tym rozdziale.

1.1 Predestynacja absolutna Chrystusa

W całej tradycji chrześcijańskiej była obecna refleksja na temat roli Jezusa Chrystusa w planie Bożym i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jaka racja wewnętrzna skłoniła Boga do stworzenia człowieka, powołania go do uczestnictwa w życiu Bożym i zaofiarowania upadłej ludzkości zbawienia w Jezusie Chrystusie. Zagadnienie roli Jezusa Chrystusa w planie Bożym można nazwać prościej kwestią motywu Wcielenia. Przez Ojców Kościoła była ona rozpatrywana w łączności z kwestią soteriologiczną³⁶. Pierwszym, który przedstawił ten problem w sposób jasny i usystematyzowany, był św. Anzelm w swoim słynnym dziele *Cur Deus homo*³⁷. Rozwinął on i zmodyfikował zapoczątkowaną przez Tertuliana soteriologię wyrażaną w kategoriach prawniczych i nazwaną zadośćuczynieniem zastępczym³⁸.

Koncepcja Anzelma, chociaż nie otrzymała wiążącego potwierdzenia ze strony Kościoła, stała się jednak w teologii łacińskiej doktryną powszechnie przyjmowaną³⁹. *Cur Deus homo* na trwałe wpisało się w zachodnią myśl soteriologiczną, także w czasach współczesnych, pozostając ważnym punktem odniesienia pogłębionej refleksji teologicznej nad odkupieniem. Anzelmowa teoria zadośćuczynienia spotyka się z głosami krytyki związanej z odkryciem wypaczeń w obrazie Boga, jakie miała przynieść⁴⁰. Stanowisko św. Anzelma z Canterbury

³⁴ Por. Z. J. KIJAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej*, s. 110.

³⁵ Por. F. PANCHERI, *L'Immacolata centro della mariologia kolbiana*, w: (red.) F. PANCHERI, *La mariologia di S. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1985, ss. 417-476.

³⁶ Por. T. DOLA, *Zbawczy sens wcielenia w świetle formuły „admirabile commercium”*, w: *Communio* 11 (1997) *Tajemnica Odkupienia*, ss. 148-151.

³⁷ Por. J. DUPUIS, *Introduzione alla cristologia*, Casale Monferrato 1993, ss. 213-214.

³⁸ Por. G. IAMMARRONE, *Redenzione*, Milano 1995, ss. 165-178.

³⁹ Por. G. L. MÜLLER, *Chrystologia – nauka o Jezusie Chrystusie*, Kraków 1998, ss. 475-477.

⁴⁰ Por. J. KEMPA, *Soteriologia dramatyczna wobec teorii zadośćuczynienia Anzelma z Canterbury*, w: *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 39 (2006) 1, s. 68n.

ukazujące misterium zbawienia jako ułagodzenie rozgniewanego Boga, jest bowiem niezgodne z danymi biblijnymi zawartymi w Nowym Testamencie, w którym misterium zbawienia jest przede wszystkim wynikiem miłości Boga. I choć wprawdzie Anzelm zdawał sobie sprawę, że miłość Boga była podstawową przyczyną Wcielenia i zbawienia człowieka, uważał on jednak, że bardziej przekonującym jest argument soteriologiczny. Bowiem, skoro człowiek zgrzeszył i nie mógł sam naprawić skutków grzechu, a Boża sprawiedliwość wymagała całkowitego zadośćuczynienia, to jedyną możliwością naprawienia takiego stanu rzeczy stało się Wcielenie Drugiej Osoby Boskiej⁴¹. Takie przedstawienie Wcielenia, jako koniecznego do odkupienia człowieka, spotkało się z uzasadnioną krytyką. Po pierwsze dlatego, iż ograniczało się do nadmiernie prawniczego charakteru pojęć, na których było oparte, a po drugie, ponieważ przedstawiało obraz Boga zbyt jurystyczny, obraz ukazujący Boga, niczym feudalnego pana oczekującego satysfakcji⁴².

Gwoli sprawiedliwości, trzeba oddać Anzelmowi, że w swojej soteriologii, poprzez wprowadzenie nowego rozwiązania poprzez zadośćuczynienie zastępcze, zamiast mówić o wykupieniu człowieka spod władzy diabła – jak to czyniono wcześniej – zwraca uwagę na zadośćuczynienie, które w imię sprawiedliwości grzeszny człowiek winien jest Bogu sprawiedliwemu. Dług grzesznika zaciągnięty jest wobec Boga, a nie wobec diabła. Nie uchodzi, aby Bóg pozostawił cokolwiek nieuporządkowanego w swoim królestwie, a takim nieporządkiem jest grzech. A więc poprzez ofiarę Chrystusa następuje przywrócenie pierwotnego ładu⁴³.

Jaki więc był podstawowy motyw Wcielenia? Poszukiwanie rozwiązania tego problemu nurtowało teologów i dwieście lat później, kiedy stało się przedmiotem wielkich dysput teologicznych i powodem wielu antagonizmów pomiędzy tomistami i skotystami⁴⁴. Nie od rzeczy będzie dodanie, że jest przedmiotem badań także współczesnej myśli teologicznej⁴⁵.

Św. Tomasz z Akwinu odrzucił argument o konieczności Wcielenia, twierdząc, iż Bóg w swojej wszechmocy mógł odkupić człowieka na wiele innych sposobów⁴⁶. Uważa on, że człowiek w stanie pierwotnym otrzymał łaskę wystarczającą do osiągnięcia ostatecznego celu.

⁴¹ Por. T. DZIDEK, *Mistrzowie teologii*, Kraków 1998, s. 229.

⁴² Por. T. WĘCŁAWSKI, *Elementy chrystologii*, Poznań 1988, ss. 156-160; F.G. BRAMBILLA, *Redenti nella sua croce. Soddisfazione vicaria o rappresentanza solidale?*, w: (red.) G. MANCA, *La redenzione nella morte di Gesù*, Cinisello Balsamo 2001, ss. 50-76.

⁴³ Por. T. GRZESIK, *Nauka o Wcieleniu i Odkupieniu u św. Anzelma z Canterbury*, w: *Otwarte Referarium Filozoficzne* 3 (2010), s. 60.

⁴⁴ Por. K. H. OHLIG, *Cristologia. Dal medioevo ai nostri giorni*, Brescia 1993, ss. 47-54.

⁴⁵ Por. R.H. KOŚLA, *Tajemnica wcielenia we współczesnej refleksji chrystologicznej*, Kalwaria Zebrzydowska 2001, ss. 9-102.

⁴⁶ Por. TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae*, III, 1,2.

Mówi o woli Bożej wyniesienia człowieka do stanu boskiego, dodając także, iż było słusznym, aby Słowo, przemawiając do człowieka wewnątrz, ukazało się widoczne także zewnątrz. Dodaje jednak, iż najstosowniejszą przyczyną Wcielenia jest naprawienie grzechu, winy i obrazy, którą człowiek wyrządził Bogu swoim buntem, naprawa chciana przez Bożą sprawiedliwość, naprawa, której tylko Bóg mógł dokonać. W swojej argumentacji Doktor Anielski odwołuje się przede wszystkim do Pisma Świętego, nie zapominając podkreślić, iż Bóg w swoim działaniu kierował się miłością⁴⁷. Innymi słowy, o ile celem Wcielenia jest wyzwolenie człowieka z grzechu, to jednak ze strony Boga motywem Jego działania jest Jego przebacząca miłość.

Odwołanie się do danych Pisma Świętego nie wyklucza jednakże możliwości i sensowności Wcielenia również bez grzechu pierworodnego. Przyznaje to także Doktor Anielski⁴⁸. Dlatego również i bł. Jan Duns Szkot mógł w zgodzie z Nowym Testamentem stworzyć swoją – odmienną – doktrynę, wychodząc z założenia, iż nie należy przyjmować grzechu Adama jako *conditio sine qua non* predestynacji Chrystusa. Według Doktora Subtelnego już w Bożym planie stworzenia mieści się absolutna predestynacja Słowa Bożego do Wcielenia i doprowadzenie w ten sposób człowieka do doskonałości⁴⁹.

W tym miejscu jednak należy podkreślić, że jest niedopuszczalne redukowanie – jak to robią jeszcze niektórzy teologowie – chrystologii Dunsza Szkota do kwestii hipotetycznej dotyczącej Wcielenia: gdyby człowiek nie zgrzeszył, czy Syn Boży stałby się człowiekiem? Bł. Jan Duns Szkot nigdy nie postawił sobie tego pytania⁵⁰. Doktor Subtelny wychodzi od konkretnego porządku stworzenia i pyta: jaka jest pozycja Chrystusa w świecie stworzonym, jaka jest racja wewnętrzna, dla której Bóg zdecydował o Wcieleniu? Aby wyzwolić człowieka z niewoli grzechu? Czy raczej chciał być kochany w najwyższym stopniu poprzez Jezusa Chrystusa, swojego Syna, a razem z Nim i poprzez Niego przez wszystkie stworzenia obdarzone inteligencją⁵¹? Odrzuca rozważania hipotetyczne i, przyjmując rzeczywistość Wcielenia i stworzenia, stawia pytanie: „Chrystus – człowiek był predestynowany przez Boga jako jego Syn?”⁵². W odpowiedzi Duns Szkot przyjmuje prymat Chrystusa wychodząc od motywu wolności absolutnej Boga i historii zbawienia chcianej przez Jego całkowicie

⁴⁷ Por. B. MONDIN, *La cristologia di San Tommaso d'Aquino*, Roma 1997, ss. 79-83.

⁴⁸ Por. TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae*, III, 1,3.

⁴⁹ Por. Z. J. KIJAS, *Chrystus jako „Summum Opus Dei” w teologii bł. Jana Dunsza Szkota*, w: (red.) E. I. ZIELIŃSKI, R. MAJERAN, *Błogosławiony Jan Duns Szkot*, Lublin 2010, ss. 542-549.

⁵⁰ Por. G. BASETTI-SANI, *Essenzialmente amore. Saggio di Cristologia francescana*, Padova 1993, s. 114.

⁵¹ Por. L. IAMMARRONE, *Giovanni Duns Scoto metafisico e teologo. Le tematiche fondamentali della sua filosofia e teologia*, Roma 1999, s. 664-669.

⁵² JAN DUNS SZKOT, *Reportata Parisiensia*, III, d.7 q. 4; XXIII 301.

niezależną wolę. W jego rozumowaniu predestynacja jest bezwzględnie niezależna od jakiegokolwiek stworzenia, a tym bardziej od grzechu człowieka. Wcielenie nie może być uwarunkowane czymś przypadłościowym, niemożliwe jest, aby to człowiek przez swoje działanie wyznaczał Bogu zadania do spełnienia. Chrystus zostaje więc predestynowany niezależnie od każdej przyczyny zewnętrznej do Boga. Należy jeszcze podkreślić, że dla Duns Szkota Chrystus nie jest jednym z predestynowanych, ale pierwszym – zarówno w porządku ontologicznym jak i przyczynowym⁵³.

Dla Doktora Subtelnego pierwszorzędną racją Wcielenia jest maksymalna komunikacja i okazanie miłości Ojca wobec Syna wcielonego i maksymalna odpowiedź miłości Syna wcielonego do Ojca. Predestynacja Chrystusa wyraża powołanie Boga-Człowieka do najwyższej miłości i chwały w Bogu⁵⁴. Tak więc Duns Szkot twierdzi, iż Bóg powołuje do istnienia świat stworzony, ponieważ pragnie, by jakaś istota istniejąca poza Trójcą miłowała Go w najwyższy możliwy sposób, aby w Chrystusie, w jedności Jego Bóstwa i człowieczeństwa, doszło do spotkania wyniszczającej siebie miłości Boga do Jego stworzenia, z miłością stworzenia pragnącego dać odpowiedź zmierzającą do pełni miłości. Chrystus, jako pierwszy z predestynowanych i umiłowany w najwyższym stopniu przez Boga w Trójcy Jedynej – to znaczy przez Ojca, siebie samego i Ducha Świętego – nie wyklucza jednakże innych stworzeń z tej odpowiedzi miłości, ponieważ również one są powołane do uczestnictwa w chwale Bożej, ale w inny sposób.

Oczywiście pozostaje do rozwiązania problem relacji pomiędzy Wcieleniem i odkupieniem. Jeżeli motywem Wcielenia jest maksymalne wyrażenie Bożej miłości *ad extra*, które realizuje się w Chrystusie i taka sama odpowiedź miłości poprzez Chrystusa, to wynika stąd, że odkupienie należy umieszczać w obrębie Wcielenia a nie odwrotnie⁵⁵. Wcielenie nie jest dobrem sprowokowanym poprzez grzech człowieka, ale zamierzone bezpośrednio przez Boga, Wcielenie nie następuje po upadku człowieka, ale je poprzedza. Według Szkota nie można twierdzić, że Adam przed grzechem został predestynowany do mniejszej chwały bez Chrystusa, natomiast po grzechu został predestynowany do chwały w Chrystusie, która to bezsprzecznie jest większa i doskonalsza od tej pierwszej⁵⁶. W przypadku, w którym Wcielenie

⁵³ Por. L. VEUTHEY, *Jan Duns Szkot. Myśl teologiczna*, Niepokalanów 1988, ss. 63-66.

⁵⁴ Por. R. ROSINI, *Il cristocentrismo di Giovanni Duns Scoto e la dottrina del Vaticano Secondo*, Vicenza 1993, ss. 40-47.

⁵⁵ To twierdzenie bł. Jana Duns Szkota spotkało się z uzasadnioną krytyką. Doktor Subtelny dał jasne podstawy prymatu Chrystusa, ale nie dał w pełni zadawalających odpowiedzi na temat relacji pomiędzy Wcieleniem i odkupieniem. Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, ss. 65-70; W. PANNENBERG, *Die Prädestinationslehre des Duns Skotus im Zusammenhang der scholastischen Lehrentwicklung*, Göttingen 1954, ss. 90-119.

⁵⁶ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, ss. 62-67.

Słowa Bożego byłyby ustanowione dla odkupienia człowieka z grzechu, rola misji Chrystusa zaczyna tracić swoje pierwszorzędne miejsce na polu teologicznym. Z miejsca centralnego, które należy Mu się jako Synowi Bożemu, który stał się człowiekiem, Chrystus zostaje przesunięty na pozycję drugorzędną. Nie jest chciany w pierwszym rzędzie sam dla siebie, jako najwyższa manifestacja miłości Ojca i najwyższa odpowiedź na Jego miłość, do której zostają powołane stworzenia rozumne i całe stworzenie, ale tylko w przewidywaniu grzechu człowieka do naprawy. Maksymalny udział Boga *ad extra* zostaje w ten sposób przez Boga subordynowany odkupieniu od grzechu. Ludzie i aniołowie, niżsi od Chrystusa, byłiby chciani bezpośrednio i dla samych siebie, podczas gdy Chrystus, który ich niewspółmiernie przewyższa w samym swoim człowieczeństwie, byłby chciany tylko drugorzędnie, okazjnie, przypadłościowo⁵⁷.

Oczywiście dla Doktora Subtelnego takie ustawienie problemu jest nie do przyjęcia, bowiem unia hipostatyczna i udział Człowieka-Boga w najwyższej łasce i chwale, ma tak wielką wartość przed Bogiem, że miałyby sens i znaczenie nawet wtedy, gdyby Bóg nie miał intencji stworzenia aniołów, ludzi i świata materialnego⁵⁸.

Naturalnie, nie można myśleć o Chrystusie jako pierwszym predestynowanym, nie biorąc pod uwagę Jego rzeczywistego charakteru jako odkupiciela. Nie należy bowiem zapominać, że pierwszym predestynowanym nie jest jakiś Chrystus abstrakcyjny, ale Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały, to znaczy Syn Boży, który stał się człowiekiem i jest autorem oraz podmiotem naszego odkupienia. Chrystus ofiarowany i uwielbiony jest więc źródłem każdego bytu stworzonego, który od początku został pomyślany i stworzony w Nim, ale właśnie przez to jest równocześnie cały we wszystkim rzeczywistością odkupioną⁵⁹.

To krótkie odwołanie do historii zagadnienia predestynacji Jezusa Chrystusa, a przede wszystkim do tezy bł. Jana Duns Szkota, posłuży nam do lepszego zrozumienia myśli św. Maksymiliana. O. Kolbe bowiem w zasadzie naśladuje myśl Doktora Subtelnego na temat predestynacji Chrystusa, modelu i przyczyny predestynacji pozostałych stworzeń. Odwołując się zresztą w pierwszym zdaniu wprost do Duns Szkota, o. Kolbe pisze dalej w jednej ze swoich notatek:

⁵⁷ Por. L. IAMMARRONE, *Giovanni Duns Scoto*, ss. 661-669.

⁵⁸ „Dico tamen quod lapsus non fuit causa praedestinationis Christi, immo si nec fuisset Angelus lapsus, nec homo, adhuc fuisset Christus sic praedestinatus, immo, et si non fuissent creandi quam solus Christus” – „Mówię jednak, że nie upadek był przyczyną predestynacji Chrystusa, nawet gdyby anioł nie upadł, ani człowiek, nawet wówczas Chrystus byłby predestynowany, nawet gdyby nie byłby nikt stworzony tylko Chrystus”, JAN DUNS SZKOT, *Reportata Parisiensia*, III, d. 7 q. 4.

⁵⁹ Por. J. BINI, *Cristocentrismo: presupposti e problemi*, w: (red.) P. SCARAFONI, *Cristocentrismo. Riflessione teologica*, Roma 2002, s. 14.

Bóg tylko może być celem naszym. Poznać, pokochać, osiąść Boga, zjednoczyć się z Nim, zamienić się niejako w Niego, ubóstwić, stać się jakby Bogiem-Człowiekiem. (...) Na wzór tego pierwszego Syna Bożego, Boga-Człowieka, nieskończonego, mają się urabiać odtąd dzieci Boże, kopiując rysy Boga-Człowieka, naśladowując Chrystusa Pana, będą dążyć do świętości dusze; im kto dokładniej odtworzy w sobie obraz Chrystusa Pana, tym bardziej zbliży się do Bóstwa, ubóstwi, stanie się człowiekiem-Bogiem (...). I jak pierwotny Bóg-Człowiek nie począł się jak za zezwoleniem wyraźnym niebiańskiej Dziewicy, tak też nie inaczej dzieje się z innymi ludźmi, którzy dokładnie muszą naśladować we wszystkim swój Pierwotny⁶⁰.

Chrystus znajduje się w centrum planu zbawienia: wszystko pochodzi od Ojca poprzez Słowo wcielone i wszystko tą samą drogą wraca do Ojca. Dla o. Kolbego stworzenie jest owocem miłości, Chrystus jest owocem miłości Boga do błogosławionej Dziewicy, każdy człowiek-Bóg jest owocem miłości Boga. O. Maksymilian pisze w notatkach z przemyśleń do planowanej książki:

Akcja i reakcja = miłość = łaska, dobre uczynki. (...)
Owocem miłości Boga do Błogosławionej Dziewicy jest Jezus Chrystus.
Owocem miłości Boga do Błogosławionej Dziewicy jest każdy człowiek-Bóg⁶¹.

Bardzo podobne myśli formułuje o. Kolbe pod koniec 1937 roku w szkicu do artykułu opublikowanego w pierwszym wydaniu *Miles Immaculatae*, czyli *Rycerza Niepokalanej* w języku łacińskim:

Bóg – miłość siebie i stworzenia jako dzieła stworzonego;
Stworzenie – miłość siebie [nic z ∞] i Stworzyciela (z doskonałości skończonych);
Bóg kocha stworzenie skończone, ponieważ Sam jest nieskończony;
Stworzenie jako skończone, kocha z siebie Boga jako nieskończonego, ponieważ zostało uczynione jako skończone zatem uznaje Czyniącego i kocha;
Bóg kocha Siebie nieskończonego, [kocha] stworzenie skończone czyli skończoność;
stworzenie kocha skończoność, doskonałość skończoną niż otrzymaną – nic swego nie kocha, ponieważ to prawda⁶².

⁶⁰ PMK 1208 (II, 721n).

⁶¹ PMK 1168 (II, 656). Tekst oryginalny zapisany jest w języku łacińskim i celowo pozostawiony nieprzetłumaczony w polskim wydaniu *Pism*, gdyż uznano, że siła sformułowań leży w ich łacińskiej konstrukcji, por. PMK 1168, przypis 2:

Actio ac reactio = amor = gratiae, bona opera. (...)
Fructus Amoris Dei erga Beatam Virginem est Iesus Christus.
Fructus Amoris Dei erga Beatam Virginem est omnis homo-Deus.

⁶² PMK 1134 (II, 613n). Tekst oryginalny zapisany jest w języku łacińskim i nieprzetłumaczony w polskim wydaniu *Pism*:

Deus – amor Sui et creature factibilis factae;
Creatura – amor sui (nihil ∞) et Creatoris (ex perfectionibus finitis);
Deus amat creaturam finitam ex Se infinito;
Creatura amat Deum infinitum ex se finito, q(ui)a finita facta ergo Factorem agnoscit at amat;
Deus amat Se infinitum, creaturam finitam et qua finitam seu finitudinem; creatura amat finitudinem, perfectionem finitam quam receptam – suum nihil amat, q(ui)a hoc veritas.

Z niewykończonych notatek wyjęto kilka pełniejszych zdań, których tłumaczenie na język polski nie oddaje w pełni ich treści, gdyż ich siła leży w terminologii łacińskiej, por. PMK 1134, przypis 2.

U podstaw Bożego planu powołania do życia stworzeń znajduje się miłość Boga, miłość nieskończona, którą Bóg chce objąć także byty skończone. Miłość, która jest wolna, darmowa i pozwala na uczestnictwo w życiu Bożym. Św. Maksymilian twierdzi, używając wyrażenia św. Jana Apostoła i Ewangelisty, że Bóg jest miłością (1J 4,8.16)⁶³, najpierw miłością w sobie samym, która ukonkretnia się w komunii trzech Osób Boskich, równych i współistotnych. Miłość nieskończona w wolny sposób rozszerza się poza Trójcę, objawiając się najdoskonalej we wcieleniu, co powoduje nie tylko fakt, że Bóg staje się człowiekiem, ale także powołanie Maryi, prostego stworzenia do Bożego macierzyństwa⁶⁴. Tak więc nasz Autor, przyjmując darmową miłość Boga jako przyczynę Jego działalności, pisze:

Bóg zna siebie, miłuje i tak Ojciec rodzi Syna i Duch od Ojca i Syna pochodzi. Bóg zna swe podobieństwa skończone w najrozmaitszych stopniach, miłuje je, a niektóre do bytu aż powołał i tak powstały stworzenia⁶⁵.

O. Kolbe obserwuje na pierwszym miejscu, że motywem każdej predestynacji jest miłość Boża. To ona pozwala na poprawne zrozumienie związku pomiędzy Bogiem i stworzeniami. Przypadkowość istotowa stworzeń znajduje w wolnej Bożej miłości swoją rację istnienia. Bóg jest miłością – zauważa o. Kolbe – i rozszerzenie tej miłości zachodzi najpierw *ad intra* i jest racją, dla której Bóg jest jeden i w Trójcy. To jednak nie wyczerpuje w pełni możliwości zawartych w zasadzie, że naturą miłości jest jej dążenie do objęcia jak największej liczby osób. Bóg decyduje więc rozszerzyć swoją miłość *ad extra*, decyduje o powołaniu do istnienia stworzeń.

Dla św. Maksymiliana nie istnieje żadna przyczyna zewnętrzna, która obligowałaby Boga do stworzenia i do dawania się stworzeniom. Predestynacja jest absolutna. Jedynym motywem, dla którego Boża wola działa na zewnątrz, jest miłość-dobroć Boga, pragnąca udzielania się innym istotom. Nie jest więc możliwe, aby jakieś stworzenie mogło wpłynąć na wolę Bożą w akcie predestynacji. Porządek stworzenia i porządek zbawienia są zależne wyłącznie od miłości hojnej i darmowej Boga.

Od Ojca przez Syna i Ducha zstępuje każdy akt miłości Boga, stwarzający, utrzymujący w istnieniu, dający życie i jego rozwój tak w porządku natury, jak i w porządku łaski. Tak Bóg darzy miłością swe niezliczone podobieństwa skończone⁶⁶.

To Ojciec przez Syna i Ducha jest dawcą każdego aktu stworzenia, to On sam podtrzymuje w istnieniu, daje życie i jego rozwój, i to zarówno w wymiarze natury jak i łaski.

⁶³ Por. PMK 1136 (II, 616); PMK 1192 (II, 691).

⁶⁴ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 78.

⁶⁵ PMK 1131 (II, 611).

⁶⁶ PMK 1175 (II, 665).

Z tego wynika więc, że bogactwo ontologiczne i doskonałość poszczególnych stworzeń jest wynikiem miłości stwórczej Boga, dlatego też wyrażają one stopień, w jakim są ukochane; o ile bardziej są doskonałe, o tyle bardziej zależą od miłości Boga, tym większą są przez Niego obdarzane miłością. Inicjatywa pozostaje po stronie Boga: to On jest początkiem i sprawcą działania. On bowiem nie kocha konkretnego stworzenia, ponieważ jest dobre i zasługuje na Jego miłość, bo byłby od niego zależny, lecz kochając, obdarza je doskonałością i wyposaża w rzeczywistość, która może być kochana. Bóg w swoim pierwotnym zamyśle nie przeznacza wszystkich wybranych do takiego samego stopnia chwały, ale obdarza nią w różnym stopniu.

To życie Trójcy Przenajświętszej w niezliczonych różnorodnych echach rozbrzmiewa w stworzeniach wyszłych z rąk Boga w Trójcy Świętej jedyne, jako Jego mniej lub więcej oddalone podobieństwa. Ogólna zasada, że każdy skutek jest podobny do przyczyny i tu ma całkowite zastosowanie i tym ściślejsze jeszcze, że Bóg z niczego stwarza; cokolwiek więc jest w stworzeniu, to wszystko jest Jego dziełem⁶⁷.

Wszystko, co istnieje poza Bogiem, właśnie poprzez fakt, że od Boga pochodzi, całkowicie i pod każdym względem nosi w sobie podobieństwo do Stwórcy. Stąd życie Trójcy znajduje odbicie w stworzeniach. W notatce podyktowanej w sierpniu 1940 roku o. Maksymilian jeszcze raz rozwija tę myśl.

Stworzyciel, z niczego na podobieństwo swoje, na podobieństwo samej Trójcy Przenajświętszej istoty skończone do bytu powołuje z miłości ku swym skończonym podobieństwom, które one wyobrażają. Istoty obdarzone wolną wolą i rozumem poznają i uznają swoje pochodzenie i że od Boga mają wszystko, czym są, co mogą i co mają w każdej chwili. Jemu w zamian miłością płacąc i za to, co otrzymują, i dlatego, że On jako doskonałość nieskończona, nieskończonej miłości jest godzien. Stąd, jako skończone, nie mogą dać miłości nieskończonej, przynajmniej zrywają granice tej miłości i zmagania się⁶⁸.

Miłość Boża jest stwórcza i właśnie dlatego jest zdolna do tworzenia podobieństw i obrazów odbijających Boga samego w stworzeniach. Stopień tego podobieństwa ściśle złączony pozostaje ze stopniem umiłowania przez Boga. O ile stworzenie jest szlachetne i doskonałe, o tyle lepiej odzwierciedla Boga. To jest podstawowa zasada odpowiedniego zrozumienia relacji poszczególnych stworzeń do Boga, zresztą powszechnie przyjęta w teologii. O. Kolbe doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Wszystko to, co istnieje poza Bogiem, właśnie poprzez fakt, że pochodzi od Boga, całkowicie i pod każdym względem, nosi w sobie podobieństwo ze Stwórcą⁶⁹.

⁶⁷ PMK 1175 (II, 664).

⁶⁸ PMK 1186 (II, 686n).

⁶⁹ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, s. 104.

U początku wszystkiego znajduje się Boża miłość – nie przestaje podkreślać św. Maksymilian. Miłość darmowa, wolna, twórcza. Ta stwórcza miłość Boga w sposób najwyższy objawia się zaś we Wcieleniu Jezusa Chrystusa, Człowieka-Boga. Tylko On jest zdolny w pełni tę miłość przyjąć i tylko On jest w stanie w pełni na tę miłość odpowiedzieć. W konsekwencji należy stwierdzić, że Jezus Chrystus, Człowiek-Bóg, centrum stworzenia i zbawienia, jest najdoskonalszym owocem miłości stwórczej Boga⁷⁰. Z tego ustalenia wynika kolejne fundamentalne twierdzenie: odkupienie i zbawienie nie są ograniczone tylko do wyzwolenia z grzechu, ale na pierwszym miejscu oznaczają wywyższenie i darmowe uczestnictwo w życiu Bożym w Jezusie Chrystusie. Człowiek jest wezwany w Chrystusie do życia wiecznego i podniesiony przez łaskę, aby je osiągnąć. Także człowiek do osiągnięcia tego celu musi być wyzwolony z grzechu, ale to jest konsekwencją i aspektem zbawienia, a nie jego istotą, która polega na przebóstwieniu w drodze do Ojca na wzór Chrystusa i w jedności z Nim. W swoim ujęciu o. Kolbe odchodzi więc od koncepcji hamariocentrycznej, podążając za intuicją bł. Jana Dunsza Szkota⁷¹.

Należy dodać jednakże, iż w *Pismach* św. Maksymiliana odnajdujemy ślady myśli św. Anzelma, to znaczy jego teorii obrazu nieskończonej, która wymaga odpowiedniego zadośćuczynienia⁷². Obydwa te teksty (w drugim przypadku mamy najpierw pierwszą redakcję, a potem ostateczne opracowanie) są opublikowanymi artykułami przybliżającymi czytelnikowi dzieje zbawienia ludzkości, wychodząc od grzechu popełnionego przez pierwszych rodziców aż do odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa i udziału w tym dziele Jego Niepokalanej Matki. Pierwszy tekst ukazał się w *Rycerzu Niepokalanej* w roku 1926, a drugi w japońskim *Seibo no Kishi* w roku 1935. Teksty te należy więc zaliczyć do wczesnych opracowań o. Maksymiliana. Jego myśl w tym względzie uległa rozwojowi, stąd należy je odczytywać mając na uwadze całość myśli kolbiańskiej, zwłaszcza pisma późniejsze. Sposób pojmowania relacji pomiędzy grzechem a usprawiedliwieniem, do którego dochodzi o. Kolbe, nie jest zaczerpnięty z powszechnej, ówczesnej myśli zachodniej. Innymi słowy, wyjaśniający zbawienie wychodząc od upadku człowieka w grzech, z którego ten musi zostać wyzwolony. W zgodzie z teologią franciszkańską i chrześcijańskim Wschodem, o. Maksymilian opowiada się za priorytetem miłości⁷³. Nasz autor wybiera raczej drogę biblijną, w której zbawienie jest

⁷⁰ Por. G. SIMBULA, *Dio Padre principio e fine di ogni realtà. La teologia del Padre in S. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (1998), s. 380.

⁷¹ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, s. 106.

⁷² Por. PMK 1027 (II, 409), PMK 1105b (II, 562), PMK 1105c (II, 563n).

⁷³ Por. S. DE FIORES, L. GAMBERO (red.), *Massimiliano Maria Kolbe, w: Testi mariani del secondo Millennio. Autori contemporanei dell'Occidente. Secolo XX*, Roma 2012, t. 7, s. 189.

przedstawione jako wywyższenie stworzenia, jako zaproszenie człowieka do udziału w życiu trynitarnym poprzez Jezusa Chrystusa⁷⁴. Drogę, którą coraz powszechniej przyjmuje się w teologii współczesnej potwierdzając, że nie należy mówić o grzechu zanim się zacznie mówić o zbawieniu⁷⁵.

Tak więc odkupienie od grzechu absolutnie nie pozostaje zaniedbane przez o. Kolbego⁷⁶, stawia on jednak na pierwszym miejscu rozumienie zbawienia jako daru Bożego dla wyniesienia, oświecenia, przebóstwienia człowieka. Wyzwolenie z niewoli grzechu oczywiście mieści się w tym schemacie, jednakże nie jako jego element najważniejszy⁷⁷. Św. Maksymilian bowiem jako principium konkretnego porządku zbawienia przyjmuje wolną i darmową miłość Boga, która pragnie udzielać się stworzeniom przez Niego powołanym do istnienia i w tym istnieniu podtrzymywanym, zarówno w porządku łaski jak i natury.

1.2 Predestynacja Maryi z Chrystusem „uno eodemque decreto”

W teologii o. Kolbego doktryna predestynacji Chrystusa nie jest rozważana bezpośrednio, ale w połączeniu ze sprawą Niepokalanej, ponieważ dla św. Maksymiliana predestynacja Chrystusa była źródłem, z którego wypływają inne prawdy dotyczące planu Bożego, polegającego na przekazaniu życia Bożego stworzeniom w Jezusie Chrystusie, a także roli Maryi w tym procesie. Widać to szczególnie w tekstach powstałych u schyłku życia Męczennika z Auschwitz, które są realizacją pomysłu książki o Niepokalanej⁷⁸, której niestety nigdy nie ukończył. W stworzonej w sierpniu 1940 roku pierwszej części planu książki, o. Kolbe pierwszy rozdział zatytułował: *Życie Boże (miłość)*, a w drugim – poświęconym Niepokalanej – pierwszy paragraf nazwał: *Niepokalana przed przyjściem na świat*, by potem rozważać w kolejnych częściach Jej ziemskie życie i wreszcie Jej rolę w historii poprzez wieki⁷⁹. Po analizie materiałów przygotowanych przez naszego Autora, widoczne staje, że predestynacja absolutna Chrystusa jest fundamentem teologicznym jego myśli maryjnej, ze szczególnym uwzględnieniem przywileju Jej Niepokalanego Poczęcia⁸⁰.

Refleksja teologiczna na przestrzeni dziejów, również przy niemalym wkładzie przedstawicieli szkoły franciszkańskiej, szczególnie bł. Jana Dunsza Szkota, doszła do sformułowania tej zasadniczej tezy, iż Maryja od zawsze była predestynowana, by być Matką

⁷⁴ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, ss. 81n.

⁷⁵ Por. B. SESBOUÉ, *Gesù Cristo, l'unico Salvatore*, t. 1, Milano 1991, s. 27.

⁷⁶ Por. PMK 1141 (II, 626).

⁷⁷ Por. PMK 882 (II, 219).

⁷⁸ Por. PMK 405 (I, 592).

⁷⁹ Por. PMK 1169 (II, 657).

⁸⁰ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 75.

Syna Bożego. Trójca Święta od wieczności wpatrywała się w Nią w perspektywie Wcielenia, wydarzenia, którego przyczyną sprawczą nie był grzech człowieka, chociaż poprzez niego przyjęło celowość i skuteczność odkupieńczą, ale komunikacja miłości Bożej *ad extra*⁸¹. Jeżeli Bóg predestynował Chrystusa na początku i przed wszystkimi wiekami, przed wszelkim stworzeniem, musiał także przewidzieć – również przed wszystkimi stworzeniami – kobietę, która byłaby Jego matką.

Doskonale wyraża to bulla *Ineffabilis Deus* papieża Piusa IX. Dogmat o Niepokalanym Poczęciu ukazuje Maryję jako odwiecznie wybraną Matkę Zbawiciela. Odwieczny plan zbawienia od początku zakładał Jej aktywny udział zarówno we Wcieleniu Syna Bożego jak i zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. Dlatego Bóg od początku Jej istnienia obdarzył Ją świętością, która jest owocem męki, śmierci i zmartwychwstania wcielonego Syna Bożego⁸².

Ponadto bulla *Ineffabilis Deus* mówi wyraźnie, że Poczęcie Dziewicy Maryi zostało postanowione w jednym i tym samym dekrete co Wcielenie Mądrości Bożej – „uno eodemque decreto”⁸³. Maryja jest predestynowana przez Boga razem ze swoim Synem tym samym aktem wolitywnym w perspektywie przyjęcia przez Niego ludzkiej natury. Można zatem twierdzić, że predestynacja Chrystusa nie może być zadekretowana bez predestynacji Maryi na Jego Matkę. Bóg, dekretując unię hipostatyczną swojego Syna, nie mógł nie zadekretować jednocześnie istnienia Matki⁸⁴. Oczywiście to nauczanie teologiczne, a także treść bulli ogłaszającej dogmat o Niepokalanym Poczęciu, były doskonale znane o. Maksymilianowi i stanowiły wielokrotnie inspiracje do jego rozważań. W jednym z artykułów w japońskim *Rycerzu* w roku 1935 pisał o. Kolbe:

Otóż Kościół katolicki wierzy, że Maryja nigdy nie podlegała ogólnemu prawu dziedziczenia grzechu pierworodnego i za szczególniejszym przywilejem Bożym od pierwszej chwili swego

⁸¹ Por. V. BATTAGLIA, *Niepokalane Poczęcie Maryi w świetle zbawczego pośrednictwa Chrystusa*, w: (red.) Z. J. KIJAS, D. MUSKUS, *Niepokalana – nasza Siostra i Matka*, Kraków 2005, s. 81.

⁸² Por. J. D. SZCZUREK, *Teologia dogmatu Niepokalanego Poczęcia*, w: (red.) SZ. DRZYŹDŹYK, *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, Kraków 2005, s. 88.

⁸³ „Atque iccirco vel ipsissima verba, quibus divinae Scripturae de increata Sapientia loquuntur, eiusque sempiternas origines repraesentant, consuevit tum in ecclesiasticis officiis, tum in sacrosancta Liturgia adhibere, et ad illius Virginis primordia transferre, quae uno eodemque decreto cum Divinae Sapientiae incarnatione fuerant praestituta”. PIUS IX, *Ineffabilis Deus*, w: *Enchiridion delle Encicliche 2. Gregorio XVI – Pio X (1831-1878)*, Bologna 1996, ss. 974-976.

„Dlatego to tymi samymi słowami, które w Piśmie Świętym odnoszą się do niestworzonej Mądrości i oznaczają Jej odwieczne pochodzenie, Kościół zwykł jest posługiwać się zarówno w modlitwie brewiarzowej jak i w czasie świętej liturgii, odnosząc je do poczęcia tejże Dziewicy, które zostało postanowione w jednym i tym samym dekrete, co wcielenie Bożej Mądrości”. PIUS IX, *Ineffabilis Deus*, tekst polski w: W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1954, s. 111.

⁸⁴ Por. T. SŁOTWIŃSKI, *Niepokalanie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, w: *Salvatoris Mater* 6 (2004), s. 71.

istnienia wolną była od niego, jak przystało na przyszłą Matkę Jezusa Chrystusa, Wcielonego Boga nieskończenie czystego i świętego⁸⁵.

Oryginalność o. Maksymiliana polega na aplikacji w stosunku do Maryi tego samego procesu metafizyczno-teologicznego, który Duns Szkot zastosował do prymatu Chrystusa. Można powiedzieć, że św. Maksymilian dwie sztandarowe tezy Duns Szkota łączy w jedną całość, dedukując ich oczywiste konsekwencje⁸⁶. Sam bł. Jan Duns Szkot w żadnym ze swoich licznych dzieł nie mówi otwarcie o predestynacji Maryi. Jednakże już jego uczniowie, a później także komentatorzy, zaaplikowali do Maryi wiele z twierdzeń, które Doktor Subtelny odnosił do Chrystusa, stawiając Błogosławioną Dziewicę zaraz za Chrystusem⁸⁷.

Także św. Maksymilian widzi dwie predestynacje, Chrystusa i Maryi, ściśle powiązane i współzależne, obydwie splecione w tym samym dekrecie, tak, iż w rzeczywistości są jedną predestynacją. Dla naszego Autora wystarczy widzieć pozycję Chrystusa w porządku zbawienia, aby móc określić rolę Maryi w tym samym planie. I rzeczywiście, o. Kolbe stosuje do Maryi to samo postępowanie teologiczno-mistyczne, które Duns Szkot zastosował do prymatu Chrystusa⁸⁸. Duns Szkot twierdzi:

Przede wszystkim Bóg miłuje samego siebie, po drugie, miłuje siebie w drugich, a miłość ta jest bezinteresowna, po trzecie, Bóg chce, aby miłował Go ten, który może to czynić w stopniu najwyższym, po czwarte, przewidział zjednoczenie tej natury, który kochać go ma w stopniu najwyższym, nawet wówczas, gdyby nikt nie zgrzeszył⁸⁹.

Bóg w swojej mądrości przeznaczył całkowicie bezinteresownie maksymalną chwałę dla Chrystusa i w związku z tym i po tym unię hipostatyczną. Podkreślając związek predestynacji Chrystusa z innymi, Szkot nie tylko uczy, że upadek człowieka nie jest racją konieczną do Wcielenia, ale wysławia z przekonaniem prymat Chrystusa, mówiąc, że byłby On predestynowany, nawet gdyby nie było do odkupienia żadnego anioła lub człowieka upadłego, a nawet twierdząc, że gdyby nie było żadnych innych bytów do stworzenia, jak tylko Chrystus, który jest *summum opus Dei*⁹⁰. Duns Szkot twierdzi, że Bóg miłuje siebie miłością nieskończoną, lecz pragnie również w nieskończony sposób być miłowanym przez człowieka, czyli przez wcielone Słowo – Jezusa Chrystusa, który dlatego właśnie przyjmuje naturę ludzką,

⁸⁵ PMK 1105b (II, 562)

⁸⁶ Por. P. WARCHOŁ, *Prymat Chrystusa a predestynacja człowieka w teologii bł. Jana Duns Szkota*, w: (red.) G.M. BARTOSIK, P. WARCHOŁ, „Złota nić” *Niepokalanego Poczęcia w myśli i w życiu bł. Jana Duns Szkota i św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2015, s. 126.

⁸⁷ Por. R. ROSINI, *Mariologia del beato Giovanni Duns Scoto*, Castelpetroso 1994, s. 18.

⁸⁸ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 76.

⁸⁹ „Primo Deus diligit se, secundo diligit se aliis, et iste est amor castus, tertio vult se diligi ab alio, qui potest eum summe diligere, loquendo de amore alicuius extrinseci, et quarto praevidit unionem illius naturaem quae debet eum summe diligere, etsi nullus cecidisset”. JAN DUNS SZKOT, *Reportata Parisiensia*, III, d. 7, q. 4.

⁹⁰ Por. L. IAMMARRONE, *Giovanni Duns Scoto*, s. 671.

aby móc miłować Boga miłością maksymalną. W ludzkiej naturze Chrystusa wszyscy ludzie predestynowani są do uczestniczenia w chwale Boga⁹¹.

A oto stwierdzenie o. Kolbego:

Bóg zna siebie, miłuje i tak Ojciec rodzi Syna i Duch od Ojca i Syna pochodzi. Bóg zna swe podobieństwa skończone w najrozmaitszych stopniach, miłuje je, a niektóre do bytu aż powołał i tak powstały stworzenia. Bóg widzi najdoskonalsze ze stworzeń, Niepokalaną (łaski pełną), miłuje Ją i tak powstaje Bóg-Człowiek Jezus, Syn Boży i Syn człowieczy. I w Niej poczynają się wszystkie stopnie podobieństw synów Bożych i człowieczych, członki Jezusa⁹².

Zauważmy, że miłość, którą Ojciec obdarza swojego Syna, który ma się wcielić, obejmuje także Jego przyszlą Matkę. Oboje w tym samym Bożym dekreście są przez Boga chciani i umiłowani i to jeszcze przed egzystencją jakiegokolwiek stworzenia. Maryja, według myśli naszego Autora, jest najdoskonalszą z istot czysto ludzkich i jest zdolna w pełni odpowiedzieć miłością na miłość Boga. Nigdy nie miała żadnej skazy, to Jej miłość była zawsze najpełniejsza, bez żadnych braków⁹³. Maryja Niepokalana jest stworzeniem najbliższym Bogu, osobą skończoną, która odzwierciedla Boga w sposób niezrównany, ponieważ jest pełna łaski, w wyjątkowy i jedyny sposób, ze względu na to, iż jest Niepokalaną Matką Boga⁹⁴.

Tak więc św. Maksymilian idzie w swoich rozważaniach dalej od Dunsza Szkota. To, co Doktor Subtelny odnosi do Jezusa Chrystusa, św. Maksymilian rozciąga także na objawienie Bożego macierzyństwa Maryi. Nasz Autor w całościowej wizji zbawienia umieszcza predestynację bezwarunkową i pierwotną Maryi. Niepokalana, jako nieporównywalny z nikim obraz i cudowny odblask Boga, objawia bezgraniczną zdolność do kochania, zdolność do odpowiedzi na miłość, jaką Bóg rozlewa na stworzenia. Ponieważ miłość jest twórcza, ta zdolność Maryi do miłości w wyniku Bożego daru wyraża się poprzez uczestnictwo w sposób wyjątkowy w stwórczej miłości Bożej, która objawia się w sposób najwyższy i najdoskonalszy we Wcieleniu Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka⁹⁵.

O. Maksymilian jest zafascynowany blaskiem godności Maryi, jako Bożej Matki, dlatego też widzi Ją wewnątrz Bożego planu działania, podkreślając tę Jej niezwykłą pozycję⁹⁶.
Pisze o. Kolbe:

Bóg w niezliczonej ilości możliwych istot wyobrażających różne Jego doskonałości widział też od wieków Istotę ze wszech miar doskonałą, nie pokalaną żadną skazą grzechu,

⁹¹ Por. Z. J. KIJAS, *Chrystus jako „Summum Opus Dei”*, s. 543n.

⁹² PMK 1131 (II, 611).

⁹³ Por. PMK 1186 (II, 686n).

⁹⁴ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, s. 105.

⁹⁵ Por. Z. J. KIJAS, *Maryja Niepokalana drogą do poznania bogactwa Bożego życia*, w: (red.) Z.J. KIJAS, D. MUSKUS, *Niepokalana – nasza Siostra i Matka*, Kraków 2005, ss. 204-208.

⁹⁶ Por. G. SIMBULA, *San Massimiliano Kolbe*, s. 74.

odzwierciedlającą Jego przymioty Boże tak wiernie, jak tylko to jest możliwe istocie stworzonej. Rozkoszował się tym widokiem i postanowił od wieków powołać ją do bytu w określonym czasie⁹⁷.

Św. Maksymilian w Niepokalanym Poczęciu widzi ujawnioną osobowość Maryi, Jej bogactwo wewnętrzne, świętość i odwzorowanie przymiotów Bożych jak to tylko jest możliwe stworzeniu. Widzi w Maryi zdolność otrzymaną od Boga do kochania bez możliwości zbłądzenia, zatrzymania się, ograniczeń. Świętość Niepokalanej to miłość i wolność, uczestnictwo doskonałe, w stworzeniu, w płodnej i wolnej miłości Boga, a więc wywyższenie przebóstwiającej Jej ludzkiej osoby.

W czasie pobytu w Japonii w jednym z listów skierowanych do Niepokalanowa nakreślającym cele czcicieli Niepokalanej pisze:

A i trzeba by pomyśleć o tym, by poznanie Niepokalanej się pogłębiało. Poznanie Jej stosunku do Boga Ojca, do Boga Syna, do Boga Ducha Świętego, do całej Trójcy Przenajświętszej, do Jezusa Chrystusa, do Aniołów i do nas ludzi, by pokornymi, owianymi modlitwą studiami coraz się jaśniejszym stawało. A jest to materiał nie do wyczerpania. Wyniki tych prac należałoby następnie podać wszystkim i każdemu z osobna słowem, prasą, radiem itd. A o działalności Niepokalanej, od pierwszej chwili Jej istnienia aż do chwili bieżącej i to na całej ziemskiej kuli, jakże mało wiemy... a przecież każda łaska przez Jej przeszła ręce. Co za wspaniałą bibliotekę utworzyłyby „Acta Immaculae in universo mundo”. I bez przerwy trzeba by było nowe tomy dostawiać. – I duszom to podawać, karmić je Niepokalaną, by jak najprędzej do Niej się upodobniły i w Nią się zamieniły. Wtedy sercem Niepokalanej pokochają Jezusa. Każda myśl, słowo, czyn, cierpienie Niepokalanej były jak najdoskonalszym aktem miłości Bożej, miłości Jezusa. Trzeba by więc powiedzieć duszom i to wszystkim i każdej z osobna, co są i będą aż do skończenia świata, powiedzieć przykładem, słowem żywym, pisanym, drukowanym, radiowym, malowanym, rzeźbionym itd., itd., co i jak Niepokalana w konkretnych okolicznościach bieżącego życia różnych stanów by myślała, mówiła, czyniła, żeby najdoskonalsza miłość, miłość aż Niepokalanej ku Bożemu Sercu rozplómięta na ziemi⁹⁸.

To odkrycie duchowego piękna Niepokalanej oraz Jej znaczenia dla wspólnoty wierzących jest istotową częścią w teologii św. Maksymiliana. Bardzo głęboka analiza bogactwa Jej postaci stała się jego właściwą metodą poznania i sposobem dochodzenia do prawdy prowadzącej do komunii z Bogiem i uczącej szacunku do człowieka. Wielkość Maryi wynika przede wszystkim z wielkości Jej miłości, posłuszeństwa, służby i gotowości poświęcenia się Stwórcy i Jego odwiecznym planom, w których ma Ona pierwszorzędną udział. Ona niczego nie pragnęła zachować dla siebie, lecz oddając Bogu z miłości wszystko, stała się całkowicie Jemu poświęcona, urzeczywistniając to, co jest celem każdej autentycznej teologii to znaczy doprowadzenie do zjednoczenia z Bogiem i to w stopniu najwyższym i najdoskonalszym⁹⁹.

⁹⁷ PMK 1176 (II, 666).

⁹⁸ PMK 569 (I, 816), podkreślenie zgodnie z oryginałem.

⁹⁹ Por. Z.J. KIJAS, *Wprowadzenie*, ss. 208-216.

Niepokalana nie miała nigdy żadnej skazy, to jest Jej miłość była zawsze najpełniejsza, bez żadnego uszczerbku. Miłowała Boga całą swoją istotą i miłość łączyła Ją od pierwszej chwili istnienia tak doskonale z Bogiem, że anioł w dniu Zwiastowania mógł Jej powiedzieć „łaski pełna, Pan z Tobą” [Łk 1,28]. Jest więc stworzeniem Bożym, własnością Bożą, podobieństwem Bożym, obrazem Bożym, dzieckiem Bożym i to najdoskonalszym z istot czysto ludzkich¹⁰⁰.

O. Kolbe nie zatrzymuje się na przeznaczeniu Maryi do poczęcia bez grzechu pierwotnego, co podkreśla dogmat o Niekokalonym Poczęciu, ale uwypukla pozytywną rzeczywistość, na którą się składa pełnia łaski Bożej w Maryi. Ta łaska owocuje oczywiście wykluczeniem wszelkiego grzechu w życiu Niekokalanej, ale w pierwszym rzędzie jest wyniesieniem i przebóstwieniem Maryi. Z tego powodu Niekokalane Poczęcie nie stawia Maryi w stanie Ewy przed grzechem, ale czyni ją „Nową Ewą”, Matką Człowieka-Boga i przez to ubogaconą świętością nieporównywalną z nikim innym¹⁰¹. Jeszcze wyraźniej mówi o tym o. Kolbe w innym miejscu:

Przewidział Bóg od wieków Stworzenie, które nawet w małej rzeczy Mu się nie sprzeniewierzy, nie utraci żadnej łaski, nie przywłaszczy sobie nic z tego, co od Niego otrzyma. (...) I nie dopuścił, by skałała Ją zmaza grzechu pierwotnego. Została bez zmazy poczęta, Niekokalanie Poczęta. W Lourdes Niekokalana Dziewica na kilkakrotne zapytanie św. Bernadety, kim jest, odpowiedziała: „Jam jest Niekokalane Poczęcie”. Tymi słowami jasno wyraziła, że nie tylko jest Niekokalanie Poczętą, lecz nawet samym Niekokalonym Poczęciem, jak czymś innym jest rzecz biała i sama jej białość, czymś innym rzecz doskonała i jej doskonałość. Mówiąc o sobie, tak Bóg odezwał się do Mojżesza: „Jam jest, którym jest” [Rdz 3,14], tj. do istoty mojej należy, bym naturę swą miał zawsze od siebie: bez początku. Natomiast Dziewica Niekokalana ma swój początek od Boga, jest stworzeniem, jest poczęciem, wszakże Niekokalonym Poczęciem. A jak głębokie kryją się w tych słowach tajemnice! Jak wszystko w porządku naturalnym i nadprzyrodzonym od Ojca przez Syna i Ducha przechodzi na stworzenie, tak podobnie i stworzenia wszystkie przez Ducha i Syna wstępują ku Ojcu Jednak najdoskonalsza ze stworzeń, Niekokalana Dziewica, wznosi się ponad wszelkie stworzenie i w niewymowny sposób jest Boża. Syn Boży zstąpił bowiem od Ojca przez Ducha i zamieszkał w Niej i wcielił się w Niej, tak że stała się Matką Bożą, Matką Boga-Człowieka, Matką Jezusa¹⁰².

Według o. Kolbego termin „Niekokalana” jest definicją Maryi, on Ją określa, mówi nie tylko o tym, co stało się z Maryją, jakim przywilejem została obdarzona, ale przede wszystkim kim Ona jest, staje się jakby Jej własnym imieniem. Termin „Poczęcie” oznacza, że Maryja nie jest odwieczna, ma początek w czasie, albowiem jest stworzeniem. Natomiast słowo „Niekokalana” oznacza, że od samego początku Jej istnienia nie było w Niej najmniejszego uchybienia woli Bożej. Termin ten oznacza również szczególną różnicę pomiędzy Maryją a wszystkimi innymi stworzeniami. Ona z nich wszystkich jest najdoskonalsza.

¹⁰⁰ PMK 1186 (II, 687).

¹⁰¹ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, s. 106.

¹⁰² PMK 1136 (II, 617).

Św. Maksymilian zaznacza wyraźnie, że pomiędzy niezliczonymi istotami wyobrażającymi różne Jego doskonałości, Bóg od wieków widział też Istotę doskonałą, nieskażoną żadną plamą grzechu, Istotę tak doskonałą jak tylko to jest możliwe dla istoty stworzonej. Bóg, radując się tą perspektywą, w oznaczonym czasie powołuje ją do istnienia. Tą istotą jest Maryja, Niepokalane Poczęcie. Maryja więc jako Niepokalane Poczęcie była chciana i powołana do istnienia przez Boga w czasie poprzez Jej poczęcie, poczęcie niepokalane, jako najdoskonalsze podobieństwo doskonałości Boga możliwe dla stworzenia. Bóg od wieków widział tę osobę i przewidział ją, i przeznaczył na godną Matkę Jego Syna, który stał się człowiekiem¹⁰³.

Maryja, pomimo że została powołana do życia w czasie, odwiecznie była obecna w myśli Bożej, jako Matka wcielonego Słowa i królowa aniołów. Ona to na mocy powołania do godności Matki Bożej, poprzez misterium Wcielenia, przewyższa godnością nawet aniołów, którzy czczą Ją jako swoją królową.

Stworzywszy aniołów chciał Bóg, by oni dobrowolnie złożyli dowód, że pragną zawsze i we wszystkim pełnić Jego wolę. I objawił im tajemnicę wcielenia oraz zapowiedział, że powoła do bytu istotę ludzką, złożoną z duszy i ciała, i że tę istotę wyniesie do godności Matki Bożej i stąd będzie Ona ich też Królową i Ją czcić będą. Niezliczone zastępy duchów anielskich z radością powitały tę, którą ich Stwórca tak wynieść postanowił, i złożyły pokornie hołd swej Pani. Pewna jednak ich część, z Lucyferem na czele, nie pomnąc, że wszystko to, czym są i co posiadają, od Boga mają, a sami z siebie są zupełną nicością, zbuntowała się i nie chciała poddać woli Boga. Uważały się bowiem za coś wyższego od w ciało przyobleczonej istoty ludzkiej. Hołd podobny wydał się im ponizieniem ich godności, dały się unieść pysze i odmówiły spełnienia woli Boga. Spotkała ich za to kara natychmiastowa, wieczna; odrzucenie od Boga, piekło¹⁰⁴.

Ojcowie Kościoła i niektórzy teologowie podejmowali w przeszłości temat motywu buntu części aniołów wobec Boga. Różne padały odpowiedzi. Liczni Ojcowie Kościoła, jak również późniejsi teologowie wskazywali na pychę, jako pierwszy grzech aniołów. Jednakże część Ojców, a za nimi Aleksander z Hales w średniowieczu, a Franciszek Suarez i Matthias Joseph Scheeben w czasach nowożytnych, pragnąc bliżej określić naturę tego grzechu, utrzymywało, że objawienie Chrystusa, Człowieka-Boga, jako zasady zbawienia dla wszystkich stworzeń, również aniołów, spowodowało bunt Lucyfera i części aniołów, którzy odrzucając to principium zbawienia skazali się na wieczne potępienie. Tak więc przyczyną buntu aniołów był ukazany im przez Boga plan Wcielenia Syna Bożego, Słowo, które miało się zjednoczyć hipostatycznie z ludzką naturą, czyli niższą od natury anielskiej. Syn Boży także jako człowiek będzie ich panem, któremu winni będą ze względu na Jego Boską Osobę

¹⁰³ Por. E. PIACENTINI, *Dottrina Mariologica del P. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1971, ss. 46-63.

¹⁰⁴ PMK 1176 (II, 666).

oddawać boską cześć i okazywać posłuszeństwo¹⁰⁵. Będąc ustanowionym Głową całego Ciała Mistycznego, którego część stanowią aniołowie, Chrystus jest Pośrednikiem zbawienia wszystkich stworzeń. Zbawienie aniołów następuje poprzez zasługi Chrystusa, który obejmuje ich zbawieniem zachowując ich od popadnięcia w grzech.

Przyjęcie tego planu zbawienia albo odrzucenie jest dla o. Kolbego ewidentnym dowodem wyniesienia wszystkich aniołów do uczestnictwa w życiu Bożym w Chrystusie i przez Chrystusa. Jednakże św. Maksymilian idzie dalej, ponieważ rozszerza tę akceptację na objawienie Bożego Macierzyństwa Maryi. To, co inni odnoszą do Jezusa Chrystusa, on przyjmuje również w odniesieniu do Jego Niepokalanej Matki. Tak więc aniołom zostało objawione, że ich zbawienie, ich wyniesienie do uczestnictwa w życiu trynitarnym, zależy również od pośrednictwa Maryi, która ma stać się dla nich Matką i Królową. Aniołowie, którzy pozostali wierni Bożemu planowi zbawienia, zawdzięczają to również Maryi. Po przyjęciu takiej zasady trzeba więc równocześnie stwierdzić, że dla o. Kolbego Maryja została predestynowana w sposób absolutny jako Matka Chrystusa i całego Ciała Mistycznego. Oznacza to, iż miłość, którą Ojciec otacza swojego Syna przewidzianego do Wcielenia, obejmuje również Jego Matkę Maryję. Obydwoje *uno eodemque decreto* są przez miłość Boga chciani i ukochani przed istnieniem jakiegokolwiek stworzenia¹⁰⁶.

W odwiecznym planie Boga Ojca pierwsze miejsce zajmuje Jego Syn, przez którego miało się dokonać zbawienie wszystkich ludzi, wśród nich także i Maryi, czyli danie im możliwości uczestnictwa w chwale Umiłowanego Syna Bożego poprzez dar przybranego synostwa i wyzwolenie od wszelkich win i grzechów. Niepokalane Poczucie było przywilejem udzielonym Maryi ze względu na Wcielenie Syna Bożego i powszechne powołanie ludzi do świętości w Jedynym Umiłowanym Synu. Jedynym zamiarem miłości Ojca objęty jest Jego Syn, a Maryja i wszyscy ludzie wyłącznie w Nim i ze względu na Niego¹⁰⁷.

Św. Maksymilian rozszerzając tezę skotystyczną na Maryję nie zaniedbuje prymatu Chrystusa, co więcej, Niepokalana jest owocem Jego pierwszeństwa i centralności absolutnej, jak również Jego działalności przebóstwiającej¹⁰⁸. Jezus Chrystus, jako człowiek, z powodu swojej godności i wielkości, i na mocy unii hipostatycznej, uczestniczy w najdoskonalszy sposób w życiu i chwale Bożej, a jako pierwszy predestynowany jest racją predestynacji wszystkich innych stworzeń, które zostają powołane do istnienia w Nim, przez Niego i na Jego

¹⁰⁵ Por. Z. J. KUJAS, *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004, ss. 216-218.

¹⁰⁶ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, ss. 79-80.

¹⁰⁷ Por. S. CZERWIK, *Zasada przez Jezusa do Maryi w celebracji rocznego cyklu misteriów zbawienia*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, *Przez Jezusa do Maryi*, Częstochowa-Licheń 2002, s. 56.

¹⁰⁸ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, s. 113n.

obraz¹⁰⁹. Motorem działania Boga jest Jego miłość. Niepokalana, zaraz po Chrystusie, jest najwyższym wyrazem tej miłości. Wcielenie, czyli istnienie Chrystusa, Człowieka-Boga i Jego Niepokalanej Matki jest z tego powodu bezwarunkowe i niezależne od żadnej zewnętrznej przyczyny, stworzenia, a tym bardziej od grzechu¹¹⁰.

1.3 Prymat Chrystusa i Maryi jako konsekwencja ich absolutnej predestynacji

Temat prymatu uniwersalnego Chrystusa jest z pewnością jednym z najbardziej delikatnych i złożonych w teologii chrześcijańskiej. Pomimo iż nie jest zawarty w sposób bezpośredni w żadnej definicji dogmatycznej, to jednak jego rola spekulatywna jest niezwykle istotna, od momentu kiedy jego stwierdzenie wpływa na całą interpretację historii zbawienia, a więc także na życie praktyczne Kościoła z interesującymi skutkami zarówno na polu moralności jak i duchowości¹¹¹.

Chrystus jest rzeczywiście zarówno zasadą kohezji czyli spójności całego uniwersum, pośrednikiem, jak i ostatecznym celem, do którego zmierza całe stworzenie, a także Panem historii, jako Głowa całego ciała, czyli Kościoła. Cały świat stworzony i cała ekonomia łaski są ukierunkowane na Chrystusa jako ukoronowania uniwersum. Stąd także konsekwentnie wynika stwierdzenie całkowitej zależności świata stworzonego od Wcielenia¹¹². Tak więc wielki temat prymatu uniwersalnego Chrystusa połączony jest z doktryną o predestynacji Chrystusa, w taki sposób, że predestynacja i prymat Chrystusa zasadniczo zbiegają się ze sobą, a wyrażając się jeszcze precyzyjniej, prymat ukazywany jest jako istota, jako zasadnicza treść boskiej predestynacji zrealizowanej w konkretnym porządku zbawienia. Odwołanie się do predestynacji w rzeczywistości nie jest niczym innym jak ukazaniem roli i funkcji Chrystusa w planie zbawienia, a więc w porządku stworzenia czyli wobec dzieł Bożych *ad extra*¹¹³. Oznacza również, że predestynacja jako swój cel ma chwałę, a jako drogę do niej darmową łaskę, przez Chrystusa i w Chrystusie.

Taką właśnie wizję prezentuje nam o. Kolbe w swoim *Projekcie książki*. Jej zasadnicze treści miały wyjaśniać tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, ale w swojej prezentacji św. Maksymilian wychodzi najpierw od misterium trynitarnego i Bożego planu zbawienia polegającego na włączeniu stworzeń w życie Trójcy w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym,

¹⁰⁹ Por. G. IAMMARRONE, *L'uomo immagine di Dio*, Roma 1989, ss. 47-56.

¹¹⁰ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, s. 100.

¹¹¹ Por. G. LAURIOLA, *Sulle orme di Paolo con Duns Scoto*, w: *Laudato síe* 37 (2009), s.7.

¹¹² Por. C. V. POSPIŠIL, *Il primato di Cristo secondo Giovanni Duns Scoto*, w: *Acta Universitatis Palackianae Olomucensis, Theologica Olomucensia* 4 (2002), s. 100.

¹¹³ Por. F. PANCHERI, *Il primato di Cristo*, s. 45.

Drugiej Osobie Trójcy Świętej, która stała się człowiekiem. Maryja Niepokalana przewidziana i chciana w tym samym wolnym dekrete, została przeznaczona na Matkę Boga-Syna i Jego Mistycznego Ciała. Tak więc Maryja zostaje włączona nie tylko w predestynację Chrystusa, ale w konsekwencji także w Jego prymat¹¹⁴.

1.3.1 Twierdzenie o prymacie

Powszechnie doktryna prymatu uniwersalnego Chrystusa jest postrzegana jako teza typowa bł. Jana Dunsza Szkota. W rzeczywistości już Ojcowie greccy, św. Cyryl Aleksandryjski i św. Maksymilian Wyznawca są jej najbardziej znacznymi reprezentantami, którzy rozwinęli znacznie teologię prymatu Chrystusa. W tym tekście św. Maksyma Wyznawcy można odnaleźć sformułowaną w sposób doskonały doktrynę prymatu Chrystusa:

To (Chrystus) jest tą wielką ukrytą tajemnicą (por. Ef 3, 2). On (Chrystus) jest błogosławionym celem (końcem), dla którego wszystko zostało uczynione. Jest to Boży cel przewidziany przed początkiem rzeczy, który nazywamy celem naprzód postanowionym, dzięki któremu zostało uczynione wszystko, on jednak nie został uczyniony. Patrząc na ten cel Bóg uczynił wszystkie rzeczy. To jest naprawdę cel Opatrzności i tych rzeczy, jakimi Opatrzność kieruje, i zgodnie z tym celem to, co Bóg uczynił, w nim jest zebrane. Ta tajemnica, określająca wszystkie czasy (...), objawiająca samą głębię, jeśli wolno tak powiedzieć, ojcowskiej dobroci; i w nim, ukazuje cel, dla którego rzeczywiście to, co zostało uczynione, otrzymało początek istnienia. Albowiem dla Chrystusa, czyli tajemnicy Chrystusa, wszystkie wieki i to, co w nich istnieje, osiągnęło początek i koniec (cel), aby być w Chrystusie. Przed wiekami bowiem począta unia (hipostatyczna), w Chrystusie, który ukazał się w czasach ostatecznych, zaistniała¹¹⁵.

Chrytologia Ojców greckich jest zdominowana poprzez tzw. „teorię fizyczną” Wcielenia. W tym misterium Chrystus jest przez nich rozpatrywany, kontemplowany zwłaszcza w funkcji przebóstwiającej człowieka. Natomiast w teologii zachodniej doktryna prymatu nie była rozpatrywana bezpośrednio, ale w połączeniu z tematami grzechu i odkupienia. Ta perspektywa hamoriocentryczna umieszczała go zawsze jako mało istotny dodatek doktryny o odkupieniu, zamiast serca misterium chrześcijańskiego zbawienia¹¹⁶.

¹¹⁴ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 76.

¹¹⁵ (Christus) istud nimirum magnum illud est et absconditum mysterium (por. Ef 3,2). Iste (Christus est) beatus finis, ob quem cuncta condita sunt. Hic divinus scopus origini rerum praecognitus, quem definiendo esse dicimus, praeconceptum finem, cuius gratia omnia, ipse vero nullius gratia. In hunc finem respiciens Deus, rerum naturas produxit. Hic vere Providentiae finis, et eorum quae Providentia reguntur, secundum quem ea quae a Deo condita sunt, in ipsum colliguntur. Istud mysterium, omnia circumscribens tempora (...) ipsum si fas loqui, penitissimum paternae bonitatis fundum manifestans; inque illo, finem ostendens, ob quem plane, quae facta sunt, principium essendi acceperunt. Nam propter Christum, sive Christi mysterium, omnia saecula, et quae in ipsis saeculis sunt, principium et finem ut essent in Christo nacta sunt. Prior enim saeculis concepta unio (hypostatica), ipsa finis (...) in Christo novissimis temporibus manifestato, facta existit”. MAKSYM WYZNAWCA, *Quaestiones ad Thalassium de Scriptura sacra*, 60; PG 90, kol. 622 A-C.

¹¹⁶ Por. F. PANCHERI, *Il primato universale di Cristo*, Padova 1966, ss. 5-7.

Św. Anzelmowi, który wprawdzie pozostaje wierny przedstawieniu kwestii prymatu jaki panował w Kościele łacińskim, należy bezsprzecznie przyznać zasługę podjęcia tematu i danie poprzez swoje rozważania punktu wyjścia dla wielu późniejszych przemyśleń teologów. Należy zauważyć, że ojciec scholastyki ustawia jednak problem w sposób hipotetyczny i ściśle zależny od dominującej mentalności prawnej Kościoła zachodniego, skoncentrowanej na grzechu i odkupieniu, zaniedbując temat łaski i Bożej miłości jako źródła działalności odkupieńczej Chrystusa i łaski uświęcającej jako jej wyniku¹¹⁷.

To wpływ spekulatywny Jana Dunska Szkota ma decydujące znaczenie w opracowaniu teologicznym i ustawieniu zasad, na których bazuje problem prymatu. Wielki temat prymatu Chrystusa, połączony przez Szkota z jego doktryną dotyczącą predestynacji Chrystusa jest przedstawiony jako istota i sama treść Bożej predestynacji dokonanej w konkretnym porządku zbawienia w taki sposób, że predestynacja i prymat Chrystusa wzajemnie się uzupełniają¹¹⁸. Nauka o predestynacji jest kluczowa dla całego szkotystycznego systemu teologicznego; poprzez nią Doktor Subtelny prezentuje sposób, według którego rozumie przyczynę wszystkich rzeczy poza Bogiem. Wpływ Chrystusa dominuje nie tylko historię ludzką, ale zgłębia, podtrzymuje i wyjaśnia byt i stawanie się wszystkich rzeczy, złączone w jednej komunii miłości, która przechodzi od Boga na wszystkie stworzenia i od stworzeń powraca do Boga, zawsze tylko poprzez Chrystusa¹¹⁹. On jest najwyższym wyrazem komunikacji Boga *ad extra* i, jako taki, z punktu widzenia ontologicznego i aksjologicznego, nie może być chciany przez Boga zależnie od stworzeń, o wiele mniej od grzechu, ale musi być chciany dla siebie i przez siebie, i to w relacji do Niego musi być chciane całe stworzenie¹²⁰.

W środowisku teologicznym opinia szkotystyczna rozwijała się jednolicie i rozszerzała swój horyzont w ten sposób, że prymat Chrystusa ujawniał się coraz bardziej jasno i świadomie w swojej szerokiej wartości na każdym polu wiedzy teologicznej, aż do ukonstytuowania się jako centrum całej teologii. Przyczyniło się do tego wielu szkotystycznych teologów potrydenckich. W czasach nam bliższych miejsce szczególne należy się Matthiasowi Josephowi Scheebenowi, który podjął w sposób klasyczny, głęboki i z szerokim horyzontem doktrynę prymatu Chrystusa¹²¹. Należy też dodać, że idea ta została rozwinięta także we współczesnej

¹¹⁷ Por. G. OGGIONI, *Il mistero della redenzione*, w: *Problemi e orientamenti di Teologia dogmatica*, Milano 1957, t. 2, s. 277.

¹¹⁸ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 60.

¹¹⁹ Por. R. ZAVALLONI, *Giovanni Duns Scoto. Maestro di vita e di pensiero*, Bologna 1992, ss. 106-108.

¹²⁰ Por. L. IAMMARRONE, *La tradizione mariana dell'Ordine francescano e il Padre Kolbe*, w: *La Mariologia di S. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1985, s. 292.

¹²¹ Por. F. PANCHERI, *Il primato di Cristo*, s. 137.

teologii prawosławnej¹²² i została podjęta w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium*¹²³.

O. Kolbe nie zrywa z tradycją teologiczną zakonu franciszkańskiego, ale ją kontynuuje i wzbogaca o głębokie intuicje mistyczne w aspekcie doktrynalnym oraz daje jej oryginalny kierunek w aspekcie praktycznym, to znaczy w apostołstwie. Nasz Autor, wychodząc od zasad chrystocentryzmu franciszkańskiego, rozwinął swoją myśl mariologiczną, a naukę o Niepokalanej w sposób szczególny¹²⁴. Nawiązując do głównych tematów nakreślonych w *Projekcie książki*¹²⁵, zauważa się, że św. Maksymilian jako fundament przyjmuje zasadę predestynacji wszystkich stworzeń w Jezusie Chrystusie. Trzeba dodać, że w zapiskach o. Kolbego znajdujemy częściej teksty mówiące szerzej raczej o predestynacji i prymacie Maryi, jednakże widoczne jest, że dla naszego Autora prymat Maryi zakłada prymat Chrystusa. O. Maksymilian rozpoczyna bowiem swój wywód o Niepokalanej wychodząc od misterium trynitarnego, wolnego i bezinteresownego planu zbawienia chcianego przez Boga, a polegającego na komunikacji życia Bożego wszystkim stworzeniom w Jezusie Chrystusie¹²⁶. W tym planie rola wyjątkowa przypada Maryi, Ona była predestynowana i chciana przez Boga cała święta, pełna łaski, a przez to Niepokalana, ponieważ miała być Matką Człowieka-Boga i Jego Ciała Mistycznego¹²⁷. Píše św. Maksymilian:

Bóg w niezliczonej ilości możliwych istot wyobrażających różne Jego doskonałości widział też od wieków Istotę ze wszech miar doskonałą, nie pokalaną żadną skazą odzwierciedlającą Jego przymioty Boże tak wiernie, jak tylko to jest możliwe istocie stworzonej. Rozkoszował się tym widokiem i postanowił od wieków powołać Ją do bytu w określonym czasie¹²⁸.

W tym miejscu stosownym jest podkreślenie, że kiedy o. Kolbe twierdzi, że Maryja jest istotą najdoskonalej podobną do Boga, nie należy tych słów rozumieć jakoby Maryja przewyższała doskonałość Chrystusa, swojego Syna jako człowieka, ponieważ człowieczeństwo Chrystusa, będąc hipostatycznie zjednoczone ze Słowem Bożym, tworzy porządek świętości szczególnego rodzaju¹²⁹. Chrystus jest najszlachetniejszym z dzieł *ad extra*, On jest typem każdego stworzenia, tak doskonałym, że każda rzecz jest w rzeczywistości jako Jego „uczestnictwo”, dlatego też jest istotowo relatywna i Jemu bezsprzecznie podporządkowana. Doskonałość łaski i chwały Chrystusa poprzez unię hipostatyczną, jest taka,

¹²² Por. T. PAVLOU, *Saggio di cristologia neo-ortodossa*, Roma 1995, ss. 29-67.

¹²³ Por. R. ROSINI, *Il cristocentrismo*, s. 11.

¹²⁴ Por. L. IAMMARRONE, *La tradizione*, s. 315.

¹²⁵ Por. PMK 1169a (II, 658-661).

¹²⁶ Por. PMK 1175 (II, 664-666); PMK 1176 (II, 666n).

¹²⁷ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, s. 91.

¹²⁸ PMK 1176 (II, 666).

¹²⁹ Por. L. IAMMARRONE, *La tradizione*, s. 318.

że przewyższa w pełni i w sposób absolutny tę wszystkich stworzeń wziętych razem, tak i w odpowiedzi miłości przewyższa odpowiedź wszystkich stworzeń. Jednakże Chrystus jako pierwszy z predestynowanych i najwyższy ukochany Boga Trójjedynego nie dyspensuje innych stworzeń od tej odpowiedzi miłości, ponieważ także one są powołane do przebóstwienia.

Na wzór tego pierwszego Syna Bożego, Boga-Człowieka, nieskończonego, mają się urabiać odtąd dzieci Boże, kopiując rysy Boga-Człowieka, naśladowując Chrystusa Pana, będą dążyć do świętości dusze; im kto dokładniej odtworzy w sobie obraz Chrystusa Pana, tym bardziej zbliży się do Bóstwa, ubóstwi, stanie się człowiekiem-Bogiem (...). I jak pierwotny Bóg-Człowiek nie począł się jak za zezwoleniem wyraźnym niebiańskiej Dziewicy, tak też nie inaczej dzieje się z innymi ludźmi, którzy dokładnie muszą naśladować we wszystkim swój Pierwoczątek¹³⁰.

Zaraz potem w kolejnym tekście o. Kolbe pisze:

Boże mój, jedyne moje szczęście (...) powiedz, co i jak mam czynić, okaż mi mój cel. Jak ja człowiek cielesny ma się udoskonalić, upodobnić do Ciebie Ducha najczystszej, ubóstwić? I zstępuje Bóg na ziemię, staje się człowiekiem, sam Bóg-Człowiek, Chrystus Jezus, świeci przykładem życia i naucza słowem. Dusze miłujące Boga tłumnie rzuciły się do kopiowania w sobie tego pierwoczątku, do upodobniania się do Niego, do zjednoczenia się z Nim, przemiany w Niego. (...) Im która dusza bardziej Go naśladuje, tym bardziej się do Niego upodobni, a im więcej się upodobni, tym więcej się uświęci, ubóstwi¹³¹.

Syn Boży, jako Słowo zrodzone przez Ojca, jest ideą egzemplaryczną wszystkich istot istniejących i możliwych, a jako Słowo wcielone jest syntezą, a więc modelem i celem wszystkich rzeczy, najdoskonalszą realizacją Bożej Miłości. On jest wzorem, przykładem w porządku świętości. Wcielenie jest doskonałą komunikacją Boga *ad extra*. Siłą unii hipostatycznej Jezus Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, jest predestynowany przed wszystkimi bytami stworzonymi, które są chciane i powołane do istnienia w Nim, przez Niego i w Jego perspektywie. On jako pierwszy, wszystkie inne stworzenia dopiero po Nim i Jemu subordynowane. Szczególne miejsce w tym porządku zajmuje Maryja.

Kim jesteś, o Pani? Kim jesteś, o Niepokalana? Nie mogę zgłębić, co to jest być stworzeniem Bożym. Już przechodzi me siły zrozumieć, co znaczy być przybranym dzieckiem Bożym. A Ty, o Niepokalana, kim jesteś? Nie tylko stworzeniem, nie tylko dzieckiem przybranym, ale Matką Bożą i to nie przybraną tylko Matką, ale rzeczywistą Bożą Matką. I to jest nie tylko przypuszczenie, prawdopodobieństwo, ale pewność, pewność zupełna, dogmat wiary. A czy jeszcze jesteś Bożą Matką? Tytuł matki się nie zmienia. Na wieki Bóg będzie Ci mówił „Matko moja”... Dawca czwartego przykazania czcił Cię będzie na wieki, zawsze... – Kim jesteś, o Boża?... I lubował się On, Bóg wcielony, w nazywaniu siebie Synem Człowieczym. Lecz ludzie tego nie rozumieli. I dziś jakże mało dusz i jak niedoskonale jeszcze pojmuję. Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Przenajświętsza. Uwielbiam Cię, o Ojczy nasz w niebie, za to, żeś w Jej przeczystym łonie Syna swego Jednorodzonego złożyła. Uwielbiam Cię, o Synu Boży, żeś do Jej przeczystego łona wstąpić raczyła i prawdziwym, rzeczywistym Jej Synem się stała. Uwielbiam Cię, o Duchu Przenajświętszy, żeś w Jej nieskalanym łonie Ciało Syna

¹³⁰ PMK 1208 (II, 722).

¹³¹ PMK 1209 (II, 723).

Bożego uformować raczył. Uwielbiam Cię, o Trójco Przenajświętsza, o Boże w Trójcy Świętej jedyny, za tak Boskie wyniesienie Niepokalanej. (...) Dla Ciebie stworzył Bóg świat. Dla Ciebie i mnie też do bytu powołał. Skądże mi to szczęście¹³²?

Rzeczywistość macierzyństwa Maryi jest powszechnie uznawana za dar, przywilej i godność. W tym względzie myśl o. Kolbego jest zgodna z tym przekonaniem. W obliczu tajemnicy macierzyństwa Maryi, przyjmuje on tę prawdę wiary, jak również fakt, że Maryja nie jest jedynie zwyczajnym stworzeniem Boga, jedynie Jego córką, lecz, że posiada coś więcej niż inne stworzenia: jest Matką Syna Bożego, a więc otrzymuje dar, godność i przywilej wyjątkowy. Jak mówi o. Kolbe, Boże macierzyństwo stanowi w Maryi, *de facto*, fundamentalną rację całej Jej szczególnej wielkości oraz przyczynę niezwykłych łask, którymi została obdarowana. Mając na uwadze tajemniczą rzeczywistość Bożego macierzyństwa – pojętego jako naczelną zasadą określającą i wyjaśniającą wszystko co dotyczy Maryi – można opisać tak osobisty rys Maryi jak i zadziwiającą szlachetność Jej życia w kontekście historii zbawienia¹³³.

Św. Maksymilian określa Maryję imieniem Niepokalana. Według naszego Autora Niepokalane Poczęcie to nie tylko przymiot Maryi, ale określenie Jej sposobu istnienia. Ona jest absolutną czystością i świętością. Jej doskonałość jest wyjątkowa i nie można z nią porównać żadnego innego stworzenia. Oczywiście świętość i doskonałość Maryi są Bożym darem, to Bóg jest ich jedynym źródłem, ale równocześnie Maryja przyjmuje ten dar w sposób aktywny. Jego konsekwencją jest Boże macierzyństwo Maryi, szczególna rola, jaką Bóg wyznaczył Jej w historii zbawienia, przyjęta przez Nią dobrowolnie i wypełniona w sposób doskonały. Wielkość Maryi nie jest zależna od Jej materialnego stanu posiadania, nawet nie od Jej wiedzy o Bogu, ale od Jej miłości i otwartości na Boży plan zbawienia, w którym dla Niej zostało przewidziane miejsce szczególne, a Niepokalane Poczęcie było początkowym punktem jego realizacji¹³⁴.

Zwracamy się do Niej tym imieniem, bo Ona sama w Lourdes tak swoje Imię podać raczyła: Niepokalane Poczęcie. Niepokalany jest Bóg i każda z Trzech Osób Bożych, ale nie jest On poczęty. Niepokalani aniołowie, ale i u nich nie ma poczęcia. Niepokalani pierwsi rodzice przed grzechem, ale i ci poczęci nie byli. Niepokalany Pan Jezus i poczęty, ale nie był On poczęciem, ponieważ jako Bóg istniał już przedtem i stosowały się do Niego słowa Imienia Bożego objawione Mojżeszowi: „Jam jest, którym jest” [Wj 3,14], który zawsze jest, a nie poczyną być. Inni ludzie są poczęciem, ale skalanym. Ona jedna jest nie tylko poczęta, ale Poczęciem i to Niepokalany. Nazwa ta mieści wiele więcej tajemnic, które z czasem odkrywane będą. Wskazuje ona bowiem, że jakoby do istoty Niepokalanej należało Jej Niepokalane Poczęcie. – Miła Jej musi być ta nazwa, bo oznacza pierwszą łaskę, jaką Ona w pierwszej chwili swego istnienia otrzymała, a pierwszy dar jest darem najmilszym.

¹³² PMK 1170 (II, 662n).

¹³³ Por. P. BEAINI, *Le mystere de l'Immaculee Conception dans les ecrits du Père Maximilien M. Kolbe*, Rome 1988, ss. 73n.

¹³⁴ Por. Z. J. KUJAS, *Wprowadzenie*, s. 215.

Sprawdza się ta nazwa i poprzez Jej życie, bo zawsze była nieskalana. Stąd i łaski pełna, i Pan Bóg z Nią zawsze, i do tego stopnia z Nią, że aż się stała Matką Syna Bożego¹³⁵.

Pierwszą refleksją, jaką podpowiada o. Kolbe, jest samookreślenie Dziewicy Maryi nie tylko ze względu na swe przywileje, lecz przede wszystkim zważywszy na swą naturę. Tożsamość i zarazem zadanie Maryi wyraża się w tytule „Niepokalane Poczęcie”, który może wydawać się dosyć niejasny, gdy chodzi o próbę jego analizy. Jednakże o. Kolbe, interpretując tenże tytuł z punktu widzenia teologicznego, w pełni go wyjaśnia. Pierwszy pożytek polega na objawieniu Jej Imienia – kim Ona jest? Z drugiej zaś strony, otrzymuje się niemalże potwierdzenie dogmatu o Niepokalanej ze strony Jej samej, jak również całej doktryny tradycji katolickiej w temacie Niepokalanego Poczęcia¹³⁶.

Sam św. Maksymilian zdecydowanie podkreśla nie tyle sam przywilej Niepokalanego Poczęcia, ile fakt, iż Maryja jest Niepokalaniem Poczęciem. Niepokalane Poczęcie nie jest więc jakimś dodatkiem czy tylko przypadłością, ale należy do Jej natury, określa Jej istotę, a także Jej organiczną rolę w planie zbawienia. Ona jest Matką Syna Bożego i w nas jest Matką Bożą, i nas czyni bogami i matkami Bożymi rodzącymi Jezusa w duszach ludzkich, na wzór Pierwszego chcianego i umiłowanego Syna Bożego, który stał się człowiekiem¹³⁷.

O. Kolbe przyłącza do prymatu Chrystusa także Maryję, ze względu na Jej godność Matki Słowa wcielonego. Twierdzi on, że Maryja stała się uczestniczką Bożej doskonałości w większym stopniu od innych stworzeń, i to w relacji do Niej i Jej podporządkowane inne stworzenia zostały predestynowane do życia Bożego. Ponieważ jednak istnienie stworzeń rozumnych pociąga za sobą dopuszczenie w obecnym porządku zbawienia grzechu, predestynacja Maryi zakłada także Jej udział w odkupieniu rodzaju ludzkiego razem z Synem, ale Jemu podporządkowanej. Syn i Matka zostają predestynowani jednym dekretem Bożym jako racja bytu osób zarówno anielskich jak i ludzkich, a także i świata całego.

1.3.2 Geneza prymatu

W doktrynie szkotystycznej zasadą pozwalającą właściwie zrozumieć relację pomiędzy Bogiem i stworzeniami jest tylko miłość-wolność Boża. Predestynacja jest owocem szczególnej Bożej miłości, który jest całkowicie wolny i bezinteresownie chce udzielać się i dać udział we własnym życiu w sposób doskonały Chrystusowi. On jest nie tylko jednym z wielu

¹³⁵ PMK 1197 (II, 699n).

¹³⁶ Por. P. BEAINI, *Le mystere de l'Immaculee Conception*, ss. 69n.

¹³⁷ Por. J. F. DOMAŃSKI, *Św. Maksymilian Maria Kolbe czciciel i teolog Niepokalanej*, Niepokalanów 1997, s. 24.

predestynowanych, ale pierwszym, On jest przez Boga chciany dla najwyższej chwały i zjednoczenia z Bogiem jako Człowiek-Bóg¹³⁸.

Św. Maksymilian pisze:

Stworzenie jest owocem miłości. Jezus Chrystus jest owocem miłości Boga do Błogosławionej Dziewicy. Każdy człowiek-Bóg jest owocem miłości Boga do Błogosławionej Dziewicy. Wszędzie miłość¹³⁹.

U początków Bożego planu powołania stworzeń do istnienia znajduje się miłość Boga. Miłość, która jest wolna, jest bezinteresownym obdarzaniem, zaproszeniem do udziału w życiu Bożym. O. Kolbe podkreśla, używając wyrażenia janowego, że Bóg jest miłością (1J 4,8.16). Najpierw miłością w sobie samym, która się konkretyzuje w komunii-wspólnocie trzech Osób Boskich, równych i współistotnych¹⁴⁰. Nieskończona miłość w wolny sposób rozszerza się poza Trójcę objawiając się w najwyższym stopniu we Wcieleniu, co pociąga za sobą nie tylko fakt, że Bóg staje się człowiekiem, ale także powołanie Maryi, prostego stworzenia do Bożego macierzyństwa¹⁴¹. Nasz Autor, stawiając bezinteresowną miłość jako przyczynę Bożego działania, pisze:

Bóg zna siebie, miłuje i tak Ojciec rodzi Syna i Duch od Ojca i Syna pochodzi. Bóg zna swe podobieństwa skończone w najrozmaitszych stopniach, miłuje je, a niektóre do bytu aż powołał i tak powstały stworzenia. Bóg widzi najdoskonalsze ze stworzeń, Niepokalaną (łaski pełną), miłuje Ją i tak powstaje Bóg-Człowiek Jezus, Syn Boży i Syn człowieczy. I w Niej poczynają się wszystkie stopnie podobieństw synów Bożych i człowieczych, członki Jezusa¹⁴².

Św. Maksymilian podkreśla, że punktem wyjścia i zasadą powołania stworzeń do istnienia jest miłość Boga. Miłość-wolność jest jedynym źródłem do właściwego zrozumienia relacji, jaka jest pomiędzy Bogiem i stworzeniami. Wszelkie byty znajdują w wolnej Bożej miłości swoją rację istnienia. O. Kolbe zauważa, iż nie ma mowy o jakichś zewnętrznych przyczynach, które miałyby wpływ na akt stworzenia i na komunikację Boga w jakikolwiek sposób stworzeniom. Jedyną przyczyną, dla której Bóg poprzez swoją wolę działa *ad extra* jest dobroć i miłość Boga, pragnąca komunikować się innym bytom. Dla o. Maksymiliana jest niedopuszczalne twierdzenie, aby jakiegokolwiek stworzenie i w jakiegokolwiek sposób mogło

¹³⁸ Por. F. PANCHERI, *Il primato*, ss. 46-47.

¹³⁹ To zdanie znajduje się w szkicu napisanym w języku łacińskim przez o. Maksymiliana, jego fragmenty (jednak bez pierwszego członu) znajdują się w PMK 1168 (II, 656), pełniejszą wersję wraz z interesującym nas zdaniem znajdziemy w wydaniu włoskim *Fonti Kolbiane*, Padova 2017, t. 2, nr 1291, s. 583.

¹⁴⁰ Por. PMK 1135 (II, 614n); PMK 1136 (II, 616-618); PMK 1175 (II, 664-666); PMK 1192 (II, 690n).

¹⁴¹ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 78.

¹⁴² PMK 1131 (II, 611).

wpłynąć na Bożą wolę w akcie predestynacji. Stworzenie, a co za tym idzie także zbawienie, są wynikiem miłości Boga, miłości szczodrej i darmowej.

1.3.3 Cel prymatu Chrystusa

Bóg-Miłość, znając siebie nieskończenie godnym miłości, pragnie przekazać innym bytom swoją miłość¹⁴³, nie w sposób interesowny, ale poprzez miłość uporządkowaną, czystą. W ten sposób On pragnie być kochanym przez kogoś innego, kto kochałby Go największą miłością, kogoś, kto byłby poza Nim, ale z którym On byłby w doskonały sposób zjednoczony. Tym kimś jest Jezus Chrystus, Człowiek-Bóg, i w Nim Bóg komunikuje siebie wszystkim innym stworzeniom. Chrystus, który ma najwyższą wartość poza Bogiem, jako Człowiek-Bóg, jest fundamentalnym wzorem dla wszystkich innych stworzeń¹⁴⁴.

Jak to jest widoczne, Pierwsza Przyczyna nie była dla naszego Autora jakimś abstrakcyjnym początkiem, ale nieskończoną i wieczną boską doskonałością, która budzi w poznającym tęsknotę za upodobnieniem się do Niego, głębokie i szczere pragnienie zjednoczenia i oddania Mu chwały. Co więcej, to nie tylko stworzenie pragnie tego zjednoczenia, ale tęskni za nim również sam Stwórca, który pragnie zjednoczyć ze sobą człowieka. Bóg pragnie tego, którego uczynił królem całego stworzenia zaprosić do udziału w życiu Bożym¹⁴⁵. Píše św. Maksymilian w *Broszurce* powstałej w Nagasaki w roku 1934:

Zauważyłeś też, że ty i każdy miłuje dzieło rąk swoich; tak samo i Bóg miłuje swoje stworzenie i im dzieło doskonalsze, im podobieństwo podobniejsze do działającego, tym bardziej je miłuje, dlatego też miłość rodziców ku dzieciom przewyższa inną miłość. Gdyż to miłowanie własnego dzieła też jest skutkiem Bożym, jest podobieństwem do Boga¹⁴⁶.

To Bóg jest tym, który jako pierwszy umiłował człowieka i wszczepił w niego pragnienie, ale i zdolność odwzajemnienia tej miłości. Wzorem i doskonałym wypełnieniem tej zdolności w stworzeniu jest Słowo wcielone. Słowo wcielone zostało predestynowane jako istota, która najdoskonalej uwielbi Boga, jako najwyższy pośrednik wszystkich stworzeń racjonalnych¹⁴⁷. Pierwszym celem prymatu, zasadniczym i zawierającym wszystkie pozostałe, jest najwyższe możliwe wyniesienie dobroci i miłosierdzia Bożego i w ten sposób najwyższa chwała trzech Osób Boskich. Z niej wynika najwyższa gloryfikacja Słowa wcielonego, czyli prymat Chrystusa nad całą sferą stworzenia. Następnie przychodzi efekt zasadniczy Wcielenia

¹⁴³ Por. PMK 1131 (II, 611).

¹⁴⁴ Por. PMK 1209 (II, 723n).

¹⁴⁵ Por. Z.J. KIJAS, *Wprowadzenie*, s. 207n.

¹⁴⁶ PMK1088b (II, 518).

¹⁴⁷ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 87.

w relacji do człowieka, która polega na nadprzyrodzonym wybraniu człowieka, na adopcji albo na przebóstwieniu w Chrystusie¹⁴⁸. Innymi słowy, Chrystus, według woli predestynującej Boga, jest niezachwianym fundamentem adopcji, jak ją nazywają Ojcowie łacińscy, albo przebóstwienia, jak preferują oznaczać je Ojcowie greccy, od początków Bożych dzieł.

Boże mój, jedyne moje szczęście (...) powiedz, co i jak mam czynić, okaż mi mój cel. Jak ja człowiek cielesny ma się udoskonalić, upodobnić do Ciebie Ducha najczystszej, ubóstwić? I zstępuje Bóg na ziemię, staje się człowiekiem, sam Bóg-Człowiek, Chrystus Jezus, świeci przykładem życia i naucza słowem. Dusze miłujące Boga tłumnie rzuciły się do kopiowania w sobie tego pierwowzoru, do upodobniania się do Niego, do zjednoczenia się z Nim, przemiany w Niego. By dusze miłością do siebie pociągnąć i przemienić w siebie, okazał Chrystus Pan swą bezgraniczną miłość, swe Serce płonące miłością dusz, które kazało Mu wstąpić na krzyż, pozostać z nami w Eucharystii i wstępować do naszych dusz, i dać w testamencie swą własną Matkę za matkę. Im która dusza bardziej Go naśladuje, tym bardziej się do Niego upodobni, a im więcej się upodobni, tym więcej się uświęci, ubóstwi¹⁴⁹.

Rzeczywiście, Bóg jest ostatecznym celem stworzeń, ostateczną racją ich egzystencji. Tak, jak byty w swoim istnieniu zależą od Boga, Bytu Absolutnego, który je powołuje do istnienia, tak też zależą od Niego jako ostatecznej doskonałości ich istnienia, która jest celem ich działania. Chrystus znajduje się w centrum planu zbawienia. Wszystko ma przyczynę istnienia od Ojca przez Słowo wcielone i w Nim i ze względu na Niego, z mocą Ducha Świętego wraca do Przyczyny bez przyczyny¹⁵⁰.

Od Ojca przez Syna i Ducha zstępuje każdy akt miłości Boga, stwarzający, utrzymujący w istnieniu, dający życie i jego rozwój tak w porządku natury, jak i w porządku łaski¹⁵¹.

Natura i łaska zależą przeto od Chrystusa, pierwszego predestynowanego. Sama natura ludzka znajduje w Człowieku-Bogu swoją przyczynę wzorcą. Człowiek jednak został nie tylko stworzony na obraz Chrystusa, Człowieka-Boga jako modelu i zasady wzorczej. Słowo wcielone jest także przyczyną sprawczą i celem uświęcenia człowieka. Wolny i darmowy plan zbawienia chciany przez Boga polega na komunikacji życia Bożego stworzeniom w Jezusie Chrystusie. Oprócz człowieka obejmuje więc także aniołów.

Stworzywszy aniołów chciał Bóg, by oni dobrowolnie złożyli dowód, że pragną zawsze i we wszystkim pełnić Jego wolę. I objawił im tajemnicę wcielenia (oraz zapowiedział), że powoła do bytu istotę ludzką złożoną z duszy i ciała, i że tę istotę wyniesie do godności Matki Bożej i stąd będzie Ona ich też Królową i Ją czcić będą. Niezliczone zastępy duchów anielskich z radością powitały Tę, którą ich Stwórca tak wynieść postanowił, i złożyły pokornie hołd swej Pani. Pewna jednak ich część, z Lucyferem na czele, nie pomnąc, że wszystko to, czym są i co posiadają, od Boga mają, a sami z siebie są zupełnie nicością, zbuntowała się i nie

¹⁴⁸ Por. PMK 882 (II, 219n, 223n).

¹⁴⁹ PMK 1209 (II, 723).

¹⁵⁰ Por. L. IAMMARRONE, *Motivi francescani nell'attività apostolica di Padre Kolbe*, w: (red.) E. GALIGNANO *Massimiliano Kolbe nel suo tempo e oggi*, Roma 2003, s. 273.

¹⁵¹ PMK 1175 (II, 665).

chciała poddać woli Boga. (...) Toteż natychmiast z aniołów stali się szatanami – na wieki. – I odtąd pamięć na to, że Ta, co się stała utwierdzeniem dobrych aniołów i zapewnieniem ich wiecznego szczęścia, dla szatanów była kamieniem obrazy i przyczyną odrzucenia, przepełniła ich piekielną ku Niej nienawiścią, podobną do nienawiści ku Bogu, którego była tak wiernym obrazem¹⁵².

Jezus Chrystus jest przyczyną łaski i chwały także dla aniołów, podobnie jak dla człowieka. Tajemnica Wcielenia została im objawiona i właśnie to misterium było próbą i drogą, poprzez którą aniołowie wierni Bogu otrzymali chwałę wieczną. Bóg powołuje ludzi i aniołów w funkcji Chrystusa, ponieważ On jest pierwszym celem, to znaczy Bóg chce Chrystusa jako Archetyp, jako Źródło i Pośrednika każdego predestynowanego, i ponieważ predestynacja poprzedza z natury Jego przewidywanie grzechu i nie zależy od niego, predestynacja Chrystusa jest niezależna od grzechu.

Istota każdej rzeczy jest uformowana według celu, dla którego istnieje. (...) Wszystko zaś ma podwójny cel: ostateczny i bliski. Ostatecznym celem każdego stworzenia jest chwała Boża zewnętrzna; rozumne stworzenia oddają tę chwałę doskonale, nie tylko są bowiem obrazem doskonałości Bożych, ale nawet to poznają i uznają. Stąd hołd, uwielbienie, dziękczynienie i miłość stworzenia ku Stwórcy. Ponieważ jednak Pan Bóg nieskończenie nas ukochał i tę miłość okazał zstępując sam na ziemię, aby podnieść, oświecić, wzmocnić, a nawet najhulajnieszszą śmiercią wśród najokropniejszych mąk odkupić występny człowieka, pozostając tu z nami po wszystkie czasy i na całej ziemi, chociaż tak przez niewdzięcznych opuszczany i znieważany, dając się nam wreszcie na pokarm, aby nas swym Bóstwem ubóstwić, my powinniśmy Go umiłować nieskończenie. (...) Bliskim zaś celem jest to, do czego wprost się dąży i służy on jako środek do osiągnięcia celu ostatecznego. Ponieważ okazanie doskonałości Bożych jest celem stworzenia całego, a poznanie, uznanie i wolne udoskonalenie w sobie obrazu Bożego, odpowiadając łaskom Bożym i tak przez miłość łącząc się coraz ściślej z Bogiem i że tak powiem ubóstwiając się, jest celem człowieka¹⁵³.

Tekst zacytowany powyżej ma zasadnicze znaczenie dla właściwego zrozumienia myśli św. Maksymiliana dotyczącej celu stworzenia. Predestynacja zawiera bezpośrednio przyporządkowanie do chwały wiecznej; łaska, zasługi czy współpraca woli są tylko środkami od jej wyrażenia i dlatego też są zależne i podporządkowane ostatecznemu celowi¹⁵⁴. I tylko osoba ludzka może uwielbić Boga w sensie ścisłym, bowiem w odróżnieniu od wszystkich innych stworzeń, zna i znajduje upodobanie w objawieniu Jego dobroci, przez co uczestniczy w Jego życiu i chwale wewnętrznej; wizja uszczęśliwiająca człowieka nie może polegać na czym innym, jak na pełni tego udziału. Bóg stworzył człowieka nie dlatego, aby człowiek zapewnił dobro Bogu, ale, aby dobro Boga stało się także dobrem człowieka¹⁵⁵.

¹⁵² PMK 1176 (II, 666n).

¹⁵³ PMK 882 (II, 219n).

¹⁵⁴ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 61.

¹⁵⁵ Por. E. ZOFFOLI, *Cristianesimo. Corso di teologia cattolica*, Udine 1993, ss. 273-275.

1.3.4 Włączenie Maryi do prymatu Chrystusa

Wszystkie przywileje maryjne zakładają jedno pryncypium, w którym mają swój fundament. Łatwo sprecyzować, że tym pryncypium, któremu Maryja zawdzięcza wszystkie swoje dary, jest Chrystus, Słowo wcielone. Dlatego też między Nim a Nią tworzy się najdoskonalsza więź, tak, że tylko w jej świetle znajdują wyjaśnienie wszystkie przywileje maryjne¹⁵⁶. Nasze zadanie przybliżenia myśli chrystologicznej o. Kolbego, analizując jego pisma, zawiera w sobie również potrzebę zarysowania tego szczególnego związku istniejącego pomiędzy Chrystusem a Maryją. Jest on bazą do Bożego macierzyństwa Maryi i Jej współpracy w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Ale te dwa powiązania, zależne od Chrystusa, zakładają inny, wcześniejszy związek, zależny od Boga. W ten sposób trzeba powrócić do tego dekretu predestynacji, w którym Chrystus i Maryja zostali przewidziani razem i jako pierwsi w planie Bożym. Maryja Niepokalana była predestynowana i chciejana przez Boga w tym samym wolnym dekrete dotyczącym Wcielenia, ponieważ była przeznaczona, aby stać się Matką Słowa wcielonego¹⁵⁷.

W pismach z ostatnich lat życia o. Kolbego – od 1935 do 1941 – napotyka się częstsze i bardziej rozwinięte wypowiedzi teologiczne dotyczące Niepokalanego Poczęcia Maryi, Matki Bożej, umiejscawiające je w kontekście misterium Trójcy *ad intra* i w kontekście dynamiki Trójcy zbawczej. Dotyczy to zwłaszcza tekstów zawartych w tak zwanym *Projekcie książki*. Już jej nakreślony plan, w którym pierwszy paragraf został zatytułowany *Życie Boże*, wyraźnie na to wskazywał¹⁵⁸. Świadectwem tego są również zachowane notatki, które miały stanowić zrzęb – niestety nigdy nie ukończonej – książki¹⁵⁹. Jej zasadnicze treści miały wyjaśniać tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, ale w swojej prezentacji św. Maksymilian wychodzi najpierw od misterium trynitarnego i Bożego planu zbawienia polegającego na włączeniu stworzeń w życie Trójcy w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, Drugiej Osobie Trójcy Świętej, która stała się człowiekiem. Zamyśl ten jest doskonale widoczny w poniższym fragmencie tekstu, mającym stanowić szkic wspomnianego pierwszego paragrafu i zatytułowanego *Życie Boże*:

Ojciec nasz w niebie to pierwszy początek i ostateczny cel wszystkiego. Język ludzki i umysł człowieka nieudolnie, zapożyczając pojęcia swe od otoczenia, stara się o Bogu myśleć i mówić. Niedoskonałe to pojęcie, ale jednak prawdziwe. Wiemy z objawienia Bożego, że od

¹⁵⁶ Por. PMK 1109 (II, 574); PMK 1135 (II, 615); PMK 1141 (II, 625n).

¹⁵⁷ Por. PMK 1176 (II, 666n).

¹⁵⁸ PMK 1196 (II, 657).

¹⁵⁹ Praca nad książką trwała z przerwami od maja 1939 roku do aresztowania o. Maksymiliana 17 lutego 1941 roku. W jej skład miały wejść artykuły zawarte w PMK 1170-1200. Por. PMK 1169 (II, 657) przypis 2.

wieków na wieki Ojciec rodzi Syna, a Duch od Ojca i Syna pochodzi. To życie Trójcy Przenajświętszej w niezliczonych różnorodnych echach rozbrzmiewa w stworzeniach wysłanych z rąk Boga w Trójcy Świętej jedyne, jako Jego mniej lub więcej oddalone podobieństwa. Ogólna zasada, że każdy skutek jest podobny do przyczyny i tu ma całkowite zastosowanie i tym ściślejsze jeszcze, że Bóg z niczego stwarza; cokolwiek więc jest w stworzeniu, to wszystko jest Jego dziełem. Od Ojca przez Syna i Ducha zstępuje każdy akt miłości Boga, stwarzający, utrzymujący w istnieniu, dający życie i jego rozwój tak w porządku natury, jak i w porządku łaski. Tak Bóg darzy miłością swe niezliczone podobieństwa skończone; i nie inną drogą jak przez Ducha i Syna wstępuje do Ojca reakcja miłości stworzenia. Nie zawsze dzieje się to świadomie, ale zawsze prawdziwie. – Nie kto inny, tylko ten sam Bóg jest twórcą aktu miłości stworzeń, ale jeżeli to stworzenie posiada wolną wolę, akt ten nie dzieje się bez jego przyzwolenia. Szczytem miłości stworzenia wracającej do Boga – to Niepokalana. Istota bez zmały grzechu, cała piękna, cała Boża. Ani na moment wola Jej nie odchyliła się od woli Boga. Dobrowolnie zawsze była Bożą. I w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem. Ojciec, jako swej oblubienicy, powierza Jej Syna, Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona stając się Jej dzieckiem, a Duch Święty kształtuje w Niej cudownie ciało Jezusowe i zamieszkuje w Jej duszy, przenika Ją w tak niewysłowny sposób, że określenie „Oblubienica Ducha Przenajświętszego” jest bardzo dalekim podobieństwem życia Ducha Przenajświętszego w Niej i przez Nią¹⁶⁰.

W tych ostatnich latach nasz Autor, używając języka mniej mariocentrycznego, stworzył – co prawda fragmentarycznie – pewną syntezę teologiczną, która całkowicie oparta i zakorzeniona w misterium trynitarnym, jest jednakże wyraźnie naznaczona poprzez misterium Niepokalanego Poczęcia¹⁶¹. W tej syntezie Niepokalane Poczęcie ujawnia się jako punkt spotkania pomiędzy niebem a ziemią, cała miłość Boga do stworzenia zamyka się w Niepokalanej¹⁶². Twierdzi o. Kolbe:

Tak stał się pierworodny Bóg-Człowiek i nie inaczej odrodzą się dusze w Chrystusie, jak przez miłość Boga ku Niepokalanej i w Niepokalanej. I żadne słowo nie stanie się ciałem, żadna doskonałość, cnota się nie wcieli, nie urzeczywistni w nikim, jak przez miłość Boga ku Niepokalanej. (...) Każda łaska – to owoc życia Trójcy Przenajświętszej: Ojciec rodzi odwiecznie Syna, a Duch Święty od Niego pochodzi. Tą drogą sływa wszelka doskonałość w każdym porządku na świat. Każda łaska wychodzi od Ojca, który odwiecznie rodzi Syna i przez wzgląd na Syna. Duch Święty, który odwiecznie od Ojca i Syna pochodzi, tą łaską w Niepokalanej i przez Nią kształtuje dusze na podobieństwo pierworodnego Boga-Człowieka¹⁶³.

Duch Święty razem z Maryją jest realizatorem Wcielenia, w którym natura boska i ludzka zostają złączone w jednej osobie Słowa. Duch Święty czyni Maryję płodną do zrodzenia Syna Bożego, który od Niej przyjmuje ludzkie ciało, stając się w ten sposób naszym bratem. Maryja w zrodzeniu Syna Bożego w ludzkiej naturze jest w kontakcie z bóstwem, z jednej strony, i z ludźmi z drugiej¹⁶⁴. Jeżeli Bóg, Syn, staje się bratem ludzi poprzez Maryję,

¹⁶⁰ PMK 175 (II, 664n).

¹⁶¹ Por. A. POMPEI, *Principi teologici della devozione mariana di S. Massimiliano M. Kolbe*, w: *De cultu mariano saeculis XIX et XX*, Romae 1991, t. 4, ss. 289-292.

¹⁶² Por. PMK 1184 (II, 683n).

¹⁶³ PMK 1209 (II, 724).

¹⁶⁴ Por. PMK 1186 (II, 686n).

Maryja staje się również matką ludzi w porządku łaski. Stąd macierzyństwo duchowe Maryi w stosunku do ludzi, braci Jej Syna i ich Zbawiciela.

Spotkanie między niebem i ziemią zachodzi zasadniczo we Wcieleniu, miejscem tego spotkania jest natomiast najczystsze łono Maryi. Zatem dokładnie od tego miejsca spotkania pomiędzy niebem a ziemią, którym jest Niepokalana, rozpoczyna się powrót stworzenia z reakcją miłości taką samą, ale o przeciwnym kierunku pierwotnej miłości Bożej, powrót, który dochodzi do Ojca poprzez pośrednictwo Słowa wcielonego¹⁶⁵. Mówi o. Kolbe:

Owocem miłości Boga i Niepokalanej to Jezus, Syn Boży i człowieczy, Bóg-Człowiek, Pośrednik między Bogiem a ludźmi. Jak Syn od wieków jest jakby pośrednikiem pomiędzy Ojcem i Duchem, tak Jezus, Syn wcielony, stał się pośrednikiem bezpośrednim pomiędzy Ojcem a Duchem – jakoby wcielonym – Niepokalaną, Przedstawicielką, Matką duchową całej ludzkości. I nie inaczej, jak tylko przez Nią, miłość stworzeń przepływać będzie do Jezusa, a przez Niego do Ojca¹⁶⁶.

Maryja w swojej osobie zawiera całą miłość, jaką stworzenie może dać Bogu. W Niej jednej Bóg stał się bez porównania bardziej uwielbiony niż we wszystkich świętych swoich¹⁶⁷. Po grzechu pierworodnym, dzięki Jej przywilejowi Niepokalanego Poczęcia, reakcja miłości jest idealna tylko w Maryi¹⁶⁸. To Ona jest doskonałością miłości stworzonej.

On sam [Duch Święty] w Niej jest miłością, to miłość Ojca i Syna, miłość, którą Bóg sam siebie miłuje, miłość całej Trójcy Przenajświętszej, miłość płodna, poczęcie. W podobieństwach stworzonych zjednoczenie miłości to zjednoczenie najściślejsze (...). I tak powrót do Boga, reakcja równa i przeciwna idzie drogą odwrotną niż stworzenie. Przy stworzeniu od Ojca przez Syna i Ducha, a tutaj przez Ducha staje się Syn Wcielony w Jej łonie i przez Niego wraca miłość do Ojca (...). W zjednoczeniu Ducha Świętego z Nią [Niepokalaną], nie tylko miłość łączy te dwie Istoty, ale jedna z nich – to cała miłość Trójcy Przenajświętszej a druga – to cała miłość stworzenia¹⁶⁹.

Zjednoczenie to stanowi najwyższy wymiar miłości, gdyż obejmuje z jednej strony całą miłość Trójcy Przenajświętszej, z drugiej całą miłość stworzenia, które reprezentuje Najświętsza Maryja Panna. To zjednoczenie ma charakter oblubieńczy. Niepokalana ma organiczną rolę w zbawczym planie Boga: Duch Święty żyje w Niepokalanej miłością płodną w całym porządku nadprzyrodzonym, od Wcielenia do uświęcenia człowieka¹⁷⁰.

Misterium Maryi przez o. Kolbego jest umieszczone w sercu misterium chrześcijańskiego, bo Ona uczestniczyła w realizacji Wcielenia, centrum działania Boga *ad extra*, centrum Bożego planu zbawienia. W *Projekcie książki* dociekanie na temat Maryi bierze

¹⁶⁵ Por. A. POMPEI, *Principi*, s. 293.

¹⁶⁶ PMK 1175 (II, 665).

¹⁶⁷ Por. PMK 1170 (II, 662).

¹⁶⁸ Por. J. F. DOMAŃSKI, *Św. Maksymilian Maria Kolbe czciciel*, s. 25.

¹⁶⁹ PMK 1184 (II, 684).

¹⁷⁰ Por. J. F. DOMAŃSKI, *Św. Maksymilian Maria Kolbe czciciel*, ss. 25n.

początek w misterium trynitarnym i w Bożym planie zbawienia, polegającym na przekazaniu życia trynitarnego stworzeniom w Jezusie Chrystusie¹⁷¹. Maryja, razem z Chrystusem i Jemu podporządkowana, jest pośredniczką życia Bożego przekazanego stworzeniom. Ma swoje ściśle określone miejsce w Bożym planie.

Oczywiście fantazja skłonna jest przedstawiać Boga Ojca, Pana Jezusa, Niepokalaną itd. jako poszczególne cele nabożeństw jakby równorzędne, zamiast przedstawiać jako ogniwa jednego łańcucha, podporządkowane jakby środki do jednego celu: Boga w Trójcy Świętej Jedyne¹⁷².

Wychodząc od pośrednictwa uniwersalnego Chrystusa, św. Maksymilian rozszerza je także na Maryję, Matkę Słowa wcielonego¹⁷³. Jeszcze raz widzimy zależność i kontynuację kierunku, a także i rozwój doktryny maryjnej Doktora Subtelnego. Być może teza szkotystyczna na temat Niepokalanej nie miała jeszcze rozwinięcia tak kompletnego na polu spekulatywnym, a przede wszystkim praktycznym, jak to otrzymane od o. Kolbego¹⁷⁴. Sam o. Maksymilian postrzegał swoje działanie jako kontynuację dzieła Szkota w temacie Niepokalanego Poczęcia, Doktor Subtelny i jego bracia walczyli o uznanie prawdy o Niepokalanym Poczęciu, o. Kolbe proponował walkę o wprowadzenie jej w życie¹⁷⁵.

Jak już jednak było zauważone, o. Maksymilian poprzez rozwinięcie myśli bł. Jana Dunsza Szkota, rozszerzając prymat Chrystusa na Maryję, nie odsuwa Słowa wcielonego na drugi plan. Daje do zrozumienia, że można mówić o prymacie Maryi tylko i wyłącznie w połączeniu z prymatem Chrystusa. Bez Niego traci on jakiegokolwiek podstawy istnienia. Zawsze i wyłącznie Chrystus jest postacią centralną, Maryja tylko w analogii do Niego, poprzez Niego i w Nim¹⁷⁶. Chrystus na mocy swego istnienia teandrycznego, w sposób najdoskonalszy uczestniczy w chwale i w życiu Bożym. Maryja jednak wśród stworzeń, z wyboru Boga, zajmuje po Nim pierwsze miejsce. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest tylko i wyłącznie miłość stwórcza Boga, który powołał Ją do istnienia, wybierając Ją na przyszłą Matkę swego Syna.

Przewidział Bóg od wieków Stworzenie, które nawet w małej rzeczy Mu się nie sprzeniewierzy, nie utraci żadnej łaski, nie przywłaszczy sobie nic z tego, co od Niego otrzyma. Od pierwszej chwili, gdy zaistniało, w duszy Jego zamieszkał Dawca łask, Duch Święty, wziął Je w całkowite władanie i tak przeniknął, że w nazwie Oblubienicy Ducha Świętego wyrażony jest daleki, słaby, niedoskonały, choć prawdziwy, cień tego zjednoczenia. I nie dopuścił, by skalala Ją zmaza grzechu pierwotnego. Została bez zmazy poczęta,

¹⁷¹ Por. PMK 1169a (II, 658-660); PMK 1175 (II, 664n); PMK 1176 (II, 666n).

¹⁷² PMK 535 (I, 755).

¹⁷³ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 75.

¹⁷⁴ Por. A. DI MONDA, *Sviluppo della tesi mariana scotista in Massimiliano Kolbe*, w: (red.) F. PANCHERI, *La dottrina mariologica di Giovanni Duns Scoto*, Roma 1987, ss. 127-135.

¹⁷⁵ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Oto Ja, Służebnica Pana*, s. 282.

¹⁷⁶ Por. PMK 535 (I, 755); PMK 565 (I, 809-812).

Niepokalanie Poczęta. (...) Jednak najdoskonalsza ze stworzeń, Niepokalana Dziewica, wznosi się ponad wszelkie stworzenie i w niewymowny sposób jest Boża¹⁷⁷.

Miłość Trójcy wobec Maryi jest głęboko twórcza, ponieważ Ona, zjednoczona ze swoim Synem i Jemu podporządkowana, zostaje stworzona jako arcydzieło łaski. Dla o. Kolbego Maryja jest dziełem najdoskonalszym i najświętszym Boga. Jej doskonałość jest konsekwencją Jej relacji do Trójcy Świętej. Ona jest Matką Bożą, stworzeniem najbardziej sprawiedliwym, jest zwierciadłem wszelkiej doskonałości¹⁷⁸.

Przychodzi na świat Niepokalana, bez zmyślenia najmniejszego grzechu, arcydzieło rąk Bożych, łaski pełna. Bóg w Trójcy Przenajświętszej spogląda na niskość (tj. pokorę, fundament wszelkich cnót w Niej) służebnicy swojej „i czyni Jej wielkie rzeczy, który można jest” (por. Łk 1,49). Bóg Ojciec oddaje Jej swego Syna za syna, Bóg Syn zstępuje do Jej żywota, a Bóg Duch Święty kształtuje ciało Chrystusa w łonie Przemysławej Dziewicy. „A Słowo stało się Ciałem” (J 1,14). Niepokalana staje się Matką Bożą¹⁷⁹.

W chwale Słowa wcielonego, chętnego z miłości, o. Kolbe przewiduje już także całe dzieło stworzenia i, na pierwszym miejscu, Stworzenie, które mogłoby ze swej strony przyjąć w pełni miłość ustanowioną w Chrystusie – Maryję, która podporządkowana Chrystusowi, swojemu Synowi, staje się źródłem predestynacji wszystkich aniołów i ludzi. Świat materialny, ludzie, aniołowie są chętni przez Boga w relacji do egzystencji Maryi, Matki Słowa wcielonego. Tak to wyraża św. Maksymilian: „Dla Ciebie (Niepokalana) stworzył Bóg świat. Dla Ciebie i mnie też Bóg do bytu powołał”¹⁸⁰.

To właśnie odrzucenie objawienia misterium Chrystusa, Boga-Człowieka jako zasady i źródła zbawienia dla wszystkich stworzeń i macierzyństwa Bożego Maryi Niepokalanej, było, według św. Maksymiliana, przyczyną potępienia części aniołów.

Stworzywszy aniołów chciał Bóg, by oni dobrowolnie złożyli dowód, że pragną zawsze i we wszystkim pełnić Jego wolę. I objawił im tajemnicę wcielenia (oraz zapowiedział), że powoła do bytu istotę ludzką złożoną z duszy i ciała, i że tę istotę wyniesie do godności Matki Bożej i stąd będzie Ona ich też Królową i Ją czcić będą. Niezliczone zastępy duchów anielskich z radością powitały Tę, którą ich Stwórca tak wynieść postanowił, i złożyły pokornie hołd swej Pani. Pewna jednak ich część, z Lucyferem na czele, nie pomnąc, że wszystko to, czym

¹⁷⁷ PMK 1136 (II, 617n).

¹⁷⁸ Por. A. M. CALZOLARO, *Maria nel pensiero e nell'esperienza di S. Massimiliano Kolbe*, Roma 2013, s. 23.

¹⁷⁹ PMK 1208 (II, 722).

¹⁸⁰ PMK 1170 (II, 662). Wprawdzie o. Stanisław C. Napiórkowski twierdzi, że trudno zaakceptować to zdanie św. Maksymiliana, iż Bóg stworzył świat dla Niepokalanej (por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Oto Ja, Służebnica Pana*, s. 308), wydaje się jednak, że to zdanie broni się w całości myśli kolbiańskiej o stworzeniu, motywie jego istnienia i celu. Tym bardziej, że chyba nasz Autor nie wypowiada tego zdania w sposób ekshluzyjny o Maryi, skoro w innym miejscu pisze: „Któż by przypuścić śmiało, że Ty, o Boże Nieskończony, Wieczny, umiłowałeś mnie od wieków i więcej niż od wieków, bo odkąd jesteś Bogiem – więc mnie miłowałeś i miłujesz zawsze?... Choć byłem nicością, Tyś już mnie kochał i dlatego właśnie, żeś mnie kochał, o Boże serdeczny, wyprowadziłeś mnie z nicości do bytu!... Dla mnie stworzyłeś niebiosa gwiazdami zasiane, dla mnie ziemię, morza, góry, rzeki i tyle, tyle pięknych rzeczy na ziemi...” PMK 1062 (II, 453).

są i co posiadają, od Boga mają, a sami z siebie są zupełnie nicością, zbuntowała się i nie chciała poddać woli Boga. Uważały się bowiem za coś dużo wyższego od w ciało przyobleczonej istoty ludzkiej. Hołd podobny wydał się im poniżeniem ich godności, dały się unieść pysze i odmówiły spełnienia woli Boga. Spotkała ich za to kara natychmiastowa, wieczna; odrzucenie od Boga, piekło¹⁸¹.

Jak już zostało wspomniane, hipoteza sformułowana przez o. Maksymiliana znajduje potwierdzenie w pismach niektórych Ojców pierwszych wieków, a następnie zostaje podjęta przez doskonałych teologów jak Aleksander z Hales w średniowieczu, Franciszek Suarez czy Matthias Joseph Scheeben w czasach nowszych¹⁸². On jednak przypisuje także objawieniu Bożego macierzyństwa Maryi Niepokalanej to, co tamci teologowie odnosili tylko do Chrystusa. Różnica tych dwóch pozycji nie jest jednak zaskoczeniem, ponieważ istnienie Boga-Człowieka zawiera również Boże macierzyństwo¹⁸³.

Nasz Autor zakłada, że wyniesienie aniołów do uczestnictwa w życiu trynitarnym jest związane także z pośrednictwem Maryi, która jest ich Matką i Królową¹⁸⁴. Pisze św. Maksymilian:

Jezus Chrystus Bóg-Człowiek, prawdziwy Bóg, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, Jej prawdziwym dzieckiem. Ona Jego prawdziwą Matką. On, zachowując swe czwarte przykazanie, czci matkę swą, jest Jej czcicielem. Syn nie przestaje być synem swej matki nigdy, tak i Jezus na wieki będzie Jej Synem a Ona na wieki Jego Matką. On Jej czcicielem na wieki. I On czcił Ją od wieków i czcić będzie na wieki. Nikt się do Niego nie zbliży, nie upodobni, nie zbawi, nie uświęci, jeśli Jej czcił nie będzie: ani anioł, ani człowiek, ani inna istota. – Ona Królową wszechświata – Królową nieba i ziemi. W niebie wszyscy uznają Ją za swą Królowę¹⁸⁵.

Upodobnienie stworzeń do Jezusa wyraża się również poprzez ich cześć do Maryi. Co więcej, św. Maksymilian podkreśla, że naśladowanie Jezusa we czci do Maryi jest warunkiem niezbędnym do osiągnięcia zbawienia przez aniołów, ludzi i inne stworzenia.

Należy więc powiedzieć, że według o. Kolbego Maryja była predestynowana w sposób absolutny jako Matka Słowa wcielonego i całego Ciała Mistycznego Chrystusa. Predestynacja Maryi do Bożego macierzyństwa zakłada Jej pośrednictwo ontologiczne w realizacji Wcielenia i we współpracy w całej działalności zbawczej Syna. Macierzyństwo Boże Maryi jest fundamentem Jej uniwersalnego pośrednictwa w porządku łaski i zatem Jej duchowego macierzyństwa odnośnie do wszystkich aniołów i ludzi.

¹⁸¹ PMK 1176 (II, 687).

¹⁸² Por. F. YOON, *San Massimiliano Kolbe cultore francescano della mariologia*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2005), s. 377.

¹⁸³ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, ss. 101-102.

¹⁸⁴ Por. PMK 1176 (II, 666n).

¹⁸⁵ PMK 1187 (II, 687).

Łaska Maryi nie jest zależna od Adama, Jej wyniesienie zachodzi w Chrystusie. Adam nie jest głową i źródłem łaski dla ludzkości, ale tylko jej głową fizyczną w porządku przekazywania życia fizycznego, cielesnego. Maryja należy do rodzaju ludzkiego podobnie jak należy do niego Chrystus. Jednakże Jej predestynacja jako Bożej Matki, do łaski i do chwały, zachodzi w Chrystusie a nie dopiero w Adamie, ponieważ Ona nie była predestynowana po dopuszczeniu grzechu i zatem nie była włączona w prawo dziedziczenia grzechu pierwotnego. Była predestynowana przed grzechem i dlatego jest w posiadaniu łaski wywyższającej-przebóstwiającej Chrystusa, zbawiciela, w sposób wyjątkowy¹⁸⁶. Predestynacja Maryi była całkowicie niezależna od grzechu. Niepokalana jest owocem centralnej pozycji Chrystusa i Jego działalności przebóstwiającej¹⁸⁷.

Maryja sama z siebie nie jest niczym, ale poprzez wolę Boga staje się najdoskonalszym podobieństwem istoty Boga w stworzeniu czysto ludzkim, staje się arcydziełem Boga. Wszystko to, czym Maryja jest, zawdzięcza tylko Bogu. I rzeczywiście podkreśla o. Kolbe:

Sama z siebie jest niczym, jak i inne stworzenia, ale z Boga jest najdoskonalszym ze stworzeń. Najdoskonalsze podobieństwo Istoty Bożej w stworzeniu czysto ludzkim. Pochodzi więc od Ojca przez Syna i Ducha jako od Stworzyciela, który z niczego na podobieństwo swoje, na podobieństwo samej Trójcy Przenajświętszej istoty skończone do bytu powołuje z miłości ku swym skończonym podobieństwom, które one wyobrażają. Istoty obdarzone wolną wolą i rozumem poznają i uznają swoje pochodzenie i że od Boga mają wszystko, czym są, co mogą i co mają w każdej chwili. Jemu w zamian miłością płacąc i za to, co otrzymują, i dlatego, że On jako doskonałość nieskończona, nieskończonej miłości jest godzien. Stąd, jako skończone, nie mogą dać miłości nieskończonej, przynajmniej zrywają granice tej miłości i zmagania się. Niepokalana nie miała nigdy żadnej skazy, to jest Jej miłość była zawsze najpełniejsza, bez żadnego uszczerbku. (...) Jest narzędziem Bożym. Zjednoczenie Jej miłości z Bogiem dochodzi aż do tego stopnia, że staje się Bożą Matką. Ojciec powierza Jej swego Syna, Syn wstępuje do Jej łona, a Duch Święty stwarza z Jej ciała przenajświętsze ciało Jezusowe¹⁸⁸.

Wszystkie stworzenia pochodzą więc od Boga. Także Maryja pochodzi od Boga, bo i Ona jest przecież jednym ze stworzeń. Ale równocześnie Ona jest Niepokalanym Poczęciem, to znaczy stworzeniem najszlachetniejszym jako najdoskonalsze podobieństwo bytu Boskiego. Maryja cieszy się wyjątkową pozycją. Jako Niepokalane Poczęcie jest więc doskonałym narzędziem w rękach Bożych i pozwala się Mu prowadzić w doskonałym spożytkowaniu darów Jej powierzonych. Pełnia miłości Maryi wobec Boga, największa odpowiedź jaką stworzenie mogłoby dać Stworzycielowi, jest tak ogromna, że powoduje, iż Maryja staje godna stania się Matką Bożą. Cała istota Maryi, Niepokalanego Poczęcia, jest podporządkowana daniu odpowiedzi miłością doskonałą Bogu i staniu się tym samym Matką Bożą.

¹⁸⁶ Por. PMK 1105c (II, 563); PMK 1178 (II, 668n); PMK 1184 (II, 682n); PMK 1185 (II, 686).

¹⁸⁷ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, ss. 80-81.

¹⁸⁸ PMK 1186 (II, 686n).

Podsumowując, o. Kolbe widzi Maryję zawsze razem z Chrystusem, Jej Synem, z którym jest nierozdzielnie złączona. Niepokalana, zależnie od Chrystusa, jest najwyższym wyrazem wolnej i darmowej miłości Boga, jako najdoskonalsze Jego podobieństwo. Maryja była predestynowana i chciana przez Boga, ponieważ była przeznaczona, aby być Matką Słowa wcielonego. Oprócz tego Ona, zawsze podporządkowana Chrystusowi, jest źródłem i celem predestynacji wszystkich innych stworzeń.

2. Chrystus Słowo wcielone i Syn Maryi Niepokalanej

Wiara w Chrystusa, jaką przekazuje żywa tradycja Kościoła, znajduje swoje streszczenie w doktrynie o Wcieleniu Syna Bożego. Doktryna ta nie jest rezultatem jakiejś ludzkiej spekulacji, ale prezentuje wydarzenie centralne w historii zbawienia człowieka w Chrystusie i jest istotą chrześcijaństwa oraz kluczem do jego zrozumienia¹⁸⁹. Bóg osobowy i transcendentny, pozostając takim, stał się autentycznym człowiekiem – On sam, raz i na zawsze, w Jezusie Chrystusie. Chrystus jest więc osobowym miejscem spotkania i dialogu pomiędzy boskością i człowieczeństwem, pomiędzy tym, co transcendentne i tym co, immanentne, pomiędzy wiecznością i historią. Wcielenie jest także wyrazem manifestacji całkowitej samej Bożej rzeczywistości, jest samoobjawieniem się Boga człowiekowi jako trynitarniej komunii. Misterium Wcielenia i misterium trynitarnie są więc w ścisłym i wzajemnym związku. Wcielenie ma swoje źródło i swoje wyjaśnienie w Trójcy, a Trójca znajduje we Wcieleniu swój wyraz i swoją kontynuację *ad extra*¹⁹⁰. We Wcieleniu Słowa Bóg staje się człowiekiem i przyjmuje na siebie wszystkie konsekwencje tego wydarzenia. Bóg – niewyczerpane i obfite źródło życia – wchodzi w historię jako człowiek. I zamiast być ograniczonym poprzez swoją boską doskonałość, Syn, właśnie dzięki niej, był tym bardziej uzdolniony do przeżycia w sposób integralny doświadczenia ludzkiego¹⁹¹. Bycie prawdziwym człowiekiem oznaczało bycie również poddanym słabości ludzkiej, zmęczeniu i cierpieniu, a wreszcie i okrutnej śmierci¹⁹².

Wcielenie i jego konsekwencje mają wymiar zbawczy. Jezus jest Bogiem jak Ojciec, Synem Bożym, który stał się człowiekiem dla nas i dla naszego zbawienia. On nie tylko nas odkupił, ale stał się poprzez swoje nauczanie i życie czytelnym przykładem postępowania dla każdego człowieka, konkretnym wzorem dokonywanych wyborów i postępowania dla każdego, kto chce skorzystać z mądrości przekazu Ewangelii o Jezusie Chrystusie. Człowiek powołany do osiągnięcia godności przybranego syna Bożego, poprzez więź z tajemnicą Słowa wcielonego, które umarło i zmartwychwstało, osiąga swoją pełnię, przebóstwienie, punkt szczytowy swego istnienia poprzez zjednoczenie z Chrystusem¹⁹³.

¹⁸⁹ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Jezus Chrystus objawiony i objawiający*, Kraków 2016, s. 33.

¹⁹⁰ Por. A. AMATO, *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, Bologna 1993, s. 309 n.

¹⁹¹ Por. P. PIOppo, *Cristologia*, Casale Monferrato 1991, s. 177.

¹⁹² Por. C. PORRO, *Gesù il salvatore. Iniziazione alla cristologia*, Bologna 1992, s. 216.

¹⁹³ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Wcielenie wiecznego Słowa – rzeczywistość historyczna i zbawcza*, w: *Teologia w Polsce* 10 (2016) 1, s. 66.

Rozważając misterium Wcielenia i jego znaczenie dla historii zbawienia, trzeba również mówić o Maryi. Ona jest Matką Tego, na którym wyłącznie opiera się zbawienie. On, będąc Bogiem i człowiekiem w jednej osobie, jako Bóg został odwiecznie zrodzony przez Ojca, a jako człowiek narodził się z Maryi Panny. Napelniona Duchem Świętym na mocy planu Bożego, Maryja, jako Matka Syna Bożego została więc wpisana nierozzerwalnie w dzieje zbawienia¹⁹⁴. Nie należy jednak zapominać, że godność Maryi trzeba rozważać w kontekście osoby Jezusa Chrystusa i relacji Maryi do Niego¹⁹⁵. Tak więc cała teologia maryjna i cześć oddawana Przenajświętszej Dziewicy znajduje swoje oparcie w podstawowym fakcie historiozbawczym, że Maryja jest Matką Bożą. Dogmat Bożego macierzyństwa Maryi stanowi w pełnym tego słowa znaczeniu tajemnicę Jej życia i jest nie tylko punktem wyjścia do zrozumienia wszystkich pozostałych tajemnic, ale także nadaje im właściwe znaczenie¹⁹⁶. Boże macierzyństwo prowadzi do serca misterium Maryi. W planie Ojca Maryja jest istotowo Matką Odwiecznego Syna. Cała nauka maryjna opiera na tym fakcie swój fundament i w nim znajduje światło do zrozumienia całości misji i przywilejów Niepokalanej Dziewicy. W myśli kolbiańskiej Boże macierzyństwo jest jedną z tych prawd, które pojawiają się najczęściej, co nie dziwi, biorąc pod uwagę, jakie ma dla św. Maksymiliana znaczenie w konstruowaniu mariologii, koniecznej w jego pojęciu dla propagowania zdrowej pobożności i apostolatu, który musi mieć stałe odniesienie maryjne¹⁹⁷.

2.1 Syn i Słowo Ojca

Jezus Chrystus, Słowo wcielone, jest równocześnie Bogiem i człowiekiem, ponieważ posiada tak naturę boską jak i ludzką. Misterium Wcielenia dotyka człowieczeństwa, dlatego właśnie, że to natura ludzka zostaje przyjęta przez Słowo, jednakże dotyka również bóstwa, albo nawet przede wszystkim bóstwa, ponieważ to właśnie Syn Boży jest przyjmującym naturę ludzką. On – rzeczywistość niewypowiedziana, bo stanowiąca część Bożego misterium, jaką jest Święta Trójca, Druga z Trzech Osób Boskich – Słowo Ojca staje się ciałem¹⁹⁸. Wychodząc z tego stwierdzenia przeegzaminujmy najpierw co mówi św. Maksymilian na temat misterium Syna Bożego w łonie Trójcy Świętej.

¹⁹⁴ Por. A.M. CALERO, *La Vergine Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa*, Torino 1995, s. 71.

¹⁹⁵ Por. Z. J. KIJAS, *Przez Jezusa do Maryi w chrystologii*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, *Przez Jezusa do Maryi*, Częstochowa-Licheń 2002, s. 74.

¹⁹⁶ Por. S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1997, s. 64n.

¹⁹⁷ Por. A. POMPEI, *Il pensiero di P. Kolbe e la mariologia attuale*, w: (red.) A. PANCHERI, *La mariologia di S. Massimiliano Kolbe*, Roma 1985, s. 585.

¹⁹⁸ Por. B. MONDIN, *Gesù Cristo salvatore dell'uomo. Cristologia storica e sistematica*, Bologna 1993, s. 288.

W kilku tekstach o charakterze jednoznacznie teologicznym znajdujących się w jego notatkach do przygotowywanych artykułów oraz przede wszystkim zawartych w *Projekcie książki*, o. Kolbe kieruje swoją uwagę na poszczególne osoby Trójcy Świętej. Opierając się na scholastycznych schematyzmach swojego czasu, posługuje się tą metodą, którą dzisiaj nazywamy historyczną¹⁹⁹, jasno wskazuje te elementy, które odróżniają jedną Osobę Boską od drugiej. Zdając sobie sprawę z ograniczoności ludzkiego języka i umysłu, wskazuje jednak na dążenie człowieka do wyrażania tej prawdy, odwołując się przede wszystkim do danych objawienia.

Ojciec nasz w niebie to pierwszy początek i ostateczny cel wszystkiego. Język ludzki i umysł człowieka nieudolnie, zapożyczając pojęcia swe od otoczenia, stara się o Boga myśleć i mówić. Niedoskonałe to pojęcia, ale jednak prawdziwe. Wiemy z objawienia Bożego, że od wieków na wieki Ojciec rodzi Syna, a Duch od Ojca i Syna pochodzi²⁰⁰.

Chcąc jednak doprecyzować charakterystykę pojedynczych Osób, stawia sobie następujące pytania:

Kim Ojciec? Co stanowi Jego istotę? Rodzenie, że rodzi Syna, od wieków na wieki zawsze rodzi Syna. Kim Syn? Rodzonym, że zawsze i od wieków rodzony przez Ojca. A kim Duch? Owocem miłości Ojca i Syna. Owocem miłości stworzonej to poczęcie stworzone. Owocem zaś miłości i pierwowzoru tej miłości stworzonej to też nic innego jak tylko poczęcie. Duch więc to poczęcie niestworzone, przedwieczne, pierwowzór wszelkiego poczęcia życia we wszechświecie. Ojciec więc rodzi, Syn jest rodzony, Duch jest poczynany i to jest Ich istota, którą się różnią nawzajem. Jednoczy zaś Ich ta sama natura. Boskie istnienie istotne²⁰¹.

Odpowiedzi o. Maksymiliana są tradycyjne, zgodne z myśleniem franciszkańskim, czyli podkreślające aspekt afektywny. Według o. Kolbego w Bogu procesy pochodzenia znajdują swe wytłumaczenie w poznaniu i w miłości. I choć kiedy mówi o pochodzeniu boskim, to przypisuje ogromną rolę poznaniu, ale jednak całość rozumowania raczej wskazuje, że aspekt poznawczy, pomimo swojej roli, jest tylko warunkiem, a elementem istotowym byłaby miłość²⁰². Daje temu wyraz nawet w bardzo zwięzłych opisach misterium trynitarnego:

Bóg jest miłością. W pełni tego życia Ojciec rodzi Syna, Duch zaś pochodzi od Ojca i Syna²⁰³. Bóg zna siebie, miłuje i tak Ojciec rodzi Syna i Duch od Ojca i Syna pochodzi²⁰⁴. Od wieków na wieki Ojciec rodzi Syna, a Duch od Ojca i Syna pochodzi²⁰⁵.

¹⁹⁹ Por. G. SIMBULA, *San Massimiliano Kolbe*, s. 62.

²⁰⁰ PMK 1175 (II, 664).

²⁰¹ PMK 1184 (II, 683).

²⁰² Por. G. SIMBULA, *La dimensione trinitaria*, s. 604.

²⁰³ PMK 1136 (II, 617).

²⁰⁴ PMK 1131 (II, 611).

²⁰⁵ PMK 1175 (II, 664); PMK 1184 (II, 683), PMK 1209 (II, 724).

Kolejny raz można tutaj zauważyć nie tylko wpływ teologii franciszkańskiej, ale również myślenia teologicznego jego czasów, które w refleksji o Bogu wychodzi od jego natury, czyli aspektu wspólnego trzem Osobom Boskim i traktatu *De Deo Uno*, aby następnie przejść do kolejnego aspektu *De Deo Trino*²⁰⁶. W tych krótkich definicjach św. Maksymilian zawiera zarówno tajemnicę życia Trójcy Świętej, która wyraża się poprzez miłość nieskończoną²⁰⁷, jak i istotę każdej z Osób Boskich. Pisze św. Maksymilian: „od wieków... bez początku, na wieki... bez końca – jest Bóg”²⁰⁸, podkreślając, że istotą Boga jest istnienie. I tak kilkakrotnie o. Kolbe, wychodząc od definicji klasycznej natury Boskiej, której istotą jest istnienie²⁰⁹, a odwołując się do określenia imienia Boga zawartej w Księdze Wyjścia „Jestem, który jestem” (Wj 3,14), mówi:

Ojciec więc rodzi, Syn jest rodzony, Duch jest poczynany i to jest Ich istotą, którą się różnią nawzajem. Jednoczy zaś ich ta sama natura. Boskie istnienie istotne²¹⁰.

Czy wreszcie dwukrotnie odnosząc się wprost do wspomnianego zdania z Pisma Świętego:

Mówiąc o sobie, tak Bóg odezwał się do Mojżesza: „Jam jest, którym jest” (Wj 3,14), to jest do istoty mojej należy, bym naturę swą miał zawsze od siebie: bez początku²¹¹.

Bóg wyjawiając imię Mojżeszowi powiedział: „Jam jest, którym jest” (Wj 3,14), bo Bóg jest od wieków, na wieki jest, zawsze jest. Istotą Jego to istnienie bez żadnych granic i w trwaniu, i pod jakimkolwiek względem. Wszystko inne poza Bogiem nie jest istnieniem, ale ma istnienie, otrzymało je²¹².

O. Kolbe choć, jak to wspomniano, w opisie boskiej natury posługuje się definicją klasyczną odnoszącą się do odwiecznego istnienia, to jednakże znacznie częściej, wpisując się doskonale w teologiczną tradycję szkoły franciszkańskiej, stara się w centrum swojego rozumowania umieszczać prawdę o miłości jako najgłębszej naturze Boga i zasadzie wszelkiego stworzenia²¹³. Podkreśla: „Miłość Ojca i Syna, i Ducha goreje odwiecznie”²¹⁴. Dlatego też umieszcza naturę Boską w porządku miłości, kilkakrotnie odnosząc się do kolejnego cytatu biblijnego, tym razem z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła: „Bóg jest miłością” (1J 4,16)²¹⁵. I tak w planie projektowanej książki o Niepokalanej, o. Maksymilian

²⁰⁶ Por. G. SIMBULA, *La dimensione trinitaria*, s. 602.

²⁰⁷ Por. PMK 1136 (II, 617); PMK 1175 (II, 665); PMK 1192 (II, 690n).

²⁰⁸ PMK 981 (II, 339).

²⁰⁹ Por. Z. KUBACKI, *Bóg dla nas. Rozważania teologiczne o Trójcy Świętej*, Kraków 2022, s. 564.

²¹⁰ PMK 1184 (II, 683).

²¹¹ PMK 1136 (II, 616).

²¹² PMK 1185 (II, 686).

²¹³ Por. Z. J. KUJAS, *Ty co ogarniasz*, s. 149.

²¹⁴ PMK 1192 (I, 691).

²¹⁵ PMK 788 (I, 1062), PMK 1106B (II, 567), PMK 1136 (II, 617), PMK 1192 (II, 691).

jako pierwszy punkt planu umieszcza słowa: „Życie Boże (miłość)”²¹⁶. Natomiast w innym miejscu, kiedy pisze „Bóg to miłość, Trójca Przenajświętsza”²¹⁷ wydaje się, że chce wręcz ustanowić jakąś niemal korelację istotową w Bogu pomiędzy byciem Miłością i Trójcą, bowiem głęboka komunია, a nawet wręcz tożsamość, która charakteryzuje naturę trzech Osób Boskich wynika z miłości²¹⁸. Objawia się ona także w działaniu Trójcy: „Duch Święty, Bóg-Miłość, zstępując aż do naszych dusz, łączy nas z pozostałymi dwiema Osobami [Trójcy Świętej]”²¹⁹. Szerzej pisze o tym o. Kolbe w następujący sposób:

We wszechświecie spotykamy wszędzie akcję i reakcję równą tej akcji, lecz przeciwną, wyjście i powrót, oddalenie się i zbliżenie, podział i zjednoczenie. A podział jest zawsze dla zjednoczenia, które jest twórcze. Nic to innego jak obraz Trójcy Przenajświętszej w działalności stworzeń. Zjednoczenie to miłość, miłość twórcza²²⁰.

Newtonowska trzecia zasada dynamiki, według której każdej akcji towarzyszy taka sama reakcja o przeciwnym kierunku, zdaniem o. Kolbego, w pewien sposób znajduje swoje zastosowanie w łonie Trójcy, w formie przyływu i odpływu miłości²²¹. Przyływem można określić poznanie i miłość Ojca, które prowadzą do zrodzenia Syna, natomiast odpływem odpowiedź Syna wobec Ojca, która konkretyzuje się procesją (pochodzeniem) Ducha Świętego²²². I choć badacz doktryny św. Maksymiliana, o. Peter Fehlner OFMConv, odczytuje tę kategorię kolbiańską, bardziej niż pochodną trzeciej zasady dynamiki Newtona, jako echo twierdzenia św. Bonawentury „Bonum est diffusivum sui” (Dobro zawsze się rozprzestrzenia)²²³, to jednak wielokrotne odwoływanie się do newtonowskiej zasady przez o. Kolbego w jego artykułach, konferencjach i notatkach, wskazuje wyraźnie jak ta koncepcja zaczerpnięta ze świata fizyki była mu bliska²²⁴. W jednej ze swoich notatek nasz Autor poprzez wykres graficzny próbuje wręcz przedstawić prawo akcji i reakcji w obrębie Trójcy Świętej i Jej relację do stworzenia²²⁵.

Analizując to, co o pochodzeniach w Trójcy pisze o. Maksymilian, można więc bezsprzecznie odnieść wrażenie, że elementem esencjalnym tych procesów jest miłość. Trzeba

²¹⁶ PMK 1169 (II, 657).

²¹⁷ PMK 1192 (II, 691).

²¹⁸ Por. G. SIMBULA, *San Massimiliano Kolbe*, s. 60.

²¹⁹ PMK 1141 (II, 628).

²²⁰ PMK 1184 (II, 683n).

²²¹ Por. PMK 1175 (II, 665).

²²² Por. G. SIMBULA, *San Massimiliano Kolbe pensiero*, ss. 61n.

²²³ Por. P. FEHLNER, *L'Immacolata e il mistero della Trinità nel pensiero di s. Massimiliano Kolbe*, w *Miles Immacolatae*, 3-4 (1984), s. 294.

²²⁴ Por. G. M. BARTOSIK, *Rapporto tra lo Spirito Santo e Maria come principio della mediazione mariana negli ultimi scritti (1935-1941) di s. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immacolatae* 3-4 (1991), s. 255.

²²⁵ Por. PMK 1168 (II, 656) przypis 2.

jednak powtórzyć, że przypisuje on rolę fundamentalną również poznaniu, które niejako staje się warunkiem miłości.

Bóg zna siebie, miłuje i tak Ojciec rodzi Syna i Duch od Ojca i Syna pochodzi. Bóg zna swe podobieństwa skończone w najrozmaitszych stopniach, miłuje je, a niektóre do bytu aż powołał i tak powstały stworzenia. Bóg widzi najdoskonalsze ze stworzeń, Niepokalaną (łaski pełną), miłuje Ją i tak powstaje Bóg-Człowiek Jezus, Syn Boży i Syn człowieczy. I w Niej poczynają się wszystkie stopnie podobieństw synów Bożych i człowieczych, członki Jezusa²²⁶.

Pozostając w zgodzie z powszechnym nauczaniem teologicznym, św. Maksymilian twierdzi, że Syn jest zrodzony przez Ojca²²⁷. Zrodzenie to następuje w wyniku poznania samego siebie, jakie ma Ojciec. Nasz Autor dołącza jednak do poznania miłość, co wydaje się jest bezsporne, albowiem jeżeli naturą boską jest miłość, więc żyć dla Boga znaczy kochać, a każde Boże działanie jest wyrazem i owocem miłości. Dzieje się tak także dlatego, że w Bogu nie ma rozróżnienia pomiędzy byciem a działaniem²²⁸. Ojciec oprócz Syna jest u początku także Ducha Świętego, który pochodzi od Ojca poprzez Syna i od Syna przez tchnienie²²⁹. O. Maksymilian jest bardzo wstrzeźliwy w opisie szczegółów relacji w Trójcy Świętej pomiędzy Ojcem i Duchem Świętym, a jeszcze bardziej oszczędny, jeśli chodzi o relację Syna i Ducha Świętego. W rzeczywistości ogranicza się do częstego powtarzania, że Duch Święty pochodzi od Ojca i od Syna albo przez Syna. Podkreśla jednak, że to Ojciec jest źródłem, od którego pochodzi Syn i Duch Święty.

Ojciec nasz w niebie to pierwszy początek i ostateczny cel wszystkiego. (...) Od wieków na wieki Ojciec rodzi Syna, a Duch od Ojca i Syna pochodzi. To życie Trójcy Przenajśw[iętszej] w niezliczonych różnorodnych echach rozbrzmiewa w stworzeniach wyszłych z rąk Boga w Trójcy Świętej jedynego, jako Jego mniej lub więcej oddalone podobieństwa. (...) Od Ojca przez Syna i Ducha zstępuje każdy akt miłości Boga, stwarzający, utrzymujący w istnieniu, dający życie i jego rozwój tak w porządku natury, jak i w porządku łaski. Tak Bóg darzy miłością swe niezliczone podobieństwa skończone; i nie inną drogą jak przez Ducha i Syna wstępuje do Ojca reakcja miłości stworzenia²³⁰.

Co więcej, jak wynika z powyższych tekstów, w ten sam sposób – czyli poprzez poznanie i miłość – Bóg postępuje i przy powołaniu do życia stworzeń, i we Wcieleniu, a także i w całej historii zbawienia. To znaczy, że po aspekcie poznawczym, wymaganym jako warunek, następuje miłość, która znajduje swój wyraz w wolnym akcie stworzenia²³¹. Tę

²²⁶ PMK 1131 (II, 611).

²²⁷ Por. J. SZCZUREK, *Trójjedyny*, Kraków 2003, ss. 197n.

²²⁸ Por. G. SIMBULA, *Dio Padre principio*, s. 380.

²²⁹ „Omni momento (potius semper) Pater generat Filium (...) et ex Patre per Filium / et [ex] Filio procedit Spiritus S[anctus]. PMK 1168 (II, 656).

²³⁰ PMK 1175 (II, 664n).

²³¹ Por. G. SIMBULA, *San Massimiliano Kolbe*, ss. 60n.

dominującą rolę miłości w procesie stwarzania o. Kolbe wyraża w dosadny sposób w następującym tekście:

Stworzenie jest owocem miłości. Jezus Chrystus jest owocem miłości Boga wobec Błogosławionej Dziewicy. Każdy człowiek-Bóg jest owocem miłości Boga wobec Błogosławionej Dziewicy. Wszędzie miłość²³².

Miłość jest więc ponad wszelkie inne działanie, miłość jest tym, co według o. Kolbego charakteryzuje boską naturę. Nasz Autor uważa, że bez wątplenia w Bogu bycie i miłość są tym samym. Św. Maksymilian poprzez tego typu konkluzje kolejny już raz odwołuje się do szkoły augustyńsko-franciszkańskiej, która zawsze głosiła prymat miłości²³³.

Od Ojca przez Syna i Ducha zstępuje każdy akt miłości Boga, stwarzający, utrzymujący w istnieniu, dający życie i jego rozwój tak w porządku natury, jak i w porządku łaski. Tak Bóg darzy miłością swe niezliczone podobieństwa skończone; i nie inną drogą jak przez Ducha i Syna wstępuje do Ojca reakcją miłości stworzenia. Nie zawsze dzieje się to świadomie, ale zawsze prawdziwie. – Nie kto inny, tylko ten sam Bóg jest twórcą aktu miłości stworzeń, ale jeżeli to stworzenie posiada wolną wolę, akt ten nie dzieje się bez jego przyzwolenia²³⁴.

To, co składa się na to podobieństwo człowieka do Boga, na jego udział w tajemnicy trynitarniej, znajduje odbicie w jego wymiarze relacyjnym: człowiek jest zdolny do miłości. Bóg w Trójcy Jedyny zaprosił człowieka, stworzonego na Jego obraz, jako Jego podobieństwo skończone, do komunii ze sobą. Możliwość zjednoczenia istot stworzonych z niestworzonymi Osobami Trójcy Świętej znajduje swoje uzasadnienie właśnie w tym radykalnym podobieństwie do Boga w Trójcy Jedynego. Boski obraz w człowieku ma charakter relacyjny, ponieważ zostaliśmy stworzeni na obraz Boga-Trójcy²³⁵. To Ojciec jest źródłem miłości. Każdy Jego akt jest aktem miłości: stworzenie, dar życia i każdy inny dar wypływają z tego źródła miłości, którym jest Ojciec. W konsekwencji wszystkie atrybuty, jakie teologia przypisuje Ojcu, powinny być odczytywane w świetle Jego najgłębszej charakterystyki, którą jest miłość²³⁶. Ojciec rodzi Syna w miłości. Ojciec jest pierwszym początkiem i ostatecznym celem wszystkiego²³⁷. To ostatnie zdanie ma zastosowanie nie tylko *ad intra*, wewnątrz Trójcy, ale

²³² PMK 1168 (II, 656). Są to notatki do planowanej książki, w większości napisane w języku łacińskim. W polskim wydaniu z niewykończonego szkicu wyjęto kilka zdań o pełniejszej konstrukcji. Sformułowania łacińskie pozostawiono nieprzetłumaczone, ponieważ ich siła leży w oryginalnej terminologii (por. tamże, przypis 2). W polskim wydaniu brak również zacytowanego pierwszego i ostatniego zdania, które natomiast znajdują się w tłumaczeniu włoskim w wydanych w tym języku *Pismach* św. Maksymiliana (por. *Fonti Kolbiane*, t. 2, nr 1291, s. 582n).

²³³ Por. G. SIMBULA, *San Massimiliano Kolbe*, s. 61.

²³⁴ PMK 1175 (II, 665).

²³⁵ Por. D. GARCÍA GUILLÉN, *Trynitarna odnowa teologii i niektóre jej owoce*, w: *Warszawskie Studia Teologiczne* 1/2020, s. 9.

²³⁶ Por. G. SIMBULA, *Dio Padre principio*, s. 381.

²³⁷ Por. PMK 1168 (II, 656) „Deus Pater: Principium primum et Finis ultimus”; PMK 1175 (II, 664).

także na zewnątrz, *ad extra*. Pisze o tym o. Maksymilian wyraźnie w październiku roku 1935 z Japonii w liście skierowanym do br. Mateusza Spolitakiewicza:

Źródłem wszelkiego dobra, w każdym porządku czy naturalnym, czy nadnaturalnym (czyli łaski) jest Bóg Ojciec, który przez Syna i Ducha Świętego zawsze działa, czyli Trójca Przenajświętsza. Prawda, że jedynym Pośrednikiem do Ojca jest Syn Wcielony, Jezus Chrystus, Bóg i człowiek zarazem, przez którego nasze hołdy oddawane Ojca stają się z ludzkich Bożymi, ze skończonych – nieskończonej wartości, i tak rzeczywiście godnymi majestatu Ojca. Prawda, że Ojca miłujemy w Synu, w Jezusie Chrystusie i Jemu musimy oddać całą naszą miłość, by w Nim i przez Niego całą naszą miłość otrzymał Ojciec²³⁸.

W tekstach przygotowanych w ramach projektu książki o Niepokalanej o. Maksymilian pisze nie tylko o Bożym działaniu, ale równocześnie wskazuje w sposób wyraźny specyficzne działanie poszczególnych Osób Boskich, odwołując się w tym względzie do Objawienia zawartego w Piśmie Świętym.

Wiemy z objawienia Bożego, że od wieków na wieki Ojciec rodzi Syna, a Duch od Ojca i Syna pochodzi. To życie Trójcy Przenajświętszej w niezliczonych różnorodnych ełach rozbrzmiewa w stworzeniach wyszłych z rąk Boga w Trójcy Świętej jedynego, jako Jego mniej lub więcej oddalone podobieństwa. Ogólna zasada, że każdy skutek jest podobny do przyczyny i tu ma całkowite zastosowanie i tym ściślejsze jeszcze, że Bóg z niczego stwarza; cokolwiek więc jest w stworzeniu, to wszystko jest Jego dziełem²³⁹.

Odpowiedź o. Kolbego na pytanie, co odróżnia Ojca od pozostałych Osób Boskich, jest zgodna z tradycją Kościoła: Ojciec odwiecznie rodzi Syna²⁴⁰. Specyficzną i konstytutywną istotą Ojca w łonie Trójcy jest rodzenie. Trzeba dodać, że rodzenie Syna przez Ojca nie jest jakimś aktem statycznym, wydarzeniem jednorazowym. „W każdym momencie (albo raczej zawsze) Ojciec rodzi Syna”²⁴¹. Rodzenie jest działaniem, które rozciąga się na nieskończoność, na wieczność. Bóg przestałby być Ojcem, jeżeli przestałby rodzić Syna²⁴².

Jeszcze dokładniej pisze o tym o. Kolbe w ostatnim podyktowanym przez siebie tekście, który słusznie można uważać za jego najważniejszy tekst teologiczny²⁴³, a który powstał w dniu jego aresztowania, kiedy to już na zawsze opuścił Niepokalanów:

Ojciec rodzi Syna, a Duch od Ojca i Syna pochodzi. W tych kilku słowach mieści się tajemnica życia Trójcy Przenajświętszej. Kim Ojciec? Co stanowi Jego istotę? Rodzenie, że rodzi Syna, od wieków na wieki zawsze rodzi Syna. Kim Syn? Rodzonym, że zawsze i od wieków rodzony przez Ojca. A kim Duch? Owocem miłości Ojca i Syna. Owocem miłości stworzonej to poczęcie stworzone. Owocem zaś miłości i pierwowzoru tej miłości stworzonej to też nic

²³⁸ PMK 565 (I, 810).

²³⁹ PMK 1175 (II, 664n).

²⁴⁰ Por. PMK 1133 (II, 613); PMK 1218 (II, 732).

²⁴¹ Por. PMK 1168 (II, 656) „Omni momento (potius semper) Pater generat Filium”.

²⁴² Por. G. SIMBULA, *Dio Padre principio*, s. 379.

²⁴³ Por. G. M. BARTOSIK, *Duch Święty a Niepokalana w tajemnicy zbawienia według świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, w: (red.) J. WOJTKOWSKI, S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Nosicielka Ducha Pneumatofora*, Lublin 1998, s. 229.

innego jak tylko poczęcie. Duch więc to poczęcie niestworzone, przedwieczne, pierwowzór wszelkiego poczęcia życia we wszechświecie. Ojciec więc rodzi, Syn jest rodzony, Duch jest poczynany i to jest Ich istotą, którą się różnią nawzajem. Jednoczy zaś ich ta sama natura. Boskie istnienie istotne²⁴⁴.

W Trójcy Świętej – pisze o. Kolbe – „Bóg jest Ojcem albo pochodzi od Ojca”²⁴⁵. Trzeba powiedzieć, że w Kościele od zawsze, kiedy się mówi o Bogu, mówi się przede wszystkim o Ojcu²⁴⁶. I tak jest również u św. Maksymiliana. Dla niego imię Bóg oznacza przede wszystkim Ojca. Bóg jest Ojcem, ponieważ odwiecznie rodzi Syna, Bóg jest też Ojcem Stworzycielem. O. Kolbe widział i podkreślał tę bardzo ważną więź pomiędzy aktem stworzenia, a Bożym ojcostwem.

Każda łaska – to owoc życia Trójcy Przenajświętszej: Ojciec rodzi odwiecznie Syna, a Duch Święty od Nich pochodzi. Tą drogą sływa wszelka doskonałość w każdym porządku na świat. Każda łaska wychodzi od Ojca, który odwiecznie rodzi Syna i przez wzgląd na Syna. Duch Święty, który odwiecznie od Ojca i Syna pochodzi, tą łaską w Niepokalanej i przez Nią kształtuje dusze na podobieństwo pierworodnego Boga-Człowieka²⁴⁷.

Z przytoczonego tekstu jasno wynika, że pomiędzy działaniem Ojca wewnątrz i na zewnątrz Trójcy zachodzi kontynuacja. Z tego samego źródła, z którego pochodzą Ojciec i Syn, pochodzi stworzenie – oczywiście z zachowaniem dystansu jaki oddziela wieczność od stworzenia w czasie i boskość od świata stworzonego. O. Kolbe zwraca również uwagę na łaskę, poprzez którą dusze są kształtowane na podobieństwo Jezusa Chrystusa, która ma swój początek w tym samym principium, z którego zrodzony jest Syn. Co więcej, wydaje się, że to Syn jest pierwszą z tych łask, jak bowiem pisze św. Maksymilian, każda łaska wychodzi od Ojca, który odwiecznie rodzi Syna, przez wzgląd na tegoż Syna. Dar łaski, który zostaje dany stworzeniom jest wspólny dla wszystkich trzech Osób Boskich, a w jego udzielanie stworzeniom w pewien sposób włączona jest również Maryja Niepokalana, które poprzez to staje się osobą wyjątkową²⁴⁸. Pisze o. Maksymilian w szkicu do artykułu „Immaculata”:

Cokolwiek istnieje – albo jest Bogiem, albo [pochodzi] od Boga.
W Trójcy Przenajświętszej – Bóg jest Ojcem albo [pochodzi] od Ojca.
Każdej akcji odpowiada reakcja równa i przeciwna.
Ojciec działa tylko przez Syna i Ducha Świętego.
Jezus Chrystus jest Synem wcielonym.
Niepokalana jest jakby Duchem Świętym wcielonym.
W Ojcu [jest] jedna osoba i jedna natura.
W Jezusie Chrystusie [jest] jedna osoba, a dwie natury.

²⁴⁴ PMK 1184 (II, 683).

²⁴⁵ PMK 1135 (II, 615).

²⁴⁶ Por. D. GARCÍA GUILLÉN, *Trynitarna odnowa*, s. 13n.

²⁴⁷ PMK 1209 (II, 724).

²⁴⁸ Por. G. SIMBULA, *San Massimiliano Kolbe*, s. 67.

W Niepokalanej – dwie osoby i dwie natury, lecz jako najściślej zjednoczone²⁴⁹.

To śmiałe sformułowanie o. Kolbego, że Niepokalana jest jakby Duchem Świętym wcielonym oczywiście należy odczytywać w świetle następujących po nim zdań. Istotne jest także dodanie przez św. Maksymiliana słowo „jakby”, które mówi wprost, że nie należy tego stwierdzenia pojmować w sposób dosłowny. Sformułowanie to należy rozumieć w świetle innych rozważań o roli Niepokalanej w planie Bożym. Jest ewidentnym, że Najświętsza Maryja Panna ma jedną naturę i jest jedną osobą, Duch Święty natomiast jest drugą, odrębną osobą i posiada drugą, odrębną naturę. Poprzez swoje określenie nasz Autor chce w dobitniejszy sposób wyrazić niespotykany w przypadku innych stworzeń sposób zjednoczenia Maryi i Ducha Świętego, co sam uzasadnia następująco:

Jednak przewidział Bóg od wieków Stworzenie, które nawet w małej rzeczy Mu się nie sprzeniewierzy, nie utraci żadnej łaski, nie przywłaszczy sobie nic z tego, co od Niego otrzyma. Od pierwszej chwili, gdy zaistniało, w duszy Jego zamieszkał Dawca łask, Duch Święty, wziął Je w całkowite władanie i tak przeniknął, że w nazwie Oblubienicy Ducha Świętego wyrażony jest tylko daleki, słaby, niedoskonały, choć prawdziwy, cień tego zjednoczenia. I nie dopuścił, by skalala Ją zmyła grzechu pierworodnego. Została bez zmyły poczęta, Niepokalanie Poczęta²⁵⁰.

Czy w innym tekście, w którym opisując działanie Trójcy poprzez Maryję, wprost podkreśla trudność w doborze słów na określenie ścisłego zjednoczenia Maryi z Duchem Świętym:

Szczytem miłości stworzenia wracającej do Boga – to Niepokalana. Istota bez zmyły grzechu, cała piękna, cała Boża. Ani na moment wola Jej nie odchyliła się od woli Boga. Dobrowolnie zawsze była Bożą. I w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem. Ojciec, jako swej oblubienicy, powierza Jej Syna, Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona stając się Jej dzieckiem, a Duch Święty kształtuje w Niej cudownie ciało Jezusowe i zamieszkuje w Jej duszy, przenika Ją w tak niewysłowny sposób, że określenie „Oblubienica Ducha Przenajświętszego” jest bardzo dalekim podobieństwem życia Ducha Przenajświętszego w Niej i przez Nią. W Jezusie dwie natury, Boska i ludzka, a osoba jedna – Boska, a tu i dwie natury, i dwie jeszcze osoby Ducha Przenajśw[iętszego] i Niepokalanej, ale zjednoczenie Bóstwa z człowieczeństwem przechodzi wszelkie pojęcie²⁵¹.

Właśnie włączenie Maryi w ten łańcuch Bożej łaski powoduje, że św. Maksymilian, być może jako jedyny pośród teologów, postrzega i opisuje Ojca jako byt boski, w którym istnieje tylko jedna osoba i tylko jedna natura, ponieważ w stosunku do Trójcy ekonomicznej formuła ta jest uzasadniona tylko w odniesieniu do Ojca (oczywiście ta charakterystyka dotyczy pozostałych Osób Boskich rozpatrywanych *ad intra*), albowiem tylko On posyła a nie jest

²⁴⁹ PMK 1135 (II, 615).

²⁵⁰ PMK 1136 (II, 617).

²⁵¹ PMK 1175 (II, 665).

posyłany, i jest znany wyłącznie za pośrednictwem Syna i Ducha Świętego²⁵². Innymi słowy, o. Kolbe rozróżnia Ojca, który rodzi Syna, od Osoby Syna odwiecznie zrodzonego, i który zostaje zrodzony także w czasie, aby przyjąć naturę ludzką. Jego formuła odróżnia ponadto Drugą od Trzeciej Osoby Boskiej. Podczas gdy Syn poprzez unię hipostatyczną staje się człowiekiem, Duch Święty jednoczy się w sposób oblubienczy, ale nie hipostatyczny, z osobą ludzką – z Niepokalaną²⁵³. Zjednoczenie to, chociaż nie hipostatyczne, zachodzi w sposób tak doskonały, że o. Kolbe twierdzi, iż Niepokalana w pewien sposób jest jak gdyby Wcieleniem Ducha Świętego²⁵⁴, prawie że objawieniem personalnym Trzeciej Osoby Boskiej²⁵⁵.

Niepokalana bez wszelkiej zmazy grzechu, która w niczym nie odchyliła się od Bożej woli. W niewysłowny sposób zjednoczona z Świętym Duchem jako Jego Oblubienica, ale w znaczeniu bez porównania doskonalszym, niż to słowo w stworzeniach wyrażać może. Jakie jest to zjednoczenie? Jest ono nasamprzód wewnętrzne, zjednoczeniem Jej istoty z istotą Ducha Przenajświętszego. Duch Przenajświętszy w Niej mieszka, w Niej żyje i to od pierwszej chwili Jej istnienia, zawsze i na wieki. Na czym polega to życie Jego w Niej? On sam w Niej jest miłością, to miłość Ojca i Syna, miłość, którą Bóg sam siebie miłuje, miłość całej Trójcy Przenajświętszej, miłość płodna, poczęcie. W podobieństwach stworzonych zjednoczenie miłości to zjednoczenie najściślejsze. Mówi Pismo św., że będą dwoje w jednym ciele i Pan Jezus podkreśla: "A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało" [Mt 19,6]. W sposób bez porównania ściślejszy, bardziej wewnętrzny, istotniejszy, Duch Przenajświętszy żyje w duszy Niepokalanej, w Jej istocie i Ją zapładnia i to od pierwszej chwili istnienia przez całe Jej istnienie, czyli wiecznie²⁵⁶.

Rozważając myśl o. Kolbego o „jakby” Wcieleniu się Ducha Świętego w Maryję, nie można zapomnieć o całej strukturze jego personalistycznego sposobu wypowiedzenia się. Wcielenie Syna oznacza, że Jezus, natura ludzka, jest w Osobie Syna. „Jakby” Wcielenie, o którym w tym przypadku mówi św. Maksymilian, zachowuje odrębność personalną. Nadal pozostają dwie natury i dwie osoby. Natura i osoba Maryi różni się od natury i Osoby Ducha Świętego. Co do tego o. Kolbe nie pozostawia żadnej wątpliwości²⁵⁷.

Duch Święty objawia na zewnątrz swój udział w dziele odkupienia przez Niepokalaną Dziewicę, ściślej ze sobą zjednoczoną, niż my to pojąć możemy, z zachowaniem jednak osobowości i swojej, i Jej. Inaczej jest więc niż w zjednoczeniu hipostatycznym dwóch natur Boskiej i ludzkiej w jednej Osobie Chrystusa. To jednak w niczym nie przeszkadza, by działalność Maryi była najdoskonalszą działalnością Ducha Świętego. Maryja bowiem, jako Oblubienica Ducha Świętego, a więc wyniesiona ponad wszelką doskonałość stworzoną,

²⁵² Por. P. FEHLNER, *L'Immacolata e il mistero della Trinità*, s. 296n.

²⁵³ *Tamże*, p. 299.

²⁵⁴ Por. PMK 1135 (II, 615); PMK 1175 (II, 665).

²⁵⁵ Dla pogłębienia problemu „jakby” wcielenia Ducha Świętego w Niepokalaną por. J. DOMAŃSKI, *Zarys myśli maryjnej św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1993, ss. 26-29; E. M. PIACENTINI, *Maria nel pensiero di san Massimiliano Kolbe*, Città del Vaticano 1982, ss. 23-41; Z. J. KIJAS, *Przebóstwienie człowieka i świata*, Kraków 2000, ss. 152-160.

²⁵⁶ PMK 1184 (II, 684).

²⁵⁷ PMK 560 (I, 797).

spełnia całkowicie wolę Ducha Świętego, mieszkającego w Niej od pierwszej chwili Jej poczęcia²⁵⁸.

Jeszcze raz należy podkreślić, że o. Kolbe jest świadomy, że Maryja nie jest Osobą Ducha Świętego albo Duch Święty osobą Maryi. Dodatkowo trzeba powiedzieć, że ta myśl kolbiańska nie ma odniesienia do działania Trójcy immanentnej, gdzie według schematu *Filioque* dotyczy ono wymiaru esencjalnego, a ma odniesienie do ekonomii zbawczej, gdzie schemat *Filioque* realizuje się w wymiarze funkcjonalnym²⁵⁹.

Tak więc sformułowanie o Niepokalanej jako „jakby” Wcieleniu Ducha Świętego opisuje wyjątkowe doświadczenie napełnienia Duchem Świętym Maryi, które wprowadza Ją w przestrzeń spotkania Osób Boskich w ich komunii. W Duchu Świętym Maryja staje się Oblubienicą i na wzór Trójcy, gdzie Duch Święty z Ojcem i Synem tworzy jedność, Duch jednoczy Maryję z Ojcem, czyniąc z Niej na podobieństwo Syna, Tę, która przyjmuje i akceptuje Boży plan zbawienia. Duch Święty jednoczy Ją z Synem, czyniąc Ją zdolną do pełnej i bezinteresownej miłości na podobieństwo Ojca. Duch Święty jednoczy Ją ze sobą, zstępuje na Maryję jako na Oblubienicę. Duch Święty, będący więzią wiecznego przymierza w Trójcy Świętej między Ojcem a Synem, a w Jezusie Chrystusie między Bogiem i ludźmi, poprzez zstąpienie na Niepokalaną i Jej odpowiedź miłości, włącza Maryję w życie samego Boga. Włącza i w realizację nowego i wiecznego przymierza zawartego mocą krwi Chrystusa, który począł się z Ducha Świętego i narodził z Maryi Dziewicy, przygotowanej do tej roli także – albo nawet zwłaszcza – poprzez Jej Niepokalane Poczęcie²⁶⁰.

O. Maksymilian, w swoich tekstach stosując analogie przynajmniej czterokrotnie, w jednym z nich określa Ducha Świętego jako Niepokalane Poczęcie Niestworzone, Odwieczne²⁶¹. Nazwa ta jest oryginalnie stworzona przez naszego Autora, nie występuje bowiem u poprzedzających go teologów²⁶². W ten sposób o. Kolbe tworzy swój trynitarny schemat w nurcie personalizmu, wskazując na konkretne właściwości Ducha Świętego, trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Mówiąc o właściwości konstytuującej trzecią Osobę nie używa słowa „tchnienie”, lecz słowa „poczęcie”. „Duch więc to poczęcie przenajświętsze, nieskończenie święte, niepokalane”²⁶³. W ten sposób Duch Święty odzwierciedla sobą personalną właściwość konstytuującą Osobę Ojca. Duch jest poczęciem, a Ojciec jest Źródłem, On poczyną, a Duch

²⁵⁸ PMK 1141 (II, 629).

²⁵⁹ Por. P. LISZKA, *Duch Święty, który od Ojca (i Syna) pochodzi*, Wrocław 2000. s. 211.

²⁶⁰ Por. J. DĄBROWSKI, *Doświadczenie Ducha Świętego w życiu Maryi*, w: *Teologia w Polsce* 6 (2012) 1, s. 147.

²⁶¹ Por. PMK 1184 (II, 683n);

²⁶² Por. G. M. BARTOSIK, *Duch Święty a Niepokalana*, s. 229.

²⁶³ PMK 1184 (II, 683).

Święty to Niepokalane Poczęcie Niestworzone. Użyte przez naszego Autora określenie „poczęcie” najlepiej wyraża właściwości hipostatyczne i osobowe drugiego pochodzenia²⁶⁴. Należy również dodać, że o. Maksymilian nie tylko mówi, że Duch Święty jest poczęciem, ale stwierdza, iż jest to poczęcie niepokalane. Ten przymiotnik „niepokalane” w odniesieniu do Ducha Świętego, czyli Poczęcia wiecznego, sprawia, iż o. Kolbe dokonuje tutaj celowego zabiegu powiązania dwóch imion: z jednej strony Maryja czyli Niepokalane Poczęcie Stworzone, z drugiej Duch Święty czyli Niepokalane Poczęcie Niestworzone²⁶⁵. Według naszego Autora Duch Święty jako Niepokalane Poczęcie Niestworzone uznaje za swoje odbicie w świecie stworzeń Niepokalane Poczęcie Stworzone czyli Dziewicę Maryję²⁶⁶. Co więcej, o. Kolbe idzie jeszcze dalej i odwołując się do nazwania się przez Maryję w Lourdes „Jam jest Niepokalane Poczęcie”²⁶⁷ (podkreślając, że nie chodzi o określenie „Niepokalanie Poczęta”) dokonuje powiązania tego faktu z funkcją Ducha Świętego w życiu wewnątrztrynitarnym i jej objawieniem w osobie i w Bożym Macierzyństwie Maryi²⁶⁸. Maryja – Niepokalane Poczęcie jest ziemskim odwzorowaniem Ducha Świętego. Duch Święty to Niepokalane Poczęcie Wieczne, niestworzone, Maryja zaś może być nazwana Duchem Świętym Ucieleśnionym, stworzonym. Te dwa imiona wskazują to samo, choć oczywiście z zachowaniem koniecznej proporcji i ontologicznej różnicy między trzecią Osobą Boską a człowiekiem – Maryją. Duch Święty jest Tchnieniem wiecznym, niestworzonym, Dziewica Maryja jest stworzeniem. Jest Ona jednak tak bardzo do Ducha Świętego zbliżona, tak mocno z Nim zespolona, że Duch Święty daje Jej poniekąd swoje imię, imię które najlepiej wyraża Jej istotę: Niepokalane Poczęcie²⁶⁹.

Nasz Autor tworzy pewien paralelizm wyrażający to tak ściśle zjednoczenie Niepokalanej Dziewicy z Duchem Świętym. Maryja to Niepokalane Poczęcie Stworzone, Duch Święty Niepokalane Poczęcie Niestworzone. To powiązanie imienia Ducha Świętego z imieniem Maryi pozwala spojrzeć na Nią jako na Oblubienicę Trzeciej Osoby Boskiej, gdyż zdaniem o. Kolbego, tak jak w stworzeniach oblubienica otrzymuje nazwę oblubieńca, tak też i Maryja otrzymała swą nazwę, Niepokalane Poczęcie, a nie Niepokalana, czy Niepokalanie

²⁶⁴ Por. P. LISZKA, *Duch Święty*, ss. 211n.

²⁶⁵ Por. E. PIACENTINI, *Panorama doktryny maryjnej bł. Maksymiliana*, w: (red.) J. R. BAR, *Bł. Maksymilian Maria Kolbe. Dokumenty, artykuły, opracowania*, Niepokalanów 1974, s. 311n.

²⁶⁶ Por. L. BALTER, *Pneumatyczny charakter kultu maryjnego*, w: (red.) L. BALTER, *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, Warszawa 1979, s. 446.

²⁶⁷ Por. PMK 1135 (II, 614), PMK 1183 (II, 681), PMK 1184 (II, 684), PMK 1185 (II, 686).

²⁶⁸ Por. A. SKWARCZYŃSKI, *Duch Święty a Maryja w ujęciu Sergiusza Bułgakowa i św. Maksymiliana Kolbego*, Niepokalanów 1995, s. 45.

²⁶⁹ Por. S. GRĘŚ, *Relacja: „Duch Święty – Maryja” we współczesnej teologii katolickiej (1965-2000)*, Niepokalanów 2001, s. 198.

Poczęta, od Ducha Świętego²⁷⁰. Określenie „Maryja – Oblubienica Ducha Świętego” pojawia się u naszego autora co najmniej dziewięciokrotnie²⁷¹. Św. Maksymilian zwłaszcza w ostatnim okresie swojego życia nazywa z upodobaniem Maryję Oblubienicą Ducha Świętego²⁷².

Pisze św. Maksymilian w sierpniu 1940 roku w swoim komentarzu do Aktu poświęcenia się Niepokalanej:

Inni ludzie są poczęciem, ale skalanym, Ona jedna jest nie tylko poczęta, ale Poczęciem i to Niepokalanym. Nazwa ta mieści wiele więcej tajemnic, które z czasem odkrywane będą. Wskazuje ona bowiem, że jakoby do istoty Niepokalanej należało Jej Niepokalane Poczęcie. Miła Jej musi być ta nazwa, bo oznacza pierwszą łaskę, jaką Ona w pierwszej chwili swojego istnienia otrzymała, a pierwszy dar jest darem najmiłszym. Sprawdza się ta nazwa i poprzez Jej życie, bo zawsze była nieskalana. Stąd i łaski pełna i Pan Bóg z Nią zawsze i do tego stopnia z Nią, że aż się stała Matką Syna Bożego²⁷³.

Choć o. Kolbe był świadomy, że prywatne objawienia w Lourdes nie mają tej rangi co Objawienie publiczne przekazane przez Jezusa Chrystusa, to stały się one dla niego wyrazem potwierdzenia ze strony samej Niepokalanej zasadności orzeczenia papieża Piusa IX z roku 1854 ustanawiającego dogmat Niepokalanego Poczęcia. To imię Maryi, które sobie nadała w Lourdes – „Niepokalane Poczęcie” – było dla św. Maksymiliana bardzo drogie. Stało się niejako znakiem rozpoznawczym jego działalności duszpasterskiej i misyjnej. Ale o. Kolbe przede wszystkim z tego właśnie *nominum proprium* starał się wyprowadzić jak najbardziej drobiazgowo prawdy dotyczące Jej istnienia i istoty, zwłaszcza Jej szczególnej relacji do Osoby Ducha Świętego²⁷⁴.

Św. Maksymilian, kładąc nacisk na przedstawienie Ducha Świętego jako poczęcie święte i niepokalane, poprzez termin „poczęcie” wyraża to, co tradycja przedstawia nazwą pochodzenie, a poprzez słowo „niepokalane”, rozumie fakt, że Duch Święty nie dzieli, nie zmienia i nie umniejsza istoty Bożej, ale posiada ją w pełni miłości nieskończonej. Niepokalana, ściśle zjednoczona z Duchem Świętym poprzez miłość do Niego, staje się uczestniczką Jego działalności uświęcającej. Duch Święty tak przenika i przebóstwia osobę Niepokalanej, iż wydaje się Ona uosobieniem Trzeciej Osoby Boskiej. O. Kolbe opisuje więc Niepokalaną jako poczęcie w czasie osoby, w której Duch Święty zamieszkał w sposób

²⁷⁰ Por. PMK 1184 (II, 684).

²⁷¹ Por. G. M. BARTOSIK, *Duch Święty a pośrednictwo Matki Bożej według św. Maksymiliana M. Kolbego*, w: http://ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=44:duch-swiety-a-posrednictwo-matki-bozej-wedlug-sw-maksymiliana-m-kolbego &catid=10&Itemid=134, dostęp 28.11.2014.

²⁷² Por. G. M. BARTOSIK, *Niepokalana – oto nasz ideał*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, Częstochowa-Niepokalanów 2005, s. 352.

²⁷³ PMK 1197 (II, 699n).

²⁷⁴ Por. Z. J. KIJAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej*, s. 113.

nadzwyczajny i jedyny. To właśnie stwierdzenie stanowi podstawę myśli kolbiańskiej o „jakby” Wcieleniu Ducha Świętego²⁷⁵.

Zdaniem św. Maksymiliana można bowiem uznać, że w pewnym sensie Maryja jest jakby Wcieleniem Trzeciej Osoby Trójcy. Autor podkreśla, że Duch Święty żyje w Niepokalanej nie tylko od momentu zwiastowania, ale od pierwszej chwili Jej istnienia i przez całe Jej istnienie²⁷⁶, a to oznacza, że od samego początku była Ona Jego Oblubienicą. Mamy tu zatem do czynienia ze zjednoczeniem osobowym między tym, który jest Dawcą łaski a Tą, która tę łaskę przyjmuje i to przyjmuje w pełni. Pomimo występującej tu analogii do Wcielenia Drugiej Osoby Boskiej – Syna Bożego, tak naprawdę chodzi raczej o quasi-inkarnację Trzeciej Osoby Trójcy w Maryi²⁷⁷. Dlatego też o. Kolbe używa na określenie tego stanu wyrażenia „jakby Wcielenie”, oraz nie zapomina zaznaczyć, że w tym zjednoczeniu, pomimo jego niewypowiedzianej głębi, pozostają nadal dwie osoby i dwie natury²⁷⁸.

Oczywiście to wyrażenie Świętego, iż Niepokalana jest „jakby Wcieleniem” Ducha Świętego nie może być rozumiane jako formuła teologiczna w ścisłym znaczeniu, powinno być raczej odczytane jako pewien obraz czy analogia, poprzez którą pragnie on wyrazić tak głębokie zjednoczenie Niepokalanej z Duchem Świętym²⁷⁹. Należy podkreślić, że to ujęcie problemu dokonane przez św. Maksymiliana jest w pewnym sensie działaniem pionierskim, bo choć można się w nim doszukać podobieństwa, a może nawet inspiracji w starożytnej myśli chrześcijańskiego Wschodu, dorobku M. Scheebena i innych teologów, to jednak osiągnięte wnioski są wynikiem jego osobistych przemyśleń i modlitwy oraz są całkowicie oryginalne²⁸⁰.

Druga Osoba Trójcy Świętej jest nazywana przez o. Kolbego w różny sposób: Syn, Rodzony, Obraz Ojca, Słowo, Pośrednik. Wszystkie te imiona mają bezpośredni związek z Ojcem, który to właśnie nazywany jest Ojcem ze względu na zrodzenie Syna²⁸¹. Ojciec rodzi Syna bez matki²⁸². „Syn jest poczęty i zrodzony przez samego tylko Ojca, aby być Synem. Jego stosunek do Ojca jest taki jak dziecka do swego rodzica”²⁸³. Syn jest „rodzonym, bo zawsze i od wieków rodzony przez Ojca”²⁸⁴. Syn jest rodzony od wieków na wieki²⁸⁵. O. Kolbe

²⁷⁵ Por. G. COLZANI, *Maria. Mistero di grazia e di fede*, Milano 1996, s. 228.

²⁷⁶ Por. PMK 1184 (II, 684).

²⁷⁷ Por. O. CYREK, *Przedstawienia Ducha Świętego na ikonach bizantyjskich i ruskich. Kanon ikonograficzny a dogmat teologiczny*, w: *Analecta Cracoviensia* 44 (2012), s. 62.

²⁷⁸ Por. PMK 1135 (II, 615).

²⁷⁹ Por. G. SIMBULA, *La dimensione trinitaria*, s. 618.

²⁸⁰ Por. L. BALTER, *Pneumagogiczny charakter*, ss. 444-448.

²⁸¹ Por. P. FEHLNER, *L'Immacolata*, s. 297.

²⁸² Por. PMK 1168 (II, 656).

²⁸³ H-M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna*, s. 49.

²⁸⁴ PMK 1184 (II, 683).

²⁸⁵ Por. PMK 1175 (II, 664).

podkreśla preegzystencję Syna, który, pomimo że zostaje poczęty, poprzez fakt bycia Bogiem istnieje odwiecznie²⁸⁶. Wyrażenia „zawsze i od wieków” oraz „od wieków na wieki” wskazują na odwieczne, niezmiennie i czasowo nieokreślone, odrębne istnienie Słowa. To ważne, że św. Maksymilian, podążając za nauczaniem Ojców, wskazuje na tę cechę odwiecznego rodzenia. Stąd też wynika, że drugie zrodzenie nie było konieczne, ponieważ Syn nie potrzebował drugich narodzin żeby zacząć istnieć. Tak więc odwieczne zrodzenie nie jest uwarunkowane niczym innym jak tylko istotą Boga Ojca²⁸⁷.

„Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek zaczął swe istnienie przez poczęcie. Ale On był raczej poczęty niż poczęciem samym, bo jako Bóg Syn Boży istniał jednak bez początku”²⁸⁸. Ten właśnie fakt pozwolił św. Maksymilianowi na przypisanie Chrystusowi imienia Boga objawionego Mojżeszowi: „Ja jestem, który jestem” (Wj 3,14), ponieważ Chrystus istnieje odwiecznie i nie ma początku²⁸⁹.

Jednakże imię najchętniej używane przez o. Kolbego na określenie Syna to Pośrednik²⁹⁰. Używa on tego imienia nie tylko w relacji Boga do stworzenia, ale także mówiąc o Trójcy Świętej: „Syn od wieków jest jakoby pośrednikiem pomiędzy Ojcem i Duchem”²⁹¹. W łonie Trójcy Syn jest Osobą „środkową”, ponieważ został zrodzony, aby być Pośrednikiem, poprzez którego od Ojca pochodzi Duch Święty²⁹².

Syn zna Ojca bezpośrednio²⁹³. Ojciec żyje w Synu²⁹⁴. Duch Święty jest owocem miłości Ojca i Syna, pochodzi od nich obydwu, jest poczęciem niestworzonym, przedwiecznym, pierwowzorem wszelkiego poczęcia we wszechświecie²⁹⁵. W tym miejscu należy wrócić do wyjaśnienia znaczenia słowa „poczęcie” dla św. Maksymiliana. Jak to zostało powiedziane powyżej, Druga Osoba Boska – Syn, w terminologii trynitarniej o. Kolbego nazywany jest „poczęty”, ponieważ jest Słowem intelektualnym, zrodzonym przez Ojca jako Jego Obraz najdoskonalszy, posiadający identyczność numeryczną Jego istoty. Należy podkreślić, że wyrażenie „poczęcie niestworzone” zastosowane przez o. Kolbego do Trzeciej Osoby Boskiej nie może być odniesione lub mylone z pochodzeniem przez zrodzenie według

²⁸⁶ Por. PMK 1173 (II, 664).

²⁸⁷ Por. J. D. SZCZUREK, *Rozwój teologii Boga Ojca w soborowym nauczaniu Kościoła o Trójcy Świętej*, w: (red.) A. BARON, J. KUPCZAK, J.D. SZCZUREK, *Rozwój dogmatu trynitarnego. Perspektywa historyczna*, Kraków 2015, s. 69.

²⁸⁸ Por. PMK 1185 (II, 686).

²⁸⁹ Por. PMK 1197 (II, 699).

²⁹⁰ Por. PMK 513 (I, 726), PMK 565 (I, 810), PMK 1175 (II, 665), PMK 1195 (II, 695).

²⁹¹ PMK 1175 (II, 665).

²⁹² Por. P. FEHLNER, *L'Immacolata*, s. 297.

²⁹³ Por. PMK 1097 (II, 534).

²⁹⁴ Por. PMK 496 (I, 706).

²⁹⁵ Por. PMK 1184 (II, 683).

intelektu Drugiej Osoby, ponieważ Syn jest owocem pochodzenia według intelektu. Tak więc określenie „poczęcie” dla św. Maksymiliana odniesione do Trzeciej Osoby Trójcy, to znaczący do Ducha Świętego nie ma znaczenia „Słowa intelektualnego”, ale znaczenie niestworzonego owocu miłości pomiędzy Ojcem i Synem. To wyrażenie odnosi się do Trzeciej Osoby jako owocu pochodzenia według woli, w tym sensie, że Duch Święty jest owocem i wypełnieniem miłości Ojca i Syna²⁹⁶. Píše o. Kolbe w notatkach do przygotowywanej książki o Niepokalanej:

Cokolwiek poza Bogiem, ponieważ od Boga jest i to całkowicie pod każdym względem od Boga, nosi na sobie i w sobie podobieństwo Stwórcy, i nie ma nic w stworzeniu, co by tego podobieństwa nie miało, gdyż wszystko jest skutkiem tej pierwszej przyczyny. Prawda, że słowa, oznaczające rzeczy stworzone, mówią nam o doskonałości Bożej tylko w sposób niedoskonały, skończony, analogiczny. Są mniej lub więcej dalekim echem, jak różnorodne stworzenia, które one oznaczają, Boskich przymiotów. A poczęcie czy stanowi wyjątek? To niemożliwe, bo nie ma tu żadnych wyjątków. Ojciec rodzi Syna, a Duch od Ojca i Syna pochodzi. W tych kilku słowach mieści się tajemnica życia Trójcy Przenajświętszej i wszystkich doskonałości w stworzeniach, które nie są niczym innym jak echem różnorodnym, hymnem pochwalnym w różnobarwnych tonach tej pierwszej najpiękniejszej tajemnicy. Słowa wzięte ze słownika stworzeń niech nam posłużą, bo innych nie mamy, choć zawsze pamiętać musimy, że to bardzo niedoskonałe słowa. Kim Ojciec? Co stanowi Jego istotę? Rodzenie, że rodzi Syna, od wieków na wieki zawsze rodzi Syna. Kim Syn? Rodzonym, że zawsze i od wieków rodzony przez Ojca. A kim Duch? Owocem miłości Ojca i Syna. Owocem miłości stworzonej to poczęcie stworzone. Owocem zaś miłości i pierwowzoru tej miłości stworzonej to też nic innego jak tylko poczęcie. Duch więc to poczęcie niestworzone, przedwieczne, pierwowzór wszelkiego poczęcia życia we wszechświecie. Ojciec więc rodzi, Syn jest rodzony, duch jest poczynany i to jest Ich istotą, którą się różnią nawzajem. Jednoczy zaś Ich ta sama natura. Boskie istnienie istotne. Duch więc to poczęcie przenajświętsze, nieskończenie święte, niepokalane²⁹⁷.

Wywód dokonany tutaj przez o. Maksymiliana może budzić pewien niepokój na polu teologii trynitarniej ze względu na jego język i zastosowane nazewnictwo. Z drugiej strony już w samym tekście o. Kolbe zaznacza, że korzysta ze słów, które są niedoskonałe i nie są w stanie w pełni oddać bogactwa tajemnicy życia Trójcy Przenajświętszej. Wiadomo ponadto, że teologia wielokrotnie w przedstawianiu swoich tez korzysta z języka bogatego w rozmaitego typu przenośnie, metafory, komparacje i porównania. Te właśnie dostępne umysłowi ludzkiemu analogie mają obrazować, w jaki sposób realizuje się Boży plan wobec stworzeń, który ma swój początek i finał w Trójcy Przenajświętszej, który od Niej wychodzi i do Niej powraca²⁹⁸. Okresem szczególnego zainteresowania analogią była średniowieczna scholastyka, która stawiała sobie za cel budowę wielkiego systemu metafizycznego. I choć z czasem w poznaniu filozoficznym metoda nauk matematyczno-przyrodniczych zaczęła zyskiwać

²⁹⁶ Por. E. PIACENTINI, *Maria nel pensiero*, ss. 15-18.

²⁹⁷ PMK 1184 (II, 683).

²⁹⁸ Por. Z. J. KIJAS, *Ty co ogarniasz*, s. 157.

przewagę, to jednak analogia metafizyczna atrybucji ciągle posiadała zwolenników, zapewnia ona bowiem realistyczne i racjonalne poznanie. Co niezwykle ważne, teoria analogii pozwala na naturalne poznanie Boga, wręcz ukazuje, że nie ma innego sposobu orzekania o Bogu, jak tylko analogiczny²⁹⁹. Człowiek zna Boga nie tyle w Jego istocie, ile w Jego dziełach³⁰⁰.

Analogia metafizyczna jest przeniesieniem relacji dostępnych ograniczonemu ludzkiemu doświadczeniu i poznaniu, na określenie charakteru relacji z przedmiotem, który przekracza potencjał poznawczy człowieka i jego możliwości językowe, jak ma to miejsce w przypadku wypowiedzi o naturze i przymiotach Boga. Wyjaśnianie przez analogię jest uprawnioną cechą refleksji intelektualnej jako takiej. Jest metodą niejednorodną, gdzie obok dedukcji mamy wnioskowanie indukcyjne, a obok uściślającego wyważania proporcji otwartość mówienia metaforycznego. Tak więc zakres stosowania analogii jest dość rozległy³⁰¹. Wydaje się więc, że zastosowanie tej metody przez naszego Autora jest w pełni uzasadnione.

Wziąwszy to pod uwagę, należy jednak mimo wszystko niektóre użyte przez niego w zacytowanym tekście zabiegi językowe poddać gruntowniejszemu wyjaśnieniu. Odwołując się do pewnej analogii ze światem stworzeń, o. Kolbe dokonuje bowiem przeniesienia koncepcji „poczęcia” do teologii trynitarniej. Sam ten fakt nie powinien budzić zastrzeżeń, gdyż powszechnie stosowana w trynitologii koncepcja zrodzenia też jest przecież używana w odniesieniu do stworzeń. Św. Maksymilian przyjmując zasadę, że to w stworzeniach znajduje odbicie, to co ma źródło w samym Bogu. Metoda atrybucji stworzeń do Boga, a nie Boga do stworzeń, jest zgodna z zasadą, że to nie Bóg pochodzi do stworzeń, lecz stworzenia od Boga. To Bóg jest bytem pierwszym zarówno w porządku istnienia, jak i w porządku orzekania³⁰². Mówił o. Kolbe w jednej z konferencji:

Nikt nie może dać tego, czego sam nie ma. Jeżeli człowiek ma rozum i wolną wolę, to musi też uznać, że Pan Bóg te doskonałości ma w stopniu o wiele wyższym. Pan Bóg jest przyczyną pierwszą wszechrzeczy. A wszystkie doskonałości, które dostrzec możemy w stworzeniach, w Panu Bogu są w stopniu najwyższym³⁰³.

Mając w umyśle tę zasadę i biorąc pod uwagę wyrażenie „poczęcie”, w znaczeniu poczęcia z rodziców, a więc ze świata stworzeń, o. Maksymilian dokonuje swojego

²⁹⁹ Por. K. GRYŻENIA, *Analogia w scholastyce nowożytnej. Studium z metafizyki Franciszka Suáreza*, Lublin 2019, s. 5.

³⁰⁰ Por. R. J. WOŹNIAK, *Praca nad dogmatem*, Kraków 2022, s. 107n.

³⁰¹ Por. M. WIERTLEWSKA, *Analityczne rozumienie analogii w orzekaniu o Bogu u Richarda Swinburne’a*, w: *Poznańskie Studia Teologiczne*, 12 (2002), s. 150.

³⁰² Por. K. GRYŻENIA, *Analogia*, s. 97.

³⁰³ *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2009, Konf. 158 z dn. 14.04.138, s. 225.

rozumowania przenosząc na Boga koncepcję „poczęcia”. Tak więc koncepcja „poczęcia”, którą nasz Autor ze świata stworzonego odnosi do relacji wewnątrz trynitarnych, oparta jest w pierwszym rzędzie na twierdzeniu, że zawsze Bóg jest autorem i pierwowzorem każdego poczęcia stworzonego. Jak wskazuje poniższy cytat, o. Kolbe nie tylko pojęcie „zrodzenie”, ale i pojęcie „poczęcie” ze świata stworzeń przenosi na Boga, w Nim upatrując ich źródło.

Kim Ojciec? Co stanowi Jego istotę? Rodzenie, że rodzi Syna, od wieków na wieki zawsze rodzi Syna. Kim Syn? Rodzonym, że zawsze i od wieków rodzony przez Ojca. A kim Duch? Owocem miłości Ojca i Syna. Owocem miłości stworzonej to poczęcie stworzone. Owocem zaś miłości i pierwowzoru tej miłości stworzonej to też nic innego jak tylko poczęcie. Duch więc to poczęcie niestworzone, przedwieczne, pierwowzór wszelkiego poczęcia życia we wszechświecie. Ojciec więc rodzi, Syn jest rodzony, duch jest poczynany i to jest Ich istotą, którą się różnią nawzajem. Jednoczy zaś Ich ta sama natura. Boskie istnienie istotne. Duch więc to poczęcie przeniejświętsze, nieskończenie święte, niepokalane³⁰⁴.

Jak rzeczywiście w pierwszym boskim pochodzeniu, a więc Drugiej Osoby Trójcy zawarty jest doskonały ideał zrodzenia, tak też nasz Autor nazywając drugie pochodzenie boskie poczęciem niestworzonym, przedwiecznym, owocem miłości Ojca i Syna, określa ją jako pierwowzór wszelkiego poczęcia życia we wszechświecie. Termin „poczęcie” odniesiony do Trzeciej Osoby Boskiej – Ducha Świętego oznacza pochodzenie według woli, ponieważ Duch Święty nazywany jest poczęciem w znaczeniu owocu, skutku, celu miłości Ojca i Syna³⁰⁵.

Wypada żałować, że nasz Autor nie miał możliwości powrotu do powyższego tekstu i jaśniejszego przedstawienia swojego rozumowania. Można jednak przypuszczać, że tworząc ten tekst znajdował się pod wpływem teologii przedstawiciela odrodzenia teologii niemieckiej Matthiasa Josepha Scheebena³⁰⁶, który otworzył nowe perspektywy w odniesieniu do wielu zagadnień teologicznych³⁰⁷. To on w jednym ze swoich opracowań poszukiwał analogii w świecie stworzonym do drugiego pochodzenia w Bogu. Porównuje on Ducha Świętego z rolą, jaką odgrywa matka w rodzinie, przede wszystkim Matka Dziewica. Ponadto stwierdził, że choć pojęcie „zrodzenie” przenosimy na Boga ze stworzeń, to jednak widzimy, że w sensie najbardziej naturalnym i najdoskonalszym, znajduje ono swoje oryginalne odniesienie tylko do Boga, a konsekwentnie odpowiadająca mu realizacja stworzeń zasługuje na określenie zrodzenie tylko w sposób drugorzędny i zaledwie częściowy³⁰⁸.

³⁰⁴ PMK 1184 (II, 683).

³⁰⁵ Por. E. PIACENTINI, *Processioni Trinitarie e Immacolata concezione in P. M. Kolbe*, w: *Miles Immacolatae* 2 (1971), ss. 200-205

³⁰⁶ Por. F.S. PANCHERI, *Il pensiero teologico di M.J. Scheeben e San Tommaso*, Padova 1956, s. 35; E. PIACENTINI, *Nuovo corso sistematico di mariologia sub luce Immacolatae*, Frascati 2002, s. 76.

³⁰⁷ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Trynitarno-chrystologiczne perspektywy teologii małżeństwa*, w: *Studia Teologii Dogmatycznej* 2 (2016), s. 16.

³⁰⁸ Por. M. J. SCHEEBEN, *I misteri del Cristianesimo*, Brescia 1960, ss. 83-89; M.J. SCHEEBEN, *Tajemnice chrześcijaństwa*, Kraków 1970, s. 156-162. Swój wykład na ten temat zawarł w dodatku

Myśl o. Kolbego, pozostając w ramach ortodoksji, jest jego oryginalnym wkładem w teologię Ducha Świętego, ponieważ w terminologii trynitarniej nie istnieje pojęcie, które wyraża i odtwarza właściwości hipostatyczne i osobowe drugiego pochodzenia w sposób doskonale paralelny do pochodzenia „zrodzenia” używanego do określenia właściwości hipostatycznych pierwszego pochodzenia. Pojęcie „poczęcie” rzeczywiście mogłoby być w tym względzie owocnym w zastosowaniu, gdyż także terminologicznie wyraża dobrze właściwości hipostatyczne i osobowe drugiego pochodzenia – Trzeciej Osoby Boskiej, w ten sam sposób, co termin zrodzenie w stosunku do pierwszego pochodzenia, do Drugiej Osoby Boskiej. Ponadto prawie na zakończenie swojej refleksji teologicznej, w przytaczanej wyżej notce nasz Autor twierdzi, że imię Ducha Świętego, Niepokalanego Poczęcia Niestworzonego jest imieniem Maryi, Niepokalanego Poczęcia Stworzonego³⁰⁹.

Jeżeli w stworzeniach oblubienica otrzymuje nazwę oblubieńca dlatego, że do niego należy, z nim się jednoczy, do niego upodabnia i staje się w zjednoczeniu z nim czynnikiem twórczym życia, o ile bardziej nazwa Ducha Przenajświętszego Poczęcia Niepokalanego jest nazwą tej, w której On żyje miłością płodną w całym porządku nadprzyrodzonym³¹⁰.

Warto dodać, że myśl ta jest konkluzją Autora do rozważań na temat Niepokalanego Poczęcia, najpierw w łonie Trójcy, potem w odniesieniu do związku Niepokalanej z Duchem Świętym, a następnie w nawiązaniu do objawień maryjnych w Lourdes, podczas których Matka Boża sama wobec siebie użyła imienia Niepokalane Poczęcie.

Przedstawiając myśl trynitarną św. Maksymiliana w skrócie możemy powiedzieć, że w Trójcy Świętej występują dwa pochodzenia: pierwsze od Ojca według intelektu, które nosi nazwę „zrodzenie”; drugie od Ojca i Syna według woli i w teologii określane jako „tchnienie”³¹¹, a przez naszego Autora nazwane „poczęcie”. Wizja teologiczna o. Kolbego ma charakter całościowy, stąd też misterium Trójcy odgrywa rolę podstawową w przedstawieniu przez niego pozostałych tajemnic wiary, bowiem Trójca Święta jest racją bytu wszystkich innych misterii i wręcz kluczem do ich zrozumienia³¹². Dlatego też wydaje się słuszne rozpoczęcie prezentacji myśli chrystologicznej św. Maksymiliana o Wcieleniu od ukazania

zatytułowanym: *Hipostatyczna analogia do Ducha Świętego i Jego pochodzenia, zaczerpnięta ze świata stworzonego*. Sama książka została po raz pierwszy wydana w 1865 roku z oryginalnym tytułem *Die Mysterien des Christentums*, przetłumaczenie jej po stu latach na język polski jest dowodem na aktualność przemyśleń autora i jego wpływ na wcześniejszą i współczesną wówczas teologię.

³⁰⁹ Por. E. PIACENTINI, *La teologia del P. Kolbe*, w: *Città di Vita* 26 (1971) 4, s. 346.

³¹⁰ PMK 1184 (II, 684).

³¹¹ Por. J. SZCZUREK, *Trójjedyny*, s. 198.

³¹² Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo e pneumatologia nella mariologia di san Massimiliano Kolbe – II*, w: *Nuova Umanità* 40/41 (1985), s. 100.

Chrystusa, Syna Bożego, zrodzonego przez Ojca od wieków, i który z Ojcem tchnie Ducha Świętego.

2.2 Misterium Wcielenia

Wcielenie dla o. Maksymiliana jest prawdą centralną chrześcijaństwa, która pozwala na wgląd w misterium Osoby Chrystusa. Dla jego teologii Wcielenie pozostaje kluczowe, jako fundament całego planu zbawienia. Św. Maksymilian odtwarza metodę ojców i scholastyków, która wychodzi od Wcielenia, aby później zgłębiać pozostałe misteria³¹³. Pisze o. Kolbe w pierwszych zdaniach łacińskiego tekstu zamieszczonego w *Miles Immaculatae* w roku 1938:

Wszyscy znamy bardzo ścisły związek, jaki istnieje między prawdami nauki chrześcijańskiej. Dogmaty katolickie rodzą się bowiem jedne z drugich i udoskonalają się wzajemnie. Przykładem mogą być tu Ojcowie Soboru Efeskiego, którzy opierając się jedynie na zjednoczeniu hipostatycznym natury Bożej i ludzkiej w osobie Słowa, ogłosili Boskie macierzyństwo Maryi³¹⁴.

Samo misterium Wcielenia nasz Autor opisuje w sposób bardzo zwięzły: „Bóg nieskończony staje się człowiekiem. Osoba Boska nieskończona i natura Boska nieskończona tworzą z naturą ludzką jedną istotę”³¹⁵, i w innym tekście: „W Jezusie dwie natury, Boska i ludzka, a osoba jedna – Boska”³¹⁶.

Św. Maksymilian uwypukla wymiar trynitarny Wcielenia, podkreśla także rolę Maryi w tym wydarzeniu. Jezus Chrystus – Słowo wcielone – staje się owocem miłości Boga w Trójcy jedynego i Niepokalanej³¹⁷. W wydarzeniu tym każda z Osób Boskich ma swój aktywny udział. „Ojciec, jako swej oblubienicy”³¹⁸, daje Niepokalanej Jednorodzonego Syna za syna, Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona stając się Jej dzieckiem, a Duch Święty kształtuje w Niej cudownie ciało przenajświętsze Boga-Człowieka³¹⁹. Syn Boży, stając się człowiekiem, nie wybrał zwykłej drogi ludzkiej, ale się wciela w łono dziewicy, Maryja porodziła Syna nie tracąc przy tym chwały dziewictwa³²⁰. Ponadto o. Kolbe podkreśla, że Syn Boży pojawia się w rzeczywistości ludzkiej nie jako człowiek już dorosły, jak miało to miejsce przy stworzeniu Adama, ale jako dziecko, poczęte w najczystszym łonie Maryi Dziewicy. Sam fakt Wcielenia

³¹³ Por. B. MONDIN, *Gesù Cristo*, s. 285.

³¹⁴ PMK 1141 (II, 628).

³¹⁵ PMK 964 (II, 320).

³¹⁶ PMK 1175 (II, 665).

³¹⁷ Por. PMK 1131 (II, 611); PMK 1175 (II, 665); PMK 1208 (II, 722).

³¹⁸ PMK 1175 (II, 665).

³¹⁹ Por. PMK 1208 (II, 722); PMK 1209 (II, 724); PMK 1175 (II, 665).

³²⁰ Por. PMK 1105c (II, 564).

i jego konsekwencje są dla naszego Autora wyrazem tak ogromnej Bożej miłości i miłosierdzia, że nie waha się on nazwać go czymś co przekracza ludzkie wyobrażenie.

I dzieje się rzecz niepojęta. Bóg zniża się do stworzenia, staje się człowiekiem, by go odkupić i nauczyć pokory, cichości, posłuszeństwa, prawdy. (...) Przyszedł w ubogiej stajence, zamieszkał w ubogim domku, przez lat 30 był posłusznym w pokorze, uczył, jak żyć, miłościwie przygarniał pokutujących grzeszników, gromił obłudnych faryzeuszów, a wreszcie zawisł na drzewie Krzyża spełniając prorocтва. Człowiek odkupiony. Chrystus Pan zmartwychwstaje, zakłada swój Kościół na opoce – Piotrze i obiecuje, że bramy piekielne nie przemogą go³²¹.

Bóg mógł przyjść człowiekowi z pomocą i odkupić go na wiele sposobów. Wybiera jednak Odkupienie dokonane przez Jego Syna wcielonego, a do współpracy powołuje Maryję, to „w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem. Ojciec, jako swej oblubienicy, powierza Jej Syna, Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona stając się Jej dzieckiem, a Duch Święty kształtuje w Niej cudownie ciało Jezusowe”³²².

O. Maksymilian zwraca również uwagę na aktywną rolę Maryi we Wcieleniu, podkreślając, że Pierworodny, Bóg-Człowiek został poczęty w wyniku wyraźnej zgody Dziewicy z Nazaretu³²³. Maryja nie ukazuje się jako bierne narzędzie we Wcieleniu, ale z pełną odpowiedzialnością i w pokorny sposób, przyjmuje zadanie powierzone Jej przez Boga. Jest świadoma misji jaka przed nią stoi i w posłuszeństwie i poddaniu woli Bożej przez swoje *fiat* ją podejmuje³²⁴. Istotny jest tutaj podkreślany przez św. Maksymiliana element współuczestnictwa ze strony Maryi.

O. Kolbe nie postrzega ojcostwa Boga w stosunku do Syna tylko w odniesieniu do Jego odwiecznego zrodzenia, ale także do misterium Wcielenia, które miało miejsce w łonie Maryi³²⁵. Jak sam wyraźnie zaznacza w jednym z apologetycznych tekstów zatytułowanym „Tęsknota za Matką” zamieszczonym w roku 1935 w czerwcowym numerze w *Mugenzai no Seibo no Kishi*, Maryja rodzi Jezusa, ale nie Ona jest źródłem Jego bóstwa:

Święta Matka Maryja nie dała Bóstwa Jezusowi Chrystusowi. Tylko Jego Ciało porodziła. Ale ten Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i zarazem prawdziwym człowiekiem, a ponieważ święta Matka Boża tego Boga-Człowieka poczęła i porodziła, jest całkowicie Matką Bożą³²⁶.

Podkreślając rolę Maryi w przekazaniu Jezusowi Chrystusowi natury ludzkiej, wyrażenie Syn Człowieczy pochodzące z ust samego Jezusa, obecne także w słownictwie

³²¹ PMK 1141 (II, 628).

³²² PMK 1175 (II, 665).

³²³ Por. PMK 1208 (II, 722).

³²⁴ Por. J. DOMAŃSKI, *Zarys myśli*, ss. 30n.

³²⁵ Por. P. WARCHOŁ, *Antropologiczny wymiar*, s. 34n.

³²⁶ PMK 1103a (II, 546).

o. Kolbego dotyczącym Wcielenia³²⁷, jest wyjaśnione przez niego w bardzo prosty i zwięzły sposób: Syn Człowieczy to znaczy Syn Maryi³²⁸.

Dla o. Maksymiliana Wcielenie jest dopełnieniem stworzenia, ale z powodu grzechu człowieka jest także wydarzeniem soteriologicznym. Wraz z nim Słowo rozpoczyna swoje dzieło zbawcze, które osiąga swój szczyt w misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Istotnie większość tekstów kolbiańskich dotyczących Wcielenia następnie porusza temat Odkupienia³²⁹. Dobrym przykładem jest tekst wydrukowany w listopadowym numerze *Rycerza Niepokalanej* z roku 1929 i zatytułowany: „Któż by śmiał przypuścić”:

Dla mnie stworzyłeś niebiosa gwiazdami zasiane, dla mnie ziemię, morza, góry, rzeki i tyle, tyle pięknych rzeczy na ziemi... Nie dosyć tego: by mi okazać z bliska, jak czule mnie kochasz, zstępujesz z nieba najczystszych rozkoszy na zbrudzoną i splakaną ziemię, życie pędzisz wśród ubóstwa, trudów i cierpień - a wreszcie wzgardzony, wyśmiany raczyłeś zawisnąć boleśnie na haniebnym szubienicy między dwoma łotrami... W ten straszny a ofiarny sposób odkupiłeś mnie, o Boże Miłości!... Któż by śmiał przypuścić?...³³⁰

Oprócz tego dla św. Maksymiliana właśnie wydarzenia paschalne są najlepszym potwierdzeniem prawdziwości Wcielenia. Pisze w roku 1934 w *Rycerzu Niepokalanej*:

I przyszedł upragniony, wzywany Bóg, Syn Boży. I zstąpił z nieba do łona Przczystej Dziewicy. A dowody na to, że Syn zstąpił? Sam to wyraźnie twierdził i za to właściwie na śmierć krzyżową poszedł, jednak – jak sam przepowiedział – zmartwychwstał³³¹.

Mówiąc o Wcieleniu św. Maksymilian uwydatnia także jego wymiar kenotyczny. Hymn chrystologiczny o przedpawłowym pochodzeniu z Listu do Filipian (Flp 2,6-11) jest jednym z nielicznych tekstów skrypturystycznych, które wyrażają najpełniej złożoną całość misterium Wcielenia Syna Bożego, to znaczy przyjęcie ludzkich ograniczeń i życie w posłuszeństwie woli Ojca aż do śmierci krzyżowej³³². Nasz Autor, używając oczywiście innego słownictwa (nie ma np. słowa *kenoza* w *Pismach Kolbiańskich*), ogólnie rzecz biorąc przyjmuje radykalną drogę kenozы Syna Bożego opisaną przez św. Pawła: to znaczy od preegzystencji, poprzez akceptację życia w uniżeniu i całkowitym posłuszeństwie, aż do śmierci krzyżowej. W odniesieniu do pierwszego etapu o. Kolbe pisze: „Jezus Chrystus, pomimo że jest Bogiem wiecznym

³²⁷ Por. PMK 1154 (II, 642). O. Kolbe na kartce zatytułowanej „Filius hominis” wypisał wszystkie sigła z Ewangelii według św. Mateusza, gdzie użyte jest określenie „Syn człowieczy”, podliczając, że ma to miejsce aż osiemnaście razy.

³²⁸ Por. PMK 1153 (II, 641); PMK 1170 (II, 661).

³²⁹ Por. PMK 882 (II, 224); PMK 1027 (II, 409); PMK 1088a (II, 514n); PMK 1105b (II, 562); PMK 1141 (II, 628-630); PMK 1209 (II, 723n).

³³⁰ PMK 1062 (II, 453).

³³¹ PMK 1088a (II, 514n).

³³² Por. F. MANZI, *Listy św. Pawła. Wprowadzenie*, Kraków 2021, ss. 178-185; H. LANGKAMMER, *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu. Najstarszy obraz Chrystusa*, Katowice 1976, ss. 80-100; A. AMATO, *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, Bologna 1993, ss. 134-136.

i nieskończonym rodzi się w czasie³³³, „zstępujesz (Jezu) z nieba najczystszych rozkoszy na zbrudzoną i splakaną ziemię³³⁴; i w innym miejscu: „I dzieje się rzecz niepojęta. Bóg zniża się do stworzenia, staje się człowiekiem³³⁵. Druga faza, to znaczy życie w warunkach ludzkich ograniczeń, co więcej wybór przez Chrystusa życia w ubóstwie, pokorze i posłuszeństwie aż do śmierci, jest tematem bardzo drogim dla św. Maksymiliana. Fragmenty pism dotyczące tego tematu są dosyć liczne³³⁶. Takie ujęcie problemu nie dziwi, zważywszy umiłowanie tradycji franciszkańskiej przez o. Kolbego, a w której to tradycji temat Wcielenia Syna Bożego – a poprzez to uniżenia i pokory – ma znaczenie pierwszoplanowe³³⁷.

Dla o. Maksymiliana Wcielenie pozostaje najważniejszą Bożą interwencją w historii. Jezus Chrystus zostaje poczęty w czasie, i tak jak wszystko to co materialne jest zakotwiczone w czasie, tak też życie Boga-Człowieka³³⁸. Wcielenie ma swoje ściśle określone miejsce w dziejach zbawienia. Druga Osoba Boska przyjęła naturę ludzką w momencie dokładnie wyznaczonym w planie Bożym. Przyjście Syna Bożego na świat zostało doskonale przygotowane. Bóg w tym celu wybiera naród Izraela i wysyła proroków, aby przepowiadali czas, miejsce i okoliczności Jego życia, śmierci i zmartwychwstania³³⁹.

Św. Maksymilian, idąc za twierdzeniem o predestynacji Chrystusa, który jest pierwotnym, Człowiekiem-Bogiem, przedstawia także Wcielenie jako model do zastosowania przez każdego chrześcijanina, który to w każdej rzeczy i dokładnie musi naśladować swój Pierwotny³⁴⁰. Tak jak Wcielenie jest owocem miłości pomiędzy Bogiem i Niepokalaną, tak też dusze nie odrodzą się w Chrystusie inaczej jak tylko poprzez miłość Boga do Niepokalanej i w Niepokalanej³⁴¹. O. Kolbe wyraża tę myśl jaśniej w jednej ze swoich notatek ze stycznia 1940 roku w następujący sposób:

Na wzór tego pierwszego Syna Bożego, Boga-Człowieka, nieskończonego mają się urabiać odtąd dzieci Boże [...]. Kto zaś nie zechce mieć Maryi Niepokalanej za matkę, nie będzie też miał Chrystusa Pana za brata, ani Bóg Ojciec nie ześle mu Syna, ani Syn nie zstąpi do jego duszy, ani Duch Przenajświętszy nie urobi łaskami jego ciała mistycznego na wzór Chrystusa, bo to wszystko dzieje się w Maryi Niepokalanej, łaski pełnej i tylko w Maryi³⁴².

³³³ PMK 1106a (II, 565).

³³⁴ PMK 1062 (II, 453).

³³⁵ PMK 1027 (II, 409).

³³⁶ Por. PMK 882 (II, 219); PMK 1027 (II, 409); PMK 1062 (II, 453); PMK 1088a (II, 514n); PMK 1105b (II, 562); PMK 1105c (II, 563n); PMK 1141 (II, 628n); PMK 1209 (II, 723).

³³⁷ Por. F. ACCROCCA, *Franciszek bratem i nauczycielem*, Kraków 2007, s. 39.

³³⁸ Por. PMK 1184 (II, 684).

³³⁹ Por. PMK 1027 (II, 409).

³⁴⁰ Por. PMK 1208 (II, 722).

³⁴¹ Por. PMK 1209 (II, 724).

³⁴² PMK 1208 (II, 722).

W odniesieniu do tematu Wcielenia w *Pismach Kolbiańskich* należy dodać, że wydarzenie to – jak i inne tajemnice wiary – dla o. Maksymiliana pozostaje niemożliwe do całkowitego zgłębienia przez rozum ludzki. Nazywa on to wydarzenie rzeczą wręcz niepojętą³⁴³. Nasz Autor podkreśla, że problemy rozpoczynają się już przy próbie wyjaśnienia pojęć „natura” i „osoba”, oprócz tego w przypadku Wcielenia wchodzi w grę także pojęcie „bóstwa”, a to znaczy również pojęcie „nieskończoności”. Wobec pytania, czy jest możliwe istota, która byłaby w tym samym czasie Bogiem nieskończonym i człowiekiem ograniczonym jedyna odpowiedź możliwa do udzielenia przez człowieka to dwa słowa: nie wiem. W konsekwencji prawda ta zostaje poznana tylko poprzez objawienie jej przez Boga, a który czyni to dla swojej większej chwały i dla zbawienia i uświęcenia człowieka³⁴⁴.

2.3 Rola Maryi w realizacji Wcielenia (Boże macierzyństwo)

Zazwyczaj, kiedy się słyszy o relacji św. Maksymiliana do Maryi, nasza myśl natychmiast zwraca się ku Niepokalanej, z którą zasadniczo połączył on swoje imię, do tego stopnia, że został nazwany „Szaleńcem Niepokalanej”³⁴⁵. O. Kolbe zgłębiał przez całe swoje życie misterium Maryi w świetle Jej Niepokalanego Poczęcia, co więcej, to misterium stało się kluczem całej teologii kolbiańskiej³⁴⁶. Jednakże o. Kolbe nie ma jakiejś wizji cząstkowej, to znaczy, że przywilej Niepokalanego Poczęcia nie jest niezależny. Także on, jak wszystkie inne przywileje maryjne, zakłada źródło albo przyczynę, której zawdzięcza istnienie. Tą zasadą – jak sam Kolbe daje do zrozumienia – której Maryja wszystko zawdzięcza, jest Chrystus. W obiegu miłości, która wychodzi od Trójcy Świętej i do Trójcy powraca, z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa, umieszczona jest Niepokalana, jako Ta która jest szczytem miłości stworzenia, która wraca do Boga, jako Ta, która stała się godną stać się matką Syna Bożego³⁴⁷. Relacja pomiędzy Maryją a Boską Osobą Syna zachodzi na wielu płaszczyznach. Jezus Chrystus, Słowo Ojca, przyjmując w Niej naturę ludzką, przyobleka Ją ze swej strony w swój Boski blask i przyjmuje w zbawcze wydarzenia cierpienia i śmierci. W tym paragrafie chcemy rozważyć przede wszystkim pierwszy i fundamentalny związek Maryi z Jezusem, oparty na Jej Bożym macierzyństwie.

³⁴³ Por. PMK 1027 (II, 409).

³⁴⁴ Por. PMK 964 (II, 319n).

³⁴⁵ Por. M. WINOWSKA, *Szaleńiec Niepokalanej*, Niepokalanów 2009.

³⁴⁶ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, s. 89.

³⁴⁷ Por. S. FIORES, L. GAMBERO (red.), *Testi mariani del secondo millennio. Autori contemporanei dell'Occidente. secolo XX*, Roma 2012, s. 191.

Boże macierzyństwo pod względem dogmatycznym wypływa bezpośrednio z dogmatu o podwójnej naturze Chrystusa w jedności osoby³⁴⁸, co dla o. Kolbego pozostaje zawsze zasadą i źródłem wszystkich przywilejów maryjnych³⁴⁹ i motywem pobożności maryjnej³⁵⁰. To w Bożym macierzyństwie, jak wprost twierdzi nasz Autor, mają źródło wszystkie przywileje i łaski udzielone Najświętszej Maryi Pannie, a pierwszą z nich jest Niepokalane Poczęcie³⁵¹, zarówno w wymiarze historycznym jak i ontologicznym³⁵².

Św. Maksymilian stara się umieścić osobę i misję Dziewicy Maryi w dynamicznej perspektywie historii zbawienia³⁵³. Nasz autor podkreśla, że Bóg zna swoje skończone podobieństwa w najrozmaitszych stopniach, kocha je i z miłości do nich powołuje je do istnienia. W ten sposób mają swój początek wszelkie stworzenia. Stworzenia, które w mniejszym lub większym stopniu podobne są do swego Stwórcy³⁵⁴. Pomiędzy tymi stworzeniami miejsce szczególne zajmuje przyszła Matka Słowa wcielonego, „Byt doskonały”, który miał odbijać Boże przymioty w możliwie najbardziej wierny sposób dla bytu stworzonego. Bóg widzi Ją odwiecznie i decyduje powołać Ją do istnienia w określonym czasie, przewidując i ustalając Wcielenie własnego Syna³⁵⁵. Tak więc Maryja jest ściśle powiązana z Chrystusem w odwiecznych Bożych wyrokach³⁵⁶. O. Kolbe przypisuje myśl szkotystyczną predestynacji Chrystusa także objawieniu Bożego macierzyństwa, co nie jest zresztą zaskakujące, wzięwszy pod uwagę, iż istnienie Człowieka-Boga zawiera w sobie Boże macierzyństwo³⁵⁷.

Biorąc pod uwagę rzeczywistość Bożego macierzyństwa Maryi, św. Maksymilian stara się wyjaśnić sposób jego realizacji, to znaczy jak to się dzieje, że Maryja staje się i jest Matką Bożą. Odpowiedź o. Kolbego wydaje się podążać w dwóch kierunkach. Pierwsza podąża drogą odgórną, to znaczy, że inicjatywa wychodzi od Najświętszej Trójcy. Druga natomiast podąża w odwrotnym kierunku, to znaczy, że inicjatywa wychodzi od stworzenia³⁵⁸.

Bóg każdemu stworzeniu powierza misję do wypełnienia zawartą w konkretnym, odwiecznym planie. Co więcej, tak uposażył człowieka w zdolności i łaskę oraz stworzył takie

³⁴⁸ Por. PMK 1141 (II, 628).

³⁴⁹ Por. O. TODISCO, *Maria nel mondo nuovo*, Roma 1971, s. 91.

³⁵⁰ Por. PMK 1106a (II, 565).

³⁵¹ Por. PMK 1109 (II, 573).

³⁵² Por. PMK 1201 (II, 707).

³⁵³ Por. PMK 1169 (II, 656); PMK 1176 (II, 666n); PMK 1177 (II, 668); PMK 1178 (II, 668n).

³⁵⁴ Por. J. DOMAŃSKI, *Zarys myśli*, s. 12.

³⁵⁵ Por. PMK 1176 (II, 666).

³⁵⁶ Por. D. BERTETTO, *Maternità spirituale di Maria negli scritti di Kolbe e negli atti del Vaticano II*, w: *La Mariologia di S. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1985, ss. 532-533.

³⁵⁷ Por. F. PANCHERI, *L'Immacolata Concezione*, ss. 432-433.

³⁵⁸ Por. E. PIACENTINI, *Maria nel pensiero*, s. 46.

okoliczności, aby ten swe powołanie mógł jak najlepiej wypełnić. Píše o. Kolbe w numerze czerwcowym *Rycerza Niepokalanej* z 1922 roku:

Każdemu z ludzi wyznaczył Bóg jakieś określone posłannictwo na tym świecie – i już wtedy, gdy wszechświat stwarzał, tak skierowywał pierwsze przyczyny, aby łańcuch nieprzerwany ich skutków tworzył warunki i okoliczności do wypełnienia tego posłannictwa jak najodpowiedniejsze. Każdy zatem człowiek rodzi się ze zdolnościami dostosowanymi do zleconego sobie zadania i przez cały ciąg życia otoczenie i okoliczności – wszystko tak się składa, aby mu dopięcie celu możliwe i łatwe uczynić. I to osiągnięcie celu stanowi właśnie całą doskonałość człowieka; a im kto dokładniej z tego zadania się wywiąże, im ściślej posłannictwo swe wypełni, tym jest większy w oczach Bożych i świętszy. Prócz darów naturalnych towarzyszy jeszcze człowiekowi od kolebki aż do grobu łaska Boża i zlewa się na każdego z nas w takiej ilości i jakości, aby wiotkie siły ludzkie wzmocniły się dostatecznie i nabrały nadziemskiej tężyzny do podołania swemu zadaniu³⁵⁹.

Taki projekt życia dotyczy również Maryi. Ona staje się Matką Bożą ponieważ to Najświętsza Trójca tak chce i tak zostało zapisane w Bożych planach. Tak to ujmuje św. Maksymilian w jednej z notatek w *Materiale na książkę*:

Gdy czas przyjścia Chrystusa się wypełnił, stwarza Bóg w Trójcy Świętej Jedyny dla siebie wyłącznie Dziewicę Niepokalaną, łaską Ją napędza i w Niej zamieszkuje (Pan z Tobą). I ta Najświętsza Dziewica tak pokorą swoją zachwyca Jego Serce, że Bóg Ojciec daje Jej swego Jednorodzonego Syna za syna, Bóg Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona, a Bóg Duch Święty kształtuje w nim ciało przynajświętsze Boga-Człowieka. I Słowo stało się ciałem jako owoc miłości Boga i Niepokalanej³⁶⁰.

I w innym miejscu:

Bóg ukochał również swe możliwe skończone podobieństwa, niektóre z nich wybrał i dał im rzeczywiste istnienie. Stworzenia te siłą jakby reakcji udoskonalają się i tak dążą do Boga, od którego pochodzą. I ludzie, obdarzeni wolną wolą, podobnie zdążają do Boga, lecz jakże niedoskonałe, w jakiejże niezgodności z Wołą Bożą, z Bogiem. Jednak przewidział Bóg od wieków Stworzenie, które nawet w małej rzeczy Mu się nie sprzeniewierzy, nie utraci żadnej łaski, nie przywłaszczy sobie nic z tego, co od Niego otrzyma. Od pierwszej chwili, gdy zaistniało, w duszy Jego zamieszkał Dawca łask, Duch Święty, wziął Je w całkowite władanie i tak przeniknął, że w nazwie Oblubienicy Ducha Świętego wyrażony jest tylko daleki, słaby, niedoskonały, choć prawdziwy, cień tego zjednoczenia. I nie dopuścił, by skalala Ją zmaza grzechu pierwotnego. Została bez zmazy poczęta, Niepokalanie Poczęta. (...) Jednak najdoskonalsza ze stworzeń, Niepokalana Dziewica, wznosi się ponad wszelkie stworzenie i w niewymowny sposób jest Boża. Syn Boży zstąpił bowiem od Ojca przez Ducha i zamieszkał w Niej i wcielił się w Niej, i stała się Matką Bożą, Matką Boga-Człowieka, Matką Jezusa³⁶¹.

Tak więc Bóg, tworząc istotę Maryję, kiedy nadszedł czas Wcielenia Słowa, uformował Ją, ukształtował, napędził łaską, w ten sposób, aby mogła Ona w godny i odpowiedni sposób wypełnić posłannictwo Matki Bożej³⁶². Bóg stworzył Ją jako swoje arcydzieło i posłużył się

³⁵⁹ PMK 916 (II, 264).

³⁶⁰ PMK 1209 (II, 724).

³⁶¹ PMK 1136 (II, 617n).

³⁶² Por. E. PIACENTINI, *Dottrina mariologica del P. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1971, s. 185.

Nią w realizacji swojego zbawczego planu wobec człowieka i świata, obdarzając Ją równocześnie wszystkimi przymiotami niezbędnymi do podjęcia tego zadania. To wyłącznie sam Bóg jest źródłem Jej doskonałości³⁶³.

Sama z siebie jest niczym, jak i inne stworzenia, ale z Boga jest najdoskonalsza ze stworzeń. Najdoskonalsze podobieństwo Istoty Bożej w stworzeniu czysto ludzkim. Pochodzi więc od Ojca przez Syna i Ducha jako od Stworzyciela, który z niczego na podobieństwo swoje, na podobieństwo samej Trójcy Przenajśw[iejszej] istoty skończone do bytu powołuje z miłości ku swym skończonym podobieństwom, które one wyobrażają. Istoty obdarzone wolną wolą i rozumem poznają i uznają swoje pochodzenie i że od Boga mają wszystko, czym są, co mogą i co mają w każdej chwili. (...) Jest więc [Niepokalana] stworzeniem Bożym, własnością Bożą, podobieństwem Bożym, obrazem Bożym, dzieckiem Bożym i to najdoskonalszym z istot czysto ludzkich³⁶⁴.

O. Kolbe jest świadomy, że wyłącznie Bóg jest absolutną doskonałością i świętością, dlatego też pełnia łaski, doskonałość i świętość Maryi, mają źródło w Bogu i od Boga pochodzą. To ogrom Bożej łaski i miłości, a także przygotowanie do wyjątkowej roli Maryi powoduje, że doskonałość Niepokalanej Dziewicy jest jedyna, wyjątkowa i niepowtarzalna. Ona na mocy Bożego daru jest najdoskonalszym ze stworzeń³⁶⁵.

Zatem inicjatywa, która prowadzi do Bożego macierzyństwa ma źródło odgórne, w Najświętszej Trójcy. Jednakże znajduje u Dziewicy Maryi odpowiedź najbardziej świętą u prostego stworzenia. I oto druga odpowiedź o. Kolbego na pytanie w jaki sposób mogło dojść do tego, że Maryja stała się Matką Boga; odpowiedź, której trajektoria wychodzi od dołu, od stworzenia, aby podążać ku górze³⁶⁶.

Szczytem miłości stworzenia wracającej do Boga – to Niepokalana. Istota bez zmyły grzechu, cała piękna, cała Boża. Ani na moment wola Jej nie odchyliła się od woli Boga. Dobrowolnie zawsze była Bożą. I w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem. Ojciec, jako swej oblubienicy, powierza Jej Syna, Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona stając się Jej dzieckiem, a Duch Święty kształtuje w Niej cudownie ciało Jezusowe i zamieszkuje w Jej duszy, przenika Ją w tak niewysłowny sposób, że określenie „Oblubienica Ducha Przenajświętszego” jest bardzo dalekim podobieństwem życia Ducha Przenajświętszego w Niej i przez Nią³⁶⁷.

Dodać należy, że wydaje się jednak, iż dla o. Kolbego te dwie odpowiedzi na pytanie w jaki sposób, a przede wszystkim dlaczego Maryja stała się Bożą Matką – czyli odgórna i oddolna – stanowią część tego samego procesu. Bóg nie tylko obdarza Maryję pełnią łaski, ale widzi odwiecznie w Niej to stworzenie, które w sposób wyjątkowy potrafi na tę łaskę owocnie odpowiedzieć, czym jakby jeszcze bardziej pobudza Go do powołania Jej do istnienia.

³⁶³ Por. J. DOMAŃSKI, *Zarys myśli*, s. 29.

³⁶⁴ PMK 1186 (II, 686n).

³⁶⁵ Por. Z. J. KLJAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej*, s. 114.

³⁶⁶ Por. S. RAGAZZINI, *La spiritualità mariana di S. Massimiliano Kolbe*, Ravenna 1982, s. 358.

³⁶⁷ PMK 1175 (II, 665).

Pisze o. Kolbe w sierpniu 1940 roku w tekście zatytułowanym „Niepokalana przed przyjściem na świat”:

Bóg w niezliczonej ilości możliwych istot wyobrażających różne Jego doskonałości widział też od wieków Istotę ze wszech miar doskonałą, nie pokalaną żadną skazą grzechu, odzwierciedlającą Jego przymioty Boże tak wiernie, jak tylko to jest możliwe istocie stworzonej. Rozkoszował się tym widokiem i postanowił od wieków powołać Ją do bytu w określonym czasie³⁶⁸.

A w także w pochodzącym z tego samego okresu tekście o Niepokalanej zatytułowanym „Kim Ona?”:

Jest narzędziem Bożym. Z całą świadomością dobrowolnie pozwala się Panu Bogu prowadzić, zgadza się z Jego wolą, pragnie tylko, co On chce, i działa wedle Jego woli i to jak najdoskonalej, bez żadnej usterki, bez żadnego odchylenia swojej woli od Jego woli. W doskonałym użyciu sobie powierzonych władz i przywilejów dla spełnienia zawsze i we wszystkim jedynie i wyłącznie woli Bożej, z miłości ku Bogu w Trójcy jedynemu. Ta miłość ku Bogu sięga aż do takich szczytów, że przynosi Boże owoce miłości. Zjednoczenie Jej miłości z Bogiem dochodzi aż do tego stopnia, że staje się Bożą Matką. Ojciec powierza Jej swego Syna, Syn zstępuje do Jej łona, a Duch Święty utwarza z Jej ciała przenajświętsze ciało Jezusowe³⁶⁹.

Pierwszy z tekstów zdaje się twierdzić, że wybór Maryi na Bożą Rodzicielkę nie wynikał tylko i wyłącznie z odwiecznego Bożego wybrania, ale również i z faktu, że Maryja poprzez osobistą świętość, poprzez swoją doskonałą odpowiedź miłości na Boże dary, zachwycała Boga i stała się być godną przygotowanego dla Niej przywileju³⁷⁰. Maryja została ukształtowana na Matkę Syna Bożego i macierzyństwo to w sposób naturalny wynika z Jej świętości. Ona sama wcześniej osiągnęła ten poziom świętości, aby stać się godną Matką dla Syna. Maryja jest więc doskonałym obrazem ludzkiej świętości Syna, w którym to twierdzeniu o. Maksymilian miałby naśladować bł. Jana Dunsza Szkota³⁷¹.

Najświętsza Trójca w momencie zwiastowania przedstawiła swój plan, ale oczekiwała od Maryi odpowiedzi³⁷². Osobowość Maryi ujawnia się w pełni i całkowicie w Jej zupełnej donacji Bogu, od którego otrzymała wszystkie dary łaski, jej pełni. Jej niepokalana świętość jest więc miłością i wolnością, świadomym i doskonałym uczestniczeniem, jako istoty stworzonej, w pełnej płodności Bożej miłości³⁷³. Jest odpowiedzią w pełni zgodną z Bożym projektem i to nie tylko przez jednorazowe przyzwolenie, ale czynny udział w dziele zbawienia.

³⁶⁸ PMK 1176 (II, 666).

³⁶⁹ PMK 1186 (II, 687).

³⁷⁰ Por. Z. J. KIJAS, *Świętość życia Maryi*, w: (red.) SZ. DŻYŻDŻYK, *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, Kraków 2005, s. 144n.

³⁷¹ Por. J. KAŻMIERCZAK, *Matka Chrystusa w idei św. Maksymiliana. Część I. Podstawy*, Poznań 1995, s. 18.

³⁷² Por. PMK 1159 (II, 647); PMK 1208 (II, 722).

³⁷³ Por. Z. J. KIJAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej*, s. 117.

W ten sposób w wydarzeniu Zwiastowania możemy podziwiać pełne szczodroblewości działanie Boga i doskonałą odpowiedź ze strony Maryi. Ta odpowiedź miłości jest tak wielka i wspaniała, że spowodowała, iż Maryja stała się Matką Bożą, tak jakby ta miłość była tak ogromna, że wręcz zdolna „zaprosić” Boga, aby się w Niej zamieszkał, wcielił się³⁷⁴. Jej odpowiedź jest szczytową odpowiedzią nie tylko we własnym imieniu, ale w imieniu całej ludzkości, wszystkich stworzeń na Bożą propozycję miłości. To Maryja przez swoje *fiat* otwiera drogę Nowemu Przymierzu, które znajdzie swe dopełnienie w chwalebnej Męce i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa – Jej i Bożego Syna³⁷⁵.

Maryja nie pozostaje tylko biernym narzędziem w Bożym projekcie zbawienia, ale aktywnie w nim uczestniczy, także poprzez swój przykład dla innych stworzeń w swoim całkowitym otwarciu na pełnię łaski. W Dziewicy Maryi św. Maksymilian odnajduje obraz doskonałego posłuszeństwa oraz zjednoczenia woli stworzenia z wolą Stwórcy, przykład odpowiedzi miłości na miłość nieskończoną i całkowite podporządkowanie się planom Boga, w które wpisane było Jej Niepokalane Poczęcie i wybór na Matkę Syna Bożego³⁷⁶. Wybitny znawca doktryny św. Maksymiliana, o. Ernesto Piacentini OFMConv, podsumowuje w tym względzie myśl naszego Autora bardzo zwięźle korzystając z jednego z tekstów Konferencji św. Maksymiliana: „Maryja dlatego była niepokalana, że miała zostać Matką Bożą. I dlatego została Matką Bożą, że była niepokalana”³⁷⁷.

Istotą Maryi jest bycie Niepokalaniem Poczęciem. Dlatego między Niepokalaniem Poczęciem a Bożym macierzyństwem zachodzi relacja pomiędzy istotą Jej bytu i misją, jaką ten byt ma do wypełnienia. Dokonuje się to w tym sensie, że Bóg w Niepokalanej urzeczywistnia najbardziej wierne podobieństwo doskonałości Bożych możliwych do obdarzenia nimi stworzenia. To właśnie Maryja – Niepokalana – jest tym stworzeniem tak obdarzonym. A dzieje się to w perspektywie Jej misji jako Matki Bożej. Każdy stworzenie zostaje uformowane przez Boga według misji, do której zostaje powołane. Przygotowując swoje arcydzieło łaski i przywilejów, Bóg daje Jej za syna swojego własnego Syna i Duch Święty cudownie tworzy ciało Chrystusa w Jej niepokalanim łonie³⁷⁸. Nie przypadkiem o. Maksymilian po tytule „Niepokalana” najczęściej nazywa Maryję określeniami mającymi

³⁷⁴ Por. PMK 1186 (II, 687).

³⁷⁵ Por. G. M. BARTOSIK, *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 1996, s. 17.

³⁷⁶ Por. Z. J. KIJAS, *La Donna che calpesta la testa del serpente, ossia il fuoco dell'apostolato in P. Kolbe*, w: *Ephemerides Mariologicae* LII (2002) II-III, s. 252.

³⁷⁷ E. PIACENTINI, *Note peculiari e attualità del pensiero mariologico del P. Kolbe*, Rovigo 1971, s. 28. Por. KMK 225 (323).

³⁷⁸ Por. S. RAGAZZINI, *La spiritualità mariana di S. Massimiliano Maria Kolbe dei Frati Minori Conventuali*, Ravenna 1982, s. 357.

odwołanie do jej macierzyństwa takimi jak: Matka, Matka Najświętsza, Matka niebieska, Matka łaski Bożej, Matka życia nadnaturalnego, nasza prawdziwa Matka, dobra Matka, Mamusia, Mamusia nasza niebieska, Najświętsza Matuchna³⁷⁹. Tytuły te wskazują nie tylko na Boże macierzyństwo Maryi, ale także na Jej macierzyństwo duchowe wobec ludzkości. Zawsze jednak mają źródło w Jej zrodzeniu Syna Bożego.

Jednakże Maryja jest nie tylko matką ciała Chrystusa, nie jest tylko matką Jego ludzkiej natury. Ona jest matką Jezusa, który jest Osobą Boską wcieloną, to znaczy istniejącą w naturze ludzkiej i historycznej Jezusa z Nazaretu, zrodzonej w łonie i z łona Dziewicy Matki³⁸⁰. Boże macierzyństwo nie ogranicza się jednak do jednej fazy życia, tak samo jak bycie synem. Opieka nad synem, jego edukacja, uczestnictwo w jego losie to są wymiary każdego macierzyństwa prawdziwie ludzkiego³⁸¹. Jezus, poddając się zależności od Maryi, „jak dziecko od swej matki i pełniąc czwarte przykazanie przez lat trzydzieści trzy pobytu na ziemi, czci Matkę swoją i służy Jej we wszystkim bezpośrednio, by spełnić wolę Boga Ojca”³⁸². Maryja natomiast ze swej strony, z troską rzeczywiście matczyną, podąża za swoim Synem, uczestniczy w Jego życiu, od narodzin, aż do śmierci³⁸³.

Tak więc o. Kolbe, mówiąc o Bożym macierzyństwie Maryi, kładzie nacisk na relację Matki i Syna wynikającą ze zrodzenia, relację, która nigdy nie przestanie istnieć, ale pozostanie taką na zawsze ze wszystkimi jej konsekwencjami. Będąc prawdziwą Matką Syna Bożego, Maryja uczestniczy w najgłębszej relacji, która łączy osobę ludzką z Osobą Boską, z Bogiem; relację tak głęboką, jak głębokie jest misterium Wcielenia. I właśnie w tym możemy znaleźć fundament wielkości, tak bardzo niepowtarzalnej, Maryi³⁸⁴.

2.3.1. Przygotowanie Maryi do Bożego macierzyństwa

Uważne studium tekstów św. Maksymiliana pozwala łatwo dostrzec, że umieszcza on osobę Dziewicy Maryi i Jej misję w dynamicznej perspektywie historii zbawienia, co najbardziej widoczne jest w opracowaniach zawartych w tzw. Projekcie książki o Niepokalanej³⁸⁵. Maryja przychodzi na świat w konkretnym momencie dziejów, jako Ta, która już od wieków była przewidziana i wybrana przez Boga na Jego współpracownicę

³⁷⁹ Por. G. ŁACH, *Teologiczne pojęcie maryjnego oddania w nauczaniu św. Maksymiliana Kolbego*, w: *Salvatoris Mater* 13(2011) 1-2, s. 158.

³⁸⁰ Por. L. BOFF, *Il volto materno di Dio*, Brescia 1981, s. 87.

³⁸¹ Por. PMK 1147 (II, 637); PMK 1208 (II, 722).

³⁸² PMK 1202 (II, 708).

³⁸³ Por. PMK 1177 (II, 668).

³⁸⁴ Por. D. BERTETTO, *Maria la Serva del Signore*, Napoli 1988, ss. 201-205.

³⁸⁵ Por. PMK 1169-1200 (II, 657-707).

w dziele zbawienia, powołana do roli Matki Wcielonego Słowa. Misterium Dziewicy Maryi, to misterium Niewiasty zapowiedzianej w Księdze Rodzaju (Rdz 3,15), Ona znajduje się w sercu głównego wydarzenia historii zbawienia – Wcielenia Słowa, które realizuje się w Niej i poprzez Nią, a które ciągle się aktualizuje w sposób skuteczny i widoczny w dziele uświęcania ludzkości³⁸⁶. O. Kolbe podkreśla, że przyszła Matka Mesjasza została już zapowiedziana w Starym Testamencie. W potwierdzeniu tej tezy odwołuje się przede wszystkim do Protoewangelii z Księgi Rodzaju, tekstu, który ma dla niego kapitalne znaczenie, nie tylko w zrozumieniu misji Maryi wobec Syna Bożego, ale także misji Niepokalanej wobec całej ludzkości. O znaczeniu tego tekstu dla św. Maksymiliana świadczy chociażby fakt, iż cytuje on ten tekst prawie czterdzieści razy, a więc najczęściej ze wszystkich fragmentów Pisma Świętego, biorąc pod uwagę także i Nowy Testament³⁸⁷. Ponadto w nawiązaniu do roli Maryi ze Starego Testamentu nasz Autor cytuje między innymi proroka Izajasza i księgi mądrościowe³⁸⁸. Píše o. Kolbe w sierpniu roku 1940 w tekście zatytułowanym „Niepokalana przed przyjściem na świat”:

Bóg w niezliczonej ilości możliwych istot wyobrażających różne Jego doskonałości widział też od wieków Istotę ze wszech miar doskonałą, nie pokalaną żadną skazą grzechu, odzwierciedlającą Jego przymioty Boże tak wiernie, jak tylko to jest możliwe istocie stworzonej. Rozkoszował się tym widokiem i postanowił od wieków powołać Ją do bytu w określonym czasie.

Stworzywszy aniołów chciał Bóg, by oni dobrowolnie złożyli dowód, że pragną zawsze i we wszystkim pełnić Jego wolę. I objawił im tajemnicę wcielenia [oraz zapowiedział], że powoła [a] do bytu istotę ludzką, złożoną z duszy i ciała, i że tę istotę wyniesie do godności Matki Bożej i stąd będzie Ona ich też Królową i Ją czcić także będą. Niezliczone zastępy duchów anielskich z radością powitały Tę, którą ich Stwórca tak wynieść postanowił, i złożyły pokornie hołd swej Pani. Pewna jednak ich część, z Lucyferem na czele, nie pomnąc, że wszystko to, czym są i co posiadają, od Boga mają, a sami z siebie są zupełnie nicością, zbuntowała się i nie chciała się poddać woli Boga. (...) Spotkała ich za to kara natychmiastowa, wieczna; odrzucenie od Boga, piekło. (...) Toteż natychmiast z aniołów stali się szatanami – na wieki. – I odtąd pamięć na to, że Ta, co się stała utwierdzeniem dobrych aniołów i zapewnieniem ich wiecznego szczęścia, dla szatanów była kamieniem obrazy i przyczyną odrzucenia, przepelniła ich piekielną ku Niej nienawiścią, podobną do nienawiści ku Bogu, którego była tak wiernym obrazem.

W rajskim ogrodzie ujrział szatan istotę podobną do Tej, która była przedmiotem jego wściekłości. Nie dosięgnie Boga, nie dosięgnie Jej, ale nienawiść swą wyleje na przyszłą Jej matkę, na pierwszą matkę ludzkości. I udało mu się nakłonić ją do sprzeciwienia się woli Bożej i szukania doskonałości nie w poddaniu się zamiarom Boga, lecz wedle swego rozumowania. Pychą ją zwyciężył.

³⁸⁶ A. DIPIAZZA, *L'Immacolata nella vita e nel pensiero di san Massimiliano Kolbe*, w: *La Vergine Maria nella teologia e nella spiritualità francescana. Quaderni di spiritualità francescana XXVI* (2006), s. 97.

³⁸⁷ Por. F. URICCHIO, *L'Immacolata nelle citazioni bibliche degli scritti di S. Massimiliano Kolbe*, Roma 2007, ss. 585-603.

³⁸⁸ Por. PMK 1088a (II, 514) Iz 45,8; PMK 1176 (II, 667) Iz 7,14; PMK 544 (I, 766) i PMK 1218 (II, 732) Mdr 7,11; PMK 864 (II, 70) Prz 21,28; PMK 911 (II, 269) Prz 31,10 i Pnp 2,2.

Istota ludzka poznająca za pomocą zmysłów daleka jest od tej jasności poznania, jaką posiada istota czysto duchowa. Toteż jej grzech jest o wiele mniej ciężki; stąd miłosierdzie Boże obiecuje Odkupiciela, a szatanowi przepowiada Bóg, że zwycięstwo jego nad matką zapowiedzianej Istoty nie zmieni Bożych planów; i że jednak „Ona zetrze głowę twoją”, mimo że ty będziesz ustawicznie jak dotąd „czyhał na piętę Jej” [por. Rdz 3,15].

Następnie w ciągu wieków widzi Ją w proroczym natchnieniu Izajasz i przepowiada: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Imię Jego Emanuel” [Iz 7,14].

„Ten, który mię stworzył, odpoczął w przybytku moim” [Syr 24,12].

„Któraż to jest, która idzie jako zorza powstająca, piękna jak księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane porządnie” [Pnp 6,9].

„Wszystka jesteś piękna, przyjaciółko moja, a nie masz w tobie zmayı” [Pnp 4,7]. „Jako lilia między cierniem, tak przyjaciółka moja między córkami” [Pnp 2,2].

„Nic plugawego na nią nie przypada, bo jest jasnością świętości i zwierciadłem bez zmayı Boskiego majestatu i wyobrażeniem dobroci Jego; śliczniejsza nad słońce i nad wszystkich porządek gwiazd, światłości przyrównana znajduje się być pierwsza” [por. Mdr 7,25-26.29]³⁸⁹.

O. Maksymilian nie ma wątpliwości co do sensu maryjnego starotestamentalnego proroctwa zawartego Księdze Rodzaju (Rdz 3,15). Jest to zrozumiałe, wzięwszy pod uwagę uniwersytecką formację neoscholastyczną, którą otrzymał nasz Autor, powszechną dla wszystkich teologów ówczesnego czasu, a która w studium posługiwała się przede wszystkim metodą filozoficzno-dogmatyczną, a nie metodą historyczno-biblijną, do której jesteśmy przyzwyczajeni w czasach posoborowych³⁹⁰. Jego formacja teologiczna pozwoliła mu także na zapoznanie się ze starożytnymi świadectwami patrystycznymi począwszy od św. Justyna i św. Ireneusza, w których Maryja jest przedstawiana jako nowa Ewa, złączona z Synem, nowym Adamem, w zwycięskiej walce ze złem, w której uczestniczy również Kościół³⁹¹. To właśnie od czasów II wieku, werset Rdz 3,15 bywa często nazywany „Protoewangelią”. Ojcowie Kościoła rozumieli bowiem zawarte w tej wypowiedzi słowa jako pierwszą dobrą nowinę, która zapowiada przyszłe definitywne zwycięstwo nad złem i śmiercią. Św. Ireneusz w ramach teorii rekapitulacji wskazuje w tym tekście na zapowiedź zrodzonego z kobiety Chrystusa, który zmiążdży łeb węża, zaś Cyprian z Kartaginy mówi o bardziej zbiorowym zwycięstwie chrześcijan nad diabłem. Święci Augustyn i Grzegorz Wielki nadają temu tekstowi sens moralizatorski. Już od V wieku na Wschodzie coraz mocniej podkreśla się dziewicze narodzenie potomstwa, odnosząc tekst do Chrystusa i Maryi. Przez wieki takie ujęcie było powszechnie przyjmowane i opracowywane przez wielu autorów oraz powszechnie w nauczaniu Kościoła³⁹².

³⁸⁹ PMK 1176 (II, 666n).

³⁹⁰ Por. A. M. APOLLONIO, *Mariologia Francescana. Da san Francesco d'Assisi ai Francescani dell'Immacolata*, Roma 1997, ss. 118n.

³⁹¹ Por. E. G. MORI, *Figlia di Sion e Serva del Signore*, Bologna 1988, ss. 71-78.

³⁹² Por. L. SCHEFFCZYK, *Protoevangelium*, w: (red.) L. SCHEFFCZYK, R. BÄUMER, *Marienlexikon*, t. V, St. Ottilien 1988-1994; s. 343.

Jak widać w załączonym powyżej tekście, o. Kolbe postępując w tym względzie za przekazem liturgii i interpretacji katolickiej swojego czasu, to właśnie osobę Maryi utożsamia z niewiastą, która według Bożych wyroków zmiążdży głowę węża. To wyobrażenie utrwalila w nim także ikonografia, która od średniowiecza za kanon w malarstwie i rzeźbie, przyjęła ukazywanie Maryi Niepokalanej, jako Dziewicy, na co wskazuje biel i błękit szat, stojącej na półksiężycu lub okręgu ziemi, deptającej węża czyli szatana, bez Dzieciątka, z rozpuszczonymi włosami³⁹³.

Tak więc zarówno w przytoczonym wyżej przypadku, jak i we wszystkich pozostałych, kiedy o. Kolbe cytuje fragment Rdz 3,15c, czyni to zawsze z podmiotem w rodzaju żeńskim (*ipsa conteret caput tuum* – ona zmiążdży ci głowę) zgodnie z tłumaczeniem Wulgaty, według tego, co sobie w głównej mierze przyswoił podczas liturgii. Nasz Autor daje tekstowi Protoewangelii interpretację zapoczątkowaną w XI wieku przez Fulberta z Chartres, według której Maryja odnosi osobiste zwycięstwo nad demonem, podczas gdy we wcześniejszych komentarzach była postrzegana wyłącznie jako matka zwycięzcy³⁹⁴. Warto tu zaznaczyć, że interpretacja ta nie ma bezpośredniego umocowania w tekście, bowiem według zapowiedzi Księgi Rodzaju to potomstwo niewiasty będzie tym, które odniesie zwycięstwo, nie zaś sama niewiasta³⁹⁵. Ponadto kobietą, o której mówi autor świętego tekstu, jest Ewa a nie Maryja. To Ewa jest matką wszystkich żyjących, i to jej potomkami są ci, którzy zdepczą głowę węża³⁹⁶. Jednakże interpretacja maryjna nie jest błędna, zapowiedź zwycięstwa ludzkości nad szatanem zawiera bowiem w sobie również odniesienie do kobiet, które razem z mężczyznami należą do potomstwa Ewy. Wśród tych kobiet zaś pierwsze miejsce bezsprzecznie przypada Maryi. Jej rolę w tej walce ze złem objawia jednak dopiero Nowy Testament, który w ten sposób pozwala w Protoewangelii znaleźć ukrytą myśl odnoszącą się do Matki Bożej. Ona była pierwszą osobą, która dzięki Chrystusowi zdeptała głowę węża. To oznacza, że jako Niepokalana została bez grzechu poczęta, ale też nie uległa złu, które spowodował grzech pierworodny, zadając w ten sposób cios odwiecznemu wrogowi. To Ona wreszcie zrodziła właściwego Zwycięzcę węża i pomagała Mu w walce przez Niego podjętej. Dlatego interpretacja tekstu Protoewangelii w kluczu mariologicznym jest w pełni uzasadniona, choć nie wynika bezpośrednio z tekstu biblijnego, ale jednak mówi o Chrystusie i Jego Matce w tzw. sensie pełniejszym, przez który

³⁹³ Por. K. KLAUZA, *Ikonografia a teologia Niepokalanego Poczęcia*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, Częstochowa-Niepokalanów 2005, s. 152.

³⁹⁴ Por. FULBERT Z CHARTRES, *Sermo 4 de Nativitate B.M.V.*, PL 141, 320-321.

³⁹⁵ Por. J. GALOT, *Maria, la donna nell'opera di salvezza*, Roma 1984, s. 190.

³⁹⁶ Por. K. PARZYCH-BLAKIEWICZ, *Development of the Eve-Mary Antithesis since the Catechism Of The Council Of Trent until the Catechism Of The Catholic Church (1566-1992)*, Olsztyn 2014, ss. 66n.

rozumie się głębsze znaczenie tekstu świętego, w pełni zamierzone przez Boga, jako głównego autora Biblii, niedostrzegane jednak przez jego ludzkiego autora, a stwierdzone natomiast w świetle tekstów zawartych w późniejszej fazie Objawienia³⁹⁷.

Interpretacja mariologiczna tego konkretnego tekstu Protoewangelii, jak to jest typowe dla św. Maksymiliana, ma również wymiar praktyczny, wybiera on bowiem prorocstwo z Księgi Rodzaju (Ona zetrze głowę twoją) jako motto Rycerstwa Niepokalanej³⁹⁸, ponieważ widział w nim najbardziej oczywisty przekaz mocy Niepokalanej przeciwko odwiecznemu wrogowi ludzkości³⁹⁹. Tekst ten zatem wielokrotnie umieszczał w akcie poświęcenia się Niepokalanej⁴⁰⁰. I nawet gdy w jednej z innych formuł autorstwa o. Kolbego niż ta oficjalnie zatwierdzona dla Rycerstwa Niepokalanej, brakuje bezpośredniego odniesienia do Niewiasty depczącej głowę węża, to jednak św. Maksymilian kończy akt wezwaniem: „Dozwól mi chwalić Cię Panno Przenajświętsza i daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom Twoim”⁴⁰¹, widząc w Niepokalanej Tę, która pozwala odnieść ostateczne zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi wiary i Boga, spośród których szatan jest pierwszym.

Tekst Protoewangelii ma tak ogromne znaczenie, że pozostaje dla o. Kolbego również stałym punktem odniesienia do wszystkich późniejszych prorocstw, począwszy od proroka Izajasza (Iz 7,14)⁴⁰², który to miał w profetycznym natchnieniu widzieć Maryję Dziewicę, przyszlą Matkę Zbawiciela. Zapowiedź Izajasza podejmuje temat przedstawiony w Rdz 3,15, mówi bowiem o roli niewiasty w dziele zbawienia. Według świadectwa Ewangelii (Mt 1,23) i zgodnej tradycji Kościoła tekst ten mówi wprost o Najświętszej Maryi Pannie, Dziewicy-Matce, natomiast obiecany Emmanuelem (Bogiem z nami) jest oczywiście Jezus Chrystus⁴⁰³.

O. Maksymilian w tekście zatytułowanym „Niepokalana przed przyjściem na świat”⁴⁰⁴, spośród innych starotestamentalnych treści maryjnych, wylicza również i teksty sapiencjalne, zarówno z Księgi Syracha (Syr 24,12), jak i Księgi Mądrości (Mdr 7,25-26.29). Tekst dwudziestego czwartego rozdziału Księgi Syracha jest poetycką personifikacją Bożej mądrości utożsamionej z Prawem. Wypowiedzi pisarzy biblijnych o mądrości czasami zdają się sugerować, że pojmowali ją oni nie jako przymiot Boga, ale jako odrębny byt osobowy, co

³⁹⁷ Por. J. SYNOWIEC, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, Kraków 2001, s. 175.

³⁹⁸ Por. PMK 871(II, 200); PMK 879 (II, 215).

³⁹⁹ Por. A. M. APOLLONIO, *Mariologia Francescana*, s. 119.

⁴⁰⁰ Por. PMK 1197 (II, 699), PMK 879 (II, 215); PMK 28a (I, 87), PMK 883 (II, 226).

⁴⁰¹ Por. PMK 1083 (II,503).

⁴⁰² Por. PMK 1176 (II, 667).

⁴⁰³ Por. D. BERTETTO, *Maternità spirituale*, s. 533.

⁴⁰⁴ PMK 1176 (II, 667).

zwłaszcza można wyczytać w siódmym rozdziale Księgi Mądrości⁴⁰⁵. I tutaj, jak we wcześniejszych przypadkach, o. Kolbe pozostaje wierny tradycji Kościoła, która wykorzystuje te teksty w kluczu maryjnym już od VII wieku, kiedy to w Rzymie zaczęto je czytać podczas liturgii uroczystości Wniebowzięcia i od X wieku w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, chcąc w ten sposób podkreślić Jej pochodzenie z Bożej myśli⁴⁰⁶. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że w takim spojrzeniu o. Kolbego na biblijne teksty mądrościowe i ich interpretacje mariologiczną spory udział miał również tekst bulli Piusa IX ustanawiającej dogmat Niepokalanego Poczęcia, gdzie papież wprost powołuje się na taką tradycję liturgiczną Kościoła⁴⁰⁷.

Zabiegu wychodzenia poza sens ściśle literacki dokonuje w analogiczny sposób św. Maksymilian w odniesieniu do kilku tekstów Pieśni nad Pieśniami (Pnp 6,9; Pnp 4,7; Pnp 2,2) w przywoływanej notatce o Niepokalanej przed przyjściem na świat⁴⁰⁸. I choć dzisiaj księga Pieśń nad pieśniami jest przedmiotem niekończących się dyskusji dotyczących jej interpretacji⁴⁰⁹, to jednak występująca w niej Oblubienica, według zgodnego świadectwa tradycji patrystycznej i średniowiecznej, metaforycznie jest wyobrażeniem zarówno Córki Syjońskiej, jak i ludu izraelskiego w relacji miłości i wierności Bogu, jej Oblubieńcowi, a także figurą Kościoła, który jest kontynuatorem ludu Bożego Starego Testamentu i każdego wierzącego, członka Kościoła⁴¹⁰. W sposób szczególny figura Oblubienicy z Pieśni nad pieśniami jest jednakże wyobrażeniem Maryi. Księga opisuje w sensie alegorycznym Jej zaślubiny z Chrystusem, a poprzez Maryję i w Maryi zaślubiny Chrystusa z całą ludzkością w sposób realny i rzeczywisty⁴¹¹. Pogląd taki znalazł odbicie w księgach liturgicznych, w których właśnie do Maryi jako Oblubienicy, aplikuje się czy odnosi w sensie typowo skrypturystycznym niektóre wersety Księgi. Warto zresztą dodać, że tą samą drogą idzie posoborowa liturgia, bowiem w nowej kolekcji Mszy maryjnych z roku 1987 (*Collectio*

⁴⁰⁵ Por. J. SYNOWIEC, *Mędrzy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1990, ss. 89n.

⁴⁰⁶ Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, s. 249.

⁴⁰⁷ „Dlatego to tymi samymi słowami, które w Piśmie Świętym odnoszą się do niestworzonej Mądrości i oznaczają Jej odwieczne pochodzenie, Kościół zwykł jest posługiwać się zarówno w modlitwie brewiarzowej jak i w czasie świętej liturgii, odnosząc je do poczęcia tejże Dziewicy, które zostało postanowione w jednym i tym samym dekreście, co wcielenie Mądrości Bożej”. PIUS IX, *Ineffabilis Deus*, tekst polski W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1954, s.111.

⁴⁰⁸ Por. PMK 1176 (II, 667).

⁴⁰⁹ Por. C. ROCCHETTA, *Pieśń nad pieśniami. Polifonia oblubieńczej czułości*, Kraków 2022, ss. 34-49; por. G. RAVASI, *Pieśń nad pieśniami... jak pieczęć na twoim sercu*, Kraków 2005, s. 19-41.

⁴¹⁰ Por. D. BERTETTO, *La Madonna oggi*, Roma 1975, s. 66; A. BIELENIN, *Życie mistyczne w Pieśni nad pieśniami*, Kraków 1937, ss. XII-XVIII.

⁴¹¹ Por. W. WOLYNIEC, *Maryja Oblubienica Ojca według M.J. Scheebena*, w: *Salvatoris Mater* 1 (1999) 1, ss. 230-232.

Missarum de Beata Maria Virgine) odnosi do Matki Bożej najpiękniejsze perykopy Pieśni nad pieśniami, które judaizm i Kościół pierwotny aplikował do ludu Bożego⁴¹².

Dziwnym i trudnym do wytłumaczenia pozostaje natomiast całkowity brak nie tylko w cytowanym powyżej tekście, ale w całych *Pismach Kolbiańskich*, odniesienia do tekstu proroka Micheasza (Mi 5,2) o Pannie, która pocznie i porodzi Syna, choć w czasach o. Maksymiliana tekst ten był interpretowany jednoznacznie w sensie mariologicznym i z pewnością naszemu Autorowi był doskonale znany choćby z tekstów liturgicznych⁴¹³.

W ujęciu chronologicznym egzystencja Maryi miała miejsce na styku Starego i Nowego Testamentu. Ona zamyka stare przymierze i rozpoczyna nowe w pełni czasów, kiedy to Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, aby mogli otrzymać przybrane synostwo (por. Ga 4,4n). Ona jest pierścieniem łączącym lud od wieku oczekujący obiecanego Mesjasza z Chrystusem, który przybył, aby wysłużyć zbawienie i zainaugurować nowy lud odkupiony⁴¹⁴.

Pisze o. Maksymilian w roku 1924 we wrześniowym *Rycerzu Niepokalanej* w tekście zatytułowanym „Nowa era”:

Od wieków ...bez początku, na wieki... bez końca – jest Bóg. Stworzył On wszechświat i w oznaczonym skrawku czasu powołuje do bytu – człowieka. Człowiek popełnił grzech nieposłuszeństwa względem Stwórcy, skazany na śmierć, ale tylko doczesną, opuszcza raj, by przez cierpienie i pracę znojną dążyć do nieba. Już wtedy obiecuje Bóg Odkupiciela i Współodkupicielkę mówiąc: „Nieprzyjaźń położę między tobą (węzem, szatanem) a niewiastą i między nasieniem twoim a nasieniem jej. Ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3,15). Mijały lata, dziesiątki ich, setki i tysiące, a ludzkość przekazując sobie tę obietnicę z pokolenia na pokolenie z upragnieniem oczekiwała błogosławionej chwili – zmiłowania. Aż wreszcie wybiła oznaczona od wieków godzina. Błysnęła jutrzienka zwiastująca bliskie słońce: w mieście palestyńskiej Nazarecie uwieszona u spadzistości góry po-między jeziorem Galilejskim a górą Tabor przychodzi na świat Maryja, przyszła Matka Boga – Człowieka. Dzień ten którego pamiątkę obchodzimy właśnie ósmego bieżącego miesiąca to początek ery nowej⁴¹⁵.

Warto zwrócić uwagę, że choć w kulturze zachodniej liczy się czas od narodzin Jezusa Chrystusa, to o. Kolbe uważa za początek nowej ery, nie jak to jest powszechnie przyjęte narodziny Jezusa, ale narodziny Maryi, Jego Matki. Dzieje się tak być może dlatego, że powołanie do życia Matki Odkupiciela jest w jego interpretacji tekstu Protoewangelii (Rdz 3, 15) wypełnieniem zapowiedzi zbawienia danej człowiekowi zaraz po pierwszym upadku. I choć oczywiście zbawienie dokonuje się w Jezusie Chrystusie, to już narodziny Jego

⁴¹² Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, s. 56.

⁴¹³ Por. F. URICCHIO, *L'Immacolata nelle citazioni*, ss. 587n.

⁴¹⁴ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Kościół w Maryi. Maryja w Kościele*, Kielce 2016, ss. 10-13.

⁴¹⁵ PMK 981 (II, 339n).

Matki oznaczają wkroczenie Boga w historię, początek wypełnienia Jego obietnicy, a co za tym idzie, oznaczają nastanie nowej epoki. Co więcej, to przez Niepokalaną Bóg realizuje swoje zamysły wobec ludzkości i przez Nią jednoczy ze sobą każde stworzenie, które chce skorzystać z dobrodziejstwa misterium Wcielenia i Odkupienia dokonanych przez Jezusa Chrystusa Syna Bożego i Syna Maryi⁴¹⁶.

Kiedy wypełnił się czas przyjścia Chrystusa, Bóg w Trójcy Świętej Jedyny powołuje do istnienia kobietę, którą przewidział i przeznaczył na matkę Wcielonego Słowa, Dziewicę Niepokalaną, napełnioną łaską, aby w Niej zamieszkał Boży Syn⁴¹⁷. Z jednej strony Jej pojawienie się na świecie jest wspaniałym cudem Bożej łaski, o. Kolbe wręcz twierdzi, że Bóg, stwarzając Maryję i czyniąc Ją Matką Bożą, wznosi się jakby ponad siebie, tworząc stworzenie jakoby wyższe od siebie⁴¹⁸, a z drugiej jest powołanie do istnienia jest całkowicie naturalne. O. Maksymilian idąc za tradycją chrześcijańską twierdzi, że Maryja „wyszła jak wszystkie inne dzieci tej ziemi z łona rodziny i miała prawdziwego ojca i matkę”⁴¹⁹. Choć została Niepokalanie Poczęta, to jednak sposób powołania jej do istnienia był taki sam jak u każdego człowieka.

Kościół Wierni katolicy gorąco czczą Matkę Bożą, ale nigdy jako Boga. Najświętsza Maryja Panna jako stworzenie Boże urodziła się przed dwudziestu wiekami – z rodziców jak inni zwyczajni ludzie; jest więc tylko człowiekiem. Dlaczego więc jest czczona? Kościół katolicki poucza, że Jezus Chrystus, będąc odwiecznym i nieskończonym Bogiem, narodził się w czasie, a wtedy jako Matkę wybrał sobie Maryję, wcielił się w Jej żywocie i z Niej się narodził. Stąd Kościół naucza, że Maryja jest Matką Boga, to zaś jest powodem Jej czci. Ponadto jest Ona niezrównanym zwierciadłem cnót wszelkich, stąd Kościół czci Ją i uwielbia⁴²⁰.

Warto podkreślić, iż, pomimo że poczęcie biologiczne Maryi dokonało się na zwykły ludzki sposób, to jednak równocześnie jest to jednak Poczęcie Niepokalane. Bóg objawia w Niej szczególne swoje działanie, tak, że Maryja ukazuje się jako Ta, która „przychodzi na świat bez zmyy najmniejszej grzechu, arcydzieło rąk Bożych, łaski pełna”⁴²¹. W ten sposób Bóg przygotował dla swojego Syna matkę godną, aby Go przyjąć w swoje łono.

Kościół katolicki wierzy, że pomimo ogólnego prawa, iż wszyscy ludzie rodzą się splamieni grzechem pierworodnym, to na podstawie specjalnej łaski Bożej - tylko Matka Boża Maryja od pierwszego momentu swego istnienia uniknęła grzechu pierworodnego, a przez to stała się godną Matką nieskończonej czystości i nieskończonej świętości Boga-Człowieka. Stąd to

⁴¹⁶ Por. G. DOMANSKI, *Il pensiero mariano*, s. 22n.

⁴¹⁷ Por. PMK 1209 (II, 724).

⁴¹⁸ Por. PMK 1155 (II, 642).

⁴¹⁹ PMK 1173 (II, 663).

⁴²⁰ PMK 1106a (II, 565).

⁴²¹ PMK 1208 (II, 722).

katolicki Kościół nazywa Maryję „Niepokalaną, świętą Matką” – albo „Dziewicą Niepokalaną Poczętą”⁴²².

Od pierwszego momentu istnienia Maryi Duch Święty, Dawca łask wszelkich, wybiera Ją na swoje mieszkanie i bierze w posiadanie Ją całą, aby mogła wypełnić powierzona Jej misję godnej matki Wcielonego Słowa. Jak to wyraźnie zaznacza o. Kolbe w jednym z artykułów, który ukazał się w grudniowym numerze *Mugenai no Seibo no Kishi* z roku 1935, Kościół wierzy, że Maryja nawet w najmniejszym stopniu nie podlegała powszechnemu prawu dziedziczenia grzechu pierworodnego, bowiem przez szczególny Boży przywilej, od pierwszego momentu swego istnienia została zachowana od tego grzechu jako przyszła Matka Jezusa Chrystusa, Boga wcielonego, nieskończenie czystego i świętego⁴²³.

Jak uważa Ernesto Piacentini, ten aspekt myśli kolbiańskiej pozostaje pod wyraźnym wpływem encykliki *Ineffabilis Deus* Piusa IX⁴²⁴. Papież, ogłaszając dogmat o Niepokalanym Poczęciu Dziewicy Maryi, podkreśla wielkość, wyjątkowość i jednostkowość Maryi, wskazując na obfitość łaski i charyzmatów, którymi Matka Boża została obdarzona⁴²⁵. Włoski badacz ponadto wskazuje na zasadniczą zgodność rozumowania św. Maksymiliana ze współczesną egzegezą, w tym, co dotyczy interpretacji pozdrowienia anielskiego „pełna łaski”. Określenie to wskazuje na fakt kim Maryja jest przed Bogiem, to znaczy wskazuje Jej naturę, istotę, samą osobowość⁴²⁶. Wyrażenie „pełna łaski” w ówczesnym nazewnictwie oznaczało „narodzoną w stanie łaski”. Anioł, pozdrawiając Maryję, nie wymienia Jej imienia, ale zwraca się do Niej „pełna łaski”, czyniąc w ten sposób z tego określenia imię, którym Ją nazywa⁴²⁷. Według semickiej mentalności imię wyraża naturę osoby, jej tożsamość albo też sposób w jaki dana osoba jest postrzegana przez Boga. Tak więc Boży posłaniec – używając ludzkiego języka – wyraża tak naprawdę kim Maryja jest przed Bogiem. I choć w tym rozumowaniu

⁴²² PMK 1105c (II, 564).

⁴²³ Por. PMK 1105b (II, 562).

⁴²⁴ Por. E. PIACENTINI, *L'Immacolata Concezione nel pensiero mariologico del Padre Massmiliano Kolbe*, Roma 1971, s. 46.

⁴²⁵ „Na samym tedy początku i przed wszystkimi wiekami wybrał Bóg i swemu Synowi przeznaczył Matkę, z której wcielony po szczęśliwym wypełnieniu się czasów miał się narodzić. I umiłował Ją Bóg miłością wyższą niż kogokolwiek ze stworzeń w stopniu tak wielkim, iż po prostu w Niej samej znalazł najpełniejsze upodobanie. A przeto daleko więcej niż kogokolwiek z duchów anielskich i wszystkich innych niebian obsypał Ją obfitością darów zaczerpniętych ze skarbicy bóstwa w sposób tak cudowny, że Ona sama ustawicznie była wolna od jakiegokolwiek skazy grzechowej, a cała piękna i doskonała jaśniała tak wielką niewinnością i świętością, o jakiej po Bogu u nikogo innego nawet pomyśleć nie można, a której nikt poza Bogiem choćby już tylko umysłem dosięgnąć nie zdoła. (...) A uczynił to Bóg Ojciec w ten sposób, by jeden i ten sam był naturalnym Synem wspólnym dla Boga Ojca jak i dla Dziewicy, sam zaś Syn wybrał Ją sobie za Matkę rzeczywistą, a Duch Święty chciał i sprawił to, że z Dziewicy począł się i narodził ten, od którego On sam pochodzi”. PIUS IX, *Ineffabilis Deus*, tekst polski w: W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa*, s. 110.

⁴²⁶ Por. PMK 1106a (II, 565).

⁴²⁷ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, s. 40.

współczesnej egzegezy punkt wyjścia i użyta terminologia są różne od myśli kolbiańskiej, to jednak konkluzja w rzeczywistości jest zbieżna z wnioskami o Maksymiliana⁴²⁸. O. Kolbe chce bowiem ukazać pełnię łaski jaką Maryja otrzymała, łaski tak wielkiej, łaski aż do takiego stopnia, że to właśnie ta łaska określa Jej tożsamość, wręcz ontologicznie określając istotę Niepokalanej Dziewicy. Nie ma wątpliwości, że nasz Autor choć ukazuje otwarcie absolutną transcendencję Boga, to znaczy nieskończoną wyższość Jego istoty w stosunku do Maryi i do całego stworzenia, to jednak w tym samym czasie podkreśla absolutną wyższość łaski u Maryi, która przekracza tę udzieloną innym stworzeniom, oczywiście za wyjątkiem najświętszego człowieczeństwa Jezusa Chrystusa⁴²⁹.

Jako podsumowanie warto przytoczyć fragment pamiętnika o. Kolbego, zapisany w Wielki Piątek roku 1933, na Morzu Chińskim, na pokładzie okrętu „Conte Rosso” w drodze do Polski na kapitułę prowincjalną:

Za temat rozmyślania wziąłem „Zdrowaś Maryjo”. Co za wzniosła modlitwa! „Łaski pełna”, bo doprawdy nic z łask nie mogło brakować Jej. Co za piękno pełności łaski, której nadwyżka spływa obficie na nas. I w nas ta łaska nie przestaje być Jej i w niej Boża. „Pan z Tobą”! O doprawdy, Bóg jest zawsze z Nią i to w jaki ścisły, doskonały sposób. Czyż nie jest Ona jakoby częścią Trójcy Przenajświętszej? Bóg Ojciec... Syn Boży i Jej, Duch Święty Jej Oblubieniec. I gdzie Ona wejdzie, tam całą Trójcę Przenajświętszą ze sobą przynosi. Jakież prawdziwe to słowa, że wszystko we wszechświecie dzieje się: „W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, przez Niepokalaną”⁴³⁰.

Św. Maksymilian kontempluje piękno Maryi Niepokalanej, ale równocześnie pokazuje, że w Matce Chrystusa zawarte jest całe piękno wszystkich stworzeń, piękno, które wypływa z całkowitego powierzenia się miłości. Piękno, które zawsze w Matce Syna Bożego znajduje swój wzór. Maryja ukochana i całkowicie Bogu oddana jest arcydziełem Jego działalności stwórczej, jest koroną stworzenia⁴³¹. Niepokalana jest pełną łaski, z nadania Bożego, w pełni zjednoczona z Bogiem Trójjedynym i to określa Jej naturę jako Tej, która w ten właśnie sposób została przygotowana do roli Bożej Matki.

2.3.2. Realizacja Bożego macierzyństwa Maryi

Jak zauważa o. Kolbe, Bóg mógł odkupić człowieka na różne sposoby, decyduje jednak o Wcieleniu Drugiej Osoby Boskiej⁴³². Samo Wcielenie również mogło się odbyć na różne

⁴²⁸ Por. E. PIACENTINI, *L'Immacolata Concezione nel pensiero mariologico*, ss. 47n.

⁴²⁹ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 77.

⁴³⁰ PMK 868 (II,165).

⁴³¹ Por. S. PERRELLA, *La Signora Santa ed Immacolata in alcuni esponenti della Scuola Teologica Francescana: ieri e oggi*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2005), s. 105.

⁴³² Por. PMK 1027 (II, 409).

sposoby. Wystarczyłoby, że Syn Boży przyjąłby duszę i ciało ludzkie. W każdym wypadku dusza jest stwarzana bezpośrednio przez Boga, jeśli chodzi o ciało, mogłoby ono być stworzone specjalnym aktem Bożym, bez udziału jakiegokolwiek kobiety. Jednakże Syn Boży, aby stać się człowiekiem, wybrał – jak to podkreśla św. Maksymilian – zwyczajną drogę ludzką, pojawiając się na świecie jako dziecko poczęte w łonie kobiety – Maryi⁴³³. Poprzez ten akt nie tylko zyskuje to, co jest istotowe dla natury ludzkiej, ale staje się człowiekiem włączonym w cały łańcuch ludzkich zrodzeń, posiadając także swoją genealogię i w ten sposób ukazując sens i celowość Bożego działania w całej historii zbawienia, poczynając od Adama, pierwszego człowieka i potem przez wszystkie pokolenia⁴³⁴. W tym kontekście szczególnego wymiaru nabiera określenie, którego Jezus sam używa wobec siebie, nazywając się „Synem Człowieczym”. Dzięki Bożemu macierzyństwu Maryi Syn Boży staje się człowiekiem, jest podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu. Dzięki Dziewicy Maryi urodził się w normalny sposób i mógł przeżyć dzieciństwo i doświadczyć rozwoju fizycznego i psychicznego właściwego dla rodzaju ludzkiego⁴³⁵.

Tak więc Boże macierzyństwo jest rzeczywistością z jednej strony nadzwyczajną, a z drugiej zwyczajną, z jednej strony ludzką, z drugiej Bożą. Maryja rodzi człowieka Jezusa, ale ten człowiek jest Synem Bożym, Maryja zostaje Matką, a równocześnie zachowuje przywilej dziewictwa⁴³⁶. Przyglądając się bliżej myśli kolbiańskiej spróbujemy opisać te wszystkie aspekty, które są świadectwem ogromnego bogactwa Bożego macierzyństwa Maryi.

Maryja zostaje Matką Zbawiciela, bo tak chciał Bóg, który każdemu stworzeniu powierzył konkretną misję do wypełnienia. Co więcej, każde ze stworzeń tak ukształtował, aby było zdolne do wypełnienia przydzielonego mu zadania. Pisał o. Kolbe w 1922 roku w *Rycerzu Niepokalanej*:

Każdemu z ludzi wyznaczył Bóg jakieś określone posłannictwo na tym świecie – już wtedy, gdy wszechświat stwarzał, tak skierowywał pierwsze przyczyny, aby łańcuch nieprzerwany ich skutków tworzył warunki i okoliczności do wypełnienia tego posłannictwa jak najodpowiedniejsze. Każdy zatem człowiek rodzi się ze zdolnościami dostosowanymi do zleconego sobie zadania i przez cały ciąg życia otoczenie i okoliczności – wszystko tak się składają, aby mu dopięcie celu możliwe i łatwe uczynić⁴³⁷

I choć św. Maksymilian użył powyższego tekstu jako wprowadzenia do artykułu o działaniu łaski Bożej i darach natury u świętych, to jednak słowa te doskonale pasują także

⁴³³ Por. PMK 1159 (II,647).

⁴³⁴ Por. PMK 1027 (II,409).

⁴³⁵ Por. G. L. MÜLLER, *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015, ss. 301n.

⁴³⁶ Por. PMK 1105c (II, 564).

⁴³⁷ PMK 916 (II, 264).

do Maryi i do Jej powołania. Bóg bowiem rzeczywiście, kiedy nadszedł czas Wcielenia Słowa, powołuje Maryję do istnienia i równocześnie obdarza pełnią łaski i czyni wolną od wszelkiej zmyzy, dając Jej wszystkie charyzmaty potrzebne i konieczne Matce Jego Syna.

Przychodzi na świat Niepokalana, bez zmyzy najmniejszej grzechu, arcydzieło rąk Bożych, łaski pełna. Bóg w Trójcy Przenajświętszej spogląda na niskość (tj. pokorę, fundament wszystkich cnót w Niej) służebnicy swojej „i czyni Jej wielkie rzeczy, który można jest” [por. Łk 1,49]. Bóg Ojciec oddaje Jej swego Syna za syna, Bóg Syn zstępuje do Jej żywota, a Bóg Duch Święty kształtuje ciało Chrystusa w łonie Przczystej Dziewicy. „A Słowo stało się Ciałem” [J 1,14]. Niepokalana staje się Matką Bożą. Owocem miłości Boga w Trójcy Jedynej i Niepokalanej Maryi, Chrystus, Bóg-Człowiek⁴³⁸.

Osobiste powołanie Maryi od początku Jej istnienia zostało wpisane w Jej naturę kobiety, kobiety w pełni, ciałem i duszą. Właśnie po to, aby stać się godną Matką Syna Bożego, została przez Boga stworzona. Ukształtowana została przez Ducha Świętego, po to, aby to z kolei w Niej mogło zostać ukształtowane przez Ducha Świętego ciało Chrystusa. Bóg zamierzając Wcielenie Syna nie powierzył misji współpracy w tym dziele żadnemu innemu ze stworzeń ani ludzkich, ani anielskich. To konkretnie Najświętsza Maryja Panna została powołana do takiego przeznaczenia i obdarzona pełnią łaski, uzdalniającej do realizacji tego zadania⁴³⁹. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że w myśli kolbiańskiej istnieje ścisła relacja pomiędzy tym, kim jest Maryja i tym, co posiada na mocy Bożego macierzyństwa. Całe Jej istnienie, Jej przywileje i Jej prerogatywy są temu ściśle podporządkowane⁴⁴⁰.

Momentem kluczowym w historii Maryi, wypełnieniem tego wszystkiego co go poprzedzało, a także podstawą wszystkich późniejszych wydarzeń z Jej życia jest Zwiastowanie. To w momencie Zwiastowania zaczyna się „pełnia czasów”⁴⁴¹. Owa „pełnia” oczywiście nie dotyczy wyłącznie Jej życia i misji, Zwiastowanie jest bowiem początkową i podstawową tajemnicą zbawczego dzieła Chrystusa wobec całej ludzkości, w którym to Maryja odgrywa jedyną i niepowtarzalną rolę⁴⁴². W tym wydarzeniu widać wyraźnie jak Bóg, respektując wolność ludzką, poprzedza akt Wcielenia Syna wyraźną zgodą Maryi. Wcielenie Słowa nie było tylko dziełem Ojca, dziełem Trójcy Świętej, ale także dziełem woli i wiary Dziewicy z Nazaretu. Bez przyzwolenia Maryi, bez Jej wiary, ten zamysł nie zostałby zrealizowany. Jej pokorne *fiat* było konieczne, aby wielkie Boże *fiat* zostało wypełnione⁴⁴³. Także św. Maksymilian podkreśla ten moment, twierdząc, że w chwili zwiastowania Trójca

⁴³⁸ PMK 1208 (II, 722).

⁴³⁹ Por. H-M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna ojca Kolbego*, s. 83.

⁴⁴⁰ Por. E. PIACENTINI, *Dottrina mariologica*, s. 185n.

⁴⁴¹ Por. L. BALTER, *Boże macierzyństwo Maryi*, w: *Boża Rodzicielka Maryja – Communio* 6 (120) 2000, s. 49.

⁴⁴² Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, s. 177.

⁴⁴³ Por. L. MELOTTI, *Maria la Madre dei viventi*, Torino 1989, s. 71.

Święta, przez pośrednictwo anioła przedstawiła Maryi swój plan zbawienia człowieka i oczekiwała od Niej odpowiedzi⁴⁴⁴. Nasz Autor jest bardzo świadomy wagi tego momentu, nadając mu taką samą rangę ważności jak aktowi stworzenia. Jednoznacznym tego potwierdzeniem jest notatka sporządzona przez niego przed styczniem 1938 roku:

Rzekł Bóg: „Niech się stanie” [Rdz 1,3.6] i stało się stworzenie.

Rzekło stworzenie – Maryja: „Niech mi się stanie” [Łk 1,38] i stał się Bóg – w Niej⁴⁴⁵.

W Zwiastowaniu można podziwiać najbardziej wspaniałomyślne działanie Boga wobec stworzenia i doskonałą odpowiedź ze strony Maryi. Ta odpowiedź miłości jest na tyle wielka i szlachetna, że sprawia, iż Maryja staje się Matką Bożą, tak jakby ta miłość była na tyle ogromna, potężna i zachwycająca, że wręcz pociągnęła Boga, aby się w Nią wcielił.

Gdy czas przyjścia Chrystusa się wypełnił, stwarza Bóg w Trójcy Świętej Jedyny dla siebie wyłącznie Dziewicę Niepokalaną, łaską Ją napętnia i w Niej zamieszkuje („Pan z Tobą”). I ta Najświętsza Dziewica tak pokorą swoją zachwyca Jego serce, że Bóg Ojciec daje Jej swego Jednorodzonego Syna za syna, Bóg Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona, a Bóg Duch Święty kształtuje w nim ciało przenaświętsze Boga-Człowieka. I Słowo stało się ciałem jako owoc miłości Boga i Niepokalanej⁴⁴⁶.

W ten właśnie sposób o. Kolbe opisuje w jednym ze swoich ostatnich pism to wyjątkowe zjednoczenie Maryi z Bogiem poprzez miłość, która osiąga taki punkt, że Niepokalana staje się nie tylko wybraną na Matkę Bożą – ale i poprzez swoje osobiste piękno – godną tego powołania. Zachwyt Boga wobec Maryi znajduje swoje źródło w pokorze Maryi, która pomimo tak wielkich darów i niepowtarzalnej misji w dziejach zbawienia zachowuje skromność i gotowość do natychmiastowej służby.

W realizacji Wcielenia Syna Bożego i w konsekwencji w macierzyństwo Maryi zaangażowane są wprawdzie wszystkie trzy Osoby Boskie, jednakże to dzieło w sposób szczególny jest przypisane Duchowi Świętemu⁴⁴⁷. Jak podkreśla o. Kolbe, Duch Święty swoją łaską wsparł i ułatwił *fiat* Maryi, dając Jej głęboką znajomość misterium, które miało się dopełnić w Niej. Pisał w *Echu Niepokalanowa* na Boże Narodzenie 1938 roku:

Rzekł Bóg: Wiedziałaś dobrze, Kim jest ta Dziecina, bo prorocy o Niej głosili, a Tyś ich lepiej rozumiała niż wszyscy faryzeusze i uczniowie w Piśmie. Duch Przenajświętszy dawał Ci bez porównania więcej światła niż wszystkim innym duszom razem wziętym. Prócz tego, ile tajemnic o Nim objawił tylko i wyłącznie Twej duszy niepokalanej ten Duch Boży, który żył i działał w Tobie. Już w chwili zwiastowania Trójca Przenajświętsza jasno przedstawiła Ci

⁴⁴⁴ Por. PMK 1159 (II, 647).

⁴⁴⁵ PMK 1132 (II, 611).

⁴⁴⁶ PMK 1209 (II, 724).

⁴⁴⁷ Por. H-M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna ojca Kolbego*, ss. 89-93.

przez Anioła swój plan Odkupienia i oczekiwała od Ciebie odpowiedzi. Wyraźnie wtedy już zdawałaś sobie sprawę, na co się zgadzasz, czyją stajesz się Matką⁴⁴⁸.

Kiedy Dziewica Maryja wyraziła zgodę na bycie Bożą Matką, to właśnie Duch Święty, który na Nią zstąpił, uformował w Jej łonie niepokalanym ciało Syna Bożego⁴⁴⁹. Innymi słowy „Syn Boży zstąpił bowiem od Ojca przez Ducha i zamieszkał w Niej i wcielił się w Niej, i stała się Matką Bożą, Matką Boga-Człowieka, Matką Jezusa”⁴⁵⁰. To dzięki Duchowi Świętemu Maryja staje się matką „nie tracąc chwały dziewictwa”⁴⁵¹. Poczyła swojego syna Jezusa „bez współdziałania ludzkiego i porodziła nie przestawszy być Dziewicą”⁴⁵². I wreszcie w obszernym tekście wydrukowanym w 1938 roku w *Miles Immaculatae* z 1938 roku, cytując nauczanie św. Ludwika Grigniona de Monforta, nasz Autor formułuje następujący wniosek:

Bóg Duch Święty, który w Bogu nie jest płodny, tzn. który nie daje początku innej osobie Boskiej, stał się płodny przez Maryję, którą poślubił. Z Nią, w Niej i przez Nią ukształtował On swe arcydzieło, Boga wcielonego⁴⁵³.

Jak widać na podstawie cytowanego tekstu i wielu przytoczonych wcześniej, związek Bożego macierzyństwa Maryi z działaniem Ducha Świętego w Niej i przez Nią jest jednym z częściej przywoływanych przez św. Maksymiliana tematów.

Więź Maryi z Duchem Świętym znajduje odbicie na wielu płaszczyznach. Ciekawe jest jedno ze stwierdzeń o Maksymiliana: „posyła Bóg uosobienie swojej miłości, Oblubienicę Ducha miłości matczynej – Niepokalaną, całą piękną bez skazy, chociaż ludzką córę, siostrę istot ludzkich”⁴⁵⁴. Nazwanie Trzeciej Osoby Boskiej „Duchem miłości matczynej” sugeruje przypisanie Duchowi Świętemu cech macierzyńskich. Myśl ta obecna w teologii wschodniej, odrzucona przez św. Augustyna czy św. Tomasza z Akwinu, ponownie na Zachodzie pojawiła się w XIX wieku za sprawą Mathiasa Josepha Scheebena i była kontynuowana przez teologów XX wieku⁴⁵⁵.

Najistotniejszy dla o. Kolbego wydaje się jednak fakt, iż Maryja od pierwszego momentu poczęcia jest zjednoczona w sposób wyjątkowy z Duchem Świętym, który

⁴⁴⁸ PMK 1159 (II, 647).

⁴⁴⁹ Por. PMK 1170 (II, 661); PMK 1175 (II, 665).

⁴⁵⁰ PMK 1136 (II, 618).

⁴⁵¹ PMK 1105c (II, 564).

⁴⁵² PMK 1105b (II, 562).

⁴⁵³ PMK 1141 (II, 629); por. Św. L. M. GRIGNION DE MONFORT, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Częstochowa 1983, s. 6. Artykuł napisany został i wydany przez o. Maksymiliana Kolbego w języku łacińskim, stąd prawdopodobnie cytat został przez niego samego przetłumaczony z dostępnego mu wydania polskiego. Por. PMK 1141 (II, 630) przypis 5.

⁴⁵⁴ PMK 1197 (II, 703).

⁴⁵⁵ Por. G. BARTOSIK, *Macierzyństwo duchowe Maryi w macierzyństwie Ducha Świętego, Salvatoris Mater* 10 (2008) 2, s. 73.

zamieszkuje w Niej, żyje w Niej, zawsze i na wieki. To Duch Święty poczyna niepokalanie życie Boże w duszy Maryi.

On sam w Niej jest miłością, to miłość Ojca i Syna, miłość, którą Bóg sam siebie miłuje, miłość całej Trójcy Przenajświętszej, miłość płodna, poczęcie [...]. I panięskie łono Jej ciała dla Niego zarezerwowane i w Nim poczyna w czasie – jak wszystko co materialne dzieje się w czasie – też życie Boże Boga-Człowieka⁴⁵⁶.

Obecność Ducha Świętego w Niepokalanej Dziewicy Maryi od pierwszej chwili Jej życia pozwoliła na takie kształtowanie Jej życia, aby wydała Ona godne owoce łaski, którą została obdarzona jako przyszła Matka Syna Bożego. W swojej kobiecej naturze, od momentu poczęcia, Maryja jak wszystkie inne kobiety już w łonie matki została obdarzona zdolnością do macierzyństwa ludzkiego. I w tym kontekście zdolność do macierzyństwa ze strony Maryi pozostaje zwyczajna i naturalna. To, co jednak jest nadzwyczajne w Dziewicy Maryi, to fakt, że nie została powołana do bycia matką ludzką ludzkiego syna. Jej osobistym powołaniem było stanie się Matką Bożą, to oznacza, że Jej macierzyństwo jest całkowicie powiązane z synostwem Bożym Tego, którego Ona poczyna w swoim łonie i rodzi według ciała. I to Jej specyficzne macierzyństwo było już określone od momentu Jej poczęcia w łonie matki. To Boże macierzyństwo implikuje więc wyjątkową obecność Ducha Świętego, obecność osobową, wyjątkową i nową, obecność Ducha Świętego w Tej, która została wybrana do wydania na świat Syna Ojca. Oczywiście Duch Święty nie jest osobowo obecny w Niej w taki sposób jak obecne jest w Niej Słowo w ciele, które stało się materialne w Jej łonie. Tylko Słowo się wciela. Osobowa obecność Ducha Świętego w Maryi łączy Ją z Jego Boskim Bytem osobowym, Boskim Źródłem wszelkiego macierzyństwa. Od pierwszego momentu Jej istnienia, Ojciec i Syn upodabniają Ją do Ducha Świętego, aby przez Niego była zdolna stać się Matką Syna⁴⁵⁷.

Istotnym elementem Wcielenia według o. Kolbego jest również dziewicze poczęcie i dziewicze narodzenie Bożego Syna, a także fakt, iż dziewictwo stanowi wieczysty przywilej Maryi, wręcz przylegając na stałe do Jej imienia. Pisał w roku 1935 w artykule przygotowywanym do japońskiego *Rycerza*, który pozostał w tej formie ostatecznie tylko w maszynopisie:

Bóg (...) zesłał Syna swego na świat (...). I zstąpił ten Syn Boży i wcielił się w łonie Dziewicy Maryi, która Go poczęła bez współdziałania ludzkiego i porodziła nie przestawszy być Dziewicą⁴⁵⁸.

W wydrukowanym tekście ostatecznie znalazł się taki fragment:

⁴⁵⁶ PMK 1184 (II, 684).

⁴⁵⁷ Por. H-M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna ojca Kolbego*, s. 83n.

⁴⁵⁸ PMK 1105b (II, 562).

Tak więc Syn Boży, zstępując na ten świat, wybrał nie zwyczajną drogę ludzi, ale wcielił się w życie Dziewicy Maryi i stał się człowiekiem. Maryja porodziła Syna Bożego nie tracąc chwały dziewictwa. (...) Kościół katolicki wierzy, że pomimo ogólnego prawa, iż wszyscy ludzie rodzą się splamieni grzechem pierworodnym, to na podstawie specjalnej łaski Bożej – tylko Matka Boża Maryja od pierwszego momentu swego istnienia uniknęła grzechu pierworodnego, a przez to stała się godną Matką nieskończonej czystości i nieskończonej świętości Boga-Człowieka. Stąd to katolicki Kościół nazywa Maryję „Niepokalaną, świętą Matką” – albo „Dziewicą Niepokalanie Poczętą”⁴⁵⁹.

Człowiek-Jezus Chrystus nie ma ludzkiego ojca. Jego poczęcie nie podpada pod powszechne prawo przekazywania ludzkiego życia. Jest ono owocem wolnej decyzji samej Trójcy Świętej, Ojca i Syna, zjednoczonych poprzez miłość, czyli Ducha Świętego. Jest także i owocem pozytywnej odpowiedzi ze strony Maryi. Zachowane dziewictwo Maryi, z jednej strony jest Jej szczególnym, osobistym przywilejem, którego nigdy nie zostanie pozbawiona, a z drugiej strony odbiciem Jej doskonałej miłości, miłości w stopniu maksymalnie dostępnym stworzeniu. Dziewicza konsekracja Maryi była przypieczętowana i ożywiana w Jej sercu przez Ducha Świętego. Tak więc dziewictwo, będące u Maryi konsekwencją pełni łaski, nie mogło się ograniczyć tylko do serca, ale musiało objąć całą osobę, skoro ofiarowała się całkowicie Bogu jako Służebnica Pańska⁴⁶⁰, a zwłaszcza jako Matka Bożego Syna. Godność macierzyństwa Bożego stanowi bowiem główną rację Jej przywilejów, wszystkich bez wyjątku⁴⁶¹.

2.3.3. Konsekwencje Bożego macierzyństwa Maryi

Fakt historiozbawczy, że Maryja jest Matką Bożą, stanowi punkt oparcia dla całej teologii maryjnej i czci oddawanej Błogosławionej Dziewicy. Bez niego znaczenie Maryi dla Kościoła nie wykraczałoby poza pozycję innych świętych i nie miałyby tutaj znaczenia zarówno Jej cechy charakteru, jak i Jej słowa i czyny. Misterium Bożego macierzyństwa stanowi w pełnym tego słowa znaczeniu tajemnicę Jej życia. Co więcej, daje ona Boskie zrozumienie wszystkich pozostałych tajemnic, które Jej dotyczą, i tym samym wyjaśnia je, nadając im odpowiednie znaczenie⁴⁶².

Również zdaniem o. Kolbego, macierzyństwo Boże jest kluczowe dla zrozumienia kim jest Maryja i jakie jest Jej miejsce w planie zbawczym Boga. Kilkakrotnie w swoich artykułach i zapiskach na postawione pytanie: „Kim jest Maryja?”, odpowiada krótko i prosto: „Jest Matką

⁴⁵⁹ PMK 1105 c (II, 564).

⁴⁶⁰ Por. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, s. 207.

⁴⁶¹ Por. PMK 1201 (II, 707).

⁴⁶² Por. A. A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016, s.98.

Boga-Człowieka”⁴⁶³, „jest całkowicie Matką Bożą”⁴⁶⁴, „jest rzeczywistą Bożą Matką”⁴⁶⁵. Także w notatce do przygotowywanej książki, a zatytułowanej „Kim Niepokalana?” jako pierwszy punkt do opracowania zapisuje stwierdzenie „Matka Boża”⁴⁶⁶. Co więcej, nasz Autor wyraźnie zaznacza, że Boże macierzyństwo Maryi „to jest nie tylko przypuszczenie, prawdopodobieństwo, ale pewność, pewność zupełna, dogmat wiary”⁴⁶⁷. Tak więc o. Maksymilian widzi dogmat Bożego macierzyństwa jako konsekwencję, jako przedłużenie dogmatu chrystologicznego, złączonego w sposób niedopuszczający rozdziału z teologią Wcielenia. Macierzyństwo Maryi koniecznie zakłada odniesienie do misterium Chrystusa. Maryja to nie tylko jakaś matka, to Matka Syna Bożego. Człowieczeństwo Chrystusa i macierzyństwo Maryi są nierozdzielne⁴⁶⁸. Tak naprawdę nie tylko nie powinno się ich rozważać w oderwaniu od siebie, ale wydaje się to nawet być wręcz niemożliwe. Zdawał sobie z tego doskonale sprawę o. Kolbe, kiedy pisał we wstępie do jednego z artykułów:

Wszyscy znamy bardzo ścisły związek, jaki istnieje między prawdami nauki chrześcijańskiej. Dogmaty katolickie rodzą się bowiem jedne z drugich i udoskonalają się wzajemnie. Przykładem mogą być tu Ojcowie Soboru Efeskiego, którzy opierając się jedynie na zjednoczeniu hipostatycznym natury Bożej i ludzkiej w osobie Słowa, ogłosili Boskie macierzyństwo Maryi⁴⁶⁹.

Odwołuje się tutaj św. Maksymilian do Soboru w Efezie, który ogłosił dogmat Bożego macierzyństwa Maryi jako reakcję na poglądy Nestoriusza, patriarchy Konstantynopola. Dogmat ten, choć w swoim brzmieniu maryjny, w rzeczywistości powstał w kontekście podjętych w Efezie działań zmierzających do zakończenia kontrowersji chrystologicznych. Miał on odpowiedzieć na ważne kwestie i spory dotyczące osoby Jezusa Chrystusa⁴⁷⁰. Nestoriusz w swoich rozważaniach chrystologicznych, pragnąc zachować i należycie wyjaśnić, że równocześnie Słowo było prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, oddziela te dwie rzeczywistości ryzykując powołanie do istnienia dwóch różnych osób: Słowa, Syna Bożego i człowieka – Jezusa z Nazaretu, syna Maryi – połączonych tylko więzią moralną, ale nie osobową i ontologiczną. I to z powodu tego dualizmu Nestoriusz i jego zwolennicy nie zgadzali się na stwierdzenie, że Słowo narodziło się z Maryi Dziewicy. W ich mniemaniu, Ona była matką człowieka Jezusa, ale nie Syna Bożego. Odrzucali więc tytuł *Theotokos*,

⁴⁶³ PMK 1088a (II, 515).

⁴⁶⁴ PMK 1103a (II, 546).

⁴⁶⁵ PMK 1170 (II, 661).

⁴⁶⁶ Por. 1168 (II, 656).

⁴⁶⁷ PMK 1170 (II, 661).

⁴⁶⁸ Por. Z. J. KUJAS, *Ty co ogarniasz*, s. 97.

⁴⁶⁹ PMK 1141 (II, 628).

⁴⁷⁰ Por. CZ. BARTNIK, *Efeski Sobór*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, Lublin 1983, kol. 670-676.

dopuszczając tylko tytuł *Christotokos*, jako matki Chrystusa. Nie dopuszczał Nestoriusz możliwości posiadania właściwości jednej i drugiej natury, boskiej i ludzkiej, w jednej osobie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Sobór przyjął jako swoją naukę św. Cyryla Aleksandryjskiego. Zjednoczenie pomiędzy bóstwem Słowa i Jego człowieczeństwem jest prawdziwie fizyczne, „według hipostazy”, a więc Jezus Chrystus, Bóg i człowiek, jest jeden, jest jedną osobą, tak zjednoczoną, że Maryja musi być rozpoznana jako Matka Boża. Stąd wynika, że Maryja nie urodziła tylko człowieka, w którym zamieszkało Słowo, jak to widział Nestoriusz, ale zrodziła człowieka, który osobowo był Słowem. Jak można zauważyć, spór o tytuł Bożej Rodzicielki tak naprawdę w pierwszym rzędzie był kontrowersją w sprawie unii hipostatycznej w Chrystusie, w szczególności zaś o to, co w języku łacińskim określono później jako *communicatio idiomatum*, czyli wymianę orzekań o obu naturach zjednoczonych w Osobie Syna Bożego⁴⁷¹.

Tak więc dogmat Bożego macierzyństwa obejmuje dwie prawdy. Pierwsza mówi, że Maryja jest prawdziwą matką, czyli przyczyniła się biologicznie do uformowania ludzkiej natury Chrystusa, tak jak to ma miejsce w przypadku każdej matki, która poczyna, nosi w łonie swoje dziecko, formując jego naturę. Druga mówi, iż Maryja jest prawdziwie Matką Boga, czyli poczęła i wydała na świat Drugą Osobę Trójcy Świętej, oczywiście nie w Jej naturze boskiej, ale naturze ludzkiej, którą Słowo przyjęło w Jej łonie. Najświętsza Maryja Panna jest Matką Jezusa Chrystusa, który jest Drugą Osobą Trójcy Świętej, a więc Bogiem. Matka zaś Osoby Boskiej, choć w Jej ludzkiej naturze jest Matką Bożą, Bogurodzicą, *Theotokos*⁴⁷².

Określenie Maryi mianem *Theotokos* dało początek nowemu rozdziałowi w historii mariologii, a przede wszystkim w kulcie i pobożności maryjnej. Warto sobie uzmysłwić, że choć termin *Theotokos* nie występuje jako taki w Nowym Testamencie, to jednak nie pojawia się też dopiero w trakcie obrad Soboru w Efezie. Był on znany i używany już o wiele wcześniej zarówno na polu spekulacji teologicznej jak i w liturgii⁴⁷³. Na podstawie zachowanych świadectw historycznych wiadomo, że w Kościele aleksandryjskim posługiwano się tym tytułem w odniesieniu do Maryi już od połowy III wieku⁴⁷⁴. Jednak to ogłoszenie dogmatu, że Maryja jest Matką Bożą, Bogurodzicą ostatecznie uzmysłwiły całemu Kościołowi niepowtarzalny i ścisły związek Chrystusa i Maryi, prawdziwego Syna i prawdziwej Matki. Uznanie Bożego macierzyństwa Maryi w konsekwencji przyniosło osadzenie mariologii na

⁴⁷¹ Por. S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy*, ss. 65-68.

⁴⁷² Por. S. M. KALDON, *Najświętsza Maryja Dziewica w wierze Kościoła*, Kraków 2006, s. 22.

⁴⁷³ Por. T. SIUDY, *Theotokos na Soborze Efeskim i Watykańskim II*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, S. LANGOSZ, *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, Niepokalanów 1997, s. 53.

⁴⁷⁴ Por. L. BALTER, *Boże macierzyństwo Maryi*, s. 52.

solidnym fundamencie chrystologii, co skutkowało rozwinięciem się prawidłowego kultu i pobożności maryjnej⁴⁷⁵.

Doskonale znał te zagadnienia o. Kolbe, co wydaje się jasne biorąc pod uwagę zarówno historyczną metodę nauczania teologii w jego czasach, jak i jego osobiste studium mariologii, a także własne przemyślenia. W jednym z artykułów o charakterze apologetycznym, wydrukowanym w *Rycerzu Niepokalanej*, pisał o. Maksymilian jakby streszczając orzeczenie soborowe o Bożym macierzyństwie Maryi:

Kościół katolicki nie czci żadnego ze świętych jako Boga, ale tylko jako wierne sługi i przyjaciół Bożych, a Maryję ponadto jako Matkę Bożą. I to nie dlatego jakoby dała Panu Jezusowi Bóstwo, ale z tego powodu, że chociaż dała Mu ze siebie tylko ciało ludzkie, to jednak Bóg, wcielając się w Jej łono, prawdziwie zamieszkał w Niej i tak porodziła Ona prawdziwego Boga-Człowieka⁴⁷⁶.

I w bardzo podobnym i tak samo zatytułowanym tekście „Tęsknota za Matką”, tym razem wydrukowanym w *Mugenzai no Seibo no Kishi*:

Święta Matka Maryja nie dała Bóstwa Jezusowi Chrystusowi. Tylko Jego Ciało porodziła. Ale ten Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i zarazem prawdziwym człowiekiem, a ponieważ święta Matka Boża tego Boga-Człowieka poczęła i porodziła, jest całkowicie Matką Bożą⁴⁷⁷.

Postępując w zgodzie z nauczaniem Kościoła, o. Kolbe wręcz z pewnym uporem powtarza, że chodzi o rzeczywiste macierzyństwo. Jak już to przywołano powyżej, często twierdzi, iż Maryja to prawdziwa, rzeczywista i całkowita Matka Boża. To Jej rzeczywiste macierzyństwo, ta osobowa relacja pomiędzy Maryją a Synem Bożym, ma za podstawę zrodzenie naturalne Chrystusa, Boga-Człowieka. Pisał w 1937 roku w japońskim *Rycerzu*:

Kościół katolicki poucza, że Jezus Chrystus, będąc odwiecznym i nieskończonym Bogiem, narodził się w czasie, a wtedy jako Matkę wybrał sobie Maryję, wcielił się w Jej żywocie i z Niej się narodził. Stąd Kościół naucza, że Maryja jest Matką Boga, to zaś jest powodem Jej czci. Ponadto jest Ona niezrównanym zwierciadłem cnót wszelkich, stąd Kościół czci Ją i uwielbia⁴⁷⁸.

I w notatce podyktowanej br. Arnoldowi Wędrowskiemu podczas pobytu na poratowanie zdrowia w Zakopanem w maju roku 1939:

Słowa ludzkie nie są w stanie opowiedzieć, kim jest Ta, co stała się prawdziwą Matką Boga. Sama ze siebie jest wprawdzie tylko stworzeniem, ale z Boga jest istotą tak wzniosłą, że trzeba by pojąć, kim jest Bóg, aby zrozumieć, kim jest Boża Matka. I jest Ona prawdziwą Matką Boga. To dogmat wiary. Matka nie zowie się i nie jest matką części dziecka, ani ojciec nie jest

⁴⁷⁵ Por. M. STAROWIEYSKI, *Maryja w Kościele starożytnym*, w: (red.) J. S. GAJEK, K. PEK, *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, Warszawa 1993, ss. 90n.

⁴⁷⁶ PMK 1101 (II, 540).

⁴⁷⁷ PMK 1103a (II, 546).

⁴⁷⁸ PMK 1106a (II, 565).

ojcem części, ale i ojciec, i matka są rodzicami całego dziecka. Tak i Matka Najświętsza zowie się i jest Matką całego Jezusa, Boga-Człowieka, więc i Matką Bożą⁴⁷⁹.

Innymi słowy, nasz Autor podkreśla, że nie można wnioskować jakoby Maryja zrodziła tylko jakąś część Chrystusa, bo zrodziła tylko ludzką naturę Jezusa a nie Jego naturę boską, a więc nie zrodziła Drugiej Osoby Trójcy Świętej, która jest odwieczna i preegzystująca w swojej Boskiej naturze. O. Kolbe jasno twierdzi, że Maryja jest matką w sensie prawdziwym i właściwym, jak wszystkie matki i ojcowie wobec własnych dzieci. Nie można się ograniczyć do stwierdzenia, iż oni przekazują im tylko ciało, a Bóg daje duszę i osobowość. Trzeba bowiem jasno powiedzieć, że rodzice nie są matką i ojcem tylko w wymiarze fizycznym, który przekazali swoim dzieciom. Zarówno macierzyństwo jak i ojcostwo odnoszą się do osoby dziecka. Ojciec i matką są, razem i współzależnie, ojcem i matką osoby, a nie tylko fizycznego ciała dziecka⁴⁸⁰. W ostateczności podmiotem wszystkich przymiotów nie jest natura, ale osoba. Tak to ma miejsce również i z Bożym macierzyństwem Maryi. Ona nie jest tylko matką ciała Jezusa, nie jest tylko matką Jego ludzkiej natury. Ona jest matką Jezusa, który jest Osobą Boską, która przyjęła ludzką naturę. To znaczy osobą, która istnieje w naturze ludzkiej i historycznej Jezusa z Nazaretu, zrodzonego w łonie i z łona Dziewicy Maryi.

W sensie dosłownym *Theotokos* oznaczę Tę, która zrodziła Boga, co wskazuje, że w akcie zrodzenia fizycznego niczego nie brakowało Bożemu macierzyństwu: poczęcia, ciąży, porodu. Jednakże, jak już to wspomniano, macierzyństwo nie ogranicza się tylko do wymiaru biologicznego⁴⁸¹. Nie ogranicza się również do okresu prenatalnego, czy tylko wyłącznie do dzieciństwa. Również bycie synem czy córką nie jest ograniczone do tych etapów życia. Towarzystwo dziecka, wychowywanie go i kształcenie, uczestniczenie w jego rozwoju fizycznym i duchowym, są normalnymi wymiarami każdego prawdziwie ludzkiego macierzyństwa. Także św. Maksymilian podkreśla właśnie ten aspekt macierzyństwa Maryi, poddając między innymi myśl, że macierzyństwo nie kończy się z wydaniem dziecka na świat, ale stanowi trwałą rzeczywistość obejmującą całe życie i wieczność⁴⁸². Maryja jest Bożą Matką nie tylko podczas porodu w Betlejem, gdy wydaje Chrystusa na świat, czy wtedy, gdy była obecna w tajemnicach Jego ukrytego i publicznego życia, aż po moment okrutnej śmierci na

⁴⁷⁹ PMK 1201 (II, 707).

⁴⁸⁰ Por. R. LAURENTIN, *Verso l'anno 2000 con Maria*, Brescia 1990, s. 87.

⁴⁸¹ Por. J. GALOT, *Maria*, s. 106.

⁴⁸² Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Wielcy chrześcijanie wobec tajemnicy Bożego Macierzyństwa. Wybór tekstów, Św. Maksymilian Maria Kolbe*, w: (red.) S.C. NAPIÓRKOWSKI, S. LANGOSZ, *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, Niepokalanów 1997, s. 298.

drzewie krzyża. Ona towarzyszy Synowi w całym ziemskim życiu od momentu Wcielenia, aż do zbawczych wydarzeń męki, śmierci i zmartwychwstania⁴⁸³.

Zapisał o. Kolbe w jednej z notatek z 1940 roku:

Jezus Chrystus Bóg-Człowiek, prawdziwy Bóg, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, Jej prawdziwym dzieckiem. Ona Jego prawdziwą Matką. On, zachowując swe czwarte przykazanie, czci Matkę swą, jest Jej czcicielem. Syn nie przestaje być synem swej matki nigdy, tak i Jezus na wieki będzie Jej Synem, a Ona na wieki Jego Matką. On Jej czcicielem na wieki. I On czcił Ją od wieków i czcić będzie na wieki⁴⁸⁴.

Jak widać w powyższym tekście, o. Maksymilian jeszcze bardziej rozszerza ten czas Bożego macierzyństwa, obejmuje on bowiem nie tylko życie ziemskie Jezusa, ale rozciąga się na całą wieczność. Konsekwencją macierzyństwa Maryi wobec Syna jest Jego poddanie się Jej woli, posłuszeństwo (Łk 2,51) i rozpoznanie w Maryi Tej, która była wychowawczynią Syna Bożego podczas okresu Jego życia ukrytego w Nazarecie. Pisał o. Kolbe w roku 1938 w *Informatorze Rycerstwa Niepokalanej*:

Patrzmy na najdoskonalszy nasz Wzór – Jezusa. On, Bóg, świętość sama, oddaje się Niepokalanej bez zastrzeżeń, staje się Jej dziecięciem, chce, by Nim dowolnie kierowała przez trzydzieści lat Jego ziemskiego życia⁴⁸⁵.

I w bardzo podobnym duchu słowa zapisane rok później w Zakopanem:

I przyszedł na świat Zbawiciel, Bóg-Człowiek, Jezus, i zaczyna swoje posłannictwo, swoje nauczanie drogi do nieba od tego, że uzależnia się od Niepokalanej jak dziecko od swej matki i pełniąc czwarte przykazanie przez lat trzydzieści trzy pobytu na ziemi, czci Matkę swoją i służy Jej we wszystkim bezpośrednio, by spełnić wolę Boga Ojca⁴⁸⁶.

Jezus wypełnia wolę Ojca przez wierność Bożym przykazaniom, wśród których podmiotem czwartego staje się Maryja, Jego Matka. To posłuszeństwo i przygotowanie się do publicznej działalności pod Jej opieką było wpisane w Jego posłannictwo i Boży plan zbawienia człowieka. Z drugiej strony Maryja – z prawdziwą matczyną troską – towarzyszyła swemu Synowi i dzieliła Jego los od narodzin aż do krzyżowej śmierci:

Śledzimy Jej podróż do Betlejem i tam podziwiamy przyjście Bożego i człowieczego Jej Syna w ubożuchnej grotcie. Potem znowu pełna obawy ucieczka do Egiptu. Ciężkie życie w obcej krainie i wreszcie powrót do Palestyny. Troskliwe odszukanie zgubionego Dziecięcia Jezusa w świątyni, a potem widzimy Ją już u boku Syna na godach w Kanie Galilejskiej, gdzie wyprasza pierwszy cud na korzyść oblubieńców. Pan Jezus wyrusza nauczać, a Ona pozostaje w izdebce troszcząc się o Jego losy. Pojmanie, męka i droga na Kalwarię. – Maryja zjawia się

⁴⁸³ Por. G. M. BARTOSIK, *Zbawcza służba Maryi (por. RM 41)*, w: (red.) L. BALTER, *Tajemnica Odkupienia (Kolekcja Communio nr 11)*, Poznań 1997, ss. 386-387, 390.

⁴⁸⁴ PMK 1187 (II, 687).

⁴⁸⁵ PMK 1147 (II, 636).

⁴⁸⁶ PMK 1202 (II, 708).

i towarzyszy Jezusowi na miejsce kaźni i jest przy Nim w chwili zgonu i tuli do piersi zimne ciało złożone z krzyża⁴⁸⁷.

Rzeczywiście, o. Kolbe, mówiąc o Bożym macierzyństwie Maryi i synostwie Jezusa Chrystusa, kładzie nacisk na relację między Matką a Synem zapoczątkowaną poprzez poczęcie i zrodzenie. Relację, która nigdy nie ustanie, ale pozostanie taką na zawsze ze wszystkimi tego konsekwencjami. Będąc prawdziwą Matką Syna Bożego, Maryja uczestniczy w relacji najgłębszej z możliwych pomiędzy osobą ludzką a Bogiem, relacją tak głęboką i jedyną, jak głębokie i jedyne jest misterium Wcielenia. I właśnie w tej niepowtarzalnej relacji możemy odnaleźć fundament wielkości całkowicie oryginalnej Maryi⁴⁸⁸. Ludzka natura Maryi nie różni Jej od innych ludzi, Maryja pozostaje „córką Adama”. Jednakże Jej powołanie do Bożego macierzyństwa stawia Ją na miejscu jedynym i niepowtarzalnym w historii zbawienia. Jest to zadanie tak wyjątkowe, że wymagało nadanie Jej takich prerogatyw, które czynią z Niej osobę wyjątkową. Wyjątkowość ta ma jednak źródło nie w Niej samej, ale w Chrystusie, tym punkcie centralnym, z którego wypływają i do którego zdążają wszystkie charyzmaty Maryi⁴⁸⁹.

Z Bożego macierzyństwa wypływa również wyjątkowa – w pewnym sensie wręcz nieskończona – godność Dziewicy Maryi. To pragnienie zgłębienia wielkości Maryi prowadzi o. Kolbego do refleksji i rozważania na dwoma słowami: „Matka” i „Boża”. Na pierwszym miejscu dochodzi on do wniosku, że prawda wyrażona w połączeniu tych słów przekracza możliwości poznawcze ludzkiej inteligencji.

Pisał o. Maksymilian w liście do włoskiego redaktora *Rycerza Niepokalanej – Il Cavaliere dell’Immacolata* o. Antoniego Vivody podczas podróży do Polski na kapitule prowincjalną na statku „Conte Rosso”, na morzu pomiędzy Szanghajem a Hongkongiem, 12 kwietnia 1933 roku:

Kim jest Niepokalana? Któż to doskonale zrozumie? Maryja, Matka Boga, Niepokalana, raczej samo „niepokalane Poczęcie”, jak Ona sama zechciała nazwać się w Lourdes. Co znaczy Matka – to wiemy, ale Matka Boga – tego nie możemy pojąć rozumem, skończoną głową⁴⁹⁰.

I sześć lat później w Zakopanem:

⁴⁸⁷ PMK 1177 (II, 668).

⁴⁸⁸ Por. M. WSZOLEK, *La Beata Vergine Maria nella riflessione teologica dei Frati Minori Conventuali*, w: (red.) F. COSTA, *Impegno ecclesiale dei Frati Minori Conventuali nella cultura ieri e oggi (1209-1997)*, Roma 1998, ss. 253-282, ss. 279n.

⁴⁸⁹ Por. A. MARTINEZ SIERRA, *Znaczenie Niepokalanej dla naszych czasów*, w: *Boża Rodzicielka Maryja – Communio* 6 (120) 2000, ss. 21-38, ss. 22-24.

⁴⁹⁰ PMK 452 (II, 654).

Słowa ludzkie nie są w stanie opowiedzieć, kim jest Ta, co stała się prawdziwą Matką Boga. Sama ze siebie jest wprawdzie tylko stworzeniem, ale z Boga jest istotą tak wzniosłą, że trzeba by pojąć, kim jest Bóg, aby zrozumieć, kim jest Boża Matka⁴⁹¹.

Tak więc, zgodnie ze zdaniem o. Kolbego, do zrozumienia kim jest Matka Boża koniecznym jest zrozumienie kim jest sam Bóg, a to przecież przekracza ludzkie możliwości. Nasz Autor uważa więc, że konsekwencją niemożności pojęcia kim jest Bóg, jest niemożność pojęcia przez rozum ludzki wielkości i godności Matki Bożej⁴⁹².

We wspomnianym powyżej liście do o. Vivody św. Maksymilian kontynuuje swoje dociekanie:

Ona jest Boga. Jest Boga w sposób doskonały - do tego stopnia, że jest jakby częścią Trójcy Przenajświętszej, chociaż jest stworzeniem skończonym. Co więcej, jest nie tylko „służebnicą”, „córką”, „rzeczą”, „własnością” itd. Boga, ale jest Matką Boga!... Tu dostaje się zawrotu głowy... jest jakby ponad Bogiem, tak jak matka jest ponad synami, którzy muszą ją czcić... Niepokalana Oblubienicą Ducha Świętego w sposób niewypowiedziany... Ma tego samego Syna, co Ojciec Niebieski. Cóż to za Rodzina Niewypowiedziana?!...⁴⁹³

Stwarzając Niepokalaną, Bóg na pewien sposób wzniosł Ją ponad siebie, oczywiście nie chodzi tutaj naszemu Autorowi o wymiar ontologiczny. Stosuje tutaj o. Kolbe pewną analogię do życia rodzinnego, w którym matka zajmuje pozycję wyższą od swojego dziecka. Tę analogię rodzinną jednak o. Maksymilian kontynuuje odnosząc ją wręcz do relacji Dziewicy Maryi do Trójcy Świętej. Poprzez Boże macierzyństwo, Maryja bowiem zjednoczyła się ściśle nie tylko z Synem Bożym, ale z całą Trójcą Świętą, wchodząc wręcz w relacje podobne do rodzinnych, wchodząc w duchowe pokrewieństwo z Bogiem⁴⁹⁴. Ona jako niepokalana Oblubienica Ducha Świętego ma tego samego Syna co Ojciec. Choć jest tylko stworzeniem skończonym stała się „jakby częścią Trójcy Przenajświętszej”⁴⁹⁵.

Jak wyraźnie to widać, Boże macierzyństwo dla o. Kolbego nie ogranicza się wyłącznie do relacji czysto biologicznej z Drugą Osobą Boską, ale jest także, a może wręcz przede wszystkim uczestnictwem i współdziałaniem Maryi w realizacji Wcielenia Syna Bożego, do czego w sposób specjalny została przygotowana i uformowana przez Ducha Świętego. Maryja ze swej strony kochała do tego stopnia, że mogła stać się Matką Jezusa, Boga-Człowieka, owocem miłości Boga i Niepokalanej⁴⁹⁶. Dla św. Maksymiliana Maryja jest Matką Bożą, jest całkowicie Boga. Zawsze w relacji do tej najwyższej godności Bożego macierzyństwa, o. Kolbe

⁴⁹¹ PMK 1201 (II, 707).

⁴⁹² Por. E. PIACENTINI, *Dottrina mariologica*, s. 182.

⁴⁹³ PMK 452 (I, 655).

⁴⁹⁴ Por. J. DOMAŃSKI, *Il pensiero mariano di P. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1971, s. 36n.

⁴⁹⁵ PMK 452 (I, 655).

⁴⁹⁶ Por. PMK 1208 (II, 722).

twierdzi, że jako stworzenie jest bliska ludziom, ale jako Matka Boża jest w wyjątkowym kontakcie z Bogiem w Trójcy jedynym. Nasz Autor postrzega Ją jako idealną istotę, najbardziej bliską Jezusowi Chrystusowi, posłuszną Ojcu i zjednoczoną z Duchem Świętym w maksymalnie możliwy sposób dla istoty stworzonej.

Jednakże Boże macierzyństwo Maryi Niepokalanej, nierozzerwalnie związane z misterium Wcielenia Syna Bożego, chociaż było wspólnie z nim, a czasami przy jego okazji, wyjaśniane i dogmatyzowane, to jednak nadal pozostaje prawdą nie do końca zgłębioną i tajemnicą wiary. Niemniej rozum ludzki, analogicznie do innych tajemnic wiary, jest zdolny jednak pewne prawdy o tej tajemnicy powiedzieć. Przede wszystkim może to Boże macierzyństwo Maryi analizować, podobnie jak każde inne macierzyństwo, w podwójnym aspekcie: fizycznym i ontologicznym⁴⁹⁷. Może i powinien również je rozpatrywać także w wymiarze relacji stworzenia, jakim jest Maryja, do Boga, który jest dawcą wszelkiego życia. I tą właśnie ścieżką podążał w przede wszystkim w swojej refleksji nasz Autor.

Dokonując pewnego bilansu, należy powiedzieć, że myśl kolbiańska odnośnie do Wcielenia Syna Bożego i Bożego macierzyństwa Maryi zarówno z punktu widzenia terminologii jak i treści, choć posiada pewne cechy refleksji osobistej i wypracowanych swoistych rozwiązań, to jednak zasadniczo jest odbiciem ortodoksyjnego nauczania katolickiego czasów naszego Autora. Poglądy o. Maksymiliana skoncentrowane są na pogłębieniu wymiaru ontologicznego Maryi, to jest ukazania Jej wielkości i najwyższej godności wypływającej z faktu bycia Matką Syna Bożego. Boże macierzyństwo według niego jest wolnym wyborem ze strony Boga wobec Maryi, jest całkowicie darmowym darem Trójcy, darem, który dla Maryi staje się powodem Jej wielkości, Jej najwyższej godności możliwej dla skończonego stworzenia, gdyż spełnieniem relacji macierzyństwa Niepokalanej jest samo Słowo, Druga Osoba Trójcy, którą ona zrodziła w czasie. Trójca Święta dekretując, że Maryja stanie się Bożą Matką, powołując Ją do istnienia w czasie ukształtowała Ją dla celu, dla którego została stworzona.

Podsumowując całość rozważań w tym rozdziale, należy stwierdzić, że Wcielenie dla o. Kolbego jest prawdą zasadniczą i podstawową, jedynym narzędziem do zbadania misterium osoby Jezusa Chrystusa. Z dogmatu o podwójnej naturze Chrystusa w jednej osobie wypływa pierwszy i fundamentalny związek Maryi z Jezusem, związek zbudowany na Bożym macierzyństwie, które to dla o. Maksymiliana pozostaje bazą i źródłem wszystkich przywilejów maryjnych i motywem szczególnej czci Maryi Niepokalanej.

⁴⁹⁷ Por. L. BALTER, *Boże macierzyństwo Maryi*, s. 68.

3. Chrystus Pośrednik a pośredniczenie Maryi

Chrystus jest jedynym i doskonałym Pośrednikiem ostatecznego zbawienia, które polega na wiecznym przymierzu Boga z ludźmi. Zbawienie to w znaczeniu finalnym dokonuje się poprzez interwencje Boga, mającą na celu absolutne spełnienie się osób ludzkich w łonie Trójcy Świętej, ma ono swój początek już na ziemi poprzez określone wydarzenia oraz stan wewnętrznej więzi i komunii z Bogiem⁴⁹⁸. Dla o. Kolbego, predestynacja Chrystusa nie wynika tylko z odkupienia od grzechu, ale wynika z faktu, że Chrystus jest najwyższym wyrazem dobroci i miłości Boga⁴⁹⁹. Boży plan zbawienia, polega więc na komunikowaniu życia trynitarnego wszystkim istotom racjonalnym poprzez pośrednictwo Słowa, które się wcieliło, to znaczy stało się człowiekiem. Istnienie stworzeń inteligentnych pociąga za sobą w obecnym porządku zbawienia dopuszczenie grzechu, dlatego też predestynacja Chrystusa zakłada także odkupienie gatunku ludzkiego poprzez życie, mękę i krwawą śmierć Chrystusa, która prowadzi do zmartwychwstania. Beneficjentem odkupienia jest ludzkość poprzez swoje dzieje, zbawienie człowieka dokonuje się także dziś mocą doskonałego pośrednictwa Jezusa Chrystusa. Ponadto Pośrednik przyjmuje do współpracy w dziele odkupienia Niepokalaną, swoją Matkę, osobę odkupioną przez Niego w sposób niezwykle⁵⁰⁰.

Tak więc można wskazać na trzy etapy pośrednictwa Chrystusa. Pierwszy z nich dotyczy Wcielenia. Jezus Chrystus staje się pośrednikiem, gdyż w jedności Boskiej osoby łączy dwie natury: boską i ludzką przez co następuje pojednanie dwóch skrajności: Boga i człowieka. Drugi etap ma miejsce podczas ofiary krzyżowej Jezusa Chrystusa, gdzie dokonuje się pojednanie rodzaju ludzkiego z Bogiem poprzez zglądzenie grzechów. I wreszcie trzeci etap, podczas którego przez wieki, przez czas Kościoła, ludzie korzystają z łaski wysłużonej przez Chrystusa. Maryja, Boża Rodzicielka posiada szczególną funkcję podczas każdego z tych etapów, funkcję wynikającą z jej wyjątkowego zjednoczenia z jej Synem Jezusem Chrystusem i jego misją. Funkcja ta dotyczy również fazy aktualnej⁵⁰¹.

W niniejszym rozdziale prześledzimy myśl kolbiańską dotyczącą tematyki, która powyżej została przedstawiona w zarysie.

⁴⁹⁸ Por. CZ.S. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, Lublin 2000, s. 738.

⁴⁹⁹ Por. PMK 1168 (II, 656).

⁵⁰⁰ Por. Z. J. KLIAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej*, ss. 117n.

⁵⁰¹ Por. L. J. SUENENS, *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988, s. 92.

3.1 Pośrednictwo uniwersalne Chrystusa

Objawienie Boże potwierdza, że żyjący Bóg jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym, trzy Osoby w jednej naturze, Trójca Święta, od której wszystko pochodzi i do której wszystko wraca. Jednakże dla św. Maksymiliana najważniejszym słowem, które Objawienie mówi nam o Bogu jest stwierdzenie, że Bóg jedyny w Trójcy świętej jest miłością⁵⁰². Ponieważ natura Boża jest miłością i miłość jest życiem Boga, dlatego też każde Jego działanie jest wyrazem i owocem miłości⁵⁰³. O. Kolbe umieszcza więc miłość Boga na początku, w centrum i w zakończeniu każdego opracowania teologicznego, ona bowiem jest motywem Bożego działania, ale i równocześnie i jego celem⁵⁰⁴.

Św. Maksymilian używa formuły akcji i reakcji takiej samej, ale o przeciwnym kierunku, z mechaniki Newtona na polu teologii⁵⁰⁵ i łączy je z ulubionym aksjomatem św. Bonawentury, że Bóg jest dobry, jest nieskończonym Dobrem i dlatego jest miłością⁵⁰⁶. Św. Bonawentura odwołuje się do dionizyjskiej zasady *bonum est diffusivum sui*⁵⁰⁷. Dla Doktora

⁵⁰² Por. PMK 788 (I, 1062n); PMK 1136 (II, 617); PMK 1175 (II, 665); PMK 1192 (II, 691).

⁵⁰³ Por. G. SIMBULA, *Dio Padre principio*, s. 380.

⁵⁰⁴ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, s.99.

⁵⁰⁵ Por. PMK 560 (I, 797); PMK 1135 (II, 615); PMK 1168 (II, 656); PMK 1175 (II, 664n); PMK 1184 (II, 683); PMK 1209 (II, 723).

⁵⁰⁶ Vide igitur et attende quoniam optimum quod simpliciter est quo nihil melius cogitari potest; et hoc tale sic est, quod non potest recte cogitari non esse, quia omnino melius est esse quam non esse; sic est, quod non potest recte cogitari, quin cogitetur trinum et unum. Nam „bonum dicitur diffusivum sui”; summum igitur bonum summe diffusivum est sui. Summa autem diffusio non potest esse, nisi sit actualis et intrinseca, substantialis et hypostatica, naturalis et voluntaria, liberalis et necessaria, indeficiens et perfecta. (...) Si igitur potes mentis oculo contueri puritatem bonitatis, quae est actus purus principii caritative diligentis amore gratuito et debito et ex utroque permixto, quae est diffusio plenissimam per modum naturae et voluntatis, quae est diffusio per modum Verbi, in quo omnia dicuntur. et per modum Doni, in quo cetera dona donantur; potes videre, per summam boni communicabilitatem necesse esse Trinitatem Patris et Filii et Spiritus sancti. BONAVENTURA DA BAGNOREGIO, *Itinerarium mentis in Deum*, w: *Opera Omnia, Tomus Quintus, Opuscula varia theologica*, Ex Typ. Collegii S. Bonaventurae, Ad Claras Aquas (Quaracchi) prope Florentiam 1891, 293-316. (Scholion 313-316), Cap. VI, nr 2, ss. 310-311.

Tekst polski: Zauważ więc, że największym dobrem jest to, co po prostu istnieje jako coś, nad co nie można pomyśleć czegokolwiek lepszego. O takim czymś nie można poprawnie pomyśleć, że nie istnieje, ponieważ z pewnością lepiej jest być niż nie być. A więc istnieje to, o czym nie można poprawnie myśleć bez wspomnienia troistości i jedności, bowiem „dobro jak się to mówi jest rozlewne” (*bonum dicitur diffusivum sui*). Zatem dobro najwyższe jest najbardziej rozlewne, największa zaś rozlewność może mieć miejsce tylko wtedy, gdy jest aktualna i wewnętrzna, substancjalna i osobowa, z natury i z wyboru, wolna i koniecznościowa, ciągła i doskonała. (...) Spróbuj oczyma ducha objąć kontemplacją wspaniałość dobroci, która jest czystym aktem zasady kochającej miłością niezasłużoną i należną, jak też miłością rodzącą się z ich zjednoczenia, która jest rozlaniem się najpełniejszym przez naturę i wybór, która jest rozlaniem się przez wszystko wypowiadające Słowo, i przez Dar, w którym wszystko inne zostaje zaofiarowane. Jeśli zdołasz to uczynić, będziesz mógł naocznie stwierdzić konieczność Trójcy: Ojca, Syna i Ducha Świętego, a to dzięki owemu najpełniejszemu udzielaniu się dobra. Św. BONAVENTURA, *Droga duszy do Boga*, w: *Antologia Mistyków Franciszkańskich. Wiek XIII*, t. 1, Warszawa 1985, s. 184.

⁵⁰⁷ Por. BONAVENTURA Z BAGNOREGIO, *Breviloquium I*, 2; *Itinerarium mentis in Deum*, 6,2; *De Misterio Trinitatis*, I, 2. Na temat pochodzenia historycznego tego aksjomatu por. K. KREMER, *'Bonum est diffusivum sui': Ein Beitrag zum Verhältnis von Neuplatonismus und Christentum*, w: *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt*, część II, t. 36.2, Berlin – New York 1987, ss. 994-1032.

Serafickiego dobro jest w swej istocie samorozprzestrzeniające się, samokomunikujące, samoobdarowywujące. W jego wielkim dziele *Droga duszy do Boga*, wyjaśnia tę swoją zasadę głównie w odniesieniu do efektywnej przyczynowości. Dobro służy jako ostateczna przyczyna, przyciągając innych do swojej nieodłącznej dobroci, dobro działa przez rozprzestrzenianie się, komunikowanie i przekazywanie siebie innym. To komunikowanie dopuszcza stopnie, ale dla niego, najwyższym stopniem samorozprzestrzeniania się jest Ten, w którym rozprzestrzeniające się dobro komunikuje innym swoją całą istotę i naturę⁵⁰⁸. Tak więc Bóg z powodu swojego nieskończonego Dobra wymaga wspólnoty trzech osób. Ta sama Dobroć nieskończona wyjaśnia ponad to jej komunikację na zewnątrz, poprzez misję Syna w świecie, aby umożliwić stworzeniom rozumnym uczestnictwo w życiu Bożym⁵⁰⁹. Pisze o. Maksymilian w jednej ze swoich notatek do przygotowywanej książki o Niepokalanej:

Każda łaska – to owoc życia Trójcy Przenajświętszej: Ojciec rodzi odwiecznie Syna, a Duch Święty od nich pochodzi. Tą drogą s pływa wszelka doskonałość w każdym porządku na świat. Każda łaska wychodzi od Ojca, który odwiecznie rodzi Syna i przez wzgląd na Syna. Duch Święty, który odwiecznie od Ojca i Syna pochodzi, tą łaską w Niepokalanej i przez Nią kształtuje dusze na podobieństwo pierwotnego Boga-Człowieka⁵¹⁰.

Właśnie prawo akcji i reakcji pozwala św. Maksymilianowi uzupełnić i zilustrować analizę św. Bonawentury, podkreślając charakter praktyczny misterium trynitarnego w teologii i opierając go generalnie na wzajemnym dopełnianiu podwójnego pochodzenia *ad intra* i odbitemu obiektywnie w wszystkich dziełach Bożych *ad extra*, szczególnie we wzajemnym uzupełnieniu podwójnego posłannictwa *ad extra*, poprzez które zostaje ustanowiony porządek zbawienia i powrót stworzenia do Ojca. Misterium istoty Boga to misterium niepodzielnej Trójcy, trzech osób realnie oddzielnych, tak nieskończenie prostych, że będących doskonale Jednym Bogiem, i tak doskonale Jednym w istocie, że będącymi realnie oddzielnymi. To misterium doskonałej jedności Trzech Osób Boskich to misterium miłości⁵¹¹. „Bóg jest miłością. W pełni tego życia Ojciec rodzi Syna, Duch zaś pochodzi od Ojca i Syna”⁵¹².

W Trójcy Przenajświętszej wszystko pochodzi od Ojca i powraca do Niego poprzez Syna i Ducha Świętego⁵¹³. Św. Maksymilian nazywa to podwójne pochodzenie przyływem i odpływem nieskończonej miłości. I jak życie w łonie Trójcy Świętej jest ukonstytuowane

⁵⁰⁸ Por. M. G. SIRILLA, *Divinization for the New Evangelization*, w: (red.) A. HOFER, *Divinization. Becoming icons of Christ through the Liturgy*, Chicago 2015, s. 97.

⁵⁰⁹ Por. A. POMPEI, *Bonaventura da Bagnoregio. Il pensare francescano*, Roma 1993, s. 76.

⁵¹⁰ PMK 1209 (II, 724).

⁵¹¹ Por. P. FEHLNER, *L'Immacolata e il mistero della Trinità nel pensiero di s. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae*, 3-4 (1984), ss. 294-296.

⁵¹² PMK 1136 (II, 617).

⁵¹³ Por. PMK 1133 (II, 612).

poprzez przyływ i odpływ miłości, tak i ten sam proces zachodzi pomiędzy Stwórcą a stworzeniem, które wychodzi od Niego i do Niego powraca. W materiale na planowaną książkę o Maryi, w notatce z sierpnia 1940 roku, zatytułowanej „Życie Boże” pisze następujący tekst, rzucający światło na jego rozumienie pośrednictwa:

Wiemy z objawienia Bożego, że od wieków na wieki Ojciec rodzi Syna, a Duch od Ojca i Syna pochodzi. To życie Trójcy Przenajśw[iętszej] w niezliczonych różnorodnych echem rozbrzmiewa w stworzeniach wyszłych z rąk Boga w Trójcy Świętej jedyne, jako Jego mniej lub więcej oddalone podobieństwa. Ogólna zasada, że każdy skutek jest podobny do przyczyny i tu ma całkowite zastosowanie i tym ściślejsze jeszcze, że Bóg z niczego stwarza; cokolwiek więc jest w stworzeniu, to wszystko jest Jego dziełem. Od Ojca przez Syna i Ducha zstępuje każdy akt miłości Boga, stwarzający, utrzymujący w istnieniu, dający życie i jego rozwój tak w porządku natury, jak i w porządku łaski. Tak Bóg darzy miłością swe niezliczone podobieństwa skończone; i nie inną drogą jak przez Ducha i Syna wstępuję do Ojca reakcją miłości stworzenia. Nie zawsze dzieje się to świadomie, ale zawsze prawdziwie. – Nie kto inny, tylko ten sam Bóg jest twórcą aktu miłości stworzeń, ale jeżeli to stworzenie posiada wolną wolę, akt ten nie dzieje się bez jego przyzwolenia. Szczytem miłości stworzenia wracającej do Boga – to Niepokalana. Istota bez zmały grzechu, cała piękna, cała Boża. Ani na moment wola Jej nie odchyliła się od woli Boga. Dobrowolnie zawsze była Bożą. I w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem. Ojciec, jako swej oblubienicy, powierza Jej Syna, Syn zstępuje do Jej dziewiczego łona stając się Jej dzieckiem, a Duch Święty kształtuje w Niej cudownie ciało Jezusowe i zamieszkuje w Jej duszy, przenika Ją w tak niewysłowny sposób, że określenie „Oblubienica Ducha Przenajświętszego” jest bardzo dalekim podobieństwem życia Ducha Przenajświętszego w Niej i przez Nią. W Jezusie dwie natury, Boska i ludzka, a osoba jedna – Boska, a tu i dwie natury, i dwie jeszcze osoby Ducha Przenajśw[iętszego] i Niepokalanej, ale zjednoczenie Bóstwa z człowieczeństwem przechodzi wszelkie pojęcie. I odtąd Duch Święty nie ześle żadnej łaski, Ojciec przez Syna i Ducha nie spuści życia nadprzyrodzonego na duszę, jak tylko przez Pośredniczkę wszelkich łask – Niepokalaną, za Jej zezwoleniem, współdziałaniem. Wszystkie skarby otrzymuje Ona na własność i rozdziela, komu i w jakiej mierze sama chce. Owocem miłości Boga i Niepokalanej to Jezus, Syn Boży i człowieczy, Bóg-Człowiek, Pośrednik między Bogiem a ludźmi. Jak Syn od wieków jest jakoby pośrednikiem pomiędzy Ojcem i Duchem, tak Jezus, Syn wcielony, stał się pośrednikiem bezpośrednim pomiędzy Ojcem a Duchem – jakoby wcielonym – Niepokalaną, Przedstawicielką, Matką duchową całej ludzkości. – I nie inaczej, jak tylko przez Nią, miłość stworzeń przepływać będzie do Jezusa, a przez Niego do Ojca. Nie zawsze stworzenia o tym pamiętać będą, ale zawsze tak się będzie dziać⁵¹⁴.

W łonie Trójcy tylko Syn nosi imię Pośrednika, ponieważ On, jako zrodzony, jest, z natury, osobą pośrednią pomiędzy Ojcem i Duchem Świętym. On jest zrodzony, aby być Pośrednikiem, poprzez którego Duch Święty pochodzi od Ojca. Ponadto Syn wcielony narodził się poza Trójcą w konkretnym, historycznym czasie, aby stać się bezpośrednim Pośrednikiem, ze swoim pośrednictwem-zbawieniem, pomiędzy Ojcem i Duchem Świętym, jakoby wcielonym, czyli Niepokalaną, Przedstawicielką i Matką duchową całej ludzkości. Jej pośrednictwo uniwersalne ma charakter formalnie macierzyński i wyraża się macierzyństwem Bożym, zrodzeniu Jezusa Chrystusa, oraz w macierzyństwie duchowym wobec całej ludzkości.

⁵¹⁴ PMK 1175 (II, 665).

Maryja ukonstytuowana Pośredniczką w ekonomicznej Trójcy na mocy Niepokalanego Poczęcia, to znaczy na mocy Jej zaślubin z Duchem Świętym, co powoduje, że sama Maryja, określa się imieniem Niepokalane Poczęcie, posiada charakter i przymioty doskonałego matczynego pośrednictwa jako Matka Boża, od której zależy łaska adopcji u odkupionej ludzkości⁵¹⁵.

Bóg oczywiście pozostaje wolny i niezależny w udzielaniu ludziom swojej łaski. Mógłby obdarzać nimi bez czyjegokolwiek pośrednictwa. Z dobroci jednak swojej udzielił ludziom mocy upraszania łask dla siebie i dla innych, tak że ludzie jedni dla drugich mogą być pośrednikami, uczestnicząc w jedynym pośrednictwie Chrystusa⁵¹⁶. Wstawiennictwo Matki Najświętszej posiada jednak zupełnie wyjątkową skuteczność ze względu na Jej jednostkowy związek ze Słowem Wcielonym poprzez dar Bożego macierzyństwa i przygotowującego do niego Niepokalanego Poczęcia, a także na mocy wyjątkowego zjednoczenia z Duchem Świętym. Stąd, też Maryja może uprosić u Syna każdą łaskę⁵¹⁷.

Cokolwiek istnieje – albo jest Bogiem, albo [pochodzi] od Boga. W Trójcy Przenajświętszej – Bóg jest Ojcem albo [pochodzi] od Ojca. Każdej akcji odpowiada reakcja równa i przeciwna. Ojciec działa tylko przez Syna i Ducha Świętego. Jezus Chrystus jest Synem wcielonym. Niepokalana jest jakby Duchem Świętym wcielonym. W Ojcu [jest] jedna osoba i jedna natura. W Jezusie Chrystusie [jest] jedna osoba, a dwie natury. W Niepokalanej – dwie osoby i dwie natury, lecz jako najściślej zjednoczone. W sprawiedliwej duszy przebywa Duch Święty; więc w najsprawiedliwszej Niepokalanej Duch Święty przebywa jak najdoskonalej. Niepokalana jest nie tylko niepokalanie poczęta, lecz również Niepokalanym Poczęciem (Lourdes). Stąd Duch Święty króluje w Niej w jak najdoskonalszym stopniu. Wszelka akcja od Ojca przez Jezusa i Niepokalaną do dusz, a wszelka reakcja idzie od dusz przez Niepokalaną i Jezusa do Ojca. Między Ojcem a Jezusem i między Jezusem a Niepokalaną istnieje doskonałe zjednoczenie; jedynie między Niepokalaną a duszami jest wiele do zrobienia. (...) Niepokalana jest Pośredniczką łask wszelkich, ponieważ należy do Ducha Świętego, co wynika z jak najbardziej wewnętrznego, życiodajnego zjednoczenia z Duchem Świętym. – I dlatego przez Nią do Jezusa i Ojca. Sprawa Niepokalanej jest ścisłą tajemnicą, ponieważ Maryja jest Matką Boga, a Bóg jest nieskończony, podczas gdy umysł nasz jest skończony⁵¹⁸.

W skrócie więc możemy sformułować rozumowanie św. Maksymiliana w następujący sposób: Jezus Chrystus jest Pośrednikiem w dwóch porządkach: jako Syn Boży, Druga Osoba Trójcy, jest Pośrednikiem pomiędzy Ojcem i Duchem Świętym; jako Słowo Wcielone jest Pośrednikiem pomiędzy Ojcem i jakby wcielonym Duchem Świętym, czyli Niepokalaną, która

⁵¹⁵ Por. P. FEHLNER, *St. Maximilian M. Kolbe. martyr of Charity. Pneumatologist. His theology of the Holy Spirit*, New Bedford 2004, s. 73.

⁵¹⁶ Por. PMK 496 (I, 706); PMK 513 (I, 726).

⁵¹⁷ Por. PMK 864 (II, 65).

⁵¹⁸ PMK 1135 (II, 615).

jest Pośredniczką pomiędzy Nim i całą ludzkością. Ta teza kolbiańska ma jednoznaczny posmak bonawenturiański, pomimo że jest zintegrowana z myślą skotystyczną⁵¹⁹.

„Stworzenie jest owocem miłości”⁵²⁰. Tak twierdzi o. Kolbe idąc za intuicjami św. Franciszka i teologią bł. Jana Dunsza Szkota. Nasz Autor kreśląc wielkie etapy planu stwórczo-zbawczego twierdzi, że porządek stworzenia i porządek zbawienia są zależne tylko i wyłącznie od wolnej, szczodrej i darmowej miłości Boga.

Celem stworzenia, człowieka, to miłość Boga, Stworzyciela, Ojca; miłość coraz większa, ubóstwienie, powrót do Boga, od którego wyszedł, zjednoczenie z Bogiem, miłość płodna. By miłość ku Ojcu stawała się jeszcze doskonalsza, nieskończenie doskonalsza, objawia się miłość Syna, Jezusa, który – żeby miłość ku sobie rozniecić w sercach, zstąpił na ziemię, umarł na Krzyżu i pozostał w Eucharystii. Aby zaś miłość ku Synowi potężniej się rozwijała i tak miłość ku Ojcu jeszcze goręcej się zapalała, dopomaga nam miłość Ducha, Niepokalanej, pełnej miłosierdzia, Pośredniczki łask, naszej Współziemianki, która matczynym swym Sercem silnie pociąga serca ku sobie. – I jaka od Ojca przez Syna i Ducha miłość Boga ku stworzeniu zstępuje na ziemię, tak przez Ducha i Syna do Ojca wstępuje odpowiedź na tę miłość, reakcja, miłość stworzenia ku Ojcu. Miłość Ojca i Syna, i Ducha goręje odwiecznie, miłość Ojca, Jezusa i Niepokalanej nie zna uszczerbku. Tylko człowiek (nie zawsze, nie we wszystkim) niedoskonale na tę miłość odpowiada miłością. Zapalać więc tę miłość ku Niepokalanej, rozpaliwszy ją w sercu swoim, udzielać z tego ognia dookoła siebie; zapalić nim wszystkie dusze i każdą z osobna, które są i będą i rozplomieniać ten żar miłości w sobie i po całym świecie coraz goręcej i goręcej, bez granic – oto nasz cel. Wszystko inne to środki tylko⁵²¹.

Dla św. Maksymiliana Boży plan zbawienia polega na przekazaniu życia trynitarnego, a więc wiecznego zbawienia wszystkim stworzeniom racjonalnym poprzez uniwersalne pośrednictwo Wcielonego Słowa⁵²². Tak to ujmuje o. Kolbe w roku 1935 w korespondencji z Nagasaki skierowanej do br. Mateusza Spolitakiewicza, a będącej odpowiedzią na wątpliwości i pytania, które adresat skierował do niego w swoim liście:

Prawda, że jedynym Pośrednikiem do Ojca jest Syn Wcielony, Jezus Chrystus, Bóg i człowiek zarazem, przez którego nasze hołdy oddawane Ojcu stają się z ludzkich Bożymi, ze skończonych – nieskończonej wartości, i tak rzeczywiście godnymi majestatu Ojca. Prawda, że Ojca miłujemy w Synu, w Jezusie Chrystusie i Jemu musimy oddać całą naszą miłość, by w Nim i przez Niego całą naszą miłość otrzymał Ojciec⁵²³.

W odniesieniu do pośrednictwa Jezusa Chrystusa należy podkreślić ważność ludzkiej natury, zjednoczonej hipostatycznie z naturą Syna, jako miejsca mediacji, nie tylko dla bytów

⁵¹⁹ Por. P. FEHLNER, *L'Immacolata*, s. 298.

⁵²⁰ Por. PMK 1168 (II, 656) przypis 2. To zdanie znajduje się w szkicu napisanym w języku łacińskim przez o. Maksymiliana, jego fragmenty (jednak bez tego zdania) znajdują się w PMK 1168 (II, 656), pełniejszą wersję wraz z interesującym nas zdaniem znajdziemy w wydaniu włoskim *Fonti Kolbiane*, Padova 2017, nr 1291, t. 2, s. 583.

⁵²¹ PMK 1192 (II, 690n).

⁵²² Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, s. 78.

⁵²³ PMK 565 (I, 810).

ludzkich, ale także dla aniołów. Jest bowiem jeden plan zbawienia dla wszystkich stworzeń, którego fundamentem, centrum i kresem jest Jezus Chrystus umarły i zmartwychwstały. On bowiem jest Głową całego Mistycznego Ciała, do którego należą także aniołowie i poprzez Jezusa Chrystusa i jego łaskę otrzymują życie wieczne⁵²⁴. Jednakże o. Kolbe precyzuje, że zasługi Chrystusa wpływają w inny sposób na Maryję i aniołów z jednej strony a ludzi z drugiej. Chrystus zasługuje Maryi łaskę zachowania od grzechu pierworodnego i grzechów powszednich, aniołom łaskę wytrwania, ludziom łaskę wyzwolenia z więzów grzechu. Akceptacja Bożego planu zbawienia lub jego odrzucenie są dla o. Kolbego czytelną próbą wywyższenia wszystkich aniołów do uczestnictwa w życiu Bożym w Chrystusie i przez Chrystusa. Jeden jest plan zbawienia, którego fundamentem, centrum i celem jest Jezus Chrystus. Grzech, zarówno ten demonów, jak i ten ludzi, nie zmienia Bożego planu zbawienia, powodując jakoby, że Bóg musiałby zmienić albo zmodyfikować swój pierwotny projekt z powodu niewierności stworzeń, przechodząc do porządku zbawienia bez Jezusa Chrystusa Zbawiciela albo z Jezusem Chrystusem chcianym do naprawienia nieporządku spowodowanego przez grzech⁵²⁵.

Dla o. Kolbego nie istnieje różnica pomiędzy istotą a sposobem Wcielenia, Bóg decydując się na wywyższenie Maryi, aniołów i ludzi do życia łaski poprzez Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego, dał Go jako jedyny model Człowieka, do którego wszystkie stworzenia rozumne muszą się upodobnić, aby osiągnąć wieczne zbawienie. Działanie stworzeń obdarzonych rozumem nabierają wartości nieskończonej poprzez zasługi Chrystusa. Człowiek oprócz tego ma wcielony przykład boskości w osobie Syna, przykład możliwy do naśladowania, Chrystusa, Człowieka-Boga, który stał się dla niego drogą⁵²⁶. Powołując się na św. Augustyna⁵²⁷ o. Kolbe twierdzi: „Bóg staje się człowiekiem, żeby człowiek stał się Bogiem”⁵²⁸.

Słowo Wcielone jest predestynowane jako najwyższe uwielbienie Boga, jako najwyższy Odkupiciel i autor pojednania ludzi i aniołów z Bogiem poprzez ofiarę Krzyża. Słowo Wcielone jest jedynym i uniwersalnym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a wszelkim stworzeniem. Św. Maksymilian wprowadzie tylko ogólnie wyjaśnia w jaki sposób to się dokonuje⁵²⁹, jednakże

⁵²⁴ Por. F. PANCHERI, *Cristocentrismo I*, ss. 101-102.

⁵²⁵ Por. F. YOON, *San Massimiliano cultore francescano della mariologia*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2005), s. 377.

⁵²⁶ Por. J. DOMAŃSKI, *Zarys myśli maryjnej*, s. 20.

⁵²⁷ Por. ŚW. AUGUSTYN, *Sermo 166*, 4, PL 38, 909.

⁵²⁸ PMK 1191 (II, 689).

⁵²⁹ Por. PMK 1027 (II, 408n); PMK 1176 (II, 666n).

szczególnie skupia się i podkreśla w tym procesie głębokie znaczenie Niepokalanego Poczęcia, widząc w nim zdolność Maryi do przyjęcia bez żadnych ograniczeń miłości otrzymanej od Boga. To jest pozytywne znaczenie Jej zachowania od grzechu pierworodnego. Pełnia łaski otrzymanej od Boga pozwala Jej z jednej strony ofiarować się Jemu całkowicie, ale z drugiej także ludziom i aniołom jako Jego stworzeniom⁵³⁰.

Według św. Maksymiliana ta wizja mocy pośrednictwa Słowa wcielonego i wyniesienie bytu ludzkiego (Niepokalanej) do godności Matki Bożej, wywołuje odrzucenie Bożego planu poprzez część aniołów, którzy w ten sposób skazują się na stan potępienia⁵³¹. W odpowiedzi upadły anioł zazdroszcząc ludziom łaski Bożej prowokuje pierwszych rodziców do grzechu, widząc zarazem w Ewie istotę podobną do Tej, która dla niego była kamieniem obrazy i przyczyną odrzucenia⁵³². Grzech Adama, będącego głową ludzkości, sprowokował bolesne następstwa dla całego jego przyszłego potomstwa. Zniekształceniu u człowieka uległ Boży obraz, osłabła wola ludzka i wewnętrzna siła kierująca człowieka ku Bogu, a stało się to w konsekwencji utraty Bożej łaski. Człowiek samodzielnie nie jest w stanie odzyskać utraconej przyjaźni z Bogiem oraz darów z nią związanych. Bóg jednak nie zamierza skarcić człowieka karą wieczną i nieodwoalną, jak ma to miejsce w przypadku upadłych aniołów, ale obiecuje swego syna Jednorodzonego jako pośrednika zbawienia i odkupienia⁵³³.

Podsumowując możemy powiedzieć, że dla świętego Maksymiliana jest ewidentnym, iż „Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością”⁵³⁴. Równocześnie jednak należy zauważyć, że o ile chodzi o mediację ontologiczną i mediację operatywną, u naszego Autora znajdziemy wiele passusów, które ją potwierdzają, natomiast mediacja aktualna jest mniej obecna w *Pismach Kolbiańskich*. Taki stan rzeczy wypływa ze sposobu postrzegania i natury pośrednictwa maryjnego u o. Kolbego. Jest to temat bardzo drogi św. Maksymilianowi, a któremu poświęcimy więcej uwagi w dalszej części obecnego opracowania. Trzeba także dodać, iż wydaje się, że nasz Autor nie wyklucza innych pośrednictw, jak na przykład pośrednictwo Kościoła, Ciała Mistycznego Chrystusa, jednakże nie mówi o nich jasno ani bezpośrednio⁵³⁵.

W skrócie możemy powiedzieć, że w myśli św. Maksymiliana Jezus Chrystus pozostaje przeto jedynym Pośrednikiem pomiędzy ludzkością i Ojcem, i tylko poprzez Słowo Wcielone

⁵³⁰ Por. L. IAMMARRONE, *Il primato di Cristo*, ss. 86-91.

⁵³¹ Por. PMK 1176 (II, 666n); PMK 1202 (II, 708).

⁵³² Por. PMK 1202 (II, 708).

⁵³³ Por. J. DOMAŃSKI, *Zarys myśli maryjnej*, ss. 17-19.

⁵³⁴ PMK 513 (I, 725).

⁵³⁵ Por. G. SIMBULA, *Massimiliano Kolbe. Linee fondamentali di spiritualità e apostolato*, Roma 1992, s. 28.

odpowieź stworzenia Ojcu staje się godna Niego. Nasz autor przypisuje imię Pośredniczki Niepokalanej, jednakże rola Maryi jest widziana generalnie w sposób i w funkcji chrystologicznej i trynitarnej, niektóre jednak spostrzeżenia w świetle współczesnej teologii wydają się być trudne do przyjęcia, albo przynajmniej wymagają korekty.

3.2 Misterium odkupienia

Wcielenie Słowa posiada wymiar zbawczy, który osiąga swoją kulminację w misterium bolesnym, a zarazem chwalebny męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Ludzkie życie Syna Bożego, a zwłaszcza Jego cierpienie i śmierć są świadectwem całkowitego realizmu Wcielenia. On streszcza w sobie całą ludzką rzeczywistość, stając się z niewidzialnego widzialnym, z niepodlegającego cierpieniu cierpiącym, z Boga nieśmiertelnego człowiekiem śmiertelnym⁵³⁶.

3.2.1 Wymiar zbawczy życia ziemskiego Jezusa

Znaczenie zbawcze wydarzeń z całego życia Jezusa było doceniane w przeszłości w bardzo różnej mierze. Przez trzy stulecia aż do XX wieku były one prawie zapomniane przez teologię, stały się bardziej przedmiotem kaznodziejstwa niż studium⁵³⁷. Życie ziemskie Jezusa, jego historyczny rozwój, ograniczenia jego ludzkiej egzystencji, a nade wszystko jego cierpienie i życie w ubóstwie, były rozpatrywane w klasycznej chrystologii w sposób mało pogłębiony i niewystarczający⁵³⁸. Można powiedzieć, że w zwłaszcza w teologii scholastycznej, problem Jezusa Chrystusa był rozpatrywany w aspekcie Jego bóstwa, pisano o Nim jako obrazie Bożym, a nie przykładzie człowieka, żyjącego w konkretnych kulturowych i historycznych warunkach⁵³⁹. Zainteresowanie tą tematyką rozbudziło się na nowo w ostatnim czasie wraz z odnowionym rozpatrywaniem problemu Jezusa, opartym i scentralizowanym na historii zbawienia, dokonując przeglądu najważniejszych wydarzeń z życia Jezusa, od Wcielenia i życia ukrytego do centralnych etapów jego posłannictwa: kuszenia, chrztu, nauczania, cudów, przemienienia; aż do misterium paschalnego oraz Jego obecności w Kościele aż do Paruzji⁵⁴⁰. Już w latach pięćdziesiątych poprzedniego stulecia, odchodząc od modelu neoscholastycznego, niektórzy teologowie rozpoczęli tworzenie chrystologii bardziej

⁵³⁶ Por. A. AMATO, *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, Bologna 1988, s. 419.

⁵³⁷ Por. C. PORRO, *Gesù il Salvatore*, Bologna 1992, s. 155.

⁵³⁸ Por. A. NOSSOL, *Problem Jezusa Chrystusa dzisiaj*, w: *Jezus Chrystus*, Lublin 1992, ss. 36-37.

⁵³⁹ Por. G. IAMMARRONE, *Gesù „servo” e il tema del suo “servizio” nella cristologia sistematica cattolica contemporanea*, w: red. G. IAMMARRONE, *Gesù servodi dio e degli uomini*, Roma 1998, s. 119.

⁵⁴⁰ Por. G. STRZELCZYK, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, Warszawa 2005, ss. 429-435.

konkretnej, zwracającej większą uwagę na historię i misteria Chrystusa, chrystologię bardziej egzystencjalną, otwierając w ten sposób nową przestrzeń dysputy teologicznej nad osobą i dziełem Jezusa Chrystusa⁵⁴¹.

W zależności od stosunku do historii Jezusa, umieszczonej jako punkt wyjścia, czy jako następstwo Wcielenia Drugiej Osoby Boskiej, opracowanie chrystologiczne pozwala wybrać jedną z trzech metodologii: „z góry”, „z dołu” i „od środka”⁵⁴². Chrystologia odgórna albo lepiej powiedziec zstępująca wychodzi od rozważania o Chrystusie jako Bogu, od jego preegzystencji i jego predestynacji dochodząc do Jezusa jako człowieka, od Chrystusa do Jezusa. Chrystologia oddolna albo wstępująca wychodzi od Jezusa jako człowieka do Chrystusa jako Boga, rozpoczyna się historią ludzką, aby dojść do stwierdzenia Jezus jest Chrystusem, wcielonym i wywyższonym, a więc drogą od Jezusa do Chrystusa. Oba te schematy są poprawne i pozwalają na pogłębioną refleksję nad osobą i dziełem Jezusa Chrystusa⁵⁴³. Co więcej wielu współczesnych autorów stara się połączyć obydwie aspekty⁵⁴⁴. Możemy mieć wtedy do czynienia z metodą „od środka” albo od wewnątrz, jako punkt wyjścia obierając aktualną wiarę Kościoła w Jezusa Chrystusa, gdzie już są obecne treści, gdzie już są zawarte fundamentalne elementy chrystologii. Oczywiście podlegają one dalszej refleksji i pogłębieniu⁵⁴⁵.

Współczesnym językiem możemy powiedziec, że chrystologia św. Maksymiliana jest chrystologią zstępującą, co nie dziwi biorąc pod uwagę epokę, w której przypadają lata jego życia. Wychodzi on od predestynacji Chrystusa i wyznania wiary we Wcielenie Słowa Bożego jako zstąpienia Drugiej Osoby Boskiej w historię i konsekwencję tego poprzez życie Chrystusa – Człowieka-Boga. Nasz autor eksponuje jednak życie historyczne Słowa wcielonego, jego śmierć i jego zmartwychwstanie, jego przejście do chwały, a także ukoronowanie stworzenia poprzez uczestnictwo w życiu Bożym, zaofiarowane poprzez Jezusa jako pełna realizacja zbawienia.

W prezentacji działalności zbawczej Słowa wcielonego w ciągu Jego życia, o. Kolbe uwypukla trzy momenty: Wcielenie, mękę i śmierć oraz zmartwychwstanie. Jednakże należy podkreślić, że w jego ujęciu nie tylko te najważniejsze wydarzenia mają moc zbawczą, ale posiadają ją wszystkie wydarzenia z życia Jezusa. I rzeczywiście w *Pismach Kolbiańskich* znajdujemy fragmenty, które mówią o innych epizodach z życia Jezusa i ich znaczeniu. Należy

⁵⁴¹ Por. Por. G. IAMMARRONE, *L'uomo immagine di Dio*, Roma 1989, s. 53

⁵⁴² Por. G. IAMMARRONE, *Gesù di Nazaret Messia del Regno e Figlio di Dio. Lineamenti di cristologia*, Padova 1995, ss. 10-12.

⁵⁴³ Por. Cz. S. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, Lublin 2000, s. 612.

⁵⁴⁴ Por. PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Biblia i Chrystologia*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 3 (1988), s. 197.

⁵⁴⁵ Por. G. IAMMARRONE, *Gesù di Nazaret Messia*, s. 11.

jednak rozpatrywać je w odpowiednim kontekście, bezsprzecznie jako aspekty jednego i jedynego misterium zbawienia. O. Maksymilian pisał w *Rykerzu Niepokalanej* w roku 1926:

Bóg zniża się do stworzenia, staje się człowiekiem, by go odkupić i nauczyć pokory, cichości, posłuszeństwa, prawdy. (...) Przyszedł w ubogiej stajence, zamieszkał w ubogim domku, przez 30 lat był posłusznym w pokorze, uczył, jak żyć, miłościwie przygarniał pokutujących grzeszników, gromił obłudnych faryzeuszów, a wreszcie zawisł na drzewie Krzyża spełniając prorocтва. Człowiek odkupiony. Chrystus Pan zmartwychwstaje, zakłada swój Kościół na opoce – Piotrze i obiecuje, że bramy piekielne nie przemogą go⁵⁴⁶.

A w roku 1938 w *Miles Immaculatae*:

Dzieło odkupienia zależy bezpośrednio od drugiej Osoby Bożej, Jezusa Chrystusa, który pojednał nas przez krew swoją z Ojcem i zadośćuczynił Mu za grzech Adama, oraz wysłużył nam łaskę uświęcającą, różne łaski uczynkowe i prawo wejścia do królestwa niebieskiego⁵⁴⁷.

Jak wynika z zacytowanych powyżej tekstów o. Kolbe przyznaje Chrystusowi Panu, Człowiekowi-Bogu podwójną rolę: z jednej strony odkupienie i z drugiej przykład dany człowiekowi do naśladowania. Oczywiście obydwie te wymiary są ze sobą ściśle połączone i są częścią jednego procesu zbawienia, misji Jezusa, w jej istocie, która w tym samym czasie wyraża się poprzez słowa oraz jest reprezentowana, czy może lepiej powiedzieć potwierdzana przez czyny. Rzeczywiście ta podwójna misja Jezusa ma automatycznie funkcję zbawczą⁵⁴⁸. Pierwsza, ponieważ Syn Boży, który przyszedł na świat przyjmuje na siebie winę wynikającą z grzechu innych, aby odkupić gatunek ludzki i wysłużyć łaskę uświęcającą, łaski uczynkowe i prawo wejścia do Królestwa niebieskiego⁵⁴⁹. Druga, ponieważ Pan Jezus wybrał życie ubogie i pełne cierpienia, aby dać nam przykład cierpliwości, znosząc z mocą próby, oraz kształtować nas na swój obraz⁵⁵⁰.

I zstępuje Bóg na ziemię, staje się człowiekiem; sam Bóg-Człowiek, Chrystus Jezus, świeci przykładem życia i naucza słowem. (...) Im która dusza bardziej go naśladuje, tym bardziej się do Niego upodobni, a im więcej się upodobni, tym więcej się uświęci, ubóstwi. Przypatrzmy się więc Jego życiu, by jak najlepiej je odkopiować⁵⁵¹.

O. Kolbe, mając mocno w pamięci ideę osiągnięcia świętości, podkreśla, że „naśladowanie Jezusa, to cała nasza świętość”⁵⁵². W swoich notatkach z rekolekcji odbytych w Rzymie w roku 1913, jeszcze jako kleryk, św. Maksymilian proponuje trzy stopnie

⁵⁴⁶ PMK 1027 (II, 409).

⁵⁴⁷ PMK 1141 (II, 628).

⁵⁴⁸ Por. J. DOMAŃSKI, *Zarys myśli maryjnej*, ss. 19-20; G. P. GARGANO, *Gesù Cristo nella spiritualità mariana di P. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1-2 (1988), s. 235.

⁵⁴⁹ Por. PMK 882 (II, 219); PMK 1062 (II, 453); PMK 1105b (II, 561); PMK 1105c (II, 563n); PMK 1141 (II, 628).

⁵⁵⁰ Por. PMK 882 (II, 219); PMK 1209 (II, 723).

⁵⁵¹ PMK 1209 (VII, 723).

⁵⁵² PMK 483 (I, 690).

naśladowania Jezusa, co warte podkreślenia, wszystkie trzy na pierwszym miejscu stawiają ubóstwo. W pierwszym stopniu wybiera on raczej wzgardę i wszystkie cierpienia niż grzechy śmiertelne. W drugim wybiera ubóstwo, wzgardę i wszystkie cierpienia niż grzechy powszednie. W trzecim wzgardę i wszystkie cierpienia niż bogactwo, zaszczyty i przyjemności. Taki wybór jest odpowiedzią miłości na miłość Jezusa, ponieważ i sam Jezus wybrał wzgardę, ubóstwo i cierpienie⁵⁵³.

Naśladowanie Chrystusa, według o. Maksymiliana, musi się realizować poprzez opcję na rzecz ubóstwa, cierpienia i upokorzenia. Temat ten wielokrotnie przewija się w jego notatkach z medytacji⁵⁵⁴. Jego urzeczywistnienie jest kroczeniem z miłości dla Jezusa, jest ożywieniem tego samego doświadczenia Słowa wcielonego, jest aktualizacją misterium Syna Bożego, który stał się człowiekiem i przeszedł przez życie ubogi i pokorny⁵⁵⁵, co w sposób wyjątkowy objawiło się w Jego męce inspirowanej miłością⁵⁵⁶. Oczywiście nie mamy tutaj wątpliwości, że w tym ujęciu nasz Autor podąża wiernie za wskazaniami i przykładem św. Franciszka z Asyżu⁵⁵⁷. Można przypuszczać, że inspiracja św. Franciszka do czerpania z Ewangelii wzoru działania jest także obecna w jednej z notatek z medytacji z 2 sierpnia 1918 roku, kiedy to pisząc o apostołstwie przykładu, modlitwy i pracy, wpiersw o. Maksymilian wskazuje na trzy lata apostołstwa Pana Jezusa⁵⁵⁸.

O. Kolbe bardzo dobrze rozumie, że kochać Jezusa, to znaczy stać blisko Jego Serca, ponieważ to w Nim znajduje się miłość trynitarna, która wzbudza prawdziwy pokój w sercu człowieka, ale wszystko to ma miejsce tylko kochając Niepokalaną. Według św. Maksymiliana całkowite oddanie się Niepokalanej w Jej posiadanie, jako Jej własność, jest konieczne dla dobra człowieka i całkowitego spełnienia się królestwa Najświętszego Serca Jezusowego w Kościele⁵⁵⁹. Rzeczywiście dla Świętego z Auschwitz w naśladowaniu Jezusa Niepokalana zajmuje miejsce szczególne⁵⁶⁰. Uczeń Chrystusa naśladowując Mistrza w miłości do Jego

⁵⁵³ Por. PMK 841 (II, 15).

⁵⁵⁴ Por. PMK 864 (II, 57-78).

⁵⁵⁵ Por. G. P. GARGANO, *Gesù Cristo*, s. 234.

⁵⁵⁶ Por. PMK 864 (II, 65).

⁵⁵⁷ Por. G. IAMMARRONE, *Duchowość franciszkańska. istota i podstawowe treści*, Kraków 1998, ss. 33-35; T. MATURA, *Duchowość św. Franciszka z Asyżu a nasze problemy współczesne*, Kraków 2000, s. 22.

⁵⁵⁸ Por. PMK 864 (II, 64).

⁵⁵⁹ Por. F. PERILLO, *The Franciscan School and Marian Coredemption in the Church and for the Church*, w: (red.) P. D. FEHLNER, *Mary at the Foot of the Cross. Mary: Spouse of the Holy Spirit, Coredempratrix and Mother of the Church*, New Bedford 2010, s. 155.

⁵⁶⁰ Por. PMK 483 (I, 690); G. P. GARGANO, *Gesù Cristo*, s. 236.

Matki⁵⁶¹, jest równocześnie pouczany przez Niepokalaną jak poznawać i kochać samego Jezusa Sercem Maryi⁵⁶².

O. Kolbe jest w pełni świadomy, że Jezus jest naszym wzorem absolutnym, predestynowanym przez Ojca, abyśmy my stali się do Niego podobni. Pisze św. Maksymilian w niedokończonym artykule ze stycznia 1940 roku:

Na wzór tego pierwszego Syna Bożego, Boga-Człowieka, nieskończonego, mają się urabiać odtąd dzieci Boże, kopiując rysy Boga-Człowieka, naśladowując Chrystusa Pana, będą dążyć do świętości dusze; im kto dokładniej odtworzy w sobie obraz Chrystusa Pana, tym bardziej zbliży się do Bóstwa, ubóstwi, stanie się człowiekiem-Bogiem (Zaślubiny duszy z Chrystusem dla upodobnienia się i działania boskiego)⁵⁶³.

I jak mówił ponad dwadzieścia lat wcześniej w czasie referatu wygłoszonego w Krakowie do kleryków franciszkańskich 15 listopada 1919 roku nakreślając główne zasady Rycerstwa Niepokalanej:

Łaska Boża rozgrzawszy nasze serca, rozpłomieni je taką miłością, że gorzeć będziemy pragnieniem cierpienia, cierpienia bez granic, upokorzeń, szyderstw, zapomnienia, by przez to okazać, jak miłujemy Ojca i Przyjaciela naszego najlepszego i Jego najdroższą Matkę, Niepokalaną. (...) O wiele więcej jednak sobie zaskarbimy, kiedy w ciemności zewnętrznej i wewnętrznej, pełni smutków, spracowani, cierpiący bez pociechy, prześladowani na każdym kroku, wśród ciągłych niepowodzeń opuszczeni przez wszystkich, wyśmiani, wyszydzeni, sami... jak Pan Jezus na krzyżu za wszystkich się modlić i wszelkimi sposobami (jak Pan Jezus nawet łotra w ostatniej chwili) do Boga przez Niepokalaną pociągnąć i z Nim najściślej złączyć będziemy się starali⁵⁶⁴.

Dążenie o. Kolbego jest więc jasne: naśladować doskonały wzór Jezusa i poprzez to oddać się we wyłączne posiadanie Jezusa, aby w ten sposób dojść do Ojca, bo „Bóg może być tylko celem naszym”⁵⁶⁵.

Podsumowując należy powiedzieć, że w odniesieniu do wartości zbawczej życia ziemskiego Jezusa, św. Maksymilian jeszcze raz powtarza przebieg prawa akcji i reakcji takiej samej, ale o przeciwnym kierunku: Jezus pobudzony miłością Bożą zstępuje na ziemię, aby wyzwolić człowieka, aby ofiarować łaskę uświęcającą i dać wzór do naśladowania; człowiek ze swej strony z miłości do Jezusa, stara się Go naśladować, i dzięki zasługom Chrystusa zostaje przebóstwiony, to znaczy zaproszony do udziału w życiu Bożym.

⁵⁶¹ Por. PMK 1202 (II, 708).

⁵⁶² Por. PMK 1078 (II, 491); PMK 1191 (II, 690).

⁵⁶³ PMK 1208 (II, 722).

⁵⁶⁴ PMK 882 (II, 223).

⁵⁶⁵ PMK 1208 (II, 721).

3.2.2. *Misterium paschalne miejscem pośrednictwa Chrystusa*

Byłoby niemożliwe zrozumieć historię zbawienia zapisaną w Biblii bez smutnej rzeczywistości grzechu, bez tej tragedii, która stoi u początków ludzkości, i która dlatego też nazywana jest grzechem pierworodnym; byłyby niemożliwe do odczytania dramat krzyża, istota Kościoła i rola sakramentów. Tego wszystkiego był całkowicie świadomy o. Kolbe, który często tę tematykę poruszał, czy to pisząc czy przemawiając⁵⁶⁶.

Św. Maksymilian zauważa, że doświadczenie każdego dnia jasno ukazuje, iż grzech jest rzeczywistością obecną wśród ludzi⁵⁶⁷. Grzech pierworodny jest pierwszym grzechem na tej ziemi. Pierwsi rodzice rodzaju ludzkiego, obdarzeni rozumem i wolną wolą, mieli to nieszczęście popełnienia tego pierwszego grzechu i z tego powodu miłość, którą Bóg Stworzyciel dał gatunkowi ludzkiemu i który z niego uczynił arcydzieło Boże na ziemi, została utracona⁵⁶⁸. Tak więc to co oddala człowieka od Boga to grzech. Istotą grzechu jest nieposłuszeństwo⁵⁶⁹, bunt przeciwko Bogu, pycha, roszczenie, aby stać się takim jak Bóg⁵⁷⁰. Oto fragment artykułu *Rycerza Niepokalanej* ze stycznia 1926 roku:

W czasie powołał do bytu z niczego istoty duchowe, obdarzone rozumem i wolną wolą. Jako takie, dobrowolnie miały sobie wyznaczyć przyszłość – odbyć próbę wierności. Część, choć stworzenia, nicość sama z siebie, sobie przypisuje to, czym jest, i chce się stać równa Bogu własnymi siłami. Grzeszy pychą. W tejsze chwili spotyka ją zasłużona kara – odrzucenie. Wiernych zaś, pokornie wyznających prawdę, że od Boga mają to, czym są i co mogą i przez Niego tylko, jako Źródło bytu, mogą coraz bardziej Go poznawać, kochać, posiadać i tak coraz bardziej (o ile się tak wyrazić można) się ubóstwiać, Bóg uszczęśliwił w sobie, w niebie. I stworzył Bóg też istotę cielesną, i jej dał duszę obdarzoną rozumem i wolą wolną. I tej dał czas próby. Duch pyszny, z dopuszczenia Bożego, zazdroszcząc szczęścia tej istocie, podsuwa jej, by „stała się jako Bóg” własnymi siłami. Człowiek daje się zwieść, żądza pychy rodzi nieposłuszeństwo. Rozum jednak ludzki to już nie jasność poznawcza ducha, więc i wina mniejsza. Pan Bóg zatem nie wymierza kary wiecznej, ale skazuje na cierpienia i śmierć⁵⁷¹.

Człowiek powołany do istnienia przez Boga, daje się zwieść szatanowi, a żądza władzy i pycha jest źródłem nieposłuszeństwa i w konsekwencji pierwszego grzechu. Ponieważ jednak rozum ludzki nie ma zdolności poznawczej na miarę istoty duchowej, dlatego też wina człowieka jest mniejsza w stosunku do upadłych aniołów. Zatem i kara jaka spotyka człowieka jest mniejsza, Pan Bóg nie wymierza kary wiecznej, ale skazuje na cierpienia i śmierć. Kara jest konsekwencją Bożej sprawiedliwości.

⁵⁶⁶ Por. G. LENTINI, *Massimiliano Maria Kolbe. Senza limiti*, Padova 1984, ss. 50-51.

⁵⁶⁷ Por. PMK 1105b (II, 562); PMK 1105c (II, 563n).

⁵⁶⁸ Por. PMK 1027 (II, 408n); PMK 1105b (II, 562); PMK 1105c (II, 563n).

⁵⁶⁹ Por. PMK 830 (I, 1095).

⁵⁷⁰ Por. PMK 1019 (II, 386); PMK 1027 (II, 409).

⁵⁷¹ PMK 1027 (II, 409).

Ponadto według o. Kolbego grzech, rozpatrywany z pewnego punktu widzenia, zostaje oceniony jako zło nieskończone, ponieważ ciężar grzechu zależy od godności osoby, która zostaje obrażona. Dlatego też w przypadku Boga, grzech ten przyjmuje charakter zła nieskończonego. Do zgładzenia takiej nieskończonej winy, nie wystarczy ograniczone zadośćuczynienie. Sprawiedliwość wymaga, aby zadośćuczynienie było proporcjonalne do obrazy, żąda więc zadośćuczynienia nieskończonego. Tak to zagadnienie tłumaczył o. Kolbe czytelnikom japońskiego *Rycerza*:

„Genzai” jest to pierwszy grzech, który zdarzył się na świecie. – Kościół katolicki wyznaje, że wszyscy ludzie na całym świecie bez względu na różnicę narodowości, rasy i koloru są krewnymi, braćmi, bo pochodzą z jednych i tych samych pierwszych rodziców. I nauczają, że ci pierwsi rodzice rodzaju ludzkiego mieli nieszczęście popełnić ten pierwszy grzech na kuli ziemskiej, za co też zostali odsunięci od tej serdecznej przyjaźni, którą ich darzył Bóg, ich Stwórca, jako najdoskonalsze swe dzieła na ziemi. Kościół też uznaje, że grzech ma poniekąd złość nieskończoną. Nie ze względu na człowieka, który go popełnił, bo każdy człowiek jest ograniczony, ale ze względu na osobę obrażoną, tj. Boga. Wyjaśnijmy to porównaniem. Nie tą samą jest wina człowieka zwyczajnego, gdy ubliży drugiemu zwyczajnemu człowiekowi, albo człowiekowi postawionemu na wyższym stanowisku. Ale im większej godności jest ta osoba, której kto ubliżył, tym cięższą jest wina ubliżającego. Jeżeli zaś osoba, która doznała ubliżenia, ma godność nieskończoną, jak to ma miejsce w P[anu] Bogu, to tym samym i wina ma ciężkość nieskończoną. Na zmycie więc takiej winy nie wystarczy zadośćuczynienie skończone, ale sprawiedliwość wymaga zadośćuczynienia proporcjonalnego winie, tj. nieskończonego. Stąd też żaden człowiek, ani wszyscy ludzie razem, ponieważ zawsze pozostaną skończonymi, nie są w stanie zadośćuczynić za grzech popełniony przeciw Bogu⁵⁷².

Rozumowanie to, odwołujące się w swej istocie do nauczania soteriologicznego św. Anzelmia o zadośćuczynieniu zastępczym⁵⁷³, prowadzi do wniosku, iż żaden człowiek, nawet najbardziej święty, z samego faktu, że jest ograniczony, nie jest zdolny przywrócić pierwotnego stanu naprawiając popełnione zło. Co więcej, nawet wszyscy ludzie wzięci razem, choćby mieli taką wolę, nie są w stanie naprawić grzechu popełnionego w stosunku do Boga Najwyższego⁵⁷⁴.

Jednym z najbardziej wstrząsających paradoksów grzechu jest fakt, że człowiek może grzech popełnić, ale ponieważ wraz z grzechem zrywa swoją więź z Bogiem, nie może sobie go odpuścić, ani nie może żądać odpuszczenia jako pewnego rodzaju swojego prawa. Jednakże Boży plan zbawienia znajduje swój punkt wyjścia w Bogu, który w swojej miłości nie opuszcza grzesznego człowieka, bowiem „Bóg postanowił zlitować się nad upadłą ludzkością i aby zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości Bożej wobec grzechów ludzi, posłał na świat

⁵⁷² PMK 1105b (II, 562).

⁵⁷³ Por. T. DZIDEK, *Mistrzowie teologii*, s. 228.

⁵⁷⁴ Por. PMK 1027 (II, 409); PMK 1048 (II, 438); PMK 1105c (II, 563n).

swego Jedynego Syna⁵⁷⁵, ponieważ „Bóg, i tylko nieskończony Bóg, może nieskończenie zadośćuczynić⁵⁷⁶ odkupując dusze Przenajświętszą Krwią Boskiego Syna⁵⁷⁷.”

Sprawiedliwość, która wymaga, aby słuszny porządek został na nowo przywrócony, ma dla o. Maksymiliana znaczącą rolę, jednakże w opis zadośćuczynienia zastępczego wchodzi dwa inne wymiary: kara, która jest zapłatą za przywrócenie porządku, i miłość, która jest fundamentalnym motywem, dla którego jest dana zapłata, i dla którego sama sprawiedliwość Boga wchodzi w działanie.

Męka i śmierć Jezusa są esencjalnymi elementami zadośćuczynienia. „Jezus Chrystus, żyje w ubóstwie i cierpieniu i umiera na krzyżu, spłacając przeobficie dług sprawiedliwości Bożej⁵⁷⁸. Męka i śmierć Jezusa są istotowo ugruntowane w Jego miłości, z którą On ofiaruje się ku chwale Ojca i zbawieniu ludzkości⁵⁷⁹. Rzeczywiście ostatecznym źródłem naszego zbawienia jest niewątpliwie miłość, która nie jest ograniczona do miłości Jezusa, który się ofiaruje za nas na krzyżu, ale sięga miłości Ojca, miłości, która dochodzi aż do tego stopnia, że daje On swojego Syna jedynego dla naszego zbawienia, aby człowiek nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3,16)⁵⁸⁰. Ta miłość jest alfą i omegą rzeczywistości i ona przenika cały proces zbawienia człowieka, z miłości Ojciec pragnie przygarnąć wszystkich na powrót do Siebie poprzez pośrednictwo swojego Syna Jednorodzonego⁵⁸¹.”

Krwawa śmierć Chrystusa dla o. Kolbego nie jest jakimś faktem mitycznym czy pobożnym opowiadaniem, nasz Autor mówiąc o męce Chrystusa Pana nie ulega egzaltacji. Cierpienie i ofiara życia Jezusa jest faktem realnym, historycznym⁵⁸². Wydarzenia na górze Kalwarii poświadczają, że Chrystus był wzgardzony, wyśmiany, i w męczarniach zawieszony na nikczemnej szubienicy krzyża, pomiędzy dwoma złoczyńcami, gdzie poniósł najbardziej haniebną śmierć tamtych czasów⁵⁸³. Właśnie z tego powodu św. Maksymilian wypowiada swoją wdzięczność tym wyrażeniem pełnym zachwytu: „W ten straszny a ofiarny sposób odkupiłeś mnie, o Boże miłości!”⁵⁸⁴. Ta Boża miłość, osobowa i wszechobjmująca w sposób najwyższy objawiła się człowiekowi w zejściu przez wcielonego Syna Bożego do dna

⁵⁷⁵ PMK 1105c (II, 563n).

⁵⁷⁶ PMK 1027 (II, 409).

⁵⁷⁷ Por. PMK 1178 (II, 668).

⁵⁷⁸ PMK 1105b (II, 562).

⁵⁷⁹ Por. PMK 1062 (II, 453); PMK 1105b (II, 562); PMK 1209 (II, 723).

⁵⁸⁰ Por. B. MONDIN, *Gesù Cristo salvatore dell'uomo. Cristologia storica e sistematica*, Bologna 1993, s. 370.

⁵⁸¹ Por. J. DOMAŃSKI, *Św. Maksymilian Kolbe czciciel*, s. 24.

⁵⁸² Por. PMK 1177 (II, 668).

⁵⁸³ Por. PMK 882 (II, 219).

⁵⁸⁴ PMK 1062 (II, 453).

wszelkiego cierpienia. Jest miłością, która objawia się w umiłowaniu aż do granic, aż do końca. Jest miłością aktywną, miłością wychodzącą naprzeciw człowiekowi⁵⁸⁵.

O. Kolbe w jednym z artykułów opublikowanym w *Miles Immaculatae* opisuje w sposób bardzo zwięzły dzieło zbawcze Chrystusa i jego skuteczność dla ludzkości:

Dzieło odkupienia zależy bezpośrednio od drugiej Osoby Bożej, Jezusa Chrystusa, który pojednał nas przez krew swoją z Ojcem i zadośćuczynił Mu za grzech Adama, a tak wysłużył nam łaskę uświęcającą, jak i różne łaski uczynkowe oraz prawo wejścia do nieba⁵⁸⁶.

Jak wynika z zacytowanego powyżej tekstu, odkupienie od grzechu jest należycie docenione przez o. Kolbego, jednakże należy podkreślić, że dla niego zbawienie dane przez Boga jest wyrazem Jego wolnej i darmowej miłości. Zbawienie *od* grzechu jest tylko jednym z aspektów dzieła odkupieńczego Chrystusa. Św. Maksymilian ogniskuje koncepcję odkupienia jako zbawienia *dla* wyniesienia, oświecenia, przebóstwienia człowieka⁵⁸⁷. Píše o tym wyraźnie we wspomnianym już wcześniej referacie wygłoszonego do kleryków franciszkańskich o celach MI:

Pan Bóg nieskończenie nas ukochał i tę miłość okazał zstępując sam na tę ziemię, aby podnieść, oświecić, wzmocnić, a nawet najhaniebniejszą śmiercią wśród najokropniejszych mąk odkupić występny człowieka, pozostając tu z nami po wszystkie czasy i na całej ziemi, chociaż tak przez niewdzięcznych opuszczany i znieważany, dając się nam wreszcie na pokarm, aby nas swym Bóstwem ubóstwić, my powinniśmy Go umiłować nieskończenie⁵⁸⁸.

Nasz autor wskazuje na drogę, którą coraz powszechniej przyjmuje się w teologii współczesnej⁵⁸⁹, potwierdzając, że w pierw należy pojmować zbawienie jako wywyższenie stworzenia, jako zaproszenie człowieka do udziału w życiu trynitarnym poprzez Jezusa Chrystusa, a dopiero potem można mówić o odkupieniu od grzechu. Motywem działania Boga i ofiary Syna Bożego, na krzyżu i w Eucharystii, jest miłość. Miłość, która wzywa człowieka do adekwatnej odpowiedzi jego miłością, albowiem miłość koniecznie wymaga pewnej wzajemności, przynajmniej nadziei na wzajemność, pomimo zaniedbań człowieka w tym względzie.

O. Kolbe kładzie główny akcent misterium paschalnego na moment śmierci krzyżowej, nie czyniąc tego w wyraźny i bezpośredni sposób w odniesieniu do zmartwychwstania. Nie należy się jednak dziwić takiej impostacji, albowiem, świadomość, że wydarzenie zmartwychwstania powinno być umieszczone jako moment i wymiar zasadniczy całego dzieła

⁵⁸⁵ Por. H. SEWRYNIAK, *Tajemnica Jezusa*, Warszawa 2001, s. 337.

⁵⁸⁶ PMK 1141 (II, 628).

⁵⁸⁷ Zagadnienie zostało szerzej omówione w I rozdziale niniejszej pracy.

⁵⁸⁸ PMK 882 (II, 219).

⁵⁸⁹ Por. B. SESBOUÉ, *Gesù Cristo, l'unico Salvatore*, t. 1, Milano 1991, s. 27.

zbawczego Jezusa, w czasach o. Kolbego na polu teologicznym nie była jeszcze wystarczająco rozwinięta. Dopiero kilka lat po jego śmierci zarówno teolodzy katolicy jak i protestancy, pomimo pozostawania w kontekście refleksji chrystologicznej zasadniczo zorientowanej na Wcielenie, zaczęli otwarcie pisać o funkcji pośredniczej Chrystusa chwalebnie zmartwychwstałego. Z czasem wizja ta została uznana i ogólnie przyjęta⁵⁹⁰. Oczywiście sam temat zmartwychwstania jest obecny w refleksji kolbiańskiej, ale w świetle współczesnej teologii z pewnością zbyt skąpo.

Dla o. Maksymiliana zmartwychwstanie Chrystusa, niepodważalny fakt historyczny⁵⁹¹, jest świadectwem Jego mocy Bożej⁵⁹² i tryumfu⁵⁹³, potwierdzeniem definitywnej akceptacji ofiary Chrystusa przez Boga⁵⁹⁴ i najdoskonalszym dowodem i koronnym argumentem prawdziwości Jego religii⁵⁹⁵ i Jego objawienia o Ojcu⁵⁹⁶.

Poznajemy go (Boga) przede wszystkim ze skutków, ze stworzeń, jako Przyczynę ich Pierwszą i z ich doskonałości wnioskujemy o doskonałości Twórcy. Ale jest to poznanie bardzo niedoskonałe. Następnie poznajemy Go lepiej przez wiarę, wierząc temu, który zna Boga bezpośrednio i o Nim opowiadał. Naukę zaś swą przypieczętował chwalebny zmartwychwstaniem po śmierci na krzyżu – Jezusowi Chrystusowi⁵⁹⁷.

W tym samym duchu wypowiada się w materiale przygotowanym do wydania broszurki w języku japońskim na temat podstawowych prawd wiary katolickiej:

I czytamy w historii, w księdze Nowego Testamentu, że Jezus Chrystus obiecał, iż na świadectwo prawdziwości swej nauki zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie. I to się stało, tak że uczniowie Jego nawet nie wahali się śmierć ponieść na potwierdzenie tej prawdy. Musi więc być prawdą, czego On uczył⁵⁹⁸.

Zmartwychwstanie dla o. Maksymiliana jest więc nie tylko znakiem gwarantującym prawdziwość nauczania Jezusa i Jego objawienia o Ojcu, ale wydarzeniem, które dało pewność wiary Jego uczniom oraz siłę niezbędną, aż do poświęcenia własnego życia w imię Tego, który śmierć zwyciężył. Pośrednio więc o. Kolbe ukazuje zmartwychwstanie jako wydarzenie kluczowe dla wiary uczniów i rodzącego się Kościoła.

⁵⁹⁰ Por. G. IAMMARRONE, *Gesù Cristo rivelazione*, s. 161.

⁵⁹¹ Por. PMK 1103b (II, 547-552). W tym obszernym artykule napisanym dla japońskiego *Rycerza – Mugenzai no Seibo no Kishi* i zatytułowanym *Pan zmartwychwstał*, o. Kolbe analizuje wszystkie fragmenty Ewangelii mówiące o zmartwychwstaniu Chrystusa.

⁵⁹² Por. PMK 1088a (II, 515).

⁵⁹³ Por. PMK 769 (I, 1040).

⁵⁹⁴ Por. PMK 1105b (II, 562); PMK 1105c (II, 564).

⁵⁹⁵ Por. PMK 1103b (II, 547).

⁵⁹⁶ Por. PMK 1087 (II, 534).

⁵⁹⁷ PMK 1087 (II, 534).

⁵⁹⁸ PMK 1088b (II, 519).

Rzeczywiście zmartwychwstanie w ostateczności ukształtowało wiarę uczniów i stało się zasadniczym przesłaniem ich przepowiadania⁵⁹⁹. Przyjęcie prawdy o zmartwychwstaniu jest podstawą wiary chrześcijańskiej. Odwołując się do św. Pawła, w tekście napisanym u okazji Wielkanocy 1934 roku, o. Kolbe nazywa zmartwychwstanie „podwaliną naszej wiary w Pana Jezusa”⁶⁰⁰. W tym duchu wypowiada się również na zakończenie obszernego artykułu napisanym dla japońskiego *Rycerza*, w którym przytacza wszystkie fragmenty Ewangelii mówiące o zmartwychwstaniu Chrystusa:

Lecz nikt nie będzie mógł zaprzeczyć naszemu wyznaniu wiary w prawdziwość zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Stąd też trzeba przyznać, że chrześcijanie żyjący w początkach Kościoła opierali swoją wiarę na tym fakcie zmartwychwstania Chrystusa jako na silnym fundamencie⁶⁰¹.

Wydaje się, że zmartwychwstanie Chrystusa, według św. Maksymiliana, jest również wydarzeniem służącym za przejście od życia ziemskiego, męki i śmierci Chrystusa do czasów Kościoła. Kreśląc główne etapy dziejów zbawienia o. Kolbe pisze: „Łono Niep[okalanej], żłóbek, dziecięstwo w objęciach i pod okiem Niepokalanej, życie ukryte w domku nazaretańskim, gorliwość apostołską, cierpliwość w prześladowaniu, ubóstwo itd., i śmierć na krzyżu, i Zmartwychwstanie, i Eucharystia”⁶⁰². Potwierdzeniem tej myśli są także inne jego wypowiedzi: „Chrystus Pan zmartwychwstaje, zakłada swój Kościół na opoche – Piotrze i obiecuje, że bramy piekielne nie przemogą go”⁶⁰³ oraz „Potem zmartwychwstał spośród umarłych, ogłosił zadośćuczynienie za grzech i rozkazał uczniom swoim chrzczyć w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”⁶⁰⁴. Zmartwychwstanie oznacza więc, także powołanie do apostołatu tych samych osób, które, pomimo że podążały za Jezusem podczas jego działalności publicznej, opuściły Go w momencie śmierci, uciekły⁶⁰⁵. Jezus może powierzyć misję tworzenia Kościoła uczniom dopiero po umocnieniu ich swoim zmartwychwstaniem i zesłaniu Ducha Świętego na nich. Teraz to oni, już wystarczająco przygotowani i umocnieni, przyjmują na siebie ciężar głoszenia zbawienia danego ludziom w dziele odkupieńczym Chrystusa⁶⁰⁶. Jezus Chrystus jest ciągle obecny w Kościele, który kontynuuje głoszenie obietnicy jaką Bóg dał człowiekowi i realizuje ją w Jego imię. W świetle natury Kościoła, ukazuje się jasna również natura

⁵⁹⁹ Por. G. O'COLLINS, *Gesù oggi. Linee fondamentali di cristologia*, Cinsello Balsamo 1993, ss. 159n.

⁶⁰⁰ PMK 1144 (II, 633).

⁶⁰¹ PMK 1103b (II, 552).

⁶⁰² PMK 1133 (II, 613).

⁶⁰³ PMK 1027 (II, 409).

⁶⁰⁴ PMK 1105c (II, 564).

⁶⁰⁵ Por. PMK 882 (II, 223).

⁶⁰⁶ Por. G. SCAGLIONI, *Gesù Cristo, l'inviato che invia*, w: (red.) G. IAMMARRONE, S. BAZYLIŃSKI, *La Missione Franciscana. Elementi di storia e impulsi per il presente*, Roma 2010, s. 27.

sakramentów. Kościół, na mocy mandatu otrzymanego od Chrystusa, komunikuje zbawienie ludzkości⁶⁰⁷.

Pisze św. Maksymilian w *Mugenzai no Seibo no Kishi*: „Kościół święty wierzy, że przez ten chrzest, ustanowiony przez samego Jezusa Chrystusa, Krew Chrystusa wylana na krzyżu obmywa duszę ze zmyły grzechu pierworodnego i przywraca jej utraconą godność dziecka Bożego”⁶⁰⁸, a w jednym z artykułów w *Rycerzu Niepokalanej* dodaje: „Przez sakrament spowiedzi świętej nieskończone zasługi Męki Pana Jezusa ściśle i całkowicie wyrównują zniewagę”⁶⁰⁹.

Wydarzenia paschalne dla św. Maksymiliana miały również bardzo praktyczny wymiar, który przekładał się na jego dążenie do całkowitego upodobnienia się do Chrystusa, w Jego tajemnicy cierpienia i ofiary. Bardzo wczesną świadomość o. Kolbego w tym względzie potwierdzają zapiski z jego medytacji w sierpniu 1918 roku:

13 W – Pojmanie P[ana] Jezusa. – Cichość i pokora z miłości!

19 P – Ubiczowanie P[ana] Jezusa. Boleść Prz[enajświętszego] Serca P[ana] Jezusa.

21 Ś – Niesienie krzyża. Interesy Prz[enajświętszego] Serca P[ana] Jezusa niech będą twoimi interesami; cierp z miłości ku P[anu] Jezusowi.

22 C – Ukrzyżowanie P[ana] Jezusa. – P[an] Jezus cały się ofiarował dla ciebie, a ty? – Bóg mój i wszystko.

23 Pi – Opuść wszystko. – Czyn, co czynisz. – Dozwól się prowadzić. – O nic się nie troszcz. – Upokorzenia, cierpienia z miłości. – Jeśli nie wiesz, albo nie możesz, uciekaj się do twej Władczyni i Matuchny Niepokalanej. – Nigdy nie trać nadziei. – Z miłością i ochotą.

24 S – Boleść Niepokalanej na widok przebicia boku P[ana] Jezusa. – Albo cierpieć, albo umrzeć (św. Teresa z Avila). – Cierpieć i nie umrzeć (św. M[aria] Mag[dalena] de Pazzi).

25 N – Msza św. – Przy odwiedzinach Prz[enajświętszego] Sakramentu łącz się z ofiarami Mszy św., które się odprawiają na całym świecie. – Cierp w połączeniu z cierpieniami P[ana] Jezusa⁶¹⁰.

Istotnie o. Kolbe zmierza od początku swojej drogi powołania do naśladowania Jezusa, sakramentu miłości Boga, który objawia się człowiekowi ubogiemu i pokornemu. Jest świadomy, że tajemnica paschalna objawia się w małych codziennych cierpieniach, że chrześcijanin nie szuka chwały, a upodobnienia, przyłgnięcia do Jezusa, które pozwalają przyjąć w sobie życie Boże, otworzyć się na działanie Ducha, aby naśladować Chrystusa w Jego uniżeniu i zdolności do ofiary⁶¹¹. Tak o. Kolbe wypowiada się w liście z 9 kwietnia 1933 roku do braci w *Mugenzai no Sono*:

⁶⁰⁷ Por. T. SCHNEIDER, *Segni della vicinanza di Dio*, Brescia 1989, s. 41.

⁶⁰⁸ PMK 1105b (II, 562).

⁶⁰⁹ PMK 1048 (II, 438).

⁶¹⁰ PMK 864 (II, 65).

⁶¹¹ Por. R. DI MURRO, *100 anni di missione. 1917-2017. Centenario di fondazione della Milizia dell'Immacolata*, Roma 2017, s.19.

Dzieci drogie, pamiętajmy, że miłość żyje, karmi się ofiarami. Dziękujmy Niepokalanej za wewnętrzny pokój, za uniesienia miłości, ale nie zapominajmy, że to wszystko choć dobre, piękne, nie jest jednak istotą miłości i bez tego wszystkiego może być miłość i to miłość doskonała. Szczyt jej to stan, w którym Pan Jezus mówi na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” [Mt 27,46; Ps 21,2; Mk 15,34]. – Bez ofiary nie ma miłości. Ofiary ze zmysłów, zwłaszcza oczu, szczególnie gdy się wychodzi z klasztoru pomiędzy świeckich, ze smaku, ze słuchu itd. Przede wszystkim zaś ofiary z rozumu i woli w św. Posłuszeństwie. – Jak miłość Jej, dobroci Bożej w Niej, miłości Serca Bożego uosobionej w Niej, jak ta miłość nas obejmie i przeniknie, to ofiary staną się potrzebą duszy. Dusza pragnąc będzie ciągle składać coraz to nowe, coraz to głębsze dowody miłości, a tymi dowodami to właśnie nic innego jak ofiary. Życzę więc wszystkim i sobie jak najwięcej ofiar⁶¹².

Małe codzienne krzyże pomagają upodobnić się do ubogiego i ukrzyżowanego Chrystusa, dobrze przeżyte i dobrze przyjęte – mogą być zwiastunami stałego rozwoju duchowego. Św. Maksymilian podkreśla potrzebę kroczenia drogą Triduum Paschalnego, to znaczy wejścia w dynamikę zmartwychwstania, przechodząc jednak wpierw przez krzyż. Męczennik Auschwitz jest przekonany, że krzyż jest niezbędnym do własnego uświęcenia, że otwiera drogę do wiecznego szczęścia, obiecanego przez Jezusa sprawiedliwym i idącym drogą jego naśladowania⁶¹³. Co więcej staje się też nieodzownym elementem działalności duszpasterskiej i misyjnej, „aż do całkowitego wyniszczenia naszego ja, ofiary całopalnej bez żadnych zastrzeżeń lub granic”⁶¹⁴. Píše ponownie do braci w japońskim Niepokalanowie, w wojennym i równocześnie ostatnim skierowanym do całej wspólnoty liście:

By nam ułatwić działalność dla dobra dusz, Pan Bóg dopuszcza różne krzyżyki, czy to zależne od woli innych lub też nie, pochodzące z woli prawej lub też inaczej. To olbrzymie pole niezliczonych źródeł łask do wykorzystania. Bardzo pożyteczne pomiędzy nimi są przykrości doznawane od innych. Z jakąż błogą nadzieją odmawiamy wtedy tyle razy w „Ojczy nasz”: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” [Mt 6,12]. To przecież modlitwa dana nam przez samego Pana Jezusa. Więc wystarczy całkowite przebaczenie win względem nas popełnionych, by uzyskać tytuł do odpuszczenia win naszych względem Boga. Co więc za kłopot byłby, gdybyś my nie mieli nic do odpuszczenia i co za szczęście, gdy nam się przytrafi w ciągu dnia mieć dużo i grubszych kawałków do odpuszczania. Natura co prawda wdryga się przed cierpieniem i upokorzeniem, ale w świetle wiary jakżeż one potrzebne do oczyszczania naszej duszy, jakże stąd miłe, jak przyczyniają się do większego zbliżenia do Boga, a przez to do większej skuteczności modlitwy, do potężniejszego misjonarstwa. Miłość też wzajemna nie polega na tym, żeby nam nikt nigdy żadnej przykrości nie zrobił, ale na tym, abyśmy starali się drugim przykrości nie sprawiać i nabrali wprawę w natychmiastowym i całkowitym przebaczeniu wszystkiego, co nas urazi. To znoszenie się wzajemne stanowi istotę wzajemnej miłości⁶¹⁵.

Jak wynika z ostatniego fragmentu przytoczonego tekstu umiejętność przyjmowania specyficznego cierpienia jakim jest doświadczenie przykrości ze strony innych, może stać się

⁶¹² PMK 447a (I, 648).

⁶¹³ Por. R. DI MURRO, *100 anni*, s. 20.

⁶¹⁴ PMK 868 (II, 168).

⁶¹⁵ PMK 804 (I, 1074).

również sposobem kształtowania wzajemnych relacji w oparciu o miłość, która dla o. Kolbego, wiernego tradycji szkoły franciszkańskiej, jest nie tylko najgłębszą naturą Boga, ale też zasadą wszelkiego stworzenia⁶¹⁶. Ponadto o. Maksymilian uważa, że umiejętność przyjęcia czasu naznaczonego cierpieniem, jest chwilą przejścia od śmierci do zmartwychwstania. Cierpienie jest więc według o. Kolbego źródłem łaski, która prowadzi człowieka do zbawienia⁶¹⁷. Równocześnie twierdzi on, że nie można oddać się w ręce Boga i równocześnie realizować swojej woli. Boży plan wobec siebie człowiek może zrealizować tylko poprzez posłuszeństwo woli Stwórcy. I tak jak w życie Jezusa Chrystusa i Jego Matki było w niego wpisane cierpienie, tak też dzieje się w życiu człowieka. Szczególnym ideałem i wzorem do naśladowania, ale także przewodniczką w tym dziele jest Niepokalana, wypowiadająca swoje przyzwolenie na Boże zamiary wobec niej⁶¹⁸. Na uroczystość Niepokalanego Poczęcia pisze o. Kolbe w *Małym Dzienniku* wyjaśniając istotę Milicji Niepokalanej:

Celem każdego człowieka jest być Bożym przez Jezusa Pośrednika u Ojca, a Jezusowym – przez wszelkich łask Pośredniczkę, Niepokalaną. (...) Dusza (...) oddana Niepokalanej nie może nie promieniować na otoczenie nawet bezwiednie. Lecz nie poprzestaje na tym, ale usiłuje zupełnie świadomie także dołożyć wszelkich starań, by i innych dla Niepokalanej pozyskać, by i inni stali się jak ona. (...) I to pragnie osiągnąć kosztem własnym, kosztem własnej pracy, ofiary z tego, co posiada, ofiary ze siebie samej i to aż do przelania ostatniej kropli krwi. Więc gotowa na użycie wszelkich godziwych Śródków, na jakie pozwala[ją] jej stan, warunki i okoliczności⁶¹⁹.

Uwadze o. Kolbego nie umyka jednak, że takim wzorem jest przede wszystkim Chrystus, który zawiera całego siebie woli Ojca, jednoczy wolę swoją z Jego wolą. Szczególnego znaczenia w tym kontekście nabiera dla o. Kolbego wydarzenie w Ogrodzie Getsemani.

Tak nieraz ciężko w życiu. Zdaje się, że już wyjścia żadnego nie ma. Głową muru nie przebije. I smutno, i ciężko, i straszno nieraz, i rozpaczliwie. (...) We wszystkim zaś nie zapominajmy powtarzać z Panem Jezusem w ogroju: „ale nie moja, lecz Twoja Wola niech się stanie” [Łk 22,42]. I gdy Pan Bóg będzie uważał za stosowne, tak jak to było w ogroju, by prośbą nasza nie odniosła skutku i przyszło kielich wychylić do dna, nie zapominajmy, że Pan Jezus nie tylko cierpiał, ale też potem chwalebnie zmartwychwstał. I że my też poprzez cierpienie zdążamy do zmartwychwstania⁶²⁰.

W tym i kilku innych tekstach traktujących o cierpieniu o. Kolbe wskazuje właśnie zmartwychwstanie jako konsekwencję i dopełnienie momentu cierpienia, nieodzownego

⁶¹⁶ Por. Z. J. KUJAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej*, s. 115.

⁶¹⁷ Por. R. KUPIS, *Teologia cierpienia w pismach i konferencjach św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2010, s. 105.

⁶¹⁸ Por. Z. J. KUJAS, *Życie jako dojrzewanie świętości. Maksymilian Maria Kolbe*, Kraków 2019, s. 111.

⁶¹⁹ PMK1195 (II, 695n).

⁶²⁰ PMK 1062 (II, 502).

w realizacji Bożych spraw oraz nagrodę za jego ufne przyjęcie w zgodzie z Bożą wolą i po myśli Niepokalanej. Pisał w liście do redaktora naczelnego *Małego Dziennika* o. Mariana Wójcika:

Wyobrażam sobie, ile burz i z zewnątrz, i z wewnątrz przetrzymywać musisz; nic jednak większego w sprawach Bożych nie rodzi się bez bólu. Zresztą czyż może być jaka ofiara za wielką, jeżeli chodzi o Niepokalaną? Jej poświęciliśmy siebie nie tylko w teorii, ale rzeczywiście, w praktyce. I jeżeli nie będziemy ustawać w walce o zdobycie świata Niepokalanej, cierpienia na nas nie przestaną się walić; i im intensywniej walczyć będziemy, tym cięższe i liczniejsze spadać na nas będą. Ale do śmierci tylko. Potem zmartwychwstanie⁶²¹.

To właśnie zmartwychwstanie i życie wieczne staje się ostatecznym momentem nagrody przygotowanym przez Boga tym, którzy przez trudy i ciężką pracę są gotowi spełniać jego wolę i realizować nadane przez Boga powołanie korzystając z obfitości darów Jego łaski, a także przyjmując z pokorą te niegodności i cierpienia, które niesie codzienne życie. Tak to św. Maksymilian zapisał sobie jeszcze jako kleryk w swoich notatkach z rekolekcji w 1912 roku:

Pan Jezus gotuje ci miejsce w niebie. Niech Pan Bóg, Najświętsza Niepokalana Panienska, św. O. Franciszek, Święci i Błogosławieni naszego Zakonu i całe niebo, Zakon, przełożeni, bracia i świeccy widzą, żeś zmartwychwstał prawdziwie. Praca ciężka, ale przy Bożej pomocy wszystko możesz. Za wytrwanie nagroda⁶²².

To przeświadczenie nieba, które jest bliskie człowiekowi i przez Boga dla niego przygotowane pozostaje mu bliskie nie tylko w odniesieniu do siebie, ale do wszystkich ludzi, do których chce dotrzeć i których chce zdobyć dla Chrystusa przez Niepokalaną. W trudnym momencie przeżywanym przez młodą misję w japońskim Niepokalanowie, w liście pisanym w Hongkongu podczas podróży z Japonii do Europy, tak pociesza braci:

Dzieci Najdroższe, w ciężkościach, ciemnościach, słabościach, zniechęceniach pamiętajmy, że niebo... niebo się zbliża. Co dzień o cały dzień bliżej. Więc odwagi. Ona tam czeka, by nas do Serca przytulić. – A nie wierzcie diabłu, gdyby chciał w Was wmówić, że to niebo jest, ale nie dla Was, bo choćbyście popełnili wszystkie możliwe grzechy razem, jeden akt miłości doskonałej zmywa to wszystko, tak że nawet śladu po tym nie pozostaje. Najdroższe Dzieci, jakbym pragnął powiedzieć Wam, powtarzać Wam, jak dobra jest Niepokalana, by na zawsze odsunąć z serduszek Waszych smutek, upadek ducha lub zniechęcenie. – Jedno „Maryja” wypowiedziane, choćby z duszy pogrążonej w ciemnościach, oschłościach, a nawet nieszczęściu grzechowym, jakież echo wywołuje w Jej Sercu tak bardzo nas kochającym. I im dusza jest nieszczęśliwsza, pogrążona w winach, tym bardziej troskliwą opieką otacza ją ta Ucieczka biednych nas grzeszników. I nie trapić się nigdy, że nie czujecie tej miłości. Jeżeli

⁶²¹ PMK 557 (I, 793).

⁶²² PMK 840 (II, 12).

chcecie kochać, to już pewny znak, że kochacie, a chodzi tylko o miłość woli. Zewnętrzne uczucie jest też owocem łaski, ale nie zawsze idzie zaraz za wolą⁶²³.

I znowu trudno nie zauważyć, że kolejny raz jak refren w argumentacji o Kolbego przewija się słowo miłość. To ona nadaje sens ludzkiemu działaniu, ale to także ona jest motorem tego działania. Jej źródłem jest Bóg, misterium paschalne szczególnym momentem jej objawienia, a Niepokalana doskonałym owocem i jej nauczycielką.

W historii chrześcijaństwa zmartwychwstanie Jezusa było badane z różnych punktów widzenia. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa przedstawiane jest jako tajemnica odkupienia, jako tajemnica wiary, jako tajemnica nadziei. Ale niewiele zostało napisane o zmartwychwstaniu Jezusa jako tajemnicy miłości. Zmartwychwstanie jako tajemnica miłości pozostaje praktycznie niewystarczająco zbadanym polem. Myśl kolbiańska w tym względzie jest z pewnością oryginalna, godna podkreślenia i rozwinięcia.

3.3 Sakramenty miejscem pośrednictwa zbawczego Chrystusa

Rozwijając kwestie konsekwencji życia i działania Jezusa Chrystusa oraz fakt Jego Wcielenia i misterium paschalnego, należy również uwzględnić wymiar teologii sakramentalnej jako opis realizacji Jego dzieła zbawczego. Sakramenty Kościoła mają swoje źródło w życiu Chrystusa, w Jego słowach i czynach. Uobecniają i aktualizują całe dzieło zbawcze, a zwłaszcza tajemnicę Wcielenia Syna Bożego i misterium paschalne Jezusa Chrystusa⁶²⁴. Rzeczywiście one są gestami i słowami czyli rytami, przez które Jezus Chrystus kontynuuje wypowiedanie się poprzez człowieczeństwo⁶²⁵.

Chrystologiczny charakter pochodzenia sakramentów wynika wprost z trynitarnego źródła ekonomii sakramentalnej. Wcielenie jako własny akt Przedwiecznego Syna, który staje się człowiekiem, jest równocześnie dziełem Trójcy Świętej. Pochodząca z trynitarnego źródła znakowa natura Wcielenia jest wyrazem jednej i wspólnej trzem Osobom Boskim woli zbawienia człowieka w określony sposób, który zakłada pośrednictwo najpierw człowieczeństwa Jezusa, a następnie sakramentalne pośrednictwo Kościoła. Moc sakramentów wynika z trynitarniej komunii miłości i życia, która się w nich uobecnia poprzez mediację Syna Bożego i Ducha Świętego. W sakramentach Jezus Chrystus działa w Kościele ku chwale Ojca w mocy Ducha Świętego. Innymi słowy odbywa się zstępowanie Boga ku światu, które staje

⁶²³ PMK 453 (I, 656).

⁶²⁴ Por. M. BLAZA, D. KOWALCZYK, *Traktat o sakramentach*, Warszawa 2007, s. 283.

⁶²⁵ Por. G. KOCH, *Sakramentologia. Zbawienie przez sakramenty*, Kraków 1999, ss. 20-22; G. IAMMARRONE, *Gesù Cristo rivelazione di Dio e archetipo-modello dell'uomo nella cristologia contemporanea*, w: (red.) G. IAMMARRONE, *Gesù Cristo volto di Dio e volto dell'uomo*, Roma 1992, s. 221.

się fundamentem wstępowaniu świata ku Trójcy, dając człowiekowi możliwość partycypowania w życiu Boga. Sakramenty równocześnie objawiają Boga i czynią widzialną jego obecność w świecie⁶²⁶.

O. Kolbe zauważa, ten chrystologiczny i trynitarny charakter sakramentów. Podkreśla, że w sakramentach Kościół realizuje nakaz Jezusa, aby uaktualniać zbawienie człowieka, aby życiu ludzkiemu nadać sens i cel, którym jest zjednoczenie z Bogiem, pełne nieskończonego szczęścia wynikającego z doświadczenia bezgranicznej miłości⁶²⁷. Już samo słowo sakrament, które do języka polskiego zostało wprost przejęte z łaciny, oznacza w kontekście religijnym uświęcenie, środek do uświęcenia, coś dającego rzecz świętą, święty znak⁶²⁸.

Naturalnie pierwszym środkiem do uświęcenia i zjednoczenia z Bogiem jest chrzest święty udzielany w imię Trójcy Świętej. Chrzest, który zanurza człowieka w śmierć Chrystusa. „Czyż nie podniesiecie kiedyś oczu do Zbawiciela świata, którego krew zmyła grzech pierworodny?”⁶²⁹ – pyta św. Maksymilian. To ofiara krzyżowa skutkuje i pozwala doświadczyć odrodzenia w wodzie chrztu i ponownych narodzin do życia łaską, życia nowego, które jest konsekwencją przyjęcia sakramentu⁶³⁰. W jednym z artykułów napisanym w 1935 roku do japońskiego *Rycerza* o. Kolbe twierdzi:

Kościół wierzy, że Bóg postanowił zlitować się nad upadłą ludzkością i aby zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości Bożej wobec grzechów ludzi, posłał na świat swego Jedyne Syna. Tak więc Syn Boży, zstępując na ten świat, wybrał nie zwyczajną drogę ludzi, ale wcielił się w życie Dziewicy Maryi i stał się człowiekiem. Maryja porodziła Syna Bożego nie tracąc chwały dziewictwa. Jezus Chrystus stając się człowiekiem obrał życie ubogie i na koniec umierając na krzyżu, zadośćuczynił obficie Bożej sprawiedliwości. Potem zmartwychwstał spośród umarłych, ogłosił zadośćuczynienie za grzech i rozkazał uczniom swoim chrzczyć w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Kościół wierzy, że przez chrzest, ustanowiony przez Chrystusa, zadośćuczynienie Jego udziela się każdej duszy; Krew Chrystusa wylana na krzyżu obmywa duszę z grzechu, przywraca duszy godność dziecka Bożego⁶³¹.

Jak wynika z przytoczonego tekstu o. Kolbe widzi sakrament chrztu jako ustanowiony przez Jezusa Chrystusa i nakazany Apostołom i Kościołowi, poprzez który to sakrament następuje pojednanie człowieka z Bogiem, będące owocem zbawczej męki Chrystusa. Św.

⁶²⁶ Por. R. J. WOŹNIAK, *Znak, osoba, tajemnica: zarys ogólnej teorii sakramentów*, w: (red.) K. POROSŁO, R. J. WOŹNIAK, *Znaki Tajemnicy, Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 2018, s. 72.

⁶²⁷ Por. PMK 1088b (II, 515-519).

⁶²⁸ Por. M. BLAZA, D. KOWALCZYK, *Traktat*, s. 217.

⁶²⁹ PMK 969 (II, 327). To cytat wypowiedzi nawróconego żyda Ratisbonna, zaczerpnięty na potrzeby artykułu przez św. Maksymiliana z książki *Nawrócenie Marii Alfonsa Ratisbonna*, Sandomierz 1922. Podobnie por. PMK1181 (II, 675).

⁶³⁰ Por. PMK 472 (I, 677).

⁶³¹ PMK 1105c (II, 564). Tekst stworzony pierwotnie w języku polskim, przetłumaczony potem na język japoński i wydrukowany w *Mugenzai no Seibo no Kishi* 6 (1935) nr 12 i cytowany powyżej w polskim tłumaczeniu.

Maksymilian i w tym przypadku oczywiście nie zapomina o podkreśleniu, że pierwszym efektem chrztu świętego jest uwolnienie człowieka z grzechu pierworodnego, co ujawnia w fragmencie rozumowania prawie bliźniaczego do cytowanego wyżej tekstu.

I Kościół wierzy, że przez ten chrzest, ustanowiony przez samego Jezusa Chrystusa, Krew Chrystusa wylana na krzyżu obmywa duszę ze zmyły grzechu pierworodnego i przywraca jej utraconą godność dziecka Bożego. Otóż Kościół katolicki wierzy, że Maryja nigdy nie podlegała ogólnemu prawu dziedziczenia grzechu pierworodnego i za szczególniejszym przywilejem Bożym od pierwszej chwili swego istnienia wolną była od niego, jak przystało na przyszłą Matkę Jezusa Chrystusa, Wcielonego Boga nieskończenie czystego i świętego⁶³².

Sakrament ten jest odzwierciedleniem wyboru życia dziecka Bożego, wyborem życia w łasce Ducha Świętego, ale także zwycięstwa nad grzechem pierworodnym. I w tym kontekście nie może u o. Maksymiliana zabraknąć odniesienia do Maryi, które jest obecne także w powyższych tekstach, gdzie autor pisze o Niepokalanej, która z woli Bożej została zachowana od zmyły grzechu pierworodnego i wpisana w Boży plan zwycięstwa nad grzechem poprzez usprawiedliwienie dokonane przez Chrystusa, z Bożej inicjatywy, i przekazane człowiekowi poprzez łaskę. Kontemplacja tajemnicy Maryi staje się dla naszego Autora okazją do zrozumienia powołania do świętości każdego człowieka i propozycją drogi do zrozumienia jego tajemnicy⁶³³. Relacja Maryi i Ducha Świętego wyrażająca się w dziewiczych narodzinach Chrystusa owocuje i narodzinami Ludu Bożego. To w tym dziewiczym poczęciu, będącym wypełnieniem obietnic mesjańskich, wypełnieniem Bożych planów, Duch Święty zapoczątkował dzieło nowego stworzenia⁶³⁴. Dzieło, w które człowiek w sakramentalny sposób zostaje włączony we chrzcie świętym. To wydarzenie tak ważne, że towarzyszy mu specjalna uroczysta ceremonia, a sama rocznica tego wydarzenia powinna być obchodzona jako wyjątkowy dzień, co zapisuje student Maksymilian podczas rekolekcji przed święceniami diakonatu w październiku w 1917 roku⁶³⁵.

W następnym tekście na temat chrztu, jednym z ostatnich jego autorstwa, mówi nie tylko o pojednaniu i przywróceniu Bożego dziecięctwa poprzez chrzest, ale również że ten sakrament staje się początkiem udzielania człowiekowi łaski Ducha Świętego i nadaje dynamizm życiu człowieka. Warto zauważyć jest także fakt, iż wodę chrzcielną uznaje on za

⁶³² PMK 1105b (II, 562n.) To ten tekst zapisany w języku polskim był pierwowzorem dla cytowanego wcześniej tekstu wydrukowanego po japońsku. W obydwu tekstach znajdują się jednak różnice na tyle istotne, że uważane są za dwa odrębne pisma.

⁶³³ Por. Sz. DŻYŻDŻYK, *Niepokalana objawia tajemnicę człowieka*, w: *Miles Immaculatae 2* (2009), s. 274.

⁶³⁴ Por. G.A. MALONEY, *Maryja – Łonem Boga*, Warszawa 1993, ss. 81-83.

⁶³⁵ Por. PMK 847 (II,28).

symbol Niepokalanej, narzędzie, poprzez które działa łaska Ducha Świętego, zapraszająca człowieka do udziału w Bożym życiu na podstawie prawa miłości.

Bóg zniża się do swego stworzenia i łączy się z nim miłością pochłaniającą tę nieskończoną przestrzeń, zalicza go do swej rodziny, czyni go swym dzieckiem. Dusza odradza się w wodzie chrztu św[iętego] i tak dzieckiem Bożym się staje. Woda oczyszczająca wszystko, na co spłynie, to symbol Tej, co oczyszcza każdą duszą zbliżającą się do Niej, symbol Niepokalanej, bez zmyzy; kogo omyje ta woda, na tego zstępuje łaska Ducha Świętego. Duch Przenajświętszy, Jej Boski Oblubieniec, w Niej i przez Nią tylko działający, udzielający życia nadprzyrodzonego, życia łaski, życia Bożego, uczestnictwa w miłości Bożej, w Boskości. Dziecko Boże, członek rodziny Bożej, ma za ojca Ojca Bożego, za matkę Matkę Bożą, za współbrata Syna Bożego; staje się współdziedzicem Bożym, związanym miłością z Osobami tej rodziny Bożej⁶³⁶.

Należy również zauważyć, że kolejny już raz o. Maksymilian w kontekście miłości Bożej odwołuje się w cytowanym tekście do newtonowskiego prawa fizyki zastosowanego na gruncie teologicznym, a więc akcji i reakcji, przyływu i odpływu miłości⁶³⁷. Co więcej wręcz utożsamia to działanie i jego zwrot z miłością i jej konsekwencją czyli łaską objawiającą się poprzez konkretne dobre uczynki. „Actio ac reactio = amor = gratiae, bona opera”⁶³⁸. Jasno to pokazuje, że zdaniem o. Kolbego chrzest święty jako sakrament wpisany jest w Boży plan zbawienia, w Boży plan przekazywania miłości człowiekowi i uczynienia go zdolnym do adekwatnej odpowiedzi. Inicjatywa należy do Boga, to On jako pierwszy miłuje człowieka i pobudza w nim pragnienie odwzajemnienia tej miłości i to w stopniu jak najdoskonalszym i możliwym dla stworzenia⁶³⁹. „Bóg jest miłością [1 J 4,16], ponieważ zaś skutek podobny jest do przyczyny, więc i wszystkie stworzenia żyją miłością. I co do celu ostatecznego i co do celów pośrednich, i w ogóle w każdym zdrowym działaniu miłość jest główną sprężyną i motorem”⁶⁴⁰. Tak to opisuje o. Maksymilian w notatkach do artykułu o Niepokalanej z roku 1940:

Człowiek pragnie być wielkim, mądrym, bogatym, sławnym, szczęśliwym (kochającym i kochanym). Ale żadne szczęście tej ziemi go nie nasycy. Pragnie więcej, coraz więcej. Kiedyż się wreszcie nasyci? Chociażby i największe szczęście go spotkało, to jeżeli tylko dostrzeże w nim jakakolwiek granicę sięga pragnieniem poza nią i mówi: O gdyby i ta granica umknęła gdzieś w nieskończoność... Jakiegoż więc szczęścia pragnie? Szczęścia bez granic, bez żadnych granic i w intensywności, i w wielkości, i w trwaniu, i w czymkolwiek. Takim szczęściem jest tylko Bóg, nieskończone źródło wszelkiego szczęścia w różnych stopniach promieniejącego ze stworzeń. Więc Boga samego pragnie dusza posiąść. A jak Go posiąść, jak się z tym szczęściem zjednoczyć? Jak najdoskonalej. I tu bez granic. Stać się z Nim jedno, aż Nim – Bogiem. Przepiękne prawo akcji i reakcji równej i przeciwnej wypisane przez

⁶³⁶ PMK 1192 (II, 691).

⁶³⁷ Por. J. DOMAŃSKI, *Św. Maksymilian Kolbe czciciel*, s. 25.

⁶³⁸ PMK 1168 (II, 656).

⁶³⁹ Por. Z. J. KIJAS, *Wprowadzenie*, s. 207.

⁶⁴⁰ PMK 788 (I, 1062).

Stwórcę na każdym czynie stworzenia jako pieczęć życia Trójcy Przenajświętszej i tu się sprawdza. Stworzenie, [które] wyszło z ręki Wszemocnego, powraca do Niego i nie spocznie aż w Nim, aż się stanie Nim. (...) I zstępuję Bóg na ziemię, staje się człowiekiem; sam Bóg-Człowiek, Chrystus Jezus, świeci przykładem życia i naucza słowem. Dusze miłujące Boga tłumnie rzuciły się do kopiowania w sobie tego pierwowzoru, do upodabniania się do Niego, do zjednoczenia z Nim, przemiany w Niego. By dusze miłością do siebie pociągnąć i przemienić w siebie, okazał Chrystus Pan swą bezgraniczną miłość, swe Serce płonące miłością dusz, które kazało Mu wstąpić na krzyż, pozostać z nami w Eucharystii i wstępować do naszych dusz, i dąć nam w testamentie swą własną Matkę za matkę. Im która dusza bardziej Go naśladuje, tym bardziej się do Niego upodobni, a im więcej się upodobni, tym więcej się uświęci, ubóstwi. Przypatrzmy się więc Jego życiu, by jak najlepiej je odkopować⁶⁴¹.

Bóg czyni człowieka na swój obraz i podobieństwo i stwarza go na obraz swojego Syna zmartwychwstałego, i w tym samym czasie zaprasza do dostrzeżenia w obliczu Maryi rysów pierwszej istoty nowej, narodzonej z wody i Ducha Świętego. Nie można więc stracić z oczu tej wizji chrztu jako bramy prowadzącej do życia wiary, wyrażającej się poprzez konkretne czyny miłości, które są naśladowaniem jego życia i stawianiem się na Jego wzór⁶⁴².

Jak podkreśla o. Kolbe w liście rozesłanym do redakcji różnych pism wydawanych przez włoskich franciszkanów, głównym zadaniem misyjnej pracy wydawniczej w Japonii jest przygotowanie pogan do przyjęcia chrztu, a w ten sposób pociągnięcia ich przez Niepokalaną do Najświętszego Serca Jej Boskiego Syna Jezusa⁶⁴³. W liście do Niepokalanowa z lutego 1933 roku udowadnia jak droga jest mu pozyskana dla wiary i zbawienia każda osoba:

W miesiącu maju obchodziliśmy drugą rocznicę naszego przyjazdu do Nagasaki. Na obiedzie siedział przy mnie Amaki, młodzieniec, który u nas się nawrócił Przypominaliśmy sobie, jak Niepokalana nas prowadziła i ustaliła na ziemi japońskiej i w Nagasaki. Między innymi młodzieniec ów tak się wyraził: „Anata gata kimasen deshitara, watakushi wa mata shinja ni naranakatta desho” – to jest: „Gdybyście tu nie przyjechali, to ja bym jeszcze był poganinem”. Tyle było w tych słowach szczerości i wdzięczności ku Niepokalanej i nam, Jej narzędziom, że mimo woli cisnęły się do głowy myśli: Chociażby nikt więcej się nie nawrócił, prócz tego jednego, warto by było przedsięwziąć dotychczasowe trudy i dużo, dużo więcej jeszcze poświęcić, boć to dusza przecież. Ale Niepokalana sprawiła, że po tym pierwszym chrzcie jeszcze dwóch naraz się ochrzcilo. A niedawno znowu trzech, czwarty zaś u nas przygotował się, w Osace dostał łaski chrztu świętego⁶⁴⁴.

Niejako na marginesie warto dodać, że raczej powściągliwy w okazywaniu emocji, św. Maksymilian nie waha się opisywać w listach do współbraci albo matki ogromnej radości, która towarzyszy przyjęciu chrztu świętego nie tylko ze strony tych, którzy doprowadzili poganina do przyjęcia wiary, ale przede wszystkim osoby, która łaski chrztu doświadczyła⁶⁴⁵. Najbardziej

⁶⁴¹ PMK 1209 (II, 723).

⁶⁴² Por. L. NEMBRINI, *Il Battesimo e la consacrazione monfortana*, s. 2, <http://www.latheotokos.it/programmi/nembrini.pdf>, dostęp 15.01.2021.

⁶⁴³ Por. PMK 413b (I, 604n), PMK1076a (II, 485n).

⁶⁴⁴ PMK 429 (I, 622).

⁶⁴⁵ Por. PMK 309 (I, 450), PMK 313a (I, 460), PMK 342 (I, 503), PMK 1096 (II, 529n).

wymownym przykładem jest głośny w okresie międzywojennym, przyjęty tuż przed śmiercią, chrzest posła cesarstwa Japonii w Polsce Hiroyuki Kawai w 1933 roku w Warszawie. Jego nawrócenie, w którym nie miały udział miała żona – katoliczka, zaowocowało przyjęciem wiary katolickiej także przez jego matkę, córki i inne osoby z jego otoczenia⁶⁴⁶. Tak o tej radości pana Kawai pisał o. Kolbe w grudniowym numerze japońskiego *Rycerza* z 1933 roku:

Po chrzcie św[iętym] pan poseł doznał wielkiej radości serca, widocznej nawet na twarzy. Tej głębokiej radości i pokoju nie dozna ten, kto nie wszedł na drogę prawdy. Czyż te spokój i głęboka radość nie są znakiem łaski Bożej i skutkiem przyjęcia prawdziwej religii? Pan poseł przez pozostałe godziny ziemskiego życia cieszył się radością i pokojem. Kilka razy powtórzył nam obecnym przy sobie: dlaczego nie przyjąłem wcześniej tej religii i nie zaznałem wcześniej tego szczęścia? I wieczorem tego dnia to jest w wigilię Wniebowzięcia Matki Bożej, ta uspokojona i oczyszczona dusza – uniesiona rękami Niepokalanej, przeniesiona została z tego świata⁶⁴⁷.

I zamykając temat sakramentu chrztu świętego należy zauważyć, że nasz Autor dodaje, iż jako znak inicjacji chrześcijańskiej, otwiera on drogę do pozostałych sakramentów, które są narzędziami Bożej łaski i uświęcania człowieka⁶⁴⁸.

Na temat sakramentu bierzmowania w *Pismach* możemy znaleźć zaledwie kilka wzmianek i to prawie wszystkie w kontekście informacji o tym, że miało ono miejsce czy to w życiu samego autora⁶⁴⁹, czy też innych osób⁶⁵⁰. Raz słowo „bierzmowanie” pojawia się w notatkach z rekolekcji z 1917 roku jako tytuł zapisków z trzeciej konferencji z dnia 23 października. Uwagi te są jednak tak skrótowe i enigmatyczne, że wręcz wydaje się, że traktują o całkiem odrębnej tematyce niż zaznaczony tytuł, choć zapisano po nim dwukropek. Nie dają one więc możliwości zdobycia pewnej wiedzy jakie treści o bierzmowaniu student br. Maksymilian chciał zapamiętać⁶⁵¹.

Sakramentem, któremu o. Kolbe poświęca najwięcej uwagi jest Eucharystia. Oczywiście nie jest to zaskakujące biorąc pod uwagę jej centralną pozycję wśród wszystkich sakramentów, z powodu której jest określana Sakramentem wszystkich sakramentów albo Najświętszym Sakramentem⁶⁵². W odróżnieniu od wszystkich pozostałych sakramentów, w których znaki sakramentalne są pośrednikami realnej, dynamicznej obecności Chrystusa, w Eucharystii spotkanie wierzących z Chrystusem odbywa się nie tylko na płaszczyźnie

⁶⁴⁶ Por. PMK 472 (I, 676n).

⁶⁴⁷ PMK 1081b (II, 499).

⁶⁴⁸ Por. PMK 472 (I, 676).

⁶⁴⁹ Por. PMK 23 (I, 58).

⁶⁵⁰ Por. PMK 375 (I, 550), PMK 472 (I, 677), PMK 865 (II, 90), PMK 869 (II, 186).

⁶⁵¹ Por. PMK 847 (II, 29).

⁶⁵² Por. K. POROSŁO, *Modele klasyfikacji sakramentów i ich znaczenie teologiczne*, w: (red.) K. POROSŁO, R. J. WOŹNIAK, *Znaki Tajemnicy, Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 2018, s. 212.

działania Chrystusa w uświęcającej mocy znaku sakramentalnego, ale także, a nawet przede wszystkim, Jego realnej obecności osobistej, ze swymi Ciałem i Krwią⁶⁵³.

Rozważając zagadnienie Eucharystii w *Pismach Kolbiańskich*, zaraz trzeba zaznaczyć, że samo słowo Eucharystia używane jest przez naszego autora na oznaczenie obecności sakramentalnej Jezusa Chrystusa pod postacią chleba. „By miłość ku Ojcu stawała się jeszcze doskonalsza, nieskończenie doskonalsza, objawia się miłość Syna, Jezusa, który – żeby miłość ku sobie rozniecić w sercach, zstąpił na ziemię, umarł na Krzyżu i pozostał w Eucharystii”⁶⁵⁴. Na sprawowanie sakramentu zawsze używa określenia Msza święta. Tylko jeden raz można przyjąć, że używa słowa Eucharystia na odprawianie Mszy świętej, ale notatka w *Pamiętniku* jest tak skrótowa, że jest także i możliwy sens użycia tego słowa na określenie obecności Pana Jezusa, a nie samego sprawowania liturgii eucharystycznej⁶⁵⁵. Eucharystia to dla o. Maksymiliana także „Najświętszy Przedziwny Sakrament Ołtarza”⁶⁵⁶.

O. Maksymilian pisząc o Eucharystii w *Rycerzu Niepokalanej* w 1924 roku w artykule zatytułowanym „Boże Ciało” sięga do ewangelicznych tekstów eucharystycznych. Warto podkreślić, że dzieje się tak właśnie w tym przypadku, gdyż odwołanie się do danych biblijnych, choć występuje w jego *Pismach*, nie jest jednak praktyką zbyt częstą. Cytacje biblijne bezpośrednie, w pełni, częściowe, albo zaledwie zaznaczone, z sigłami lub bez, osiągają liczbę 339, z tego 89 ze Starego Testamentu i 250 z Nowego Testamentu, w tym 152 z Ewangelii⁶⁵⁷. Nie jest to liczba imponująca wzięwszy pod uwagę, że całość *Pism* zawiera prawie 1400 dokumentów. Nie powinno to jednak dziwić, gdyż zasadniczo nie odstaje to od powszechnej w jego czasach praktyki. Na usprawiedliwienie rzadkiego odwoływania się do słów Pisma Świętego przez o. Maksymiliana należy także dodać, że spora część zapisków, a zwłaszcza korespondencji o. Kolbego dotyczyła spraw stricte technicznych, dotyczących wydawnictwa lub klasztornych spraw organizacyjnych.

Powstanie wspomnianego wyżej tekstu związane było z reakcją na bluźnierstwa grupy podpitych niedowiarków w Grodnie poprzedniego roku podczas procesji Bożego Ciała. Św.

⁶⁵³ Por. G. L. MÜLLER, *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015, s. 692n.

⁶⁵⁴ PMK 1192 (II, 690). Por. PMK 325a (I, 479), PMK 660 (I, 925), PMK 868 (II, 167), PMK 1185 (II, s. 654), PMK 1181 (II, 672), PMK 1197 (II, 702), PMK 1209 (II, 723).

⁶⁵⁵ Por. PMK 868 (II, s. 149). Warto tutaj przytoczyć ten zapis ze względu na jego oryginalność. „Przyszedł poganin z klerykiem. – Rozmowa długa w sprawach religijnych. – Czemu nie ryz w N[ajświętszej] Eucharystii? Odszedł radosny. – Cześć Niepokalanej. Dużo przekonania nabrał”.

⁶⁵⁶ PMK 1062 (II, 454).

⁶⁵⁷ Por. F. URICCHIO, *L'Immacolata nelle citazioni*, s. 581.

Maksymilian swoim tekstem chciał umocnić wiarę eucharystyczną czytelników *Rycerza*, a równocześnie dać im dowody ewangeliczne na dogmat Eucharystii⁶⁵⁸.

Było to w Kafarnaum, miasteczku położonym u brzegu jeziora Genezaret. Tłumy zebrały się około Pana Jezusa, a On tak im między innymi mówił: „Jam jest chleb żywy, który zstąpił z nieba; kto by pożywał chleba tego, żyć będzie na wieki; a chlebem, który Ja dam, jest Ciało moje za życia świata” [J 6,41.51]. Gdy zaś Żydzi, zrozumiawszy dosłownie słowa Zbawiciela, pytali: „Jakże ten może nam dać ciało swe na pokarm?” [J 6,52], Chrystus Pan uroczyście podkreśla dosłowność swoich słów: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli nie będziecie pożywali Ciała Syna człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Albowiem Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a Krew moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, we Mnie mieszka, a Ja w nim. Jako Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, co Mnie pożywa, żyć będzie przeze Mnie. Ten ci jest chleb, który zstąpił z nieba! Nie tak, jak ojcowie wasi jedli mannę i pomarli; kto pożywa tego Chleba, żyć będzie na wieki” [J 6,53-58]. Obietnicę tę Zbawiciela słyszał też na własne uszy Apostoł Jan św. i w Ewangelii zapisał (J 6,51-60). W sześć miesięcy potem w Jerozolimie w wieczerniku zgromadzili się około Zbawiciela Apostołowie, by pożywać baranka wielkanocnego. Była to ostatnia wieczerza, chwila rozłąki, w której właśnie Zbawiciel postanowił obietnicę daną przed pół rokiem wykonać. „A podczas wieczerzy – opowiada obecny tam św. Mateusz – wziął Jezus chleb i pobłogosławiwszy połamał, i podając uczniom swoim rzekł: «Bierzcie i jedzcie – to jest Ciało moje». A wziąwszy kielich i dzięki czyniąc, podał im, mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem Krew moja Nowego Przymierza, która się za wielu przelewa, na odpuszczenie grzechów»” (Mt 26,26-28). I dodał, jak świadczy Łukasz św. (22,19) i św. Paweł (1Kor 11,24-25): „to czyńcie na moją pamiątkę”⁶⁵⁹.

O. Kolbe wykorzystując kilka fragmentów ewangelicznych o tematyce eucharystycznej, wpisuje je w misję zbawczą Jezusa Chrystusa, przywołując jej podstawowe etapy. Chrystus jest posłany przez żyjącego Ojca, jest Chlebem żywym, który zstąpił z nieba. On wydaje Ciało swoje za życia świata. Jezus wydaje swoje Ciało i swoją Krew na odpuszczenie grzechów. Eucharystia jest niezbędnym warunkiem życia wiecznego, ten kto pożywa ten Chleb, żyć będzie na wieki. Kto natomiast nie spożywa Ciała Syna człowieczego i nie pije Krwi Jego, nie będziecie miał życia w sobie. Kto natomiast spożywa Ciało Chrystusa i pije Krew Jego, mieszka w Nim, a On w tym człowieku. Ten fakt zjednoczenia, o którym nasz Autor pisze nie tylko w kategoriach duchowych, ale i fizycznych, jest dla św. Maksymiliana przedmiotem ogromnego podziwu i zachwytu. Wydaje się jakby chciał o. Kolbe powiedzieć, że poprzez Komunię eucharystyczną, ma miejsce najbardziej tajemnicze i przedziwne zjednoczenie, przenikanie Boga w duszę ludzką i duszy ludzkiej w Boga samego, jakby smakowanie już tutaj

⁶⁵⁸ Por. J. DOMAŃSKI, *Eucharystia w życiu Św. Maksymiliana*, Niepokalanów 2018, s. 91 n.

⁶⁵⁹ PMK 971 (II, 329n).

na ziemi szczęścia życia wiecznego błogosławionych w niebie, uczestnicząc w jego zapowiedzi jeszcze w życiu doczesnym⁶⁶⁰.

Któż by przypuścić śmiało, że Ty, o Boże Nieskończony, Wieczny, umiłowałeś mnie od wieków i więcej niż od wieków, bo odkąd jesteś Bogiem – więc mnie miłowałeś i miłujesz zawsze?... Choć byłem nicością, Tyś już mnie kochał i dlatego właśnie, żeś mnie kochał, o Boże serdeczny, wyprowadziłeś mnie z nicości do bytu!... Dla mnie stworzyłeś niebiosa gwiazdami zasiane, dla mnie ziemię, morza, góry, rzeki i tyle, tyle pięknych rzeczy na ziemi... Nie dosyć tego: by mi okazać z bliska, jak czule mnie kochasz, zstępujesz z nieba najczystszych rozkoszy na zbrudzoną i splakaną ziemię, życie pędzisz wśród ubóstwa, trudów i cierpień – a wreszcie wzgardzony, wyśmiany raczyłeś zawisnąć boleśnie na haniebnej szubienicy między dwoma łotrami... W ten straszny a ofiarny sposób odkupiłeś mnie, o Boże Miłości!... Któż by śmiało przypuścić?... Serce Twoje nie godziło się z tym, bym miał karmić się jedynie wspomnieniami Twojej ogromnej miłości. Pozostałeś na tej niskiej ziemi w Najświętszym Przedziwnym Sakramencie Ołtarza i przychodzisz do mnie i jednoczysz się ze mną – ściśle, bo pod postacią pokarmu... Już teraz Krew Twoja płynie we krwi mojej, dusza Twoja, o Boże Wcielony, przenika duszę moją, umacnia ją i karmi!... O cuda! Któż by śmiało przypuścić?...⁶⁶¹

Bóg, jak podkreśla o. Kolbe, nie zadawała się cudami swojej łaski, które objawia poprzez stworzenie, nie wystarczyło mu Wcielenie Bożego Syna i wstąpienie przez niego na krzyż w towarzystwie złoczyńców, dopełnieniem miłości jest obecność Jezusa Chrystusa, który pozostaje wśród swojego ludu, jak to zresztą zapowiedział, aż do skończenia świata. Uświadomienie sobie tych faktów, nie może nie wywołać u człowieka poczucia wdzięczności i zachwytu. Rzeczywiście przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa jest czymś przedziwnym, wręcz cudownym, pomimo że nie dokonuje się żadna przemiana widzialna, podpadająca pod zmysły człowieka. Cud przemiany ponadto dokonuje się także w duszy człowieka, która karmi się przedziwnym Sakramentem Ołtarza, który jest nieodzownym pokarmem na życie wieczne⁶⁶². O Maksymilian w notatkach z rekolekcji wyraża to wprost słowami: „Eucharystia mocą duszy”⁶⁶³, „Komunia św.: do częstego przyjmowania Komunii św. wystarczy dobra intencja, trochę przygotowania i dziękczynienia. Jedną z najlepszych intencji jest gorące pragnienie nabrania siły, wzmocnienia się dla łatwiejszego wypełnienia Woli Bożej”⁶⁶⁴ i „Pokarmem Komunia św. Jedna Komunia św. wystarczy do uświęcenia

⁶⁶⁰ A. M. DI MONDA, *Culto e mistero dell'Eucaristia in P. Kolbe. Prospettive teologiche e pastorali*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2005), s. 321.

⁶⁶¹ PMK 1062 (II, 453n).

⁶⁶² A. M. DI MONDA, *Culto e mistero dell'Eucaristia*, s. 319n.

⁶⁶³ PMK 859 (II, 42).

⁶⁶⁴ PMK 841 (II, 14).

się”⁶⁶⁵. O. Kolbe wielokrotnie pisze również o ofiarowaniu owoców duchowych przyjmowanej Komunii świętej w intencji innej osoby⁶⁶⁶ lub dzieł ewangelizacyjnych⁶⁶⁷.

W kwestii przyjmowania Komunii świętej o. Kolbe zachęca, aby przygotować się do niej przez Maryję. „Tak samo nie ma lepszego przygotowania do Komunii św., jak całą tę sprawę oddać Niepokalanej (oczywiście czyniąc też i ze swej strony wszystko, co możemy). Ona najlepiej przygotowuje nasze serce i będziemy pewni, że szczyt przyjemności Jezusowi sprawimy, że największą miłość wtedy Mu okazemy”⁶⁶⁸. Również jeżeli chodzi o ofiarowanie Komunii świętej, o. Maksymilian zaleca uczynić to przez pośrednictwo Niepokalanej. „Komunię świętą ofiarujemy Jej na własność wedle Jej upodobania”⁶⁶⁹. „Święto Zwiastowania N[ajświętszej] M[aryi] Panny, intencja mszalna i Komunia św. wedle intencji Niepokalanej”⁶⁷⁰.

Wobec pytań o poprawność takich praktyk, odpowiada o. Maksymilian w liście do jednego z braci z Niepokalanowa, udzielając mu przy okazji rady duchowej:

Owszem, nie ma w tym nic nieodpowiedniego, jeżeli się ma cały „skarbiec” w Niepokalanej i Jej się wszystko poleca, by Ona dobrowolnie tym skarbem rozporządzała. (...) Chętnie stosuję się do Jej woli. Inna rzecz, że i tę całą sprawę Jej oddaję, niechaj Ona sama we mnie i przeze mnie tę Komunię św. w tej intencji przyjmie, bo ja nie potrafię nic sam. (...) Na przykład: ktoś chciałby Niepokalanej sprawić taką przyjemność, na jaką się tylko zdobyć może. Cóż robi? Pożycza sobie Przenajświętszego Serca Pana Jezusa, i wtedy pewien, że prześcignął nieskończenie wszystkich ludzi i Aniołów razem wziętych w miłości ku Niepokalanej. A Pana Jezusa znowu Jej sercem miłuje, a raczej Ona w nim i przez niego kocha, np. w Komunii świętej itd., itd.⁶⁷¹.

We wspomnianym wcześniej tekście o Bożym Ciele, tę konieczność spożywania Ciała i Krwi Chrystusa Pana podkreśla autor przez przypomnienie z Ostatniej Wieczerzy opisów ustanowienia Eucharystii. Ten opis kończy przywołaniem słów „to czyńcie na moją pamiątkę” i następnie w dalszej części tekstu o. Kolbe, ukazuje jak przez wieki Kościół pozostał wierny temu nakazowi Pana.

I od tej chwili Ofiara Mszy św. zagościła na ziemi. Coraz to częściej, coraz to dalej. Naprzód w podziemiach katakumb, a potem w coraz liczniejszych świątyniach. I w dzień 19 czerwca kapłan, następca Apostołów, posłuszny nakazowi Boga-Człowieka, na Jego pamiątkę powtórzy rzewną scenę z ostatniej wieczerzy. Chleb stanie się Ciałem Chrystusa żywym, a wino – Jego Przenajświętszą Krwią. I wyjdzie On, Stwórca nieba i ziemi i Odkupiciel dusz,

⁶⁶⁵ PMK 847 (II, 30).

⁶⁶⁶ Por. PMK 24 (I, 61), PMK 171 (I,302), PMK 265 (I, 388), PMK 295 (I, 428), PMK 427 (I, 619), PMK 660 (I, 925), PMK 766 (I, 1036), PMK 832 (I, 1097), PMK 1126 (595).

⁶⁶⁷ Por. PMK 250 (I, 370), PMK 404 (I, 590), PMK 774 (I, 1043), PMK 777 (I, 1051).

⁶⁶⁸ PMK 565 (I, 811).

⁶⁶⁹ PMK 413 (I, 602).

⁶⁷⁰ PMK 868 (I, 142).

⁶⁷¹ PMK 546 (I, 767).

niesiony rękami kapłana, na ulice i drogi swych dzieci. Czyż może być przepych za wielki, a choćby tylko godny takiego Pana??...⁶⁷²

Istotne jest spostrzeżenie jak cały czas o. Kolbe jest konsekwentny w kompleksowym ukazywaniu misterium Jezusa Chrystusa, nazywając go wprawdzie Stwórcą nieba i ziemi, potem Odkupicielem dusz, a następnie dopiero mówiąc o jego obecności w Eucharystii. Ten sam schemat ukazywania działania zbawczego Jezusa ukazuje i w innych tekstach o Eucharystii, którą umieszcza w kontekście kontynuacji pośrednictwa Syna Bożego komunikującego Bożą miłość człowiekowi.

Najświętsze Serce Jezusowe to miłość Boża ku ludziom. Królestwo Jego to panowanie tej miłości w duszach ludzkich, którą Pan Jezus okazał w żłobku i przez całe życie, i na Krzyżu, i w Eucharystii, i przy daniu nam swej Matki za matkę i którą [to miłość] w sercach ludzkich zapalić pragnie. Zaszczepienie i rozrost chwały Niepokalanej, zdobycie dusz dla Niej, to zdobycie dusz dla Matki Jezusowej, która królestwo Jezusowe do dusz wprowadzi⁶⁷³.

Za każdym razem określając Eucharystię jako miejsce pośrednictwa Jezusa Chrystusa w kontekście Bożego planu zbawienia, wprawdzie mówi o Wcieleniu, potem o Odkupieniu i dopiero w dalszej kolejności o Eucharystii. Ten Boży plan zbawienia objawia się poprzez komunikację miłości, której znakiem jest Najświętsze Serce Jezusowe, ale miłość ta wyraża się poprzez wszystkie misteria Jezusa i znajduje swoje dopełnienie w Eucharystii. O. Kolbe tę fundamentalną rolę komunikacji miłości określi krótko w notatkach z rekolekcji w roku 1938: „Jezus chce być bardziej kochanym niż czczonym w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Przyprawiaj Mu przyjaciół”⁶⁷⁴. Celem misteriów Chrystusa, w tym sakramentu Eucharystii, jest wzbudzenie w człowieku odpowiedzi miłości wobec Ojca przez pośrednictwo Chrystusa.

By miłość ku Ojcu stawała się jeszcze doskonalsza, nieskończenie doskonalsza, objawia się miłość Syna, Jezusa, który – żeby miłość ku sobie rozniecić w sercach, zstąpił na ziemię, umarł na Krzyżu i pozostał w Eucharystii⁶⁷⁵.

Zdaniem naszego Autora ten proces komunikowania miłości przez Syna Bożego ma znaleźć odbicie w życiu i postępowaniu człowieka, w bezpośrednim odniesieniu do wydarzeń i tajemnic związanych z misją Jezusa Chrystusa i powieleniu ich w działaniu przez ucznia Chrystusa. O. Maksymilian w 1938 roku zapisał w szkicu do artykułu o Niepokalanej:

Coraz bardziej być Jej, pogłębiać należenie do Niej, i stąd coraz bardziej dawać swobodę skrzydłom miłości, zwłaszcza ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa i dowodom Jego miłości. Łono Niepokalanej, żłobek, dziecięctwo w objęciach i pod okiem Niepokalanej, życie ukryte w domku nazaretańskim, gorliwość apostołską, cierpliwość w prześladowaniu,

⁶⁷² PMK 971 (II, 330).

⁶⁷³ PMK 1197 (II, 702).

⁶⁷⁴ PMK 861 (II, 47).

⁶⁷⁵ PMK 1192 (II, 690).

ubóstwo itd., i śmierć na krzyżu, i Zmartwychwstanie, i Eucharystia. – Niepokalanów to domek nazaretański. Ojcem – Bóg Ojciec, Matką i Panią domu to Niepokalana, pierworodnym Synem a naszym Bratem – to Brat Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Wszyscy zaś młodszy bracia starają się naśladować starszego w miłości i czci ku Bogu i Niepokalanej wspólnym naszym rodzicom, a od Niepokalanej uczą się kochać Boskiego starszego Brata; Pierwowzór, Ideał świętości, który raczył z nieba zstąpić, wcielić się w Niej i zamieszkać z nami w Tabernakulum. – Cały świat jest wielkim Niepokalanowem, gdzie też Ojcem Bóg, Matką Niepokalana, Starszym Bratem Pan Jezus w tyłu tabernakulach po świecie, a młodszy bracia to ludzie. – I Niebo to Niepokalanów, bo i tam ten sam Ojciec i Matka, i starszy Brat z ciałem⁶⁷⁶.

Kolejny raz o. Kolbe zwraca uwagę na cielesną obecność Syna Bożego. Dostrzega znaczenie fizycznej obecności Jezusa Chrystusa wśród ludzi i potwierdza ścisły związek między Eucharystią a misterium Wcielenia. Eucharystia bowiem jest przedłużeniem i wypełnieniem Wcielenia. Chrystus, Syn Boży i prawdziwy człowiek, kontynuuje swoją rzeczywistą obecność wśród ludzi i poszerza w ten sposób dzieło pośrednictwa, którego On, jedyny pośrednik między Bogiem a ludźmi, dokonał „za dni swego ciała”. Pośrednictwa wstępującego w złożeniu Bogu ofiary, która rozpoznaje Jego nieskończony majestat i najwyższe panowanie oraz jest wyrazem wdzięczności. Pośrednictwa zstępującego w sakramencie, który wzbogaca dusze boskimi łaskami i udziela im zadatku przyszłej chwały⁶⁷⁷.

Rzadko ujawniający publicznie swoje wewnętrzne przeżycia na modlitwie, św. Maksymilian zapisuje w *Pamiętniku*, z czasów, gdy był diakonem, świadectwo wiary nazywając Najświętszy Sakrament „Bogiem wcielonym”:

Byłem na kazaniu polskim u OO. Zmartwychwstańców. Było jeszcze przed podniesieniem, ukląknę na klęczniku i rozpocząłem kanoniczne pacierze... Dzwonek zadzwieczał, podniesienie. Wszyscy klękają i skłaniają głowy. Po ostatnim uderzeniu dzwonka odmawiam „Tercję” – Msza św. się kończy. – Zostaje mi jeszcze ostatnie „Pater noster”, gdy z ambony daje się słyszeć modlitwa. Potem rozpoczyna się kazanie. (...) – Po kazaniu wystawienie Przenajświętszego Sakramentu i błogosławieństwo. – Co za przyjemne wrażenie między Polakami przy dźwięku polskiej pieśni klęczeć wobec Boga wcielonego i ukrytego pod postaciami chleba, co raczy spoglądać na nas i nam jak rozbitkom w obcej krainie błogosławić⁶⁷⁸.

Ta świadomość Bożej obecności w Eucharystii i jej znaczenie dla życia duchowego ciągle w nim wzrastała i znalazła odzwierciedlenie w jego trosce o adorację Najświętszego Sakramentu w kierowanych przez niego wspólnotach⁶⁷⁹, a także poprzez podkreślanie mocy

⁶⁷⁶ PMK 1133 (II, 613).

⁶⁷⁷ Por. A. AMATO, *L'Eucaristia attualizza l'evento*, w: (red.) E. M. TONIOLO, *Maria e l'Eucaristia*, Roma 2000, ss. 201n.

⁶⁷⁸ PMK 865 (II, 86).

⁶⁷⁹ Por. PMK 404 (I, 590).

płynącej z tej praktyki zwłaszcza dla duszpasterstwa i ewangelizacji, także tej poprzez drukowaną prasę⁶⁸⁰, ale także do uświęcenia samych braci⁶⁸¹.

Jak już to zostało wcześniej zaznaczone, Eucharystia to także ofiara, co oddaje sama nazwa Msza święta⁶⁸², nazwa najczęściej używana przez o. Maksymiliana. Ten ofiarny charakter Eucharystii wyraża się już bezpośrednio w słowach jej ustanowienia, na które powołuje się o. Kolbe w cytowanym już artykule o Bożym Ciele:

„chlebem, który Ja dam, jest Ciało moje za życie świata” (J 6,51) (...). „Bierzcie i jedzcie – to jest Ciało moje”. A wzięwszy kielich i dzięki czyniąc, podał im, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, to jest bowiem Krew moja Nowego Przymierza, która się za wielu przelewa, na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,26-28). I dodał, jak świadczy Łukasz św. (22,19) i św. Paweł (1Kor 11,24-25): „to czyńcie na moją pamiątkę”⁶⁸³.

Zarówno ofiara krzyżowa jak i będąca jej uobeczeniem ofiara eucharystyczna są oznaką Bożej miłości, i wezwaniem do uczestnictwa w tej miłości ze strony człowieka. Dlatego nasz Autor tyle razy wymienia je obok siebie, druga wynika z pierwszej, obydwie wynikają z Bożej miłości:

By dusze miłością do siebie pociągnąć i przemienić w siebie, okazał Chrystus Pan swą bezgraniczną miłość, swe Serce płonące miłością dusz, które kazało Mu wstąpić na krzyż, pozostać z nami w Eucharystii i wstępować do naszych dusz, i dąć nam w testamencie swą własną Matkę za matkę. Im która dusza bardziej Go naśladuje, tym bardziej się do Niego upodobni, a im więcej się upodobni, tym więcej się uświęci, ubóstwi. Przypatrzmy się więc Jego życiu, by jak najlepiej je odkopować⁶⁸⁴.

Chrystus poprzez ofiarę krzyżową i poprzez Eucharystię uczy człowieka miłości ofiarnej, miłości będącej darem z samego siebie. W Eucharystii Chrystus ofiaruje to samo ciało, które zostało przybite do krzyża, tą samą krew, którą przelał za wielu na odpuszczenie grzechów. Eucharystia jest zatem ofiarą, ponieważ ponownie przedstawia, uobecnia ofiarę krzyża, ponieważ jest jej pamiątką i ponieważ przekazuje jej owoce. W sposób przejrzysty, korzystając z nauczania soboru Trydenckiego, znanego św. Maksymilianowi, potwierdza takie ujęcie tej kwestii Katechizm Kościoła Katolickiego mówiąc wprost: „Ofiara Chrystusa i ofiara Eucharystii są *jedyną ofiarą*. «Jedna i ta sama jest bowiem Hostia, ten sam ofiarujący – obecnie przez posługę kapłanów – który wówczas ofiarował siebie na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest inny». «W tej Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy świętej, jest obecny

⁶⁸⁰ Por. PMK 774 (I, 1043).

⁶⁸¹ Por. PMK 332 (I, 489), PMK 777 (I, 1051).

⁶⁸² Por. G. STRZELCZYK, *Sakrament Eucharystii*, w: (red.) K. POROSŁO, R. J. WOŹNIAK, *Znaki Tajemnicy, Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 2018, ss. 348n.

⁶⁸³ PMK 971 (II, 330).

⁶⁸⁴ PMK 1209 (II, 723).

i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża ofiarował samego siebie w sposób krwawy, ofiara ta jest naprawdę przeblagalna»⁶⁸⁵.

Należy również zwrócić uwagę, że w tym procesie komunikacji zbawienia, na każdym jej etapie o. Maksymilian podkreśla rolę Maryi, która poprzez przywilej Niepokalanego Poczęcia, jako pełna łaski została przygotowana do tej roli. I tak Wcielenie to wydarzenie historyczne, które wydarzyło się przez Maryję w „pełni czasu”. Wcielenie jest wkroczeniem Boga w historię człowieka, aby przynieść mu obiecane zbawienie, wieczne zbawienie mające konkretny wymiar w tej tajemnicy Boga, który staje się człowiekiem w akcie nieskończonej dobroci i miłosierdzia, któremu Najświętsza Maryja Panna dała bezwarunkowy współdział od pierwszego momentu. Druga Osoba Boska staje się obecna w historii w ludzkiej naturze, otrzymanej przez zrodzenie z Dziewicy Maryi.

I jest Ona prawdziwą Matką Boga. To dogmat wiary. Matka nie zowie się i nie jest matką części dziecka, ani ojciec nie jest ojcem części, ale i ojciec, i matka są rodzicami całego dziecka. Tak i Matka Najśw[iętsza] zowie się i jest Matką całego Jezusa, Boga-Człowieka, więc i Matką Bożą⁶⁸⁶.

Jezus Chrystus to nie tylko Syn Ojca, ale także Syn Maryi. Od kontemplacji tajemnicy Wcielenia do żarliwego rozpowszechniania tajemnicy eucharystycznej, przejście jest oczywiste. Stąd więź między Maryją a Eucharystią to więź, która istnieje między matką i synem. To nierozzerwalny związek. Maria, matka historycznego Jezusa, nadal jest Eucharystyczną Matką Jezusa, tak jak jest matką chwalebne Chrystusa i matką mistycznego ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Eucharystia jest przedłużeniem Wcielenia. A więc macierzyństwo Maryi rozciąga się również na eucharystyczną obecność Syna w Kościele⁶⁸⁷.

Zagadnienie obecności Niepokalanej Dziewicy w ofierze eucharystycznej występuje zarówno w refleksji teologicznej jak i duchowej kontemplacji⁶⁸⁸. Związek Maryi z Eucharystią można rozważać na wielu płaszczyznach. Jezus Chrystus począł się w łonie Najświętszej Maryi Panny bez udziału innego człowieka, przez wyłączone działanie Ducha Świętego. Oczywiście ten fakt fizyczny ma znaczenie, bo Krew złożona w odkupieńczej ofierze i Ciało na śmieć wydane na Kalwarii i podczas Mszy świętej, zostały zrodzone z Maryi. Nie chodzi jednak tylko o odniesienie historyczne, ale o rozważenie w jaki sposób zachodzi prawdziwa obecność Matki w sakramentalnym uobecnieniu Ofiary Syna. Jest to prawdziwa obecność Matki Bożej, ale

⁶⁸⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 1367, Poznań 2020.

⁶⁸⁶ PMK 1201 (II, 707).

⁶⁸⁷ Por. A. AMATO, *L'Eucaristia attualizza l'evento*, s. 197.

⁶⁸⁸ Por. S. DE FIORES, *Maria virgo sacerdos nell'orizzonte del popolo sacerdotale*, w: (red.) E. M. TONIOLO, *Maria e il Sacerdozio*, Roma 2010, s. 140.

z pewnością różna od substancjalnej obecności Chrystusa w Eucharystii⁶⁸⁹. Msza święta jako „pamiątka” wydarzeń na Golgocie zawiera to wszystko, co uczynił Chrystus podczas męki i poprzez śmierć krzyżową. Stąd nie może w niej zabraknąć na mocy testamentu z krzyża obecności Maryi, która występuje jako Matka we wszystkich celebracjach eucharystycznych. Również dlatego już od czasów starożytnych w Kościołach Wschodu i Zachodu jednomyślnie wspominano Maryję podczas sprawowania eucharystycznej ofiary. Nie bez powodu pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze uznawała głęboki związek między kultem Najświętszej Dziewicy a kultem Eucharystii: jest to fakt wykrywalny zarówno w liturgii, w tradycji rodzin zakonnych, w duchowości współczesnych ruchów, w tym młodzieży, w duszpasterstwie sanktuariów maryjnych. Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii⁶⁹⁰.

Uświadomienie sobie tej roli Maryi Dziewicy pociąga za sobą podjęcie zadania upodabniania się do Chrystusa właśnie w szkole Niepokalanej, a także zgodę, aby to ona w tym zadaniu towarzyszyła człowiekowi. Tak to zapisał o. Kolbe w notatce w *Pamiętniku* 23 kwietnia 1933 roku na pokładzie statku „Conte Rosso”, pomiędzy Kolombo a Bombajem w drodze z Japonii do Polski, określając cel Rycerstwa Niepokalanej:

Cel MI wykonać i to jak najprędzej, tj. zdobyć cały świat i każdą duszę z osobna, która jest lub będzie do końca świata, Niepokalanej, a przez Nią Przenajświętszemu Sercu Jezusowemu. I dopilnować, by nikt sztandaru Niepokalanej z duszy żadnej nie usunął, a raczej ustawicznie pogłębiać miłość ku Niepokalanej w duszach, zacieśniać węzeł miłości pomiędzy duszami a Nią, by stały się jedno z Nią, Nią samą. By Ona sama żyła i miłowała (działała) w nich i przez nich. – Jak Ona jest Jezusową, Bożą, tak każda dusza przez Nią i w Niej stanie się Jezusową, Bożą, czyli w sposób o wiele doskonalszy niż bez Niej i nie przez Nią, o ile w ogóle to byłoby możliwe. – Wówczas dusze pokochają Przenajświętsze Serce Jezusa tak, jak dotąd nie kochały, bo jak Ona zagłębia się w tajemnicach miłości: krzyża, Eucharystii, jak dotąd się nie zagłębiały. – Miłość Boża zapali przez Nią świat i spali go i nastąpi „wniebowzięcie” dusz z miłości⁶⁹¹.

Zagadnienie pośrednictwa Maryi w Eucharystii ma długą historię w nauczaniu franciszkanów⁶⁹², które z miłością do zakonu zgłębiał o. Maksymilian i był dumny z możliwości uczestniczenia w jego kontynuacji⁶⁹³. Już św. Bonawentura twierdził, że jak fizyczne Ciało Chrystusa zostało nam dane przez ręce Dziewicy, tak i przez te same ręce należy przyjąć Jego Ciało Eucharystyczne⁶⁹⁴. Misją eucharystyczną Maryi jest zatem misja Matki,

⁶⁸⁹ Por. F. OCÁRIZ, *María y la Eucaristía*, w: *Scripta de Maria*, seria II, 1(2004), ss. 37n.

⁶⁹⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 57, Kraków 2003.

⁶⁹¹ PMK 868 (II, 167).

⁶⁹² Por. A. AMATO, *Eucaristia*, w: (red.) S. DE FIORES, S. MEO, *Nuovo Dizionario di Mariologia*, Milano 1996, s. 533, II.

⁶⁹³ Por. PMK 1021 (II, 395), 1078 (II, 491).

⁶⁹⁴ POR. S. BONAVENTURA, *Sermones selecti de rebus theologicis, Sermo II: De sanctissimo Corpore Christi*, pars II, 20, w: S. BONAVENTURA, *Opera omnia*, t. 5, Quaracchi 1891, s. 559. „Et propter hoc, sicut per eam hoc

która chce wprowadzić człowieka w ramiona Jezusa, naszego brata i Pana, aby zatopił się Jego zbawczej miłości i żył Jego życiem, ponieważ w Niej wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego wszystko zależy. Maryja ostatecznie pomaga żyć liturgią eucharystyczną. Z Nią blisko, można podążyć natychmiast do stóp Krzyża, podążyć i do ołtarza, ponieważ nie ma innego miejsca dla Maryi, ani dla człowieka, jak tylko być obok Odkupiciela, zwłaszcza na Kalwarii, zwłaszcza dlatego w Eucharystii. Maryja, witając ludzi w swoim łonie jako swoje własne dzieci, prowadzi do Pana, zawsze gotowa ofiarować siebie z ludźmi i za ludzi Ojcu Niebieskiemu. Tę macierzyńską funkcję, szczególnie odczuwa i przeżywa lud chrześcijański w liturgicznej celebracji tajemnicy odkupienia – w której uobecnia się Chrystus, Jego prawdziwe ciało zrodzone z Dziewicy Maryi⁶⁹⁵.

Praktyczny wymiar ta optyka znalazła nawet wyraz w konkretnym projekcie, który powstał w głowie św. Maksymiliana przy okazji planowania monumentalnego kościoła w Niepokalanowie, o czym pisze z Japonii do gwardiana niepokalanowskiego o. Floriana Koziury w maju 1934 roku:

Wyobrażam sobie piękną figurę Niepokalanej w wielkim ołtarzu, a na jej tle pomiędzy rozłożonymi rękami monstrancja w ciągłym wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu. Bracia na zmianę adorują. – Kto zagłębnie do kościółka „bazyliki”, pada na kolana, adoruje, spogląda na twarz Niepokalanej, odchodzi, a Ona z Panem Jezusem jego sprawę załatwia. I załatwia sprawy misyjne, twardych opoczystych serc pogańskich. Ponad figurą w witrażu (ścianie) piękny obraz Serca Pana Jezusa.⁶⁹⁶

Wszyscy wierni, otoczeni Jej macierzyńską troską, mogą znaleźć i adorować Eucharystię w nieskończonych kościołach świata. Jezusa Chrystusa, który jest i pozostaje na zawsze, jej umiłowanym i chwalebny synem, błogosławionym owocem Jej niepokalanego i dziewiczego łona, Pierworodnym wśród wielu braci. Wierni, którzy słuchają Słowa głoszonego na zgromadzeniu, spoglądają na Dziewicę Maryję, ucząc się od Niej, jak je zachować i rozważać w swoich sercach. Z Maryją uczą się stawać u stóp krzyża, składać ofiarę Ojca Chrystusa i łączyć z nią ofiarę własnego życia. „Przy odwiedzinach Prz[enajświętszego] Sakramentu łącz się z ofiarami Mszy św., które się odprawiają na całym świecie. – Cierp w połączeniu z cierpieniami P[ana] Jezusa” zapisze o. Kolbe w notatce z medytacji⁶⁹⁷. Podczas

sacratissimum corpus nobis datum est, ita per manus eius debet offerri et per manus eius accipi sub Sacramento, quod nobis praestitum est et natum ex eius utero”.

⁶⁹⁵ Por. G. CROCKETT, *Eucaristia*, w: (red.) S. DE FIORES – V. FERRARI SCHIEFER – S.M. PERRELLA, *Mariologia*, Cinisello Balsamo 2009, s. 486.

⁶⁹⁶ PMK 518 (I, 735). Ten wymarzony projekt o. Kolbego został zrealizowany dopiero niedawno, od 1 września 2018 roku w Niepokalanowie funkcjonuje Kaplica Wiernej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Stała się częścią Światowego Centrum Modlitwy o Pokój. I co ciekawe, dopiero przy realizacji odkryto, że projekt jej aranżacji pokrywa się tak bardzo z planami o. Maksymiliana.

⁶⁹⁷ PMK 864 (II, 65).

każdej liturgii lud pielgrzymujący idzie śladami Maryi, a Jej macierzyńskie wstawiennictwo sprawia, że modlitwa, którą Kościół wznosi do Trójcy Świętej, jest szczególnie intensywna i skuteczna⁶⁹⁸.

A i tak marzyłem nieraz, jakby to było ładnie i pożytecznie, gdyby tak kiedyś w kaplicy Niepokalanowa Pan Jezus w monstrancji był wystawiony dzień i noc i starczyłoby braci, by po dwóch lub po więcej stale na zmianę adorować. Ile błogosławieństwa wyprosiliby adorujący każdemu egzemplarzowi „Rycerza” nowo odbitemu lub z lat poprzednich, ale jeszcze nie całkiem zniszczonemu, tak w języku polskim w Polsce i na całym świecie, jak w japońskim i w innych językach. A i dla rozwoju, dla każdej duszy Niepokalanej poświęconej lub mającej do Niej należeć czy w Niepokalanowie, czy w MI ile łask trzeba... I staje przed oczy błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem nad chorymi w grocie Niepokalanej [w] Lourdes. – Ale to marzenia. – A jeszcze Niepokalanów musi wychować w duchu swoim i wykształcić przyszłych pracowników w najrozmaitszych „fachach”, by potem dobrze pod każdym względem przygotowanych ślać zdobywać świat dla Niej w nowo powstających Niepokalanowach⁶⁹⁹.

W rzeczywistości Bóg, będąc Trójcą Osób, Miłości, Komunii życia, stwarza i łączy w człowieku stworzenie z własnym życiem. Pośrednikiem, aby w pełni to wszystko urzeczywistnić, jest Słowo, które stało się ciałem za sprawą Ducha Świętego w Maryi i z Maryi. Stąd Ona, Orędowniczka łaski i znak Bożej obecności, dba o to, aby wymiar uświęcenia był zawsze obecny w wiernych. Ponieważ Niepokalana jest doskonale otwarta na dary Boga, może być przedstawiana wiernym jako przykład życia łaski, co jest dla nich pierwszym warunkiem, aby mogli czcić Trójcę w duchu i życiu⁷⁰⁰.

Życzę Wam, byście co dzień, co chwila bardziej do Niepokalanej się zbliżali, coraz doskonalej Ją poznawali, coraz więcej Ją miłowali, coraz to bardziej przejmowali się Jej myślami, uczuciami, zamiarami, Jej miłością do Jezusa i w żłobku, i w domku nazaretańskim, i na Krzyżu, i w Eucharystii, i w niebie; słowem, byście się do Niej coraz bardziej upodabniali i stawali coraz więcej, jak Ona, niepokalanymi, tak żeby skazy grzechów i niedoskonałości były coraz mniejsze i coraz rzadsze⁷⁰¹.

O. Kolbe nie pozostawia wątpliwości, że najlepszym sposobem przeżywania tajemnicy Chrystusa, a przede wszystkim zbawczej tajemnicy Krzyża i tajemnicy Eucharystii, jest życie w świetle tajemniczego macierzyństwa Maryi, zawierając się tym samym ramionom, które przyjęły i ofiarowały światu Syna Bożego. Nikt bowiem lepiej od Niej nie może towarzyszyć człowiekowi, aby iść na spotkanie z Chrystusem, Wcielonym Słowem i Odkupicielem.

Można postawić pytanie czy to nieustanne włączanie Maryi Niepokalanej ze strony o. Maksymiliana w kwestie eucharystyczne, a szerzej w misję zbawczą Jezusa Chrystusa jest

⁶⁹⁸ Por. A. GRASSO, *Maria di Nazareth. Saggi teologici*, Siracusa 2011, s. 23.

⁶⁹⁹ PMK 312 (I, 456).

⁷⁰⁰ Por. F. OPITZ, *Marienweihe*, Münster 1993, ss. 24-26.

⁷⁰¹ PMK 660 (I, 925).

uprawnione i czy nie nosi znamion przesady jeśli chodzi o jego częstotliwość? Na pierwszą część pytania odpowiedzieć została uzasadniona i udzielona pozytywnie na powyższych stronach. Na drugą, stawianą już za życia o. Kolbego bezpośrednio jemu samemu, odpowiada on sam w liście do gwardiana Niepokalanowa:

Proszę powiedzcie Drogim Braciom, by nie obawiali się nigdy, że pokochają Niepokalaną za dużo, bo jak się wyraził nasz O. Gwardian, nigdy nie pokochamy Jej tak, jak Ją kochał Jezus. A przecież naśladowanie Jezusa to cała nasza świętość. – Kto się do Niej zbliża, tym samym zbliża się do Boga, tylko że drogą krótszą, pewniejszą, łatwiejszą. Gdybym miał czas po temu, chętnie bym każdemu z Braci z osobna kilka słów odpisał, bo różni różne nawet pytania przesłali. Ale nie dam rady. Więc niech Niepokalana sama każdego serduszką pokieruje i kieruje zawsze i na własność sobie te serca zabierze i nie oddaje, chociażby kto kiedy nawet chciał je sobie odebrać⁷⁰².

I liście do br. Mateusza Spolitakiewicza odpowiadając na jego wątpliwości:

Piszesz: „Ona musi też ode mnie coś otrzymać, ja muszę Nią oddychać, Nią żyć, cały się Jej poświęcić, o Niej myśleć... Ale, ale Jezus, przecież On źródłem łaski i Miłości, On zaprasza do siebie, On daje się w Komunii św. – Maryja tu tylko pomaga”. – Moj Drogi, pewnie, że źródłem wszelkiego dobra, w każdym porządku, czy naturalnym czy nadnaturalnym (czyli łaski), jest Bóg Ojciec, który przez Syna i Ducha Świętego zawsze działa, czyli Trójca Przenajświętsza. Prawda, że jedynym Pośrednikiem do Ojca jest Syn Wcielony, Jezus Chrystus, Bóg i człowiek zarazem, przez którego nasze hołdy oddawane Ojcu stają się z ludzkich Bożymi, ze skończonych – nieskończonej wartości, i tak rzeczywiście godnymi majestatu Ojca. Prawda, że Ojca miłujemy w Synu, w Jezusie Chrystusie i Jemu musimy oddać całą naszą miłość, by w Nim i przez Niego całą naszą miłość otrzymał Ojciec. – Ale też i to nie mniej jest prawdą, że akty nasze, choćby najświętsze, nie są bez skazy, i jeżeli chcemy je ofiarować Panu Jezusowi czyste i niepokalane, musimy je bezpośrednio skierować do jedynie Niepokalanej i dać Jej na własność, by jako swoją własność dała je Synowi swemu. Wtedy staną się one bez skazy, niepokalane. Otrzymawszy zaś wartość nieskończoną przez Bóstwo Jezusowe godnie uwielbią Boga Ojca⁷⁰³.

W podobnym duchu wypowiada się we fragmencie listu z Mugenzai no Sono, napisanym w listopadzie 1934 roku i skierowanym do wszystkich braci w Niepokalanowie.

Oczywiście fantazja skłonna jest przedstawiać Boga Ojca, Pana Jezusa, Niepokalaną itd. jako poszczególne cele nabożeństw jakby równorzędne, zamiast przedstawiać jako ogniwa jednego łańcucha, podporządkowane jakby środki do jednego celu: Boga w Trójcy Św. Jedyne. Odpiszę mu, że im kto bardziej jest Niepokalanej, z tym większą śmiałością i swobodą może się zbliżyć i do ran Zbawiciela, i do Eucharystii, i do Przenajświętszego Serca Jezusowego, i do Boga Ojca. I że nic nie szkodzi, chociażby nam wtedy nawet na myśl Niepokalana nie przyszła, bo istota zjednoczenia z Nią polega nie na myśli, pamięci, uczuciu, ale na woli.

Podrywa mnie czasem, gdy czytam zbyt troskliwe podkreślenia, że Matka Boża jest – po Panu Jezusie – całą naszą nadzieją. Oczywiście, że można to i dobrze zrozumieć. Ale zbytnia troskliwość, by nie opuścić tej klauzuli, zapewne dla uczczenia Pana Jezusa, raczej uważam – że Mu uwłacza⁷⁰⁴.

⁷⁰² PMK 483 (I, 690).

⁷⁰³ PMK 565 (I, 810).

⁷⁰⁴ PMK 535 (I, 755).

Kolejny raz o. Kolbe potwierdza, że jego spojrzenie na misteria wiary jest ujęciem całościowym, w którym każdy element ma uzasadnione miejsce oraz wynika ze wzajemnych zależności. Jego wypowiedzi nie są przypadkowe, ale wynikają z jednej strony ze solidnej wiedzy teologicznej, a z drugiej z kontemplacji Bożych tajemnic i życia duchowego.

Taki jest zatem obraz Eucharystii przedstawiony przez o. Maksymiliana: w niej dopełnia się rzeczywiste zjednoczenie Syna Bożego ze wszystkimi ludźmi wypływające z Bożej miłości i Jego misji Pośrednika komunikującego zbawienie. Eucharystia to przypieczętowanie intymnego związku Stworzyciela ze stworzeniem, aby mogło wziąć udział jako jego członki, także w jego życiu. Oprócz wymiaru komunii, o. Kolbe podkreśla jednocześnie wymiar ofiarniczy tego sakramentu, a także znaczenie obecności sakramentalnej, które prowadzą do uświęcenia człowieka. Nasz Autor w kontekście wypowiedzi o Najświętszym Sakramencie, prawie za każdym razem, przypomina również, że Maryja jest paradygmatem uświęcenia człowieka, które tak dokonuje się przez życie sakramentalne, aby go ukształtować i zjednoczyć z Chrystusem.

Kolejnym sakramentem po Eucharystii i to nie tylko na liście siedmiu, ale przede wszystkim w częstotliwości odniesień do niego w *Pismach Kolbiańskich*, jest sakrament pokuty. Sakrament ten w ekonomii sakramentalnej jest możliwością zbawienia dla ochrzczonego wierzącego, który umarł dla grzechu i zmartwychwstał do nowego życia we chrzcie świętym, ale po wejściu do Kościoła doświadcza nowej potrzeby miłosierdzia z powodu swoich własnych win. On w wyniku daru łaski, powierza się Bożej łaskawości, aby po odpuszczeniu grzechów, które naznaczyły jego życie, Ojciec przyjął go z powrotem do wspólnoty swego Syna Jezusa Chrystusa⁷⁰⁵.

Sakrament pojednania przez o. Maksymiliana prawie zawsze nazywany jest spowiedzią świętą, a tylko w czterech przypadkach sakramentem pokuty, i to zawsze w jakimś artykule zamieszczonym w *Rykerzu Niepokalanej*⁷⁰⁶. Teksty kolbiańskie najczęściej odnoszą się do samego faktu sprawowania tego sakramentu, czy to przez o. Kolbego jako penitenta⁷⁰⁷, czy to

⁷⁰⁵ Por. G. DE PAOLI, *Il sacramento della Penitenza nell'organismo sacramentale*, w: *Esperienza e Teologia* 8 (1999), s. 73.

⁷⁰⁶ Por. PMK 903 (II, 254), PMK 996 (II, 355), PMK 1151 (II, 640), PMK 1216 (II, 729).

⁷⁰⁷ Por. PMK 28 (I, 90), PMK 114 (I, 235), PMK 290 (I, 417), PMK 865 (II, 90, 95) i inne.

jako spowiednika⁷⁰⁸, czy przez inne osoby i spowiedników⁷⁰⁹. Niektóre teksty odnoszą się zaś do samej formy korzystania z tego sakramentu: jego warunków⁷¹⁰ i sposobu spowiadania się⁷¹¹.

O naturze tego sakramentu pisał o. Maksymilian w październikowym numerze *Rycerza Niepokalanej* w roku 1926, rozpoczynając artykuł od fikcyjnej rozmowy:

To niemożliwe, żeby Pan Bóg karał piekłem.

– A to dlaczego?

– Bo przecież Pan Bóg jest miłosierny, nieskończenie miłosierny; jakżeż więc mógłby tak srogo karać?

– Ale jest i sprawiedliwy i to nieskończenie; więc nie może przepuścić żadnej winy nie zgładzonej jeszcze, ani żadnej kary bez zadośćuczynienia i to do punktu, matematycznie do punktu. (...) Obrazę mierzy się godnością obrazonego. Policzek wymierzony zamiataczowi ulicy będzie obrazą, ale większą obrazą byłby policzek dany prezydentowi miasta, większą jeszcze wymierzony prezydentowi Rzeczypospolitej; a obraza nieskończenie wyższej Istoty, Boga, będzie nieskończenie większa. Zadośćuczynienie więc musi być też nieskończenie większe. Przez sakrament spowiedzi św. nieskończone zasługi Męki Pana Jezusa ściśle i całkowicie wyrównują zniewagę. Kto zaś nie chce korzystać z Przen[ajświętszej] Krwi Boga-Człowieka, ten nie będzie zdolny, jako stworzenie skończone, dać zadośćuczynienia nieskończonego w tym życiu: składać je więc będzie musiał po śmierci cierpiąc przez nieskończoność, czyli wiecznie. Tego wymaga rozum⁷¹².

O. Kolbe w swoim opisie sakramentu pojednania szczególnie nacisk kładzie na wymiar zadośćuczynienia, jakiego dokonuje Chrystus poprzez krew wylaną na krzyżu. Poprzez mękę i śmierć gładzi, rekompensuje obrazę nieskończoną ze strony człowieka wobec Boga. Odkupiciel może tego dokonać na mocy swojej podwójnej natury. Jako człowiek uczynić to w imieniu ludzkości, a jako Bóg zrealizować to w wymiarze nieskończonym. Dodatkowo zostaje przez św. Maksymiliana podkreślone, że skorzystanie z tego dobrodziejstwa Chrystusa, jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia życia wiecznego, gdyż takie jest wymaganie nieskończonej sprawiedliwości Boga. W tym przypadku nasz Autor koncentruje się na opisie relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem w sakramencie pojednania w kluczu sprawiedliwości, równorzędnej odpłaty dokonanej za grzech człowieka przez Chrystusa w misterium paschalnym, a z którego człowiek może skorzystać poprzez spowiedź świętą. Ujmuje to w krótkim schemacie: „Przeszkoda – grzech – obraza nieskończona – Jezus Chrystus – wyrównanie nieskończone – chrzest (pragnienia, wody, krwi), spowiedź”⁷¹³.

⁷⁰⁸ Por. PMK 28d (I, 99), PMK 45 (I, 136), PMK 85 (I, 192), PMK 586 (I, 834), PMK 865 (II, 100) i inne.

⁷⁰⁹ Por. PMK 17 (I, 46), PMK 21a (I, 56), PMK 81 (I, 184), PMK 101 (I, 213), PMK 162a (I, 289) PMK 177 (I,312), PMK 865 (II, 100) PMK 866 (II, 119) i inne.

⁷¹⁰ Por. PMK 45 (I, 136), PMK 840 (II, 9), PMK 841 (II, 14), PMK 979 (II, 338).

⁷¹¹ Por. PMK 840 (II, 9), PMK 841 (II, 14), PMK 842 (II, 18), PMK 1126 (II, 595), PMK 861 (II, 47), PMK 862 (II, 51). Dwa ostatnie teksty pokazują, że o. Kolbe był przeciwnikiem spowiedzi generalnej, gdyż może ona prowadzić do skrupulanctwa. Zaleca jednak spowiedź z jakiegoś okresu czasu dla silniejszego postanowienia poprawy. Por. PMK 841 (II, 14).

⁷¹² PMK 1048 (II, 438).

⁷¹³ PMK 1088b (II, 516).

Relacja człowieka do Boga w ogólności, a także w sakramencie pojednania nacechowana jest pewnym napięciem pomiędzy sprawiedliwością, która wymaga zadośćuczynienia, co znajduje odbicie również w jednym z warunków spowiedzi świętej, a łaską i miłosierdziem, która umożliwia powstanie z upadku i drogę nawrócenia⁷¹⁴. I choć o. Maksymilian w definiowaniu spowiedzi skoncentrował się na wymiarze sprawiedliwości i zadośćuczynienia, to jednak w wielu tekstach, które zostaną omówione poniżej, pisze także o owocach łaski i działaniu Bożego miłosierdzia, któremu człowiek powinien się powierzyć. „Zaufaj Bożemu Miłosierdziu. Spowiedź święta”⁷¹⁵ – zapisze w jednej z notatek z medytacji ze stycznia 1920 roku.

Ponadto sakrament pokuty przez o. Kolbego postrzegany jest w kategoriach wyzwolenia nie tyle z poczucia winy, ile z grzechu, czyli obiektywnego zła, które ma wręcz wymiar kosmiczny. O. Maksymilian twierdzi zdecydowanie: „Grzesznik powoduje nieporządek w całym wszechświecie”⁷¹⁶. To zło wymaga koniecznej naprawy, do której wstępem jest rozpoznanie winy i żal za grzech popełniony. Tak to ujmuje w notatce z rekolekcji z roku 1913, a więc z czasu, kiedy był jeszcze tylko penitentem, bo dopiero za kilka lat miał przyjąć święcenia kapłańskie:

Spowiedź św. Warunki: 1) rachunek sumienia, 2) żal za grzechy, 3) mocne postanowienie poprawy, 4) szczerza spowiedź, 5) zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu. Rachunek sumienia nie ma być długi. Najważniejszy jest żal za grzechy. Zależy on jedynie od woli. Choćby wcale nie było uczuciowego żalu, żal woli wystarcza i gładzi nawet grzechy śmiertelne. Jeżeli chce się mieć, już jest żal dobry. Przy spowiedzi wyznaj tylko grzechy (bo szatan chce przeciwnie). Dobra jest spowiedź z jakiegoś okresu czasu dla silniejszego postanowienia poprawy⁷¹⁷.

Spowiedź święta równocześnie otwiera człowiekowi nową drogę, co pozwala mu dokonać nawrócenia poprzez zmianę swojego sposobu postępowania. Nie jest to jednak akt jednorazowy, ale wymaga on wytrwałości i systematyczności. „I my mamy zmartwychwstać» głosi nam wielkanocna pieśń, ale nie tylko po śmierci, lecz co rok Kościół św. wzywa do tego wiernych, nakazując spowiedź wielkanocną”⁷¹⁸. „Dla ludzi na przykład, którzy tylko raz na rok klękają u konfesjonau, albo i ten obowiązek zaniedbują, oczywiście częstsza spowiedź i Komunia św. będzie się wydawać praktyką aż przesadną”⁷¹⁹. „Trzeba przynajmniej raz na rok obejrzeć dom, przez rekolekcje, czy nie ma gdzie szczeliny; choć co dzień zamiatasz celę przez

⁷¹⁴ Por. L-M. CHAUVET, *L'umanita dei sacramenti*, Magnano 2010, s. 311.

⁷¹⁵ PMK 864 (II, 76).

⁷¹⁶ Por. PMK 842 (II, 18).

⁷¹⁷ PMK 841 (II, 14).

⁷¹⁸ PMK 1144 (II, 633).

⁷¹⁹ PMK 979 (II, 338).

rachunek sumienia, medytację i co tydzień zmywasz przez spowiedź⁷²⁰. Należy tego aktu dokonywać pomimo przeszkód i upadków, albo wręcz właśnie z ich powodu. Powoli, ale wytrwale, stawiając przed sobą realistyczne cele do osiągnięcia. „Po jednej gałązce łam. Po spowiedzi z jednego szczególnie postanów poprawę. Nie zniechęcaj się i licz, ile razy upadłeś⁷²¹. „Po upadku nie upadaj na duchu, bo to większą przykrość czyni Panu Bogu niż sam grzech; a spodziewaj się łask większych (i postępu) niż przed upadkiem. [...] Zbudź się: Zaczynij! i zawsze zaczynaj⁷²². „Nie zniechęcaj się nawet po grzechu ciężkim i wielokrotnie popełnianym. Akt miłości doskonałej oczyści cię⁷²³.

Zdaniem o. Maksymiliana odnowa poprzez spowiedź ma wymiar nie tylko indywidualny, ale także zbiorowy. Tak jak grzech odciska piętno na całej wspólnoty, tak i łaska sakramentalna zdaniem o. Kolbego jest w stanie przemieniać całe społeczeństwa. „Niechaj dzisiaj wszyscy bez wyjątku odprawiają szczerą spowiedź i zaczną prawdziwie po katolicku żyć, natychmiast szybko podźwignie się Ojczyzna, uzdrowią finanse, zawrze rzetelna praca⁷²⁴.

Spowiedź święta jest obok Eucharystii i modlitwy także sposobem wchodzenia w wyjątkową i nieodzowną relację z Panem Bogiem, która owocuje poprzez łaskę konieczną do wypełnienia życiowego powołania. Kto się pojedna z Bogiem poprzez szczerą spowiedź może liczyć na Boże błogosławieństwo w swoich działaniach⁷²⁵. Bóg będzie go prowadził dając odpowiednie łaski i natchnienia. „Zwierżaj się jedynie Panu Bogu (w spowiedzi św., przy Kom[unii] św., odwiedzinach Prz[enajświętszego] Sakramentu, pacierzach, modlitwie) i Niepokalanej, i tam szukaj światła i mocy⁷²⁶. Zresztą nie tylko w powyższym tekście, ale w innych przypadkach o. Kolbe łączy ze sobą w parę sakramenty pojednania i Eucharystii⁷²⁷. Dzieje się to w naturalny sposób, jeśli weźmie się pod uwagę wypracowaną przez Tradycję Kościoła relację między pokutą a Eucharystią. Tradycję potwierdzoną przez Sobór Trydencki w sposób zrównoważony, nakazując konieczność pokuty przed przystępowaniem do Komunii, gdy jest się w stanie grzechu ciężkiego, a więc bez stanu łaski uświęcającej⁷²⁸. Powiązanie to jest oczywiste również z tego powodu, że możliwość odpuszczania grzechów jest ściśle

⁷²⁰ PMK 840 (II, 7).

⁷²¹ PMK 840 (II, 9).

⁷²² PMK 842 (II, 18).

⁷²³ PMK 1200 (II, 706).

⁷²⁴ PMK 1034 (II, 419).

⁷²⁵ Por. PMK 101 (I, 213).

⁷²⁶ PMK 842 (II, 18).

⁷²⁷ Por. PMK 841 (II, 14), PMK 979 (II, 338), PMK 1151 (II, 640), PMK 1126 (II, 595).

⁷²⁸ Por. M. UNIŹYCKI, *Historia sakramentologii*, w: (red.) K. POROSŁO, R.J. WOŹNIAK, *Znaki Tajemnicy*, s. 51.

związana z Eucharystią, zgodnie ze słowami konsekracji o Krwi Przymierza wylanej na odpuszczenie grzechów. Przyjmowanie Komunii świętej gładzi grzechy i buduje jedność wierzących. Jednakże w przypadku grzechów zrywających więź z Kościołem, godne uczestnictwo w Eucharystii wymaga wcześniejszego pojednania sakramentalnego w spowiedzi świętej i przywrócenia jedności nie tylko z Bogiem, ale i Kościołem⁷²⁹.

Sakramenty dopomagają człowiekowi w stopniowym dojrzewaniu do wieczności. To w nich poprzez wyzwalenie się z niewoli grzechu i działanie Bożej łaski człowiek zostaje oczyszczony i przemieniony oraz w jakiś sposób już antycypuje w pełni zbawienia⁷³⁰. O. Kolbe tę antycypację nazywa w jednym z artykułów w *Rykerzu Niepokalanej* przedsmakiem nieba. Co warte dodania tekst zatytułowany „Jak to będzie w niebie”, rozpoczyna się od odwołania do uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, wskazując Niepokalaną jako Tę, która pierwsza doświadczyła tej łaski.

Trochę zaś mogą sobie jako tako uzmysłwić, jak to będzie w niebie, ci, którzy nieco z przedsmaku nieba zakosztowali już tu na ziemi. I każdy może tego doświadczyć. Niechaj tylko szczerze, dokładnie, z żalem głębokim za grzechy i mocnym poprawienia się postanowieniem wypowiada się. Natychmiast poczuje pokój i szczęście, wobec którego wszystkie przemijające a brudne rozkosze świata są raczej wstrętnym utrapieniem. Niech z dobrym przygotowaniem się przyjmie Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, niech nigdy nie pozwoli duszy pozostawać w grzechu, ale zaraz ją oczyści; niech wszystkie swoje obowiązki wykonuje dobrze; niech pokorne a częste modły śle przed tron Boga, zwłaszcza przez ręce Niepokalanej Dziewicy; niech znosząc dla miłości Bożej cierpienia i trudy, obejmie miłosnym sercem i innych współbraci; niech dla miłości Bożej jedynie, a nie dla pochwały ludzkiej, ani nawet wdzięczności, wszystkim, nawet swoim nieprzyjaciołom dobrze czyni, to wtedy przekona się, co to jest *przedsmak nieba* i w ubóstwie może nieraz i cierpieniu, niesławie, chorobie znajdzie *pokój i szczęście*. Przedsmak ten nieba jest też pewną zapowiedzią wiecznej szczęśliwości. Niełatwo co prawda tak się przełamywać, by zdobyć to szczęście, ale pamiętajmy, że kto pokornie a wytrwale Niepokalaną prosi, ten na pewno otrzyma, bo ani Ona nam, ani Pan Bóg Jej nic odmówić nie potrafi. Dokładnie zaś, jak to będzie w niebie, dowiemy się – już niedługo. Za sto lat na pewno nikt z nas nie będzie już chodził po tej ziemi. A cóż to jest lat 100 wobec tego, co przeżyliśmy... Ale kto i tylu lat doczeka?... – więc niezadługo, byle się tylko dobrze, *pod opieką Niepokalanej*, przygotować⁷³¹.

Jak to ma w zwyczaju o. Kolbe podczas swoich rozważań, także przy omawianiu sakramentu spowiedzi świętej w cały proces Bożego działania włącza Maryję Niepokalaną.

Mamy jednak przecie Matkę w niebie, uosobienie Miłosierdzia Bożego, Niepokalaną. Jeżeli więc myśl o życiu i grzechach przeszłych cię gnębi, nie śmiesz spojrzeć w przyszłość poza grób, oddaj się Jej całkowicie, bez granic, Jej powierz całą sprawę zbawienia, całe życie,

⁷²⁹ Por. M. BLAZA, D. KOWALCZYK, *Traktat o sakramentach*, s. 394n.

⁷³⁰ Por. A. MURAWSKA, *Antycypacja pełni zbawienia jako problem teologiczny*, w: *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 18 (2010) 1, s. 107.

⁷³¹ PMK 997 (II, 336).

śmierć i wieczność, szczerze się wyświadczyć i zaufać Jej całkowicie, a poznasz, co to jest pokój i szczęście, przedsmak nieba i wzdychać do nieba będziesz⁷³².

Zdaniem naszego Autora z jednej strony to ucieczka do Niej ma pomóc w odpowiednim przygotowaniu się do spowiedzi świętej.

To odnowienie własnej duszy uczynimy też sposobem Milicji Niepokalanej, tj. przez Niepokalaną. Jej powierzmy sprawę spowiedzi świętej, choćby jednym «Zdrowaś Maryjo»⁷³³.

Pozwól się tylko Jej prowadzić, coraz swobodniej Jej urabiać. Czuwaj nad czystością sumienia, w Jej miłości je oczyszczaj⁷³⁴.

Z drugiej strony to spowiedź święta sprawia, że człowiek sakramentalnie uwolniony z grzechu staje się podobny do tej, która żadnego grzechu nie знаła. „Przed wszystkim obmyjmy dusze nasze w Sakramencie Pokuty, by z nich usunąć skazy i w ten sposób choć nieco upodobnić się do Niepokalanej”⁷³⁵.

Na tym jednak rola Niepokalanej się nie kończy. Ona prowadzi do Chrystusa, między innymi pomagając człowiekowi w odpowiedniej dyspozycji do przyjęcia Jezusa Eucharystycznego. „Ją poprosimy, by zgotowała Panu Jezusowi w Komunii św. jak najmiłsze przyjęcie w naszej duszy i wreszcie odnowimy akt zupełnego, całkowitego, bezwarunkowego oddania się Niepokalanej w życiu, śmierci i w wieczności”⁷³⁶.

Jak to o. Maksymilian wspomina w notatkach z medytacji, sam odbywał spowiedź świętą na cześć Najświętszej Maryi Panny⁷³⁷, tak też i zachęca, aby w przeżyciu dnia patronalnego Rycerstwa Niepokalanej nie zabrakło spowiedzi i Komunii świętej.

Zbliża się święto w szczególniejszy sposób nasze, jako członków Rycerstwa Niepokalanej, święto naszej Hetmanki, Królowej i Matki w niebie, Niepokalanej. Jak się do niego przygotować? – jak je najlepiej przeżyć? Przed wszystkim obmyjmy dusze nasze w Sakramencie Pokuty, by z nich usunąć skazy i w ten sposób choć nieco upodobnić się do Niepokalanej. Następnie poprosimy Niepokalaną, by przygotowała serca nasze na godne przyjęcie Boskiego Jej Syna, Jezusa, w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Przystąpimy w tym Jej dniu Niepokalanego Poczęcia do Komunii św. Po Komunii św. prosić będziemy znowu Niepokalaną, by Ona sama raczyła w duszy naszej przyjąć Pana Jezusa i sprawić Mu taką przyjemność, jakiej nigdy jeszcze dotąd nie doznał. Będziemy prosić, by Ona raczyła wynagrodzić Mu i za nasze dotychczasowe niewierności, i za tyle krzywd, jakich doznaje Pan Jezus co dzień od grzeszników po całym świecie⁷³⁸.

Dodatkowo w powyższym tekście św. Maksymilian wskazuje na udział Maryi w akcie wynagradzającym poprzez spowiedź i Komunię za zniewagi jakich doświadcza Syn Boży ze

⁷³² PMK 1017 (II, 382n).

⁷³³ PMK 1126 (II, 595).

⁷³⁴ PMK 1200 (II, 706).

⁷³⁵ PMK 1151 (II, 640).

⁷³⁶ PMK 1126 (II, 595).

⁷³⁷ PMK 864 (II, 62).

⁷³⁸ PMK 1151 (II, 640).

strony grzesznej ludzkości. Podkreśla także rolę Niepokalanej w powstaniu człowieka z grzechu i w całym procesie przebaczenia i przywrócenia mu Bożej łaski.

W razie upadku – oddaj się Jej natychmiast i całą sprawę upadku swego i proś o przebaczenie: „Mamusi Droga, przebac i wyproś przebaczenie u Jezusa”. Najbliższą czynność staraj się spełnić tak, by Jej i Jezusowi jak największą sprawić przyjemność i bądź pewny, że ten akt miłości zgładzi to przewinienie całkowicie. Przy najbliższej spowiedzi św. wyznasz ten upadek, ale przedtem już ci Ona i Jezus, i Ojciec tego nie pamiętają⁷³⁹.

To przekonanie o pożytku zawierzenia Maryi drogi nawrócenia, wynikało z osobistego doświadczenia duszpasterskiego o. Maksymiliana. Wielokrotnie wspomina o. Kolbe o sytuacjach, kiedy to właśnie Niepokalana na różne sposoby, czasami przy współudziale innych osób, dotykała serca konkretnego człowieka, doprowadzając go do skruchy, a w efekcie i do pojednania z Bogiem poprzez sakrament pokuty⁷⁴⁰.

Wskazane przez o. Maksymiliana niektóre składowe doktryny sakramentu pokuty i pojednania, wskazują wyraźnie na jego wymiar chrystologiczny. To w spowiedzi świętej dokonuje się szczególny dialog pomiędzy człowiekiem uwikłanym w grzech i jego Odkupicielem, Jezusem Chrystusem, Synem Bożym, który oddał swoje życie, aby ofiarować zbawienie człowiekowi. W tym procesie szczególne miejsce zajmuje Maryja, która na wielu płaszczyznach wspomaga grzesznego człowieka w drodze do spotkania ze Zbawicielem i przyczynia się do owocowania jego łaski.

Spowiedź jest sakramentem, który objawia zstępującą miłość Boga. Bóg ukazuje w nim swoje miłosierne Oblicze, w swoim Synu wcielonym, Jezusie Chrystusie, Pośredniku zbawienia. On zniża się do człowieka, aby mu ofiarować nie tylko przebaczenie, ale i samego siebie, aby ten mógł powstać z grzechu i żyć w łasce, która jest konieczna i prowadzi do wiecznego zbawienia. Dzieje się to na mocy uczestniczenia w obiektywnej rzeczywistości pojednania dokonanego przez Chrystusa, osadzającego swoją męką i śmiercią ludzki grzech i podnoszącego człowieka z upadku⁷⁴¹.

Kolejnym sakramentem, o którym pisze o. Maksymilian jest sakrament namaszczenia chorych. Jest on przez niego nazywany Ostatnim Olejem św. Namaszczenia⁷⁴² lub krócej Ostatnim Namaszczeniem⁷⁴³ albo zostaje zaliczony do ostatnich sakramentów⁷⁴⁴ czy najkrócej

⁷³⁹ PMK 1200 (II, 706).

⁷⁴⁰ Por. PMK 40a (I, 127), PMK 45 (I, 136), PMK 869 (II, 184), PMK 978 (II, 337), PMK 1108a (II, 572).

⁷⁴¹ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Sakrament pokuty i pojednania. Kryzys współczesny i kryzys doktrynalny*, w: *Teologia w Polsce* 9, 2 (2015), s. 72.

⁷⁴² Por. PMK 978 (II, 337), PMK 1086 (II, 509).

⁷⁴³ Por. PMK 1023 (II, 399).

⁷⁴⁴ Por. PMK 40a (I, 127), PMK 951 (II, 303).

określony jako oleje święte⁷⁴⁵. Współcześnie ta tradycyjna nazwa ostatnie namaszczenie, nie sięgająca wszelako dawniej niż średniowiecza, została zastąpiona, w związku z odnową życia liturgicznego naszych czasów, przez określenie namaszczenie chorych. Trzeba również zaznaczyć, że z jednej strony Kościół obecnie dystansuje się od jednostronnego rozumienia tego sakramentu jako namaszczenia na śmierć, z drugiej przypomina jednak, że jest on przeznaczony dla osoby, której życie mimo wszystko jest zagrożone z powodu choroby lub podeszłego wieku⁷⁴⁶. W czasach o. Kolbego powszechną nazwą tego sakramentu było określenie ostatnie namaszczenie, gdyż nauczanie Soboru Trydenckiego oraz ówczesne Prawo Kanoniczne sankcjonowało właśnie taką nazwę *Extrema Unctio* – Ostatnie Namaszczenie. Należy dodać, że nie oznaczało to jednak, iż był on w praktyce duszpasterskiej wyłącznie tylko sakramentem umierających, a nie sakramentem chorych. Sobór Trydencki wprowadzając termin *Extrema Unctio*, powszechnie używany przez scholastyków, przede wszystkim chciał zaznaczyć, że sakrament ten jest dopełnieniem sakramentalnego uświęcenia osoby przez ostatnie w życiu (trzecie z rzędu po chrzcie i bierzmowaniu lub ewentualnie czwarte w przypadku kapłaństwa) namaszczenie olejem świętym⁷⁴⁷.

O. Kolbe w tych kilku tekstach, które pozostawił na ten temat, nie podaje jakiegś szerokiej wykładni tego sakramentu. Zasadniczo ogranicza się do przytoczenia faktu jego udzielenia i przygotowania osoby, która go przyjęła, na spotkanie ze śmiercią. Zdawał sobie jednak sprawę z dobrodziejstwa tego sakramentu i jego znaczenia dla umierającego czy ciężko chorego oraz z doniosłości swojej posługi w tym względzie, czego świadectwem jest następujące wspomnienie opisane w artykule w sierpniowym *Rykerzu Niepokalanej* w 1924 roku:

W międzyczasie spotkałem się z ks. H. „Byłem u chorego, jako u mego znajomego – opowiadał mi on – ale nic się zrobić nie dało. Proszę tam zejść. Przy tym muszę zaznaczyć, że chory to człowiek inteligentny; dopiero co ukończył leśnictwo na uniwersytecie”. Niedługo potem przysłała ponownie owa pani zawiadamiając, że z chorym gorzej, a obecni przy nim rodzice nie kwapią się wcale, aby sprowadzić księdza, gdyż obawiają się, żeby nie zrobić na nim wrażenia. – Chory sobie nie życzy księdza i rodzice jego również: więc po cóż tam pójść? – myślałem sobie, ale mimo wszystko poszedłem, chociaż w głębi duszy nurtowało zwątpienie, czy wycieczka się uda. Jedyna nadzieja to medalik, który przecież chory ma już na sobie. W drodze odmawiałem różaniec. Po uciążliwym chodzeniu zadzwoniłem do bramy szpitalnej. Wkrótce zaprowadzono mnie do sali dla zakaźnych, gdzie właśnie leżał chory. Usiadłem przy jego łożu i nawiązałem rozmowę. Wypytywałem o stanie zdrowia, a wkrótce rozmowa przeszła na sprawy religijne. Chory wyluszczał swoje wątpliwości, a ja starałem się mu je wyjaśnić. Przy rozmowie zauważyłem na jego szyi niebieski sznureczek, właśnie ten,

⁷⁴⁵ Por. PMK 1053 (II, 446).

⁷⁴⁶ M. BLAZA, D. KOWALCZYK, *Traktat o sakramentach*, s. 430n.

⁷⁴⁷ A. CIESIELSKI, *Ostatnie namaszczenie. Sakrament umierających czy chorych?* w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 8 (1955) 2–3, s. 116.

na którym nawleczony był medalik. Ma medalik, pomyślałem; więc sprawa wygrana. Nagle chory zwraca się do mnie i mówi:

– Księżę, może by przystąpić do rzeczy?

– Więc pan się chce wyświadczyć? – zapytałem. W odpowiedzi rzewny płacz wstrząsnął jego wychudłą piersią... To trwało dobrą chwilę... Gdy chory się uspokoił, zaczęła się spowiedź. Po otrzymaniu Wiatyku i Ostatniego Olejem św. Namaszczenia chory dla okazania wdzięczności ujął mnie i w usta pocałował. Mimo zaraźliwości choroby chętnie dałem mu ten pocałunek pokoju⁷⁴⁸.

Jak i przy omawianych wcześniej sakramentach, tak i w tym przypadku namaszczenia chorych św. Maksymilian kładzie mocny akcent na udział Niepokalanej w całym procesie nawrócenia i duchowego uzdrowienia oraz przygotowania ciężko chorego na moment przejścia do wieczności. To Ona wobec człowieka ciężko chorego i umierającego jest Tą, która wyprasza łaskę skruchy i skłania człowieka do otwarcia się na miłosierdzie Jej Syna działającego przy pomocy świętych sakramentów.

Szóstym sakramentem jest kapłaństwo. O. Maksymilian Kolbe nie stworzył żadnego traktatu na temat kapłaństwa, nie poświęcił mu także żadnego artykułu na wyłączność. Jednakże to właśnie kapłaństwo naznaczyło całe jego dorosłe życie, a program Rycerstwa Niepokalanej stał się źródłem inspiracji jak przeżyć je w pełni⁷⁴⁹. Ono określiło także jego tożsamość. Nie przypadkiem w decydującym momencie na placu apelowym w KL Auschwitz mówi o sobie, że jest kapłanem katolickim⁷⁵⁰. Czyn oświęcimski o. Maksymiliana, oddanie życia za drugiego człowieka, nie był tylko spontanicznym, jednorazowym aktem. Bez przesady można powiedzieć, że do tego co stało się podczas tego lipcowego apelu, o. Maksymilian przygotowywał się przez całe życie. To miłość do człowieka i chęć uświadomienia mu wielkiej miłości Boga popychała Świętego do podjęcia działalności wydawniczej i misyjnej, do fundowania nowych klasztorów i zakładania nowych pism. Wiele mamy świadectw jego dobroci również w codziennych, bezpośrednich kontaktach z ludźmi potrzebujących jego pomocy. Biorąc pod uwagę jego fatalny stan zdrowia i ogrom obowiązków jakie przyjmował na swoje barki, trzeba powiedzieć, że już wtedy oddawał krok po kroku swoje życie z miłości⁷⁵¹.

Ojciec Maksymilian był przygotowany do miłości twórczej i ofiarnej. Wpatrując się w Chrystusa i Maryję uczył się, że miłość tworzy, miłość buduje, ale, że miłość – jeśli jest prawdziwa – jest także ofiarą. Codziennie jako kapłan stawał przy ołtarzu i sprawował ofiarę

⁷⁴⁸ PMK 978 (II, 337).

⁷⁴⁹ Por. J. DOMAŃSKI, *Eucharystia*, s. 8.

⁷⁵⁰ Por. Z. J. KIJAS, *Św. Maksymilian M. Kolbe: Jestem kapłanem katolickim!*, w: (red.) Z. J. KIJAS, *Aktualność życia i dzieła św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Kraków 1995, s. 85.

⁷⁵¹ Por. F. OSSANNA, *S. Massimiliano M. Kolbe sacerdote e martire*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2005), ss. 7n.

Chrystusa, który oddał życie dla zbawienia człowieka. Kiedy więc przyszło oddać życie za ojca rodziny, nie waha się, występuje z szeregu i mówi krótko: „jestem kapłanem katolickim”. Jestem kapłanem katolickim, to znaczy jestem tym, który składa ofiarę ze swego życia na wzór Chrystusa. Wystąpił z szeregu, bo tak podyktowała mu miłość⁷⁵². O. Kolbe idzie do bunkra głodowego, idzie nie tylko za tego jednego, ale idzie tam również, aby być z tymi dziewięcioma. On nie przestaje być kapłanem, on kocha również tych, którzy są razem z nim, którzy dzielą jego mękę. Czyn o. Maksymiliana był ofiarą wypływającą z prawdziwej miłości bliźniego; wypływającą z jego kapłaństwa⁷⁵³. I choć na co dzień zewnętrznie specjalnie nie podkreślał, że jest kapłanem, bo że jest osobą konsekrowaną uwidaczniał habit, który zawsze nosił, łączył z tym powołaniem gotowość do poświęcenia oraz przyjęcia wyrzeczeń i cierpień motywowany miłością⁷⁵⁴. Do jednego z braci niezadowolonego z powodu jego zdaniem zbyt wielu wyrzeczeń, który twierdził, że Bóg nie wymaga aż takiego heroizmu, powiedział w następujący sposób: „Bóg nie wymaga z naszej strony niczego, bo jest szczęśliwy sam z siebie, ale dusza, która go rzeczywiście kocha jest gotowa na wszystko”⁷⁵⁵.

O. Maksymilian Kolbe od początku przeżywał swoje kapłaństwo jako fakt wyjątkowy. Daje temu świadectwo opisując w liście do matki święcenia i okoliczności poprzedzające to wydarzenie. Z całego tekstu przebija ogromne nagromadzenie emocji i wdzięczności za otrzymany dar, a także dająca radość świadomość zakorzenia w Kościele, który rzeczywiście jest katolicki, czyli uniwersalny, obejmujący wszystkie narody czyniąc je w Chrystusie braćmi.

Co do święceń kapłańskich, przyszły one na mnie niespodziewanie. Dnia 9 kwietnia O. Rektor kazał mi przygotować się do egzaminów w Wikariacie na święcenia; ponieważ zaś święcenia miały się odbyć na Zielone Świątki (24 maja), chciałem złożyć egzaminy po dwóch tygodniach. Aż tu przychodzi wiadomość, że w Zielone Świątki nie będzie święceń (generalnych, ogólnych), a po Zielonych Świątkach wchodził w życie nowy kodeks prawa kościelnego, według którego nie można się wyświęcić po trzecim roku teologii, lecz trzeba czekać aż około końca czwartego roku teologii; ja zaś kończyłem trzeci rok. O. Rektor poszedł do kardynała Wikariusza Rzymu w tej sprawie. W sobotę (20 kwietnia) po południu O. Rektor zawołał mnie z innymi, którzy mieli się przygotować na święcenia i... powiedział, że za 8 dni będą święcenia. Nie spodziewałem się wcale, że tak prędko. Trzeba więc było zaraz rozpocząć rekolekcje skrócone przez dispensę; a ja z innymi, co jeszcze nie złożyli egzaminów, miałem je złożyć podczas rekolekcji dnia 24 kwietnia. 28 rano po modlitwach porannych, wspólnie odmówionych w kaplicy, wyszedłem (z innymi mającymi się święcić), aby się przygotować, a około siódmej wyszliśmy z kolegium, kierując się do kościoła św. Andrzeja „della Valle”, gdzie miały się odbyć święcenia ogólne. Przyszedłszy do zakrystii, ubrałem się w szaty diakońskie i odmawiałem z innymi modlitwy przygotowawcze do – pierwszej Mszy św. (bo

⁷⁵² Por. Z. J. KIJAS, *Maksymilian M. Kolbe, czyli: Jak żyć i zwyciężyć oddając życie?*, w: (red.) Z. J. KIJAS, *Miłość, która zwycięża nienawiść*, Kraków 2002, s. 19.

⁷⁵³ Por. A. WOJTCZAK, *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów 2017, ss. 262-265.

⁷⁵⁴ Por. G. DOMAŃSKI, *La testimonianza sacerdotale di P. Kolbe*, Roma 1982, s. 16.

⁷⁵⁵ *Dokumenty o Ojcu Maksymilianie Kolbem*, t. 2: *Oświadczenia współbraci zakonnych*, część 1, Niepokalanów 1953, s. 243.

doprawdy podczas święceń nowo wyświęceni odprawiają już Mszę świętą). Ustawiano nas potem w rząd po dwóch według święceń, które mieliśmy przyjąć, a było nas więcej niż stu z różnych zakonów i klerycy świeccy i z różnych narodowości; był nawet jeden Murzyn, co się święcił, a drugi również Murzyn usługiwał z innymi kardynałowi przy święceniach. – Jaki to piękny widok: wszyscy połączeni pomimo takich różnic węzłem religii katolickiej i miłości bratniej w Panu Jezusie. Wreszcie przyszedł J. Em. kardynał Wikariusz (Ojca Świętego) Rzymu i zasiadł na krześle przygotowanym mu w środku zakrystii. My zaś ruszyliśmy w parach do obszernego prezbiterium, przed wielkim ołtarzem (...). Najpierw odbyła się tonsura, święcenia mniejsze, subdiakoniat, diakonat (bo na święceniach ogólnych zwykle wszystkie święcenia się udzielają); do święceń kapłańskich było nas może 20. Wreszcie wezwano po imieniu nas na środek z ławek i po litanii do Wszystkich Świętych, podczas której mający się święcić na subdiakonów, diakonów i księży leżeliśmy na ziemi, rozpoczęła się funkcja (obrzęd) święcenia. Po święceniach, przed podniesieniem, byliśmy już księżmi i razem z J. Em. kardynałem wymawialiśmy prócz innych modlitw Mszy świętej także słowa konsekracji. Całą tę sprawę uznaję z wdzięcznością jako dar uproszony przez Niepokalaną naszą wspólną Matuchnę. – Ileż to razy w życiu, a szczególnie w ważniejszych jego przejściach, doznałem szczególnej Jej opieki. – Chwała zatem Sercu Przenajświętszemu Pana Jezusa przez Niepokalaną Poczętą, co jest narzędziem w rękę miłosierdzia Bożego do rozdawania łask. – Całą też mą ufność na przyszłość w Niej pokładam. Co do mnie, wiele by było do opowiadania; jeżeli Pan Bóg pozwoli, to opowiem to ustnie (jeżeli dożyję). – Tylko, jak to już wyżej wspomniałem, we wszystkim uznaję szczególną opiekę Niepokalanej Matuchny⁷⁵⁶.

Ostatecznie należy zadać pytanie, co oznacza dla o. Maksymiliana bycie kapłanem? Jakieś światło na tę kwestię rzuca pewne krótkie zdanie, zawarte w liście do opiekuna uczniów niepokalanowskiego Małego Seminarium, a skierowane po latach od przyjęcia święceń przez niego samego, do tych młodych ludzi, którzy z kolei mieli podjąć ten wielki krok: „I Interniści też niechaj żyją Niepokalaną, to będą szczęśliwi i zdolni uszczęśliwiać innych po dojściu do kapłaństwa”⁷⁵⁷. Wynika stąd, że znalezienie swojego szczęścia i uszczęśliwianie innych: to jest prawdziwa dzieła kapłana. To szczęście pełne człowiek może odnaleźć jedynie poprzez zjednoczenie z Bogiem. Píše o tym o. Maksymilian wielokrotnie w swojej korespondencji⁷⁵⁸. Czasami przy okazji poruszania innych tematów, a czasami wprost i nie pozostawiając wątpliwości, tak jak na przykład w liście skierowanym do Japończyków, wychowanków internatu w Nagasaki: „Ale wiecie, ilu to ludzi jeszcze na świecie nie zna Boga, nie zna Niepokalanej i dlatego nawet nieraz pytają, po co żyją na tym świecie. Brak im szczęścia, zwłaszcza w trudnościach życia i cierpieniach. Nie wiedzą, że celem człowieka to Pan Bóg, że wszystko na tym świecie to tylko środek, by pozyskać Boga w wieczności, w niebie”⁷⁵⁹. O. Kolbe wypowiada się w podobnym duchu także w liście do jednego z braci: „Tyle dusz

⁷⁵⁶ PMK 19 (I, 49n).

⁷⁵⁷ PMK 544 (I, 766)

⁷⁵⁸ Por. PMK 40a (I, 127), PMK 114 (I, 236), PMK 120 (I, 244), PMK 134 (I, 261), PMK 362 (I, 538), PMK 593d (I, 850).

⁷⁵⁹ PMK 661 (I, 926).

jeszcze Jej nie zna, nie miłuje, z dala błąka się od źródła szczęścia, od Boga. To nasz ból. I starać się będziemy przy Jej pomocy wprowadzać Ją do serc własnym naszym kosztem”⁷⁶⁰.

Nie można mieć obiekcji, że działalność apostołska o. Maksymiliana jest niewątpliwie cechą kapłańską, a powołanie franciszkańskie nadało temu apostołstwu wymiaru uniwersalnego, jako służby Kościołowi w jego docieraniu z Dobrą Nowiną o zbawieniu w Jezusie Chrystusie do każdego człowieka. W ten cel wpisany jest ideał Rycerstwa Niepokalanej, który wynika z ducha franciszkańskiego i ma służyć szerzeniu królestwa Bożego w świecie poprzez uczestnictwo w uświęceniu i posłannictwie samego Chrystusa⁷⁶¹. Duch apostołski przenikający całą działalność duszpasterską św. Maksymiliana jest owocem syntezy, jaka w średniowieczu dokonała się na Zachodzie między powołaniem zakonnym i kapłańskim⁷⁶². U początków tej przemiany stały zakony mendykanckie, w tym oczywiście głównie franciszkanie, które odrzuciły dawny monastyczny ideał separacji od świata dla osobistego uświęcenia, wychodząc do świata jako środowiska nie tylko nie wrogiego wobec własnego powołania, ale jako przestrzeni koniecznej do zewangelizowania poprzez pracę apostołską i duszpasterską, stającą się równocześnie podstawą osobistego uświęcenia⁷⁶³.

O. Kolbe od początku drogi zakonnej był świadomy tego zadania⁷⁶⁴. Jeszcze jako kleryk, na trzy lata przed przyjęciem święceń, zapisał w swoich notatkach z dorocznych rekolekcji:

Pracuj, pracuj, pracuj jak najwięcej, pracuj na powiększenie jak największej chwały Bożej, przez zbawienie swej duszy (jako chrześcijanin) i innych (jak najwięcej – jako kapłan, zakonnik). Z czystym sercem i czystą intencją. Godzien jest bowiem tego Bóg Stwórca i Odkupiciel. Ucz się z krucyfiksu. Myśl, myśl, myśl często: „Po coś tu przyszedł?” Aby siebie i innych (wiele) zbawić. Kim jesteś? Zakonnikiem, Homo Dei [1 Tm 6,11]. Przyjacielem Pana Jezusa [por. J 15,14]. Przygotowuj się teraz do przyszłej pracy. P[an] J[ezus]: „Pragnę” [J 19,28] dusz, dajcie mi je kapłani⁷⁶⁵.

Należy przypuszczać, że zanotowane słowa są cytataми albo skrótami nauk głoszonych przez rekolekcjonistę. Istotne jest jednak, że zostały przez o. Maksymiliana zapisane, najpewniej jako wskazówka na jego bycie zakonnikiem i przyszłym kapłanem. Dowodem, że

⁷⁶⁰ PMK 806 (I, 1077).

⁷⁶¹ Por. R. DI MURO, *The role of Mary in the life and thought of Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (2014), ss. 309-321.

⁷⁶² Por. J. WIERUSZ KOWALSKI, *Monastycyzm i mistyka średniowiecza*, w: red. J. KELLAR, *Katolicyzm średniowieczny*, Warszawa 1977, ss. 193-195.

⁷⁶³ Por. M. FIAŁKOWSKI, *Apostołski i kontemplacyjny wymiar życia naśladowców św. Franciszka w świetle Konstytucji Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych*, w: *Roczniki Teologiczne* 6 (2015), s. 51; A. ZAJĄC, „*Novitas franciscana*”. *Dominanty franciszkańskie w kulturze społecznej XIII w.*, w: (red.) U. CIERNIAK, M. MORAWIEC, A. BAŃCZYK, *O wolność i sprawiedliwość. Chrześcijańska Europa między wiarą i rewolucją*, Częstochowa 2018, ss. 152n.

⁷⁶⁴ Por. W. MIZIOLEK, *O. Maksymilian Kolbe – wzór dla współczesnego kapłana*, w: *Homo Dei* 4 (1971), s. 257.

⁷⁶⁵ PMK 844 (II, 21).

jego poglądy w tej kwestii nie uległy zmianie i potwierdzeniem jak istotną rolę przypisywał kapłanom w działalności apostolskiej, jest list, w którym Święty wyłuszcza motywy powstania Małego Seminarium Misyjnego w Niepokalanowie:

Celem Niepokalanowa wykonać cel wskazany w dyplomiku MI: Zyskać wszystkie dusze i każdą z osobna, co są i będą, Niepokalanej, a przez Nią Przen[ajświęszemu] Sercu Jezusowemu i to jak najprędzej, jak najprędzej, jak najprędzej... By zaś to jak najprędzej się stało, potrzeba do samego polskiego Niepokalanowa na początek choćby ze stu braci-kapłanów. A po świecie. – I Chiny żebrzą, i Korea prosi, i Annam zaprasza, i tyle krajów, tyle dusz czeka na „Rycerza” i Niepokalanów, a jednak nie można rozpoczynać, bo... brak znowu braci-kleryków. Przygotować z daleka te szeregi pokornych, ubogich braci-kapłanów, gotowych dla Niepokalanej i przy Jej boku na wszystko, na cierpienia, upokorzenia, na misje chociaż najcięższe, na wyniszczenie, na śmierć. – Oto cel M[alego] S[eminarium] M[isyjnego] w Niepokalanowie⁷⁶⁶.

Pilną potrzebę rąk kapłańskich do pracy o. Kolbe podkreśla jeszcze wielokrotnie, zwłaszcza w kontekście posługi misyjnej wśród pogan⁷⁶⁷, którzy oczekują na tych, którzy będą im głosili wiarę w Chrystusa. Zdaniem o. Maksymiliana sprawa ta nie pozwala na żadną zwłokę, stąd należy w nią angażować nawet i świeżo wyświęconych kapłanów, i to pomimo braku gruntowniejszej praktyki duszpasterskiej. Świadczy o tym fragment listu z Nagasaki skierowanego do prowincjała o. Anzelma Kubita:

O. Gracjan bardzo gorliwy. Z zapalem uczy się języka i bardzo wydatnie dopomaga. Nawet ten list on wymaszynował. Dobrze by było, żeby o. Pacyfik ukończył starania paszportowe z chwilą zamknięcia książek szkolnych i zaraz ruszał, bo tu wielki brak kapłańskich rąk do pracy. I o. Mieczysław, i o. Gracjan są przeciążeni, a ja zanadto stękanado [!] współpracuję. Internat obcojęzyczny, wydawnictwo, dusze pogańskie dzwoniące do furty i zgłaszające się listownie, konfesjonał i zarząd sporym już konwentem wymagają więcej sił⁷⁶⁸.

Uważa o. Kolbe, że kapłani powinni skoncentrować się na tych zajęciach, które mogą wykonać tylko oni i które związane są z władzą święceń, pozostawiając innym te prace, które tego nie wymagają. „Wreszcie – moim zdaniem – trochę nawet i za szkoda tych, co mają świecenia kapłańskie i wykształcenie teologiczne na pracę, [w] której na świecie dają sobie radę ludzie bez tych kwalifikacji”⁷⁶⁹ – to słowa o. Maksymiliana jako gwardiana Niepokalanowa, zawarte w projekcie dotyczącym życia klasztorного w zmienionych, wojennych okolicznościach.

O. Kolbe jest również bardzo świadomy, że wymiar sakramentu kapłaństwa nie ogranicza się wyłącznie do działalności apostolskiej czy posługi duszpasterskiej. Kapłaństwo

⁷⁶⁶ PMK 1089 (II, 521).

⁷⁶⁷ Por. PMK 296 (I, 431), PMK 469 (I, 673), PMK 516 (I, 731), PMK 502a (I, 716) PMK 544 (I, 766) PMK 586 (I, 834), PMK 1089 (II, 521).

⁷⁶⁸ PMK 586 (I, 834).

⁷⁶⁹ PMK 1221 (II, 734).

dotyka całej struktury duchowej, tego który go przyjmuje, jest powołaniem na życie doczesne i wieczne. To Bóg jest tym, który powołuje i potem kieruje życiem wezwanego do posługi. „Kapłaństwo. – Daj się prowadzić w pokoju, cierpliwości i miłości Miłosierdziu Bożemu”⁷⁷⁰, zapisał o. Kolbe w notatkach z medytacji kilka miesięcy po przyjęciu święceń.

Kapłaństwo, zgodnie z teologią katolicką jest działaniem w pełni tego słowa znaczeniu *in persona Christi*⁷⁷¹. Sakrament święceń odciska na przyjmującym go niezatarte znamię, obdarzając go szczególną godnością⁷⁷². „Drogi Bracie. Zapewne, gdy te słowa będziesz czytał, już charakter kapłański będzie widniał w Twojej duszy, bo pisała mi Mama, że w święto św. Piotra i Pawła masz być wyświęcony”⁷⁷³ – pisał do brata Alfonsa na kilka dni przed jego święceniami. Kapłaństwo zarazem naznacza charakterem służby i zobowiązuje do upodobnienia się do samego Chrystusa i gotowości nie tylko składania ofiary, ale do stania się samemu żertwą ofiarną⁷⁷⁴. Zapisał o. Kolbe w notatce z medytacji: „Msza św. – Przy odwiedzinach Prz[enajświętszego] Sakramentu łącz się z ofiarami Mszy św., które się odprawiają na całym świecie. – Cierp w połączeniu z cierpieniami P[ana] Jezusa”⁷⁷⁵. Podczas swojej trzeciej w życiu Mszy świętej, sprawowanej na Grobie św. Piotra Apostoła na Watykanie, jako wotywa ku czci św. Piotra i św. Pawła, neoprezbiter o. Maksymilian, prosił o łaskę, ostatecznie otrzymaną wiele lat później, apostołatu i męczeństwa dla siebie i współbraci z kolegium św. Bonawentury⁷⁷⁶. Ofiarę uważał o. Kolbe za najskuteczniejszy, wraz z modlitwą, środek apostołski. Pogodnie przyjmował cierpienia fizyczne i trudne doświadczenia duchowe wpisując je jako rzecz zwyczajną w swoje powołanie⁷⁷⁷.

Ten ofiarny charakter prezbiteratu znajduje swój szczególny wyraz w sprawowaniu Mszy świętej. Kapłaństwo jest sakramentem, który osobę go przyjmującą przeznaczają przede wszystkim do sprawowania Eucharystii. Odprawianie Mszy świętej jest więc podstawowym zadaniem kapłana jako tego, który sprawując Ofiarę Chrystusa służy Ludowi Bożemu w jego

⁷⁷⁰ PMK 864 (II, 66).

⁷⁷¹ Por. A. DAŃCZAK, *Kapłaństwo mężczyzn jako aspekt sakramentalności Kościoła*, w: *Studia Gdańskie XXIV* (2009), s. 106.

⁷⁷² Por. PMK 20 (I, 51); PMK 864 (II, 64).

⁷⁷³ PMK 46 (I, 137).

⁷⁷⁴ J. DOMAŃSKI, *Święty Maksymilian Maria męczennikiem*, w: red. B. BEJZE *Dziedzictwo św. Maksymiliana Marii Kolbego. Studia i szkice*, t. IV, *Zrozumieć świętego Maksymiliana*, Niepokalanów 1991, s. 97-98; I. KOSMANA, *Aktualność postaci św. Maksymiliana, kapłana i rycerza Niepokalanej, wobec współczesnych oczekiwań Kościoła*, w: *Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie* 16 (2011), ss. 77n.

⁷⁷⁵ PMK 864 (II, 65).

⁷⁷⁶ Por. PMK 872b (II, 202).

⁷⁷⁷ Por. J. DOMAŃSKI, *Św. Maksymilian wobec Eucharystii*, Niepokalanów 1987, s. 20.

uświęceniu⁷⁷⁸. Tak o tym pisze w *Rycerzu Niepokalanej* w cytowanym już artykule o Bożym Ciele:

I od tej chwili [ustanowienia Eucharystii] Ofiara Mszy św. zagościła na ziemi. Coraz to częściej, coraz to dalej. Naprzód w podziemiach katakumb, a potem w coraz liczniejszych świątyniach. I w dzień 19 czerwca kapłan, następcą Apostołów, posłuszny nakazowi Boga-Człowieka, na Jego pamiątkę powtórzy rzewną scenę z ostatniej wieczerzy. Chleb stanie się Ciałem Chrystusa żywym, a wino – Jego Przenajświętszą Krwią. I wyjdzie On, Stwórca nieba i ziemi i Odkupiciel dusz, niesiony rękami kapłana, na ulice i drogi swych dzieci⁷⁷⁹.

Sprawowanie Eucharystii dla św. Maksymiliana było centralnym punktem dnia. Dzielił on wręcz czas na dwie części: przed Mszą świętą i po Mszy świętej⁷⁸⁰. Równocześnie Komunia święta była dla niego pokarmem duchowym o takiej mocy, że uważał on, iż przy odpowiednim usposobieniu wewnętrznym jedna Komunia święta wystarczy, aby stać się świętym, a pobożnie sprawowana liturgia jest w stanie odnowić całą diecezję. Pisał o tym w notatkach z rekolekcji przed diakonatem w roku 1917:

„Officium divinum” [recitare] digne, attente, devote [Brewiarz odmawiać godnie, uważnie, pobożnie]. Jeden wiersz może nawrócić duszę. Protestant nawraca się przez oglądanie brewiarza. O[fficium] D[ivinum] i Msza św. dobrze odprawiane reformują całą diecezję. [...] Pokarmem Komunia św. Jedna Komunia św. wystarczy do uświęcenia się. Wszystko zależy od dyspozycji, przygotowania. Pół dnia przygotowania, pół – dziękczynienia⁷⁸¹.

Niektórzy kapłani, także obecnie, od dnia swoich święceń kapłańskich, mają zwyczaj prowadzenia dzienniczka sprawowanych Mszy świętych. Ta praktyka była mocno rozpowszechniona w czasach o. Maksymiliana, zwłaszcza wśród duchownych, którzy studiowali w Wiecznym Mieście. Głównym celem takiego dzienniczka jest przypominanie autorowi o jego wzniosłym kapłańskim zadaniu, które każdorazowo podejmuje sprawując Eucharystię. Ponadto służy do zapobieżenia ewentualnym zaniedbaniom czy zapomnieniom w odprawieniu przyjętych szczegółowych intencji. Taki dzienniczek prowadził i o. Maksymilian Kolbe od dnia święceń aż do ostatnich dni przed aresztowaniem⁷⁸². Powszechnie uważa się te zapiski za mało interesujące, a ich monotony i stereotypowy charakter sprawił, że nie znalazły się one w wydanych *Pismach* św. Maksymiliana⁷⁸³. Jednakże ich dogłębna analiza ukazuje dokument o ogromnej wartości, nie tylko pomocny w ustaleniu

⁷⁷⁸ Por. PMK 469 (I, 673), PMK 841 (II, 13).

⁷⁷⁹ PMK 971 (II, 330).

⁷⁸⁰ Por. Z. KIJAS, „Sono un sacerdote cattolico”. *La spiritualità sacerdotale di san Massimiliano M. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (2003), s. 678.

⁷⁸¹ PMK 847 (II, 30).

⁷⁸² Por. J. DOMAŃSKI, *I dati più importanti del „Diario delle Messe” del P. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1-2 (1974), s. 136.

⁷⁸³ Por. PMK Nota edytorska (I, 8). Wydanie *Pism Kolbiańskich* zawiera tylko kartę tytułową *Dzienniczka mszalnego*. Por. PMK 872b (II, 201-203).

chronologii życia Świętego, ale także w zrozumieniu jego życia wewnętrznego i jego pojmowania i przeżywania swojego kapłaństwa. W tym celu warto szczególnie przyjrzeć się intencjom tzw. *proprium*, czyli nie wyznaczonym ogólnie, ale pozostającym do osobistego rozporządzenia celebransa, a także wykorzystywanym przez niego formularzom we Mszach świętych wotywnych, jak również kościołom i ołtarzom wybranym do sprawowania Eucharystii⁷⁸⁴. Istotne są również spisane na karcie tytułowej *Dzienniczka* słowa, które pokazują, że poczytuje on sobie łaskę kapłaństwa za szczególny dar miłosierdzia Bożego i wstawiennictwa Matki Najświętszej:

Z miłosierdzia Bożego przez Niepokalaną dnia 28 kwietnia 1918 roku w święto św. Pawła od Krzyża w 4. niedzielę po Wielkanocy w Rzymie w kościele św. Andrzeja della Valle przez J. Em. Kardynała Wikariusza Bazylego Pompilja zostałem wyświęcony na kapłana Pana Naszego Jezusa Chrystusa⁷⁸⁵.

O. Maksymilian zdawał sobie sprawę, że jego powołanie jest wyjątkowym i niezasłużonym darem. Na obrazku prymicyjnym umieścił słowa Dawida zapisane w Drugiej Księdze Samuela: „Cóżem ja jest, Panie, iżes mię przywiódł aż dotąd?”⁷⁸⁶ (2Sm 7,18). A w kilka miesięcy po święceniach w notatkach z medytacji zapisał: „Pan Bóg cię powołał do stanu kapłańskiego i do Zakonu, bo cię «*praedilexit*» [szczególnie umiłował] jedynie ze swej dobroci, pomimo twych niewdzięczności”⁷⁸⁷. Wprawdzie na pierwszym miejscu kieruje o. Kolbe swoją wdzięczność za dar powołania wobec Boga, nie brakuje mu jednak i świadomości, że to Niepokalanej zawdzięcza uproszenie tej szczególnej łaski.

Całą tę sprawę [święceń kapłańskich] uznaję z wdzięcznością jako dar uproszony przez Niepokalaną naszą wspólną Matuchnę. – Ileż to razy w życiu, a szczególnie w ważniejszych jego przejściach, doznałem szczególnej Jej opieki. – Chwała zatem Sercu Przenajświętszemu Pana Jezusa przez Niepokalanie Poczętą, co jest narzędziem w ręku miłosierdzia Bożego do rozdawania łask. – Całą też mą ufność na przyszłość w Niej pokładam⁷⁸⁸.

To Dziewicy Maryi zawiera swoje kapłaństwo i przygotowanie do niego:

Ojciec Rektor mi kazał przygotowywać się do egzaminowa w Wikariacie [wymaganych] do święceń kapłańskich. – O Niepokalana Pani moja, dopomóż mi, abym się dobrze przygotował do tak ważnej chwili. – Jak myślę o tym, z jednej strony czuję jakiś strach przed tak wielką władzą; z drugiej zaś gorące pragnienie tak pożądaney chwili. Piszę, abym kiedyś później czytając te zapiski coraz więcej rozpałał się tą gorącością⁷⁸⁹.

⁷⁸⁴ Por. J. DOMAŃSKI, *I dati*, s. 136.

⁷⁸⁵ PMK 872b (II, 201).

⁷⁸⁶ PMK 875 (II, 207).

⁷⁸⁷ PMK 864 (II, 65).

⁷⁸⁸ PMK 19 (I, 49n).

⁷⁸⁹ PMK 865 (II, 87).

Kolejną przesłanką, że o. Kolbe ściśle łączył kapłaństwo nie tylko z zawierzeniem Maryi, ale i ze służbą Niepokalanej, są słowa umieszczone przez niego na dole prymicyjnego obrazka: „Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Święta. Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom Twoim”⁷⁹⁰. Słowa tej modlitwy przypisywane są bł. Janowi Dunsowi Szkotowi, który miał je wypowiedzieć przed figurą Niepokalanej w drodze na dysputę w obronie Niepokalanego Poczęcia z makulistami z uniwersytetu paryskiego⁷⁹¹. Historię tę przytacza sam o. Kolbe w *Kalendarzu Rycerza Niepokalanej* w 1925 roku w artykule zatytułowanym „O cześć Niepokalanego Poczęcia”, w którym opisuje zasługi Jana Dunsza Szkota w ustanowieniu dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, równocześnie podkreślając, że taka postawa wynikała z wierności duchowi franciszkańskiemu⁷⁹².

O. Kolbe chciał się dzielić owocami swojego kapłaństwa z bliskimi sobie osobami, czy to poprzez więzy pokrewieństwa, powołania czy wspólnej idei, włączając je w sprawowane przez siebie Msze święte. Zwłaszcza poprzez umieszczenie ich imion w tzw. *Memento*, czyli w modlitwie wstawienniczej, stanowiącej część modlitwy eucharystycznej, zaczynającej się właśnie od łacińskiego słowa *memento* – *pamiętaj*, w której kapłan w części głośno, a w części tylko w myślach, wymienia osoby żyjące i zmarłe, które włącza w owoce ofiary Chrystusa i wyprasza dla nich dar zbawienia wiecznego. O. Maksymilian od dnia święceń miał taką listę, którą z czasem poszerzał o nowe nazwiska⁷⁹³. Bardzo często w korespondencji prosił innych kapłanów, aby oni też go włączali w sprawowane przez nich Msze święte podczas *Memento*⁷⁹⁴. Sam, jak to było jego zwyczajem, rozszerzał tę praktykę zawierzając te osoby nie tylko w ofierze Mszy świętej, ale także powierzając je opiece Maryi Niepokalanej. Tak pisał do swojego starszego brata Franciszka:

Ja także nieustannie doznaję Jej szczególnej opieki, zwłaszcza przez łaskę profesji solemnej i godności kapłańskiej Postanowiłem sobie zaraz z początku, jak to było moim obowiązkiem, dopomagać Ci, o ile tylko będę mógł. Tak więc codziennie umieszczam Ciebie jak też i Tatę,

⁷⁹⁰ PMK 875 (II, 207).

⁷⁹¹ R. H. KOŚLA, *Niepokalane Poczęcie w teologicznych założeniach bł. Jana Dunsza Szkota*, w: red. Z. J. KIJAS, D. MUSKUS, *Niepokalana – nasza siostra i Matka*, Kraków 2005, s. 144.

⁷⁹² Por. PMK 995 (II, 351-353).

⁷⁹³ Por. PMK 873 (II, 203-205): *Memento* za żyjących. PMK 874 (II, 206-207): *Memento* za zmarłych. Należy przyjąć, że pierwsze nazwiska zostały umieszczone na liście w dniu święceń kapłańskich, względnie wkrótce po święceniach, inne – odpowiednio później. Z czasem na liście żyjących, przy niektórych nazwiskach pojawiały się krzyżyki oznaczające, że te konkretne osoby zmarły. W *Memento* o. Kolbe włączał także inne intencje, np. na podziękowanie Trójcy Przenajświętszej za wszystkie łaski udzielone Niepokalanej, a szczególnie za łaskę Niepokalanego Poczęcia, o łaskę powiększenia czci Niepokalanej czy o wyniesienie na ołtarze św. Teresy z Lisieux i św. Gemmy Galgani.

⁷⁹⁴ Por. PMK 23 (I, 58), PMK 24 (I, 61), PMK 31 (I, 110), PMK 32a (I, 112), PMK 35 (II, 116), PMK 556 (I, 792), PMK 870 (II, 199) i inne. Łącznie ponad 50 przypadków.

Mamę i kochanego naszego br. Alfonsa w „Memento” Mszy świętej i polecam Cię i wszystkich Niepokalanej naszej Królowej i najtkliwszej Mamusi⁷⁹⁵.

Kościół za każdym razem w sprawowaniu Eucharystii wspomina Maryję w Modlitwie Eucharystycznej. Msza święta – duchowy pokarm wierzących w czasie ich pielgrzymowania, jest jednocześnie dogodnym miejscem nie tylko uczczenia Maryi w chwale nieba, wzywania Jej pośrednictwa, ale także poznawania Jej tajemnicy⁷⁹⁶.

I choć Eucharystia i jej celebrowanie ogrywało centralną rolę w życiu duchowym o. Kolbego, oczywiście nie brak i świadectw o. Maksymiliana o sprawowaniu innych sakramentów i ich doniosłości w życiu kapłańskim, co zostało zresztą omówione przy okazji rozpatrywania pozostałych sakramentów. Samo zaś kapłaństwo jest dla o. Maksymiliana fundamentalnym etapem, niezrównaną łaską, która daje decydujący impuls duchowy życiu prezbitera, zawsze pod sztandarem całkowitego oddania się Maryi Niepokalanie Poczętej.

Ostatnim, siódmym sakramentem jest małżeństwo, któremu o. Kolbe wprost nie poświęca wiele uwagi. Małżeństwo nie jest tematem do jakichś szerszych jego rozważań. Owszem zdaje sobie sprawę, że przez sakrament małżeństwa Chrystus jest na stałe obecny wśród małżonków, ale często mówi raczej o życiu rodzinnym, które zakłada jego sakramentalność, niż o samym sakramencie małżeństwa. Jednakże mimo to, *Pisma* zawierają bardzo piękną definicję sakramentu małżeństwa, odwołującą się do Bożej miłości, która jest źródłem wszelkiego powołania i każdej ludzkiej miłości i stoi u podstaw każdego sakramentu.

Bóg to miłość, Trójca Przenajświętsza. Stąd też miłość wzajemna osób składających rodzinę jest prawdziwym echem miłości Bożej. Miłość wzajemna między ojcem, matką i dzieckiem. Dużo silniej przebija się ta miłość w dziedzinie duchowej, którą jednoczy umysł, wolę i istotę. Jakikolwiek wyobrażenie tej miłości, chociażby najbardziej duchowe, doskonałe, będzie zawsze w nieskończonej jeszcze odległości od samego Źródła miłości, Boga⁷⁹⁷.

W bardzo podobnym duchu pisał o tym o. Maksymilian w czasie wojny w liście okólnym do braci przebywających poza Niepokalanowem.

Bóg jest miłością [1 J 4,16], ponieważ zaś skutek podobny jest do przyczyny, więc i wszystkie stworzenia żyją miłością. I co do celu ostatecznego i co do celów pośrednich, i w ogóle w każdym zdrowym działaniu miłość jest główną sprężyną i motorem. Człowiek dochodzący do lat dojrzałych szuka sobie istoty, której by mógł oddać serce i założyć własne gniazdo rodzinne. Miłość to przez Boga stworzona i wyniesiona do godności sakramentu⁷⁹⁸.

⁷⁹⁵ PMK 20 (I, 51).

⁷⁹⁶ Por. Z. J. KUJAS, *Ty co ogarniasz*, s. 88.

⁷⁹⁷ PMK 1192 (II, 691).

⁷⁹⁸ PMK 788 (I, 1062).

Pomimo tego pięknego określenia małżeństwa, o. Kolbe – mimo jego sakramentalnego charakteru – ceni je niżej niż powołanie zakonne. Pisał o tym dobitnie w również w kontynuacji cytowanego powyżej tekstu:

Ale są dusze, które Pan Bóg do wyższej miłości powołuje. Nie chcą one dzielić swego serca, obierając sobie za jedyną miłość umiłowanie samego Boga i Jemu całkowicie się oddają uroczyście przez śluby zakonne. Ofiarują Mu wszystko, co mają lub osiąść by mogły, przez ślub ubóstwa, składają Mu ofiarę z życia rodzinnego ślubem czystości, a nawet ofiarują to, co człowiek ma najdroższego – własną wolę, rozum i duszę całą przez ślub posłuszeństwa. By umożliwić wierne zachowanie tych ślubów, łączą się te dusze w zakonie, gdzie życie wspólne dopomaga do oderwania się od wszelkich rzeczy materialnych, klauzura święta strzeże serca od wpływów świata, a przepisy zakonne i polecenia przełożonych służą im do poznania woli Bożej w poszczególnych wypadkach codziennego życia⁷⁹⁹.

Bardzo jasno widać ten sposób wartościowania w całej korespondencji o. Maksymiliana dotyczącej porzucenia zakonu franciszkańskiego przez jego starszego, rodzzonego brata Franciszka, w zakonie br. Waleriana, i zawarcia przez niego szybko małżeństwa⁸⁰⁰. Wydaje się, że początkowo o. Kolbe o tym drugim fakcie nie wiedział i w korespondencji z matką⁸⁰¹, młodszym bratem, także franciszkaninem, br. Alfonsem⁸⁰², a wreszcie i samym Franciszkiem Kolbem⁸⁰³ szukał sposobu jego powrotu do zakonu. A nawet gdy był już świadomy, że brat jest żonaty, a nawet, że ma już dziecko, marzy o tym, żeby on i jego żona, a w przyszłości także dziecko obrało stan zakonny⁸⁰⁴. Oczywiście w dobie posoborowej takie stanowisko razi⁸⁰⁵, dzisiaj nie ma wątpliwości, że każde powołanie w Kościele ma swoją wartość i nie wolno stawiać któregokolwiek wyżej od innego⁸⁰⁶. Oceniając postawę o. Maksymiliana należy jednakże wziąć pod uwagę, że po pierwsze przekonanie o wyższości stanu zakonnego, zwanego zresztą doskonałym, nad powołaniem małżeńskim w ówczesnych czasach było powszechne⁸⁰⁷, a po drugie o. Kolbe uważał stan zakonny za najprostszą drogę prowadzącą do zbawienia⁸⁰⁸ i za łaskę, zaraz po chrzcie świętym, największą na świecie⁸⁰⁹. Święty życie ślubami zakonnymi, a w tym oczywiście i ślubem czystości, pojmował jako wyraz najwyższej miłości,

⁷⁹⁹ PMK 788 (I, 1062n).

⁸⁰⁰ Por. P. BIELENIN, *Oczami św. Maksymiliana. Rodzina*, <https://www.franciszkanie.pl/artykuly/oczami-sw-maksymiliana-4>, dostęp 10.09.2021.

⁸⁰¹ PMK 15 (I, 45); PMK 17 (I, 46n); PMK 19 (I, 50).

⁸⁰² PMK 21 (I, 53).

⁸⁰³ PMK 20 (I, 51n).

⁸⁰⁴ PMK 112 (I, 234).

⁸⁰⁵ Por. K. MISIURA, *Wybrane aspekty teologii małżeństwa*, w: *Teologia w Polsce* 7 (2013) 1, s. 170.

⁸⁰⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Komplementarność wyborów bezżenności i małżeństwa*, w: *Nauczanie papieskie* V, 1, 1982, Poznań 1993, s. 524.

⁸⁰⁷ Por. B. SZEWCZUL, *Definicja prawno-teologiczna życia konsekrowanego przez profesję rad ewangelicznych*, w: *Prawo Kanoniczne* 59 (2016) 1, ss. 20-22.

⁸⁰⁸ Por. P. SOTOWSKI, *Opowieść o św. Maksymilianie*, Niepokalanów 2011, ss. 296-302.

⁸⁰⁹ Por. M. M. KOLBE, *Konferencje* (99), Niepokalanów 2018, s. 151.

a zatem w powołaniu tym płciowość znajduje wypełnienie w dobrowolnym darze własnego życia na wyłączność Bogu i w służbie bliźniemu⁸¹⁰.

O. Maksymilian jest jednakże świadomy, że wymagania życia w czystości dla niektórych mogą być zbyt wielkie i niemożliwe do wypełnienia nawet przy ich ogromnej dobrej woli. Taką sprawę jednego z braci jako gwardian Niepokalanowa przedstawia w liście do rozważenia o. prowincjałowi Anzelmowi Kubitowi:

Byłem u lekarza, który wskazał br. Franciszkowi Krynice. Powiedział, że nie może dać zapewnienia (*certitudo moralis*), że ta kuracja pomoże, a nawet raczej skutku trwalszego nie będzie. Podobno tłem ma być zmaganie się z sensualnością. Stąd mówi, że życie poza klasztorem, ożenek załatwiłby zaraz sprawę. – Br. Franciszek ze Łzami mówił mi, że po pięciu latach wolałby pozostać, ale jeżeli przełożeni inaczej uznają, to już Wola Boża. – Pytał, czy konsylium lekarskie zrobić. – Quid ad casum? Lekarz twierdził, że do 50 lat wciąż ta sprawa odzywać się będzie mimo zabiegów. Musiałby stałe zabiegi, kuracje urządzać. Kurację wodną (zastrzyki?). – Br. Franciszek twierdzi, że chciałby walczyć ze sobą jak święci. Lekarz obawia się, że może potem załamać się jak inni, których przykład mi cytował (księdza jednego)⁸¹¹.

O. Kolbe nie traktuje jednak małżeństwa jako łatwej alternatywy dla tych, którzy nie mogą sobie poradzić w stanie zakonnym czy kapłańskim. Jest bardzo świadomy, że wybór sakramentu małżeństwa jako życiowego powołania, pociąga za sobą konsekwencje, wymaga przestrzegania przede wszystkim wierności małżeńskiej⁸¹² a także odpowiedzialność za życie rodziny: małżonka i dzieci. W tym kontekście pisze o. Maksymilian do swego brata o. Alfonsa o ich starszym bracie Franciszku:

Byle tylko nie myślał od rodziny uciec. Przecież jako ojciec rodziny ma też ścisły obowiązek i siedzieć z babą i chociażby nawet z powodu niewierności trzeba było ją na jakiś czas opuścić, to przecież jest jeszcze dziecko zupełnie niewinne. Gdyby do Grodna przyjechał, umów się z o. Fordonem i jego do niego zaprowadź, by się szczerze wypowiedział, to i Pan Bóg będzie mu błogosławił⁸¹³.

Także w sprawie brata Franciszka i jego kłopotów małżeńskich pisał do matki, podkreślając, że sakramentalny charakter małżeństwa naznaczony jest jego nierozzerwalnością, oraz wyrażając wprost obawę, że brat go unika, bo boi się, że on będzie go nakłaniał do powrotu do pierwszej żony⁸¹⁴. Nierozzerwalność małżeństwa była dla niego na tyle ważna, że poświęca jej obronie płomienny apel w artykule zatytułowanym „Dlaczego?...” zamieszczonym we wrześniowym numerze *Rycerza Niepokalanej* z roku 1928:

Dlaczego niektóre czasopisma katolickie nie uważają na ilustracje i podają rzeczy niestosowne, ubliżające skromności tak w tekście jak i w ogłoszeniach?... Dlaczego sporo

⁸¹⁰ Por. J. M. KAŻMIERCZAK, *O czystości na przykładzie św. Maksymiliana Kolbego*, Kraków 2021, ss. 60n.

⁸¹¹ PMK 667 (I, 931n).

⁸¹² Por. PMK 1019 (II, 386).

⁸¹³ PMK 101 (I, 213).

⁸¹⁴ Por. PMK 607 (I, 873).

czasopism, skądinąd zdrowych, nie dostrzega, że przedrukowując żarty, które godzą w nierozzerwalność sakramentu małżeństwa, przez to samo współpracuje z otwartymi wrogami religii i ojczyzny, o tyle skuteczniej, że nieznacznie i wpośród tych, którzy by przewrotnego pisma nie wzięli do ręki?... Dlaczego czytelnicy tych pism nie domagają się skutecznie usunięcia takich chorobliwych objawów?...⁸¹⁵

Zresztą to nie jedyny taki przypadek. Już w dwa lata wcześniej napisanym artykule zdecydowanie występuje w obronie małżeństwa wobec gorszących publikacji i prób deprecjonowania przez niektóre środowiska sakramentów świętych⁸¹⁶. Jak więc można zauważyć choć o. Kolbe nie pisze o sakramencie małżeństwa zbyt wiele, to jednak docenia jego wagę, tak dla rozwoju osobistego powołania małżonków, ale także ich rodzin i całego społeczeństwa. I również w przypadku tego sakramentu, na przykładzie wspomnianej już korespondencji z bratem Alfonsem i matką na temat najstarszego brata, Franciszka Kolbego, można zauważyć, że zawiera jego owoce Maryi Niepokalanej⁸¹⁷.

Oceniając wizję sakramentów zaprezentowaną przez o. Kolbego należy stwierdzić, że nasz Autor jest świadomy, że Boży plan zbawienia człowieka rozpoczyna się od wewnętrznej przemiany, od uczynienia własnymi owoców odkupienia ofiarowanych przez Chrystusa w świętych znakach. Z tego też powodu w apostołacie o. Maksymilian przedkładał dzieła duchowe nad wszelką działalność tego świata. Nic nie było tak ważne, nic tak cenne dla niego jak troska o zbawienie każdego człowieka. Dlatego o. Kolbe, pomimo że jest gotowy dać swoje szczerze wsparcie wszystkim inicjatywom pożytecznym dla człowieka, nie zapomniał nigdy, że jego bycie zakonikiem i kapłanem odnajduje swój sens w głoszeniu Chrystusa jako Zbawiciela świata i sprawowaniu liturgii sakramentalnej, która aktualizuje ciągłą obecność zbawczą Pana pomiędzy ludźmi⁸¹⁸. Chrystus nie tylko ustanowił sakramenty, ale On sam jest ich źródłem. On jako widzialne Wcielenie niewidzialnego Boga jest Prasakramentem, i jako taki także Pośrednikiem między Bogiem i Człowiekiem⁸¹⁹.

Podsumowując możemy powiedzieć, że dla o. Kolbego Wcielenie Słowa osiąga punkt kulminacyjny wydarzenia zbawczego w misterium bolesnym, a zarazem chwalebnym męki, śmierci i zmartwychwstania. Cierpienie i śmierć Syna Bożego są świadectwem najwyższego realizmu Jego Wcielenia⁸²⁰. Chrystus, aby ukazać swoją nieskończoną miłość wobec ludzkości własną krwią pojednuje ją z Ojcem, zasługuje wszystkie łaski i przywraca człowiekowi

⁸¹⁵ PMK 1057 (II, 450).

⁸¹⁶ Por. PMK 1034 (II, 419).

⁸¹⁷ Por. PMK 607 (I, 873).

⁸¹⁸ Por. Z. J. KUJAS, „*Sono un sacerdote*”, s. 672.

⁸¹⁹ Por. M. BLAZA, D. KOWALCZYK, *Traktat*, ss. 278n.

⁸²⁰ Por. PMK 1088a (II, 514n).

straconą godność dziecka Bożego. Także i Duch Święty uczestniczy w tym dziele, z samego faktu, że dzięki odkupieniu dokonанemu przez Chrystusa, przekształca dusze ludzkie w świątynię Boga, czyni ludzi przybranymi dziećmi Bożymi i dziedzicami Królestwa Bożego⁸²¹. Chrystus po swoim zmartwychwstaniu nakazuje swoim uczniom, to znaczy Kościołowi, dalsze przekazywanie orędzia zbawienia i udzielanie sakramentów⁸²². Odkupienie Chrystusa, jedyne Pośrednika pomiędzy Bogiem, a człowiekiem opiera swoją skuteczność zbawczą na Jego śmierci i zmartwychwstaniu, jest wyzwoleniem całej ludzkości od wszelkiego grzechu i niegodziwości i zaproszeniem do uczestnictwa w życiu Bożym. Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie dokonuje się doskonałe pojednanie pomiędzy Bogiem i człowiekiem, odnowienie i przebóstwienie ostateczne człowieka.

3.4 Uczestnictwo Maryi w dziele odkupienia (Współodkupicielka i Pośredniczka łask)

Temat pośrednictwa Maryi i Jej służebny udział w dziele jedyne Pośrednika zbawienia, jakim jest Jezus Chrystus, bez wątplenia należy do podstawowych zagadnień poruszanych w nauce maryjnej. W środowisku Kościoła katolickiego problematyka została szeroko i dogłębnie zbadana i przestudiowana przez wieki, a w szczególności w ostatnim stuleciu, gdzie nauczanie Soboru Watykańskiego II stało się pewną cezurą poglądów. Trzeba jednak zaraz dodać, że nie zostały wypracowane rozstrzygnięcia satysfakcjonujące i ostatecznie rozstrzygające⁸²³. Maryi sobór nie poświęcił oddzielnego dokumentu, autorzy proponujący nieomylnie ogłoszenie nowej prawdy maryjnej, odnoszącej się do Jej pośrednictwa znaleźli się w mniejszości i ostatecznie schemat ten nie stał się nigdy przedmiotem dyskusji soborowych, został odesłany do archiwum, gdzie spoczywa do dziś. Kwestia pośrednictwa Dziewicy Maryi nie należy bowiem do tematów łatwych, ale też nie znajduje się obecnie w centrum zainteresowania teologów, stąd też nie jest zbyt często poruszana we współczesnej nauce katolickiej⁸²⁴. Tymczasem zagadnienie to ma ogromne znaczenie na gruncie pastoralnym, bo odnosi się do pobożności maryjnej i określa rolę Maryi jako orędowniczki i szafarki Bożych łask. Rolę przez niektóre kręgi kontestowaną, zwłaszcza przez środowiska protestanckie, i budzącą napięcia na polu ekumenicznym⁸²⁵.

⁸²¹ Por. PMK 1141 (II, 628).

⁸²² Por. PMK 1105c (II, 564).

⁸²³ Por. J. GALOT, *Maria: Mediatrix o Madre universale?* w: *Civiltà cattolica* I (1996), ss. 232-233.

⁸²⁴ Por. Z. J. KIJAS, *Przebóstwienie człowieka i świata*, Kraków 2000, s. 151.

⁸²⁵ Por. M. WSZOŁEK, *La beata Vergine Maria al servizio dell'unico mediatore della salvezza*, w: (red.) G. IAMMARRONE, *Gesù servo di Dio e degli uomini*, Roma 1998, s. 157.

Nauczanie papieży końca XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku na temat pośrednictwa Maryi koncentruje się na wskazaniu, iż Maryja jako Matka Syna Bożego i jako Ta, która przez swoją miłość współpracowała w narodzinach Kościoła, została włączona w proces przekazywania łaski. Podkreślali oni, że łaska przychodzi od Boga Ojca do Chrystusa, od Chrystusa do Maryi i poprzez Jej działanie do wszystkich ludzi. Właśnie z tego powodu wolą Ojca było, aby Maryja był pośrednikiem łask, a więc pośrednikiem zbawienia człowieka. Matka Boża jest także matką wszystkich wiernych w Chrystusie. Ona pośredniczy łaski od Głowy, którą jest Chrystus, do Ciała Mistycznego, którym jest Kościół. Jest nierozzerwalnie związana zarówno z Odkupicielem, jak i z dokonaną przez Niego historią zbawienia, oraz udziela łask Bożych, owocu Odkupienia dokonanego w Chrystusie. Matka Boża jest nie tylko strażniczką łask Bożych Odkupienia, ale także, za jej pośrednictwem Jej Syn udzieli ludziom wszystkiego co do zbawienia konieczne⁸²⁶. W takim kontekście nauki Kościoła kształtowały się poglądy o. Kolbego, który bardzo wyraźnie w swoich sądach pozostaje pod wpływem nauczania papieskiego. O. Maksymilian opiera doktrynę o Wszechpośrednictwie Maryi także na źródłach biblijnych i nauczaniu świętych. Spośród ojców Kościoła odwołuje się do św. Ireneusza z Lyonu i jego paralelizmu między Ewą a Maryją, ale także do św. Augustyna, Piotra Damianiego oraz świętych franciszkańskich jak św. Antoni z Padwy, św. Bonawentura, św. Bernardyn ze Sieny. W tej kwestii najczęściej jednak korzysta z dorobku św. Bernarda, św. Alfonsa Liguoriego, a przede wszystkim św. Ludwika Grigniona de Montforta, który wydaje się być mu najbliższy w postrzeganiu idei o Wszechpośrednictwie Maryi⁸²⁷.

Trzeba od razu zaznaczyć, że myśl o. Maksymiliana na temat pośrednictwa maryjnego ewoluowała w ciągu jego życia, początkowo oparta na wiedzy zdobytej w czasie studiów teologicznych i dostępnej lekturze, potem coraz częściej jako wynik własnych przemyśleń, doświadczeń apostolskich i przeżyć mistycznych. W końcowym okresie życia przedstawiał on pośrednictwo maryjne na dwa sposoby, przyjmując zarówno model chrystologiczny jak i model pneumatologiczny. Tak więc teologia pośrednictwa maryjnego u o. Kolbego nie jest jednolita, ale jest świadectwem jego stałych dociekań, pogłębienia oraz poszukiwania odpowiedniego słownictwa do wyrażenia tej prawdy, którą sam żył, i którą poprzez działalność apostolską

⁸²⁶ Por. C. BEJAN-PISER, *La funzione materna di Maria nell'unica mediazione di Cristo. Il contenuto del numero 60 dell'VIII° capitolo della costituzione dogmatica Lumen gentium nel magistero dei pontefici*, w: *Dialog Teologic* 40 (2017), ss. 45-47.

⁸²⁷ Por. M. M. ADASZKIEWICZ, *Wszechpośrednictwo Maryi w nauczaniu św. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: *Lignum Vitae* 9 (2008), s. 455.

chciał innym przekazywać⁸²⁸. Niestety jego przedwczesna śmierć nie pozwoliła na dalszy rozwój i bardziej szczegółowe wyjaśnienie poglądów w tej kwestii.

Nauka o powszechnym pośrednictwie Maryi jest jedną z kolumn na jakich o. Maksymilian opiera swoją duchowość i apostoła⁸²⁹. Jego myśl maryjna jest ściśle powiązana z jego nauczaniem w sferze duchowości, kierowanym do braci i do tysięcy czytelników *Rycerza Niepokalanej*. Jego poglądy teologiczne znajdowały bardzo mocne odzwierciedlenie w propozycji życia chrześcijańskiego opartego na całkowitym zawierzeniu Maryi Niepokalanej oraz w działalności duszpasterskiej poprzez wprowadzenie wszystkich do Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego przez pośrednictwo Niepokalanej⁸³⁰. Pisał o. Kolbe z Nagasaki w roku 1934 do nowicjuszy franciszkańskich w Asyżu:

Naprawdę, jeżeli Niepokalana jest Pośredniczką wszystkich łask – co jest pewne – nie ma innego bardziej skutecznego sposobu misjonarowania, niż zbliżyć się do Pośredniczki łask, aby uzyskać łaskę nawrócenia dla pogan. I trzeba również zbliżać dusze do Niepokalanej, aby mogły uzyskać za Jej pośrednictwem od Najświętszego Serca Jezusowego łaskę nawrócenia, wytrwałości i uświęcenia. Starajmy się więc zawsze coraz bardziej, co dzień coraz bardziej zbliżać się do Niepokalanej; w ten sposób zbliżymy się coraz bardziej do Najświętszego Serca Jezusowego, do Boga Ojca, do całej Trójcy Przenajświętszej, gdyż żadne ze stworzeń nie stoi tak blisko Boga jak właśnie Niepokalana. A wtedy wszystkich bliskich naszemu sercu przybliżymy tym samym do Niepokalanej i do dobrego Boga, a wśród tych bliskich są właśnie i biedni poganie, którzy potrzebują misjonarzy. Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością, Niepokalana jest jedyną Pośredniczką pomiędzy Jezusem i ludzkością, a my będziemy szczęśliwymi pośrednikami pomiędzy Niepokalaną a duszami rozproszonymi po całym świecie. Jakie piękne zadanie! Prawda⁸³¹?

Rzeczywiście dla o. Kolbego rola Matki Bożej w życiu duchowym jest czymś nieodzownym i absolutnie nie do pominięcia. Św. Maksymilian twierdzi, iż w przekazywaniu *ad extra* życia trynitarnego Maryja jest pośredniczką wszystkich bez wyjątku łask, i z tego powodu tylko poprzez Nią zostaje przekazane życie nadprzyrodzone stworzeniom. Człowiek więc, aby otrzymać łaskę, nie ma innej drogi, jeżeli nie Niepokalaną, i ponadto będzie o tyle żył intensywniej życiem łaski o ile więcej będzie się zbliżał do Maryi⁸³².

Pisał o. Kolbe w *Wiadomościach z Prowincji*:

Wszyscy wiemy to dobrze, że Niepokalana Dziewica ustanowiona jest przez Boga Pośredniczką wszelkich łask. Nie ma zaś nawrócenia ni uświęcenia bez łaski Bożej, owszem

⁸²⁸ Por. G. BARTOSIK, *Dwa modele pośrednictwa maryjnego w późnych Pismach (1934-41) św. Maksymiliana M. Kolbego*, Łódź 1987 (praca magisterska), 120-123.

⁸²⁹ Temat pośrednictwa Maryi w różnym kontekście podejmowany jest przez o. Kolbego w ponad 60 tekstach zawartych w *Pismach Kolbiańskich*.

⁸³⁰ Por. G. BARTOSIK, *Myśl maryjna św. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: (red.) G. M. BARTOSIK, P. WARCHOŁ, „Złota nić” *Niepokalanego Poczęcia w myśli i życiu bł. Jana Dunsza Szkota i św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2015, s. 207.

⁸³¹ PMK 513 (I, 726).

⁸³² Por. E. PIACENTINI, *La dottrina mariologica del P. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1971, ss. 109-110.

łaska Boża właśnie sprawia nawrócenie i uświęcenie, o ile tylko dusza zechce z tą łaską współpracować. Tak więc nie może być mowy ani o nawróceniu, ani o uświęceniu bez Niepokalanej, Matki Łaski Bożej. Im zaś kto więcej zbliży się do tej Szafarki łask Bożych, tym więcej łask otrzyma i łatwiej siebie uświęci i przyczyni się do uświęcania bliźnich. Słusznie więc staranie się o nawrócenie i uświęcenie dusz musi się odbywać pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej⁸³³.

Opisując rolę Maryi Niepokalanej w misji zbawczej o. Maksymilian w ogromnej większości używa określenia „Pośredniczka wszelkich łask”, termin „Szafarka łask” stosuje zaledwie kilkakrotnie⁸³⁴ i to zazwyczaj razem z terminem „Pośredniczka”, jak to ma miejsce choćby w cytowanym powyżej tekście. Na określenie zaś samego procesu pośrednictwa często stosuje wyrażenia: „przez Niepokalaną”, „przez Maryję”⁸³⁵.

W tym miejscu należy zadać pytanie: Jakie jest źródło pośrednictwa maryjnego w myśli św. Maksymiliana? Jaka jest jego natura i rola Maryi w jedynym pośrednictwie Chrystusa?

Uczestnictwo Maryi w dziele zbawczym Jezusa Chrystusa opiera się według o. Kolbego na odwiecznym dekrecie predestynacji Maryi razem z jej Boskim Synem. Ludzkie istnienie Syna Bożego jest nierozzerwalnie związane z istnieniem Matki. Predestynacja Maryi do Bożego macierzyństwa implikuje jej pośrednictwo ontologiczne w realizacji Wcielenia oraz współpracę w całej działalności zbawczej Syna. Macierzyństwo Boże Maryi jest fundamentem jej pośrednictwa w porządku łaski, a więc Jej macierzyństwa duchowego wobec stworzeń⁸³⁶. Według myśli maryjnej o. Maksymiliana od początku Boży plan zbawienia zakładał, że Matka Boża tak jak wzięła udział w dziele Wcielenia Syna Bożego, będzie miała również udział w dziele Odkupieńczym⁸³⁷.

W celu zrozumienia natury i realizacji tego pośrednictwa potrzeba jednakże na początek przypomnieć, że mariologia ojca Maksymiliana jest zasadniczo trynitarna⁸³⁸ i każdy przywilej Maryi jest przyporządkowany jednej z Osób Boskich. I tak Niepokalane Poczucie jest najwyższą manifestacją potęgi stwórczej Ojca; macierzyństwo Boże wypływa ze szczególnego związku Maryi ze Słowem wcielonym; pośrednictwo łask znajduje zasadniczo swoje źródło w ścisłym związku oblubieńczym pomiędzy Nią a Duchem Świętym⁸³⁹. Jednakże u o. Maksymiliana oprócz modelu pneumatologicznego, który odgrywa zasadniczą rolę i jest

⁸³³ PMK 1139 (II, 622).

⁸³⁴ Por. PMK (I, 706); PMK (II, 454); PMK (II, 570); PMK (II, 622); PMK (II, 628); PMK (II, 700).

⁸³⁵ Por. M. M. ADASZKIEWICZ, *Wszechpośrednictwo*, w: *Lignum Vitae*, s. 455.

⁸³⁶ Por. L. IAMMARRONE, *Il mistero di Maria Corredentrice in San Massimiliano Maria Kolbe*, w: *Maria Corredentrice. Storia e Teologia*, 2 (1999), ss. 221n.

⁸³⁷ Por. J. DOMAŃSKI, *Zarys myśli maryjnej*, s. 34.

⁸³⁸ Por. L. FACCENDA, *Padre Kolbe, la Immacolata y la Santísima Trinidad*, Buenos Aires 1996, ss. 16-22.

⁸³⁹ Por. G. SIMBULA, *Massimiliano Kolbe*, s. 24; S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym*, w: *Matka Odkupiciela*, Lublin 1993, ss. 236-239.

także w niektórych aspektach oryginalnym tworem o. Kolbego, można wyróżnić jeszcze kolejne dwa modele pośrednictwa maryjnego: jeden chrystologiczny a drugi eklezjologiczny⁸⁴⁰. Często te modele wzajemnie się przenikają, gdyż działanie ekonomiczne Trójcy Świętej jest wzajemnie powiązane, ponieważ stanowi części jednego procesu zbawczego.

Co dzień bardziej stawajmy się Niepokalanej i w Niej i przez Nią Jezusowymi, Bożymi, a nie czasem obok Niej. Nie służymy Bogu Ojcu i Panu Jezusowi, i Niepokalanej, ale Bogu w P[anu] Jezusie i przez P[ana] Jezusa, a P[anu] Jezusowi w Niepokalanej i przez Niepokalaną. Czyli bezpośrednio, bezgranicznie i wyłącznie Niepokalanej. Z Nią zaś, w Niej i przez Nią P[anu] Jezusowi. A z Nim, w Nim i przez Niego Bogu Ojcu. A Duch Święty? On w Niepokalanej, jak Druga Osoba Trójcy Przenajświęt[szej] Syn Boży w P[anu] Jezusie. Z tą jednak różnicą, że w P[anu] Jezusie są dwie natury Boska i ludzka, a jedna osoba, Boska. Niepokalanej zaś i natura, i osoba różni się od natury i osoby Duch[a] Przenajś[więtszego]. Zjednoczenie jednak to jest tak niewysłowione i doskonałe, że Duch Przenajśw[iętszy] działa tylko przez Niepokalaną swą Oblubienicę. Stąd Ona Pośredniczka wszystkich łask Ducha Przenajświeższego. A ponieważ każda łaska jest darem Boga Ojca przez Syna i Ducha Św[iętego], stąd nie ma łaski, co by nie była Jej własnością, daną Jej do dowolnego rozporządzenia. Czcząc więc Niepokalaną, czcimy w szczególniejszy sposób Ducha Przenajświeższego, i tak jak łaska spływa na nas od Ojca przez Syna i Ducha Świętego, tak słusznie owoce tej łaski wstępują od nas do Ojca w porządku odwrotnym, tj. przez Ducha Świętego i Syna, czyli Niepokalaną i P[ana] Jezusa. Jest to prześliczny pierwowzór akcji i reakcji, równej i przeciwnej, jak głoszą nauki przyrodnicze⁸⁴¹.

Trzeba dodać, że model pośrednictwa maryjnego zaproponowany przez o. Kolbego oparty na zasadzie akcji i reakcji jest oryginalnym opracowaniem i wcale nieoczywistą koncepcją. Zazwyczaj to pośrednictwo pojmuje się jako uczestnictwo Maryi w rozdawnictwie łask, bo Ona zrodziła Chrystusa, który jest dawcą łask wszelkich, oraz Ona wyprasza każdą łaskę, o którą prosi człowiek. Natomiast o. Kolbe szerzej rozumie to pośrednictwo zstępujące przyjmując rzeczywiste i konieczne działanie Niepokalanej przy przekazaniu człowiekowi każdej łaski, a równocześnie przyjmuje powszechne maryjne pośrednictwo wstępujące jako odpowiedź ze strony stworzenia. Innymi słowy każda łaska, czyli akcja Boża, dociera do człowieka przez Chrystusa i Ducha Świętego, a ponieważ według o. Maksymiliana Duch Święty działa wyłącznie przez Niepokalaną, czyli dochodzi przez Dziewicę Maryję. Podobnie każdy akt ludzkiej miłości, czyli reakcja człowieka, musi wrócić do Boga przez Ducha Świętego, czyli ponownie Niepokalaną, a następnie przez Chrystusa do Boga Ojca⁸⁴².

⁸⁴⁰ Temu zagadnieniu poświęcone są dwa obszernie opracowania: G. BARTOSIK, *Dwa modele pośrednictwa maryjnego* i M. ADASZKIEWICZ, *Wszecchpośrednictwo Maryi w nauczaniu św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2007.

⁸⁴¹ PMK 560 (I, 797).

⁸⁴² Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Boskie i duchowe macierzyństwo Maryi w nauce bł. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: (red.) J. R. BAR, *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Dokumenty. Artykuły. Opracowania*, Niepokalanów 1974, ss. 360n.

Realizacja pośrednictwo Maryi wypływa więc ze specyficznego związku Niepokalanej z Duchem Świętym. O. Kolbe mówi to wyraźnie: „Niepokalana jest Pośredniczką łask wszelkich, ponieważ należy do Ducha Świętego, co wynika z jak najbardziej wewnętrznego, życiodajnego zjednoczenia z Duchem Świętym. – I dlatego przez Nią do Jezusa i Ojca”⁸⁴³. Dziewica Maryja została stworzona przez Boga, ukształtowana jako nowe stworzenie przez Ducha Świętego, aby stać się Matką Syna Bożego. O. Kolbe uważa jednak, że związek Maryi z Duchem Świętym nie ogranicza się wyłącznie do samego stworzenia czy też duchowego ukształtowania Niepokalanej. Ona jest z nim zjednoczona w tak głęboko intymny sposób, że staje się, jak to określa św. Maksymilian, jakby „Wcieleniem Ducha Świętego”⁸⁴⁴.

To Duch Święty tworzy właściwą relację Niepokalanej do Pana Boga, przez co sprawia, że Niepokalane objawia w sobie najdoskonalej Boże podobieństwo. Ona jest całą świętą i wolną od wszelkiej zmyły grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie, obdarzone od samego poczęcia szczególną świętością. Maryja od pierwszego momentu istnienia zostaje obdarzona przez Ducha Świętego owocami Chrystusowego odkupienia, mocą czego czemu jest zachowana od grzechu pierworodnego i napełniona łaską świętości, w której to łasce wytrwała aż do końca. Niepokalana Dziewica nigdy nie utraciła Ona w sobie Bożego podobieństwa i dlatego też stała się ludzkości wzorem do naśladowania. Jej miłość do Boga Ojca przede wszystkim znajdowała odbicie w Jej posłuszeństwie względem woli Bożej, która wyraża się przez powołanie wszystkich ludzi do zbawienia⁸⁴⁵.

Od momentu, kiedy się Maryja stała się Matką Syna Bożego, żyjąc pełnią Ducha Świętego, pełni razem z Nim zadanie doprowadzenia ludzi do udziału w odkupieniu dokonany przez jedyne Pośrednika⁸⁴⁶. Dziewica Niepokalana włączona w dzieło odkupienia jest znakiem zewnętrznym działania uświęcającego Ducha Świętego, jako uczestniczka pośrednictwa zbawczego Chrystusa, jedyne Pośrednika⁸⁴⁷. A zatem według o. Kolbego miejsce Maryi znajduje się na styku nieba i ziemi, bowiem Ona, zjednoczona z Duchem Świętym łączy w sobie zarówno działanie zbawcze Boga i odpowiedź ze strony stworzenia.

Duch Przenajświętszy żyje w duszy Niepokalanej, w Jej istocie i Ją zapładnia i to od pierwszej chwili istnienia przez całe Jej istnienie, czyli wiecznie. To Poczęcie Odwieczne Niepokalane,

⁸⁴³ PMK 1135 (II, 615).

⁸⁴⁴ Por. Z. J. KIJAS, *Przebóstwienie*, ss. 157n.

⁸⁴⁵ Por. G. M. BARTOSIK, *Duch Święty a Maryja – ku „antropologii spełnionej”*, w: *Teologia w Polsce* 11 (2017) 2, s. 65.

⁸⁴⁶ Por. H-M. MANTEAU-BONAMY, *Nauka maryjna ojca Kolbego*, Niepokalanów 1981, s. 115.

⁸⁴⁷ Por. D. BERTETTO, *Maternità spirituale di Maria negli scritti di Kolbe e negli atti del Vaticano II*, w: *La Mariologia di S. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1985, s. 557.

w łonie Jej duszy, Jej, Niepokalane Poczęcie, niepokalanie poczyną życie Boże. I panięskie łono Jej ciała dla Niego zarezerwowane i w Nim poczyną w czasie – jak wszystko co materialne dzieje się w czasie – też życie Boże Boga-Człowieka. I tak powrót do Boga, reakcja równa i przeciwna idzie drogą odwrotną niż stworzenie. Przy stworzeniu od Ojca przez Syna i Ducha, a tutaj przez Ducha staje się Syn Wcielony w Jej łonie i przez Niego wraca miłość do Ojca. A Ona wpleciona w miłość Trójcy Przenajświętszej staje się od pierwszej chwili istnienia na zawsze, na wieki dopełnieniem Trójcy Przenajświętszej. W zjednoczeniu Ducha Świętego z Nią nie tylko miłość łączy te dwie Istoty, ale jedna z nich – to cała miłość Trójcy Przenajświętszej, a druga – to cała miłość stworzenia, i tak w tym zjednoczeniu łączy się niebo z ziemią, całe niebo z całą ziemią, cała Miłość Odwieczna z całą miłością stworzoną, to miłości szczyt⁸⁴⁸.

To w Jej łonie Duch Święty dokonuje Wcielenia Syna Bożego, który łączy naturę boską i ludzką w Jednej Osobie. Maryja, pełna łaski, Niepokalana, napełniona Duchem Świętym, wraz z Nim przekazuje całą miłość Stwórcy stworzeniom i całą miłość stworzenia Stwórcy. Warto poświęcić parę słów nazwaniu przez o. Kolbego w powyższym tekście Maryi „dopełnieniem Trójcy Świętej”. Oczywiście nie może być ono rozumiane jako sugestia, jakoby Trójca Święta posiadała jakiś brak do uzupełnienia, gdyż byłoby to sprzeczne z wiarą i doktryną Kościoła. Można i należy je rozumieć tylko w kontekście całości tego rozważania o Maksymilianie, dla którego „dopełnieniem Trójcy” jest miłość całego stworzenia, oczekiwana i upragniona przez Boga, odpowiedź miłości ze strony ludzkości, którą to miłość uosabia właśnie Maryja Niepokalana⁸⁴⁹.

Dziewica Maryja najdoskonalszą miłością osoby ludzkiej oddała się Bogu bez granic, stając się w ten sposób dyspozycyjną do napełnienia Duchem Świętym i przyjęcia pełni jego łaski. Zapisał o. Maksymilian w swoim pamiętniku:

Za temat rozmyślenia wziąłem „Zdrowaś Maryjo”. Co za wzniosła modlitwa! „Łaski pełna”, bo doprawdy nic z łask nie mogło brakować Jej. Co za piękno pełności łaski, której nadwyżka spływa obficie na nas, a raczej ta pełnia jest źródłem łaski dla nas. I w nas ta łaska nie przestaje być Jej i w Niej Boża. „Pan z Tobą”? O doprawdy, Bóg jest zawsze z Nią i to w jaki ścisły, doskonały sposób. Czyż nie jest Ona jakoby częścią Trójcy Przenajśw[iętszej]? Bóg Ojciec..., Syn Boży i Jej, Duch Św[ięty] Jej Oblubieniec. I gdzie Ona wejdzie, tam całą Trójcę Przenajśw[iętszą] ze sobą przynosi. Jakież prawdziwe to słowa, że wszystko we wszechświecie dzieje się: „W Imię Ojca i Syna, i Ducha Św[iętego], przez Niepokalaną”. (...) Pierwszy początek wszystkiego, to pierwszy Ojciec wszystkiego: Bóg Ojciec. Wszystko inne to echa, echa. Od Ojca Boskość jakby spływa przedwiecznie na Syna i od Ojca i Syna na Ducha Przenajśw[iętszego], a z Trójcy Przenajśw[iętszej] na Dziewicę Matkę Boga – Jezusa, tego pierwowzoru człowieka doskonałego, świętego, aż Boga-Człowieka; wedle tego wzoru formować się będą święci. Ale nie inaczej w ich duszy narodzi się Jezus, jak przez Maryję

⁸⁴⁸ PMK 1184 (II, 684).

⁸⁴⁹ Por. G. BARTOSIK, *Mediatrix in spiritu mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006, s. 457.

Niepokalana, ani też nie inaczej będzie w nich wzrastał, upodabniał do siebie jak przez Tę, u której boku wzrastał Człowiek-Bóg: Jezus⁸⁵⁰.

W tej wizji kolbiańskiej stwierdzenie, iż Maryja jest jakoby częścią Trójcy Przenajświętszej, należy rozumieć w odniesieniu do Trójcy *ad extra*, czyli w Jej działaniu ekonomicznym, na zewnątrz. Tak jak istnieje komplementarność między dwoma posłannictwami zewnętrznymi, czyli Syna i Ducha Świętego, tak też według o. Maksymiliana istnieje także uzupełnianie się misji Maryi Niekokalanej w Jej podwójnej roli: jako Matki Syna Bożego i jako Oblubienicy Ducha Świętego. Stąd mocą tego posłannictwa i całkowitego zjednoczenia z Osobami Boskimi jest Niekokalana wypełnieniem działania Trójcy *ad extra*⁸⁵¹. Natomiast wyrażenie o. Maksymiliana, że boskość Ojca „splywa” na Syna należy rozumieć w tym sensie, że Ojciec udziela Synowi swej Boskiej natury poprzez zrodzenie, a wraz z Synem udziela swej Boskiej natury Duchowi Świętemu, który od Ojca i Syna pochodzi. W zupełnie innym sensie boskość „splywa” na Maryję i wyraża się poprzez wyniesienie Niekokalanej do godności Matki Bożej oraz ubogacenie Jej wyjątkowymi darami łaski przez Ducha Świętego. Według o. Kolbego Niekokalana przez swoje całkowite oddanie dała Bogu możliwość, aby On sam oddał się Jej w sposób wyjątkowy, aż do powołania Jej do roli Matki Jego Syna i uczynienia Oblubienicą Ducha Świętego. Zdaniem o. Maksymiliana Bóg oddał się Maryi udzielając Niekokalanej wszelkich łask, które były przygotowane dla wszystkich stworzeń, aby Ona przyjąwszy je udzielała ich innym i prowadząc ich do świętości⁸⁵².

Rozumuję sobie tak: Niekokalana jest Pośredniczką wszelkich łask. Każde zaś nawrócenie i uświęcenie jest dziełem łaski. A więc staje się przez Niekokalana. Im więc dusza bardziej się do Niekokalanej zbliży, tym obficiej zaczerpnie łask, nawrócenia, uświęcenia⁸⁵³.

To stwierdzenie o. Kolbego w niczym nie zaprzecza prawdzie, że to sam Chrystus jest źródłem wszelkiej łaski, bo On ją wysłużył. Maryja jest Tą, która przyjęła tę łaskę przyniesioną przez Chrystusa, przyjęła w imieniu całej ludzkości i stała się wtórnym źródłem łaski dla wszystkich ludzi⁸⁵⁴. Potwierdzają to teksty, w których o. Maksymilian wprost mówi o Bogu, albo o Chrystusie jako źródle wszelkiej łaski⁸⁵⁵.

Św. Maksymilian nie ma bowiem wątpliwości, że „Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością”⁸⁵⁶. Ta prawda jest dla niego tak ewidentna

⁸⁵⁰ PMK 868 (II, 164n).

⁸⁵¹ Por. J. MCCURRY, *The Mariology of Maximilian Kolbe*, w: *Marian Studies*, 36 (1985), s. 96.

⁸⁵² Por. F. BLACHNICKI, *Niekokalana w myśli o. Maksymiliana Kolbego*, w: *Lignum Vitae* 14 (2013), s. 27.

⁸⁵³ PMK 588a (I, 838).

⁸⁵⁴ Por. F. BLACHNICKI, *Niekokalana*, ss. 27n.

⁸⁵⁵ Por. PMK 840 (II, 7); PMK 1209 (II, 724).

⁸⁵⁶ PMK 513 (I, 727).

i powinna być także dla innych, że nie widzi on potrzeby nieustannego jej powtarzania, co więcej uważa, iż zbytnia dbałość, aby nie pominąć tego założenia, że Maryja jest „po Jezusie” całą naszą nadzieją, jest raczej obraźliwa w stosunku do Jezusa i świadczy ponadto o zbyt małej znajomości Niepokalanej, a przede wszystkim zbyt małej do Niej miłości.

Podrywa mnie czasem, gdy czytam zbyt troskliwe podkreślenia, że Matka Boża jest – po Panu Jezusie – całą naszą nadzieją. Oczywiście, że można to i dobrze zrozumieć. Ale zbytnia troskliwość, by nie opuścić tej klauzuli, zapewne dla uczczenia Pana Jezusa, raczej uważam – że Mu uwłacza. (...) Jakże mało jeszcze Niepokalana jest znana i teoretycznie, i bardziej jeszcze w życiu praktycznym. Ileż przesądów, niezrozumienia, trudności błąka się po umysłach. Oby Niepokalana dozwoliła Jej Niepokalanowom rozświetlić te ciemności, rozwiązać te chłodne mgły i rozniecać, rozżarzać miłość ku Niej bez ograniczeń z całą swobodą, bez tych próżnych obaw, co zacieśniają i wyziębniają serca. By nie obok tego pałacu szukano Króla, ale w nim, w głębi, w wewnętrznych komnatach⁸⁵⁷.

Z drugiej strony, idąc za wskazaniem Kościoła, nigdy nie było intencją o. Kolbego pomniejszanie wymiaru chrystologicznego w jego dociekaniu teologicznym, czy niedoceniecie godności i dzieła Jezusa Chrystusa, ale raczej zwrócenie większej uwagi na Matkę Syna Bożego w celu ukazania bogactwa, którego źródłem jest właśnie Syn⁸⁵⁸.

Maryja nazywana jest przez o. Kolbego Pośredniczką w analogii do Jezusa, jedyne Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi, nie mimo albo w alternatywie, ale w hierarchicznej zależności i podporządkowaniu jednemu pośrednictwu Chrystusa. Wynika to również z tożsamości woli Bożej i woli Niepokalanej⁸⁵⁹. To ona właśnie wymaga, aby pośrednictwo Maryi było pośrednictwem w Chrystusie, a nie obok Chrystusa⁸⁶⁰.

Mówi o. Maksymilian:

Dzieło odkupienia zależy bezpośrednio od drugiej Osoby Bożej, Jezusa Chrystusa, który pojednał nas przez krew swoją z Ojcem i zadośćuczynił Mu za grzech Adama, a tak wysłużył nam łaskę uświęcającą, jak i różne łaski uczynkowe oraz prawo wejścia do nieba. Jednak również trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej uczestniczy w tym dziele przez to, że dusze ludzkie – na mocy odkupienia dokonanego przez Chrystusa – przemienia w świątynie Boże, przyjmuje za dzieci Boże i czyni nas dziedzicami królestwa niebieskiego. (...) Jednak jak Jezus dla okazania swej niezmierniej względem nas miłości stał się Bogiem-Człowiekiem, tak i trzecia Osoba, Bóg-Miłość, chciała jakimś znakiem zewnętrznym okazać swoje pośrednictwo u Ojca i Syna. Tym znakiem jest Serce Niepokalanej Dziewicy, jak jasno wynika z wypowiedzi świętych, zwłaszcza tych, którzy uważają Maryję za Oblubienicę Ducha Świętego. (...) Duch Święty także po śmierci Chrystusa wszystko działa w nas przez Maryję. (...) Tworzenie nowych członków Mistycznego Ciała Chrystusowego do końca świata należy do Ducha Świętego. Lecz jak św. Ludwik Grignon wykazuje, dzieło to jest dokonywane z Maryją, w Maryi i przez Maryję. (...) Z tego wszystkiego, co wyżej powiedziano, wolno wnioskować, że Maryja, jako Matka Jezusa Zbawiciela, stała się

⁸⁵⁷ PMK 535 (I, 755).

⁸⁵⁸ Por. Z. J. KUJAS, *Dal Figlio alla Madre*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2004), ss. 141n.

⁸⁵⁹ Por. PMK 1147 (II, 636n).

⁸⁶⁰ Por. C. NIEZGODA, *Niepokalana – punkt ogniskowy teologii, duchowości i apostołatu Ojca Kolbego*, w: (red.) Z. J. KUJAS, *Aktualność życia i dzieła św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Kraków 1995, ss. 68-69.

Współodkupicielką rodzaju ludzkiego, a jako Oblubienica Ducha Świętego uczestniczy w rozdawnictwie łask wszelkich⁸⁶¹.

Jak wynika z zacytowanego powyżej tekstu św. Maksymilian potwierdza uczestnictwo Dziewicy Maryi w odkupieniu obiektywnym nazywając Maryję Współodkupicielką i podkreślając jej udział w rozdawnictwie łask. Nasz autor przyznaje Maryi tytuł Współodkupicielki nie tylko z tytułu jej pozycji w pośrednictwie poprzez narodzenie Syna Bożego, nie tylko z tytułu Jej Bożego macierzyństwa jako Maryi, Matki Chrystusa, Matki Odkupiciela, ale także dlatego, że stała u Boga Chrystusa podczas całego jego odkupieńczego dzieła, współpracując aktywnie z Nim⁸⁶². Oczywiście to jedynie Chrystus jest Odkupicielem, bo to jego krew wylana na krzyżu pojednała ludzi z Bogiem. Maryja nie jest więc Odkupicielką sama z siebie, w oderwaniu od Chrystusa albo pomimo Niego, Ona nie uzupełnia ani nie powiększa aktu zbawczego Chrystusa. Zasługi Maryi zyskują wartość dzięki zasługom Chrystusa. Maryja współdziałała w historii zbawienia przez swoje macierzyństwo i towarzyszenie Synowi od momentu poczęcia aż do krzyżowej śmierci. To jednak On jest źródłem Jej udziału w dziele odkupienia⁸⁶³. Rola Niepokalanej nie jest samodzielna, ma ona jasny charakter teocentryczny. O. Kolbe pomimo koncentracji na osobie Maryi nigdy nie zapomina, że Bóg w Najświętszej Trójcy jest początkiem i celem wszystkiego, że każde stworzenie ma swoje źródło w Nim, i że Jemu winne jest wszelką chwałę. Czcząc Maryję, z Nią i w Niej, człowiek czci zawsze Jedyne Boga w Najświętszej Trójcy⁸⁶⁴.

Samo współdziałanie Maryi w dziele zbawczym Chrystusa pozostaje kwestią bezsporną. Wszelkie dyskusje i kontrowersje z tym związane wynikają jedynie z namysłu nad głębią, czy też zasięgiem maryjnej odpowiedzi na łaskę i legitymizacji nadania Jej tytułu Współodkupicielki⁸⁶⁵. W mariologii pierwszej połowy XX wieku aż do Soboru Watykańskiego II problem rozumienia pośrednictwa Maryi i jej miejsca w dziele odkupienia były tematami kluczowymi, obecnie jednak nie należy do zagadnień chętnie poruszanych, także ze względu na trudności ekumeniczne⁸⁶⁶. Nadal nie brak głosów ze strony niektórych teologów, jak i wiernych, wzywających do nadania w sposób dogmatyczny Maryi tytułu Pośredniczki, a nawet Wszechpośredniczki wszelkich łask⁸⁶⁷. Gorącym zwolennikiem takiego rozwiązania

⁸⁶¹ PMK 1141 (II, 628n).

⁸⁶² Por. E. PIACENTINI, *La dottrina*, s. 206.

⁸⁶³ Por. M. ADASZKIEWICZ, *Wszechpośrednictwo*, ss. 78-81.

⁸⁶⁴ Por. M. ADASZKIEWICZ, *La dimensione trinitaria della mediazione mariana in san Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2008), s. 278.

⁸⁶⁵ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016, s. 154.

⁸⁶⁶ Por. M. KOPIEC, *Maryja Współodkupicielka w dziele zbawienia? Wiara Kościoła i aktualne trendy intereklezyjne*, w: *Studia Franciszkańskie* 30 (2020), ss. 33-57.

⁸⁶⁷ Por. Z. J. KIJAS, *Przebóstwienie*, ss. 151n.

był o. Kolbe, który nie tylko bronił nauki o uniwersalnym pośrednictwie Maryi, ale propagował ją poprzez swoje publikacje, wspierając inicjatywę ogłoszenia dogmatu⁸⁶⁸. W artykule w *Rycerzu Niepokalanej* z roku 1923, zatytułowanemu „Pośrednictwo N[ajświętszej] Maryi Panny”, a który poświęcony jest przygotowaniom do ogłoszenia dogmatu powszechnego pośrednictwa Maryi, na koniec prosi czytelników: „Módlmy się więc i my, by Matuchna Najświętsza przyspieszyła chwilę uroczystego ogłoszenia tego Jej przywileju, by cała ludzkość z pełnią ufności do Jej spieszyła stóp, boć bardzo nam dziś potrzeba Jej opieki”⁸⁶⁹. Św. Maksymilian zdawał sobie sprawę, że kwestia ta nie jest łatwa do przeprowadzenia i że konieczne jest jej pogłębienie teologiczne oraz uzasadnienie oparte na przyjętych już przez Kościół prawdach dogmatycznych. Pisał w artykule w *Miles Immaculatae* w 1938 roku pt. „De Immaculata B. M. V. Conceptione relate ad omnium gratiarum mediationem” (Niepokalane Poczęcie NMP a wszechpośrednictwo łaski):

Wszyscy znamy bardzo ścisły związek, jaki istnieje między prawdami nauki chrześcijańskiej. Dogmaty katolickie rodzą się bowiem jedne z drugich i udoskonalają się wzajemnie. Przykładem mogą być tu Ojcowie Soboru Efeskiego, którzy opierając się jedynie na katolickiej nauce o zjednoczeniu hipostatycznym natury Bożej i ludzkiej w osobie Słowa, ogłosili Boskie macierzyństwo Maryi. Skoro zaś poznano związek między Jezusem a Jego Matką Maryją, powstała wiara katolicka, która utrzymuje, że Matka Zbawiciela jest wolna od grzechu pierworodnego. Katolicy nie odważali się nawet pomyśleć, że Maryja przez jedną choćby chwilę pozostawała w niewoli szatana. Także z dostojnego posłannictwa Najświętszej Maryi Panny i z Jej niewymownego zjednoczenia z Duchem Świętym (Niepokalane Poczęcie) zrodziła się wśród wiernych przedziwna nadzieja otrzymania słodkiej opieki Maryi. Jasną jest rzeczą, że początkowo nie tak dokładnie pojmowano nasz stosunek do Maryi Współodkupicielki i Szafarki łaski w ekonomii odkupienia. Obecnie jednak nasza wiara w pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny wzrasta z dnia na dzień coraz bardziej⁸⁷⁰.

Z *Pism* św. Maksymiliana wynika jasno, że dla niego rzeczą oczywistą i poza dyskusją była doktryna o Maryi Współodkupielce i to zarówno z powodu Jej naprawy grzechu Ewy jako Nowej Ewy, jak i z powodu Jej życia całkowicie złączonego i ofiarowanego w nierozdzielnej jedności z powszechnym dziełem odkupieńczym Syna od momentu Zwiastowania aż do Ukrzyżowania, od Nazaretu aż do Kalwarii⁸⁷¹. Natomiast doktryna wszechpośrednictwa Maryi i Jej rozdawnictwo wszelkich łask wymagała zdaniem o. Kolbego głębszego opracowania teologicznego i choć ściśle złączona z nauką o Współodkupieniu opierała się przede wszystkim na oblubieńczym zjednoczeniu Maryi z Duchem Świętym, które

⁸⁶⁸ Por. S. M. MANELLI, *La Corredenzione mariana nell'agiografia del ventesimo secolo*, w: *Maria Corredentrice. Storia e Teologia*, 4 (2001), s. 137.

⁸⁶⁹ PMK 937 (II, 293).

⁸⁷⁰ PMK 1141 (II, 628).

⁸⁷¹ Por. S. M. MANELLI, *La Corredenzione*, s. 138.

tworzyło doskonałą synergię w rozdzielaniu wszystkich łask dla zbawienia i uświęcenia ludzkości⁸⁷².

Maryja, jako Matka Jezusa Zbawiciela, stała się Współodkupicielką rodzaju ludzkiego, a jako Oblubienica Ducha Świętego uczestniczy w rozdawnictwie łask wszelkich. Przeważnie możemy razem z teologami mówić: „Jak pierwsza Ewa przyczyniła się prawdziwie wolnymi czynami do naszej zguby, którą prawdziwie spowodowała, tak Maryja prawdziwymi czynami swoimi współdziałała w odkupieniu... w tym zaś zawarte jest w sposób najbardziej oczywisty prawdziwe i właściwe pośrednictwo”. W ostatnich zwłaszcza czasach spostrzegamy, że Niepokalana, Oblubienica Ducha Świętego, jest naszą Pośredniczką⁸⁷³.

O. Kolbe przyznaje Maryi macierzyńską współpracę w jedynym pośrednictwie Chrystusa zarówno w dziele zbawienia dokonanym przez Chrystusa podczas życia historycznego, jak i aplikacji konkretnej i aktualnej poszczególnym ludziom owoców tego odkupienia, poprzez wstawiennictwo i rozdawnictwo łask⁸⁷⁴. Maryja ma również aktywny wymiar w wyprasaniu Bożych łask, jako Ta, która jest Ucieczką grzeszników. Pisał o Maksymilian w jednym z listów: „wszystko zaś o wiele łatwiej uzyskamy od Boga przez Niepokalaną, bo Jej Pan Bóg cały porządek miłosierdzia swego powierzył, sobie sprawiedliwość zostawiając, jak to mówi św. Bernard”⁸⁷⁵. To tego powierzenia porządku miłosierdzia w *Pismach* wraca jeszcze kilkakrotnie i ostatecznie umieszcza go również na początku tekstu *Aktu poświęcenia się Niepokalanej*: „O Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłościwsza, Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzył raczył”⁸⁷⁶. Jeszcze dosadniejszy jest tekst referatu wygłoszonego w 1919 roku do kleryków franciszkańskich:

Pan Bóg według sprawiedliwości kieruje wszystkim; Najśw[iętsza] zaś Panna, dlatego właśnie dana jest nam za Matkę, abyśmy uchylając cios sprawiedliwości, pod Jej macierzyński płaszcz miłosierdzia schronić się mogli. Stąd też św. Bernard mówi, że P[an] Bóg sobie zachował porządek sprawiedliwości, miłosierdzie zaś N[ajświętszej] Maryi Pannie powierzył (...). Jakież wreszcie hymn uwielbienia, chwały i dziękczynienia wzniosą wszyscy niebianie Sercu P[ana] Jezusa, że tak tkliwą raczyło zostawić nam Matkę, abyśmy uciec się mogli i ukryć pod Jej macierzyński płaszcz przed słusznymi ciosami sprawiedliwości Jego, że nie chcąc nas karać, ale przebaczyć, umyślił dać nam Pośredniczkę, Orędowniczkę, Matuchnę najdroższą i Jej cały porządek miłosierdzia powierzył, sobie sprawiedliwość zostawiając, że Ją tak dobrą stworzył, iż nie umie opuścić grzesznika, choćby najgorszego, co do Niej się ucieka i tak potężną, że wystarczy Jej życzenie, aby skłonić natychmiast Serce nieskończonego Boga.

⁸⁷² Por. G. BARTOSIK, *Rapporti tra lo Spirito Santo e Maria come principio della mediazione mariana negli ultimi scritti (1935-1941) di s. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 3-4 (1991), ss. 263-265.

⁸⁷³ PMK 1141 (II, 629n). Wspomnianym teologiem jest J. Bittremieux, a cytaty zaczerpnięte z książki pt. *De Mediatione universalis B. M. V.* Tamże przypis 7.

⁸⁷⁴ Por. G. SIMBULA, *Massimiliano Kolbe*, ss. 23-24.

⁸⁷⁵ PMK 24 (I, 61).

⁸⁷⁶ PMK 883 (II, 226).

I tak wszyscy wraz z Niepokalaną dziękować i wielbić będziemy na wieki miłosierdzie, dobroć, mądrość, potęgę i sprawiedliwość Boga w zapłacie, która obiecał⁸⁷⁷.

O. Kolbe oczywiście nie odmawia Panu Bogu przymiotu miłosierdzia, ale mówi, że jego szafowanie zostało przekazane Maryi. Większość wielkich apostołów maryjnych, jak wymieniony imiennie św. Bernard, ale także znani o. Kolbemu św. Ludwik Grignon de Montfort i św. Alfons Maria Liguori, zalecając uciekanie się do miłosierdzia i pośrednictwa Matki Najświętszej, podkreślali sprawiedliwość Boga Ojca i Jezusa Chrystusa. Kontrastowali je niejako z miłosierną Matką. Dzisiaj jest jasne, że obraz Boga i Boga-Człowieka w tego typu tekstach został zaprezentowany niewłaściwie. Stąd takie przedstawienie sprawy, choć typowe dla czasów o. Maksymiliana, ze współczesnego teologicznego punktu widzenia jest jednak niezbyt fortunate⁸⁷⁸, nie ulega bowiem wątpliwości, że to Chrystus z natury swego pośrednictwa jest szczytem miłosierdzia i w sposób najdoskonalszy kierowany miłością obdarza nim człowieka. Stąd z dzisiejszej perspektywy przytoczone wyżej wypowiedzi o podzielonym królestwie Chrystusa należy więc rozumieć jedynie w tym sensie, że Chrystus uczynił swą Matkę współpracowniczką w dziełach swego miłosierdzia, jako Tej, która wstawia się za ludzkością, nie włączył Jej jednak w dzieło swojej sprawiedliwości⁸⁷⁹.

Moi Drodzy, Pan Bóg jest nieskończenie miłosierny, ale też i nieskończenie sprawiedliwy. Niepokalaną zaś stworzył na to, by Jej oddać królestwo tylko miłosierdzia. My zaś oddaliśmy się Niepokalanej jako narzędzia w Jej ręku nie dla karania sprawiedliwego, ale dla zbawienia biednych dusz, więc jesteśmy narzędziem miłosierdzia Bożego⁸⁸⁰.

Ponadto lektura niektórych fragmentów *Pism Kolbiańskich* może zasugerować myśl o ograniczeniu funkcji pośrednictwa Chrystusa tylko do wymiaru ontologicznego i historycznego, zaniedbując aktualne pośrednictwo łask⁸⁸¹. Sugerują to te teksty, które mówią, że Chrystus wysłuchał łaski, ale Maryja je rozdaje⁸⁸². O. Kolbe mówi, iż Matka Boża otrzymała wszystkie łaski na własność i rozdziela je komu chce i jak chce. W ten sposób żadna łaska nie dochodzi do człowieka, jeśli nie przez Maryję.

Odtąd Duch Święty nie ześle żadnej łaski, Ojciec przez Syna i Ducha nie spuści życia nadprzyrodzonego na duszę, jak tylko przez Pośredniczkę wszelkich łask – Niepokalaną, za

⁸⁷⁷ PMK 882 (II, 220 i 224).

⁸⁷⁸ Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Na progu nowego czasu ze św. Maksymilianem*, w: *Salvatoris Mater* 4 (2002) 1, s. 255.

⁸⁷⁹ Por. M. ADASZKIEWICZ, *Wszechpośrednictwo*, ss. 95-101.

⁸⁸⁰ PMK 333 (I, 490).

⁸⁸¹ Por. P. DUDA, *Teologiczna ikona Chrystusa w Pismach świętego Maksymiliana Marii Kolbego* (praca magisterska), Łódź-Łagiewniki 1987, s. 44.

⁸⁸² Por. PMK 496 (I, 706); PMK 991 (II, 348); PMK 1128 (II, 598); PMK 1197 (II, 699).

Jej zezwoleniem, współdziałaniem. Wszystkie skarby otrzymuje Ona na własność i rozdziela, komu i w jakiej mierze sama chce⁸⁸³.

Jak to już zostało wspomniane Maryja pozostaje Pośredniczką także w porządku wstępującym. „Maryja: Matka tak dobra i pokorna, że idzie doń (do Jezusa) orędowniczo za potrzebującymi Jej wstawiennictwa i opieki”⁸⁸⁴. Św. Maksymilian podkreśla, że nie jest możliwe zbliżenie się do Jezusa bez Maryi. Także jeżeli człowiek może, co więcej powinien zwracać się w pełnej wolności bezpośrednio do Jezusa albo do Boga Ojca, w rzeczywistości jego modlitwa przechodzi zawsze poprzez Maryję. Nasz Autor uzasadnia swoją opinię w następujący sposób:

Prawda, że Ojca miłujemy w Synu, w Jezusie Chrystusie i Jemu musimy oddać całą naszą miłość, by w Nim i przez Niego całą naszą miłość otrzymał Ojciec. Ale też i niemniej jest prawdą, że akty nasze, choćby najświętsze, nie są bez skazy, i jeżeli chcemy je ofiarować Panu Jezusowi czyste i niepokalane, musimy je bezpośrednio skierować jedynie do Niepokalanej i dać Jej na własność, by jako swoją własność dała je Synowi swemu. Wtedy staną się one bez skazy, niepokalane. Otrzymawszy zaś wartość nieskończoną przez Bóstwo Jezusowe godnie uwielbią Boga Ojca. (...) Moje Dziecko, możesz nawet zupełnie nie wiedzieć o tych pięknych prawdach, możesz ich nie rozumieć, możesz zupełnie o nich nie pamiętać, ani nie potrafić skończonym umysłem i wyobraźnią dać sobie radę z wyobrażeniem sobie tego po ludzku, jeżeli chcesz spełnić zawsze Wolę Bożą (czyli Wolę Jezusową, czyli Wolę Niepokalanej), to swobodnie oddawaj się wszelkim nabożeństwom, do których czujesz pociąg. (...) W rzeczywistości więc jesteśmy całkowicie i zupełnie i wyłącznie oddani Niepokalanej ze wszystkimi czynami, a w Niej i przez Nią znowu całkowicie, zupełnie i wyłącznie Panu Jezusowi; w Nim zaś i przez Niego całkowicie, zupełnie i wyłącznie Ojcu naszemu w niebie. Nie myśląc wcale o tym, nie odczuwając nawet tego, swobodnie możemy oddawać się każdemu nabożeństwu zatwierdzonemu przez Kościół święty⁸⁸⁵.

Dla św. Maksymiliana pobożność maryjna nigdy nie może być oddzielona od pobożności wobec Jezusa czy Ojca. Rola Maryi bez Chrystusa jest niezrozumiała i nieuzasadniona. Niepokalana w rzeczywistości jest tylko schodami, mostem, narzędziem biorącym udział w procesie komunikacji życia trynitarnego, które poczynając od Ojca poprzez Syna i Ducha Świętego kończy się na uświęceniu dusz⁸⁸⁶. W tym procesie życia trynitarnego Maryja znajduje się pomiędzy Duchem Świętym a stworzeniami. Tych dwoje stanowi jakby dwa pierścienie, w których jedności życie trynitarne zostaje rozlane w stworzeniach⁸⁸⁷.

Istotne jest również zwrócenie uwagi przez św. Maksymiliana, że w pewien sposób misję pośrednictwa otrzymuje także każdy wierzący, który przez swoje słowa i czyny może prowadzić do Niepokalanej a razem z Nią do Boga, ale także Niepokalaną zbliżać do człowieka.

⁸⁸³ PMK 1175 (II, 665).

⁸⁸⁴ PMK 1211 (II, 726).

⁸⁸⁵ PMK 565 (I, 809-812).

⁸⁸⁶ Por. PMK 535 (I, 754n).

⁸⁸⁷ Por. E. PIACENTINI, *La dottrina*, s. 146.

Ponieważ każde nawrócenie i każdy krok uświęcenia jest dziełem łaski, Szafarką zaś wszystkich łask wypływających z Przenajświętszego Serca Jezusowego jest nie kto inny, jak Jego Matka Niepokalana, więc im bardziej dusza jaka się do Niej zbliży, tym obficie łask zacerpnie. Naszym więc walnym zadaniem jest zbliżać dusze do Niej, prowadzić Ją do dusz⁸⁸⁸.

Jednakże pośrednictwo jedyne i wyłączone Maryi w stosunku do ludzi, nie wyklucza ich bezpośredniego kontaktu z Chrystusem. Jednakże nawet taki bezpośredni kontakt nie separuje człowieka od Maryi. Co więcej, o. Kolbe twierdzi, że zawsze takie wejście w bezpośrednią relację z Chrystusem dzieje się w obecności i przy udziale Maryi. Właśnie dlatego pośrednictwo maryjne jego zdaniem powinno być rozumiane jako przejście z Maryją do Chrystusa, a nie *od* Maryi do Chrystusa, który jest Bogiem wcielonym w Niej⁸⁸⁹.

Podsumowując można powiedzieć, że pośrednictwo Maryi oparte jest Jej na relacji z Trójcą Świętą, zarówno poprzez komunie, jak i w ułatwieniu człowiekowi wejścia w relację z Bogiem. Maryja jest Pośredniczką z ustanowienia Bożego. Choć Jezus Chrystus jest jedynym Pośrednikiem, to jednak Bóg w swojej opatrności i mądrości przewidział i innych pośredników, między którymi miejsce pierwsze i wyjątkowe przypada Maryi Niepokalanej⁸⁹⁰. Maryja zajmuje więc ważne i wyjątkowe miejsce w procesie komunikacji życia trynitarnego, ale nie jest jego elementem zasadniczym i podstawowym. Elementem fundamentalnym i pierwszym pozostaje zawsze Chrystus, zarówno w fazie wstępującej, to znaczy w działaniu miłości Ojca, który przekazuje życie Boże, jak i w fazie wstępującej, czyli w odpowiedzi miłości stworzenia, która tylko poprzez Chrystusa staje się godna Ojca. Pośrednictwo maryjne w tym schemacie widziane jest więc w perspektywie trynitarniej i w funkcji chrystologicznej i trynitarniej⁸⁹¹.

Krótkimi słowami możemy powiedzieć, że w myśli św. Maksymiliana Chrystus jest Pośrednikiem bezpośrednim pomiędzy Ojcem i Niepokalaną, uważaną z jednej strony za jakby Wcielenie Ducha Świętego, i z drugiej jako przedstawicielki całej ludzkości wobec swojego Syna, ludzkości, której Maryja jest także duchową Matką. Tak więc Chrystus jest jedynym Pośrednikiem, Niepokalana jest Pośredniczką u Pośrednika⁸⁹².

W powyższym rozdziale zostało ukazane jak o. Kolbe rozumie dzieło pośrednictwa Słowa wcielonego. Słowo będąc jedyną osobą istniejącą w naturze boskiej i naturze ludzkiej,

⁸⁸⁸ PMK 1108 (II, 570).

⁸⁸⁹ Por. E. PIACENTINI, *Maria nel pensiero di san Massimiliano Kolbe*, Città del Vaticano 1982, s. 39.

⁸⁹⁰ Por. M. ADASZKIEWICZ, *La dimensione trinitaria*, s. 322.

⁸⁹¹ Por. E. PIACENTINI, *La dottrina*, s. 147.

⁸⁹² Por. PMK 513 (I, 726).

jest Pośrednikiem ostatecznym i doskonałym komunii miłości nieskończonej pomiędzy Bogiem w Trójcy jedynym i ludzkością.

Nasz Autor przedstawia życie historyczne Słowa wcielnego, jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie, źródło wywyższenia całego stworzenia, w sposób szczególny przebóstwienia ludzi i aniołów polegającym na przekazaniu im życia Bożego. To przekazanie życia Bożego i jego aktualizacja dokonuje się w sakramentach świętych, ustanowionych bezpośrednio przez Chrystusa i powierzonych jego mandatem do sprawowania Kościołowi.

Św. Maksymilian wiele uwagi poświęca zagadnieniu swoistego miejsca Maryi w procesie komunikacji życia trynitarnego, wpływającego z Jej Bożego macierzyństwa i ścisłego zjednoczenia z Duchem Świętym. Jednakże w skrupulatnej analizie jego *Pism* nie ukazuje się ono w tym procesie jako element fundamentalny czy pierwszorzędny. Tym elementem pozostaje zawsze pośrednictwo Chrystusa. Pośrednictwo maryjne posiada funkcję chrystologiczną i trynitarną. To Chrystus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, pośrednictwo Maryi jest pośrednictwem przez uczestnictwo, całkowicie zależnym od pośrednictwa Syna.

4. Chrystus w życiu chrześcijańskim

Św. Maksymilian poprzez bezpośrednie nauczanie, kierowane listy i przykład życia, był ojcem duchownym dla swoich braci, był także ojcem i duszpasterzem dla setek tysięcy czytelników wydawanych przez niego różnorodnych czasopism. Jego myśli teologiczne były podstawą jego działania i apostołstwa, kształtowała także jego osobiste postawy i przygotowała go do męczeńskiego świadectwa. Konkretny czyn o. Kolbego był wynikiem jego wiary, wewnętrznego doświadczenia Boga i spotkania z Maryją Niepokalaną. Teologia miała dla niego przede wszystkim wymiar praktyczny. Odkrycie jego głównej myśli teologicznej, zbadanie jego chrystologii, pozwala lepiej zrozumieć najgłębsze motywy działania Świętego, a także zrozumieć drogę świętości, którą szedł sam i proponował swoim braciom i czytelnikom.

W centrum teologii kolbiańskiej znajduje się miłość Boga. Św. Maksymilian pozostaje w tym wierny teologicznej tradycji szkoły franciszkańskiej, która w samym centrum dociekań starała się umieścić zawsze prawdę o miłości jako najgłębszej naturze Boga i principium wszelkiego stworzenia⁸⁹³. O. Maksymilian twierdzi: „Bóg jest miłością [1 J 4,16], ponieważ zaś skutek podobny jest do przyczyny, więc i wszystkie stworzenia żyją miłością. I co do celu ostatecznego i co do celów pośrednich, i w ogóle w każdym zdrowym działaniu miłość jest główną sprężyną i motorem”⁸⁹⁴. Miłość ta objawia się poprzez osobę Jezusa Chrystusa, Boga-człowieka. Przyjmuje On ciało z Maryi Dziewicy, wybranej i przygotowanej do tej wyjątkowej roli poprzez zstąpienie na Nią Ducha Świętego i obdarzenie Jej pełnią łaski, co znajduje wyraz w przywileju niepokalanego poczęcia. Odwieczny plan zbawienia obejmował Jej aktywne uczestnictwo w misterium Wcielenia i całym zbawczym dziele Jezusa Chrystusa⁸⁹⁵. To poprzez oddanie Maryi miłość Boża przybiera konkretną formę w historii Boga z człowiekiem i osiąga moment kulminacyjny w darze Syna, który przyjmuje ludzką naturę i zaprasza ludzi do udziału w boskiej szczęśliwości⁸⁹⁶. Wielkość Bożego daru miłości objawia się poprzez dzieło stworzenia, a jeszcze bardziej przez dzieło odkupienia i uświęcenia⁸⁹⁷. U początku całej wiary

⁸⁹³ Por. Z. J. KIJAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, Częstochowa-Niepokalanów 2005, ss. 115.

⁸⁹⁴ PMK 788 (I, 1062).

⁸⁹⁵ Por. J. D. SZCZUREK, *Teologia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu*, w: (red.) SZ. DRZYŻDŻYK, *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, Kraków 2005, s. 88.

⁸⁹⁶ Por. PMK 1141 (II, 628n).

⁸⁹⁷ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 1692.

Kościola i całej treści chrześcijańskiego nauczania znajduje się Jezus Chrystus i to zarówno jako osoba, jak i jako wydarzenie⁸⁹⁸.

Chrystus, jako jedyny Syn, nie tylko objawia chwałę i oblicze Ojca, ale też umożliwia człowiekowi spełnianie się odwiecznego zamiaru Ojca względem ludzkości: ofiarowanie Prawdy i Miłości w Jego Synu, który stał się człowiekiem czyli dokonywanie się zbawienia⁸⁹⁹. „Celem P[ana] Jezusa [jest] należna chwała Boża i zbawienie dusz”⁹⁰⁰. To Jezus Chrystus jest centralną postacią historii, która w Nim i przez Niego znajduje swój początek i dopełnienie. Człowiek zaś tak został ukształtowany w swojej strukturze metafizycznej, aby poprzez umysł i pragnienie mógł poznać Chrystusa. Co więcej, napięcie związane z Chrystusem jest wpisane głęboko w istotę człowieka, aby wyrażało się w każdym akcie żywotnym; człowiek ani na chwilę nie może go ignorować, być od niego niezależnym, ani mieć powodu, by być poza nim. Dążenie do archetypu Chrystusa oznacza zbliżanie się, upodobnienie do Niego, aby stać się Tym, w którym tylko w pełni człowiek istnieje. Dlatego nie tylko historycznie, ale i ontologicznie nie ma natury człowieka, która nie byłaby bezpośrednio i wyłącznie przyporządkowana posiadaniu życia Bożego. Z tego powodu człowiek dąży do Chrystusa swoją naturą, swoją wolą, swoimi myślami, nie tylko z powodu boskości Chrystusa, który jest końcem wszystkich rzeczy, ale także dla Jego ludzkiej natury. Kochanie lub myślenie wyłącznie o czymkolwiek innym niż o Nim, oznacza wycofanie się z tego, co konieczne i odejście od tendencji pierwotnie umieszczonych w ludzkiej naturze⁹⁰¹. „Celem stworzeń, celem człowieka, to coraz większe upodobnienie [się] do Stwórcy, coraz doskonalsze ubóstwienie. Bóg staje się człowiekiem, żeby człowiek stał się Bogiem”⁹⁰². Owocem intymnego zjednoczenia człowieka z Bogiem-Miłością jest ontyczna świętość, która jest jedyną właściwą odpowiedzią na intensywność Bożej miłości do człowieka. Stąd właściwie przeżywana wiara żyje pragnieniem możliwie bogatego poznania Boga, który najpełniej objawił się w Jezusie Chrystusie⁹⁰³.

4.1. Chrystus model i forma świętości

Świętość, w sensie ścisłym, dotyczy samego Boga, który jest przedmiotem najwyższej oceny religijnej oraz wynikającej z niej czci, która jest Mu przynależna⁹⁰⁴. Zaproszenie ze

⁸⁹⁸ Por. R. J. WOŹNIAK, *Praca nad dogmatem*, Kraków 2022, s. 91.

⁸⁹⁹ Por. K. GÓZDŹ, *Uniwersalizm zbawczy Jezusa Chrystusa*, w: *Symposium* 8 (2001) 1, s. 117.

⁹⁰⁰ PMK 845 (II, 25).

⁹⁰¹ Por. N. CABASILAS, *La vita in Cristo*, Novara 2013, s. 14.

⁹⁰² PMK 1191 (II, 689).

⁹⁰³ Por. Z. J. KIJAS, *Wprowadzenie*, s. 176.

⁹⁰⁴ Por. R. KRAWCZYK, *Biblijna koncepcja świętości*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 67 (2014) nr 4, s. 345.

strony Boga wobec człowieka do udziału w Jego życiu obejmuje również powołanie do świętości. Cała historia zbawienia to dzieje skierowanego do człowieka i nieustannie ponawianego przez Boga wezwania do świętości, której źródłem jest On sam. Odpowiedzią ze strony Boga na grzech i słabość ludzką jest Osoba Jezusa Chrystusa, który został posłany przez Boga Ojca z orędziem zbawczej miłości, zdolnej otworzyć człowiekowi bramy nieba i wspierać go w trudach ziemskiego pielgrzymowania do wieczności⁹⁰⁵. Świętość jest udziałem w naturze Bożej, zaproszeniem do wyniesienia natury ludzkiej do poziomu nadprzyrodzonego, do przebóstwienia natury przez Boga. Na pierwszym więc miejscu odnosi się do ludzkiej natury Jezusa Chrystusa⁹⁰⁶. W konsekwencji, zdaniem o. Maksymiliana, świętość Boga w osobie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który przyjął ludzką naturę, znajduje konkretny wzorzec i staje się możliwa do naśladowania, oczywiście w wymiarze dostępnym stworzeniu. Człowiek może osiągnąć świętość odpowiadając na Bożą łaskę i naśladując Jezusa Chrystusa. Poszczególne osoby stają się świętymi nie tyle ze względu na wyjątkowy poziom cnoty, ale z powodu wyłącznej przynależności do Boga. O. Kolbe tę myśl w liście do swego rodzzonego brata Alfonsa wyraził następująco:

Naszym Panem jest Bóg i tylko Bóg nieskończony, nieomylny, najświętszy, najmiłościwszy. – On nasz Pan, nasz Ojciec, Stwórca, Cel, Rozum, Siła, Miłość i wszystko. – Cokolwiek Nim nie jest, o tyle ma wartość, o ile ma łączność z Nim, Stwórcą wszechrzeczy, Odkupicielem ludzi wszystkich, ostatnim celem wszelkiego stworzenia⁹⁰⁷.

Bóg sam jest święty, najświętszy i jest celem człowieka, który dąży do łączności z Nim poprzez świętość. Oczywiście to wcielony Boży Syn posiada tę łączność w stopniu maksymalnym, stanowiąc jedność z Ojcem. W tej perspektywie Jezus Chrystus jest największym świętym Boga, a więc dążenie do świętości wymaga jak największego upodobnienia się do Niego⁹⁰⁸. Papież Franciszek wyraża to następującymi słowami: „W swej istocie świętość, to przeżywanie w zjednoczeniu z Nim [Jezusem Chrystusem] tajemnic swojego życia. Polega ona na złączeniu się ze śmiercią i zmartwychwstaniem Pana w sposób wyjątkowy i osobisty, w nieustannym umieraniu i powstawaniu z martwych wraz z Nim. Może ona jednak oznaczać również odtwarzanie w swoim życiu różnych aspektów ziemskiego życia Jezusa: Jego życia ukrytego, życia wspólnotowego, Jego bliskości względem ostatnich, Jego

⁹⁰⁵ Por. J. NEUMANN, *Powszechne powołanie do świętości i zbawienia*, w: *Studia Włocławskie* 6 (2003), s. 319.

⁹⁰⁶ Por. S. KOWALIK, *Świętość chrześcijanina w nauczaniu św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2013, s. 70.

⁹⁰⁷ PMK 24 (I, 61).

⁹⁰⁸ Por. J. W. ROGERSON, *Świętość*, w: (red.) R.J. COGGINS, J.L. HOULDEN, *Słownik hermeneutyki biblijnej*, Warszawa 2005, s. 845-846.

ubóstwa oraz innych przejawów Jego dawania siebie ze względu na miłość”⁹⁰⁹. Nie chodzi więc tylko o świętość nielicznych bohaterów czy postaci nadzwyczajnych, ale o zwyczajny sposób przeżywania zwykłego ludzkiego życia, życia chrześcijańskiego, wcielonego w aktualny kontekst, z ryzykiem, wyzwaniem i okazjami, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi w pielgrzymce życia. Świętość wymaga realizacji we własnym istnieniu tej jedności, dzięki której, przechodzi się od kontemplacji Oblicza Chrystusa do konkretnych gestów miłości, znajdujących w Nim swoje źródło i najgłębszy sens. Tak to ujmuje o. Maksymilian:

Nienawiść rozłącza, rozdziela i burzy, a przeciwnie miłość łączy, daje pokój i buduje. A zatem nic dziwnego, że tylko miłość zawsze ludzi doskonali. Stąd też tylko ta religia, która uczy miłości Boga i bliźniego, może ludzi doskonalić. Religia Jezusa Chrystusa jest rzeczywiście religią miłości i to miłości doskonałej, a jest to widoczne w świętych słowach Jezusa Chrystusa. (...) Gdyby taka religia rozszerzyła się po całym świecie, można by powiedzieć, że świat stał się rajem⁹¹⁰.

Powyższe słowa pochodzą z artykułu z japońskiego *Rycerza*, który zawiera szereg cytatów z Nowego Testamentu, przede wszystkim z Ewangelii, w których czy to sam Pan Jezus czy to Apostołowie Piotr i Jan, ukazują miłość jako istotę Boga i podstawowe powołanie człowieka, które prowadzi do upodobnienia do Stwórcy. Jak już zostało wspomniane, najwyższym przejawem tej miłości Boga wobec człowieka jest Jezus Chrystus, najpiękniejszy człowiek i wzór każdego człowieczeństwa.

W artykule zatytułowanym „Świętość”, a zamieszczonym już w trzecim numerze *Rycerza Niepokalanej*, o. Maksymilian twierdzi, że dążenie do doskonałości wpisane jest w naturę człowieka. Można przyjąć, że w jego nauczaniu wyrażenia doskonałość i świętość stanowią synonimy tej samej rzeczywistości⁹¹¹. Dlatego mówiąc o dążeniu do doskonałości, opisuje też różne koncepcje świętości obecne w wielu kulturach i religiach, w tym także w Starym Zakonie. Zdecydowanie jednak podkreśla:

Dopiero Chrystus Pan przyszedłszy na świat wskazał ludzkości przykładem i słowem drogę do prawdziwej świętości. Istotą jej – miłość Boga aż do heroizmu. Oznaką – wypełnianie Bożej Woli, zawartej zwłaszcza w Przykazaniach Bożych, Kościoła Bożego i w obowiązkach stanu. Środkiem – ciągle czuwanie nad sobą, by wady poznać i wykorzenić, a cnoty wszczepiać, pielęgnować, rozwijać aż do niepowszednich stopni – i modlitwa, którą dusza zdobywa nadprzyrodzone Boże łaski, niezbędne do postępu duchowego⁹¹².

Tekst ten można potraktować jako podanie przez o. Kolbego definicji świętości, w której wskazuje on jej istotę, oznaki oraz środki do jej pomnażania. Także w wielu innych

⁹⁰⁹ FRANCISZEK, *Adhortacja Apostolska: Gaudete et exultate. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym*, Rzym 2018, nr 20.

⁹¹⁰ PMK 1106b (II, 566n).

⁹¹¹ Por. S. KOWALIK, *Świętość chrześcijanina*, s. 65.

⁹¹² PMK 903 (II, 253).

wypowiedziach wraca on do tych poszczególnych elementów⁹¹³. Kolejny raz podkreśla św. Maksymilian rolę miłości, która jest istotą świętości, ale także jej miernikiem. „Miarą świętości jest miłość”⁹¹⁴ – zapisze w swoich notatkach z medytacji. Zaś w liście do brata Alfonsa zawrze następujące pouczenie:

Lecz w jaki sposób możemy jak największą chwałę oddać Panu Bogu, jak najwięcej dusz, jak najwięcej uświęcić? (...) Miłości więc, miłości bez granic, ku Najlepszeemu naszemu Ojcu, która to miłość przez posłuszeństwo się okazuje i ćwiczy, szczególnie gdy chodzi o wypełnienie rzeczy, które się nam nie podobają. Najpiękniejszą i najprawdziwszą księgą, gdzie można bez końca zgłębiać tę miłość, aby ją naśladować, jest Ukrzyżowany. – Wszystko zaś o wiele łatwiej uzyskamy od Boga przez Niepokalaną⁹¹⁵.

Człowiek poprzez swoją świętość odpowiada na miłość Bożą, przyczyniając się w ten sposób do pomnożenia chwały Bożej i uświęcenia osobistego oraz innych. W *Regulamentum vitae*, powstałym w czasie rekolekcji w Krakowie w lutym 1920 roku, zapisał następująco dwa pierwsze punkty: „1) – Muszę być świętym jak największym. 2) – Jak największa chwała Boża przez zbawienie i jak najdoskonalsze uświęcenie swoje i wszystkich, co są i będą, przez Niepokalaną = MI 3”⁹¹⁶. Myśl tę można odnaleźć już w liście o. Kolbego do brata Alfonsa napisanym niecały rok wcześniej z Rzymu:

Chwała Panu Bogu i cześć Niepokalanej za wszystkie łaski, które my niegodni otrzymujemy. Cieszy mnie bardzo, że czujesz zapał dla Bożej chwały, jest bowiem w naszych czasach największą zarazą obojętność, która nie tylko między świeckimi, ale także pomiędzy zakonnikami znajduje swoje ofiary, ma się rozumieć w różnych stopniach. A przecież Pan Bóg jest godzien chwały i to nieskończonej. My biedne skończone stworzenia, nie mogąc Mu dać tak wielkiej chwały, jak tego jest godzien, starajmy się przynajmniej o ile możemy, jak najwięcej do Bożej chwały się przyczynić. – Jak to już wiesz (szczególnie z etyki) chwała Boża polega (est realiter idem) na zbawieniu dusz; zbawienie więc i uświęcenie jak najdoskonalsze jak najwięcej tych dusz, co P[an] Jezus tak drogo swą śmiercią na krzyżu odkupił (rozpocząwszy od własnej) jest naszym wzniosłym ideałem życia i to, aby przez to jak najwięcej przyjemności sprawić Przen[ajświętszemu] Sercu P[ana] Jezusa⁹¹⁷.

Świętość, do której od momentu chrztu powołany jest każdy chrześcijanin, nie jest niczym innym jak odtworzeniem coraz bardziej w sobie doskonałości Ojca niebieskiego objawionej ludzkości przez Syna. „Święty przechodzi zawsze «dobrze czyniąc» [por. Mk 7,37] na wzór Jezusa, prawdę i szczęście zaszczepia, gdzie tylko zajdzie, i przykładem pociąga do

⁹¹³ Temat świętości poruszony jest w *Pismach Kolbiańskich* około stu razy. W tym dwa artykuły poświęcone są wyłącznie temu tematowi: PMK 903 (II, 253n) i PMK 906 (II, 257n). Ponadto dwa artykuły poświęcone są o. Wenantemu Katarzyńcowi, w których ukazany jest jako kandydat na ołtarze i przykład świętości: PMK 996 (II, 354n) i PMK 1021a (II, 392-395).

⁹¹⁴ PMK 864 (II, 72).

⁹¹⁵ PMK 24 (I, 60n).

⁹¹⁶ PMK 850 (II, 34).

⁹¹⁷ PMK 24 (I, 61).

Dobroci niestworzonej”⁹¹⁸. Do osiągnięcia świętości nie ma innej drogi niż ta wytyczona przez Jezusa w Ewangelii⁹¹⁹.

A cóż to jest uświęcenie? To nic innego, jak tylko wierne naśladowanie Pana Jezusa. Jakże to! – Czy potrafimy Boga naśladować? Przykład mamy u Boga-Człowieka. Święci nic innego nie robili, jak tylko odtwarzali życie Pana Jezusa. Im kto więcej odzwierciedli w sobie obraz Zbawiciela, ten tym więcej się uświęci. Zatem naśladowanie Pana Jezusa jest naszym zadaniem⁹²⁰.

O jakim wiernym naśladowaniu mówi o. Kolbe? Z pewnością nie o dosłownej imitacji, która pochodzi z niewolniczego kopiowania lub mechanicznego powtarzania, i która zadowala się odtwarzaniem słów w ich materialności lub odegraniem gestów w ich zewnętrzności. Taka imitacja, zbyt związana z historycznymi i indywidualnymi uwarunkowaniami wzorca, tylko paraliżuje i zniewala, zamiast rozwijać i pobudzać. Tutaj chodzi raczej o naśladowanie na zupełnie innym poziomie: imitację w porządku interioryzacji. Ten, który naśladuje, najpierw podziwia życie i słowa Jezusa, nasyca nimi swoją pamięć, myśli i serce, ale potem przechodzi do konkretnego działania inspirowanego wzorem. Nie jest przywiązany do przeszłości jako takiej, ale stara się urzeczywistniać Ewangelię na nowo, uobecniać ją swoim sposobem zachowania wobec siebie, innych i Boga. Naśladowanie to jest w jakiś sposób egzystencjalne i wynika z kontemplacji. Naśladowca rozważa wtedy przede wszystkim tajemnice Boga-Człowieka i odnosi je do swojego życia. To naśladowanie angażuje całą osobę, aż do samej jej istoty. Określa jej podstawową dyspozycję, dąży w jakiś sposób do uczestnictwa w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, dąży do komunii osoby z Osobą. Takie naśladownictwo nie tylko aktualizuje Ewangelię, ale jest pełne pomysłowości i kreatywności. Wszystko to oczywiście jest niemożliwe bez Ducha Świętego, który sprawia, że człowiek po pierwsze pragnie tego naśladowania Chrystusa, a po drugie jest kształtowany na obraz Boga-Człowieka. Jest to proces tak realny, idący tak daleko, jak to tylko możliwe w tej dziedzinie, a zostaje określony terminem przebóstwienie⁹²¹. Przebóstwienie oznacza rodzaj Bożego, pełnego miłości działania względem człowieka i całego stworzonego świata. Ta Boża ekonomia nie dotyczy wyłącznie teraźniejszości człowieka, ale skierowana jest także ku przyszłości, obejmując eschatologię. Człowiek już w momencie stworzenia otrzymał od Boga szczególny dar podobieństwa do Niego. Obraz Boga w człowieku jest trwały, natomiast podobieństwo naruszone przez grzech, musi być nieustannie odnawiane, kształtowane przez rozum i wolę

⁹¹⁸ PMK 906 (II, 258).

⁹¹⁹ Por. J-F. VILLEPELÉE, *Sur les pas du Père Kolbe*, Paris 1976, s. 83.

⁹²⁰ KMK 31 (47).

⁹²¹ Por. J-F. DE LOUVENCOURT, *La sainteté chez saint Maximilien Kolbe*, Roma 1992, ss. 39n.

człowieka, inspirowane łaską Bożą. Konkretna osoba zdobywa je przez czynienie dobra i unikanie zła, w czym pomaga dane jej sumienie. Właściwe realizowanie swojego powołania, kształtowanie świętości przez człowieka, prowadzi więc do aktualizowania podobieństwa Bożego. Ono właśnie sprawia, że osoba staje się przebóstwioną, czyli pełną Boga⁹²².

Droga uświęcenia jest równocześnie drogą prowadzącą do maksymalnego szczęścia człowieka, który może je osiągnąć w pełni tylko przez zjednoczenie się i upodobnienie do Boga, poprzez odzworowanie Jego samego we wcielonym Synu, Jezusie Chrystusie.

Jakiegoż więc szczęścia pragnie [człowiek]? Szczęścia bez granic, bez żadnych granic i w intensywności, i w wielkości, i w trwaniu, i w czymkolwiek. Takim szczęściem jest tylko Bóg, nieskończone źródło wszelkiego szczęścia w różnych stopniach promieniającego ze stworzeń. Więc Boga samego pragnie dusza posiąść. A jak Go posiąść, jak się z tym szczęściem zjednoczyć? Jak najdoskonalej. I tu bez granic. Stać się z Nim jedno, aż Nim – Bogiem. (...) I zstępuje Bóg na ziemię, staje się człowiekiem; sam Bóg-Człowiek, Chrystus Jezus, świeci przykładem życia i naucza słowem. Dusze miłujące Boga tłumnie rzuciły się do kopiowania w sobie tego pierwowzoru, do upodabniania się do Niego, do zjednoczenia z Nim, przemiany w Niego. By dusze miłością do siebie pociągnąć i przemienić w siebie, okazał Chrystus Pan swą bezgraniczną miłość, swe Serce płonące miłością dusz, które kazało Mu wstąpić na krzyż, pozostać z nami w Eucharystii i wstępować do naszych dusz, i dać nam w testamencie swą własną Matkę za matkę. Im która dusza bardziej Go naśladuje, tym bardziej się do Niego upodobni, a im więcej się upodobni, tym więcej się uświęci, ubóstwi. Przypatrzmy się więc Jego życiu, by jak najlepiej je odkopiować⁹²³.

Tę samą myśl bardzo krótko wyraża o. Kolbe w liście do gwardiana Niepokalanowa o. Floriana Koziury, w którym dziękuje braciom za nadesłane kartki z życzeniami imieninowymi, pisząc: „naśladowanie Jezusa to cała nasza świętość”⁹²⁴. Św. Maksymilian wielokrotnie wskazuje na konieczność naśladowania Jezusa w budowaniu świętości. Najpierw jako wzór dla samego siebie, co znajduje odzwierciedlenie zarówno w notatkach z medytacji, jak i przeżywanych corocznie rekolekcjach:

Staraj się być podobnym Panu Jezusowi Ukrzyżowanemu. Praedica „Iesum et hunc Crucifixum” [por. 1 Kor 2,2] vita et verbo. [tł. Głoś „Jezusa i to ukrzyżowanego” życiem i słowem]. (...) Idąc za Panem Jezusem będziesz królem, przyjacielem, synem i spadkobiercą Bożym [por. J 15,14-15; Mt 25,21]; o tyle szczęśliwym, o ile bliżej będziesz Go naśladował. Prawdziwie nieszczęśliwa i trudna jest droga potępienia i oziębłości. Bądź Chrystusem. (...) Dlatego studiuj Ukrzyżowanego. Upodobnij się Jemu. (...) Pragnij cierpieć i być wzgardzonym (choćbyś tę samą zasługę i chwałę Bożą mógł uczynić bez tego) dla tego jedynie, że Bóg twój tak samo żył. (...) Co dzień, często i w trudnych chwilach patrząc na Ukrzyżowanego ucz się, [widząc, że] najuboższy, w cierpieniach największych i wzgardzie od wszystkich; naśladować P[ana] Jezusa nagiego, w takich boleściach i tak wyszydzanego; i bądź posłusznym Panu Bogu we wszystkich, we wszystkim i to zawsze, całkowicie, skoro i ślepo⁹²⁵.

⁹²² Por. Z. J. KUJAS, *Przebóstwienie człowieka i świata*, Kraków 2000, ss. 132n.

⁹²³ PMK 1209 (II, 723).

⁹²⁴ PMK 483 (I, 690).

⁹²⁵ PMK 845 (II, 25n).

Jak można zauważyć, szczególną uwagę skupia młody Maksymilian na Jezusie Ukrzyżowanym i sam, na wzór św. Franciszka, chce stać się drugim Chrystusem, właśnie poprzez naśladowanie Jezusa odrzuconego, wzgardzonego i cierpiącego. O. Kolbe rozumie, że krzyż nie tylko jest narzędziem zbawienia dokonanego przez Chrystusa, ale jest normalną drogą tych, którzy pragną podążać za Jezusem. Droga Syna Bożego prowadzi na Golgotę, a uczeń musi podążać za swym mistrzem, i tam gdzie jest mistrz musi znaleźć się i uczeń. Tak więc przyjęcie krzyża niejako staje się stylem życia dla tego, kto uwierzył w Chrystusa⁹²⁶. Tę optykę potwierdza kolejny tekst notatek o. Kolbego z medytacji:

Naśladuj Ukrzyżowanego. (...) Ukrzyżowany. Sacerdos alter Christus. Iesum Christum et hunc crucifixum exemplo et verbo praedicare [por. 1 Kor 2,2]. [tł. Kapłan drugim Chrystusem. Przepowiadać Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego, przykładem i słowem]. (...) Naśladuj Ukrzyżowanego. (...) Idź za Jezusem z krzyżem na ramieniu⁹²⁷.

O. Kolbe w swoim pragnieniu stania się świętym, zdaje sobie sprawę, że uświęcenie człowieka jest procesem stopniowego upodobniania się do Chrystusa, przyoblekania się w Chrystusa we wszystkich sytuacjach życia⁹²⁸. Kwestię tę doskonale uwypuklił o. Zdzisław Józef Kijas w poświęconej św. Maksymilianowi książce pt. *Życie jako dojrzewanie świętości*, gdzie już sam tytuł sugeruje, że nie chodzi o dojście, o dorastanie do świętości jako ostatecznego celu, ale świętość ofiarowana na chrzcie świętym, wspomagana Bożą łaską i wysiłkiem człowieka, jest rozwijana przez całe życie, a sama jest narzędziem budowania zjednoczenia z Bogiem. Stąd nieustanne „dojrzewanie świętości”, a nie „dojrzewanie do świętości”⁹²⁹.

Cały ten proces dokonuje się w konkretnym kontekście nie tylko duchowym, ale i społecznym, gdzie rzeczywistości ziemskiej i niebieskiej wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Dla o. Kolbego świat przerodzony i nadprzyrodzony tworzy jedno, a patrzy on na niego w świetle wiary⁹³⁰. I choć wszystkie jego elementy mają znaczenie w budowaniu doskonałości, to jednak sam Jezus pozostaje pierwowzorem, najwyższym ideałem świętości.

Niepokalanów to domek nazaretański. Ojcem – Bóg Ojciec, Matką i Panią domu to Niepokalana, pierworodnym Synem a naszym Bratem – to Brat P[an] Jezus w Przen[ajświętszym] Sakramencie Ołtarza. Wszyscy zaś młodszy bracia starają się naśladować starszego w miłości i czci ku Bogu i Niepokalanej wspólnym naszym rodzicom, a od Niepokalanej uczą się kochać Boskiego starszego Brata; Pierwowzór, Ideał świętości, który

⁹²⁶ Por. R. PINDEL, *Krzyż w Biblii – od narzędzia kary i znaku hańby do narzędzia zbawienia i sposobu naśladowania Chrystusa*, w: (red.) Z. J. KIJAS, *Teologia krzyża w ujęciu ekumenicznym*, Kraków 1994, s. 26.

⁹²⁷ PMK 864 (II, 62, 75).

⁹²⁸ Por. J. SZYRAN, *Muszę być świętym jak największym. Model doskonałości według Regulaminu życia św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Kraków 2019, s. 28.

⁹²⁹ Por. Z. J. KIJAS, *Życie jako dojrzewanie świętości. Maksymilian Maria Kolbe*, Kraków 2019.

⁹³⁰ Por. J. KAZMIERCZAK, *O św. Maksymilianie Kolbe od strony jego wnętrza*, Poznań 1988, s. 10.

raczył z nieba zstąpić, wcielić się w Niej i zamieszkać z nami w Tabernakulum. – Cały świat jest wielkim Niepokalanowem, gdzie też Ojcem Bóg, Matką Niepokalana, Starszym Bratem Pan Jezus w tylu tabernakulach po świecie, a młodsi bracia to ludzie. – I Niebo to Niepokalanów, bo i tam ten sam Ojciec i Matka, i starszy Brat z ciałem⁹³¹.

Proces wzrastania w świętości poprzez upodobnienie do Chrystusa nie ogranicza się według św. Maksymiliana wyłącznie do wyborów moralnych czy konkretnych uczynków człowieka, ale dotyka istoty jego człowieczeństwa. Zarówno samo życie człowieka, jak i jego życiowe powołanie należy przecież odczytywać nie inaczej jak właśnie w relacji do Boga⁹³². Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Ta objawiona prawda o człowieku stanowi niezmienną podstawę do zrozumienia całej chrześcijańskiej antropologii, ona określa miejsce człowieka w całokształcie dzieła zbawienia. Przesłanie o człowieku zawarte na samym początku Pisma Świętego, bo już w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, znajduje swoje dopełnienie w nowotestamentowym objawieniu prawdy o Jezusie Chrystusie jako Słowie przedwiecznym, które jest „obrazem Boga niewidzialnego”, a zarazem „Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1,15). Jezus Chrystus, który jest nowym Adamem, objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i prezentuje mu jego powołanie do wchodzenia w relację z Bogiem i dążenie do ubóstwienia, dążenie do świętości⁹³³.

Na wzór tego pierwszego Syna Bożego, Boga-Człowieka, nieskończonego mają się urabiać odtąd dzieci Boże; kopiując rysy Boga-Człowieka, naśladowując Chrystusa Pana, będą dążyć do świętości dusze; im kto dokładniej odtworzy w sobie obraz Chrystusa Pana, tym bardziej zbliży się do Bóstwa, ubóstwi, stanie człowiekiem-Bogiem. (Zaślubiny duszy z Chrystusem dla upodobnienia i działania Boskiego). Kto zaś nie zechce mieć Maryi Niepokalanej za matkę, nie będzie też miał Chrystusa Pana za brata, ani Bóg Ojciec nie ześle mu Syna, ani Syn nie zstąpi do jego duszy, ani Duch Przenajświętszy nie urobi łaskami jego ciała mistycznego na wzór Chrystusa, bo to wszystko dzieje się w Maryi Niepokalanej, łaski pełnej i tylko w Maryi. (...) I jak pierworodny Bóg-Człowiek nie począł się jak za zezwoleniem wyraźnym niebiańskiej Dziewicy, tak też nie inaczej dzieje się z innymi ludźmi, którzy dokładnie muszą naśladować we wszystkim swój Pierwotwór. (...) W Jej łonie musi dusza się odrodzić wedle formy Jezusa Chrystusa. Ona musi mlekiem swej łaski duszę wykarmić, wypieścić, wychować, tak jak Jezusa karmiła, pieściła i wychowywała. – Na Jej kolanach musi dusza nauczyć się poznawać i kochać Jezusa. Z Jej Serca czerpać miłość ku Niemu, owszem Jej Sercem Go kochać i miłością upodabniać się do Niego⁹³⁴.

Nasuwa się tutaj skojarzenie z fragmentem Listu do Rzymian, który mógł być inspiracją dla wyrażonej powyżej myśli kolbiańskiej. „Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między

⁹³¹ PMK 1133 (II, 613).

⁹³² Por. Z. J. KUJAS, *Ty co ogarniasz*, s. 80.

⁹³³ Por. S. KUNKA, *Obraz Boży w człowieku*, w: *Kieleckie Studia Teologiczne* 11 (2012), s. 114.

⁹³⁴ PMK 1208 (II, 722).

wielu braćmi” (Rz 8,29)⁹³⁵. Człowiek w życiu ziemskim nosi w sobie obraz Adama ziemskiego, ale powołany jest i może mieć nadzieję, że będzie się cieszył w przyszłości posiadaniem obrazu Adama niebieskiego⁹³⁶.

Istnieje ścisły związek prawdy o świętości Jezusa z tajemnicą świętości Maryi. Pierwszym świętym w porządku ontologicznym i pierwowzorem świętości jest wcielony Syn Boży Jezus Chrystus. W Jego Wcieleniu rolę pierwszoplanową odgrywa Maryja. Ona została obdarzona pełnią łaski, ubogacona darami Bożymi, otrzymanymi z powodu Jej samej, ale równocześnie w perspektywie Jej Bożego macierzyństwa. Została wybrana i przygotowana na Matkę absolutnie świętego Syna, według słów anioła: „Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1,35)⁹³⁷. Pisze o tym o. Maksymilian w sposób następujący:

Otóż Kościół katolicki wierzy, że Maryja nigdy nie podlegała ogólnemu prawu dziedziczenia grzechu pierworodnego i za szczególniejszym przywilejem Bożym od pierwszej chwili swego istnienia wolną była od niego, jak przystało na przyszłą Matkę Jezusa Chrystusa, Wcielonego Boga nieskończenie czystego i świętego⁹³⁸.

Macierzyństwo Maryi dotyczy Jezusa Chrystusa nie tylko w sensie dosłownym, biologicznym. Maryja jest również Matką Syna Bożego w sensie duchowym, jako Ta, która przekazała Mu i kształtowała Jego wiarę oraz towarzyszyła Mu poprzez matczyną troskę w Jego rozwoju duchowym. Ponieważ zarówno bóstwo, jak i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa włączone są w Jego zbawczą misję, stąd uprawnione jest mówienie o macierzyńskiej roli Maryi względem dzieła Chrystusa, a tym samym i względem wszystkich ludzi przez Niego odkupionych⁹³⁹. Macierzyństwo Maryi duchowo dotyka każdego człowieka, który pragnie odrodzić się według formy Jezusa Chrystusa. Stąd niebagatelną rolę w całym procesie kształtowania się na wzór Jezusa odgrywa Maryja. O. Maksymilian przypomina o tym tymi słowami:

Dopiero na sądzie Bożym i w niebie dowiemy się, jak czuła ta Matka nasza niebieska troszczyła się o każdego z nas od zarania, jak troszczy się o każdą duszę, Jej dziecię, by ukształtować [je] na wzór Jezusa, Jej Dziecięcia pierworodnego, Pierwowzoru świętości, Człowieka-Boga⁹⁴⁰.

⁹³⁵ W *Pismach* o. Kolbe nie cytuje dosłownie tego wersu, ale cytat z Listu do Rzymian zawierający zdanie poprzedzające Rz 8,28, znajdziemy w artykule zatytułowanym „Łaska Boża a dary natury u świętych”. Por. PMK 916 (II, 266). Po raz drugi o. Kolbe sięga do 8. rozdziału listu cytując wers 26., a więc sięga fragmentu tej samej perykopy. Por. PMK 1141 (II, 628). Ponadto istnieje notatka z rekolekcji w roku 1916, w której podkreśla on czytanie Listów św. Pawła. Por. PMK 845 (II, 26).

⁹³⁶ Por. Z. J. KIJAS, *Homo creatus est. Ekumeniczne studium antropologii*, Kraków 1996, s. 85.

⁹³⁷ Por. A. A. DUNIKOWSKA, *Znaczenie nabożeństwa do Matki Bożej dla życia wewnętrznego według pism Sługi Bożego J. S. Pelczara*, w: (red.) J.R. BAR, *Polscy święci* (2), Warszawa 1983, s. 322.

⁹³⁸ PMK 1105b (II, 562).

⁹³⁹ Por. S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i kościoła*, Tarnów 1997, ss. 127n.

⁹⁴⁰ PMK 1178 (II, 669).

To poprzez Maryję Dziewicę można się najprościej upodobnić do Jezusa. Poznanie Jej prowadzi do poznania Jezusa. Św. Maksymilian wyrazi to krótko w notatce z medytacji: „Przez Maryję do Jezusa”⁹⁴¹ oraz „Niepokalana zna sekret połączenia najściślejszego z Sercem P[ana] Jezusa”⁹⁴². Taką też radę zawrze we wpisie do szkolnego pamiętnika internisty Tomasza Jodełki, ucznia I klasy:

Stawaj się co dzień bardziej Niepokalanej, w Niej i przez Nią Jezusowym, a w Nim i przez Niego Ojca Niebieskiego, pod każdym względem, i poświęć całe życie temu, by i bliźnim to szczęście przybliżyć⁹⁴³.

Miłość Boża, która rozlewana jest w sercach ludzkich poprzez Chrystusa i Niepokalaną, także za Jej sprawą przez Niego powraca do Ojca i pomaga osiągnąć zjednoczenie z Bogiem i wzrost w świętości. Myśl tę rozszerza o. Kolbe w *Materiale na planowaną książkę o Matce Bożej*:

Niepokalanej rycerz wie, że w Niepokalanej i przez Niepokalaną najprędzej i najłatwiej stanie się Jezusowym, stanie się Bożym. Wie, że Ona w nim i przez niego bez porównania doskonalej ukocha Jezusa, niżby on to sam wszelkimi innymi sposobami próbował. Wie, że jak każda łaska od Boga Ojca przez Jezusa i Niepokalaną do jego duszy spływa, tak nie inaczej, jak tylko przez Nią i Jezusa każda odpowiedź na tę łaskę, każda zapłata miłością za miłość do Ojca wznosić się może i powinna. Wie, że to jest jedyna droga do najłatwiejszej i najwznioślejszej świętości, do jak największej chwały Bożej. Miłość więc Boża nie pozwala mu zasypiać sprawy, ale pobudza go, by co dzień więcej zdobywał własne serce dla Niepokalanej, by Ona w nim i przez niego do innych też serc się dostała i tam zgotowała tron miłości dla Boskiego swego Syna⁹⁴⁴.

Z jednej strony o. Maksymilian podkreśla rolę Maryi w całym procesie budowania świętości człowieka, ale z drugiej dba o zachowanie odpowiedniej proporcji i właściwe zrozumienie pierwszoplanowej inicjatywy Pana Boga i roli Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego, Pośrednika zbawienia. Człowiek wybierając drogę stawania się Niepokalanej nie zatrzymuje swojej uwagi wyłącznie na Maryi, ale przez Niepokalaną ma stawać się coraz bardziej Jezusowym, ma stawać się Bogą.

Co dzień bardziej stawajmy się Niepokalanej i w Niej i przez Nią Jezusowymi, Bożymi, a nie czasem obok Niej. Nie służymy Bogu Ojcu i Panu Jezusowi, i Niepokalanej, ale Bogu w P[anu] Jezusie i przez P[ana] Jezusa, a P[anu] Jezusowi w Niepokalanej i przez Niepokalaną. Czyli bezpośrednio, bezgranicznie i wyłącznie Niepokalanej. Z Nią zaś, w Niej i przez Nią P[anu] Jezusowi. A z Nim, w Nim i przez Niego Bogu Ojcu⁹⁴⁵.

⁹⁴¹ PMK 864 (II, 62).

⁹⁴² PMK 864 (II, 63).

⁹⁴³ PMK 1146b (II, 636).

⁹⁴⁴ PMK 1191 (II, 690).

⁹⁴⁵ PMK 560 (I, 797).

Zdaniem św. Maksymiliana Maryja Niepokalana pragnie, aby odkupienie dokonane przez Jej Syna stało się udziałem każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie narodowe czy społeczne, obecną pozycję czy stan duchowy. To pragnienie Niepokalanej znajduje swoje odzwierciedlenie w zadaniu, jakie stawia Ona swoim czcicielom, którzy najściślej chcą wypełniać Jej wolę.

Celem Milicji Niepokalanej jest: Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów..., a zwłaszcza masonów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej. (...) Ściślej mówiąc cel Milicji Niepokalanej jest celem Niepokalanej. Ona przecież jako Współodkupicielka pragnie rozszerzyć na całą ludzkość owoce odkupienia dokonanego przez Jej Syna, stara się pozyskać Chrystusowi heretyków, schizmatyków, masonów, żydów itd. Jedynym pragnieniem Niepokalanej jest podnieść poziom naszego życia duchowego aż do wyżyn świętości⁹⁴⁶.

W kształtowaniu świętości człowieka, które odbywa się pod macierzyńską opieką Maryi, ogromną rolę odgrywa także Jej osobisty przykład świętości. Ona, jak każdy człowiek, jest stworzeniem, jest zależna od swojego Stwórcy. Jest owocem miłości Najwyższego i troskliwego przygotowania przez Boga do roli, jaką dla Niej przewidział⁹⁴⁷. Niepokalana jest stworzeniem, jak inni ludzie, dlatego też jeszcze bardziej Jej doskonałość może stanowić wzór dla wszystkich ludzi, z którymi dzieli przecież tę samą naturę:

Gdy ogień miłości się rozpali, nie może się zmieścić w granicach serca, ale wybucha na zewnątrz i zapala, pożera, pochłania serca innych. Zdobywa coraz to inne dusze dla swego ideału, dla Niepokalanej. Tę miłość aż do zdobywczości, do zdobycia serc wszystkich, co są i będą i to jak najprędzej, jak najprędzej, jak najprędzej, podkreśla Rycerstwo Niepokalanej. Niepokalana... Szczyt doskonałości stworzenia, Boża Matka, najbardziej ubóstwiona ze stworzeń. Celem stworzeń, celem człowieka, to coraz większe upodobnienie [się] do Stwórcy, coraz doskonalsze ubóstwienie. Bóg staje się człowiekiem, żeby człowiek stał się Bogiem – mówi św. Augustyn. Naśladujemy ludzi dobrych, cnotliwych, świętych, ale żaden z nich nie jest bez niedoskonałości; tylko Ona, niepokalana od pierwszej chwili swego istnienia, nie zna żadnego chociażby najłżejszego upadku. Ją więc naśladować, zbliżyć się do Niej, stać się Jej, stać się Nią – oto szczyt doskonałości człowieka⁹⁴⁸.

Świętość Maryi, która ma swoje źródło w Bogu, wypływa u samych początków z Jej wybrania przez Trójcę Świętą na Matkę Syna Bożego i obdarzeniem przywilejem Niepokalanego Poczęcia⁹⁴⁹. O. Kolbe wyjaśnia to w taki sposób, odwołując się bezpośrednio do nauczania i wiary Kościoła:

Kościół katolicki wierzy, że pomimo ogólnego prawa, iż wszyscy ludzie rodzą się splamieni grzechem pierworodnym, to na podstawie specjalnej łaski Bożej – tylko Matka Boża Maryja od pierwszego momentu swego istnienia uniknęła grzechu pierworodnego [„Mugenzai”],

⁹⁴⁶ PMK 1128 (II, 598).

⁹⁴⁷ Por. Z. J. KUJAS, *Świętość życia Maryi*, w: (red.) SZ. DRZYDŹYK, *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, Kraków 2005, s. 137.

⁹⁴⁸ PMK 1191 (II, 689n).

⁹⁴⁹ Por. H. SZMULEWICZ, *Miłość wpisana w świętość*, Kraków 2020, ss. 86-88.

a przez to stała się godną Matką nieskończonej czystości i nieskończonej świętości Boga-Człowieka. Stąd to katolicki Kościół nazywa Maryję „Niepokalaną, świętą Matką” – albo „Dziewicą Niepokalaną Poczętą”⁹⁵⁰.

To nauczanie Kościoła ma dla o. Maksymiliana ogromne znaczenie, gdyż wskazuje na doktrynę pewną, potwierdzoną orzeczeniem dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, który poświadczył wcześniejszą praktykę wiary, obecną zwłaszcza w środowisku franciszkańskim, także poprzez obronę teologiczną nauki o Niepokalanym Poczęciu⁹⁵¹. Temu zagadnieniu poświęca o. Kolbe artykuł wydrukowany najpierw w *Kalendarzu Rycerza Niepokalanej* na rok 1925, a potem powtórnie wydany w listopadowym *Rycerzu Niepokalanej* z roku 1932:

Wiara w Niepokalane Poczęcie Matki Bożej coraz bardziej a bardziej stawała się żywsza. Co przedtem tkwiło w wierze w „pełność łaski”, świętość i czystość bez skazy Matki Bożej, to teraz wskazywano wyraźnie, czczono szczegółowo i nazywano własnym imieniem, aż dojrzała w wyrokach Bożych chwila, kiedy Ojciec św. Pius IX, dwieście pięćdziesiąty szósty następca św. Piotra, w otoczeniu 53 kardynałów, 42 arcybiskupów i 92 biskupów i niezliczonych tłumów wiernych, jako najwyższy Pasterz całego Kościoła uroczyście orzekł, że nauka, która utrzymuje, iż Najśw[iętsza] Maryja Panna w pierwszej chwili swego poczęcia była za szczególną łaską i przywilejem wszechmogącego Boga, ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela rodzaju ludzkiego, zachowana wolną od wszelkiej zmyły grzechu pierwородnego, jest od Boga objawiona⁹⁵².

Świętość Maryi, która w Bogu ma swe źródło, jest równocześnie obrazem Bożej doskonałości. Maryja jest arcydziełem Bożym w Chrystusie, wyjątkowym objawieniem Jego miłości w świecie i dla człowieka. Maryja jest stworzeniem, a że każde stworzenie zawiera Boże odbicie, to Niepokalana – jako stworzenie – wyraża coś z Bożej miłości⁹⁵³. Jednak jako najdoskonalsze ze stworzeń, wyobraża je w stopniu wyjątkowym. Rzeczywiście Niepokalana jest niezrównanym, jedynym w swoim rodzaju, cudownym odbiciem Boga. Maryja jest cała święta i nieskalana żadnym grzechem, nie tylko pierwородnym, ale i żadnym osobistym. Jej wyjątkowa świętość, jak i szczególny poziom doskonałości, jest owocem Jej doskonałej odpowiedzi miłości na Boże dary⁹⁵⁴.

Niepokalana jest ostateczną granicą między Bogiem a stworzeniem. Ona jest wiernym odbiciem Bożej doskonałości, Jego świętości⁹⁵⁵.

⁹⁵⁰ PMK 1105c (II, 564).

⁹⁵¹ Por. PMK 1178 (II, 669).

⁹⁵² PMK 995 (II, 353).

⁹⁵³ Por. A. STAGLIANO, *L'Immacolata Concezione „Capolavoro” del Dio-Agape, Padre Figlio Spirito Santo*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2007), s. 312.

⁹⁵⁴ Por. Z. J. KIJAS, *L'apostolo dell'Immacolata: Massimiliano Kolbe*, w: (red.) STEFANO CECCHIN, *La „Scuola Francescana” e l'Immacolata Concezione*, Città del Vaticano 2005, s. 575.

⁹⁵⁵ PMK 1147 (II, 636).

Nic plugawego na nią nie przypada, bo jest jasnością świętości i zwierciadłem bez zmyy Boskiego majestatu i wyobrażeniem dobroci Jego; śliczniejsza nad słońce i nad wszystkie porządek gwiazd, światłości przyrównana znajduje się być pierwsza [por. Mdr 7,25-26.29]⁹⁵⁶.

Inicjatywa Boga znajduje w Maryi osobę otwartą na Jego propozycję, osobę pełną zachwyty wobec piękna Boga. Boże działanie uczyniło Maryję podatną na głos Stworzyciela, wrażliwą na dotyk Jego łaski, uważną na Jego wolę i plany. Ona jest wzorem osoby, która pozwala się prowadzić. Równocześnie Maryja, poprzez swoje istnienie, przypomina każdej ludzkiej istocie o Bożym planie wobec niej i jest wzorem do naśladowania w wypełnieniu tego planu⁹⁵⁷.

Na pierwszym miejscu ten przykład świętości Maryi odnosi o Maksymilian do siebie samego, co znajduje odzwierciedlenie w jego notatkach czy to z dorocznych rekolekcji czy to z codziennej medytacji:

11 IX 1924 – „Continue sempre ad assecondare le sante ispirazioni della Mamma, che Vi guida per le vie della santità, e state sempre allegro” [tł.: Podążaj nadal zawsze za świętymi natchnieniami Mamusi, która cię prowadzi po drogach świętości, i zawsze bądź radosny]⁹⁵⁸.

11 IX 1924 – „Podążaj nadal zawsze za świętymi natchnieniami Mamy, która Cię prowadzi po drogach świętości i bądź zawsze radosny – «radosnego dawcę Bóg miłuje». Bądź pewny, że zasady, które Ci dałem w tym celu, są prawdziwe i bezpieczne”. (...) 1 II 1934 – „Staraj się dbać o siebie i nie przemęczać się zbyt, bowiem zdrowie należy do Mamy i musisz je pielęgnować, by móc coraz lepiej pracować. Ona zresztą zna dobrze chwilę, w której przyjdzie wziąć Cię do nieba. Ona pozostała radośnie i świątobliwie, by wypełnić swoje posłannictwo wśród uczniów. To powinniśmy czynić również i my”⁹⁵⁹.

01 VI 1918 Sobota – Niepokalana wielu uczyniła świętymi (wszystkich, co do Niej się uciekali). Brak nabożeństwa do Niej jest złym znakiem⁹⁶⁰.

05 VI 1918 Środa – Przez Niepokalaną dojdiesz do świętości. Wzywaj Ją więc we wszystkich potrzebach⁹⁶¹.

O. Kolbe, całkowicie przekonany, że to Maryja prowadzi człowieka po drogach świętości, nie zatrzymuje tej pewności tylko dla siebie, ale wtajemnicza w nią braci, którzy dzielają jego ideał zdobycia wszystkich dusz dla Jezusa przez Niepokalaną. Tak pisze o tym o. Maksymilian w liście z Japonii do gwardiana Niepokalanowa, odpowiadając na pytanie o cel istnienia tego klasztoru:

Ponieważ zaś pragniemy nie tylko my sami oddać się tak bez granic Niepokalanej, ale także, aby wszystkie dusze na całym świecie, które są i będą, tak się Jej bezgranicznie oddały, stąd staranie się nie tylko o siebie, ale także o nawrócenie i uświęcenie innych (wszystkich) przez

⁹⁵⁶ PMK 1176 (II, 667).

⁹⁵⁷ Por. Z. J. KUJAS, *L'Immacolata „Immagine dell'uomo nuovo”*, w: *Miles Immacolatae* 2 (2004), s. 585.

⁹⁵⁸ PMK 861 (II, 47). Teksty przepisane w czasie rekolekcji przez św. Maksymiliana do swoich notatek z listów otrzymanych od jego ojca duchownego, arcybiskupa Luigiiego Bondiniego, dawnego rektora Międzynarodowego Kolegium Serafickiego w Rzymie. Por. PMK 860 (II, 46) przypis 46 i PMK 861 (II, 48) przypis 2.

⁹⁵⁹ PMK 862 (II, 52). Uwaga jak powyżej.

⁹⁶⁰ PMK 864 (II, 62).

⁹⁶¹ PMK 864 (II, 63).

Niepokalaną. Kto Jej całkowicie doskonale oddany, ten też już i świętość zdobył i im doskonalej da się Jej prowadzić w życiu wewnętrznym (duchowym) i zewnętrznym (działalność na zewnątrz), tym bardziej w Jej świętości uczestniczy. – Stąd członek Niepokalanowa, aby Ją naśladować, jak Ona Pana Jezusa, i św. O. Franciszka, jak i On Pana Jezusa, ogranicza się w potrzebach swoich osobistych do rzeczy tylko najkonieczniejszych, nie szukając ani wygody, ani przyjemności, ale tylko wszystkiego używa, o ile potrzeba i wystarczy, by jak najprędzej cały świat, wszystkie dusze podbić Niepokalanej⁹⁶².

Od momentu Zwiastowania i dziewiczego poczęcia Syna Bożego Maryja jest nie tylko Jego Matką, ale także najpilniejszą uczennicą. Staje się to przez wiarę, która od początku wynika z pozytywnej odpowiedzi na słowo Boże. To właśnie wiara sprawia, że Maryja na zawsze jest obecna w tajemnicy Chrystusa. Wraz z rozpoczęciem publicznego nauczania Jezusa ta uczniowska czynność zachowywania w pamięci i rozważania słowa Bożego Maryi nie ustała. Chociaż Matka Boża nie była obecna przy Synu w sensie fizycznym, towarzysząc Mu w wędrownym przepowiadaniu, ale była z Nim ściśle zjednoczona w pełnieniu woli Ojca. Maryja jest dodatkowo obecna, i to w sensie fizycznym, w momencie publicznego objawiania się Jezusa jako Syna Bożego. Jego kulminacyjnym momentem była męka i śmierć Jezusa na krzyżu, będąca doskonałym objawieniem miłości Boga względem swoich uczniów i całego świata⁹⁶³. Maryja jest obecna pod krzyżem, włączona w cierpienie swojego Syna. Ona też jako pierwsza doświadcza owoców zmartwychwstania, zostaje wzięta z duszą i ciałem do nieba, aby uczestniczyć w chwale Trójcy Świętej. Maryja jest więc pierwszą w naśladowaniu Pana Jezusa, zarówno w kolejności czasu jak i intensywności, stąd Jej naśladowanie i całkowite oddanie się Jej jest według św. Maksymiliana najpewniejszym sposobem osiągnięcia doskonałości. Myśl przekazaną wcześniej o Florianowi Koziurze, powtarza już z Niepokalanowa także wszystkim braciom w klasztorze, publikując refleksję na temat zmartwychwstania w *Echu Niepokalanowa*:

Chrystus zmartwychwstał – powtarzają w tym dniu tysięczne usta. „I my mamy zmartwychwstać” głosi nam wielkanocna pieśń, ale nie tylko po śmierci, lecz co rok Kościół św. wzywa do tego wiernych, nakazując spowiedź wielkanocną. My zakonnicy tym bardziej zmartwychwstać mamy. Choćby kto miał nieszczęście duchowo umrzeć, choćby mu szatan mówił, że już nigdy z martwych nie powstanie, wystarczy szczerze zwrócić się do Pośredniczki łask wszelkich – Niepokalanej, by uzyskać nie tylko łaskę zmartwychwstania, ale także by osiągnąć wysoki, bardzo wysoki stopień świętości. Im kto więcej do Niej się zbliży, ten tym obficie zaczerpnie z łask poznania i ofiarnego ukochania Boga, który z miłości ku nam poszedł aż na krzyż⁹⁶⁴.

⁹⁶² PMK 299 (I, 434).

⁹⁶³ Por. S. HAREŹGA, *Maryja wzorem doskonałego ucznia Chrystusa*, w: *Salvatoris Mater* 19 (2017) 1-4, ss. 17-19.

⁹⁶⁴ PMK 1144 (II, 633).

Taką radą dzieli się o. Kolbe zresztą nie tylko ze swoimi braćmi w zakonie św. Franciszka, ale także z czytelnikami *Rycerza*. Każdy człowiek w Niepokalanej może odnaleźć wzór swojego postępowania i pełnej miłości relacji do Boga. Ona również w całym tym procesie prowadzi człowieka mając go pod swoją opieką, otaczając go płaszczem świętości. W artykule z sierpnia 1926 roku o. Kolbe w uzasadnieniu tej tezy powołuje się na dziełko Ludwika Marii Grigniona de Montforta pt. „Ofiarowanie się Jezusowi przez Maryję”⁹⁶⁵:

W tym dziełku między innymi powiada on: „Powstaną ludzie bardzo święci. Ci dojdą do świętości przez cześć szczególną Najśw[iętszej] Panny, którą będą mieć w pamięci i w sercu, jako najdoskonalszy wzór świętości i jako potężne źródło łask Bożych. Tych świętych, zwłaszcza przy końcu świata, wzbudzi Bóg przez Maryję, Matkę swoją, a to w tym celu, aby te dusze, pełne łaski i gorliwości, stawily opór nieprzyjaciołom Boga, zewsząd z zajądłością powstającym. Będą te dusze miały szczególniejsze nabożeństwo do Najśw[iętszej] Panny. Ona to oświeci je swoim światłem, wyżywi je swoim mlekiem, powiedzie je swoim duchem, podtrzyma je swoją dłonią, ustrzeże je swoją opieką. Te dusze jedną niejako ręką walcząc będą zmiatały kacerzy z ich kacerstwami, bałwochwalców z ich bałwochwalstwami, grzeszników z ich bezbożnościami, a drugą ręką będą budować świątynię prawdziwego Boga i miasto Boże. Wszystkich zaś przywiodą do prawdziwej czci Matki Boskiej i słowem, i przykładem. Będą one miały wielu nieprzyjaciół, ale odniosą i wiele zwycięstw i przyczynią wiele chwały Bogu samemu. Bo jak przez Maryję rozpoczęło się zbawienie, tak i przez Nią się dokończy...”⁹⁶⁶.

O. Kolbe nie tylko jest przekonany o słuszności tezy św. Ludwika Grigniona de Montforta, ale wręcz uważa, że prawdziwa świętość jest możliwa do osiągnięcia przez człowieka wyłącznie w zjednoczeniu z Maryją i w pielęgnowaniu synowskiej czci wobec Niej, której to sam Pan Jezus jest przykładem⁹⁶⁷. Rola Niepokalanej wynika z Bożych planów realizacji zbawienia i stanowi dla szatana największą przeszkodę w wykonaniu jego zamiarów odsuwania ludzi od Boga. Píše o. Maksymilian do braci kleryków franciszkańskich w Krakowie z Japonii na wiosnę roku 1933:

Życie umyka szybko. – Ani sekunda nie powraca. Śpieszmy się więc, by dać jak najwięcej dowodów miłości. – Diabeł pozwoli nam na wszystkie świętości, byleśmy tylko odsunęli się od Niepokalanej, Pośredniczki wszelkich łask. Byleby chłódła miłość ku Niej. – Kiedyż każde serce na kuli ziemskiej będzie Jej?⁹⁶⁸

Brak miłości do Maryi, a co za tym idzie brak miłości do Jezusa, stanowił dla niego przyczynę ogromnej troski. W przekonaniu o. Maksymiliana wynikał on często z ignorancji ludzi i z powodu braku dostępu przez nich do treści, które by pouczały o tym, jak ta miłość jest istotna dla ludzkiej egzystencji, a przede wszystkim wieczności. Działalność Rycerstwa, a nade

⁹⁶⁵ Ludwik Maria Grignion de Montfort, obecny święty, kanonizowany w 1947 roku, był wówczas jeszcze błogosławionym, o czym wspomina o. Kolbe; właściwy tytuł dziełka to *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Por. PMK 1042 (II, 429) przypis 5.

⁹⁶⁶ PMK 1042 (II, 429).

⁹⁶⁷ Por. PMK 24 (I, 61).

⁹⁶⁸ PMK 445a (I, 643).

wszystko Niepokalanowa, miała temu nagłocemu problemowi zaradzić. Píše o tym o. Maksymilian w liście z dnia 31 stycznia 1941 roku do o. Ludomira Bernatka, diakona w Krakowie, który przygotowywał się do otrzymania święceń kapłańskich:

Cieszę się bardzo, gdy nowy franciszkanin staje przy ołtarzu, a bardziej jeszcze, gdy nim jest wyrosły i wychowany z ofiar składanych dla sprawy Niepokalanej w duszach. Tyle dusz jeszcze Jej nie zna, a stąd nie zna Jezusa. Tyle serc nie płaci jeszcze miłością za miłość. Podpalić ogniem miłości świat to cel zejścia na ziemię Boga: „Przyszedłem ogień puścić na ziemię i czegoż chcę, jeno by był zapalony” [Łk 12,49]. Przesyłając nieco obrazków życzę coraz większej miłości Jezusowej w Niepokalanej⁹⁶⁹.

W podobny sposób písze o tym o. Kolbe w notatkach z rekolekcji w roku 1938:

„Lavorare intensamente per la propagazione dell'amore e del culto della nostra buona Mamma che «cunctas haereses interemit in universo orbe», ma sempre nell'ambito della nostre sante Regole e Costituzioni” (1 II 1934). [Tł.: Pracować usilnie nad rozszerzaniem miłości i czci względem naszej dobrej Mamusi, która «wszystkie herezje zniszczyła po całym świecie», ale zawsze w ramach naszej świętej Reguły i Konstytucji]⁹⁷⁰.

Równocześnie w tej walce o ludzkie zbawienie oprócz osobistego i wspólnotowego zaangażowania, ogromną rolę odgrywało rozpoznanie głównego przeciwnika w tym dziele i publiczne ujawnienie jego metod działania⁹⁷¹. I choć uważał podjęcie konkretnych kroków za konieczne – między innymi temu służyły wydawane czasopisma i druki – to według o. Kolbego ostatecznie jedynie schronienie pod płaszczy świętości Maryi jest sposobem zabezpieczenia się przed planowanym zgorzeniem czasów współczesnych i osiągnięcia osobistej świętości oraz zadośćuczynienia Boskiemu Majestatowi wszelkich zniewag. Píše o tym wprost w artykule w *Kalendarzu Rycerza Niepokalanej* z roku 1926 w tekście zatytułowanym „Ostatnia moda”, w którym wspiera się autorytetem ówczesnego papieża Piusa XI:

„My Kościoła nie zwyciężymy rozumowaniem, ale psuciem obyczajów” uchwalili na zjeździe masoni. I poczęli siać niemoralność przez teatry, kina, książki, czasopisma, obrazy, rzeźby itd. i przez coraz to bardziej – za przeproszeniem – świńskie mody. Ileż dusz przez to ginie!!!... Ale niech pomną na „ostatnią modę...” w trumnie, niech do Niepokalanej się uciekają, a otrzeźwieją. Obecny Ojciec święty Pius XI sam ułożył następującą modlitwę do Niepokalanej o skromność w ubiorze i odpustem 300 dni ją ubogacił: „Maryjo, Niepokalana Dziewico, okryj nas płaszczy swojej świętości, jak się Kościół święty wyraża, abyśmy się okryli świętą czystością obyczajów, opierając się zgorzeniu, pochodzącemu przede wszystkim z nagannej mody w ubiorach, z czytania złych książek i przewrotnych gazet. Wyjednaj nam, abyśmy dobrym przykładem przyświecali, zwłaszcza w naszym obcowaniu z bliźnimi, w naszym stroju i wyborze książek i pism do czytania, abyśmy pod tym względem nie dawali zgorzenia. Ofiarujemy Ci te nasze mocne postanowienia, abyś je Boskiemu swemu Synowi przedłożyła w tym celu, żeby Go przeprosić i wynagrodzić za owe zgorzenia, na jakie

⁹⁶⁹ PMK 827 (I, 1091).

⁹⁷⁰ PMK 861 (II, 47).

⁹⁷¹ Por. J. RUDZIŃSKI, *Św. Maksymilian Maria Kolbe jako wydawca i dziennikarz*, w: *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 31 (1992) 3-4, s. 198.

w obecnych czasach patrzmy, często nawet wśród katolików, a które są zniewagą Boskiego Majestatu. Amen⁹⁷².

W budowaniu świętości wskazuje o. Kolbe – oprócz Pana Jezusa i Niepokalanej – także na przykład tych, którzy tę drogę już przebyli, czyli świętych, co zostało potwierdzone autorytetem Kościoła. Wskazuje ich również jako orędowników w uzyskaniu różnorodnych łask, w tym także wsparcia w dążeniu do świętości:

Kanonizacja jest to urzędowe uznanie ze strony Kościoła, że dana osoba rzeczywiście jest święta i zatem można naśladować jej sposób życia i tak dążyć do uświęcenia własnego. A także można nawet publicznie oddawać jej cześć. Nie jako Bogu, tj. pierwszej przyczynie wszechrzeczy, ale jako stworzeniu, które w sposób o wiele doskonalszy od zwyczajnego otoczenia spełniło wolę Bożą tu na ziemi i dlatego zasługuje na nasze uznanie i cześć. Ponieważ zaś im kto lepiej spełni wolę Bożą, tym miłszym jest Bogu, dlatego też modlimy się do świętych, by jako przyjaciele Boży uzyskali nam od Pana Boga różne potrzebne łaski⁹⁷³.

O. Maksymilian doceniał rolę świętych wyniesionych przez Kościół na ołtarze w drodze do osobistej świętości. Sam korzystał z ich doświadczeń, starając się je naśladować i na modlitwie polecał się ich opiece.

Mimo dużej skłonności do pychy, Niepokalana pociągała mnie silniej. Na klęczniku miałem w celi stale obrazek jakiegoś świętego, któremu objawia[ła] się Niepokalana i często modliłem się do Niej. Widząc to ktoś z zakonników powiedział mi, że mam duże nabożeństwo do tego świętego⁹⁷⁴.

Pragnienie świętości było podsycane w nim przez tych świętych, którzy byli prawie mu współcześni, i którzy byli mu bardzo bliscy nie tylko czasem, ale i ideałami, które do świętości ich zaprowadziły. To przede wszystkim św. Bernadeta Soubirous, tak pokrewna mu poprzez objawienia w Lourdes, w których przekazuje imię Maryi, mówiącej o sobie „Jestem Niepokalane Poczęcie”⁹⁷⁵. Kolejna postać to św. Teresa z Lisieux. Wspominana przez św. Maksymiliana wiele razy w listach i artykułach⁹⁷⁶. Na dowód jak ważną świętą była dla o. Maksymiliana, warto dopowiedzieć, że podczas pobytu we Francji na początku 1930 roku,

⁹⁷² PMK 1024 (II, 406).

⁹⁷³ PMK 1087a (II, 512).

⁹⁷⁴ PMK 1105 (I, 559).

⁹⁷⁵ Por. PMK 502a (I, 716), PMK 515a (I, 730), PMK 786 (I, 1061), PMK 865 (II, 86), PMK 961 (II, 316-318), PMK 1004 (II, 366), PMK 1029 (II, 413), PMK 1048 (II, 437), PMK 1050 (II, 439-442), PMK 1081a (II, 497), PMK 1087a (II, 512), PMK 1129 (II, 599), PMK 1136 (II, 617), PMK 1182 (II, 676-679), PMK 1183 (II, 680-682) PMK 1184 (II, 684), PMK 1185 (II, 686), PMK 1210 (II, 724n) PMK 1218 (II, 731), PMK 1220 (II, 733).

⁹⁷⁶ Por. PMK 33 (I, 114), PMK 114 (I, 236), PMK 115 (I, 238), PMK 125 (I, 253), PMK 132 (I, 259), PMK 187 (I, 320), PMK 198 (I, 330), PMK 290b (I, 422), PMK 300 (I, 435), PMK 335 (I, 494), PMK 343 (I, 504), PMK 344 (I, 505), PMK 350 (I, 515), PMK 357 (I, 527), PMK 387 (I, 565), PMK 394 (I, 573n), PMK 395 (I, 577), PMK 398 (I, 581), PMK 405 (I, 591), PMK 409 (I, 598), PMK 463 (I, 665), PMK 513a (I, 727), PMK 717 (I, 984), PMK 784 (I, 1059), PMK 789 (I, 1064), PMK 804 (I, 1074), PMK 816 (I, 1084), PMK 849 (II, 34), PMK 864 (II, 70), PMK 866 (II, 109n, 117), PMK 867 (II, 129n, 133), PMK 868 (II, 152n, 156, 166, 173), PMK 873 (II, 205), PMK 882 (II, 224), PMK 978 (II, 337), PMK 1016 (II, 382), PMK 1023 (II, 396-405), PMK 1030 (II, 416), PMK 1065a (II, 458), PMK 1073 (II, 481), PMK 1076 (II, 484), PMK 1125 (II, 594).

mającego na celu przygotowanie wyjazdu na misje na Daleki Wschód, odwiedził Lisieux i był w rodzinnym domu św. Teresy i w Karmelu, gdzie chciał się spotkać z jedną z jej trzech rodzonych sióstr, co niestety się nie udało⁹⁷⁷. Często wzywał jej wstawiennictwa, zwłaszcza w sprawach misyjnych i zawsze skutecznie⁹⁷⁸. Inną świętą bardzo mu bliską była Gemma Galgani⁹⁷⁹. Tak o niej pisze w liście do matki, Marii Kolbe:

Zapewne Mama nie miała sposobności przeczytać biografii Gemmy Galgani pt. „Głębie duszy”, bo jest ona już wyczerpana, a maleńka książeczka o Gemmie, którą ma MI w Krakowie, jest dla dzieci tylko. Ja mam jej żywot po włosku: książka wielka o 563 stronach. Już po raz trzeci ją czytam i bardzo mi się podoba. Więcej mi dobrego zrobiła niż rekolekcje⁹⁸⁰.

Przez wstawiennictwo Gemmy Galgani prosił zwłaszcza o nawrócenie dla wielu osób, o czym sam dawał świadectwo⁹⁸¹. Warto dodać, że modlił się przez wstawiennictwo tych dwóch świętych kobiet jeszcze przed ich beatyfikacją czy kanonizacją (Teresa beatyfikowana w 1923 roku i kanonizowana 1925 roku, a Gemma beatyfikowana w 1933 roku, kanonizowana w 1940 roku)⁹⁸².

Ogromną czcią otaczał o. Kolbe zarówno św. Franciszka z Asyżu, św. Antoniego z Padwy, bł. Jana Dunsza Szkota (za jego czasów jeszcze nie beatyfikowanego) i innych świętych franciszkańskich, a także świętych, którzy byli dla niego inspiracją i wzorem przede wszystkim w miłości do Niepokalanej. Istotny był nie tylko przykład ich życia, ale także mądrość, którą przekazali w swoich pismach następnym pokoleniom.

Prawdy mądrości Świętych. Rekolekcje są studiowaniem (sciencji) mądrości Świętych (scientia). Nauka ta jest spekulatywna i praktyczna. Rozumem trzeba ją poznać i udowodnić (bo jest zupełnie rozumową, choć presuponuje objawienie). Praktyczna, bo należy ją nie tylko rozumieć i być o jej prawdzie przekonanym, jak w matematyce $2 + 2 = 4$, mieć zawsze jasno przed oczyma i używać jej w życiu praktycznym. Rozważaj o tych prawdach często. Kiedy? W niedziele [brać] na medytację?⁹⁸³.

O. Kolbe tworzy również swoją definicję świętego. Zamieszcza ją w jednym z pierwszych numerów *Rycerza*, bo już w numerze kwietniowym z 1922 roku:

⁹⁷⁷ Por. PMK 198 (I, 330) i PMK 867 (II, 133).

⁹⁷⁸ Por. J-F. DE LOUVEUCOURT, *Gdy spotkają się święci: Teresa z Lisieux i Maksymilian Kolbe*, Niepokalanów 2002, s. 185.

⁹⁷⁹ Por. PMK 37 (I, 119), PMK 40a (I, 125-128), PMK 42 (I, 133), PMK 48 (I, 141), PMK 49 (I, 143), PMK 52 (I, 152), PMK 62 (I, 161), PMK 457 (I, 661), PMK 861 (II, 46), PMK 863 (II, 53), PMK 864 (II, 72), PMK 868 (II, 170n), PMK 873 (II, 205), PMK 882 (II, 224), PMK 959 (II, 315), PMK 1203 (II, 714), PMK 1218 (II, 731).

⁹⁸⁰ PMK 42 (I, 133).

⁹⁸¹ Por. PMK 40a (I, 126n), PMK 49 (I, 143).

⁹⁸² O. Kolbe do tego czasu modlił się o ich wyniesienie na ołtarze zapisując je do *Memento Mszy świętej*. Por. PMK 873 (II, 205). Zrządzeniem Bożej Opatrzności był w Rzymie na beatyfikacji Gemmy Galgani w 1933 roku, o czym wspomina w *Pamiętniku*. Por. PMK 868 (II, 170).

⁹⁸³ PMK 841 (II, 16).

Święty przechodzi zawsze „dobrze czyniąc” [por. Mk 7,37] na wzór Jezusa, prawdę i szczęście zaszczepia, gdzie tylko zajdzie, i przykładem pociąga do Dobroci niestworzonej. Geniuszem nie każdy może zostać, droga zaś do świętości wszystkim stoi otworem⁹⁸⁴.

Jak widać, pierwszoplanowe w życiu świętych jest naśladowanie Jezusa, co wyraża się poprzez czynienie dobra, dawanie świadectwa prawdy, pomnażanie szczęścia i osobisty przykład, który prowadzi do rozpoznania w Bogu samym Największego Dobra. O. Kolbe w tej definicji kolejny raz używa tego określenia⁹⁸⁵ tak bliskiego teologicznej myśli franciszkańskiej⁹⁸⁶. Dla o. Maksymiliana rola świętych jest nie do przecenienia, dlatego nie tylko wskazuje wielokrotnie ich przykład, ale zabiega także u przełożonych zakonnych o działania na rzecz prowadzenia procesów zmierzających do beatyfikacji i kanonizacji wybitnych i świętobliwych postaci ze swego zakonu⁹⁸⁷.

To przeświadczenie, że bycie świętym jest osiągalne także dla niego, było umacniane również przez współczesne mu osoby, o których świętości był przekonany. Chodzi przede wszystkim o jego siedmiu braci w zakonie franciszkańskim. Pierwsi trzej byli razem ze św. Maksymilianem współzałożycielami Rycerstwa Niepokalanej: o. Antoni Głowiński⁹⁸⁸, Polak z rumuńskiej prowincji, który zmarł w opinii świętości w Asyżu w 1918 roku, br. Antoni Mansi⁹⁸⁹, Włoch z prowincji neapolitańskiej, zmarły w Rzymie w 1918 roku, Hieronim Biasi⁹⁹⁰, Włoch z prowincji padewskiej, zmarły w Camposampiero w 1929 roku. Pozostali to o. Wenanty Katarzyniec⁹⁹¹, zmarły w 1921 roku w Kalwarii Paclawskiej, br. Albert Olszakowski⁹⁹², pierwszy i najgorliwszy pracownik wydawnictwa, zmarły w 1926 roku w Grodnie, o. Melchior Fordon⁹⁹³, spowiednik i powiernik o. Maksymiliana z czasów grodzieńskich, zmarły w 1927 roku w Grodnie oraz o. Alfons Kolbe, rodzony brat św. Maksymiliana i najbliższy współpracownik, zmarły w 1930 roku, których o. Kolbe uważał za kandydatów na ołtarze⁹⁹⁴ i członków Niepokalanowa niebieskiego⁹⁹⁵.

⁹⁸⁴ PMK 906 (II, 258).

⁹⁸⁵ Por. PMK 928 (II, 279), PMK 1096b (II, 532).

⁹⁸⁶ Por. O. TODISCO, *Dobro*, w: (red.) R. H. KOŚLA, *Słownik Bonawenturiański, Filozofia. Teologia. Duchowość*, Kraków 2022, s. 147.

⁹⁸⁷ Por. P. BIELENIN, *Wenanty Katarzyniec oczami św. Maksymiliana M. Kolbego*, Kraków 2022, s. 45-50.

⁹⁸⁸ Por. PMK 951 (II, 303).

⁹⁸⁹ Por. PMK 880 (II, 216).

⁹⁹⁰ Por. PMK 867 (II, 130), PMK 1203 (II, 714).

⁹⁹¹ Por. PMK 996 (II, 354).

⁹⁹² Por. PMK 326 (I, 480) przypis 4, PMK 866 (II, 112), PMK 1207 (II, 720), PMK 1207a (II, 721).

⁹⁹³ Por. PMK 121 (I, 247), PMK 126 (I, 254), PMK 132 (I, 259), PMK 135 (I, 262).

⁹⁹⁴ Por. PMK 482 (I, 689).

⁹⁹⁵ Por. PMK 378 (I, 554). „Wzmocnijcie ofensywę modlitwy w sprawie trzeciego Niepokalanowa. Niektórzy mówią czwartego, bo nie bez racji twierdzą, że już istnieje też Niepokalanów w niebie, gdzie gwardianem jest Niepokalana, a robotnikami o. Fordon, o. Wenanty, o. Alfons, br. Albert itd”.

Równocześnie o. Maksymilian jest świadomy, że do świętości dochodzi się poprzez daleką drogę, że jest to proces, który trwa i wymaga wiele trudu i samozaparcia. Lata życia ludzkiego i związany z tym mozół są jednak niczym w odniesieniu do wieczności. Dążący do świętości, mimo przeszkód nigdy nie może tracić z oczu celu, do którego zdąża. „Życie krótkie, cierpienia krótkie, a potem: Niebo. Niebo. Niebo”⁹⁹⁶. „Czas krótki, niepewny, świętość daleka. – Czyń, co czynisz”⁹⁹⁷. „Życie umyka szybko. – Ani sekunda nie powraca. Spieszmy się więc, by dać jak najwięcej dowodów miłości”⁹⁹⁸. Píše ponadto o. Kolbe w *Rycerzu Niepokalanej*:

Geniusz i święty mają wiele cech wspólnych. Wyrastają oni ponad otoczenie, zwracają mimowolnie na się uwagę jako ludzie – niezwykli. Obydwaj wytknęli sobie cel niepospolitej miary i ufni w obfite dary natury czy łaski, dążą do jego osiągnięcia przez ciernie oraz wszelkiego rodzaju zapory i trudności. Nie tylko zazdrośni, ale i nieraz przyjaciele w najlepszej nawet wierze utrudniają im pochód. Obydwaj, jeśli wdrapią się na pożądaną szczyt lub skutecznie doń się zbliżają, znajdują naśladowców, którzy w nich wpatrzeni mniej lub więcej udatnie dążą nową ścieżką za nimi. A pamięć tak świętego jak i geniusza przechodzi z pokolenia na pokolenie⁹⁹⁹.

Doskonale to świadome wzrastanie świętości opisuje również fragment listu do br. Alfonsa, kleryka krakowskiego seminarium franciszkanów, będący komentarzem do napisanego przez niego wiersza pt. *Błogosławieni!*

Jeśli to wykonasz, coś tam zamierzył, to będziesz wkrótce świętym. Ale jest to droga do nieskończoności; i ona nieskończona, stąd też „qui sanctus est sanctificetur adhuc” [tł. Święty niech się jeszcze uświęca] [Ap 22,11]; a im kto dalej po tej drodze zajdzie, tym jaśniej poznaje, ile jeszcze pozostaje do przebycia i jak małe jest to, co już przeszedł, w porównaniu do całości. Im szybciej bieży, tym więcej poznaje powolność dotychczasowego chodu. Tak to wciąż jakby na nowo zaczynać wypada, a św. nasz O. Franciszek na łożu śmierci mówi: „zaczniemy czynić dobrze”¹⁰⁰⁰.

O. Maksymilian podaje również konkretne metody działania, które mają przyczynić się do świętości. Jednym ze sposobów jest umiejętność naśladowania Pana Jezusa w pokorze i przyjmowanie w pokoju poniżeń i niesprawiedliwości, kierowanie się zasadami pokoju i miłości.

Pan Jezus panuje w pokoju i miłości [por. Rz 5,1]; szatan w zamieszaniu i utrapieniu, smutku. Szatan usidla ludzi za pomocą przywiązania do stworzenia, bogactw, potem prowadzi do pychy, a ta jest matką wszystkich innych grzechów [por. Syr 10,14; 3,30; Tb 4,14]. Naśladowanie Pana Jezusa polega na umartwieniu żądz bogactw, honorów i przyjemności.

Trzy stopnie naśladowania Pana Jezusa:

1) (bez którego nie można być zbawionym) woleć wzgardę i wszystkie boleści niż grzech śmiertelny;

⁹⁹⁶ PMK 844 (II, 23).

⁹⁹⁷ PMK 864 (II, 72).

⁹⁹⁸ PMK 445a (I, 643).

⁹⁹⁹ PMK 906 (II, 257).

¹⁰⁰⁰ PMK 34 (I, 115).

2) (do czego wszyscy są obowiązani) woleć ubóstwo, wzgardę i wszystkie boleści niż grzech powszedni;

3) (do czego przy nadzwyczajnej łasce Bożej dojść można) woleć ubóstwo, wzgardę i wszystkie boleści niż bogactwo, honory i przyjemności dla Pana Jezusa, bo Pan Jezus to wybrał. Św. Serafin stał się wielkim świętym tylko przez to, że się modlił za tych, co mu przykrość wyrządzali.

Pan Jezus cierpiący.

Jeżeli Pan Jezus umył nogi Judaszowi, przed jakim upokorzeniem możesz się cofnąć ty? Wykonanie postanowień będzie krzyżem, który masz nosić na każdy dzień. Prócz zwyczajnych trudności spotkasz czasem nadzwyczajne. Wtedy módl się stale, a jeżeli Pan Bóg nie odejmie od ciebie cierpienia (dla twego dobra), to przynajmniej da siłę do ich znoszenia¹⁰⁰¹.

O. Kolbe powraca do tych myśli w zapiskach z osobistej medytacji:

Wjazd triumfalny P[ana] Jezusa do Jeruzalem. – P[an] Jezus przyjmuje w pokoju i honory dla chwały Bożej – Jeżeli w pokoju, dla chwały Bożej honory i wzgardę nauczysz się przyjmować, będziesz świętym¹⁰⁰².

I w innym miejscu zapisuje w notatkach z rekolekcji:

Pragnij cierpieć i być wzgardzonym (choćbyś tę samą zasługę i chwałę Bożą mógł uczynić bez tego) dla tego jedynie, że Bóg twój tak samo żył. Wzgardzony – „ukrzyżuj, ukrzyżuj” [Łk 23,21] – od wszystkich, którym tyle dobrego uczynił. Zapłatą twoją od ludzi niech będzie wzgarda, boś: 1) godzien tego za to, co twego jest w pracy; 2) Pan Jezus taką zapłatę otrzymał i otrzymuje, niestety. (...) Cierp i pracuj, o ile możesz w ukryciu (o marnotrawco łask Bożych) dla Boga samego. Co dzień, często i w trudnych chwilach patrząc na Ukrzyżowanego ucz się, [widząc, że] najuboższy, w cierpieniach największych i wzgardzie od wszystkich; naśladować P[ana] Jezusa nagiego, w takich boleściach i tak wyszydzanego; i bądź posłusznym Panu Bogu we wszystkich, we wszystkim i to zawsze, całkowicie, skoro i ślepo. Kochaj nieprzyjaciół tym więcej, im więcej ci przykrości uczynili, bo P[an] Jezus: „Pater, ignosce illis, non enim sciunt, quid faciunt” [tł.: Ojczy! Odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią]. [por. Łk 23,34]. Im więcej będziesz cierpiał w tej chwilce życia, tym większą chwałę będziesz miał w niebie. Kochaj Boga dla Boga samego i dla Niego (coraz spokojniej i miłośniej) w pokoju i miłości cierp i pracuj. Kochaj, kochaj uczynkiem Pana Boga, daj Mu siebie, wszystkich i wszystko, i bądź z Nim (skupienie) zawsze, bo i On tak robi¹⁰⁰³.

To wpatwienie się w Ukrzyżowanego, ale także zdolność do przebaczenia, obdarzanie pokojem i miłością nieprzyjaciół, choć są wartościami ewangelicznymi i wszyscy ochrzczeni są wezwani do ich realizacji, szczególne miejsce znalazły jednak u św. Franciszka z Asyżu i w duchowości założonego przez niego zakonu, którego rys pasyjny stał się bardzo charakterystycznym wyznacznikiem¹⁰⁰⁴. Kolejny raz o. Kolbe pokazuje, że wychowany w szkole franciszkańskiej pozostaje zawsze wierny jej tradycji, która w Chrystusie ubogim i cierpiącym widzi fundament swojej duchowości¹⁰⁰⁵.

¹⁰⁰¹ PMK 841 (II, 15).

¹⁰⁰² PMK 864 (II, 61).

¹⁰⁰³ PMK 845 (II, 26).

¹⁰⁰⁴ Por. G. IAMMARRONE, *Temi teologici francescani. Per una presenza francescana incisiva nell'oggi teologico e culturale*, Roma 2011, s. 107-116.

¹⁰⁰⁵ Por. G. IAMMARRONE, *Duchowość franciszkańska. Istota i podstawowe treści*, Kraków 1998, s. 44.

Naśladowanie Chrystusa polega przede wszystkim na podejmowaniu codziennego krzyża. Przypomina o tym o. Kolbe w dedykacji do książki ofiarowanej br. Edmundowi Trzpiłowi w dzień jego ślubów wieczystych: „Do świętości dochodzi się przez codzienne zapieranie się siebie. Jeżeli trudno, zwracajmy się do Niepokalanej, a Ona nauczy, jak to czynić, i doda sił do wykonania”¹⁰⁰⁶. A w notatkach do planowanej książki, praktycznie na ostatnich zapisanych stronach, zawiera św. Maksymilian takie zdanie:

„Nie zapominaj, że świętość polega nie na czynach nadzwyczajnych, ale na dobrym spełnianiu twych obowiązków względem Boga, siebie i innych. Żaden, nawet najświętszy stan, nie zapewni ci uświęcenia duszy, jeżeli będziesz zaniedbywał obowiązków z tego stanu płynących”¹⁰⁰⁷.

Oczywiście można odnaleźć tutaj echo jego świadectwa o słudze Bożym Wenantym Katarzyńcu, którego bardzo cenił i o którego proces beatyfikacyjny zabiegał¹⁰⁰⁸: „Nie silił się na czyny nadzwyczajne, ale zwyczajne nadzwyczajnie wykonywał”¹⁰⁰⁹. Jak ważne według o. Kolbego było to wskazanie, że należy przyjmować to, co daje życie i sumiennie wypełniać swoje obowiązki, świadczy fakt, że przypomina o nim w *Liście okólnym do braci przebywających poza Niepokalanowem w czasie okupacji niemieckiej*:

„Co nie zależy od Ciebie, jest na pewno Wolą Niepokalanej i Ona wie o wszystkim. Może i w tych stronach życiem swym masz głosić Jej chwałę. Jeżeli ze swej strony starać się będziesz o ile możliwości nie zaniedbywać się w swych obowiązkach, możesz być spokojny, że i Mamusia Niepokalana nie zapomni o Tobie, czule się opiekować i nad postępem duszy czuwać będzie, tak że sam żadnego uszczerbku nie poniesiesz i drugim do zbliżenia się do Niej dopomożesz”¹⁰¹⁰.

O. Kolbe podkreśla rolę gruntownej pracy nad sobą, umiłowania Niepokalanej i bliźnich, koniecznych do wzajemnego wspomagania się w dążeniu do świętości. Zachęca do wykorzystania różnych okazji i środków, ale równocześnie przypomina, że one same nie są celem, że nie należy zatrzymywać się na nich, lecz poprzez nie zabiegać o głębsze życie wewnętrzne, życie z wiary, życie pełne miłości i zaufania do Niepokalanej¹⁰¹¹ dla siebie i innych. Misja ta wymaga gorliwości, troski o bliźnich i wyzbycia się egoizmu, co zapisuje o. Kolbe w styczniu 1919 roku w notatce z medytacji:

„Zelus” [Gorliwy], ale nie według pychy, lecz według Woli Bożej. – Czym więcej wykonasz Wolę Bożą, tym więcej powiększysz chwałę Bożą i zbawisz, uświęcisz swą i innych dusze”¹⁰¹².

¹⁰⁰⁶ PMK 1124c (II, 593).

¹⁰⁰⁷ PMK 1200 (II, 706).

¹⁰⁰⁸ Por. P. BIELENIN, *Wenanty*, ss. 49n.

¹⁰⁰⁹ PMK 891 (II, 245).

¹⁰¹⁰ PMK 829 (I, 1093).

¹⁰¹¹ Por. INNOCENTY MARIA WÓJCIK, *Maksymilian, jakiego znałem*, Niepokalanów 2019, s. 15.

¹⁰¹² PMK 864 (II, 69n).

W dążeniu do świętości pierwszoplanową rolę odgrywa wypełnienie woli Bożej. Realizacja woli Bożej, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i wspólnotowym, to jedna z najważniejszych tez w życiu duchowym według św. Maksymiliana¹⁰¹³. Tematowi temu poświęca sporo swojej korespondencji, ale także często podejmuje go w artykułach czy konferencjach¹⁰¹⁴. Tak pisze w jednym z listów do matki, Marii Kolbe:

Nawzajem tegoż życzę, co Mama w liście opisała, a raczej nawet tego o tyle tylko warto pragnąć, o ile to jest Wolą Bożą, czyli jedynie Woli Bożej, chociażby Pan Bóg chciał, by imię nasze noszono na drągu po wszystkich miastach i zaułkach świata. Bo rzeczywiście Wola Boża to istota świętości, miłości, ubóstwienia¹⁰¹⁵.

Co ciekawe, tę samą myśl powiązania świętości z wolą Bożą wyraża powtórnie także w odpowiedzi na życzenia skierowane do niego przez braci z Niepokalanowa z Kierownictwa Miejsca, czyli sekcji, która prowadziła budowy w Niepokalanowie.

Niech Wam Niepokalana wynagrodzi za tak serdeczne życzenia i da Wam w obfitości to wszystko, czego mi życzycie. Zaiste spełnienie Woli Niepokalanej „w jak najdrobniejszych szczegółach i jak najdokładniej” stanowi największą świętość. Boć przecież Jej Wola – to samaż Wola Jezusa, Wola Boża. I prosimy Ją, by nam pozwoliła cały świat dla Niej podbić, jak prosił Duns Szkot: „Dozwól mi chwalić Cię, o Panno Przenajświętsza”. Módlcie się często za mnie, bym i Niepokalanej dał się prowadzić, i wedle Jej Woli Was, Drogie Dzieci, do Niej prowadził¹⁰¹⁶.

Jak widać, zadanie wypełnienia woli Bożej o. Kolbe najpierw kierował do siebie, stąd nie brak odniesień do niego również i w jego osobistych zapiskach:

Rozmyślaj często o tym, że cała wielkość, świętość i godność twoja zależy jedynie od wypełnienia Woli Bożej; reszta: sława, bogactwa, wygody, prace, nawrócenia, modlitwy, pokuty i nawet męczeństwo – poza wolą Bożą są niczym, marnowaniem czasu, grzechem. Oddaj się zupełnie Panu Bogu, a będziesz szczęśliwy. Dlatego studiuj Ukrzyżowanego. Upodobnij się Jemu¹⁰¹⁷.

W realizacji tego zadania istotne jest właściwe rozeznanie obowiązków i zadań. W rozpoznaniu co nimi jest, pomaga wpatrywanie się w Jezusa, zwłaszcza Ukrzyżowanego, ale także świadomość własnego stanu powołania i poszukiwanie woli Bożej oraz jej

¹⁰¹³ Por. I. M. WÓJCIK, *Maksymilian*, ss. 212-221. C. NIEZGODA, *Posłuszeństwo zakonne według O. Maksymiliana Kolbe*, w: *Homo Dei* 146 (1971) 4, ss. 283-289.

¹⁰¹⁴ Por. PMK 12 (I, 42), PMK 21 (I, 53), PMK 21a (I, 55n), PMK 24 (I, 60), PMK 40b (I, 131), PMK 53 (I, 154), PMK 111 (I, 232), PMK 506 (I, 719), PMK 514 (I, 728), PMK 635 (I, 902), PMK 840 (II, 8,10), PMK 35 (II, 35), PMK 856 (II, 39), PMK 864 (II, 62,68,72,74,76n), PMK 1068 (II, 468), PMK 1088b (II, 516), PMK 1094 (II, 527), PMK 1147 (II 636-637), PMK 1218 (II, 731), PMK 1219 (II, 732) oraz KMK 5 (15-16), KMK 32 (51), KMK 37 (62), KMK 45 (73n), KMK 51 (78-79), KMK 61 (97), KMK 70 (110), KMK 93 (142n), KMK 101 (154), KMK 110 (166-168), KMK 160 (236-237), KMK 162 (238-240), KMK 167 (245n), KMK 180 (263), KMK 227 (325-327), KMK 286 (370).

¹⁰¹⁵ PMK 506 (I, 719).

¹⁰¹⁶ PMK 652 (I, 918).

¹⁰¹⁷ PMK 845 (II, 26).

wypełnienie. Osobnym zagadnieniem dla o. Maksymiliana było właśnie rozeznanie na czym wola Boża polega. W początkach życia zakonnego dotknięty był jakąś wewnętrzną niepewnością odnośnie do prawidłowości swoich decyzji, a nawet może chorobą skrupułów, o czym szczerze poinformował zakonnych wychowawców¹⁰¹⁸. W wyniku ich decyzji – trzeba dodać niepowszedniej decyzji – miał się dzielić swoimi wątpliwościami ze starszym współbratem, zresztą potem dozgonnym przyjacielem, Bronisławem Stryczym, który miał rozstrzygać jego dylematy¹⁰¹⁹. Po wyjeździe z Polski, w czasie pobytu w Rzymie, jego szczególnym powiernikiem stał się rektor kolegium, a następnie abp o. Luigi Bondini, którego obrał sobie później za ojca duchownego i jego kierownictwu był wierny do jego śmierci (+1936). Nawet później, nie mogąc już liczyć na nowe wskazówki o. Bondiniego, podczas rekolekcji czytał jego listy, wypisując z nich ważne dla siebie myśli¹⁰²⁰. Niektóre fragmenty listów o. Luigiego poświadczają, że jako student św. Maksymilian przeżywał nadal jakieś bliżej nieokreślone niepokoje sumienia, od których o. Bondini pomagał mu się uwolnić¹⁰²¹. Co więcej, cytowane przez o. Maksymiliana wypiski, poświadczają, że jeszcze w latach trzydziestych ten wątek w ich korespondencji jest obecny.

1 II 1934: „Raccomando di... allontanare da Voi ogni dubbio ed incertezza sullo stato della vostra coscienza e sulla vita passata e presente. Tenete per cosa certissima, che tutto va bene e che la Mamma e ben contenta di Voi. Avete bene capito? Allegro dunque e sempre avanti in nomine Domini et Mariae”. [Tł. Polecam... oddalać od siebie każdą wątpliwość i niepewność co do stanu twego sumienia i co do życia przeszłego i obecnego. Proszę uważać za rzecz całkiem pewną, że wszystko jest dobrze i że Mamusia jest bardzo z siebie zadowolona. Czy dobrze rozumiałeś? A zatem radośnie i zawsze w imię Pana i Maryji]¹⁰²².

Rozeznawanie duchowe stanowi fundamentalną część życia duchowego, dzięki któremu może ono rozwijać cnoty i korygować wady. Ma ono ostatecznie prowadzić do tego, aby kształtować życie człowieka tak, jak chce je widzieć Bóg. Zatem konkretne działanie musi zostać poprzedzone odpowiednim rozeznaniem. Istnieje wiele kryteriów właściwego rozeznania, a dotyczy ono zasadniczo oceny trzech dziedzin: po pierwsze wizji, słów, objawień;

¹⁰¹⁸ Por. A. ŻYNEŁ, *O. Maksymilian – konkretna realizacja świętości*, w: (red.) J. R. BAR, *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Dokumenty, artykuły, opracowania*, Niepokalanów 1974, s. 185.

¹⁰¹⁹ Por. D. SYNOWIEC, *Św. Maksymilian Maria Kolbe. Nieznana korespondencja*, w: *Nasza Przeszłość* 63 (1985), s. 251.

¹⁰²⁰ Por. PMK 860 (II, 46) przypis 46 i PMK 861 (II, 48) przypis 2. PMK 862 (II, 49-52) to świadectwo, że doroczne rekolekcje w 1940 roku oparł o. Kolbe na fragmentach listów o. Bondiniego. Podobnie rekolekcje miesięczne w listopadzie 1940 roku. Por. PMK 863 (II, 53).

¹⁰²¹ Por. P.W. SOTOWSKI, *Rola Maryi w duchowym wzrastaniu i nauczaniu św. Maksymiliana Kolbego w świetle jego pism*, w: *Salvatoris Mater* 5/2 (2003), ss.195n.

¹⁰²² PMK 860 (II, 44). O. Luigi Bondini używa formy grzecznościowej zwracając się do o. Kolbego przez „Wy”, jednak w tłumaczeniu zastosowano drugą osobę liczby pojedynczej.

po drugie oświeceń i poruszeń wewnętrznych oraz inspiracji, które pojawiają się w sposób zwyczajny; i po trzecie stanów pocieszeń i strapienia¹⁰²³.

O. Kolbe wiedział, że człowiek może poznać niekiedy Boże zamiary przez wewnętrzne natchnienia, które jednak trzeba weryfikować. Do właściwego słuchania własnych natchnień formowano o. Maksymiliana już w Rzymie. Także później wzywa go do ich słuchania wspomniany kierownik duchowy, o. Bondini¹⁰²⁴. Święty w praktyce zachował te pouczenia, przez całe życie słuchał natchnień, ale podstawowym kryterium ich rozeznania było dla niego posłuszeństwo, stąd podporządkowywał się zawsze decyzjom przełożonych czy na forum wewnętrznym decyzjom spowiednika¹⁰²⁵. W ocenie natchnień nie ufał wyłącznie swojemu rozeznaniu, ale je konfrontował z wolą przełożonych czy radą ojca duchownego.

Możemy także poznać niekiedy Jej zamiary przez wewnętrzne natchnienia, lecz prawie nigdy sami nie jesteśmy w stanie się upewnić, czy pochodzą one od Niej, czy też od naszej miłości własnej lub szatana, który w jasności anioła potrafi nieraz najświętsze w sobie rzeczy podsuwać, co jednak będą dobre dla kogo innego, ale P[an] Bóg od nas może tego nie chcieć. Chociażby nawet sama N[ajświętsza] Maryja Panna się ukazała i polecała nam najwznioślejsze misje, skądże możemy mieć pewność, że to rzeczywiście Ona, a nie jakieś złudzenie lub podstęp szatański. Wszak wiemy, że szatan nawet (św. Katarzynie Sieneńskiej, jeśli się nie mylę) objawił się jako P[an] Jezus Ukrzyżowany i przez jakiś czas ją zwodził. Otóż i w tym wypadku najpewniejszą próbą jest posłuszeństwo, tj. przedstawienie tego, co czujemy, przełożonemu we względnym „forum” (wewnętrznym lub zewnętrznym) i ślepe wykonanie jego wskazówek¹⁰²⁶.

Rozwiązanie, które w ostateczności przynosi pewność decyzji o. Kolbego, odnajduje on w Ewangelii, w osobie Jezusa Chrystusa, którego życie i słowa wytyczają sposób postępowania, co czyni św. Maksymilian wzorem św. Franciszka i zaleceń jego Reguły¹⁰²⁷. Asyżanin przeżywał to doświadczenie Chrystusa poprzez różne etapy, z czasem jego życie w całkowitym poświęceniu się Bogu stawało się coraz bardziej świadome i ewangeliczne, czyli było przeniknięte treściami i wartościami, jakimi żył i jakie głosił Jezus Ewangelii¹⁰²⁸. O. Kolbe powieliła to doświadczenie św. Franciszka, przy czym dla o. Maksymiliana tym ewangelicznym kluczem wytyczającym zasady podejmowania decyzji i drogi postępowania jest konkretnie posłuszeństwo Jezusa Chrystusa wobec Ojca. Píše o tym o. Maksymilian obszernie w liście do brata Alfonsa, robiąc wręcz mały wykład na temat woli Bożej i roli posłuszeństwa w jej wypełnianiu:

¹⁰²³ Por. W. ZYKAK, *Mistrzowie życia duchowego o rozeznawaniu duchów*, w: (red.) SZ. DRZYŻDZYK, M. GILSKI, *Rozeznanie – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Kraków 2019, s. 86.

¹⁰²⁴ Por. P.W. SOTOWSKI, *Rola Maryi*, s. 207.

¹⁰²⁵ Por. PMK 21a (II, 56).

¹⁰²⁶ PMK 882 (II, 220n).

¹⁰²⁷ Por. Z. J. KIJAS, *Reguła i życie. Czego dziś uczy św. Franciszek*, Kraków 2022, ss. 73-75.

¹⁰²⁸ Por. G. IAMMARRONE, *Duchowość*, s. 51.

Ale jak Pan Bóg objawia swą wolę? Przez swoich zastępców tu na ziemi. Posłuszeństwo więc i tylko święte posłuszeństwo objawia nam z pewnością Wolę Bożą. Przełożeni mogą się pomylić, ale my przez posłuszeństwo nigdy nie zbłądzimy. Jedyny jest wyjątek: tj. jeśliby przełożony rozkazywał coś, co jasno, „evidenter”, bez żadnej wątpliwości, byłoby grzechem, choćby najmniejszym (co w praktyce nigdy prawie się nie zdarza), wtedy bowiem przełożony nie byłby zastępcą Pana Boga, a my nie jesteśmy podwładnymi nikogo, nikt nam nie może rozkazywać, ani nawet nasz rozum skończony i mogący błędzić; naszym Panem jest Bóg i tylko Bóg nieskończony, nieomylny, najświętszy, najmiłociwszy. – On nasz Pan, nasz Ojciec, Stwórca, Cel, Rozum, Siła, Miłość i wszystko. – Cokolwiek Nim nie jest, o tyle ma wartość, o ile ma łączność z Nim, Stwórcą wszechrzeczy, Odkupicielem ludzi wszystkich, ostatnim celem wszelkiego stworzenia. On jest więc [tym], co przez swoich zastępców tu na ziemi objawia nam swą uwielbioną Wolę i prowadzi do siebie i chce przez nas jak najwięcej dusz do siebie pociągnąć i zjednoczyć jak najściślej ze sobą. Drogi Bracie, pomyśl, jak wielka godność nasza z miłosierdzia Bożego. Przez posłuszeństwo wnosimy się ponad naszą skończoność i działamy według mądrości nieskończonej (bez przesady), mądrości Bożej... Pan Bóg daje nam swą nieskończoną mądrość i roztropność, aby kierowała naszymi czynnościami; co za wielkość... Nieprawda, że w ten sposób jak najwięcej dusz jak najwięcej uświęcimy? Nie dosyć na tym; przez posłuszeństwo stajemy się nieskończenie potężni; któż bowiem może się oprzeć Woli Bożej? Najdroższy Bracie, ta i ta tylko jest droga mądrości, roztropności i potęgi nieskończonej i sposób dania jak największej chwały P[anu] Bogu. Gdyby istniała inna droga lepsza, Pan Jezus by nam słowem i przykładem ją wskazał; a 30 lat życia ukrytego P[ana] Jezusa mamy jasno w Piśmie św.: „Et erat oboediens illis” [Łk 2,51]; podobnie co do całego życia P[ana] Jezusa często czytamy w Piśmie św., że przyszedł wypełniać Wolę Ojca Niebieskiego [J 4,34; 5,30; 6,38; Hbr 10,9]. Miłości więc, miłości bez granic, ku Najlepszemu naszemu Ojcu, która to miłość przez posłuszeństwo się okazuje i ćwiczy, szczególnie gdy chodzi o wypełnienie rzeczy, które się nam nie podobają. Najpiękniejszą i najprawdziwszą księgą, gdzie można bez końca zgłębiać tę miłość, aby ją naśladować, jest Ukrzyżowany¹⁰²⁹.

Pierwszym wzorem posłuszeństwa jest Jezus Chrystus, posłuszny i zawsze zgodny w działaniu z wolą Ojca. O. Kolbe podkreśla również posłuszeństwo Jezusa wobec rodziców przez czas życia ukrytego. Miłość jest celem działania i wyrazem najgłębszej relacji z Bogiem, posłuszeństwo jest jej wyrazem, a szkołą miłości jest wpatrywanie się w Ukrzyżowanego i Jego naśladowanie. Kolejny raz św. Maksymilian podkreśla, że pierwszoplanowym sposobem nauki od Jezusa jest szkoła krzyża, tak istotna dla całej duchowości franciszkańskiej¹⁰³⁰. To na krzyżu najpełniej objawiło się posłuszeństwo Wcielonego Syna wobec Ojca, poprzedzone dramatyczną modlitwą Jezusa w Ogrójcu¹⁰³¹. To wydarzenie zbawcze ma być również podstawowym przekazem przepowiadania, zarówno przez słowa jak i przykład życia.

Staraj się o najwyższy (tj. jaki Pan Bóg chce) stopień w niebie; bo więcej cierpienia kosztuje piekło jak niebo (plus minus) = Posłuszeństwo. Dąż do najwyższego stopnia doskonałości, bo jak umrzesz, tak zostaniesz na całą wieczność; a umrzesz wkrótce, kiedy się nie będziesz spodziewał i pójdiesz na drugi świat sam i nagi. Staraj się być podobnym Panu Jezusowi

¹⁰²⁹ PMK 24 (I, 60n).

¹⁰³⁰ Por. A. ZAJĄC, *Modlitwy Franciszka przed krucyfiksem. Droga poznania Jezusa Ukrzyżowanego*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, W. KOC, *Modlitwa franciszkańska*, Niepokalanów 2001, ss. 157-159.

¹⁰³¹ Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Posłuszeństwo Ojcu w misji Jezusa Chrystusa*, w: *Teologia w Polsce* 16 (2022) 2, s. 41.

Ukrzyżowanemu. Praedica „Iesum et hunc Crucifixum” [por. 1 Kor 2,2] vita et verbo. [Tł.: Głos „Jezusa i to ukrzyżowanego” życiem i słowem]¹⁰³².

Myśl, że posłuszeństwo najlepiej zaświadcza o miłości wobec Boga powraca w *Pismach* jeszcze kilkakrotnie przy okazji różnych porad duchowych jakie o Maksymilian stosuje wobec siebie, zamieszczając je w osobistych zapiskach, i jakich udziela swoim braciom w zakonie:

Uświęcenie przez wielkie i małe czynności. Miarą świętości jest miłość, Wola Boża¹⁰³³.
Drogi Dziecko. Nieposłuszeństwa bardziej się obawiamy, niżeli jakiegokolwiek zła materialnego, a nawet śmierci. Istotą grzechu jest nieposłuszeństwo. Piekło zamieszkują nieposłuszni, a niebo jest wyłącznie dla posłusznych. Bo posłuszeństwo to dowód miłości Pana Boga, Niepokalanej¹⁰³⁴.
„Dzieciakom” i „bławatkowi” Niepokalanej niechaj Ona sama mówi przez św. Posłuszeństwo, czym Jej miłość w każdej chwili mają okazywać, a w Niej i przez Nią Sercu Bożemu¹⁰³⁵.

Posłuszeństwo, będące wyrazem doskonałej miłości, jest równocześnie drogą, która niezawodnie prowadzi do świętości. W uzasadnieniu takiego przekonania o. Kolbe odwołuje się nie tylko do swojej argumentacji i doświadczeń, ale także zachęca do przemyślenia osobistych przeżyć adresata, o czym pisze w liście do kleryka Bernarda Hatady:

Gdyby mi wolno było dodać coś jeszcze, zaleciłbym dwie rzeczy: 1) posłuszeństwo, które jest najłatwiejszą, najkrótszą i najpewniejszą drogą do świętości, a nawet to nadnaturalne posłuszeństwo, zjednoczenie naszej woli z wolą Bożą, stanowi samą istotę świętości, czyli doskonałej miłości; i 2) dziecięcą miłość, nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Ona Was nauczy doskonałego nadnaturalnego posłuszeństwa; Ona wyjedna i da Wam siły do postępowania tą drogą, a nawet jako Najlepsza Matka na bardziej niebezpiecznych drogach przyciskając Was miłościwie do swego Niepokalanego Serca, poniesie Was bezpiecznie na swych własnych rękach. Te słowa są tylko jakimiś słowami, niedoskonałymi, lecz dużo więcej zrozumiecie z własnego doświadczenia¹⁰³⁶.

Posłuszeństwo jest oznaką najwyższej świętości. Do właściwego posłuszeństwa o. Maksymilian dodaje jednak jeszcze zawierzenie Niepokalanej, pod której opieką należy się tego posłuszeństwa uczyć, która wyprosi potrzebne łaski, aby to posłuszeństwo wypełnić. O. Kolbe już nie pierwszy raz rozszerza swe rozumowanie odnośnie do Jezusa Chrystusa na Maryję Niepokalaną. Należy się uczyć od Jezusa, ale i od Maryi. Natomiast to Jej należy zawierzyć cały ten proces jako Matce kochającej.

Życzę Wam tylko wszystkim, moje Najdroższe Dzieci – tak – moje Najdroższe Dzieci, byśmy się wszyscy znaleźli u stóp, a raczej pod matczynym płaszczem Niepokalanej zapracowani, zamęczeni dla Niej, ale – o ile Ona sobie życzy zapracowania i przepracowania i cierpienia – ani więcej, ani mniej, słowem, byśmy wszyscy spełnili jak najdoskonalej Jej Wolę, którą nam

¹⁰³² PMK 845 (II, 25).

¹⁰³³ PMK 864 (II, 72).

¹⁰³⁴ PMK 830 (I, 1095).

¹⁰³⁵ PMK 483 (I, 690).

¹⁰³⁶ PMK 379a (I, 555).

przez św. posłuszeństwo okazuje kosztem naszej podłej woli i naszego rozumu. – Większej, wyższej świętości Wam ani sobie nie życzę, bo wyższej już nie ma¹⁰³⁷.

Tak jak posłuszeństwo winne Bogu, winne Jezusowi Chrystusowi, człowiek winien jest również posłuszeństwo Niepokalanej. Jest to wyraz mądrości wynikającej ze świadomości ograniczenia właściwego rozeznania ludzkiego rozumu, a także słabości ludzkiej woli. Zaufanie Dziewicy Maryi daje pewność słusznych decyzji, wypełnienia woli Bożej i posłuszeństwa samemu Bogu, a także osiągnięcia świętości. Oddanie się Niepokalanej polega nie jedynie na zawierzeniu Jej siebie, oddaniu się w Jej opiekę. Człowiek powierza się Niepokalanej pozwalając używać się jako narzędzie, którym Ona może się posługiwać. Daje się Jej prowadzić, i to do tego stopnia, że nie robi nic według swojej woli, ale tylko to i wyłącznie tak, jak Niepokalana chce. Tak właśnie sam św. Maksymilian oddał się Niepokalanej, nie tylko powierzając się Jej opiece, ale oddał się do Jej dyspozycji¹⁰³⁸.

Moi Kochani, doświadczycie w życiu nawet na tym świecie, że cała doskonałość świętości, cała gorliwość działania, cała skuteczność misji polega nie na wielkiej mądrości, wielkim sprycie, talentach, a nawet nie na ilości modlitw i pokut, ale jedynie na doskonałości świętego Posłuszeństwa. A dlaczego? Bo przez św. Posłuszeństwo okazuje się pewna wola Boża, wola Niepokalanej; przez święte Posłuszeństwo stajemy się naprawdę narzędziem w ręku Niepokalanej, jak tego wymaga dyplomik MI; przez święte Posłuszeństwo wola nasza łączy się z Jej wolą tak, jak Jej wola jest ściśle zjednoczona z wolą Bożą; przez święte więc Posłuszeństwo stajemy się ściśle, matematycznie nieskończenie mądrzy w działaniu, nieskończenie potężni i mądrzy, i dobrzy, bo wola Boża nieskończenie i mądra, i dobra, i potężna zawsze być musi... Co za podwyższenie człowieka – nieskończone. Cóż wobec tego znaczą najbardziej oklaskiwani geniusze. – Nic więc dziwnego, że działając wedle św. Posłuszeństwa najwięcej i najlepiej czynimy. I wtedy najświęciej też działamy. Tego więc i Wam, Drogie moje Dzieci, z całego serca życzę, i tego tylko, bo wszystko inne o tyle tylko przedstawia jakąś wartość, o ile zgodne jest z wolą Niepokalanej, czyli z wolą przeniąższą Bożą. Dlaczego jednak piszę wola Boża i wola Niepokalanej, a nie tylko wola Boża? –Moi Drodzy, Pan Bóg jest nieskończenie miłosierny, ale też i nieskończenie sprawiedliwy. Niepokalaną zaś stworzył na to, by Jej oddać królestwo tylko miłosierdzia. My zaś oddaliśmy się Niepokalanej jako narzędzia w Jej ręku nie dla karania sprawiedliwego, ale dla zbawienia biednych dusz, więc jesteśmy narzędziem miłosierdzia Bożego¹⁰³⁹.

O. Maksymilian w poziomie świętości i wynikach apostołstwa daje pierwszeństwo posłuszeństwu – i to przed pobożnością, przemyślnością i zdolnościami. Właśnie posłuszeństwo pozwala wniknąć w Boże plany i wypełnić doskonale wolę Bożą. To posłuszeństwo przenosi człowieka na wyższy poziom działania i istnienia, bo wzorowany bezpośrednio na Bogu. Posłuszeństwo prowadzi również na wyżyny świętości. Pisze o. Kolbe o posłuszeństwie woli Niepokalanej, która to wola jest tożsama z najświętszą wolą Bożą, ale dotyczy specyficznej sfery działania miłosierdzia, którą Bóg według niego powierzył właśnie

¹⁰³⁷ PMK 290b (I, 422).

¹⁰³⁸ Por. P. W. SOTOWSKI, *Rola Maryi*, s. 207.

¹⁰³⁹ PMK 333 (I, 490).

Maryi. Wprawdzie św. Maksymilian nie odmawia Bogu działania miłosierdzia, ale twierdzi, że jego szafowanie zostało przekazane Maryi¹⁰⁴⁰. Za przykładem wielu świętych, a zwłaszcza św. Bernarda z Clairvaux, zaleca o. Kolbe uciekanie się do miłosierdzia i pośrednictwa Matki Najświętszej, niejako jako remedium na sprawiedliwość Boga Ojca i Jezusa Chrystusa. Zgodnie z obecnym rozumieniem Bożego miłosierdzia, nie ma wątpliwości, że obraz ten jest niewłaściwy. Stąd takie przedstawienie sprawy, choć typowe dla czasów o. Maksymiliana, ze współczesnego teologicznego punktu widzenia jest jednak niezbyt fortunne¹⁰⁴¹. To Chrystus z natury swego pośrednictwa jest szczytem miłosierdzia i w sposób najdoskonalszy, kierowany miłością, obdarza nim człowieka. Stąd z dzisiejszej perspektywy pogląd o pozostawieniu Maryi sfery miłosierdzia należy rozumieć jedynie w tym sensie, że Chrystus włączył swą Matkę w dzieło swego miłosierdzia, jako Tę, która oręduje za ludzkością, nie włączył Jej jednak w dzieło swojej sprawiedliwości¹⁰⁴². W jakiś sposób oddaje to zresztą sam o. Kolbe, pisząc do matki: „Chwała zatem Sercu Przenajświętszemu Pana Jezusa przez Niepokalanie Poczętą, co jest narzędziem w ręku miłosierdzia Bożego do rozdawania łask”¹⁰⁴³, a innym razem: „Codziennie oddaję go [brata Franciszka] w «Memento» Mszy św. Niepokalanej i ufam (jak i Mama), że prędzej czy później Ona wybląga u miłosierdzia Bożego zmiłowanie”¹⁰⁴⁴.

O. Kolbe, choć uważa posłuszeństwo za najpewniejszą metodę dojścia do świętości, nie wyklucza jednak innych środków do niej prowadzących, a nawet wręcz rozszerza maksymalnie wszystkie możliwości w sposób godziwy dostępne człowiekowi. Sam sobie w notatkach udziela rady: „Używaj wszystkich środków, które ci Pan Bóg oznaczy do dojścia do doskonałości, a będziesz prawdziwie spokojny i szczęśliwy”¹⁰⁴⁵. Wśród tych środków wprost wymienia kilka:

Rozmyślanie męki Pana Jezusa jest najskuteczniejszym środkiem do obrzydzenia sobie grzechów (żalu za grzechy) i do rozpalenia miłości ku P[anu] Jezusowi. Po upadku uciekaj się do Niepokalanej Maryi. Celem twoim jest naśladowanie P[ana] Jezusa. Posłuszeństwo, Modlitwa i Praca. Posłuszeństwo uniemożliwia upadek. Życie ukryte. Posłuszeństwo dokładne, skore, miłosne, nadnaturalne. Reguła. Świętość moja, życie wspólne. Życie wspólne, świętość moja (św. Jan Berchmans). Bóg celem; wszystko inne (przełożeni) środkiem. Opuść Ojczyznę, wszystko dla Boga, Woli Bożej. Przypominaj sobie posłuszeństwo, ilekroć uczynisz znak Kryza Świętego: 1) poddaj sąd, 2) serce, 3) wolę, 4) barki do znoszenia ciężaru pracy na chwałę Bożą przez dobro Zakonu, Kościoła i zbawienia

¹⁰⁴⁰ Por. PMK 19 (I, 50), PMK 23 (I, 58), PMK 24 (I, 61), PMK 28a (I, 89), PMK 40b (I, 131), PMK 299 (I, 434), PMK 333 (I, 490), PMK 562 (I, 800), PMK 879 (II, 216), PMK 882 (II, 220, 224), PMK 883 (II, 226), PMK 991 (II, 348), PMK 1001 (II, 363), PMK 1196 (II, 698), PMK 1197 (II, 699n), PMK 1198 (II, 703).

¹⁰⁴¹ Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Na progu*, s. 255.

¹⁰⁴² Por. M. ADASZKIEWICZ, *Wszecchpośrednictwo*, ss. 95-101.

¹⁰⁴³ PMK 19 (I, 50).

¹⁰⁴⁴ PMK 23 (I, 58).

¹⁰⁴⁵ PMK 845 (II, 26).

dusz; 5) amen = niech się tak stanie. Miłość bliźniego nadnaturalna (stała): myślą, słowem i uczynkiem¹⁰⁴⁶.

Wyjątkowym środkiem do świętości, z którego korzystają zakonnicy, jest ich życie wspólne. Składają oni śluby zakonne, w których doskonałym praktykowaniu pomagają życie braterskie. Życie ślubami rad ewangelicznych jest więc wyjątkowym i specjalnym sposobem życia w Kościele, ściśle nakierowanym na permanentne dążenie do doskonałości i wyraziste świadectwo wartości duchowych wobec świata¹⁰⁴⁷. Tak o tym ideale dążenia do uświęcania we wspólnocie pisał w *Liście okólnym do braci z Niepokalanowa*, rozproszonych przez wojnę, aby im przypomnieć:

Wprawdzie i osobno każda Jej oddana dusza i inne bratnie dusze do Niej pociągnąć może, ale jako zakonnicy mamy prawo i obowiązek przebywać w klasztorze i wspólnie przez doskonałe praktykowanie ślubów zakonnych i sami się uświęcać, i innych do uświęcenia pociągać¹⁰⁴⁸.

Budowanie świętości, a ściślej uświęcenie, jest zadaniem indywidualnym zakonników i nie tylko zakonników, ale też nie jedynym zadaniem. Istotna jest bowiem także pomoc w uświęcaniu innych. Jest to również cel działania Rycerstwa i zadanie tych, którzy przez powołanie należą do Niepokalanej. Píše o tym wyraźnie o. Kolbe w liście do o. Quirico Pignalberiego, jednego ze współzałożycieli MI, omawiając Regulamin Rycerstwa:

Cel: Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów itd., a zwłaszcza masonów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem N[ajświętszej]M[aryi]P[anny] Niepokalanej¹⁰⁴⁹.

Żadne zewnątrz okoliczności, trudności i przeszkody nie zwalniają, zdaniem o. Kolbego, z tego obowiązku. Wręcz przeciwnie, niepewne czasy, pełne niepokoju i obaw o przyszłość, jeszcze bardziej wymagają zdwojenia wysiłków. Z wielkim zapałem, a wręcz z nagłym przypomnieniem wagi tego zadania, píše w liście do o. Kornelego Czupryka, ówczesnego prowincjała:

Teraz, gdy duch zły nie czeka, ale planowo i szybko działa, nie możemy z jakichkolwiek powodów przystanąć: chodzi tu bowiem o dusze, o zdobycie całego świata i każdej duszy z osobna Niepokalanej, o uświęcenie wszystkich dusz przez Niepokalaną aż do końca świata, a szkoda i jednej duszy: za poważną więc sprawą. (...) Przez 7 wieków walczyliśmy o uznanie prawdy Niepokalanego Poczęcia i walka ta została uwieczniona ogłoszeniem dogmatu i objawieniem Niepokalanej w Lourdes, teraz kolej na drugą część historii: posianie tej prawdy

¹⁰⁴⁶ PMK 844 (II, 23)

¹⁰⁴⁷ Por. M. SAI, *Prawno-teologiczne aspekty konsekracji zakonnej*, w: *Prawo Kanoniczne* 49 (2006) nr 3-4, s. 11.

¹⁰⁴⁸ PMK 777 (I, 1051).

¹⁰⁴⁹ PMK 21 (I, 56).

w duszach, dopilnowanie rozrostu i przyniesienie owocu świętości. I to we wszystkich duszach, które są i będą aż do skończenia świata¹⁰⁵⁰.

Jeszcze raz o. Kolbe przypomina, że wszyscy są powołani do świętości, że Bóg przez Niepokalaną pragnie uświęcić także tych, którzy dzisiaj są daleko od wiary, a może nawet są jej wrogami. Równocześnie zdaje sobie sprawę, że nie jest to zadanie łatwe, nawet w odniesieniu do własnego uświęcenia. W jednej z notatek z medytacji zapisał: „Czas krótki, niepewny, świętość daleka”¹⁰⁵¹. Jest jednak przekonany, że należy najpierw rozpocząć od decyzji wejścia na drogę świętości i do sprawy podejść programowo, stąd pierwsze zdanie, a konkretniej pierwszy punkt z „Regulaminu życia”, który napisał dla siebie w czasie rekolekcji w lutym 1920 roku w Krakowie, młody kapłan franciszkański, o. Maksymilian Kolbe, brzmi: „Muszę być świętym jak największym”¹⁰⁵². Całość regulaminu składa się z dwunastu punktów, te kolejne w jakiś sposób mają posłużyć do zrealizowania tego pierwszego. Chyba wtedy po raz pierwszy tak jasno i w sposób niebudzący wątpliwości postawił przed sobą to zadanie. Już w notatkach z medytacji z 2 czerwca 1918 roku napisał: „Świętość potrzebna do odprawiania Mszy św. (M) Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia [Flp 4,13] przez rączka Niepokalanej... nawet zostać świętym; odwagi więc, i naprzód w cierpliwości i miłosnej wierze”. Dzień później zapisał: „(M) M. b. ś.”¹⁰⁵³. Ten tajemniczy skrót, pojawiający się w notatkach, prawdopodobnie należy rozszyfrować jako: „mogę być świętym”. Natomiast litera „(M)”, powtarzana co pewien czas, zapewne oznacza postanowienia z medytacji do wykonania¹⁰⁵⁴. Czy skrótowy zapis był wynikiem oszczędności czasu lub papieru i pióra? Czy raczej ostrożności, aby nie wydać się zbyt zarozumiałym, gdyby notatki wpadły w cudze ręce? Tego się nie dowiemy. Jedno jest pewne, niecałe dwa lata później o. Kolbe pisze już wprost o swoim zadaniu w „Regulaminie” i dołącza instrukcje, że należy się z nim co miesiąc, regularnie konfrontować¹⁰⁵⁵.

Czy należy oceniać to postanowienie o zostaniu jak największym świętym jako przejaw pychy czy megalomanii ze strony o. Maksymiliana? Bynajmniej. Jak zostało to już powiedziane, traktował on świętość jako powszechne powołanie, do którego każdy człowiek nie tylko jest wezwany przez Boga, ale także przez Niego odpowiednio przygotowany przez obdarowanie konkretnymi talentami i łaskami:

¹⁰⁵⁰ PMK 431 (I, 623).

¹⁰⁵¹ PMK 864 (II, 72).

¹⁰⁵² PMK 850 (II, s. 34).

¹⁰⁵³ PMK 864 (II, 62n).

¹⁰⁵⁴ Por. PMK 864 (II, 79) przypis 22.

¹⁰⁵⁵ Por. J. SZYRAN, *Muszę być świętym*, s. 13.

Każdemu z ludzi wyznaczył Bóg jakieś określone posłannictwo na tym świecie – i już wtedy, gdy wszechświat stwarzał, tak skierowywał pierwsze przyczyny, aby łańcuch nieprzerwany ich skutków tworzył warunki i okoliczności do wypełnienia tego posłannictwa jak najodpowiedniejsze. Każdy zatem człowiek rodzi się ze zdolnościami dostosowanymi do zleconego sobie zadania i przez cały ciąg życia otoczenie i okoliczności – wszystko tak się składa, aby mu dopięcie celu możliwe i łatwe uczynić. I to osiągnięcie celu stanowi właśnie całą doskonałość człowieka; a im kto dokładniej z tego zadania się wywiąże, im ściślej posłannictwo swe wypełni, tym jest większy w oczach Bożych i świętszy. (...) I wielu świętych przez cały ciąg życia swego stale współdziałało z darami Bożymi czy to naturalnymi, czy nadnaturalnymi. (...) Niemniej jednak między świętymi jest [wielu] takich, co przez dłuższy lub krótszy przeciąg czasu nadużywali darów Bożych, a na ciche wołania łaski byli głusi. (...) I patrzmy teraz, jak Bóg łaską swoją ich ścigał, jak przy okolicznościach sprzyjających do serc ich kołatał, drogę ich posłannictwa coraz jaśniej okazywał, a gdy poczęli z darami Bożymi współdziałać, stali się świętymi. (...) Różnorodne i nieprzeliczone są drogi, jakimi Bóg świętych do przeznaczenia wzniesłego prowadzi. (...) Święci, choć wiernie postępują za natchnieniem łaski Bożej, jednak nie przestają być ludźmi nam podobnymi i zazwyczaj uczynki ich i słowa noszą charakter ich otoczenia, kraju, ojczyzny. (...) To jedno było im wszystkim wspólne, że zawsze podporządkowywali je łasce – tej łasce, która częstokroć dźwigała ich z długoletniej ospałości lub nawet grzechowej niewoli. Stąd wszyscy oni, niezależnie od tego, czy drogą zgodną czy sprzeczną z naturą – łaska kroczyć im kazała, wyższym i nadprzyrodzonym życiem żyli: celem ich jedynym Bóg i święta miłość Jego, wszystko zaś inne, sprawy naturalne czy nadnaturalne, miłe czy niemiłe – to do celu wiodące środki¹⁰⁵⁶.

Dlaczego o. Maksymilian chce być świętym – i to jak największym – wyjaśnia jego kolejny tekst, wskazujący na jego świadomość, że jest elementem w całym łańcuchu historii, w której działa Bóg na każdym etapie, posyłając odpowiednich ludzi do realizacji Jego zamysłu miłości. On sam czuje się odpowiedzialny za to zadanie, odpowiedzialny nie tylko wobec Boga, ale także swojego zakonu i historii.

Każde pokolenie do prac i dorobku poprzednich pokoleń powinno dołożyć swoje własne prace. Nie inaczej rzecz się ma w życiu zakonu – a zatem i naszego [zakonu]. Cóż dołożymy? Mówią: Im dalej od założyciela, tym słabszy zakon; i często tak bywa. Lecz z tego nie wynika, że tak być powinno. Duch bowiem nie zna materialnych praw starzenia się, ale powinien rozwijać się bez ograniczeń. Nie jest owocem pokory prośba np. do św. O. Franciszka, aby „częstkę” swojej miłości, albo chociażby i równą miłość Boga nam wyprosił, wtedy dopiero św. Ojciec będzie doskonale się radował, gdy przez niego będziemy prosić Boga o miłość większą niż on miał, i o nieskończenie większą. On chce „rozwijać” ducha swego w synach swoich, a nie stawia swojej świętości jako granicy naszej doskonałości. Nasienie złożone w Zakonie przez niego należy rozwijać „bez granic”¹⁰⁵⁷.

Zresztą tego zadania zostania wielkim świętym nie ogranicza tylko do siebie. Temat świętości przewija się też w dedykacjach książkowych dla niektórych braci¹⁰⁵⁸. Często także w kierowanych do innych życzeniach winszuje im o. Kolbe właśnie świętości¹⁰⁵⁹. Píše o tym i przy innych okazjach, jak choćby w 1938 roku w liście do braci w Niepokalanowie

¹⁰⁵⁶ PMK 916 (II, 264n).

¹⁰⁵⁷ PMK 432 (II, 628).

¹⁰⁵⁸ Por. PMK 1124c (II, 593) i PMK 1125a (II, 595).

¹⁰⁵⁹ Por. PMK 69 (I, 168), PMK 69a (I, 169), PMK 290b (I, 422).

japońskim *Mugenzai no Sono*: „Każdy może zostać świętym i to wielkim świętym przy pomocy Niepokalanej, byleby tylko chciał”¹⁰⁶⁰. To powszechne powołanie do świętości opisuje także w jednym z artykułów w japońskim *Rycerzu* przy okazji przedstawienia sylwetki św. Bernadety Soubirous: „Do świętości nie są konieczne ani bogactwa, ani wysokie stanowiska, ale tylko święte życie decyduje o wszystkim. Każdy więc, kto chce, może się uświęcić”¹⁰⁶¹. W innym miejscu przytacza historię św. Scholastyki, która na pytanie czego potrzeba, by dojść do świętości, od swego brata św. Benedykta usłyszała odpowiedź: „Trzeba chcieć”. Historia ta jest zwieńczeniem artykułu „Świętość”, który o. Kolbe w całości poświęca powszechnemu powołaniu do świętości¹⁰⁶².

Równocześnie o. Maksymilian obala – niestety często jeszcze powszechne przekonanie – że świętość wynika z bezgrzeszności. Wręcz przeciwnie, twierdzi, że Bóg „dozwala nawet na upadek, by dusza poznała wreszcie, czym jest sama z siebie, by na sobie nie polegała, ale z całą ufnością jedynie Jemu się oddała. Stąd też upadki były dla świętych – szczeblami do doskonałości”¹⁰⁶³. Podkreśla, że święci byli normalnymi ludźmi i dzieli także dole i niedole ludzkiego żywota. We wspomnianym powyżej artykule pisze:

Fałszywe jest też ogólne przekonanie, że święci nie byli podobni do nas. I oni odczuwali pokusy, i oni upadali i powstawali, i ich nieraz przygniatał smutek, osłabienie i paraliżowało zniechęcenie. Lecz pomni na słowa Zbawiciela: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie” [J 15,5], i na owe św. Pawła: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” [Flp 4,13] – nie ufali sobie, lecz całą ufność w Bogu pokładając, upokarzali się po upadkach, szczerze żalowali, duszę z brudów w Sakramencie Pokuty zmywali, a potem z większym jeszcze zapałem przykładali rękę do dzieła. I tak upadki służyły im za szczeble do coraz wyższej doskonałości i stawały się coraz lżejsze¹⁰⁶⁴.

Jako ciekawostkę można dodać, że o. Kolbe wyraża opinię, że świętość nie zależy od wyglądu zewnętrznego, odpowiadając w liście do br. Alfonsa Stępniewskiego z Nagasaki na pytanie o kwestię fryzur zakonników:

Do tego jeszcze i sprawa włosów. Niech każdy zrobi tak, jak by chciał w chwili śmierci, jak by pragnął się przedstawić Niepokalanej po skonaniu. – Bez wątpienia jednolitość w klasztorze i w tym względzie jest potrzebna i chociaż to nie jest rzecz istotna, to jednak z duchem św. O. Franciszka zgodna i do uświęcenia nie przeszkadza. Niepokalanej i bez tego (fryzury) spodobać się można. A chyba nie szukamy spodobania się komu innemu. Im każdy z nas wierniej będzie Niepokalanej służył, im mniej będzie szukał siebie, zadowolenia swojego, a bardziej starał się będzie podobać się li tylko Niepokalanej, tym prędzej i doświadczenie obecne ustanie¹⁰⁶⁵.

¹⁰⁶⁰ PMK 717 (I, 984).

¹⁰⁶¹ PMK 1087a (II, 512).

¹⁰⁶² Por. PMK 903 (II, 253n).

¹⁰⁶³ PMK 1041 (II, 379).

¹⁰⁶⁴ PMK 903 (II, 254).

¹⁰⁶⁵ PMK 805 (I, 1078).

Sprawa widocznie dla jego środowiska zakonnego była ważna, bo wraca ponownie, poszerzona o kwestię stosowania używek, w liście do o. Donata Gościńskiego, gdzie o. Kolbe odpowiada zapytany wprost o te sprawy:

Co do fryzury uważam, że nie jest ona konieczna do świętości, a nawet do pokory i prostoty nie dopomaga; owszem, im kto więcej postępuje w miłości Niepokalanej, tym mniej o nią dba. Konstytucje jej nie nakazują. Owszem równe obcięcie włosów jest bardziej wedle ich ducha. Wreszcie uważam, że św. O. Franciszek ani grzebyka, ani lusterka w kieszeni nie nosił, a przecież po tośmy wstąpili do jego zakonu, by go naśladować. – Uważam więc, że pożyteczniej będzie dla duszy nie bawić się we fryzurę i tak łatwiej osiągniemy cel MI. Co do papierosów, to tym bardziej. Nawet trudno wyobrazić sobie św. Ojca naszego Franciszka z papierosem w ustach. Byłaby to profanacja. Poza tym tytoń też kosztuje; więc i bardziej wedle ducha ubóstwa będzie powstrzymanie się od nich, zwłaszcza że ofiary, które ludzie dają dla sprawy Niepokalanej, powinny tylko tej sprawie służyć, a co wyda się poza konieczną potrzebą na osobiste sprawy, byłoby kradzieżą ofiar złożonych dla uświęcenia dusz¹⁰⁶⁶.

Podsumowując, należy powiedzieć, że sprawie świętości dedykuje o. Maksymilian sporą część swojej spuścizny literackiej. Można stąd wysnuć usprawiedliwiony wniosek, że była to kwestia bardzo istotna dla niego, zarówno w odniesieniu do siebie, do jego podwładnych, za których czuł się odpowiedzialny nie tylko na życie doczesne, ale i jako celu działalności apostołskiej. Najważniejsza jednak w całej kwestii, jako ostateczny sens wszystkiego, jest dla św. Maksymiliana miłość. Ona stoi u początku każdego bytu i każdego działania, ona jest także jego zwieńczeniem, o czym o. Kolbe nieustannie przypomina.

Pierwszą twą sprawą jest twoje własne uświęcenie. Troska o uświęcenie innych ma być przepełnieniem twej ku P[anu] Jezusowi miłości. – Staraj się we wszystkim najwięcej przyjemności uczynić P[anu] Jezusowi i zaufaj Jemu przez Niepokalaną¹⁰⁶⁷.

Owocem świętości jest miłość. Wydanie tych owoców świętości jest jednak uwarunkowane troską o wzrost miłości. O. Kolbe widzi to zadanie nie tylko przed sobą, nie tylko jako zadanie dla braci skupionych w Rycerstwie Niepokalanej, ale przede wszystkim jako zadanie swojego zakonu, jako kontynuację wysiłków dokonanych w przeszłości. Sposobem osiągnięcia celu jest rozwijanie „złotej nici sprawy Niepokalanej”, która ostatecznie prowadzi do lepszego poznania i ukochania Syna Bożego, Syna Maryi i do budowania Jego królestwa¹⁰⁶⁸.

Nasz Zakon od początku swego istnienia przez 7 wieków nieustannie rozwijał złotą nić sprawy Niepokalanej. Walczono o uznanie prawdy o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Walka kończy się zwycięstwem. Prawda ta została powszechnie uznana i ogłoszona jako dogmat wiary. A teraz?... Czy koniec z tą sprawą?... Czy do wybudowania domu

¹⁰⁶⁶ PMK 821 (I, 1086n).

¹⁰⁶⁷ PMK 864 (II, 69).

¹⁰⁶⁸ Por. G. M. BARTOSIK, *Myśl maryjna św. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: (red.) G. M. BARTOSIK, P. WARCHOŁ, *„Złota nić” Niepokalanego Poczęcia w myśli i życiu bł. Jana Dunsza Szkota i św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2015, ss. 231n.

wystarczy nakreślić jego plany bez realizacji?... Czyż raczej nie kreśli się planów jedynie jako przygotowania potrzebnego do realizacji samej budowy?... Teraz więc otwiera się druga karta naszej historii, mianowicie zasianie tej prawdy w sercach wszystkich, którzy są i będą aż do skończenia wieków, i troska o [jej] wzrost i wydanie owoców świętości. Wprowadzić Niepokalaną do serc ludzkich, aby Ona wystawiła w nich tron Synowi swemu i doprowadziła je do Jego poznania, rozpalając je miłością Jego Najświętszego Serca¹⁰⁶⁹.

O. Maksymilian w swoim przepowiadaniu potrzeby dążenia do świętości nie ograniczył się wyłącznie do słów, ale zgodnie z pragnieniem zostania świętym, i to jak największym, to nauczanie na pierwszym miejscu odnosił do siebie, zawierając cały ten proces Matce Najświętszej, Niepokalanej, w której złożył swoją ufność, dla której pracował i dla której chciał być starty na proch. Czyn w Auschwitz był ukoronowaniem całego jego życia, które w jakiś sposób przygotowało go do tego momentu przez specyficzne powołanie, jakim było życie zakonne i kapłaństwo. Ukazał przez przykład życia, jak zostać świętym, spełnił swe pragnienie i wypełnił powołanie¹⁰⁷⁰.

Wydaje się, że to jego przesłanie świętości ciągle pozostaje aktualne i wciąż powinno docierać do współczesnego świata, w którym – w wielu środowiskach, nawet tych pozornie chrześcijańskich – słowo „świętość” brzmi obco, a nawet bardzo obco. Wydaje się nie do pomyślenia, że istnieją środowiska, które mają tendencję do mylenia drogi świętości z rodzajem wyobcowanego spirytualizmu, dalekiego od codzienności, w której przychodzi żyć człowiekowi. W wielu przypadkach termin „świętość” jest używany jako słowo odnoszące się tylko do tych, którzy są czczeni w kościołach, i którzy wydają się być odlegli w czasie i mentalności¹⁰⁷¹. Poznanie takich postaci jak św. Maksymilian Kolbe i ich nauczania może stać się sposobem zmiany tego stanu rzeczy.

Właśnie na przykładzie o. Maksymiliana Marii Kolbego papież, św. Paweł VI, w homilii beatyfikacyjnej 17 października 1971 roku w Rzymie wyjaśnił na czym polega świętość i jak ją pojmować oraz jaki jest jej efekt dla Kościoła i współczesnego świata: „Maksymilian Kolbe błogosławionym! Co znaczą te słowa? Znaczą one, że Kościół uznaje w nim kogoś zupełnie wyjątkowego, kogoś, w kim łaska Boża i natura ludzka spłotły się tak przedziwnie, że powstało arcydzieło świętości. W życiu jego bowiem to co Boże i to co ludzkie, co przyrodzone i co nadprzyrodzone, łączą się nierozdzielnie i kształtują stopniowo szczególny wymiar wielkości moralnej i duchowej, nieodparty rozpęd ku szczytom absolutu, który nazywamy świętością. Błogosławiony jest godzien czci i kultu w danym kościele lokalnym, jako wspaniały odblask mocy Ducha Uświęciciela. Błogosławiony to znaczy zbawiony

¹⁰⁶⁹ PMK 432 (I, 628).

¹⁰⁷⁰ Por. Z. J. KIJAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe*, Kraków 2000, s. 205.

¹⁰⁷¹ Por. Á. FERNÁNDEZ ARTIME, *Perché la mia gioia sia in voi*, w: *Strenna* (2019), s. 2.

i uwielbiony, to znaczy obywatel nieba ze wszystkimi cechami obywatela tej ziemi; to nasz brat i przyjaciel, najbardziej nam bliski w tajemnicy świętych obcowania, czyli w Ciele Mistycznym Chrystusa, którym jest Kościół w czasie i w wieczności. Błogosławiony jest naszym orędownikiem i obrońcą w Królestwie miłości wspólnie z Chrystusem «zawsze gotowy wspomagać» (Hbr 7, 25; por. Rz 8, 34). Jednym słowem, jest on doskonałym wzorem człowieka, którego winniśmy naśladować, zgodnie ze słowami świętego Pawła: Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa» (I Kor 4, 16)¹⁰⁷².

Uczestnictwo człowieka w misterium miłości Boga poprzez świętość, taki jest plan Boga od początku i taki pozostanie nawet w Niebieskim Jeruzalem, taki jest wieczny cel Boga, cel, którego nic nie może zmienić, i który znajduje się ciągle w trakcie realizacji¹⁰⁷³. Bóg w Chrystusie „bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1, 4-6).

4.2 Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego celem działania i życia chrześcijańskiego

Bez wątpienia momentem przełomowym w życiu o. Maksymiliana Kolbego było założenie 16 października 1917 roku wraz z sześcioma współbraćmi w Międzynarodowym Kolegium Franciszkańskim św. Bonawentury w Rzymie Rycerstwa Niepokalanej¹⁰⁷⁴. Stowarzyszenie to, choć powstałe w reakcji na antykościelną działalność różnych organizacji, zwłaszcza masońskich¹⁰⁷⁵, miało jednak na celu doprowadzić wszystkich do wiary i do uczestnictwa w życiu Bożym, do udziału w Królestwie Najświętszego Serca Jezusowego poprzez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny. O. Kolbe, określając cel działalności Rycerstwa Niepokalanej, wyraża się bardzo zwięźle w liście do br. kleryka Ioana Gârleanu:

Solus amor (sine limite) erga Sacr[atissimum] Cor Iesu, ut quamplurimas animas cum eo quam strictissime per Immaculatam uniamus, est noster unicus stimulus. [Tł.: Naszym jedynym bodźcem jest miłość (bez granic) ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim przez Niepokalaną połączyć]¹⁰⁷⁶.

¹⁰⁷² PAWEŁ VI, *Homilia podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej o. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: (red.) BOHDAN BEJZE, *Bł. Maksymilian wśród nas*, Warszawa 1972, s. 238.

¹⁰⁷³ Por. J-F. DE LOUVENCOURT, *La sainteté chez saint Maximilien Kolbe*, Roma 1992, s. 69.

¹⁰⁷⁴ Por. A. WOJTCZAK, *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów, ss. 30-44.

¹⁰⁷⁵ Por. PMK 1105 (II, 559n).

¹⁰⁷⁶ PMK 26h (I, 78).

To samo zdanie, ale już w języku polskim, powtarza o Maksymilian w numerze czerwcowym z 1925 roku *Rycerza Niepokalanej*, podkreślając, że znajduje się ono w Dypłomiku rycerza Niepokalanej:

„Miłość ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby jak najwięcej dusz jak najściślej z Nim przez Niepokalaną połączyć, jest naszym jedynym bodźcem” – czytamy w „uwadze 2” dypłomiku Milicji Niepokalanej. Oto cel dalszy, do którego dążą nasze wysiłki¹⁰⁷⁷.

W artykule w *Echu Niepokalanowa* z kwietnia 1938 roku zatytułowanym „Dokąd zdążamy?”, na tytułowe pytanie już w pierwszym zdaniu o Kolbe odpowie jeszcze dosadniej: „Do Boskiego Serca Jezusa przez Niepokalaną – to nasze hasło”¹⁰⁷⁸. Tę główną zasadę działalności Rycerstwa, czyli przez Niepokalaną do Serca Jezusowego, potwierdza św. Maksymilian jeszcze wielokrotnie i to zarówno w korespondencji¹⁰⁷⁹, jak i w pozostawionych notatkach, artykułach i opracowaniach¹⁰⁸⁰. To prawie stukrotne powtórzenie, przecież w stosunkowo nieobszernych *Pismach*, iż Rycerstwo Niepokalanej, które było główną osią działalności apostolskiej św. Maksymiliana, ma za cel doprowadzenie wszystkich ludzi do Najświętszego Serca Jezusowego, jednoznacznie wskazuje, że ostatecznie miało ono orientację chrystologiczną, choć rolę pierwszoplanową odgrywało w nim osobiste poświęcenie się Maryi Niepokalanej¹⁰⁸¹.

Dlaczego o Kolbe nie pisze wprost o Królestwie Bożym, albo Królestwie Chrystusa? Dlaczego jest to właśnie Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego, albo krócej: Serce Jezusa, będące celem działania chrześcijanina? Co rozumie św. Maksymilian pod tymi pojęciami? Odpowiedź na to pytanie można odnaleźć, przynajmniej w jakimś stopniu, w jego własnych wypowiedziach, ale należy się odnieść również do kontekstu epoki, w której żył

¹⁰⁷⁷ PMK 1007 (II, 370).

¹⁰⁷⁸ PMK 1146 (II, 634).

¹⁰⁷⁹ Por. PMK 28a (I, 89n), PMK 40a (I, 126n), PMK 74 (I, 174), PMK 81 (I, 184), PMK 177 (I, 307, 309), PMK 251 (I, 372), PMK 277 (I, 403), PMK 299 (I, 434), PMK 303 (I, 440), PMK 335 (I, 493), PMK 335 (I, 494), PMK 371 (I, 545), PMK 413b (I, 605), PMK 415 (I, 609), PMK 432 (I, 628), PMK 433 (I, 633), PMK 482 (I, 689), PMK 483 (I, 690), PMK 537 (I, 757), PMK 535 (I, 755), PMK 541 (I, 762), PMK 562 (I, 800n), PMK 565 (I, 809), PMK 565 (I, 810), PMK 565 (I, 812), PMK 565 (I, 812), PMK 569 (I, 816), PMK 569 (I, 816), PMK 569 (I, 817), PMK 647 (I, 914), PMK 654 (I, 920), PMK 662 (I, 927), PMK 671 (I, 936), PMK 672 (I, 937), PMK 675a (I, 940), PMK 697a (I, 964), PMK 707 (I, 976), PMK 716 (I, 984), PMK 726 (I, 993), PMK 738 (I, 1008n), PMK 751 (I, 1024), PMK 761 (I, 1033), PMK 788 (I, 1063), PMK 804 (I, 1074), PMK 815 (I, 1083).

¹⁰⁸⁰ Por. PMK 853 (II, 37), PMK 864 (II, 63, 69, 72), PMK 868 (II, 167), PMK 879 (II, 215), PMK 879 (II, 216), PMK 882 (II, 220), PMK 883 (II, 226n), PMK 892 (II, 246), PMK 932 (II, 282n), PMK 938 (II, 293), PMK 956 (II, 312), PMK 958 (II, 314), PMK 997 (II, 357), PMK 1001 (II, 363), PMK 1006 (II, 369n), PMK 1007 (370n), PMK 1027 (II, 410n), PMK 1036 (II, 422), PMK 1068 (II, 469), PMK 1070 (II, 473n), PMK 1076a (II, 486), PMK 1078 (II, 491), PMK 1089 (II, 521), PMK 1094 (II, 527), PMK 1133 (II, 613), PMK 1136 (II, 618), PMK 1137 (II, 620), PMK 1139 (II, 623), PMK 1139 (II, 624), PMK 1149 (II, 638), PMK 1150 (II, 639), PMK 1163 (II, 652), PMK 1189 (II, 688), PMK 1189 (II, 689), PMK 1191 (II, 690), PMK 1195 (II, 696), PMK 1196 (II, 698), PMK 1197 (II, 699-702), PMK 1200 (II, 706), PMK 1211 (II, 725 n), PMK 1213 (II, 727), PMK 1214 (II, 728).

¹⁰⁸¹ Por. P. DUDA, *Chrystus jako „przedmiot” pobożności według św. Maksymiliana Kolbego*, w: *Summariusum* 20-21(1991-1992), s. 140.

o. Kolbe oraz stylu pobożności dominującej wówczas w Kościele katolickim, co z kolei miało również i swoją historię.

Określenie „Serce Jezusa” i Jego kult wynika bezpośrednio z misterium Wcielenia, Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Odwołuje się on do całości zbawczych tajemnic Chrystusa oraz uwypukla obecną w nich bezgraniczną miłość Boga do swego stworzenia¹⁰⁸². Jednakże nie można mówić wprost o kulcie Serca Jezusa w Kościele pierwotnym, chociaż zarówno pobożność, jak i teologia chrześcijaństwa pierwszych wieków urzeczona była miłością Boga objawioną w ludzkim ciele Jezusa, ale do wyrażenia tej prawdy używała innych słów i symboli. I choć można znaleźć ślady czci Serca Jezusowego w średniowieczu, momentem przełomowym w rozwoju kultu Serca Jezusowego były objawienia, które otrzymała od Jezusa św. Małgorzata Maria Alacoque (1647-1690), z Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, zwanego popularnie wizytkami. Istotnym przesłaniem tych objawień było ukazanie przez Zbawiciela swojego Boskiego Serca jako symbolu miłości, którą Bóg obdarza każdego człowieka. Ponadto przedstawienie Najświętszego Serca Jezusowego jako źródła zmiłowania i ratunku dla rodzaju ludzkiego we wszystkich doczesnych problemach i strapieniach. Objawieniom towarzyszyło także wezwanie do wynagrodzenia Sercu Jezusowemu niewdzięczności ludzkiej wobec Bożej miłości, której szczególnym wyrazem jest Eucharystia. Zewnętrznym znakiem takiego wynagrodzenia miało być ustanowienie święta Najświętszego Serca Jezusowego w piątek po Oktawie Bożego Ciała¹⁰⁸³. Przez długi czas prośby o ustanowienie tego święta były odrzucane przez Stolicę Apostolską, wreszcie jednak napływające zewsząd monity przyniosły skutek, do czego przyczynił się znacznie Memoriał biskupów polskich do papieża Klemensa XIII z roku 1765¹⁰⁸⁴. Najpierw Stolica Apostolska udzielała zgody poszczególnym proszącym, a ostatecznie 23 sierpnia 1856 roku papież Pius IX wprowadził święto Serca Pana Jezusa w całym Kościele powszechnym. Ważny moment poświadczający już ugruntowanie kultu i nabożeństwa do Bożego Serca, a równocześnie będący przesłanką do jego dalszego rozwoju, stanowiło ogłoszenie w 1899 roku przez Leona XIII pierwszej encykliki poświęconej Sercu Jezusa – *Annum Sacrum*. Ojciec Święty przedstawił w niej kult Najświętszego Serca Jezusa jako remedium na problemy człowieka, pozostającego z daleka od miłości Jezusa Chrystusa. W efekcie przełom XIX i XX wieku

¹⁰⁸² Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Wymowa teologiczna kultu Najświętszego Serca Jezusa racją uczenia 250. rocznicy ustanowienia Jego święta*. w: (red.) J. WELNA, J. KRÓLIKOWSKI, *Odnówić pamięć Boskiej miłości. 250. rocznica ustanowienia święta Najświętszego Serca Jezusowego (1765-2015)*, Kraków 2012, ss. 15-19.

¹⁰⁸³ Por. IRENEUSZ SŁOMA, *250 lat liturgicznego kultu Serca Jezusowego w Polsce – Memoriał biskupów polskich z 1765 roku*, w: *Roczniki Teologiczne* 62 (2015) 8, ss. 146n.

¹⁰⁸⁴ Por. W. MOCYDLARZ, *Serce Jezusa w liturgii*, Kraków 2009, s. 40-42.

charakteryzował się już powszechnym przenikaniem pobożności Bożego Serca do życia rodzinnego, narodowego i społecznego. W dziejach Kościoła ten okres nazywano wprost czasem królowania Najświętszego Serca Jezusa¹⁰⁸⁵.

O. Maksymilianowi przyszło więc żyć w czasie, w którym kult Najświętszego Serca Jezusowego był bardzo żywy w Kościele i wspierany przez oficjalne dokumenty i decyzje czy to Stolicy Apostolskiej, czy to episkopatów poszczególnych krajów, czy to przełożonych generalnych zakonów i zgromadzeń. Zewnętrznym znakiem takiego stanu rzeczy było między innymi powstanie wielu zgromadzeń zakonnych poświęconych wprost Sercu Jezusowemu, nadawanie Jego tytułu nowopowstałym świątyniom oraz rozwój wielu nabożeństw ku Jego czci. Nie tylko cały Kościół został poświęcony przez papieża Leona XIII w roku 1899 Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, ale – zgodnie z pragnieniem Ojca Świętego – takiego poświęcenia dokonywano w różnych krajach. Dokonano go także w niepodległej już Polsce, poświęcając Najświętszemu Sercu Jezusowemu odrodzoną Ojczyznę w lipcu 1920 roku, co odbyło się przy wyraźnym poparciu papieża Benedykta XV¹⁰⁸⁶. Również Zakon Franciszkański 30 maja 1913 roku został uroczysto poświęcony Najświętszemu Sercu Jezusowemu¹⁰⁸⁷ i to poświęcenie jest odnawiane corocznie we wszystkich klasztorach¹⁰⁸⁸. W przygotowaniach do tego aktu i w samych uroczystościach w Międzynarodowym Kolegium w Rzymie uczestniczył młody kleryk, br. Maksymilian Kolbe, co z ogromnym entuzjazmem opisuje w liście do matki:

Co do nas, to przeżywaliśmy teraz radosne chwile. W końcowych bowiem dniach czerwca odbyło się w naszym kolegium solenne poświęcenie się Najś[odsze]mu Sercu Jezusowemu, ponieważ w tym roku cały nasz Zakon poświęca się temuż Prz[enajświętszemu] Sercu. Nabożeństwa w naszej kolegialnej kapliczce trwały 3 dni. W pierwszych dwóch dniach mieli u nas rano cichą Mszę św. kardynałowie, z których też rąk przyjmowaliśmy Kom[unię] św. Wieczorem zaś odprawiało się nabożeństwo z kazaniem, na którym kardynałowie udzielali błogosławieństwa Prz[enajświętszym] Sakramentem. W trzecim dniu odprawił u nas Mszę św. pontyfikalną arc[y]b[iskup] Ranuzzi, majordomus (zarządca Watykanu) papieski, po której udzielił nam błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym. Na nabożeństwie zaś

¹⁰⁸⁵ Por. E. ZIEMANN, *Poświęcenie Polski Sercu Pana Jezusa 11 czerwca 2021 roku – i co dalej?*, w: *Symposium* 41 (2021) 2, s. 228.

¹⁰⁸⁶ Por. CZ. DRAŻEK, *Rozwój kultu Serca Jezusa w Polsce*, w: (red.) CZ. DRAŻEK, L. GRZEBIEŃ, *Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, Kraków 1983, ss. 109-127,

¹⁰⁸⁷ Por. F. M. DALL'OLIO, *De Consecratione Ordinis FF. MM. CC. Sacratissimo Cordi Iesu*, w: *Notitiae ex Curia Generalitia OFMConv* 3 (1913), ss. 196-198. Pismo to przypomina wcześniejsze dokumenty papieskie dotyczące kultu Bożego Serca, informuje o poświęceniu Zakonu Najświętszemu Sercu Jezusa 30 maja 1913 roku, nakazuje przeprowadzenie tego obrzędu we wszystkich placówkach i corocznego powtarzania w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego oraz informuje o nakazie dodania do zwyczajowej formuły rozpoczęcia wspólnych modlitw: „Adoramus te, Christe, et benedicimus Tibi, quia per sanctam Crucem Tuam redemisti mundum!”, wezwania „Cor Iesu sacratissimum, miserere nobis!”. [Tł. „Kłaniamy Ci się Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez święty Krzyż Twój odkupił świat” oraz wezwanie „Najświętsze Serce Jezusa zmiłuj się nad nami!”], która to praktyka do dzisiaj ma miejsce w zakonie franciszkańskim.

¹⁰⁸⁸ Por. *Akt poświęcenia Zakonu Najświętszemu Sercu Pana Jezusa*. w: (red.) M. DRAĞ, U. FAJCZYK, *Obrzędy Krakowskiej Prowincji Franciszkanów*, Kraków 2020, ss. 47-49.

wieczornym powiedział tenże arcybiskup kazanie; po czym odbył się uroczysty akt poświęcenia Najś[odszeremu] Sercu Pana Jezusa, a kardynał udzielił błogosławieństwa Prz[enajświętszym] Sakramentem. Prócz tego O[jciec] św. pozwolił nam trzeciego dnia uroczystości odprawiać Msze święte i oficjum o Prz[enajświętszym] Sercu Jezusa, a ołtarz wielki obdarzył przywilejem ołtarza gregoriańskiego¹⁰⁸⁹.

Cześć o. Maksymiliana Kolbego do Najświętszego Serca Jezusa pozostawała bardzo żywa do końca jego życia. Objawienia św. Małgorzaty Marii Alacoque były mu dobrze znane¹⁰⁹⁰. Ponadto w czasie siedmioletniego pobytu w Rzymie mieszkał w międzynarodowym kolegium franciszkańskim, w którego kaplicy znajdował się ołtarz z obrazem, na którym Pan Jezus objawia się św. Małgorzacie Alacoque, wskazując na św. Franciszka, jako tego świętego, który najdoskonalej zrozumiał miłość Jego Serca¹⁰⁹¹. Modlitwa i medytacja przed tym ołtarzem znajdowała odbicie w jego notatkach z pierwszych rekolekcji, które tam odprawiał: „Serce z Sercem przy pracy, nauce” i „Amantem redama” [tł. „Miłującego miłuj wzajemnie”]¹⁰⁹². Także później, w Niepokalanowie, w pierwszej kaplicy na najwyższym miejscu ściany ołtarzowej, nad figurą Matki Bożej Niepokalanej, umieścił obrazek Serca Jezusowego. Również w projekcie głównego ołtarza do przewidywanego wielkiego kościoła w Niepokalanowie, o. Kolbe chciał umieścić witraż Najświętszego Serca Jezusowego¹⁰⁹³. Zawsze w miejscu życia lub pracy o. Maksymiliana obraz Serca Jezusowego otrzymywał poczesne miejsce. Intronizacja przebiegała w sposób uroczysty, obraz umieszczano powyżej figury lub obrazu Niepokalanej, aby w ten sposób podkreślić, że najprostszym sposobem dotarcia do Bożego Serca jest Niepokalana¹⁰⁹⁴. Często odprawiał Mszę świętą wotywną o Sercu Jezusowym, nawet ostatnią Mszę świętą, zapisaną przed aresztowaniem w prowadzonym przez siebie Dzienniczku mszalnym, sprawował jako wotywną o Sercu Jezusa¹⁰⁹⁵.

W celu lepszego określenia co rozumiał o. Maksymilian przez sformułowanie „Serce Jezusowe”, warto zobaczyć jak w ogóle interpretowane jest słowo „serce” zarówno w języku powszednim, w języku religijnym i różnych kontekstach kulturowych. Oczywiście pierwotnym znaczeniem jest to biologiczne, według którego serce jest mięśniowym narządem, którego praca, skurcze warunkują krążenie krwi w układzie naczyniowym¹⁰⁹⁶. Słowem serce określa się także właściwości człowieka, jego charakter, usposobienie, skłonności czy typ

¹⁰⁸⁹ PMK 8 (I, 38).

¹⁰⁹⁰ Por. PMK 864 (II, 76), PMK 1007 (II, 372n).

¹⁰⁹¹ PMK 1007 (II, 372) przypis 2.

¹⁰⁹² PMK 840 (II, 11).

¹⁰⁹³ Por. PMK 518 (II, 735).

¹⁰⁹⁴ Por. R. KUPIS, *Teologia cierpienia w pismach i konferencjach św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2010, s. 62.

¹⁰⁹⁵ Por. P. W. SOTOWSKI, *Rola Maryi w duchowym wzrastaniu*, s.194.

¹⁰⁹⁶ Por. *Serce*, w: (red.) J. WOJNOWSKI, *Encyklopedia PWN*, t. 24, Warszawa 2004, s. 543.

uczuciowości. Może oznaczać również siedlisko wewnętrznych, duchowych przeżyć człowieka, uczuć, wrażeń, nastrojów, także uczuciowy, życzliwy stosunek do innych. Serce to także ośrodek uczuć i doświadczeń miłosnych. Wydaje się, że pierwsze skojarzenie z sercem w języku potocznym dotyczy właśnie tego ostatniego rozumienia, czyli sfery uczuć i przeżyć miłosnych. Serce jest symbolem miłości. Wyraża wszystkie formy miłości, w tym miłość romantyczną, patriotyczną, miłość rodzinną i miłość platoniczną. Serce jest często kojarzone z pasją, emocjami i intymnością, czyli właśnie ze sferą uczuć. Jest to również symbol troski i współczucia¹⁰⁹⁷.

W języku biblijnym i religijnym słowo serce często używane jest w znaczeniu przenośnym. Serce to zatem synonim środka, wnętrza człowieka, miejsce poznania i zdolności intelektualnych. Serce to także obszar woli i uczuć, to siedlisko sumienia człowieka. Stąd też określenie to obejmuje wszelkie wymiary ludzkiego życia lub uosabia człowieka jako całość. Stary Testament mówi także o sercu Boga, jako miejscu uczuć, woli i wierności. Oczywiście nie należy rozumieć tych tekstów jako antropomorfizowania Boga, ale raczej trzeba je postrzegać jako obraz pokazujący wszelkie obszary Jego rzeczywistości¹⁰⁹⁸. W Nowym Testamencie, według słów ewangelii św. Mateusza (Mt 11,29), serce Jezusa jest wyrazem Jego cichości i pokory, przez co stanowi jaskrawe przeciwieństwo serca dumnego i aroganckiego¹⁰⁹⁹. Człowiek czyni już w sercu dobro lub zło, a nie dopiero poprzez zewnętrzne działanie, serce może być otwarte na Bożą naukę, Boży Duch może wypełnić serce i obdarzyć je pokojem. Miłość płynie wyłącznie z czystego serca, umocnionego przez Boga¹¹⁰⁰. W języku biblijnym serce jest miejscem świadomej, rozumnej i wolnej osobowości człowieka, podejmowania decyzji, wewnętrznego dialogu z samym sobą, siedliskiem niepisanego prawa i tajemniczej działalności Boga¹¹⁰¹. Natomiast serce jako przedmiot kultu religijnego oznacza wnętrze Pana Jezusa, a szczególnie Jego miłość, co pozostaje w zgodzie z antropologią biblijną i z doświadczeniami duchowymi obecnymi w wielu kulturach, w których serce jest symbolem miłości¹¹⁰².

O. Kolbe z upodobaniem posługiwał się słowem serce. W jego *Pismach* występuje ono ponad 850 razy. Jego użycie pokrywa się z przedstawionymi powyżej znaczeniami.

¹⁰⁹⁷ Por. *Serce*, w: (red.) M. SZYMCZAK, *Słownik Języka Polskiego*, t. 3, Warszawa 1981, ss. 199n.

¹⁰⁹⁸ Por. *Serce*, w: (red.) F. KOGLER, R. EGGER-WENZEL, M. ERNST, *Nowy Leksykon Biblijny*, Kielce 2011, s. 677.

¹⁰⁹⁹ Por. *Serce*, w: (red.) P. J. ACHTEMEIER, *Encyklopedia Biblijna*, Warszawa 2004, s. 1096.

¹¹⁰⁰ Por. *Serce*, w: (red.) H. OBERMAYER, K. SPEIDEL, *Mała Encyklopedia Biblijna*, Kraków 1995, s. 326.

¹¹⁰¹ Por. *Serce*, w: (red.) X. LEON-DUFOUR, *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań-Warszawa 1973, s. 871.

¹¹⁰² Por. J. KRÓLIKOWSKI, *Najświętsze Serce Jezusa objawieniem, źródłem i pośrednikiem miłosierdzia Bożego*, w: *Polonia Sacra* 23 (2019) 1, s. 172.

W ogromnej większości słowo serce jest użyte w stosunku do człowieka, rzadziej do Boga, do Jezusa Chrystusa czy do Maryi. Oczywiście nie sposób podać wszystkich kontekstów, w których używa on tego słowa, ale najczęściej serce jest oznaczeniem miłości człowieka, jego wnętrza i jego decyzji, czasem jego całej kondycji duchowej. Dobrym przykładem użycia słowa serce w wielu spośród wymienionych znaczeń jest fragment listu skierowanego przez o. Maksymiliana Kolbego do br. klerożyta Otto Caputy, prezesa prymarii MI w Rzymie, na temat przygotowywanej nowej wersji statutu Rycerstwa Niepokalanej:

Jeżeli chodzi o statut, chciałbym jedynie zrobić kilka drobnych uwag. 1) Nie ma w nim żadnej wzmianki o Najświętszym Sercu Jezusa, która jednak znajduje się zarówno w naszych dyplomikach w uwadze drugiej, jak i w akcie poświęcenia. To samo wyraża Cudowny Medalik, a mianowicie, że motywem naszego działania jest miłość Najświętszego Serca Jezusowego, tzn. miłość Boga, na której polega doskonałość i uświęcenie, do jakich chcemy pociągnąć wszystkich teraz i w przyszłości za pośrednictwem Niepokalanej i Jej kochającego Serca (jak na medaliku), ponieważ imię Maryi ściśle związane jest z krzyżem Jezusa (jak na medaliku). 2) Pominięto, że wśród środków zaleca się szczególnie rozdawanie Cudownego Medalika, co my praktykujemy i co praktykowaliśmy od początku (jak i akt ze wzmianką o Najświętszym Sercu Jezusa). Jest to zgodne z życzeniem Niepokalanej, wyrażonym w objawieniu medalika, gdy przyrzekła wiele łask dla tych wszystkich, którzy nosić będą ten medalik i którzy modlić się będą z ufnością. Dlatego też i nasza działalność za pośrednictwem „Rycerza” ma na celu wzbudzenie wielkiej ufności do Niepokalanej przez ogłaszanie łask otrzymanych z Jej rąk. Tak spełnia się pierwsza strona medalika: biedni uciemienieni w świecie przez zło, to jest zło moralne – jedyne rzeczywiste zło, które przedstawia starodawny wąż (tj. wszystkie herezje i każda grzeszna tendencja – oto jego ciało – i masoneria, która kieruje tym wszystkim – oto głowa), poruszeni ufnością do Niepokalanej, modlą się: „O Maryjo etc.” (jak na medaliku), a Ona wysyła promienie łask, które oświecają umysły i umacniają serca. I tak się sprawdza: „Ipsa conteret caput tuum” [Rdz 3,15] i „Cunctas haereses (non haeticos) sola interemisti in universo mundo” [Tł. „Ona zetrze głowę twoją” i „Wszystkie herezje (nie heretyków) sama zniszczyłaś na całym świecie”]. [Ludzie] w ten sposób obdarowani zostają pobudzeni do ukochania swej Dobrodziejki i rychło ich serca płoną miłością do Jezusa, Boga, uświęcają się. (...) Stąd też u nas MI jest bardzo ofensywna. Nam nie wystarcza bronić religii, wychodzimy z twierdzy i ufając naszej Hetmance idziemy między nieprzyjaciół i łowimy serca, by je zdobyć dla Niepokalanej¹¹⁰³.

Serce człowieka jest dla o. Maksymiliana obrazem całego człowieka, nie tyle uczuć, ale jego woli, dążeń, pragnień, jego kondycji psychiczno-duchowej. Jako takie jest też obiektem działania nie tylko Rycerstwa Niepokalanej: „Celem Milicji Niepokalanej jest zdobyć cały świat, wszystkie serca i każde z osobna”¹¹⁰⁴, ale przede wszystkim samego Boga: „Pan Bóg chce serca, a nie głowy, kolan itd.”¹¹⁰⁵.

¹¹⁰³ PMK 177 (I, 307n). Wspomniany w tekście akt poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej, podany w dyplomiku MI zawiera m.in. te słowa: „O Niepokalana (...) użyj (...) mnie całego (...) do jak największego rozszerzenia błogiego Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego”.

¹¹⁰⁴ PMK 81 (I, 184).

¹¹⁰⁵ PMK 840 (II, 10).

A jak rozumie o. Kolbe wyrażenie „Serce Jezusowe”? On sam udziela na to pytanie odpowiedzi kilkakrotnie. Obszernie w opracowaniu do planowanej książki, w którym po kolei wyjaśnia poszczególne wersety *Aktu oddania Niepokalanej*:

„A w ten sposób do jak największego rozszerzenia błęgiego Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego”. Najświętsze Serce Jezusowe to miłość Boża ku ludziom. Królestwo Jego to panowanie tej miłości w duszach ludzkich, którą Pan Jezus okazał w żłobku i przez całe życie, i na Krzyżu, i w Eucharystii, i przy daniu nam swej Matki za matkę i którą [to miłość] w sercach ludzkich zapalić pragnie. Zaszczepienie i rozrost chwały Niepokalanej, zdobycie dusz dla Niej, to zdobycie dusz dla Matki Jezusowej, która królestwo Jezusowe do dusz wprowadzi. „Albowiem gdzie Ty wejdiesz, tam łaskę nawrócenia i uświęcenia wypraszasz, przez Twoje bowiem ręce wszelkie łaski z Najśłodszego Serca Jezusowego na nas spływają”¹¹⁰⁶.

Serce Jezusa jest personifikacją Bożej miłości, a Królestwo Serca Jezusowego niczym innym jak właśnie panowaniem tej miłości w ludziach. Objawieniem tej miłości jest cała historia Jezusa, wszystkie wydarzenia zbawcze i aktualne nieustanne działanie poprzez sakramenty, a zwłaszcza Eucharystię. Wszystko to prowadzi „do zbliżenia się do Bożego Serca Jezusa, które miłość swoją ku nam posunęło aż do Krzyża i Tabernakulum”¹¹⁰⁷. Także danie ludzkości Maryi Niepokalanej za matkę jest działaniem Bożej miłości, działaniem Serca Jezusowego. Maryja z jednej strony przez swe najczystsze ręce składa dusze „w miłością gorejącym Sercu Jezusa”, a z drugiej „Ona naprawdę będzie Królową każdego serca i wprowadzi do każdego serca miłość Bożą, Serca Jezusowego”¹¹⁰⁸. W podobny sposób kilka miesięcy później, w jednej z konferencji do braci w Niepokalanowie, wyjaśnia o. Kolbe, że serce jest znakiem Bożej miłości, której szczytem jest męka Pana Jezusa:

Serce jest symbolem miłości. Żeby bliżej zrozumieć, co to znaczy – musimy się zastanowić, jakie dowody miłości dał nam Pan Jezus. Święci rozpamiętywali życie Pana Jezusa, a zwłaszcza Jego mękę. Święty nasz O. Franciszek dał nam przykład głębokiego i częstego rozpamiętywania do tego stopnia, że aż stygmaty otrzymał. Jeżeli nie chcemy być synami wyrodnymi św. O. Franciszka, musimy dążyć do poznania miłości Jezusowej przez rozpamiętywanie Jego męki. Gdy śledzimy nasze modlitwy, zauważymy wiele wyrazów o męce Pana Jezusa. Trzeba tylko, abyśmy się starali myśleć, co czynimy. (...) Żebyśmy mogli miłość bezinteresowną rozwinąć w całej pełni, to trzeba to zrobić, co zrobił Pan Jezus: wyniszczać się. (...) Miłość nie zależy od usposobienia, objawi się ona tylko w różny sposób na zewnątrz. Treść sama jest jednakowa i polega na zjednoczeniu woli naszej z wolą Bożą. (...) Miłość jest tym, co spala i czyści¹¹⁰⁹.

O. Kolbe odwołuje się tutaj do przykładu św. Franciszka, jako tego świętego, który w szczególny sposób naśladował swoim życiem mękę Pana Jezusa, a przez to odkrywał ogrom

¹¹⁰⁶ PMK 1197 (II, 702).

¹¹⁰⁷ PMK 788 (I, 1063).

¹¹⁰⁸ PMK 303 (I, 440).

¹¹⁰⁹ KMK 307 (387n).

Bożej miłości wobec siebie i ludzkości, której krzyż był szczytową manifestacją. Stygmatyzacja św. Franciszka jest tym dowodem, który potwierdza jego wewnętrzne pragnienie utożsamienia się z Chrystusem w cierpieniu i współdziałaniu w bólu związanym z Jego ranami. W konsekwencji najwyższym pragnieniem mistyki franciszkańskiej było posiadanie wrytych w sercu ran Ukrzyżowanego, aby cierpieć z Nim mistyczne ukrzyżowanie, które nie pozwoliłoby duszy oderwać się od przedmiotu swej miłości¹¹¹⁰. Jak później pokazał to św. Maksymilian swoim życiem, a przede wszystkim śmiercią, to odwołanie do samego św. Franciszka i tradycji zakonu nie było tylko teoretyczne, a jego męczeństwo z miłości było konsekwencją tego, czym żył i co głosił¹¹¹¹. Powodem, dla którego św. Maksymilian zdecydował się ofiarować na śmierć za współwzięcia była miłość do Boga, a jej symbolem dla niego było Najśrodsze Serce Jezusowe¹¹¹².

O. Maksymilian w swoim definiowaniu wskazuje na różne aspekty Serca Jezusowego. W powyższym tekście utożsamia je także z wolą Bożą. Tak też pisze w liście do młodzieży zakonnej w kolegiach franciszkańskich:

Jej [Niepokalanej] jest nasza dusza, Ona więc rządzi naszym umysłem, aby w posłuszeństwie zakonnym upatrywać Jej wolę i dla Niej dokładać wszelkich starań w szukaniu prawdy. Ona rządzi też naszą wolą, aby niczego poza Jej wolą nie miłowała, a w Niej wolę Jezusa Chrystusa, Najświętsze Jego Serce, uznając wolę Bożą¹¹¹³.

Serce Jezusowe to także miłosierdzie Boże, którego działanie uosabia Niepokalana. Zdaniem o. Kolbego, skoro Maryja jest przedstawicielką Boga wobec całej ludzkości, to Jej Niepokalane Serce, najpełniej zjednoczone z Sercem Syna i całkowicie wypełnione darami łaski Bożej i Jego miłością, reprezentuje miłosierdzie Boże, jest Jego narzędziem¹¹¹⁴. Tak mówi o tym w jednej z konferencji do braci:

Pan Bóg jest miłością i stworzył uosobienie miłosierdzia. Gdyby ktoś powiedział, że Niepokalana jest uosobieniem Serca Jezusowego, można powiedzieć tak: Ona jest uosobieniem miłosierdzia Serca Jezusowego, żeby to miłosierdzie mogło na ludzi słuwać. A jak Niepokalana jest szafarką miłosierdzia Bożego, tak my jesteśmy w ręku Niepokalanej, aby przez nas te łaski Niepokalanej rozlewały się. Pan Bóg chce, żebyśmy byli narzędziem miłosierdzia Bożego nad ludźmi¹¹¹⁵.

Podobnie w liście do o. Floriana Koziury, gwardiana Niepokalanowa:

¹¹¹⁰ Por. C. NIEZGODA, *Nabożeństwo do pięciu ran Pana Jezusa i Serca Jezusowego*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, W. KOC, *Modlitwa franciszkańska*, Niepokalanów 2001, s. 380.

¹¹¹¹ Por. W. BAR, *Święty Maksymilian Maria Kolbe – męczeństwo z miłości*, w: *Polonia Sacra* 16 (2012) 1, s. 21.

¹¹¹² Por. R. KUPIS, *Teologia cierpienia w pismach i konferencjach św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2010, s. 49.

¹¹¹³ PMK 432 (I, 628).

¹¹¹⁴ Por. J. M. KAŹMIERCZAK, *Kim jesteś Niepokalana?*, Kraków 2019, s. 73.

¹¹¹⁵ KMK 110 (167).

My więc jako narzędzia w Jej ręku służymy nie do sprawiedliwego karania, ale nawracania i uświęcania, które są owocem łaski, a więc miłosierdzia Bożego, i przechodzą przez ręce Pośredniczki wszelkich łask. Jak więc Ona jest najdoskonalszym narzędziem w ręku Bożym, w ręku miłosierdzia Bożego, Przenajśw[iętszego] Serca Jezusa, tak my jesteśmy narzędziem w ręku Jej. I tak przez Nią narzędziem Przen[ajświętszego] Serca Jezusowego, czyli Bożego miłosierdzia. Stąd „przez Niepokalaną do Serca Jezusowego” to nasze hasło¹¹¹⁶.

Serce Jezusa, personifikacja Bożej miłości i Bożego miłosierdzia jest również obrazem wizji uszczęśliwiającej człowieka i jego ubóstwienia, którego poszczególne osoby doświadczą, jeżeli pozwala się przez Niepokalaną uformować na wzór Przenajświętszego Serca Jezusowego.

A przecież mimo to Ty [Niepokalana] ich także kochasz i pragniesz, by oni poznali Cię i pokochali, i wielbili nieskończone miłosierdzie Boskiego Serca Twego Syna, którego Ty jesteś uosobieniem. (...) Kiedyż wszystkie dusze na całej kuli ziemskiej poznają dobroć i miłość serca Twego ku nim, kiedyż każda dusza odwdzięczy Ci się gorącą miłością i to nie tylko przelotnym uczuciem, ale oddaniem Ci całkowitym swej woli, byś Ty sama rządziła w sercach wszystkich i każdego z osobna i mogła ukształtować je na wzór Przenajśw[iętszego] Serca Boskiego Twego Syna, uszczęśliwić, ubóstwić?¹¹¹⁷

Kolejnym przymiotem Bożego serca jest dobroć. Pisze o Maksymilian w liście do swojej matki Mari Kolbe:

Dziś, w święto Mamusi niebieskiej, otrzymałem opłatki z listem od Mamusi ziemskiej, która jest odbiciem Mamusi niebieskiej, jak Mamusia niebieska dobroci Bożej, Serca Bożego. Doskonałości Boże promieniujące z niewysłowionego życia Trójcy Przenajświętszej rozchodzą się po wszechświecie w niezliczonych odbiciach jak echo. I tak ze stworzeń wznosi się serce do poznania i ukochania aż Boga w Trójcy Przenajświętszej, ale miłuje i te odbicia, bo one są od Boga, stworzone przez Boga, całe Boże¹¹¹⁸.

Warto zwrócić uwagę, że zarówno w dwóch powyższych tekstach o Sercu Jezusowym, jak i w wielu innych¹¹¹⁹ – szczególnie jednoznacznie w *Akcie oddania się Niepokalanej*¹¹²⁰ – widać zasadę przyływu i odpływu miłości, dwustronny ruch miłości, prawo akcji i reakcji, do którego w wyjaśnianiu spraw duchowych chętnie sięga o Maksymilian. Według tej prawidłowości, miłość serca ludzi przez Niepokalaną prowadzi do Serca Jezusowego, a z kolei miłość Serca Jezusowego ku ludziom. Objawiając się przez różnorodne dary, przez Niepokalaną rozlewana jest w sercach ludzkich. Serce Jezusa jest wyrazem aktu miłości Trójcy Przenajświętszej skierowanego ku człowiekowi jako akcji, jako działania Bożego. W Sercu Syna Bożego i przez to Serce następuje odpowiedź miłości człowieka poprzez działanie

¹¹¹⁶ PMK 299 (I, 434).

¹¹¹⁷ PMK 1071 (II, 475).

¹¹¹⁸ PMK 415 (I, 609).

¹¹¹⁹ Por. PMK 299 (I, 434), PMK 546 (I, 767), PMK 1191 (II, 690).

¹¹²⁰ Por. PMK 28a (I, 89n), PMK 879 (II, 219), PMK 883 (II, 226n), PMK 1195 (II, 696), PMK 1196 (II, 698), PMK 1197 (II, 699).

wynagradzające, poprzez reakcję miłości na miłość¹¹²¹. Działanie i uzasadnienie tego procesu, które nie zawsze dzieje się z pełną świadomością człowieka, przedstawia o. Maksymilian następująco, odpowiadając na wątpliwości br. Mateusza Spolitakiewicza w tej kwestii:

Piszesz: „Idę przed tabernakulum, rozmawiam z Jezusem itd.”, i pytasz: „A gdzie Maryja, Ta, bez której do Jezusa zbliżyć się trudno... Ta, która jest najkrótszą drogą?”. Muszę Ci dodać, że nie tylko „trudno”, ale niepodobna zbliżyć się do Jezusa bez Maryi. Dlaczego? Bo pomijając już fakt, że Ona nam porodziła i wychowała Jezusa, zbliżenie się do Jezusa jest bez wątpienia łaską, a wszelkie łaski przez Nią przychodzą do nas, tak jak i sam Pan Jezus przez Nią przyszedł. Powiesz tu może: A więc czy wolno mi wprost rozmawiać z Jezusem, gdy nie myślę o Maryi? Mój drogi, nie chodzi o to, byś czuł czy myślał, tylko o sam fakt, że tak jest, chociażby Ci to wcale na myśl nie przyszło. Jeśli naprawdę kochasz P[ana] Jezusa, to przede wszystkim pragniesz we wszystkim spełnić Jego Wolę, a więc i otrzymać łaski w ten sposób, w jaki On postanowił. Mając takie usposobienie z całą swobodą możesz i powinieneś zwracać się do Przen[ajświętszego] Serca P[ana] Jezusa będąc przekonany, że wszystko otrzymasz. Gdyby kto jednak powiedział sobie: „Ja nie potrzebuję żadnego pośrednictwa, nie potrzebuję Matki Najświętszej, sam potrafię uwielbić i uczcić Przen[ajświętsze] Serce Boże i wyprosić, co mi potrzeba”. Czyżby nie słusznie Pan Jezus go odrzucił za tak nieznośną pychę? Piszesz: „Ona musi też ode mnie coś otrzymać, ja muszę Nią oddychać, Nią żyć, cały się Jej poświęcić, o Niej myśleć ... Ale, ale Jezus, przecież On źródłem łaski i Miłości, On zaprasza do siebie, On daje się w Komunii św. – Maryja tu tylko pomaga”. – Mój Drogi, pewnie, że źródłem wszelkiego dobra, w każdym porządku, czy naturalnym czy nadnaturalnym (czyli łaski), jest Bóg Ojciec, który przez Syna i Ducha Św[iętego] zawsze działa, czyli Trójca Przenajświętsza. Prawda, że jedynym Pośrednikiem do Ojca jest Syn Wcielony, Jezus Chrystus, Bóg i człowiek zarazem, przez którego nasze hołdy oddawane Ojcu stają się z ludzkich Bożymi, ze skończonych – nieskończonej wartości, i tak rzeczywiście godnymi majestatu Ojca. Prawda, że Ojca miłujemy w Synu, w Jezusie Chrystusie i Jemu musimy oddać całą naszą miłość, by w Nim i przez Niego całą naszą miłość otrzymał Ojciec. – Ale też i to nie mniej jest prawdą, że akty nasze, choćby najświętsze, nie są bez skazy, i jeżeli chcemy je ofiarować Panu Jezusowi czyste i niepokalane, musimy je bezpośrednio skierować do jedynie Niepokalanej i dać Jej na własność, by jako swoją własność dała je Synowi swemu. Wtedy staną się one bez skazy, niepokalane. Otrzymawszy zaś wartość nieskończoną przez Bóstwo Jezusowe godnie uwielbią Boga Ojca. Odpowiedź też na łaski, co przez Syna i Ducha Przen[ajświętszego] spłynęły na stworzenie, powraca do Ojca tylko tą samą drogą, tj. przez Ducha Św[iętego] i Syna, czyli przez Niepokalaną Oblubienicę Ducha Przen[ajświętszego] i Jezusa połączonego hipostatycznie z naturą Syna. (...) Owszem właśnie dlatego, że oddaliśmy się bezgranicznie Niepokalanej, z tym większą śmiałością mimo naszych złości zbliżamy się do Przen[ajświętszego] Serca Bożego. (...) W Niej i przez Nią na pewno dochodzimy do Serca Jezusowego¹¹²².

Wątpliwości br. Mateusza Spolitakiewicza i trudności jakie przeżywał w praktycznym zastosowaniu nauczania o. Kolbego do osobistej relacji z Bogiem, Panem Jezusem i Maryją Niepokalaną, nie były pierwszymi, które docierały do o. Maksymiliana. Już rok wcześniej poruszał on tę kwestię w liście do Niepokalanowa:

O różne rzeczy, dotyczące stosunku nabożeństwa do Niepokalanej względem innych nabożeństw, [za]pytywali mnie bracia w Niepokalanowie, a niedawno otrzymałem list od jednego z kleryków (spoza Niepokalanowa) z zapytaniem, jak pogodzić praktycznie pamięć

¹¹²¹ Por. R. KUPIS, *Teologia*, ss. 52n.

¹¹²² PMK 565 (I, 809-812).

na miłosną obecność w nas Pana Boga z pamięcią na Niepokalaną. Oczywiście fantazja skłonna jest przedstawiać Boga Ojca, Pana Jezusa, Niepokalaną itd. jako poszczególne cele nabożeństw jakby równorzędne, zamiast przedstawiać jako ogniwa jednego łańcucha, podporządkowane jakby środki do jednego celu: Boga w Trójcy Św[iętej] Jedyne. Odpiszę mu, że im kto bardziej jest Niepokalanej, z tym większą śmiałością i swobodą może się zbliżyć i do ran Zbawiciela, i do Eucharystii, i do Przen[ajświętszego] Serca Jezusowego, i do Boga Ojca. I że nic nie szkodzi, chociażby nam wtedy nawet na myśl Niepokalana nie przyszła, bo istota zjednoczenia z Nią polega nie na myśli, pamięci, uczuciu, ale na woli. Podrywa mnie czasem, gdy czytam zbyt troskliwe podkreślenia, że Matka Boża jest – po Panu Jezusie – całą naszą nadzieją. Oczywiście, że można to i dobrze zrozumieć. Ale zbyt troskliwość, by nie opuścić tej klauzuli, zapewne dla uczczenia Pana Jezusa, raczej uważam – że Mu uwłacza¹¹²³.

Podkreślenie przez o. Maksymiliana, że ciągle powtarzanie, iż to Jezusowi, a nie Maryi przysługuje pierwsze miejsce, jest czymś obraźliwym dla samego Syna Bożego, jest wyrazem pewnego jego zniecierpliwienia, że jego rozumowanie nie jest właściwie pojmowane i wdrażane w praktykę. On sam nie ma najmniejszych wątpliwości, co do słuszności swojego argumentowania. Wierzył w prawdziwość swoich założeń i wyciągał z nich praktyczne wnioski, które znajdowały odbicie w jego poglądach, a przede wszystkim w życiu i działalności¹¹²⁴. Nie wszyscy jednak przyjmowali jego poglądy. Świadectwem, że były one poddawane krytyce, albo były podważane przez odwoływanie się do nauczania innych autorów, jest treść konferencji wygłoszonej do braci w Niepokalanowie ostatniego dnia grudnia 1938 roku:

Pan Jezus jako człowiek jest w niebie pośrednikiem naszym u Ojca niebieskiego. Matka Najświętsza jest pośredniczką między nami a Panem Jezusem i wszelkie łaski przez Nią na nas spływają. Ona jest ustanowiona przez Pana Jezusa i my w to wierzymy! Przez Nią łaski czerpiemy i Ona nas prowadzi do Najświętszego Serca Jezusowego. (...) Wczoraj czytałem książkę o Niepokalanej pisaną po francusku, ale tłumaczoną na włoski. Ci autorzy takie mają wahania co do czci Matki Bożej: boją się, by nie ując przez to czci Panu Bogu i uwłaczają Maryi. Są zdania, że wprawdzie Maryję należy czcić, ale tak jak diabeł nie chce zgnać przed Nią karku, a skoro przyjdzie jaka pokusa, to zaraz się rozpierzchają i zaczynają mieć wątpliwości, czy modlić się do Pana Jezusa, czy do Matki Bożej. Właśnie, im kto bardziej oddał się Niepokalanej, tym śmieiej może iść do Pana Jezusa, do Jego Przenajświętszego Serca, zwłaszcza w czasie pokusy, jednak tylko przez Maryję i tylko przez Nią, bo Ona jest właśnie tą bezpieczną drabiną, po której wchodzimy do Przenajświętszego Serca Pana Jezusa. My tu, Drodzy Bracia, nie dajmy się uwodzić diabłu. My wierzymy w Niepokalaną, wierzymy, że Ona po Bogu jest najdoskonalsza, najświętsza, najlepsza, najpotężniejsza. Dlaczego Wam to mówię? Bo gdyby diabeł chciał na Was uderzyć, abyście mu nie wierzyli. Chociażby tu przyszli nawet mądrzy teologowie i uczeni i głosili Wam bardzo mądre i wzniosłe rzeczy, ale inaczej by Was nauczali, jak ja Was nauczam, nie wierzcie im. Chociażby nawet przyszli nie wiem jak święci, nawet w czworo zwinięci, a inaczej by nauczali, nie wierzcie im. Przy pomocy Niepokalanej wszystko zrobicie. Słuchajcie – mówi św. Paweł w swoim liście do wiernych: „Gdyby nawet anioł z nieba przyszedł i inaczej nauczał, jak ja Was nauczam, niech będzie przeklęty!” [por. Ga 1,8-9]. Tak i ja Wam powtarzam, gdyby między Wami powstał taki, który by nie chciał czcić Matki Najświętszej, i to w sposób szczególny, luzował ten nasz ścisły związek z Niepokalaną i inaczej Was nauczał, jak ja Was nauczam, niech będzie

¹¹²³ PMK 535 (I, 755).

¹¹²⁴ Por. Z. J. KIJAS, *Św. Maksymilian Maria Kolbe*, s. 44

przeklęty. Niekoniecznie musimy zawsze się modlić tylko do Matki Najświętszej, możemy też modlić się bezpośrednio do Pana Jezusa i właśnie tym śmielej, im więcej należymy do Niepokalanej, ale byleby tylko nie wykluczać Matki Najświętszej, byle nie mówić: ja do uświęcenia i do zbawienia nie potrzebuję Matki Bożej, bo to już jest diabelskość. Niepokalana jest tą drabiną, po której idziemy do Przenajświętszego Serca Jezusowego, a kto by usuwał drabinę, nie wejdzie do góry i runie na ziemię. My wierzymy, że Niepokalana jest, że Ona prowadzi nas do Pana Jezusa, a gdyby kto inaczej nauczał, niech będzie przeklęty! Niech będzie przeklęty!!!¹¹²⁵.

O. Kolbe przyjmuje także tutaj zhierarchizowany model pośrednictwa, z jego poszczególnymi elementami, tworzącymi łańcuch, w którym między innymi Niepokalana pełni funkcję koniecznej pośredniczki do pośrednika Jezusa Chrystusa. Model ten rozpowszechniony w czasach o. Maksymiliana, a wypracowany już w średniowieczu, począwszy od św. Bernarda z Clairvaux, poprzez innych kaznodziejów aż do czasów nowożytnych, w tym mistrzów drogi maryjnej, bliskich o. Kolbemu, św. Ludwika Grigniona de Montforta i św. Alfonsa Liguoriego, od czasów Soboru Watykańskiego i poprzez współczesną teologię, został zastąpiony przez ujmowanie poszczególnych elementów, a więc Maryi, świętych, ludu Bożego, wewnątrz jedynego pośrednictwa Jezusa Chrystusa¹¹²⁶.

W przytoczonym tekście zastanowienie wzbudza również ogromny ładunek emocjonalny w nim zawarty, a wreszcie także bardzo mocne stwierdzenia, które wręcz inaczej myślących ustawiają w szeregu heretyków, czego wyrazem jest formuła „niech będzie przeklęty”, nawiązująca do orzeczeń wymierzonych w innowierców, a kończąca choćby orzeczenia Soboru Trydenckiego¹¹²⁷, którego nauka była dobrze znana o. Maksymilianowi. W tym miejscu należy zaznaczyć, że chodzi tutaj o tekst, który potępia tych, którzy nie aprobują głoszonej przez o. Kolbego mariologii i nie chcą podążać zaproponowaną przez niego drogą całkowitego i rycerskiego oddania się Niepokalanej. Tymczasem trzeba zdecydowanie stwierdzić, że nauczycielski urząd Kościoła pozostawia w tym przedmiocie wiele wolności i nie uzależnia zbawienia człowieka od takiej czy innej, konkretnej formy nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny i Jej czci pod określonym tytułem. Być może tak radykalne stanowisko o. Kolbego wynika z jego przekonania o szczególnym charyzmacie, który otrzymał on sam i jego bracia w Niepokalanowie, i świadomości, że zachowanie tego charyzmatu stanowi ich powołanie i ich drogę do uświęcenia, a także główną zasadę apostolską. Dlatego ostrzega swych duchowych synów przed zdradą tego charyzmatu oraz ich powołania, nie wahając się użyć w tym celu słów najmocniejszych¹¹²⁸. W celu jak najlepszego zrozumienia

¹¹²⁵ KMK 204 (293n).

¹¹²⁶ Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia franciszkańska*, Niepokalanów 2004, s. 364.

¹¹²⁷ Por. P. JASKÓŁA, *Zbawienie w Chrystusie: perspektywa ekumeniczna*, w: *Symposium* 8 (2001) 1, s. 43.

¹¹²⁸ Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Mariologia franciszkańska*, s. 368.

treści tej konferencji należy jednak zauważyć, że w jego *Pismach* nie ma tak mocnych stwierdzeń. Wprawdzie język mówiony zazwyczaj jest bardziej zdecydowany, bardziej spolaryzowany od pisanego, ale mimo wszystko rodzi się pytanie na ile, albo w jakim stopniu, są to autentyczne słowa o Maksymiliana? Rozstrzygnięcie komplikuje fakt, że ta konkretna konferencja została odtworzona nie ze stenogramu, a wyłącznie z notatek jednego z braci, który jej słuchał i z pewnością w zapisanym tekście pozostawił również i swoje odczucia oraz punkt widzenia. Należy więc przyjąć, że prawdopodobnie nie wszystko, co zawiera tekst konferencji i niekoniecznie dosłownie zostało wypowiedziane przez św. Maksymiliana¹¹²⁹. Z drugiej strony sam o. Kolbe zdaje sobie sprawę, że jego nauczanie zawiera śmiało twierdzenia, które mogą sprawiać trudność w przyjmowaniu jego poglądów i działania z nich wypływającego. Tak o tym pisze z Nagasaki do centrali MI w Niepokalanowie:

Do aktu poświęcenia „O Niepokalana...” nie ma przywiązanego specjalnego odpustu, można go mimo to używać, a nawet nie możemy z niego zrezygnować. Trudnością pewno jest śmiało wyrażenie, że przez ręce Niepokalanej wszystkie łaski z N[ajświętszego] Serca Jezusowego na nas spływają, ale już papież Leon XIII orzekł, że wolno tak twierdzić i gdy biskup krakowski z tego powodu nie chciał potwierdzić pierwszego dyplomiku, podaliśmy mu dowody i wtedy ustąpił. Teraz już mamy i pacierze, i Mszę św., i święto kościelne Matki Bożej Pośredniczki Wszelkich Łask, a kardynał Mercier bardzo się starał o ogłoszenie tej prawdy jako dogmat. – Może Niepokalana pozwoli i nam się przyczynić do włożenia tego klejnotu do Jej korony¹¹³⁰.

Sprawą rozstrzygającą, która pozwalała mu na tego typu stwierdzenie, było dla o. Kolbego odwołanie się do nauczania zwyczajnego papieża i praktyki liturgicznej, a równocześnie nadzieja, że z czasem rola Matki Bożej jako Pośredniczki Wszelkich łask zostanie potwierdzona dogmatycznie. Nie stało się tak do dzisiaj i perspektywa ta jest o wiele dalsza niż nawet w czasach św. Maksymiliana. I choć także współcześnie nie brakuje środowisk teologicznych, które nadal dążą do ogłoszenia piątego dogmatu maryjnego, to jednak główny nurt nauczania Kościoła, podkreślając ścisły związek Maryi z Chrystusem, równocześnie akcentuje, iż teologia tytułów: Współodkupicielka, Pośredniczka i Orędowniczka, wymaga nadal dogłębnego studium w odnowionej perspektywie trynitarnej, eklezjologicznej i antropologicznej, stąd należy się nimi posługiwać w sposób wyważony i powściągliwy¹¹³¹.

Wracając do analizy określenia „Serce Jezusa”, wydaje się, że w niektórych tekstach, o. Maksymilian używa tego terminu jako synonimu imienia Jezusa, rozumiejąc przez niego samą osobę Chrystusa Pana. Wskazuje na to fakt, że w notatkach z medytacji używa obu

¹¹²⁹ Por. KMK 204 (295) przypis 3.

¹¹³⁰ PMK 369 (I, 544).

¹¹³¹ Por. W. ŻYCIŃSKI, *Nauczanie Kościoła a „nauczania” w Kościele. Za czy przeciw piątemu dogmatowi maryjnemu?*, w: *Seminare* 18 (2002), ss. 146-149.

określeń naprzemiennie, w kontekstach, które jednoznacznie wskazują na osobę Jezusa Chrystusa:

Cierp dla Serca P[ana] Jezusa w pokorze, a znajdziesz pokój. (...) Opuść wszystkich i wszystko dla P[ana] Jezusa. (...) Wynagradzaj P[anu] Jezusowi za krzywdy Jemu wyrządzane. (...) Ubiczowanie P[ana] Jezusa. Bolesć Prz[enajświętszego] Serca P[ana] Jezusa. – (...) Cierniem ukoronowanie. Pan Jezus wyśmiany. (...) Niesienie krzyża. Interesy Prz[enajświętszego] Serca P[ana] Jezusa niech będą twoimi interesami; cierp z miłości ku P[anu] Jezusowi. (...) Ukrzyżowanie P[ana] Jezusa. – P[an] Jezus cały się ofiarował dla ciebie, a ty? – Bóg mój i wszystko¹¹³².

Podobnie w zapiskach tzw. *Memento*, czyli modlitewnej intencji w czasie sprawowania Mszy świętej, o których o. Kolbe chciał pamiętać podczas każdej Eucharystii, zapisał:

III – Na podziękowanie Trójcy Przenajświętszej, Sercu P[ana] Jezusa i Duchowi Prz[enajświętszemu] za wszystkie łaski, co dotąd były, teraz są i na przyszłość będą (improprie) udzielone Niepokalanej, a szczególnie za łaskę Niepokalanego Poczęcia „cum omnibus antecedentibus, praesentibus et consequentibus” [Tł.: „ze wszystkim, co ją poprzedziło, co jej towarzyszyło i co było jej następstwem”]¹¹³³.

Jak widać o. Maksymilian dziękuje Trójcy Przenajświętszej, co odnosi się do Trzech Osób Boskich, dziękuje Duchowi Przenajświętszemu, i jest to odniesienie do osoby Ducha Świętego, natomiast zamiast o osobie Syna Bożego, pisze o wdzięczności Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, ale w tym kontekście łatwo zrozumieć, że tu także chodzi o osobę Jezusa Chrystusa. Zresztą ta wdzięczność wobec Pana Jezusa wyrażona wobec Jego Najświętszego Serca, które w rzeczywistości jest personifikacją całej Jego osoby, znajduje odbicie w kolejnym, pełnym emocji i uczucia tekście o. Kolbego, zamieszczonym w numerze listopadowym *Rycerza Niepokalanej* z 1929 roku:

Któż by przypuścić śmiało, że Ty, o Boże Nieskończony, Wieczny, umiłowalesz mnie od wieków i więcej niż od wieków, bo odkąd jesteś Bogiem – więc mnie miłowałeś i miłujesz zawsze?... Choć byłem nicością, Tyś już mnie kochał i dlatego właśnie, żeś mnie kochał, o Boże serdeczny, wyprowadziłeś mnie z nicości do bytu!... Dla mnie stworzyłeś niebiosa gwiazdami zasiane, dla mnie ziemię, morza, góry, rzeki i tyle, tyle pięknych rzeczy na ziemi... Któż by śmiało przypuścić?... A nie poprzestałeś jeszcze na tym, lecz widząc, że 19 wieków przepłynie od czasu, gdy te dowody Twojej miłości się wylewały i dopiero wtedy ja ukazę się na tej ziemi – zaradziłeś i temu! Serce Twoje nie godziło się z tym, bym miał karmić się jedynie wspomnieniami Twojej ogromnej miłości. Pozostałeś na tej niskiej ziemi w Najświętszym Przedziwnym Sakramencie Ołtarza i przychodzisz do mnie i jednoczysz się ze mną ściśle, bo pod postacią pokarmu... Już teraz Krew Twoja płynie we krwi mojej, dusza Twoja, o Boże Wcielony, przenika duszę moją, umacnia ją i karmi... O cuda! Któż by śmiało przypuścić?... I cóż dać jeszcze mogłeś, o Boże, oddając mi już siebie samego na własność?... Serce Twe miłością ku mnie płomienne podyktowało Ci dar jeden jeszcze: tak, jeszcze jeden dar!... Ty nam dziećmi stać się przykazałeś, jeżeli chcemy wniknąć do Królestwa niebieskiego. A wiesz, że dziecku potrzeba matki: sam ustanowiłeś prawo miłości takie. Dobroć

¹¹³² PMK 864 (II, 64n).

¹¹³³ PMK 873 (II, 203).

i miłosierdzie Twoje stwarza nam więc Matkę – uosobienie Twej dobroci i twej miłości bezgranicznej – i pod Krzyżem na Golgocie nam Ją i Jej nas oddaje... I postanawiasz, o miłujący nas Boże, by Ona wszystkich łask Twoich Szafarką wszechwładną i Pośredniczką była – Jej niczego nie odmówisz, jako i Ona również nic nikomu odmówić niezdolna...¹¹³⁴.

Z całego tekstu przebija ogromna wdzięczność za Bożą miłość, która nie tylko powołuje człowieka z niebytu do istnienia, ale także obdarza go całym światem stworzonym. Darem wyjątkowym Bożego Serca jest Eucharystia, Najświętszy Przedziwny Sakrament Ołtarza, jak nazywa ją o. Kolbe. Ciało Chrystusa, które jest pokarmem, Krew Jezusa, która wchodzi w krwioobieg człowieka, Ciało i Krew, które przenikają duszę człowieka, umacniają ją i jednoczą z Bożym życiem. I wreszcie wyrazem Bożej miłości jest danie człowiekowi Maryi Niepokalanej za Matkę i Opiekunkę. Warto bliżej przyjrzeć się zwłaszcza ostatnim zdaniom wypowiedzi o. Kolbego, dotyczącym roli Maryi jako szafarki łask, które wpływają na ludzi z Najświętszego Serca Jezusowego. Twierdzi on wprost, że Jezus Chrystus, Syn Maryi, niczego Jej nie odmówi, jakby przedłużając Jej władzę rodzicielską z czasów ziemskiego życia na całe Jego aktualne działanie zbawcze. „Ona nic nie odmawia grzesznikom, a Prz[enajświętsze] Serce P[ana] Jezusa nic nie potrafi Jej odmówić”¹¹³⁵. O. Kolbe twierdzi wręcz, że w pewien sposób Serca Jezusa jest podporządkowane Maryi. „Potężna więc jest modlitwa, a już bez granic potężna, jeżeli się do Niepokalanej zwraca, która jako niepokalana jest wszechwładną Królową nawet Serca Bożego”¹¹³⁶. To stosunkowo odważne stwierdzenie o. Kolbego z jednej strony jest świadectwem jego głębokiej wiary w moc modlitwy do Maryi Niepokalanej, z drugiej także wiary w potęgę Jej pośrednictwa, a równocześnie ukazaniem wyjątkowej więzi Maryi z Sercem Jezusa, a także Jej przemożnego wpływu na Boże Serce¹¹³⁷. Tę myśl powtarza o. Maksymilian w tytule jednej ze swoich notatek do planowanej książki: „Potęga Niepokalanej nad Sercem Jezusowym”¹¹³⁸. W samym tekście notatki jednak nie wyjaśnia wprost tej tezy, w punktach pisze raczej o roli Maryi Niepokalanej w Bożych planach, a w jednym z punktów pisze o Maryi – „Królowa nieba”, a w nawiasie dodaje słowo „Boga” ze znakiem zapytania. Niestety brak szerszego wyjaśnienia ze strony o. Kolbego nie pozwala na dokładne zrozumienie takiego tytułu. Należy je chyba rozumieć wyłącznie w kontekście Bożego macierzyństwa Maryi, z wykluczeniem jakiegoś podporządkowania Jej Jezusa Chrystusa w wymiarze ontologicznym czy w działalności zbawczej.

¹¹³⁴ PMK 1062 (II, 453).

¹¹³⁵ PMK 864 (II, 65).

¹¹³⁶ PMK 1219 (II, 732).

¹¹³⁷ Por. M. ADASZKIEWICZ, *Wszechpośrednictwo Maryi*, s. 87.

¹¹³⁸ Por. PMK 1218 (II, 731n).

Utożsamienie Serca Jezusowego z osobą Syna Bożego wynika również z tych wszystkich tekstów, w których o. Maksymilian mówi o naśladowaniu Serca Jezusowego. Oczywiście nie brakuje u o. Kolbego w tym kontekście odwołania do zachęty Pana Jezusa z Ewangelii według św. Mateusza: „Uczcie, uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca”¹¹³⁹ [Mt 11, 29]. Zdaniem o. Maksymiliana Pan Jezus w wychowaniu Apostołów kształtował ich sercem i swoim osobistym przykładem¹¹⁴⁰. Naśladowanie w miłości Serca Jezusowego, według o. Kolbego, najpewniej dokonuje się przez Niepokalaną, że względu na Jej osobiste zjednoczenie z Sercem Bożym i udział w Jego tajemnicach miłości, objawionych przez wydarzenia paschalne i pozostanie z ludzkością w Eucharystii:

Cel MI wykonać i to jak najprędzej, tj. zdobyć cały świat i każdą duszę z osobna, która jest lub będzie do końca świata, Niepokalanej, a przez Nią Przen[ajświętszemu] Sercu Jezusowemu. I dopilnować, by nikt sztandaru Niepokalanej z duszy żadnej nie usunął, a raczej ustawicznie pogłębiać miłość ku Niepokalanej w duszach, zacieśniać węzeł miłości pomiędzy duszami a Nią, by stały się jedno z Nią, Nią samą. By Ona sama żyła i miłowała (działała) w nich i przez nich. – Jak Ona jest Jezusową, Bożą, tak każda dusza przez Nią i w Niej stanie się Jezusową, Bożą, czyli w sposób o wiele doskonalszy niż bez Niej i nie przez Nią, o ile w ogóle to byłoby możliwe. – Wówczas dusze pokochają Prz[enajświętsze] Serce Jezusa tak, jak dotąd nie kochały, bo jak Ona zagłębia się w tajemnicach miłości: krzyża, Eucharystii, jak dotąd się nie zagłębiały. – Miłość Boża zapali przez Nią świat i spali go i nastąpi „wniebowzięcie” dusz z miłości¹¹⁴¹.

Pisma o. Kolbego są wymownym świadectwem jego ogromnej osobistej czci do Najświętszego Serca Jezusowego i praktykowania nabożeństwa do Niego. O. Maksymilian znał dobrze treść objawień się Pana Jezusa św. Małgorzacie Marii Alacoque¹¹⁴², które jak wiadomo w ogromnym stopniu przyczyniły się do rozwoju kultu Najświętszego Serca Jezusowego. W jego notatkach z medytacji, zwłaszcza pierwszopiątkowych, także w zapiskach z rekolekcji, można odnaleźć różnorodne odniesienia do Serca Jezusowego¹¹⁴³. Niestety ich skrótowy charakter nie zawsze pozwala zrozumieć głębszą treść, jaką chciał w nich zawrzeć o. Maksymilian. W *Pismach* obecne są także fragmenty opisujące różne formy kultu liturgicznego Najświętszego Serca Pana Jezusa, jak msze wotywnie¹¹⁴⁴, poświęcenie się Najświętszemu Sercu¹¹⁴⁵, intronizacje¹¹⁴⁶, nabożeństwa do Najświętszego Serca¹¹⁴⁷,

¹¹³⁹ PMK 848 (II, 9), 865 (II, 88).

¹¹⁴⁰ PMK 828 (I, 1092).

¹¹⁴¹ PMK 868 (II, 167).

¹¹⁴² Por. PMK 864 (II, 76), PMK 1007 (II, 371).

¹¹⁴³ Por. P. DUDA, *Chrystus*, s. 141.

¹¹⁴⁴ Por. PMK 865 (II, 88).

¹¹⁴⁵ Por. PMK 8 (I, 38), PMK 865 (II, 88).

¹¹⁴⁶ Por. PMK 39 (I, 123), PMK 40 (I, 124), PMK 97 (I, 205), PMK 865 (II, 98).

¹¹⁴⁷ Por. PMK 840 (II, 11), PMK 864 (II, 58), PMK 1019 (II, 385).

procesje¹¹⁴⁸, ołtarze poświęcone Bożemu Sercu¹¹⁴⁹, szkaplerz Najświętszego Serca Jezusowego¹¹⁵⁰, modlitwy zakonne¹¹⁵¹. Wszystko w kontekście czci do Najświętszego Serca Pana Jezusa i błogosławionych owoców, jakie ona przynosi. Ostatnie Msze święte jakie odprawił i zapisał w swoim dzienniku mszalnym św. Maksymilian przed aresztowaniem, to wotywy o Najświętszym Sercu Jezusowym¹¹⁵². Dobitym świadectwem miary czci Serca Jezusowego i miłości do Niego są słowa samego o. Kolbego:

Co do czci Przenajświętszego Serca Pana Jezusowego, bardzo wiele przepięknych rzeczy można by powiedzieć, jak o dążeniu do miłości Niepokalanej Sercem Jezusowym itp. Tu tylko napomknę, że nie możemy zadowolić się jakąkolwiek miłością Serca Jezusowego, ale w myśl dyplomika MI dążymy do najdoskonalszej miłości, to jest aż Sercem Niepokalanej i tylko do aż takiej¹¹⁵³.

Wyrazem czci Najświętszego Serca Jezusowego było również nadanie w działalności Rycerstwa wyjątkowej roli powszechnie znanemu Cudownemu Medalikowi, na którego rewersie, zgodnie z objawieniem św. Katarzyny Labouré, opisanym w *Rycerzu Niepokalanej*, znajdują się Serce Jezusa otoczone cierniową koroną i Serce Maryi przeszyte mieczem¹¹⁵⁴. O. Kolbe pokładał wielką ufność w skuteczności działania Cudownego Medalika w realizacji głównego celu, czyli doprowadzenia wszystkich przez Niepokalaną do Serca Jezusowego¹¹⁵⁵. Posługiwanie się nim to drugi warunek w programie MI stworzonym przez o. Maksymiliana Kolbego.

Drugi warunek: Noszenie Cud[ownego] Medalika. To warunek „integralis” (nieistotny). – Nosimy, bo Niepokalana kazała i obiecała opiekę swą tym, co go noszą. A nam jak najbardziej tej opieki trzeba. – Doświadczenie okazuje, że kogo diabeł chce zwieść, temu nasamprzód pod jakimkolwiek pozorem stara się odebrać Cud[owny] Medalik. Co za potęga opieki Niepokalanej. – Ważne więc. „Integralis”, choć nie „essentialis” (...). Podała akt strzelisty przy objawieniu Cud[ownego] Med[alika], więc to nasza modlitwa włączająca do niej wszystkich. Dała Cud[owny] Medalik, więc to nasza kulka, by trafić w serca¹¹⁵⁶.

Szczególnie bliska była o. Maksymilianowi idea wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa wszelkich zniewag i niewierności. Wynagrodzenie jest owocem ducha miłości, który jest odpowiedzią na wzgardzoną przez wielu miłość Chrystusa, i objawia się przez konkretne czyny miłości. Istotne jest również nastawienie ducha, czysta intencja i duch ofiary,

¹¹⁴⁸ Por. PMK 865 (II, 98).

¹¹⁴⁹ Por. PMK 518 (I, 735).

¹¹⁵⁰ Por. PMK 1010 (II, 374).

¹¹⁵¹ Por. PMK 864 (II, 58, 61)

¹¹⁵² Por. M. ADASZKIEWICZ, *Wszeczhpośrednictwo Maryi*, s. 87.

¹¹⁵³ PMK 576 (I, 822n).

¹¹⁵⁴ Por. PMK 917 (II, 266n), PMK 953 (II, 305-308).

¹¹⁵⁵ Por. G. SIMBULA, *Rycerstwo Niepokalanej. Istota, teologia, duchowość*, Niepokalanów 1994, s. 73-81; J. DOMAŃSKI, *P. Kolbe e la medaglia miracolosa*, w: *Sussidi Kolbiani 2* (1981), ss. 3-14.

¹¹⁵⁶ PMK 868 (II, 168). Warunek ściśle związany (integralny), choć nie istotowy czy pierwszorzędny.

który nawet w sytuacji niemożności wykonania dzieł wynagradzających w stopniu wystarczającym, staje się miłą Bogu ofiarą zadośćuczynienia¹¹⁵⁷. Najpierw o. Kolbe przestrzega sam siebie: „Nie dozwól, o ile możesz, aby Serce P[ana] Jezusa było krzywdzone”¹¹⁵⁸. Ubolewa także, iż nawet wśród osób Bogu poświęconych, znajdują się tacy, którzy sprawiają cierpienie Bożemu Sercu:

Z drugiej zaś strony jakąż przykrość sprawiają Najśw[ięszemu] Sercu Pana Jezusa te dusze zakonne, które przez brak ciągłego czuwania nad sobą samymi, zaniedbanie ciągłej modlitwy w aktach strzelistych, niewalczenie zdecydowanie ze sobą samymi w rzeczach na pozór niewielkich, tracą coraz bardziej jasność światła wiary, które w ślepych posłuszeństwie widzi Wolę samego Boga i coraz bardziej widzą w przełożonych tylko to, co i poganie widzieć mogą, tj. ludzi, więcej czy mniej mądrych, więcej czy mniej roztropnych, starych czy młodych, dużych czy małych¹¹⁵⁹.

O. Maksymilian zdaje sobie sprawę, że zadanie trwania przy Bożej miłości nie jest łatwe i często same siły ludzkie są niewystarczające, dlatego w swoim stylu powierza także dzieło wynagrodzenia Najświęszemu Sercu Jezusa w dłonie Niepokalanej:

Czy przez Niepokalaną staliśmy się bliżsi Przenajś[odsze]mu Sercu Jezusowemu? Jeżeli tak, podziękujmy serdecznie Niepokalanej za te zdroje łask, jakie nam wypraszała i zlewała na nas z Przenajś[odsze]go Serca Jezusowego. Jeżeli zaś nie widzimy większych postępów w miłości Bożej, nie zniechęcajmy się, ale upokorzymy się, przeprośmy serdecznie Niepokalaną, żeśmy z Jej łask nie dość korzystali; prosimy, by przeprosiła Zbawcę, wynagrodziła Przen[ajśw]szemu Sercu Jego i obróciła naszą opieszałość, naszą niewdzięczność na większe jeszcze dobro, by nawet upadki stały się rzeczywiście dla nas szczeblami do coraz wyższej doskonałości (bo po to tylko dobry Jezus je dopuścił) – i z całą bezgraniczną ufnością w Jej szczególną opiekę pozwólmy się Jej najdoskonalej prowadzić. Ona uczyć nas będzie, jak dzień po dniu, godzina po godzinie, chwila po chwili, przez dobre spełnianie tych zwyczajnych naszych obowiązków i przez zgadzanie się z Wolą Bożą okazywać miłość Boskiemu Sercu, miłość ofiarną, przez pełnienie Jego Woli mimo trudności, cierpienia i krzyżów¹¹⁶⁰.

Wynagrodzenie Najświęszemu Sercu Pana Jezusa, a więc odpowiedź miłości na Jego miłość, zdaniem o. Kolbego wymaga nie tylko zmagania się z samym sobą i swoją słabością, ale także naprawy i konfrontacji ze złem obecnym w świecie. Z tym złem należy wręcz podjąć walkę, wojnę, w której najlepszym orężem jest posłuszeństwo Bożej woli, oddając się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej rękach. Wtedy dopiero może zapanować ogień miłości Serca Jezusowego i Jego królestwo.

Oglądając się dookoła i widząc wszędzie tyle zła, chcielibyśmy szczerze, zwłaszcza jako członkowie „Milicji Niepokalanej”, naprawić to zło, ludzi do Przen[ajśw]szego Serca

¹¹⁵⁷ Por. L. POLESZAK, *Idea wynagrodzenia Najświęszemu Sercu Pana Jezusa we współczesnym świecie*, w: *Symposium* 36 (2019) 1, s. 233.

¹¹⁵⁸ PMK 864 (II, 68).

¹¹⁵⁹ PMK 290b (I, 421).

¹¹⁶⁰ PMK 1150 (II, 639).

Jezusowego przyprowadzić przez Niepokalaną i tak naszych współbraci na całym świecie wiecznie i nawet na tej jeszcze ziemi uszczęśliwić. Więc wojna zła, nieubłagana, ciągła, zwycięska – wojna. (...) Kiedy więc najprędzej, najdoskonalej zwalczymy zło na całym świecie? Kiedy najdoskonalej damy się Jej prowadzić. I to jest najważniejsza i jedyna sprawa. Powiedziałem – jedyna. Doprawdy, o nic innego każdy z nas starać się nie powinien, jak tylko o zgodzenie, dostosowanie, jakby zupełne zlanie swej woli z Jej Wola, tak jak Jej Wola jest całkowicie zjednoczona z Wola Bożą, Jej Serce z Sercem Jej Syna Jezusa. (...) I to jest istotny warunek MI. „Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach”. Wtedy i tylko wtedy Niepokalanej podbijemy i przez Nią ogniem miłości z Przen[ajświętszym] Sercem Jezusa zjednoczymy, stopimy cały świat i każdą duszę z osobna¹¹⁶¹.

Działanie dla wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa przyczynia się do budowania Jego Królestwa. Każda okoliczność jest odpowiednia do szerzenia tego królestwa. Zarówno przez działalność pisarską, głoszone słowo, a także osobisty przykład i gotowość do przyjęcia trudnych momentów w życiu, a nawet upokorzeń. Tak tę zasadę ujmuje o. Maksymilian w notatkach z rekolekcji:

Nie opuść żadnej sposobności, by szerzyć Królestwo Niepokalanej w duszach, a przez to królestwo Serca Jezusowego: piórem, słowem, przykładem, cierpieniem, upokorzeniem itd. Zapomnij o sobie, a myśl tylko o zdobyciu serc dla Niepokalanej, a przez to dla Prz[enajświętszego] Serca Jezusowego, aby przez to temu Boskiemu Sercu coraz więcej przyjemności zrobić¹¹⁶².

To wynagrodzenie nazywane jest przez o. Maksymiliana na różne sposoby. W powyższym tekście, ale i w innych miejscach, gdzie jeszcze kilkakrotnie używa on na przykład określenia „sprawić/zrobić przyjemność Najświętszemu Sercu”¹¹⁶³. Także słowo „oczyszczyć” używane jest przez o. Kolbego w kontekście działania wynagradzającego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa¹¹⁶⁴. Oczyszczenia ludzkiego serca dokonuje Maryja, Ona upodabnia je do swego Niepokalanego Serca i w ten sposób przygotowuje je do godnego zjednoczenia z Sercem Jezusowym. Zasadniczo myśl o. Maksymiliana w tym względzie, obecną także w pozostałych pismach, oddaje fragment wyjaśnienia aktu ofiarowania się Niepokalanej:

Jest też Królową i ziemi, jako Matka Boga samego. Ale pragnie – i ma prawo do tego – być dobrowolnie uznawaną przez każde serce, być kochaną jako Królowa każdego serca, by przez Nią to serce oczyszczało się coraz bardziej, niepokalane się stawało, do Jej Serca podobne i coraz bardziej godne zjednoczenia z Bogiem, Miłością Bożą, Najsw[iętym] Jezusa Sercem¹¹⁶⁵.

¹¹⁶¹ PMK 1070 (II, 473n).

¹¹⁶² PMK 853 (II, 37).

¹¹⁶³ Por. PMK 24 (I, 60), PMK 120 (I, 245), PMK 761 (I, 1033), PMK 864 (II, 66, 70), PMK 1094 (II, 527).

¹¹⁶⁴ Por. PMK 956 (II, 312), PMK 1001 (II, 363), PMK 1197 (II, 700), PMK 1213 (II, 727), PMK 1214 (II, 727).

¹¹⁶⁵ PMK 1197 (II, 700).

Zadanie to, w sposób wyjątkowy przez Boga nagrodzone przez szczęście wieczne, zwłaszcza za przyjęcie cierpień i upokorzeń, nie kończy się jednak w momencie śmierci, ale nadal jest kontynuowane. Dzieje się to poprzez towarzyszenie Bożemu Sercu, „pocieszanie Go”, ale także wspieranie innych w osiągnięciu świętości czyli budowaniu Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego we współpracy z Niepokalaną, Matką i Orędowniczką grzeszników. Owocem zaś ostatecznym jest jak największa chwała Boża, całkowite zjednoczenie w Bożej miłości bez granic. Mówi o tym poniższy fragment, będący zakończeniem rozważania o Maksymiliana na temat historii, natury i celu Rycerstwa Niepokalanej, który również doskonale puentuje wszystkie powyższe przemyślenia:

Pan Bóg w dobroci swej nieskończonej, aby nas tym więcej pociągnąć do siebie, zachęcić do pracy, nieraz jeszcze tu na ziemi daje pokosztować trochę tego szczęścia, którego pełność ma być naszą koroną. (...) O wiele więcej jednak sobie zaskarbimy, kiedy w ciemności zewnętrznej i wewnętrznej, pełni smutków, spracowani, cierpiący bez pociechy, prześladowani na każdym kroku, wśród ciągłych niepowodzeń opuszczeni przez wszystkich, wyśmiani, wyszydzeni, sami... jak Pan Jezus na krzyżu za wszystkich się modlić i wszelkimi sposobami (jak P[an] Jezus nawet łotra w ostatniej chwili) do Boga przez Niepokalaną pociągnąć i z Nim najściślej złączyć będziemy się starali. Lecz życie to przejdzie, a wtedy rozpocznie się prawdziwa nasza nagroda. Żaden chociaż najmniejszy trud, najmniejsze cierpienie dla chwały Bożej podjęte, nie ujdzie sowitej zapłaty i to przez wieczność całą... Pan Bóg, jak to widzimy z historii, nie tylko nagrodi to, cośmy zrobili, ale nawet to, cośmy pragnęli uczynić, chociaż nie było w naszej mocy do skutku tego doprowadzić. Pragnąć więc, a pragnąć bez granic!... (...) Tak i my możemy mieć nadzieję, że jeżeli teraz naśladowując te święte dusze niedawno zmarłe [święte: Teresę od Dzieciątka Jezus i Gemmę Galgani], gorzeć będziemy pragnieniem zbawienia dusz, po śmierci Niepokalana dopełni przez nas swego dzieła, a raczej wtedy dopiero o wiele więcej niż na tej biednej ziemi, gdzie drugim podając rękę, bacznie zważać musimy, abyśmy sami nie upadli, będziemy mogli pocieszać Serce Prz[enajświętsze] P[ana] Jezusa. Sam Pan Jezus umierając widział ze swoich pod krzyżem tylko Najśw[iętszą] Dziewicę i ucznia ulubionego; inni zaś uczniowie Jego uciekli, jeden Go się pod przysięgą zaparł, a Judasz wydał Żydom. Nie ma więc co bardzo się trapić, gdy nie widzimy owoców naszej pracy na tej ziemi. Może jest wolą Bożą, abyśmy je po śmierci zebrali, a kto inny oglądał je na tym świecie. Pierwszą więc naszą nagrodą to możliwość i łatwość jak najskuteczniejszego połowu dusz, nawet po śmierci. Wyobraźmy sobie dalej, jak nam będą wdzięczne wszystkie te niezliczone szeregi dusz, którym niebo otworzyliśmy, a choćby tylko o jeden stopień przymnożyliśmy im chwały; jak dziękować nam będą przez wieczność całą, a i my im wdzięczni będziemy, bo pracując dla nich i sobie w niebie zgotowaliśmy koronę. Jakąż dalej miłością pałać będą ku Tej, co raczyła użyć nas za narzędzia do uwolnienia ich z więzów czartowskich; jakżeż my nie przestaniemy wielbić Jej dobroci, że nas tak niegodnych, nędznych i niezdolnych wybrać raczyła na swych żołnierzy, abyśmy Jej serca podbijali? Jakież wreszcie hymn uwielbienia, chwały i dziękczynienia wzniosą wszyscy niebianie Sercu P[ana] Jezusa, że tak tkliwą raczyło zostawić nam Matkę, abyśmy uciec się mogli i ukryć pod Jej macierzyński płaszcz przed słusznymi ciosami sprawiedliwości Jego, że nie chcąc nas karać, ale przebaczyć, umyślił dać nam Pośredniczkę, Orędowniczkę, Matuchnę najdroższą i Jej cały porządek miłosierdzia powierzył, sobie sprawiedliwość zostawiając, że Ją tak dobrą stworzył, iż nie umie opuścić grzesznika, choćby najgorszego, co do Niej się ucieka i tak potężną, że wystarczy Jej życzenie, aby skłonić natychmiast Serce nieskończonego Boga. I tak wszyscy wraz z Niepokalaną dziękować i wielbić będziemy na wieki miłosierdzie, dobroć, mądrość, potęgę i sprawiedliwość Boga w zapłacie, którą obiecał. I wtedy tworząc Jej

zastęp przyboczny, jak najbliżej, bo przy Niej, Boga osiągniemy, ostateczny cel MI, tj. przez Niepokalaną chwałę Boga jak największą¹¹⁶⁶.

Podsumowując, należy powiedzieć, że zjednoczenie z Sercem Jezusowym, zanurzenie całkowite w Bożej miłości, której to Serce jest ucieleśnieniem, to główny cel życia i działalności apostołskiej św. Maksymiliana. „Nie możemy dozwolić, by inne cele rozproszyły nasz główny cel: zdobyć świat dla Najśłodszego Serca Jezusowego przez Niepokalaną. Wszystko do tego celu ma zmierzać, bo to sprawy Boże”¹¹⁶⁷, zwykł wielokrotnie powtarzać. Zarówno osobiste zbawienie, jak i pomoc do zbawienia innych, czyli zjednoczenie z Bożym Sercem, budowa Jego królestwa, ma się dokonywać przez Niepokalaną. Działalność i duchowość Rycerstwa Niepokalanej, a więc jego członków, oparta jest na budowaniu Królestwa Serca Jezusowego przez Niepokalaną, która jest uosobieniem Serca Bożego i Szafarką łask, jakie z Niego spływają. Jest drogą, którą należy zaproponować wszystkim chrześcijanom, ale także tym, którzy w danym momencie są daleko od Kościoła, a nawet mogą być jego wrogami. Serce Jezusa pełne miłości i miłosierdzia otwarte jest dla wszystkich, którzy chcą przyjść do Niego. Niepokalana jest Tą, która pomaga serca ludzkie do tego przygotować poprzez rozdawnictwo łaski i oczyszczanie dusz, jest też Tą, która odpowiedź miłości Sercu Jezusowemu przekazuje.

4.3 Rycerstwo Niepokalanej – środkiem do rozwoju duchowości i apostołatu chrześcijanina

Cechą charakterystyczną o. Maksymiliana Kolbego było praktyczne podejście do rzeczywistości i natychmiastowe podejmowanie działania zmierzającego do rozwiązania konkretnych problemów przy wykorzystaniu sytuacji i okoliczności, które im towarzyszyły. Był przy tym wytrwały w realizowaniu własnych pomysłów i intuicji, czasami wykazując się wręcz uporem i determinacją, w dążeniu do postawionego sobie celu. Nieustannie starał się szukać nowych rozwiązań i ulepszać już te istniejące. Bezcynność i bierne akceptowanie rzeczywistości były mu zupełnie obce. Wobec przeszkód nie do pokonania, szukał alternatywnych dróg wyjścia. Zdaje się, że trudności jeszcze bardziej go mobilizowały, a w realizacji zadania utwierdzał go jasny cel, który zawsze miał przed oczyma¹¹⁶⁸.

Właśnie ta mentalność, już u młodego kleryka franciszkańskiego, pchnęła go do decyzji o reakcji na wydarzenia, których był świadkiem w Rzymie, a które ujawniły zdecydowaną

¹¹⁶⁶ PMK 882 (II, 224).

¹¹⁶⁷ KMK 190 (277).

¹¹⁶⁸ Por. R. DI MURO, *Maksymilian Kolbe. Triumf miłości*, Gliwice 2019, ss. 22n.

wrogość masonerii wobec Kościoła i wobec Ojca Świętego Benedykta XV, a także wpływ organizacji wolnomularskich na różne grupy społeczne. Postawa studenta Maksymiliana w jakimś stopniu została w tym względzie ukształtowana przez wpływ rektora Międzynarodowego Kolegium Serafickiego w Rzymie, o. Stefana Ignudiego, który masonerię uważał za źródło wszelkiego zła moralnego i przyczynę wszystkich nieszczęść, jakie dotknęły Kościoł w czasach nowożytnych. Sam o. Kolbe nabrał podobnego przekonania o roli i znaczeniu masonerii, także dlatego, że pogląd ten nie był wówczas odosobniony, podzielała go zdecydowana większość duchowieństwa, a także wielu katolików świeckich¹¹⁶⁹. Niebagatelną rolę odgrywały tutaj orzeczenia papieskie potępiające masonerię, począwszy od Klemensa XII, a zwłaszcza encykliki Leona XIII *Quod sectam massonum: Humanum Genus* (1884) i *Annum ingressi* (1902). Także wymowa Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku, który nakładał ekskomunikę zarezerwowaną Stolicy Apostolskiej, na każdego kto wstąpiłby w szeregi masonerii, jasno ukazywała wagę problemu, jakim było wolnomularstwo dla Kościoła¹¹⁷⁰.

Tak o. Kolbe opisuje zajścia rzymskie w artykule, w którym wyjaśnia sens istnienia Rycerstwa, *Rycerza Niepokalanej* i Niepokalanowa, które w jakiś sposób były właśnie następstwem tamtych wydarzeń:

Było to w roku 1917. Masoneria rozegrała się we Włoszech na dobre. Przy obchodzie rocznicy Giordano Bruna pozwolono sobie już na podnoszenie sztandaru, na którym św. Michał Arch[anioł] leżał pod nogami zwycięskiego Lucyfera. Naprzeciw okien Watykanu zatknięto masońską szmatę, rozrzucone ulotki głosiły, że policja włoska powinna wkroczyć do Watykanu, a złośliwa ręka pisała: „Diabeł będzie rządził w Watykanie, a papież mu będzie za szwajcara” itd., itd. Od buntu Lutra lat czterysta, a od początku masonerii lat dwieście¹¹⁷¹.

Br. Maksymilian ze swoim wojowniczym charakterem łączy jednak posłuszeństwo, typowe także dla stylu żołnierskiego, a przede wszystkim wypływające ze ślubów zakonnych. Na wyraźne pozwolenie rektora kolegium, zaczyna rekrutować wśród współbraci członków duchowej milicji. 16 października 1917 roku dochodzi do spotkania założycielskiego, w którym bierze udział siedmiu studentów. Bez wątplenia to jednak Maksymilian Kolbe jest głównym motorem całego przedsięwzięcia¹¹⁷². W jaki dokładnie sposób doszło do stworzenia Rycerstwa? Odpowiedzi udziela sam św. Maksymilian, kiedy na polecenie gwardiana

¹¹⁶⁹ Por. PMK 882 (II, 225) przypis 8.

¹¹⁷⁰ Por. Z. SUCHECKI, *Kościół a masoneria*, Kraków 2023, ss. 25-31.

¹¹⁷¹ PMK 1108 (II, 569).

¹¹⁷² Por. F. GONZÁLEZ-FERNÁNDEZ, *L'influsso delle ideologie coeve nel linguaggio e nella strategia apostolica di padre Kolbe*, w: (red.) EUGENIO GALIGNANO, *Massimiliano Kolbe nel suo tempo e oggi. Approccio interdisciplinare alla personalità e agli scritti*, Roma 2003, ss. 101n.

z Mugenzai no Sono zaczyna opisywać okoliczności powstania Rycerstwa. W wyjaśnieniu o. Kolbe cofa się swoimi wspomnieniami aż do dzieciństwa i do zakupu jako dziecko figurki Niepokalanej, co było wyrazem jego miłości do Matki Najświętszej. Potem wspomina swój pobyt we Lwowie i pragnienie walki zbrojnej w obronie czci Maryi. Wreszcie przywołuje w pamięci dyskusje ze współbraćmi o kiepskiej kondycji zakonu i braku pomysłu na zmianę tej sytuacji. Ostatecznym katalizatorem okazały się wspomniane już działania masońskie w Rzymie¹¹⁷³.

Rycerstwo Niepokalanej zrodziło się przede wszystkim jako akt miłości do Boga, do Kościoła, do pogwałconej Prawdy, akt miłości, który chce budować Królestwo Chrystusowe przez Maryję, której powierza swoje nieograniczone oddanie¹¹⁷⁴. I tą mocą dąży do absolutnie maksymalnych celów, do „zdobycia całego świata, wszystkich serc i każdego z osobna”¹¹⁷⁵, według ścisłych zasad duchowych, ale i z otwartością do użycia wszystkich godziwych środków. Równocześnie, co sugeruje już sama nazwa, ma swój własny charakter: jest zaplanowane i zbudowane w perspektywie bojowej, z duchem i wojowniczym językiem oraz szczególną bronią, jaką jest Cudowny Medalik, nazywany wprost „kulką”¹¹⁷⁶ i „tarczą”¹¹⁷⁷, natomiast różaniec nazywany jest „mieczem”¹¹⁷⁸. Mają one tajemniczy potencjał, zdolny do skruszenia kamiennych serc, do złagodzenia upartych charakterów i otwarcia ich właścicieli na Bożą łaskę. Rycerze Niepokalanej są wojownikami armii Niepokalanej¹¹⁷⁹, a świat jest areną, na której toczy się „święta wojna”¹¹⁸⁰ przeciwko armii nieprzyjaciela¹¹⁸¹. Ten język militarny stanowi czasami podstawę do zarzutów wobec św. Maksymiliana, iż nie przystaje nie tylko do dzisiejszych czasów, ale że wręcz jest nieewangeliczny. W odpowiedzi należy stwierdzić, że walka dobra ze złem od początku wpisana jest w dzieje człowieka i cała historia zbawienia, a także w ogóle historia ludzkości pełne są konfrontacji i walki. Opisywanie jej w taki sposób przez o. Kolbego nie jest więc czymś wyjątkowym, albo nieuzasadnionym. Ponadto zawsze jego słowa trzeba rozpatrywać w kontekście całego jego przesłania, w którym nie brak

¹¹⁷³ Por. PMK 1105 (II, 558-560).

¹¹⁷⁴ Por. G. VERNA, *Massimiliano Kolbe. Aspetti e riflessioni in merito a un contro-rivoluzionario «par excellence»*, *Cristianità* 374 (2014), s. 50.

¹¹⁷⁵ Por. PMK 81 (I, 184).

¹¹⁷⁶ Por. PMK 81 (I, 184), PMK 355 (I, 524), PMK 868 (II, 168), PMK 882 (II, 221), PMK 958 (II, 314), PMK 978 (II, 337), PMK 1001 (II, 363), PMK 1036 (II, 422), PMK 1040 (II, 427), PMK 1196 (II, 698).

¹¹⁷⁷ Por. PMK 355 (I, 524),

¹¹⁷⁸ Por. PMK 1001 (II, 363).

¹¹⁷⁹ Por. PMK 250 (I, 370), PMK 287 (I, 415), PMK 301 (I, 437n), PMK 335 (494).

¹¹⁸⁰ Por. PMK 1001 (II, 363).

¹¹⁸¹ Por. PMK 925 (II, 274-277), PMK 1044 (II, 430-433).

przeciwwagi w postaci słów bardzo pacyfistycznych, pełnych czułości, zwłaszcza w odniesieniu do Matki Najświętszej¹¹⁸².

Warta podkreślenia jest dbałość św. Maksymiliana, aby od początku cała działalność Rycerstwa odbywała się za aprobatą przełożonych i odpowiednich władz kościelnych. Tej zasadzie pozostać wierny, aż do końca, naśladować w tym troskę św. Franciszka w wierności i posłuszeństwie Kościołowi, co jest jednoznaczne z posłuszeństwem Chrystusowi. Być Chrystusowym oznacza należeć do Kościoła i działać na mocy jego mandatu¹¹⁸³. Szczególnym reprezentantem Chrystusa jest każdorazowo Ojciec Święty. W całym postępowaniu o. Kolbego stałe jest odniesienie do Stolicy Piotrowej, a nawet bezpośrednio do papieża, w duchu synowskiego posłuszeństwa i pokornej prośby o błogosławieństwo apostołskie¹¹⁸⁴. Z drugiej strony akceptacja ze strony Kościoła, wyrażona przez szereg dokumentów, jest wyrazem, że Rycerstwo założone przez św. Maksymiliana zostało docenione jako ruch maryjny w Kościele i jako droga do uświęcenia dla tych wiernych, którzy zechcą według jego zasad postępować¹¹⁸⁵.

Gdy masoneria w Rzymie coraz śmielej występowała – wywiesiła swój sztandar przed oknami Watykanu, na sztandarze czarnym giordano-brunistow umieściła św. Michała Archanioła pod nogami Lucyfera i w ulotkach głośno występowała przeciwko Ojcu św. – powstała myśl założenia stowarzyszenia dla walki z masonerią i innymi sługami Lucyfera. By się upewnić, czy ta myśl pochodzi od Niepokalanej, zapytałem ówczesnego mego kierownika duszy o. Aleksandra Basile, jezuitę, który był stałym spowiednikiem alumnów Kolegium. Otrzymałszy zapewnienie ze strony świętego posłuszeństwa, postanowiłem rozpocząć sprawę. (...) Po dwóch tygodniach (...) po raz pierwszy podzieliłem się myślą rozpoczęcia stowarzyszenia z br. Hieronimem Biasim i o. Jozefem [Piotrem] Palem, wcześniej wyświeconym, ale kolegą na tym samym roku teologii ze mną. Warunkiem jednak było, by i oni zapytali się nasamprzód każdy swego ojca duchownego, dla upewnienia się co do woli Bożej. (...) Poza tymi, co do MI należeli, nikt w Kolegium nawet nie domyślał się jej istnienia. Jedynie ojciec rektor Stefan Ignudi, jako przełożony, wiedział o niej i nic na zewnątrz nie robiła MI bez jego zezwolenia, bo to znów posłuszeństwo, czyli wola Niepokalanej. (...) Pierwsze ustne błogosławieństwo Ojca św. otrzymaliśmy przez J. E. Mons. Dominika Jaqueta, profesora historii kościelnej w naszym Kolegium¹¹⁸⁶.

Wielki projekt, nazwany Milicją Niepokalanej, ma początki skromne i niepozabawione trudności. W pierwszym roku przy jego rozwoju nie dzieje się zbyt wiele, a sprawę utrudnia dodatkowo nagła śmierć dwóch fundatorów podczas epidemii hiszpanki, bardzo zakaźnej

¹¹⁸² Por. J-F. DE LOUVEUCOURT, *Gdy spotkają się święci*, s. 67.

¹¹⁸³ Por. Z. J. KIJAS, *Reguła i życie*, s. 94n.

¹¹⁸⁴ Por. D. VENERUSO, *La Chiesa al tempo di Pio XI, impatto su Kolbe*, w: (red.) E. GALIGNANO, *Massimiliano Kolbe nel suo tempo e oggi. Aprocchio interdisciplinare alla personalità e agli scritti*, Roma 2003, ss. 143 i 159n.

¹¹⁸⁵ Por. K. OSZKIEL, *Militia Immaculatae. Dokumenty Stolicy Apostolskiej i Kurii Generalnej OFMConv*, Rzym 1978, ss. 3-20.

¹¹⁸⁶ PMK 1105 (II, 559n.)

odmiany wirusa grypy. Działalność w tym czasie, poza modlitwą prywatną, polegała na rozdawaniu medalików Niepokalanej¹¹⁸⁷.

Zasadniczo dopiero powrót o. Kolbego do Polski, powstawanie pierwszych grup MI, najpierw wśród franciszkanów, a potem i świeckich oraz wynikająca stąd potrzeba druku czasopisma, nadały przyśpieszenia całej działalności. Początkowy, stopniowy rozwój doprowadził w efekcie do ogromnego rozmachu, powstania wydawnictwa, najpierw w Grodnie, a potem w Niepokalanowie, klasztorze całkowicie poświęconym apostołatowi w duchu Rycerstwa. Kolejnym krokiem była działalność misyjna i przyśpieszenie rozwoju MI w wymiarze międzynarodowym oraz powstanie wielu grup wśród ludzi świeckich¹¹⁸⁸.

Analizując te postępy, nieodzowne wydaje się stwierdzenie, że to miłość Niepokalanej nadaje życiu o. Kolbego głęboki sens i jest przyczyną jego działalności apostołskiej. Zewnętrznym potwierdzeniem tego stanu jest cała sprawa Rycerstwa Niepokalanej. Dogłębny dynamizm wewnętrzny prowadził św. Maksymiliana do naśladowania Chrystusa, naśladowania nacechowanego duchowością maryjną¹¹⁸⁹. Solidna i pewna franciszkańska formacja duchowa otworzyła ducha Maksymiliana na dogłębną eksplorację i stałą kontemplację tajemnicy Chrystusa. Podobnie jak teologowie franciszkańscy, z upodobaniem medytuje on wolę Ojca w zbawczym planie Boga, który stwarza, uświęca i zbawia świat, przez Syna i w Duchu Świętym. Świat, w którym Słowo Wcielone i Odkupieńcze, stanowi punkt końcowy przekazywanej miłości Boga i punkt zbieżny miłości stworzeń, które w odpowiedzi odwołują się do Boga. Powołaniem człowieka jest więc ukochanie Boga niepodzielną miłością ponad wszystko. I zgodnie z tym samym zamysłem Bożym, w całym tym procesie miejsce wyjątkowe zajmuje Maryja, Bogurodzica i Matka. Miłość Boża powołała do istnienia także Maryję. Ona po Chrystusie i w ścisłej zależności od Niego, jest najpiękniejszym znakiem miłości Boga do stworzenia¹¹⁹⁰. O. Kolbe skupia swoją uwagę na kontemplowaniu obecności Maryi Niepokalanej w wypełnieniu Bożej woli i na Jej kluczowej roli w historii zbawienia. Ona uczestniczy i współpracuje nie tylko w odkupieńczym Wcieleniu Syna Bożego, jako Matka Słowa, ale i uświęcającym działaniu wobec ludzkości jako Oblubienica Ducha Świętego.

O. Maksymilian czuł się również silnie i w duchu odpowiedzialności włączony w historię i misję Kościoła, podobnie jak w życie i misję jego Zakonu Franciszkanów; i dlatego był wypełniony pragnieniem pracy na rzecz budowania i obrony Królestwa Bożego pod

¹¹⁸⁷ Por. I. M. WÓJCIK, *Podręcznik Rycerstwa Niepokalanej*, Niepokalanów 1984, s. 15.

¹¹⁸⁸ F. GONZÁLEZ-FERNÁNDEZ, *L'influsso*, ss.103-11.

¹¹⁸⁹ Por. A. MALUCCI, *Nello spirito della M.I. per servire l'uomo*, Roma 1988, s. 11.

¹¹⁹⁰ Por. Z. J. KIJAS, *Apostoł Niepokalanej*, s. 115.

patronatem Maryi Niepokalanej oraz zaangażowania współbraci w odnowioną synowską i rycerską służbę Matce Bożej. Te uczucia wiary i gorliwości, św. Maksymilian streszcza w motcie: „Odnówić wszystko w Chrystusie przez Niepokalaną¹¹⁹¹”. Ono leży u podstaw instytucji Rycerstwa Maryi Niepokalanej. Ono również stanowi zaczyn, który ożywi całe duchowe i apostołskie życie o. Maksymiliana, aż do męczeństwa z miłości¹¹⁹².

O. Kolbe dał swojemu ruchowi maryjnemu solidny fundament teologiczny. Rycerstwo Niepokalanej zakłada pewną ściśle określoną wizję Boga, relacji pomiędzy Osobami Trójcy Przenajświętszej, a także teologiczną wizję człowieka i jego stosunku do Boga w ramach historii zbawienia. Poszczególne prawdy są ze sobą powiązane, co więcej, jedne wypływają z drugich¹¹⁹³. Dają również możliwość osobistej interpretacji przez o. Maksymiliana poprzez stawianie konkretnych tez i wyciąganie praktycznych wniosków. Oczywiście to jego osobiste spojrzenie jest również powiązane z wpływem epoki, w której przyszło mu żyć, a także z potrzebą szukania odpowiedzi na aktualne zagadnienia i problemy jego współczesności¹¹⁹⁴. Poprzednie rozdziały w jakiś sposób starały się przybliżyć i wyjaśnić świat teologiczny, w który wpisana jest myśl kolbiańska, znajdująca potem praktyczne zastosowanie w działalności Rycerstwa. Skupienie myśli teologicznej św. Maksymiliana na Maryi wynika po części z jego osobistych doświadczeń i pobożności, a po części z całego dziedzictwa zakonu, do którego wstąpił, i którego ideałami głęboko się przejął. To tajemnica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny jest tą główną myślą mariologiczną, której wyjaśnieniu poświęciło się wiele pokoleń teologów franciszkańskich¹¹⁹⁵. O. Maksymilian wprost nazywa sprawę Niepokalanej „złotą nicią” zakonu franciszkańskiego i zadaniem, które musi być podjęte przez jego pokolenie, a potem i przez następne generacje.

Życie to ruch, dążenie do celu; i Zakon żyje, jeżeli ma wytknięty cel i do niego zdąży. Pokolenia, co legły w grobie, osiągały nakreślone im przez Opatrzność cele; pokolenie zakonne obecne też musi znać swój cel, by moc do niego zdążyć i nie ściągnąć na siebie przekleństwa pokoleń następnych, że nie zbudowało na powierzonych im przez ojców fundamentach nic, co by mogło służyć za podstawę do nadbudowań ich – i tak opóźniło ich pochod. By zaś wiedzieć, co czynić teraz, trzeba poznać, co zrobiono dotychczas: sięgnąć do historii. Pominę różne pola pracy, a zatrzymam się tylko na sprawie Niepokalanej. Od zarania Zakonu złota nić tej sprawy wije się poprzez wieki, przechodzi swoje trudności i walki i dochodzi po z górą sześcioletnich zapasach do chwalebnej zwycięstwa: powszechnie obowiązującego uznania prawdy Niepokalanego Poczęcia, do ogłoszenia dogmatu. Czy

¹¹⁹¹ PMK 864 (II, 69, 74,76).

¹¹⁹² Por. L. M. SERRINI, *Dziedzictwo Kolbiańskie*, Niepokalanów 2011, s. 14.

¹¹⁹³ Por. PMK 1144 (II, 628).

¹¹⁹⁴ Por. G. SIMBULA, *Rycerstwo*, s. 115.

¹¹⁹⁵ Por. P. BIELENIN, *Maryja Niepokalana w myśli teologicznej franciszkanów*, w: *W nurcie franciszkańskim*, 14 (2005), ss. 39-50; T. SŁOTWIŃSKI, *Niepokalanie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, w: *Salvatoris Mater* 6 (2004) 1, ss. 61-84.

jednak na tym całej sprawy koniec? Czyż z uznaniem nakreślonego planu bitwy już bitwa wygrana? Czyż budowniczy poprzestaje na wykończeniu planu domu? Czyż raczej nie uważa narysowania planu domu za wstęp tylko, konieczny do zrealizowania samej budowy? – Owe prawie 7 wieków naszych dziejów to zaledwie pierwsza część całej sprawy, warunek konieczny, by dopiero przystąpić do dzieła. Do jakiego? Do zrealizowania, do posiania tej prawdy w sercach wszystkich i każdego z osobna (zaczawszy od swego), dopilnowania wzrostu i przyniesienia owocu nawróceń. Niepokalana zjawiona w Lourdes głosi językiem naszego Zakonu: „pokuty, pokuty, pokuty”, przypomina się „Zakonowi pokuty”, chce i w nim i przez niego wstrzymać dusze w pogoni za używaniem, wejść do ich serc, opanować je, skierować drogą wyrzeczenia się siebie do prawdziwego szczęścia, do Boga, przygotować w nich tron dla Boskiej Miłości, Boskiego Serca, nauczyć Je kochać, zapalić miłością, kochać to Serce sama w nich i przez nich, być nimi, a ich uczynić sobą. – Oto rys wcielenia prawdy o Niepokalanym Poczęciu; słaby rys tylko i niedoskonały, ale prawdziwy. To druga, rozpoczynająca się karta historii naszego Zakonu¹¹⁹⁶.

Z wielkim zapalem, a wręcz z nagłym przypomnieniem wagi tego zadania, pisze w liście do o. Kornelego Czupryka, prowincjała:

Teraz, gdy duch zły nie czeka, ale planowo i szybko działa, nie możemy z jakichkolwiek powodów przystanąć: chodzi tu bowiem o dusze, o zdobycie całego świata i każdej duszy z osobna Niepokalanej, o uświęcenie wszystkich dusz przez Niepokalaną aż do końca świata, a szkoda i jednej duszy: za poważna więc sprawa. [...] Przez 7 wieków walczyliśmy o uznanie prawdy Niepokalanego Poczęcia i walka ta została uwieczniona ogłoszeniem dogmatu i objawieniem Niepokalanej w Lourdes, teraz kolej na drugą część historii: posianie tej prawdy w duszach, dopilnowanie rozrostu i przyniesienie owocu świętości. I to we wszystkich duszach, które są i będą aż do skończenia świata¹¹⁹⁷.

Ta maryjna treść orędzia franciszkańskiego i jego duchowości zdaniem o. Kolbego musi przełożyć się na działalność apostołską, która jest obok kontemplacji pierwszorzędnym zadaniem Zakonu Braci Mniejszych¹¹⁹⁸. To przekonanie znalazło odbicie w jego poszukiwaniach sposobu nawrócenia i uświęcenia jak największej liczby ludzi. Odpowiedzią było stworzenie Rycerstwa Niepokalanej, w którego pierwszym, oryginalnym programie zawarł właśnie to zadanie nawracania i uświęcania ludzi, pod opieką i za pośrednictwem Maryi Niepokalanej.

Odnosnie do naszego „Rycerstwa Niepokalanej”. Nasza Niepokalana Władczyni raczyła określić, po roku oczekiwania wśród wątpliwości i niepewności z naszej strony, regulamin dla swoich rycerzy jak następuje:

Zasady: „Ona zetrze głowę twoją” (Rdz 3,15). „Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”.

I. Cel: Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów itd., a zwłaszcza masonów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem NMP Niepokalanej.

II. Warunki: 1) Całkowite ofiarowanie siebie samego NMP Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach. 2) Nosić „Cudowny Medalik”.

III. Środki: 1) O ile to możliwe odmówić raz na dzień akt strzelisty do Niepokalanej:

¹¹⁹⁶ PMK 1078 (II, 491).

¹¹⁹⁷ PMK 431 (I, 623).

¹¹⁹⁸ Por. G. IAMMARRONE, *Duchowość*, ss. 36n.

„O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają a zwłaszcza za masonami”. 2) Wszelkie godziwe środki, na jakie pozwalają stan, warunki i okoliczności, co poleca się gorliwości i roztropności każdego, zwłaszcza „Cudowny Medalik”¹¹⁹⁹.

Nadanie Rycerstwu imienia Niepokalanej i nieustanne odwoływanie się do Maryi może sprawić wrażenie, że to Ona jest postacią centralną jego wszystkich zasad i działań, natomiast sam Bóg i Syn Boży, jedyny Pośrednik zbawienia, pozostają w cieniu. Wnikliwa analiza myśli o. Kolbego pozwala jednak stwierdzić, że jego teologia jest poprawna. I choć zwany jest Apostołem Niepokalanej – a nie Chrystusa – to ostatecznie jego działanie apostołskie ma służyć – przez Niepokalaną – budowaniu Królestwa Chrystusowego. Natomiast ludzi ma prowadzić przez Niepokalaną, ale do ubóstwienia w Chrystusie, do zanurzenia w Jego miłości¹²⁰⁰. Daje temu wyraz wielokrotnie mówiąc o celu Rycerstwa, jak np. w liście do prowincjała, o. Kornela Czupryka:

Co do celów i zadań Niepokalanowa na przyszłość, to i ja niewiele widzę, ale zdaje mi się, że ma on urzeczywistnić cel MI, tj. podbić cały świat i każdą duszę z osobna, które są i będą, Niepokalanej. Że Ona jako „Pośredniczka wszelkich łask” nie tylko może i pragnie dać łaskę nawrócenia i uświęcenia czasem i gdzieś, ale chce odrodzić wszystkie dusze, a także nasz Zakon. Zdaje mi się też czasem, że pod Jej sztandarem staną gorliwi członkowie wszystkich gałęzi franciszkańskich i tak staniemy się nie tylko historycznie pierwszymi, ale i duchowo. Że Jej sztandar będzie zatknięty też na Kremlu itp.; słowem, że Ona naprawdę będzie Królową każdego serca i wprowadzi do każdego serca miłość Bożą, Serca Jezusowego. Czyli że cel MI będzie osiągnięty¹²⁰¹.

Podobną wymowę ma list skierowany do Antonia Vivody, który był redaktorem *Rycerza Niepokalanej* w języku włoskim. Na zakończenie argumentacji na temat istoty poświęcenia Niepokalanej w duchu Rycerstwa, o. Maksymilian pisze następujące słowa:

Oto MI, wprowadzić Ją do wszystkich serc, zrodzić Ją we wszystkich sercach, aby Ona wchodząc do tych serc, obejmując je w doskonale posiadanie, mogła urodzić w nich słodkiego Jezusa, Boga, by mógł w nich rosnąć aż do dojrzałości. – Cóż za wspaniałe posłannictwo!... Prawda?... Ubóstwienie człowieka aż do Boga-Człowieka przez Boga-Człowieka Matkę¹²⁰².

Wszelkie wątpliwości co do ortodoksyjnego działania Rycerstwa rozwiewa druga część referatu, który można nazwać programowym, ogłoszonego przez o. Maksymiliana na zebraniu Koła MI kleryków franciszkańskich w Krakowie w dniu 15 listopada 1919 roku, a którego początkowy fragment zatytułowany jest właśnie „Cel MI”:

¹¹⁹⁹ PMK 21a (I, 56), także PMK 879 (II, 215).

¹²⁰⁰ Por. P. SOTOWSKI, *Inspiracje maryjne w inicjatywach apostołskich św. Maksymiliana*, w: (red.) G. M. BARTOSIK, P. WARCHOŁ, „Złota nić” *Niepokalanego Poczęcia*, ss. 251n.

¹²⁰¹ PMK 303 (I, 440).

¹²⁰² PMK 452 (I, 653).

Istota każdej rzeczy jest uformowana według celu, dla którego istnieje, tak więc i do poznania natury MI konieczne jest zbadanie jej celu. Wszystko zaś ma podwójny cel: ostateczny i bliski. Ostatecznym celem każdego stworzenia jest chwała Boża zewnętrzna; rozumne stworzenia oddają tę chwałę doskonale, nie tylko są bowiem obrazem doskonałości Bożych, ale nawet to poznają i uznają. Stąd hołd, uwielbienie, dziękczynienie i miłość stworzenia ku Stwórcy. Ponieważ jednak Pan Bóg nieskończenie nas ukochał i tę miłość okazał zstępując sam na tę ziemię, aby podnieść, oświecić, wzmocnić, a nawet najhłebniejszą śmiercią wśród najokropniejszych mąk odkupić występne go człowieka, pozostając tu z nami po wszystkie czasy i na całej ziemi, chociaż tak przez niewdzięcznych opuszczany i znieważany, dając się nam wreszcie na pokarm, aby nas swym Bóstwem ubóstwić, my powinniśmy Go umiłować nieskończenie. [Jako] stworzenia jednak skończone nie jesteśmy zdolni oddać Panu Bogu nieskończonej chwały. Dajmy więc przynajmniej, jak najwięcej możemy. – Stąd ostatecznym celem MI jest także chwała Boża i to nie tylko większa chwała, ale jak największa. Bliskim zaś celem jest to, do czego wprost się dąży, i służy on jako środek do osiągnięcia celu ostatecznego. Ponieważ okazanie doskonałości Bożych jest celem stworzenia całego, a poznanie, uznanie i wolne udoskonalenie w sobie obrazu Bożego, odpowiadając łaskom Bożym i tak przez miłość łącząc się coraz ściślej z Bogiem i że tak powiem ubóstwiając się, jest celem człowieka. MI ma za cel bliski staranie się o nawrócenie wszystkich akatolików, a szczególnie tych biednych, co zaślepieni podnoszą zbrodniczą rękę wprost przeciw swemu Najlepsze mu Ojcu, tj. masonów; i to pod opieką i za pośrednictwem NMP Niepokalanej. Pod Jej opieką, tj. jako narzędzia w Jej niepokalanych rączkach i za Jej pośrednictwem, tj. używając środków przez Nią podanych i modląc się, aby Ona wybłagała miłosierdzie. – Dlaczego do N[ajświętszej] M[aryi] Panny uciekamy się pod wezwaniem „Niepokalanego Poczęcia”, wspominałem zeszłym razem¹²⁰³.

W powyższym tekście o. Maksymilian uwzględnił dwa cele rycerstwa: ostateczny i bliski. Tym ostatecznym jest cel tożsamy z istnieniem każdego człowieka, który jest stworzeniem powołanym do bytu ku chwale Bożej i to jak największej. Do realizacji tego dalekosiężnego celu konieczna jest jednak realizacja celu bliższego, a więc doprowadzenie wszystkich do Boga, a w przypadku koniecznym najpierw do nawrócenia każdego będącego daleko od wiary, a szczególnie tych, którzy są wobec niej wrogo nastawieni. Dzieło to jest powierzone opiece i pośrednictwu Maryi Niepokalanej. To Ona wskazuje najlepsze środki do jego realizacji, to Ona w odpowiedzi na modlitwę Jej ufających, wyprasza Boże miłosierdzie.

Szczególne miejsce w tym planie o. Kolbego zajmują Niepokalanowy, a więc klasztory szczególne, bowiem w odróżnieniu od innych – w których jest wiele celów apostołskich – „Niepokalanów ma wyłącznie sprawę Niepokalanej, czyli cel MI i tylko ten cel, ale za to jak najintensywniej i jak najszerzej”¹²⁰⁴. W przepisach dotyczących Niepokalanowa o. Kolbe określał ten klasztor jako centralę MI w formie konwentu¹²⁰⁵. Jako klasztor franciszkański ma on w pełni zachować Regułę i Konstytucje Zakonu, ale równocześnie jako placówka Rycerstwa, ma realizować jego program, czyli starać się o nawrócenie i uświęcenie ludzi przez Niepokalaną, jak również ułatwiać to zadanie innym członkom MI i kierować całym działaniem

¹²⁰³ PMK 882 (II, 219n).

¹²⁰⁴ PMK 296 (I, 431).

¹²⁰⁵ PMK 567 (I, 814).

na poszczególnym terytorium¹²⁰⁶. W Niepokalanowie ma rządzić Niepokalana, a zadanie to „podbicie całego świata Niepokalanej, a przez Nią Przen[ajświętszemu] Sercu Jezusa, i to jak najprędzej, więc środkami wszystkimi możliwymi i najnowszymi też”¹²⁰⁷. Temu celowi miało służyć nowoczesne wydawnictwo, wyposażone w wydajne maszyny, a także podejmowane próby z radiostacją.

Zadanie to, jako bardzo wymagające, stanowiło ogromne wyzwanie. Potrzeba było do niego ludzi odpowiednich i gotowych na wyrzeczenia. Stąd główną troską o. Maksymilian otaczał życie wewnętrzne zakonników i kandydatów. Już wstępne wymagania były bardzo wysokie, a była nimi przede wszystkim gotowość do bezgranicznego oddania się Niepokalanej i równoczesnego poświęcenia wszystkiego dla sprawy Niepokalanej, z założeniem pójścia gdziekolwiek i w jakiegokolwiek warunki dla wypełnienia misji.

Dla osiągnięcia celu „Rycerstwa Niepokalanej” potrzebni są zakonnicy całkowicie temu oddani, potrzebne są konwenty i grupy konwentów. Nasze czasy są czasami specjalizacji, dlatego więc specjalizacja w tej sprawie miałaby być niebezpieczna, czy [byłby to] inny Zakon? (...) Tutaj (w Niepokalanowach – w Polsce i w Nagasaki) oprócz Reguły i Konstytucji trzeba koniecznie uznawać i zachowywać obowiązkowo dyplomik „Rycerstwa Niepokalanej”, aby poświęcić całe życie Niepokalanej. Wówczas śluby zakonne nabierają swojej doskonałości¹²⁰⁸.

Zabiegając o pomoc do uświęcania innych, nie zapominał o trosce o uświęcenie samych zakonników. Tak pisał w *Liście okólnym* do braci z Niepokalanowa, rozproszonych przez wojnę, aby im o tym przypomnieć:

Wprawdzie i osobno każda Jej [Niepokalanej] oddana dusza i inne bratnie dusze do Niej pociągnąć może, ale jako zakonnicy mamy prawo i obowiązek przebywać w klasztorze i wspólnie przez doskonałe praktykowanie ślubów zakonnych i sami się uświęcać, i innych do uświęcenia pociągać¹²⁰⁹.

Życie zakonne i równocześnie według zasad Rycerstwa było dla o. Maksymiliana nie tylko miejscem osobistego uświęcenia, ale także autentycznym źródłem szczęścia, o czym pisze w liście do braci zakonnych z wydawnictwa *Rycerza* w Grodnie:

Wiernie Jej służąc [Niepokalanej] najbardziej też możemy przysłużyć się rodzinie, bo czyż Niepokalana nie potrafi bez porównania lepiej od nas im dopomóc? Jej oddawajmy wszystkich drogich naszemu sercu, a Ona, najlepsza Matka, najwięcej im dopomoże. A pomyślcie teraz, jak nam przyjemnie będzie na łożu śmierci, gdy będziemy mogli szczerze powiedzieć: Niepokalana, jam z miłosierdzia Twego dla Ciebie całe życie poświęcił, dla Ciebie pracował i cierpiał, i dla Ciebie umieram. Jam Twój!!!... Jakież pokój, jakie błogie szczęście w nadziei bliskiego ujrzenia Jej zalewać będzie serce? I jakież spotkanie w niebie?... O Drodzy Bracia,

¹²⁰⁶ Por. J. DOMAŃSKI, *Przewodnik Rycerstwa Niepokalanej*, Niepokalanów 1995, s. 198.

¹²⁰⁷ PMK 277 (I, 403).

¹²⁰⁸ PMK 421 (I, 613).

¹²⁰⁹ PMK 777 (I, 1051).

w chwilach walk ciężkich z trojakim wrogiem: ciałem, szatanem i światem, wspominajcie na błogie szczęście obłóczyn i... na owo szczęście – przy śmierci. W życiu zakonnym nie patrzcie na złe przykłady pomnąc, że i pomiędzy Apostołami znalazł się Judasz, który nadużył tak wielkiej łaski powołania, ale naśladowajcie najlepszych. Niech każdy z Was stara się jak najwięcej przyjemności zrobić Przen[ajświętszemu] Sercu Pana Jezusa i Niepokalanej i co dzień więcej, bo każda chwilka życia umyka bezpowrotnie, a czas próby na tym świecie króciutki¹²¹⁰.

W podobnym duchu, choć w sposób bardzo zwięzły, wypowiada się w liście do jednego z kandydatów do Zakonu:

Papiery otrzymałem i powiadamiam niniejszym o przyjęciu do Wydawnictwa „Rycerza Niepokalanej” na brata zakonnego. Proszę sobie tedy przygotować nieco ubrania i bielizny, by w zimie nie zmarznąć, bo przez kilka miesięcy jeszcze w świeckim ubraniu chodzić będzie trzeba. Następnie pościel i nieco grosza na ewentualny powrót, gdyby za trudno było dostosować się do przepisów zakonnych. Jednak tyłu się dostosowuje i są szczęśliwi, więc przy pomocy Niepokalanej też będzie można być gorliwym zakonnikiem. Polecam Niepokalanej¹²¹¹.

Początki Rycerstwa ściśle powiązane są z Zakonem Braci Mniejszych i pierwszymi jego członkami byli franciszkanie, jednakże ruch ten był otwarty również na ludzi świeckich. Rosnąca liczba braci proszących o przyjęcie, bardzo szybko przełożyła się też na ich naśladowanie przez osoby świeckie¹²¹². Dynamiczny rozwój MI wśród laikatu zaowocował wydaniem *Rycerza*, który z jednej strony stał się pismem formacyjnym dla członków MI, z drugiej przyczyniał się do pozyskiwania nowych członków. Początkowo były to pojedyncze osoby pragnące żyć duchem Rycerstwa. Pierwsza, regularna wspólnota powstała w Krakowie, po przybyciu do Polski o. Kolbego i wydrukowaniu dyplomika w języku polskim. O. Maksymilianowi udało się w krakowskim kole Rycerstwa skupić wybitnych przedstawicieli inteligencji, ludzi mających pozytywny wpływ na innych. Koło, zatwierdzone zarówno przez władze kościelne, jak i państwowe, postanowiło sobie ochraniać i wspierać wszelkie działania zmierzające do rozszerzania czci Niepokalanej i w ogóle wiary katolickiej oraz troszczyć się o większą solidarność i samopomoc wśród katolików, wykorzystując do tego celu także prasę. Dlatego też pierwszym dziełem było stworzenie czytelnicy czasopism i biblioteki Rycerstwa, do której był ogólny dostęp¹²¹³. Tak te początki wspomina św. Maksymilian w audycji nadanej przez Polskie Radio w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 1937 roku:

¹²¹⁰ PMK 120 (I, 245).

¹²¹¹ PMK 147 (I, 275n).

¹²¹² Por. R. DI MURO, *Come Massimiliano Kolbe guarda al mondo, la sua risposta*, w: *Miles Immaculatae* 2 (2014), ss. 174n.

¹²¹³ Por. J. DOMAŃSKI, *Przewodnik*, s. 194.

Któż wzmocni słabą wolę ludzką, jeżeli nie Ta, co jest Niepokalaną od pierwszej chwili swego istnienia, Matką łaski Bożej. Więc przez Niepokalaną, jako narzędzie w Jej ręku, starać się o nawrócenie grzeszników i innych, co nawrócenia potrzebują, i o uświęcenie wszystkich, i to wszelkimi godziwymi środkami, stało się programem ustalonym na pierwszym zebraniu Milicji w Rzymie w roku 1917. Do Polski przedostała się MI już w roku następnym. Nasamprzód rozwinęła się w kolegium franciszkańskim w Krakowie, a następnie po wydrukowaniu dyplomika MI w języku polskim zatoczyła szerokie kręgi poza murami klasztoru. Wkrótce też trzeba było pomyśleć o jakimś pisemku, co by jednoczyło rozrzuconych członków, i tak powstał na początku roku 1922 miesięcznik pod tytułem „Rycerz Niepokalanej”¹²¹⁴.

W tym ważnym wystąpieniu, dwadzieścia lat od założenia Rycerstwa i dziesięć lat od założenia Niepokalanowa, o. Kolbe opisuje wszystkie okoliczności ich powstania i rozwoju, podając także konkretne liczby o tym świadczące. Podkreśla przy tym profetyczną rolę Rycerstwa, które rzeczywiście rozprzestrzeniło się w sposób znaczący dzięki szlachetności swego ideału i opiece Niepokalanie Poczętej. W tym procesie rozwoju wybitnie pomaga prostota jego zasad, a równocześnie możliwość osobistego duchowego wzrostu członków i ich włączenie się w dzieło apostołskie w Kościele i dla Kościoła. Pierwszym środkiem działalności była troska o własny duchowy rozwój, zdobycie siebie dla Niepokalanej, a następnie apostołstwo dobrego przykładu. Do tego należało dołączyć modlitwę, a także własne ofiarowane cierpienie, pokutę¹²¹⁵. Te proste środki, możliwe do realizacji dla każdego, otwierały Rycerstwo na nowe osoby, które miały podjąć szeroko rozumiany apostołat maryjny. Tak wizję rozwoju Rycerstwa kreśli sam o. Kolbe w liście z Japonii do o. Floriana Koziury, ówczesnego gwardiana Niepokalanowa:

Tak Niepokalana sama co dzień bardziej oładnie duszą każdego poświęconego Jej w Niepokalanowie i przez nas wchodzić będzie do dusz, by je oczyścić, upiększyć i Jezusa tam wprowadzić. Ale się zanadto może rozpisał. Ale niech będzie. Ponieważ mamy zdobyć cały świat i każdą duszę z osobna i dopilnować, by sztandaru Niepokalanej nikt na przyszłość nie stracił z dusz, które są i będą, oczywiście będzie potrzebna i organizacja. Toteż wyobrażam sobie, że w każdej miejscowości z czasem nie będzie duszy, która by nie nosiła na szyi Cudownego Medalika i nie należała do MI 1 (wedle dyplomika). Ponadto w każdej miejscowości powstanie koło, nie tyle liczne, ile gorliwe MI 2, a raczej różne koła wedle różności stanów, warunków i okoliczności, których celem będzie spełnić w granicach swej możliwości, co my bezgranicznie czynimy w Niepokalanowie, gdyż całe życie jedynie w tej sprawie poświęcamy, a oni mają i inne godziwe cele. I oni będą się przede wszystkim starać zjednoczyć swą wolę z Wolą Niepokalanej, czyli kochać Ją jak najgoręcej, a następnie rozniecać ten ogień dookoła wedle możności nie tylko prywatnie, każdy z osobna, ale też „socialiter”, wspólnie obmyślając po temu środki, rozważając wyniki i ulepszając wedle doświadczenia metody działania, by jak najprędzej Niepokalana zdobyła przez nich serca wszystkich, na których mogą oni mieć jakiś wpływ. Instrukcje, dyrektywy, wizytacje, pomoce otrzymają z Niepokalanowa, gdzie będzie tyłu ojców, by starczyło na obsłużenie wszystkich miejscowości danego kraju. Stopnieją wtedy herezje, odszczepieństwa, powrócą zatwardziali

¹²¹⁴ PMK 1129 (II, 599).

¹²¹⁵ Por. M. M. ADASZKIEWICZ, *Wkład Rycerstwa Niepokalanej w krzewienie dogmatu Niepokalanego Poczęcia Maryi na przykładzie czasopisma „Rycerz Niepokalanej”*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie*, s. 131.

grzesznicy przez Niepokalaną do Pana Boga, do Jego miłującego Serca, i – pochrzczą się wszyscy poganie i spełni się to, co przewidywała bł. Katarzyna Laboure, której Niepokalana objawiła Cudowny Medalik, że Niepokalana będzie „Królową całego świata” i „każdego z osobna”¹²¹⁶.

Ten śmiały projekt o Maksymiliana wymaga według niego otwartości na działanie Ducha Świętego. Ogromną rolę odgrywa przy tym nieustanne poszukiwanie woli Bożej i odpowiedź na nią. Jak często podkreśla, to właśnie Niepokalana jest wzorem osoby posłusznej i dyspozycyjnej w wypełnianiu Bożych planów. Jej wola zawsze jest tożsama z wolą Bożą. Jej wstawiennictwo, Jej opieka i Jej przykład prowadzą wierzącego do autentycznego przeżywania swojego powołania w posłuszeństwie, które staje się drogą do realizacji Bożego zamysłu wobec człowieka i osiągnięcia pełni człowieczeństwa. Rycerze Niepokalanej to osoby, które zawierzyły Niepokalanej swoją wędrówkę wiary. Jasno to wyraża *Akt oddania*¹²¹⁷. Być rycerzem Niepokalanej, to pozwolić na prowadzenie ze strony Maryi. O Maksymilian wielokrotnie przypomina, nawet wręcz nalega na ten warunek. Właśnie ten wymiar zawierzenia Niepokalanej jest jego zdaniem kluczowy dla osobistego uświęcenia i podjęcia działalności apostołskiej¹²¹⁸.

Istotą MI jest bezgraniczne oddanie się Niepokalanej. Mamy być Jej sługami, dziećmi, niewolnikami itd., itd., itd. Słowem, pod każdym względem Jej, jak najściślej, jak najdoskonalej Jej, jakby Nią samą. Kto zaś bezinteresownie Ją kocha, czyli kocha Ją nie dla siebie, ale dla Niej samej, ten nie zadowolony się swą tylko miłością ku Niej, ale będzie się starał, by i inni Ją miłowali, aby byli też Jej pod każdym względem, stali się tak Jej, jak on jest Jej i bezgranicznie więcej; czyli staje się Jej rycerzem, zdobywającym dla Niej serca, staje się MI. I im bardziej sam staje się Jej, tym bardziej też zdobywa dusze dla Niej, czyli staje się Jej rycerzem. – Stąd istotą MI jest być Jej pod każdym względem. (...) Co dzień bardziej stawajmy się Niepokalanej i w Niej i przez Nią Jezusowymi, Bożymi, a nie czasem obok Niej. Nie służymy Bogu Ojcu i Panu Jezusowi, i Niepokalanej, ale Bogu w P[anu] Jezusie i przez P[ana] Jezusa, a P[anu] Jezusowi w Niepokalanej i przez Niepokalaną. Czyli bezpośrednio, bezgranicznie i wyłącznie Niepokalanej. Z Nią zaś, w Niej i przez Nią P[anu] Jezusowi. A z Nim, w Nim i przez Niego Bogu Ojcu¹²¹⁹.

Poświęcenie się Niepokalanej w Rycerstwie obejmuje całego człowieka, nie tylko jaki jest, ale i kim jest, nie tylko terażniejszość, ale także przyszłość, a nawet jego wieczność, co wyraźnie zaznaczone jest w *Akcie oddania*. O. Kolbe wielokrotnie przypomina o celu MI, jakim jest nawrócenie grzeszników, ale nie zapomina o pierwszym obowiązku każdego rycerza, jakim jest osobiste zjednoczenie z Bogiem przez wstawiennictwo Niepokalanej. Co więcej, św. Maksymilian jest przekonany, że bycie rycerzem Niepokalanej staje się szkołą charakteru,

¹²¹⁶ PMK 335 (I, 493n).

¹²¹⁷ Por. PMK 28a (I, 89n), PMK 879 (II, 219), PMK 883 (II, 226n), PMK 1195 (II, 696), PMK 1196 (II, 698), PMK 1197 (II, 699).

¹²¹⁸ Por. R. DI MURO, *Come Massimiliano*, s. 177.

¹²¹⁹ PMK 560 (I, 797).

kształtuje osobowość, urabia duchowo i prowadzi pod opieką Niepokalanej do osobistego uświęcenia. Tak to wyjaśnia o. Kolbe w artykule w *Rycerzu Niepokalanej* zatytułowanym „MI”:

Celem Milicji Niepokalanej jest: Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków, żydów..., a zwłaszcza masonów i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej. W tych kilku słowach objęte są potrzeby duchowego życia ludzi o wrogim nastawieniu do Chrystusa – przedstawiona jest konieczność pracy apostołskiej wśród ludzi odstępujących od Boga przez grzech ciężki. Milicja Niepokalanej nie poprzestaje na tej tylko stronie działania. Prowadzi ona jeszcze dalej wychowanie człowieka – aż do zupełnego wykończenia jego charakteru. MI (jest to skrót wzięty z języka łacińskiego od słów „Militia Immaculatae” – co znaczy Milicja Niepokalanej) zmierza bowiem do uświęcenia wszystkich. Lecz co nas najbardziej uderza w tej pracy – to kierunek maryjny. Wynika on z dokładnego zdania sobie sprawy z posłannictwa Niepokalanej. Ścisłej mówiąc cel Milicji Niepokalanej jest celem Niepokalanej. Ona przecież jako Współodkupicielka pragnie rozszerzyć na całą ludzkość owoce odkupienia dokonanego przez Jej Syna, stara się pozyskać Chrystusowi heretyków, schizmatyków, masonów, żydów itd. Jedynym pragnieniem Niepokalanej jest podnieść poziom naszego życia duchowego aż do wyżyn świętości. Do zrealizowania tych planów apostołskich Niepokalana nie zmierza bezpośrednio – raczej nas wciąga do tej pracy. Stąd konieczny warunek, jaki każdy wstępujący do MI musi wypełnić: ODDAĆ SIĘ NIEPOKALANEJ NA WŁASNOŚĆ. Można poświęcić się Maryi w dowolnych słowach – bylebyśmy tylko zrzekli się własnej woli na korzyść Jej rozkazów, podanych nam w przykazaniach Bożych, kościelnych, w obowiązkach stanu i natchnieniach. To działanie Niepokalanej o tyle będzie sprawniejsze, o ile z naszej strony będziemy starali się więcej duchowo siebie urabiać. Oddanie się więc Niepokalanej pociąga za sobą konieczność pracy nad doskonaleniem naszego charakteru. Dopiero wówczas – będąc już całkowicie posłusznymi Niepokalanej – staniemy się wzorowym narzędziem w Jej apostołskich rękach. Będziemy apostołami przez przykład własnego życia – apostołami za pomocą czynu. W pracy, jaką zakreśla nam MI, możemy posługiwać się jakimikolwiek dobrymi środkami. Wszystkie środki, byle godziwe, są polecane w dyplomiku. Nie ma więc tutaj zacieśnienia się do ram organizacyjnych. Szczególny jednak nacisk kładzie się w Milicji Niepokalanej na wybór środków, które sama Niepokalana nam zaleca. Do nich należy Cudowny Medalik. Milicja Niepokalanej, jak widzimy, to całość życia katolickiego w nowej formie, polegającej na łączności z Niepokalaną, Wszechpośredniczką naszą u Jezusa¹²²⁰.

Niepokalana Dziewica nie jest jednak dla Jej rycerza celem sama w sobie. O. Maksymilian poświęcenie się dla Niepokalanej uważał za uprzywilejowany środek większej gotowości w działaniu dla Chrystusa, właśnie na wzór Niepokalanej, która całkowicie poświęca się Jego misji zbawczej. Ona, Służebnica Pańska, jest także pierwszą w wypełnianiu woli Bożej, realizacji skutków odkupienia i korzystania z jego owoców. Ona, cała święta, jest doskonałym przykładem dla tych, którzy się Jej poświęcają, aby się stać gorliwymi uczniami Chrystusowymi. Głębokie życie maryjne, życie tajemnicą Niepokalanej, prowadzi drogą pewną do Chrystusa, prowadzi bezpośrednio do uświęcenia¹²²¹. O. Kolbe rozumie Rycerstwo jako wyjątkową formę życia chrześcijańskiego, jako konkretną drogę do uświęcenia i apostołatu,

¹²²⁰ PMK 1128 (II, 598).

¹²²¹ Por. J-F. VILLEPELÉE, *Rycerstwo Niepokalanej Ojca Kolbego*, Niepokalanów 1997, s. 26.

w której Niepokalana jest przykładem i siłą inspirującą¹²²². Św. Maksymilian Kolbe w swoim pragnieniu najwyższej świętości i w duchu apostołskim był więc przekonany, że dogłębne zrozumienie tajemnicy Maryi i dzielenie się tym poznaniem wraz z całkowitym oddaniem się Niepokalanej, z kolei zrodzi dynamiczne życie chrześcijańskie, aż do najwyższego stopnia świętości¹²²³. Drogą do zrozumienia tego misterium Maryi według o. Kolbego jest zgłębianie przywileju Niepokalanego Poczęcia. Dla niego nie była to rzeczywistość statyczna, rodzaj daru nadprzyrodzonego danego jednorazowo. Niepokalane Poczęcie to zasada przenikająca Maryję, promieniująca na całe Jej życie, nie tylko zachowanie do grzechu, ale przede wszystkim powołanie do najpełniejszej świętości i misja doprowadzenia do niej każdego człowieka¹²²⁴. Rycerstwo Niepokalanej, oparte na wprowadzeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu w życie, miało skutecznie towarzyszyć człowiekowi w jego wędrówce do Boga i pomóc mu odpowiedzieć miłością na miłość.

¹²²² Por. S. PIĘTKA, *Wprowadzenie w życie dogmatu Niepokalanego Poczęcia w charyzmacie MI*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie*, s. 284.

¹²²³ Por. L. FACCENDA, *A Heart Trained. Saint Maximilian Kolbe*, Borgonuovo di Pontecchio Marconi 1999, s. 31.

¹²²⁴ Por. Z. J. KIJAS, *Apostoł Niepokalanej*, s. 115.

Zakończenie

Zasadniczym celem tego opracowania była analiza doktryny św. Maksymiliana Marii Kolbego o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym i Słowie Wcielonym. Właściwe zrozumienie obrazu Jezusa Chrystusa wyłaniające się z *Pism Kolbiańskich* wymagało przeanalizowania różnorodnych tekstów, napisanych w rozmaitych okolicznościach i adresowanych do szerokiego spektrum odbiorców, co znalazło odbicie także w urozmaiconym słownictwie, czasami utrudniającym precyzyjną ocenę teologiczną.

Na zakończenie tego studium należy stwierdzić, że w *Pismach* o. Kolbego, choć nie brakuje tekstów mówiących o Chrystusie, nie ma traktatu chrystologicznego w sensie ścisłym, to znaczy omawiającego wszystkie prawdy o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym i Zbawicielu świata. Dzieje się tak, ponieważ dyskurs systematyczny o Jezusie Chrystusie nigdy nie znalazł się wśród pierwszoplanowych zadań św. Maksymiliana. Jak to już zostało wspomniane we wstępie i co potwierdziła analiza *Pism*, nie był on pisarzem systematycznym, ale był przede wszystkim duszpasterzem i jego zainteresowanie prawdami dogmatycznymi służyło w pierwszym rzędzie praktycznemu przekazowi wiary. O. Maksymilian przemawia i pisze pobudzony okolicznościami, konkretnymi wydarzeniami, co do których czuje się zobowiązany, aby zareagować czy to jako duszpasterz, przełożony misji, gwardian klasztoru-wydawnictwa, czy jako redaktor drukowanych periodyków, związanych z działalnością Rycerstwa Niepokalanej.

Praca ukazuje, że mówić o Jezusie Chrystusie u św. Maksymiliana nie znaczy mówić o czymś, co zasadniczo różni się od poglądów wyrażanych w chrystologii czasów, w których żył. Badanie pozwala stwierdzić, że myśl chrystologiczna o. Maksymiliana ściśle powiązana jest z całością doktryny chrześcijańskiej, a zwłaszcza z nauką maryjną, szczególnie dogmatem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Wyróżnikiem obrazu Chrystusa św. Maksymiliana jest jego odwołanie się do tradycji szkoły franciszkańskiej, szczególnie do bł. Jana Dunsza Szkota.

Ta inspiracja Doktorem Subtelnym jest szczególnie widoczna w tych fragmentach, które ukazują św. Maksymiliana jako przekonanego zwolennika prymatu absolutnego i powszechnego Chrystusa oraz pozostającego z nim w ścisłym związku Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Zagadnienie to ma ogromne znaczenie na polu teologicznym, gdyż od jego ujęcia zależy struktura relacji pomiędzy Bogiem i całym stworzeniem. Jeżeli całe stworzenie zostało przez Boga chciane przez Chrystusa i w relacji do Chrystusa, to oznacza, że związek pomiędzy stworzeniem a Bogiem ma naturę chrystyczną.

Dotyczy to także relacji do Maryi, której istnienie i powołanie tylko w Chrystusie znajduje ostateczny sens, co do czego o. Kolbe nie pozostawia żadnych wątpliwości. Trzeba jednakże podkreślić, że w *Pismach* o. Kolbego doktryna prymatu Chrystusa nie jest rozpatrywana bezpośrednio w sobie, ale w połączeniu ze sprawą Niepokalanej. To tajemnica Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny stanowi główne zainteresowanie św. Maksymiliana. Stąd prymat Chrystusa nasuwał się dla św. Maksymiliana jako principium absolutne, wręcz konieczne dla właściwego zrozumienia tego misterium i roli Maryi w Bożym planie komunikacji miłości.

Trzeba także stwierdzić, że zagadnienia chrystologiczne, którym o. Kolbe poświęcał najwięcej uwagi dotyczą ontologii i soteriologii. Obraz Chrystusa w jego *Pismach* pokazuje ścisły związek pomiędzy osobą i dziełem Jezusa Chrystusa. Misterium Chrystusa dobrze osadzone jest w nauczaniu trynitarnym Kościoła. O. Kolbe nie przedstawia jakichś oryginalnych rozwiązań, ale warto jest podkreślić, że wierny nauczaniu szkoły franciszkańskiej, definiuje misterium trynitarne w zwięzły sposób, mówiąc, że życiem Boga jest miłość. Wcielenie dla św. Maksymiliana jest prawdą zasadniczą i podstawową. Jego zainteresowanie tym misterium wynika przede wszystkim z faktu, iż z dogmatu o podwójnej naturze Chrystusa w jednej osobie, wypływa pierwszy i fundamentalny związek Maryi z Jezusem, oparty na Bożym macierzyństwie, które to dla o. Maksymiliana pozostaje bazą i źródłem wszystkich przywilejów maryjnych i motywem czci Niepokalanej Dziewicy.

W *Pismach* o. Kolbe swoją uwagę w pierwszym rzędzie poświęca tajemnicom powołania i życia Maryi. Misteria życia Chrystusa, wprawdzie nie są omawiane w jakiś zwarty sposób, w myśli kolbiańskiej istnieją jednak zawsze w założeniu i choć zazwyczaj pozostają w tle, czy to czasami jako punkt wyjścia rozważań czy jako cel, na który zorientowana jest jego refleksja maryjna, zawsze są pewną podstawą jego rozważań. Nie dotyczy to jednak wszystkich aspektów życia Chrystusa. Te, które w jego przekonaniu nie mają bezpośredniego związku z problematyką maryjną, tak mu bliską, nawet te o ogromnym znaczeniu, pozostają w cieniu, czasami zaledwie wspomniane. Z pewnością w *Pismach* można czuć pewien niedosyt przede wszystkim treści dotyczących w szerszym wymiarze misterium paschalnego. Męka i śmierć Pana Jezusa są wprawdzie obecne, ale najczęściej w kontekście problemów życia duchowego. Na szczęście są i te teksty, które mówią wprost o owocach i sposobie w jakim dokonano się odkupienie. Natomiast misterium zmartwychwstania wspomniane jest zaledwie kilkakrotnie i to przedstawione jako próba, jako dowód, które potwierdzają autentyczność wiary chrześcijańskiej. O. Kolbe broni historyczności zmartwychwstania, odwołując się do danych

nowotestamentalnych. Sam jednak nie podejmuje głębszej, osobistej refleksji na temat zmartwychwstania, ograniczając się do tradycyjnej doktryny, zresztą w zgodzie ze skromnym zainteresowaniem tym tematem współczesnej mu teologii. Pewne odniesienia można jednak znaleźć wewnątrz jego wywodów o Najświętszym Sercu Jezusa. Jasnym jest bowiem, że Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego, dla którego ostatecznego triumfu pracuje, o który się modli, i któremu się poświęca, to Królestwo Chrystusa zmartwychwstałego, zwycięzcy śmierci, grzechu i szatana.

Zagadnienie, któremu o. Kolbe poświęca wiele uwagi jest nauka o pośrednictwie. Jego główne rozważania w tej kwestii znowu skoncentrowane są na Maryi Niepokalanej. Trzeba przyznać, że jego nauczanie w tym względzie ewoluuje. W efekcie o. Maksymilian ma do zaproponowania naprawdę interesujące i nowatorskie rozwiązania, zwłaszcza te oparte na szczególnym związku Maryi Niepokalanej z Duchem Świętym. Nasz Autor nie zostawia jednak wątpliwości, że to Chrystus jest jedynym i doskonałym Pośrednikiem ostatecznego zbawienia. Boży plan zbawienia polega więc na komunikowaniu życia trynitarnego wszystkim istotom racjonalnym poprzez pośrednictwo Słowa wcielonego, Boga-Człowieka Jezusa Chrystusa. Rolę wyjątkową w tym procesie odgrywają sakramenty święte, którym o. Kolbe poświęca wiele uwagi, zwłaszcza Eucharystii.

Jezus Chrystus, doskonały Pośrednik przyjmuje do współpracy w dziele odkupienia Niepokalaną, swoją Matkę, osobę odkupioną przez Niego w sposób niezwykle. O. Maksymilian używa wobec Maryi Niepokalanej tytułów Współodkupicielka i Pośredniczka łask, czyli tytułów, których współczesna teologia głównego nurtu używa raczej oszczędnie. O. Kolbe włącza Maryję w macierzyńską współpracę w jedynym pośrednictwie Chrystusa i czyni to zarówno w dziele zbawienia dokonany przez Chrystusa przez misteria życia, męki, śmierci i zmartwychwstania, jak i aplikacji konkretnej i aktualnej poszczególnym osobom owoców tego odkupienia, poprzez wstawiennictwo i rozdawnictwo łask. I właśnie ta kwestia w nauczaniu św. Maksymiliana budzi najwięcej kontrowersji. Naśladując wielkich apostołów maryjnych: św. Bernarda z Clairvaux, św. Alfonsa Marię Liguoriego, św. Ludwika Grigniona de Montforta o. Kolbe twierdzi, że cały porządek miłosierdzia Bóg powierzył Maryi. To Jezus Chrystus wysłużył łaski i On jest ich źródłem, ale to Maryja jest Tą, która je rozdziela. Znalazło to jasne odbicie w Akcie poświęcenia się Niepokalanej. O. Maksymilian wprawdzie nie odmawia Panu Bogu ani Panu Jezusowi przymiotu miłosierdzia, ale mówi, że jego szafowanie w całości zostało przekazane Niepokalanej. Zgodnie ze wspomnianymi poprzednikami, ale i obrazem istniejącym w ludowej pobożności, zaleca uciekanie się do miłosierdzia

i pośrednictwa Matki Najświętszej, podkreślając sprawiedliwość Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, niejako w kontraście do miłosiernej Matki. Z dzisiejszej perspektywy jest jasne, że obraz Boga Ojca i Boga-Człowieka w tego typu tekstach został zaprezentowany niewłaściwie. Stąd takie przedstawienie sprawy, choć powszechne w czasach o. Maksymiliana, ze współczesnego teologicznego i duszpasterskiego punktu widzenia jest jednak niezbyt szczęśliwe, nie ulega bowiem wątpliwości, że to Chrystus z natury swego pośrednictwa jest szczytem miłosierdzia i w sposób najdoskonalszy kierowany miłością obdarza nim człowieka. Co więcej, popularność kultu Bożego Miłosierdzia pokazuje, że właśnie takiego wizerunku Boga i Chrystusa, zresztą zgodnego z danymi objawienia, potrzebuje współczesny Kościół i świat. Stąd z dzisiejszego punktu widzenia wypowiedzi o podzielonym królestwie Chrystusa należy rozumieć jedynie w tym sensie, że Chrystus uczynił swą Matkę współpracowniczką w dziełach swego miłosierdzia, jako Tę, która wstawia się za ludzkością, nie włączył Jej jednak w dzieło swojej sprawiedliwości.

Pomimo tego zastrzeżenia w ostateczności całościowa analiza *Pism* prowadzi do wniosku, że w myśli św. Maksymiliana to Chrystus jest jedynym Pośrednikiem bezpośrednim pomiędzy Ojcem i Niepokalaną, uważaną z jednej strony za jakby Wcielenie Ducha Świętego, i z drugiej jako przedstawicielki całej ludzkości wobec swojego Syna, ludzkości, której Maryja jest także duchową Matką. Tak więc Chrystus jest jedynym Pośrednikiem, Niepokalana jest Pośredniczką u Pośrednika.

Jak już to wspomniano, o. Maksymilian Kolbe odnosił się do treści dogmatycznych zawsze w sposób praktyczny, przekładając konkretne artykuły wiary na działanie duszpasterskie, w którym Maryi w tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia przypisywał rolę wyjątkową. Nasz Autor poświęcenie się dla Niepokalanej uważał za uprzywilejowany i najskuteczniejszy środek większej gotowości w działaniu dla Chrystusa, właśnie na wzór Niepokalanej, która całkowicie poświęca się Jego misji zbawczej. Budowa królestwa Najświętszego Serca Jezusowego najpewniej odbywa się przez Niepokalaną. Ona, Służebnica Pańska, jest także pierwszą w wypełnianiu woli Bożej, realizacji skutków odkupienia i korzystania z jego owoców. Ona, cała święta, jest doskonałym przykładem dla tych, którzy się Jej poświęcają, aby się stać gorliwymi uczniami Chrystusowymi. Głębokie życie maryjne, życie tajemnicą Niepokalanej, prowadzi drogą pewną do Chrystusa, prowadzi bezpośrednio do uświęcenia. Człowiek zdaniem o. Kolbego wezwany jest do bycia uczniem Chrystusa, ale najlepiej, gdy odbywa się to w Szkole Maryi i to Niepokalanej.

Pomimo tych pewnych wskazanych ograniczeń zagadnień chrystologicznych, wynikających także z jasnego i świadomego wyboru przez o. Kolbego pola jego zainteresowań, skoncentrowanego na mariologii, należy odpowiedzieć pozytywnie na pytanie o jego chrystocentryzm. To jego bezpośrednio wypowiedzi, cytowane wielokrotnie w tej pracy, nie pozostawiają wątpliwości w tym względzie! Owszem, Maryja Niepokalanie Poczęta jest najwspanialszą ze stworzeń, a o. Kolbe jest pełen zachwytu nad Nią, ale z rozbijającą szczerością także stwierdza, że Maryja sama z siebie jest niczym. Cała Jej wielkość, cała rola i posłannictwo pochodzi od Boga i wynika z wyboru Maryi na Matkę Zbawiciela. Także całe Jej dzieło służy Bożemu planowi zbawienia, służy rozszerzeniu znajomości, rozszerzeniu miłości i służy Królestwu Jezusowemu.

I choć po lekturze *Pism* można odnieść wrażenie, że to Maryja wypełnia całe serce i myśli o. Maksymiliana, to przecież chrystocentryzm to kwestia pryncypiów teologii i wiary, nie stopnia uczuć czy poświęconej liczby wersetów. Najwyższa cześć oddawana Chrystusowi nie polega zasadniczo na byciu koniecznie i zawsze przez Niego bezpośrednim obiektem modlitw i próśb, ale na jasnym i zdecydowanym rozpoznaniu Jego prymatu i Jego dzieła zbawczego oraz w wyrażeniu osobistej wdzięczności poprzez życie Jego łaską i zgodnie z Jego nauką, naśladując Jego przykład. O. Kolbe takie podejście przyjmuje jako ewidentną zasadę, a na zarzuty o jego zaniedbywanie odpowiada wprost, że rzeczy oczywistych nie trzeba ciągle powtarzać, co więcej, mogłoby to być wręcz świadectwem słabości wiary w tym względzie.

Fakt, iż św. Maksymilian w swoich *Pismach* koncentruje się bardziej na Niepokalanej, mniej uwagi poświęcając osobie Chrystusa, nie świadczy jednoznacznie, że Ona wyprzedza Jezusa w jego miłości. O. Kolbe, pogłębiając z wysiłkiem i stałością misterium Maryi, równocześnie coraz bardziej odkrywa też wielkość i miłość Boga. Znajomość Niepokalanej Dziewicy staje się bramą do zrozumienia i wniknięcia w misterium trynitarnie i kontemplowanie go z wdzięcznością. Także rozmyślanie nad darami, które Bóg ofiaruje Maryi, ze względu na przeznaczone Jej odwieczne miejsce w Bożym planie zbawienia, pozwala mu coraz bardziej rozumieć, że Bóg jest miłością i wyrazem pełni miłości jest Wcielenie Drugiej Osoby Boskiej i dokonane przez nią dzieło Odkupienia.

Owszem osobiście o. Maksymilianowi łatwiej było zwracać się do Jezusa i do Ojca razem z Maryją, ale nigdy nie traci on z oczu prawdy, że wszystkie praktyki pobożne ostatecznie mają jeden cel: Boga w Najświętszej Trójcy. Dla o. Kolbego pobożność względem Maryi Niepokalanej nigdy nie może być oddzielona od czci wobec Jezusa, Ojca, Ducha Świętego albo całej Trójcy Świętej. Rola Maryi w dziejach ludzkości i historii zbawienia bez

Chrystusa, bez odniesienia trynitarnego jest niezrozumiała i niemożliwa do uzasadnienia. Niepokalana w rzeczywistości jest doskonałym narzędziem biorącym udział w procesie komunikacji życia trynitarnego, które poczynając od Ojca poprzez Syna i Ducha Świętego kończy się na uświęceniu dusz, zostaje rozlane w stworzeniach.

Docelowo w teologii i także w życiu duchowym to, co się liczy na pierwszym miejscu, to nie uczucia, nie to, co zewnętrznie wypowiedziane, ale hierarchia prawd, porządek zasad wiary, konkretne zadania woli, a nade wszystko miłość Boga i do Boga, która jest źródłem i innych miłości, w tym tej do Maryi Niepokalanej. Jako podsumowanie całości rozważań niech posłużą słowa samego o. Maksymiliana Marii Kolbego: „Źródłem wszelkiego dobra, w każdym porządku, czy naturalnym czy nadnaturalnym (czyli łaski), jest Bóg Ojciec, który przez Syna i Ducha Świętego. Zawsze działa, czyli Trójca Przenajświętsza. Prawda, że jedynym Pośrednikiem do Ojca jest Syn Wcielony, Jezus Chrystus, Bóg i człowiek zarazem, przez którego nasze hołdy oddawane Ojcu stają się z ludzkich Bożymi, ze skończonych – nieskończonej wartości, i tak rzeczywiście godnymi majestatu Ojca. Prawda, że Ojca miłujemy w Synu, w Jezusie Chrystusie i Jemu musimy oddać całą naszą miłość, by w Nim i przez Niego całą naszą miłość otrzymał Ojciec”. (PMK 565).

Konkludując należy dodać, że obecna praca, która ukazuje osobę Jezusa Chrystusa w *Pismach* św. Maksymiliana Marii Kolbego i relację Syna Bożego z Jego Niepokalaną Matką, nie wyczerpuje całkowicie tematu obecności Drugiej Osoby Trójcy Świętej w myśli Męczennika z Auschwitz. Jej bogactwo przekracza ramy jednego, nawet obszernego opracowania. Chrystologia św. Maksymiliana wymaga dalszych badań wykraczających poza temat zaprezentowanej dysertacji, która ze swej strony może stanowić zachętę do dalszych studiów, ukazujących myśl chrystologiczną o. Kolbego w kontekście jego epoki, wyliczając precyzyjnie źródła jego myśli, wskazując również jej powiązania np. z jego pneumatologią, antropologią, czy innymi wymiarami misterium chrześcijańskiego, a także odnosząc ją do współczesnego nauczania Kościoła. Należy mieć nadzieję, że takie opracowania powstaną w niedalekiej przyszłości, przyczyniając się do lepszego poznania dziedzictwa pozostawionego przez św. Maksymiliana Marię Kolbego i dadzą okazję do skorzystania z niego z pożytkiem dla współczesności.

Bibliografia

1. Literatura źródłowa

KOLBE M. M., *Konferencje*, Niepokalanów 2018.

KOLBE M. M., *Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina*, t. I-VII, Niepokalanów 1970.

KOLBE M. M., *Pisma, Część I i Część II*, Niepokalanów 2018.

KOLBE M., *Fonti Kolbiane*, Padova 2017.

KOLBE M., *Scritti*, Roma 1997.

2. Literatura przedmiotu

ADASZKIEWICZ M. M., *Wkład Rycerstwa Niepokalanej w krzewienie dogmatu Niepokalanego Poczęcia Maryi na przykładzie czasopisma „Rycerz Niepokalanej”*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, Częstochowa-Niepokalanów 2005, ss. 125-136.

ADASZKIEWICZ M. M., *Wszechpośrednictwo Maryi w nauczaniu św. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: *Lignum Vitae* 9 (2008), ss. 454-464.

ADASZKIEWICZ M. M., *Wszechpośrednictwo Maryi w nauczaniu św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2007.

ADASZKIEWICZ M. M., *La dimensione trinitaria della mediazione mariana in san Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2008), ss. 275-322.

APOLLONIO A. M., *Mariologia Francescana. Da san Francesco d'Assisi ai Francescani dell'Immacolata*, Roma 1997.

BAR J. R. (red.), *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów 1974.

BAR J. R. (red.), *Studia o ojcu Maksymilianie Kolbe*, Warszawa 1971.

BAR J. R., *Wstęp*, w: *Błogosławiony Maksymilian Kolbe. Wybór Pism*, Warszawa 1973, ss. 5-8.

BAR W., *Święty Maksymilian Maria Kolbe – męczeństwo z miłości*, w: *Polonia Sacra* 16 (2012) 1, ss. 17-41.

BARTOSIK G. M., *Duch Święty a Maryja – ku „antropologii spełnionej”*, w: *Teologia w Polsce* 11 (2017) 2, s. 55-73.

- BARTOSIK G. M., *Duch Święty a Niepokalana w tajemnicy zbawienia według świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, w: (red.) J. WOJTKOWSKI, S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Nosicielka Ducha Pneumatofora*, Lublin 1998, ss. 227-239.
- BARTOSIK G. M., *Duch Święty a pośrednictwo Matki Bożej według św. Maksymiliana M. Kolbego*, w: http://ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=44: Duch-Swiety-a-posrednictwo-matki-bozej-wedlug-sw-maksymiliana-m-kolbego &catid=10&Itemid=134, dostęp 28.11.2014.
- BARTOSIK G. M., *Dwa modele pośrednictwa maryjnego w późnych Pismach (1934-41) św. Maksymiliana M. Kolbego*, maszynopis, Łódź 1987 (praca magisterska).
- BARTOSIK G. M., *Macierzyństwo duchowe Maryi w macierzyństwie Ducha Świętego*, *Salvatoris Mater* 10 (2008) 2, ss. 70-101.
- BARTOSIK G. M., *Mediatrix in spiritu mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Lublin 2006.
- BARTOSIK G. M., *Myśl maryjna św. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: (red.) G. M. BARTOSIK, P. WARCHOŁ, „Złota nić” *Niepokalanego Poczęcia w myśli i życiu bł. Jana Dunsza Szkota i św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2015.
- BARTOSIK G. M., *Rapporto tra lo Spirito Santo e Maria come principio della mediazione mariana negli ultimi scritti (1935-1941) di s. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 3-4 (1991), ss. 244-268.
- BARTOSIK G. M., *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 1996.
- BARTOSIK G. M., *Zbawcza służba Maryi (por. RM 41)*, w: (red.) L. BALTER, *Tajemnica Odkupienia (Kolekcja Communio nr 11)*, Poznań 1997, ss. 368-394.
- BARTOSIK G. M., *Niepokalana – oto nasz ideał*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, Częstochowa-Niepokalanów 2005, ss. 351-354.
- BATTAGLIA V., *Niepokalane Poczęcie Maryi w świetle zbawczego pośrednictwa Chrystusa*, w: (red.) Z. J. KIJAS, D. MUSKUS, *Niepokalana – nasza Siostra i Matka*, Kraków 2005, ss. 73-92.
- BEAINI P., *Le mystere de l’Immaculee Conception dans les ecrits du Père Maximilien M. Kolbe*, Roma 1988.
- BEJAN-PISER C., *La funzione materna di Maria nell’unica mediazione di Cristo. Il contenuto del numero 60 dell’VIII° capitolo della costituzione dogmatica Lumen gentium nel magistero dei pontefici*, w: *Dialog Teologic* 40 (2017), ss. 45-61.

- BERTETTO D., *Maternità spirituale di Maria negli scritti di Kolbe e negli atti del Vaticano II*, w: *La Mariologia di S. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1985, ss. 532-533.
- BIELIN P., *Maryja Niepokalana w myśli teologicznej franciszkanów*, w: *W nurcie franciszkańskim*, 14 (2005), ss. 39-50.
- BIELIN P., *Oczami św. Maksymiliana. Rodzina*, <https://www.franciszkanie.pl/artykuly/oczami-sw-maksymiliana-4>, dostęp 10.09.2021.
- BIELIN P., *Patriotyzm Rajmunda Kolbego – o Maksymiliana*, w: (red.) J. WOŁCZAŃSKI, *Constantia et virtute. Księga jubileuszowa dedykowana o. prof. dr. hab. Zdzisławowi Gogoli w 70. rocznicę urodzin*, Kraków 2021.
- BIELIN P., *Wenanty Katarzyniec oczami św. Maksymiliana M. Kolbego*, Kraków 2022.
- BLACHNICKI F., *Niepokalana w myśli o Maksymiliana Kolbego*, w: *Lignum Vitae* 14 (2013), ss.13-30.
- CALZOLARO A. M., *Maria nel pensiero e nell'esperienza di S. Massimiliano Kolbe*, Roma 2013.
- DE FIORES S., GAMBERO L. (red.), *Massimiliano Maria Kolbe*, w: *Testi mariani del secondo Millennio. Autori contemporanei dell'Occidente. Secolo XX*, Roma 2012, t. 7, ss. 189-191.
- DI MONDA A. M., *Culto e mistero dell'Eucaristia in P. Kolbe. Prospettive teologiche e pastorali*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2005), ss. 317-344.
- DI MONDA A., *Sviluppo della tesi mariana scotista in Massimiliano Kolbe*, w: (red.) F. PANCHERI, *La dottrina mariologica di Giovanni Duns Scoto*, Roma 1987, ss. 127-135.
- DI MURO R., *100 anni di missione. 1917-2017. Centenario di fondazione della Milizia dell'Immacolata*, Roma 2017.
- DI MURO R., *Come Massimiliano Kolbe guarda al mondo, la sua risposta*, w: *Miles Immaculatae* 2 (2014), ss. 167-184.
- DI MURO R., *Maksymilian Kolbe. Triumf miłości*, Gliwice 2019.
- DI MURO R., *The role of Mary in the life and thought of Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (2014), ss. 310-334.
- DI PIAZZA A., *L'Immacolata nella vita e nel pensiero di san Massimiliano Kolbe*, w: *La Vergine Maria nella teologia e nella spiritualità francescana. Quaderni di spiritualità francescana* XXVI (2006), ss. 95-115.
- Dokumenty o Ojcu Maksymilianie Kolbem*, t. 2: *Oświadczenia współbraci zakonnych*, część 1, Niepokalanów 1953.
- DOMAŃSKI J., *Eucharystia w życiu św. Maksymiliana*, Niepokalanów 2018.

- DOMAŃSKI J., *I dati più importanti del „Diario delle Messe” del P. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1-2 (1974), ss. 136-161.
- DOMAŃSKI J., *Il pensiero mariano di P. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1971.
- DOMAŃSKI J., *Jak poznać Niepokalaną – Metodologia maryjna O. Kolbego*, w: *Homo Dei* 29 (1960), ss. 345-350.
- DOMAŃSKI J., *La testimonianza sacerdotale di P. Kolbe*, Roma 1982.
- DOMAŃSKI J., *P. Kolbe e la medaglia miracolosa*, w: *Sussidi Kolbiani* 2 (1981), ss. 3-14.
- DOMAŃSKI J., *Przewodnik Rycerstwa Niepokalanej*, Niepokalanów 1995.
- DOMAŃSKI J., *Św. Maksymilian Kolbe czciciel i teolog Niepokalanej*, Niepokalanów 1997.
- DOMAŃSKI J., *Św. Maksymilian wobec Eucharystii*, Niepokalanów 1987.
- DOMAŃSKI J., *Święty Maksymilian Maria męczennikiem*, w: (red.) B. BEJZE *Dziedzictwo św. Maksymiliana Marii Kolbego. Studia i szkice*, t. IV, *Zrozumieć świętego Maksymiliana*, Niepokalanów 1991, s. 97-98.
- DOMAŃSKI J., *Zarys myśli maryjnej św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1993.
- DUDA P., *Chrystus jako „przedmiot” pobożności według św. Maksymiliana Kolbego*, w: *Summarius* 20-21(1991-1992), ss. 131-144.
- DUDA P., *Teologiczna ikona Chrystusa w pismach św. Maksymiliana Marii Kolbego*, maszynopis, Łódź-Łagiewniki 1987 (praca magisterska).
- DŻYŻDŻYK Sz., *Niepokalana objawia tajemnicę człowieka*, w: *Miles Immaculatae* 2 (2009), ss. 268-274.
- FACCENDA L., *A Heart Trained. Saint Maximilian Kolbe*, Borgonuovo di Pontecchio Marconi 1999.
- FACCENDA L., *Padre Kolbe, la Immacolata y la Santísima Trinidad*, Buenos Aires 1996.
- FEHLNER P. D., *L’Immacolata e il mistero della Trinità nel pensiero di s. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae*, 3-4 (1984), ss. 289-327.
- FEHLNER P. D., *St. Maximilian Kolbe: Martyr of Charity – Pneumatologist. His theology of the Holy Spirit*, New Bedford 2004.
- GALIGNANO E. (red.), *Massimiliano Kolbe nel suo tempo e oggi. Aprocchio interdisciplinare alla personalità e agli scritti*, Roma 2003.
- GALIGNANO E. (red.), *San Massimiliano Kolbe e la Nuova Evangelizzazione*, Roma 1999.
- GARGANO G. P., *Gesù Cristo nella spiritualità mariana di P. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1-2 (1988), ss. 214-245.

- GONZÁLEZ-FERNÁNDEZ F., *L'influsso delle ideologie coeve nel linguaggio e nella strategia apostolica di padre Kolbe*, w: (red.) EUGENIO GALIGNANO, *Massimiliano Kolbe nel suo tempo e oggi. Aprocchio interdisciplinare alla personalità e agli scritti*, Roma 2003, ss. 75-142.
- GRĘŚ S., *Relacja: „Duch Święty – Maryja” we współczesnej teologii katolickiej (1965-2000)*, Niepokalanów 2001.
- GUITTON J., *Geniusz ojca Kolbego*, w: (red.) J. R. BAR, *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów 1974, ss. 268-272.
- GUITTON J., *Il Genio del P. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1 (1971), ss. 279-288.
- IAMMARRONE L., *Il mistero di Maria Corredentrice in San Massimiliano Maria Kolbe*, w: *Maria Corredentrice. Storia e Teologia* 2 (1999), ss. 219-256.
- IAMMARRONE L., *Il primato di Cristo e l'Immacolata Concezione di Maria Santissima nel pensiero del Beato Giovanni Duns Scoto e di San Massimiliano M. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1 (1995), ss. 58-60.
- IAMMARRONE L., *La tradizione mariana dell'Ordine francescano e il Padre Kolbe*, w: (red.) F. PANCHERI, *La Mariologia di S. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1985.
- IAMMARRONE L., *Motivi francescani nell'attività apostolica di Padre Kolbe*, w: (red.) GALIGNANO E., *Massimiliano Kolbe nel suo tempo e oggi*, Roma 2003, ss. 269-288.
- KAŹMIERCZAK J. M., *O czystości na przykładzie św. Maksymiliana Kolbego*, Kraków 2021.
- KAŹMIERCZAK J., *Matka Chrystusa w idei św. Maksymiliana. Część I. Podstawy*, Poznań 1995.
- KAŹMIERCZAK J., *O św. Maksymilianie Kolbe od strony jego wnętrza*, Poznań 1988.
- KIJAS Z. J., „Sono un sacerdote cattolico”. *La spiritualità sacerdotale di san Massimiliano M. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (2003), ss. 669-687.
- KIJAS Z. J., *Dal Figlio alla Madre*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2004), ss. 123-142.
- KIJAS Z. J., *L'apostolo dell'Immacolata: Massimiliano Kolbe*, w: (red.) STEFANO CECCHIN, *La „Scuola Francescana” e l'Immacolata Concezione*, Città del Vaticano 2005, ss. 561-584.
- KIJAS Z. J., *L'Immacolata „Immagine dell'uomo nuovo”*, w: *Miles Immaculatae* 2 (2004), ss. 575-592.
- KIJAS Z. J., *La Donna che calpesta la testa del serpente, ossia il fuoco dell'apostolato in P. Kolbe*, w: *Ephemerides Mariologicae* LII (2002) II-III, ss. 245-265.
- KIJAS Z. J., *Maksymilian M. Kolbe, czyli: Jak żyć i zwyciężyć oddając życie?*, w: (red.) Z. J. KIJAS, *Miłość, która zwycięża nienawiść*, Kraków 2002, ss. 13-30.

- KIJAS Z. J., *Maryja Niepokalana drogą do poznania bogactwa Bożego życia*, w: (red.) Z. J. KIJAS, D. MUSKUS, *Niepokalana – nasza Siostra i Matka*, Kraków 2005, ss. 202-222.
- KIJAS Z. J., *Przez Jezusa do Maryi w chrystologii*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, *Przez Jezusa do Maryi*, Częstochowa-Licheń 2002, ss. 73-90.
- KIJAS Z. J., *Św. Maksymilian M. Kolbe: Jestem kapłanem katolickim!*, w: (red.) Z. J. KIJAS, *Aktualność życia i dzieła św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Kraków 1995, ss. 84-91.
- KIJAS Z. J., *Św. Maksymilian Maria Kolbe*, Kraków 2000.
- KIJAS Z. J., *Św. Maksymilian Maria Kolbe: Apostoł Niepokalanej*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, Częstochowa-Niepokalanów 2005, ss. 109-124.
- KIJAS Z. J., *Świętość życia Maryi*, w: (red.) SZ. DŻYŹDŻYK, *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, Kraków 2005, ss. 132-146.
- KIJAS Z. J., *Ty co ogarniasz Nieogarnionego*, Kraków 2004.
- KIJAS Z. J., *Wprowadzenie do myślenia teologicznego*, Kraków 2005.
- KIJAS Z. J., *Życie jako dojrzewanie świętości. Maksymilian Maria Kolbe*, Kraków 2019.
- KOSMANA I., *Aktualność postaci św. Maksymiliana, kapłana i rycerza Niepokalanej, wobec współczesnych oczekiwań Kościoła*, w: *Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie* 16 (2011), ss. 70-81.
- KOWALIK S., *Świętość chrześcijanina w nauczaniu św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2013.
- KUPIS R., *Teologia cierpienia w pismach i konferencjach św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2010.
- LENTINI G., *Massimiliano Maria Kolbe. Senza limiti*, Padova 1984.
- LOUVENCOURT DE J-F., *Gdy spotkają się święci: Teresa z Lisieux i Maksymilian Kolbe*, Niepokalanów 2002.
- LOUVENCOURT DE J-F., *La sainteté chez saint Maximilien Kolbe*, Roma 1992.
- ŁACH G., *Teologiczne pojęcie maryjnego oddania w nauczaniu św. Maksymiliana Kolbego*, w: *Salvatoris Mater* 13 (2011) 1-2, ss.154-178.
- MALUCCI A., *Nello spirito della M.I. per servire l'uomo*, Roma 1988.
- MANELLI S. M., *La Corredenzione mariana nell'agiografia del ventesimo secolo*, w: *Maria Corredentrice. Storia e Teologia* 4 (2001), ss. 119-199.
- MANTEAU-BONAMY H-M., *Nauka maryjna ojca Kolbego. Duch Święty a Niepokalane Poczęcie*, Niepokalanów 1981.

- MCCURRY J., *The Mariology of Maximilian Kolbe*, w: *Marian Studies*, 36 (1985), ss. 81-97.
- MIZIOLEK W., *O Maksymilian Kolbe – wzór dla współczesnego kapłana*, w: *Homo Dei* 4 (1971), ss. 257-263.
- NAPIÓRKOWSKI S. C., *Boskie i duchowe macierzyństwo Maryi w nauce bł. Maksymiliana Marii Kolbego*, w: (red.) J. R. BAR, *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Dokumenty. Artykuły. Opracowania*, Niepokalanów 1974, ss. 354-362.
- NAPIÓRKOWSKI S. C., *Macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Odkupiciela*, Lublin 1993, ss. 236-239.
- NAPIÓRKOWSKI S. C., *Mariologia franciszkańska*, Niepokalanów 2004.
- NAPIÓRKOWSKI S. C., *Na progu nowego czasu ze św. Maksymilianem*, w: *Salvatoris Mater* 4 (2002) 1, ss. 251-266.
- NAPIÓRKOWSKI S.C., *Oto Ja, Służebnica Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Lublin 2015.
- NAPIÓRKOWSKI S. C., *Wielcy chrześcijanie wobec tajemnicy Bożego Macierzyństwa. Wybór tekstów, Św. Maksymilian Maria Kolbe*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, S. LANGOSZ, *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, Niepokalanów 1997.
- NIEZGODA C., *Niepokalana – punkt ogniskowy teologii, duchowości i apostołatu Ojca Kolbego*, w: (red.) Z. J. KIJAS, *Aktualność życia i dzieła św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Kraków 1995, ss. 62-72.
- NIEZGODA C., *Postuszeństwo zakonne według O. Maksymiliana Kolbe*, w: *Homo Dei* 146 (1971) 4, ss. 283-289.
- OSSANNA F., *S. Massimiliano M. Kolbe sacerdote e martire*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2005), ss. 5-8.
- OSZKIEL K., *Militia Immaculatae. Dokumenty Stolicy Apostolskiej i Kurii Generalnej OFMConv*, Rzym 1978.
- PANCHERI F., *Cristocentrismo e pneumatologia nella mariologia di san Massimiliano Kolbe I*, w: *Nuova Umanità* 38 (1985), ss. 83-122.
- PANCHERI F., *Cristocentrismo e pneumatologia nella mariologia di san Massimiliano Kolbe – II*, w *Nuova Umanità* 40/41 (1985), ss. 97-129.
- PANCHERI F., *L'Immacolata centro della mariologia kolbiana*, w: (red.) PANCHERI F.S., *La mariologia di S. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1985, ss. 417-476.
- PAWEŁ VI, *Homilia podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej o Maksymilian Marii Kolbego*, w: (red.) B. BEJZE, *Bł. Maksymilian wśród nas*, Warszawa 1972, ss. 238-242.

- PERRELLA S., *La Signora Santa ed Immacolata in alcuni esponenti della Scuola Teologica Francescana: ieri e oggi*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2005), ss. 63-155.
- PIACENTINI E., *Dottrina mariologica del P. Massimiliano M. Kolbe*, Roma 1971.
- PIACENTINI E., *L'Immacolata Concezione nel pensiero mariologico del Padre Massimiliano Kolbe*, Roma 1971.
- PIACENTINI E., *La teologia del P. Kolbe*, w: *Città di Vita* 26 (1971) 4, ss. 341-354.
- PIACENTINI E., *Maria nel pensiero di san Massimiliano Kolbe*, Città del Vaticano 1982.
- PIACENTINI E., *Note peculiari e attualità del pensiero mariologico del P. Kolbe*, Rovigo 1971.
- PIACENTINI E., *Nuovo corso sistematico di mariologia sub luce Immaculatae*, Frascati 2002.
- PIACENTINI E., *Panorama doktryny maryjnej bł. Maksymiliana*, w: (red.) J. R. BAR, *Bł. Maksymilian Maria Kolbe. Dokumenty, artykuły, opracowania*, Niepokalanów 1974, ss. 301-323.
- PIACENTINI E., *Processioni Trinitarie e Immacolata concezione in P. M. Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (1971), ss. 200-205.
- PIĘTKA S. M., *Przez Jezusa do Maryi u św. Maksymiliana M. Kolbego*, w: (red.) S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, *Przez Jezusa do Maryi*, Częstochowa-Licheń 2002, ss. 147-154.
- PIĘTKA S., *Wprowadzenie w życie dogmatu Niepokalanego Poczęcia w charyzmacie MI*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, Częstochowa-Niepokalanów 2005, ss. 283-289.
- POMPEI A., *Il pensiero di P. Kolbe e la mariologia attuale*, w: (red.) A. PANCHERI, *La mariologia di S. Massimiliano Kolbe*, Roma 1985, ss. 576-611.
- POMPEI A., *Principi teologici della devozione mariana di S. Massimiliano M. Kolbe*, w: *De cultu mariano saeculis XIX et XX*, Romae 1991, t. 4, ss. 289-292.
- RAGAZZINI S., *La spiritualità mariana di S. Massimiliano Maria Kolbe dei Frati Minori Conventuali*, Ravenna 1982.
- RUDZIŃSKI J., *Św. Maksymilian Maria Kolbe jako wydawca i dziennikarz*, w: *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* 31 (1992) 3-4, ss. 196-202.
- SERRINI L. M., *Dziedzictwo Kolbiańskie*, Niepokalanów 2011.
- SIMBULA G., *Dio Padre principio e fine di ogni realtà. La teologia del Padre in S. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (1998), ss. 375-392.
- SIMBULA G., *Il Cristo di S. Massimiliano Kolbe: aspetti dogmatici e spirituali*, w: *Miles Immaculatae* 1 (1997), ss. 115-155.

- SIMBULA G., *La dimensione trinitaria della spiritualità kolbiana*, w: *Miles Immaculatae* 2 (1996), ss. 596-631.
- SIMBULA G., *Lo Spirito Santo nell'esperienza spirituale e nella riflessione teologica di S. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 2 (1997), ss. 455-492.
- SIMBULA G., *Massimiliano Kolbe. Linee fondamentali di spiritualità e apostolato*, Roma 1992.
- SIMBULA G., *Rycerstwo Niepokalanej. Istota, teologia, duchowość*, Niepokalanów 1994.
- SIMBULA G., *San Massimiliano Kolbe. Pensiero teologico spirituale*, Roma 2000.
- SKWARCZYŃSKI A., *Duch Święty a Maryja w ujęciu Sergiusza Bułgakowa i św. Maksymiliana Kolbego*, Niepokalanów 1995.
- SŁOTWIŃSKI T., *Niepokalanie Poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, w: *Salvatoris Mater* 6 (2004), ss. 61-84.
- SOTOWSKI P., *Inspiracje maryjne w inicjatywach apostołskich św. Maksymiliana*, w: (red.) G. M. BARTOSIK, P. WARCHOŁ, „Złota nić” *Niepokalanego Poczęcia*, ss. 251-261.
- SOTOWSKI P., *Opowieść o św. Maksymilianie*, Niepokalanów 2011.
- SOTOWSKI P., *Rola Maryi w duchowym wzrastaniu i nauczaniu św. Maksymiliana Kolbego w świetle jego pism*, w: *Salvatoris Mater* 5/2 (2003), ss. 190-226.
- STAGLIANO A., *L'Immacolata Concezione „Capolavoro” del Dio-Agape, Padre Figlio Spirito Santo*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2007), ss. 309-357.
- STÓJ S., *Bibliografia Kolbiana* 1-2, Roma 1989.
- SYNOWIEC D., *Św. Maksymilian Kolbe, Nieznana korespondencja*, w: *Nasza Przeszłość* 63 (1985), ss. 251-284.
- SZYRAN J., *Muszę być świętym jak największym. Model doskonałości według Regulaminu życia św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Kraków 2019.
- URICCHIO F., *L'Immacolata nelle citazioni bibliche degli scritti di S. Massimiliano Kolbe*, Roma 2007.
- VENERUSO D., *La Chiesa al tempo di Pio XI, impatto su Kolbe*, w: (red.) E. GALIGNANO, *Massimiliano Kolbe nel suo tempo e oggi. Aprocchio interdisciplinare alla personalità e agli scritti*, Roma 2003, ss. 143-160.
- VERNA G., *Massimiliano Kolbe. Aspetti e riflessioni in merito a un contro-rivoluzionario «par excellence»*, *Cristianità* 374 (2014), ss. 39-58.
- VILLEPELÉE J-F., *Rycerstwo Niepokalanej Ojca Kolbego*, Niepokalanów 1997.
- VILLEPELÉE J-F., *Sur les pas du Père Kolbe*, Paris 1976.

- WARCHOŁ P., *Antropologiczny wymiar Niepokalanego Poczęcia w ujęciu świętego Maksymiliana Kolbego*, w: *W nurcie franciszkańskim* 13 (2004), s. 31-47.
- WARCHOŁ P., *Kolbianizm jako współczesna recepcja charyzmatu franciszkańskiego*, w: (red.) M. SYKUŁA, *Osiemsetlecie charyzmatu franciszkańskiego. Wspomnienie i wyzwanie*, Niepokalanów 2012, ss. 111-128.
- WARCHOŁ P., *L'antropologia di p. Massimiliano M. Kolbe. La visione cristologico-mariana dell'uomo negli „Scritti” e nelle „Conferenze”*, Roma 2000.
- WARCHOŁ P., *L'Immacolata Concezione: „la nuova creatura”. Aspetto pneumatologico e antropologico nel pensiero di S. Massimiliano Kolbe*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2001), s. 198-243.
- WARCHOŁ P., *Prymat Chrystusa a predystynacja człowieka w teologii bł. Jana Dunsza Szkota*, w: (red.) G.M. BARTOSIK, P. WARCHOŁ, *„Złota nić” Niepokalanego Poczęcia w myśli i w życiu bł. Jana Dunsza Szkota i św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2015, ss. 117-127.
- WINOWSKA M., *Szaleniec Niepokalanej*, Niepokalanów 2009.
- WOJTCZAK A., *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*, Niepokalanów 2017.
- WÓJCIK I. M., *Maksymilian, jakiego znałem*, Niepokalanów 2019.
- WÓJCIK I. M., *Podręcznik Rycerstwa Niepokalanej*, Niepokalanów 1984.
- WSZOLEK M., *La Beata Vergine Maria nella riflessione teologica dei Frati Minori Conventuali*, w: (red.) F. COSTA, *Impegno ecclesiale dei Frati Minori Conventuali nella cultura ieri e oggi (1209-1997)*, Roma 1998, ss. 253-282.
- YOON F., *San Massimiliano cultore francescano della mariologia*, w: *Miles Immaculatae* 1 (2005), ss. 345-404.
- ŻYNEL A., *O. Maksymilian – konkretna realizacja świętości*, w: (red.) J. R. BAR, *Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe. Dokumenty, artykuły, opracowania*, Niepokalanów 1974, ss. 182-186.

3. Literatura uzupełniająca lub pomocnicza

- ACCROCCA F., *Franciszek bratem i nauczycielem*, Kraków 2007.
- Akt poświęcenia Zakonu Najświętszemu Sercu Pana Jezusa*. w: (red.) M. DRĄG, U. FAJCYK, *Obrzędy Krakowskiej Prowincji Franciszkanów*, Kraków 2020, ss. 47-49.
- AMATO A., *Eucaristia*, w: (red.) S. DE FIORES, S. MEO, *Nuovo Dizionario di Mariologia*, Milano 1996.

- AMATO A., *Gesù il Signore. Saggio di cristologia*, Bologna 1993.
- AMATO A., *L'Eucaristia attualizza l'evento*, w: (red.) E. M. TONIOLO, *Maria e l'Eucaristia*, Roma 2000, ss. 196-215.
- AUGUSTYN Z HIPPONY, *Sermo 166*, 4, PL 38.
- BALTER L., *Boże macierzyństwo Maryi*, w: *Boża Rodzicielka Maryja – Communio* 6 (120) 2000, ss. 39-81.
- BALTER L., *Pneumatyczny charakter kultu maryjnego*, w: (red.) L. BALTER, *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, Warszawa 1979.
- BARTNIK CZ. S., *Dogmatyka katolicka*, Lublin 2000.
- BARTNIK CZ. S., *Efeski Sobór*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, Lublin 1983, kol. 670-676.
- BASETTI-SANI G., *Essenzialmente amore. Saggio di Cristologia francescana*, Padova 1993.
- BERTETTO D., *La Madonna oggi*, Roma 1975.
- BERTETTO D., *Maria la Serva del Signore*, Napoli 1988.
- BIELININ A., *Życie mistyczne w Pieśni nad pieśniami*, Kraków 1937.
- BINI J., *Cristocentrismo: presupposti e problemi*, w: (red.) P. SCARAFONI, *Cristocentrismo. Riflessione teologica*, Roma 2002, ss. 7-21.
- BLAZA M., KOWALCZYK D., *Traktat o sakramentach*, Warszawa 2007.
- BOFF L., *Il volto materno di Dio*, Brescia 1981.
- BONAVENTURA DI BAGNOREGIO, *Itinerarium mentis in Deum*, w: *Opera Omnia, Tomus Quintus, Opuscula varia theologica*, Ex Typ. Collegii S. Bonaventuræ, Ad Claras Aquas (Quaracchi) prope Florentiam 1891, ss. 293-316.
- BONAVENTURA DI BAGNOREGIO, *Sermones selecti de rebus theologis, Sermo II: De sanctissimo Corpore Christi*, pars II, 20, w: S. BONAVENTURA, *Opera omnia*, t. 5, Quaracchi 1891.
- BONAVENTURA Z BAGNOREGIO, *Droga duszy do Boga*, w: *Antologia Mistyków Franciszkańskich. Wiek XIII*, t. 1, Warszawa 1985, ss. 170-188.
- BRAMBILLA F. G., *Redenti nella sua croce. Soddisfazione vicaria o rappresentanza solidale?*, w: (red.) G. MANCA, *La redenzione nella morte di Gesù*, Cinisello Balsamo 2001, ss. 50-76.
- BUDZIK S., *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1997.
- CABASILAS N., *La vita in Cristo*, Novara 2013.
- CALERO A.M., *La Vergine Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa*, Torino 1995.
- CHAUVET L-M., *L'umanità dei sacramenti*, Magnano 2010.

- CIESIELSKI A., *Ostatnie namaszczenie. Sakrament umierających czy chorych?* w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 8 (1955) 2–3, ss. 115–131.
- COLZANI G., *Maria. Mistero di grazia e di fede*, Milano 1996.
- CROCETTI G., *Eucaristia*, w: (red.) S. DE FIORES – V. FERRARI SCHIEFER – S.M. PERRELLA, *Mariologia*, Cinisello Balsamo 2009, ss. 482-489.
- CYREK O., *Przedstawienia Ducha Świętego na ikonach bizantyjskich i ruskich. Kanon ikonograficzny a dogmat teologiczny*, w: *Analecta Cracoviensia* 44 (2012), ss. 57-71.
- CZERWIK S., *Zasada przez Jezusa do Maryi w celebracji rocznego cyklu misteriów zbawienia*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, *Przez Jezusa do Maryi*, Częstochowa-Licheń 2002, ss. 53-72.
- DALL'OLIO F. M., *De Consecratione Ordinis FF. MM. CC. Sacratissimo Cordi Iesu*, w: *Notitiae ex Curia Generalitia OFMConv* 3 (1913), ss. 196-198.
- DAŃCZAK A., *Kapłaństwo mężczyzn jako aspekt sakramentalności Kościoła*, w: *Studia Gdańskie* XXIV (2009), ss. 97-115.
- DĄBROWSKI J., *Doświadczenie Ducha Świętego w życiu Maryi*, w: *Teologia w Polsce* 6, 1 (2012), ss. 143-154.
- DE FIORES S., *Maria virgo sacerdos nell'orizzonte del popolo sacerdotale*, w: (red.) E. M. TONIOLO, *Maria e il Sacerdozio*, Roma 2010, ss. 139-160.
- DE PAOLI G., *Il sacramento della Penitenza nell'organismo sacramentale*, w: *Esperienza e Teologia* 8 (1999), ss. 73-94.
- DOLA T., *Zbawczy sens wcielenia w świetle formuły „admirabile commercium”*, w: *Communio* 11 (1997) *Tajemnica Odkupienia*, ss. 145-156.
- DRAŻEK CZ., *Rozwój kultu Serca Jezusa w Polsce*, w: (red.) CZ. DRAŻEK, L. GRZEBIEŃ, *Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, Kraków 1983, ss. 11-146.
- DUNIKOWSKA A. A., *Znaczenie nabożeństwa do Matki Bożej dla życia wewnętrznego według pism Sługi Bożego J. S. Pelczara*, w: (red.) J.R. BAR, *Polscy święci* (2), Warszawa 1983, ss. 318–333.
- DUNS SZKOT J., *Reportata Parisiensia*, III.
- DUPUIS J., *Introduzione alla cristologia*, Casale Monferrato 1993.
- DZIDEK T., *Mistrzowie teologii*, Kraków 1998.
- FERNÁNDEZ ARTIME Á., *Perché la mia gioia sia in voi*, w: *Strenna* (2019), ss. 1-22.

- FIALKOWSKI M., *Apostolski i kontemplacyjny wymiar życia naśladowców św. Franciszka w świetle Konstytucji Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych*, w: *Roczniki Teologiczne* 6 (2015), ss. 47-68.
- FIORES S., GAMBERO L. (red.), *Testi mariani del secondo millenio. Autori contemporanei dell'Occidente. secolo XX*, Roma 2012.
- FRANCISZEK, *Adhortacja Apostolska: Gaudete et exsultate. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym*, Rzym 2018.
- FULBERT Z CHARTRES, *Sermo 4 de Nativitate B.M.V.*, PL 14.
- GALOT J., *Maria, la donna nell'opera di salvezza*, Roma 1984.
- GALOT J., *Maria: Mediatrice o Madre universale?* w: *Civiltà cattolica* I (1996), ss. 232-244.
- GARCÍA GUILLÉN D., *Trynitarna odnowa teologii i niektóre jej owoce*, w: *Warszawskie Studia Teologiczne* 1/2020, ss. 6-26.
- GÓZDŹ K., *Uniwersalizm zbawczy Jezusa Chrystusa*, w: *Symposium* 8 (2001) 1, ss. 117-133.
- GRASSO A., *Maria di Nazareth. Saggi teologici*, Siracusa 2011.
- GRIGNION DE MONFORT L. M., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Częstochowa 1983.
- GRYŻENIA K., *Analogia w scholastyce nowożytnej. Studium z metafizyki Franciszka Suáreza*, Lublin 2019.
- GRZESIK T., *Nauka o Wcieleniu i Odkupieniu u św. Anzelma z Canterbury*, w: *Otwarte Referarium Filozoficzne* 3 (2010), ss. 45-68.
- HARĘZGA S., *Maryja wzorem doskonałego ucznia Chrystusa*, w: *Salvatoris Mater* 19 (2017) 1-4, ss. 11-23.
- IAMMARRONE G., *Duchowość franciszkańska. Istota i podstawowe treści*, Kraków 1998.
- IAMMARRONE G., *Gesù „servo” e il tema del suo „servizio” nella cristologia sistematica cattolica contemporanea*, w: (red.) G. IAMMARRONE, *Gesù servodi dio e degli uomini*, Roma 1998, s. 115-155.
- IAMMARRONE G., *Gesù Cristo rivelazione di Dio e archetipo-modello dell'uomo nella cristologia contemporanea*, w: (red.) G. IAMMARRONE, *Gesù Cristo volto di Dio e volto dell'uomo*, Roma 1992, ss. 141-252.
- IAMMARRONE G., *Gesù di Nazaret Messia del Regno e Figlio di Dio. Lineamenti di cristologia*, Padova 1995.
- IAMMARRONE G., *L'uomo immagine di Dio*, Roma 1989.
- IAMMARRONE G., *Redenzione*, Milano 1995, ss. 165-178.

- IAMMARRONE G., *Temi teologici francescani. Per una presenza francescana incisiva nell'oggi teologico e culturale*, Roma 2011.
- IAMMARRONE L., *Giovanni Duns Scoto metafisico e teologo. Le tematiche fondamentali della sua filosofia e teologia*, Roma 1999.
- JAN PAWEŁ II, *Ecclesia de Eucharistia*, Kraków 2003.
- JAN PAWEŁ II, *Komplementarność wyborów bezżenności i małżeństwa*, w: *Nauczanie papieskie* V, 1, rok 1982, Poznań 1993, ss. 524–526.
- JASKÓŁA P., *Zbawienie w Chrystusie: perspektywa ekumeniczna*, w: *Symposium* 8 (2001) 1, ss. 37-56.
- KALDON S. M., *Najświętsza Maryja Dziewica w wierze Kościoła*, Kraków 2006.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2020.
- KĄŻMIERCZAK J. M., *Kim jesteś Niepokalana?*, Kraków 2019.
- KEMPA J., *Soteriologia dramatyczna wobec teorii zadośćuczynienia Anzelm z Canterbury*, w: *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 39 (2006) 1, s. 68n.
- KIJAS Z. J., *Chrystus jako „Summum Opus Dei” w teologii bł. Jana Duns Szkota*, w: (red.) E. I. ZIELIŃSKI, R. MAJERAN, *Błogosławiony Jan Duns Szkot*, Lublin 2010, ss. 535-571.
- KIJAS Z. J., *Homo creatus est. Ekumeniczne studium antropologii*, Kraków 1996.
- KIJAS Z. J., *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004.
- KIJAS Z. J., *Przebóstwienie człowieka i świata*, Kraków 2000.
- KIJAS Z. J., *Reguła i życie. Czego dziś uczy św. Franciszek*, Kraków 2022.
- KLAUZA K., *Ikonografia a teologia Niepokalanego Poczęcia*, w: (red.) D. MASTALSKA, *Niepokalane Poczęcie i życie chrześcijańskie*, Częstochowa-Niepokalanów 2005, ss. 147-157.
- KOCH G., *Sakramentologia. Zbawienie przez sakramenty*, Kraków 1999.
- KOPIEC M., *Maryja Współodkupicielka w dziele zbawienia? Wiara Kościoła i aktualne trendy intereklezyjne*, w: *Studia Franciszkańskie* 30 (2020), ss. 33-57.
- KOŚLA R. H., *Niepokalane Poczęcie w teologicznych założeniach bł. Jana Duns Szkota*, w: (red.) Z. J. KIJAS, D. MUSKUS, *Niepokalana – nasza siostra i Matka*, Kraków 2005, ss. 137-185.
- KOŚLA R. H., *Tajemnica wcielenia we współczesnej refleksji chrystologicznej*, Kalwaria Zebrzydowska 2001, ss. 9-102.
- KRAWCZYK R., *Biblijna koncepcja świętości*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 67 (2014) 4, ss. 345–362.

- KREMER K., *'Bonum est diffusivum sui': Ein Beitrag zum Verhältnis von Neuplatonismus und Christentum*, w: *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt*, część II, t. 36.2, Berlin – New York 1987, ss. 994-1032.
- KRÓLIKOWSKI J., *Najświętsze Serce Jezusa objawieniem, źródłem i pośrednikiem miłosierdzia Bożego*, w: *Polonia Sacra* 23 (2019) 1, ss. 169–187.
- KRÓLIKOWSKI J., *Posłuszeństwo Ojcu w misji Jezusa Chrystusa*, w: *Teologia w Polsce* 16 (2022) 2, ss. 33–51.
- KRÓLIKOWSKI J., *Sakrament pokuty i pojednania. Kryzys współczesny i kryzys doktrynalny*, w: *Teologia w Polsce* 9 (2015) 2, s. 53-74.
- KRÓLIKOWSKI J., *Trynitarno-chrystologiczne perspektywy teologii małżeństwa*, w: *Studia Teologii Dogmatycznej* 2 (2016), ss. 15-27.
- KRÓLIKOWSKI J., *Wcielenie wiecznego Słowa – rzeczywistość historyczna i zbawcza*, w: *Teologia w Polsce* 10 (2016) 1, ss. 65-79.
- KRÓLIKOWSKI J., *Wymowa teologiczna kultu Najświętszego Serca Jezusa racją uczczenia 250. rocznicy ustanowienia Jego święta*. w: (red.) J. WELNA, J. KRÓLIKOWSKI, *Odnowić pamięć Boskiej miłości. 250. rocznica ustanowienia święta Najświętszego Serca Jezusowego (1765-2015)*, Kraków 2012, ss. 13-31.
- KUBACKI Z., *Bóg dla nas. Rozważania teologiczne o Trójcy Świętej*, Kraków 2022.
- KUDASIEWICZ J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996.
- KUNKA S., *Obraz Boży w człowieku*, w: *Kieleckie Studia Teologiczne* 11 (2012), ss. 113-131.
- LANGKAMMER H., *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu. Najstarszy obraz Chrystusa*, Katowice 1976.
- LAURENTIN R., *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989.
- LAURENTIN R., *Verso l'anno 2000 con Maria*, Brescia 1990.
- LAURIOLA G., *Sulle orme di Paolo con Duns Scoto*, w: *Laudato sie* 37 (2009), s. 4-13.
- LISZKA P., *Duch Święty, który od Ojca (i Syna) pochodzi*, Wrocław 2000.
- MAKSYM WYZNAWCA, *Quaestiones ad Thalassium de Scriptura sacra*, 60; PG 90.
- MALONEY G.A., *Maryja – Łonem Boga*, Warszawa 1993.
- MANZI F., *Listy św. Pawła. Wprowadzenie*, Kraków 2021.
- MARTINEZ SIERRA A., *Znaczenie Niepokalanej dla naszych czasów*, w: *Boża Rodzicielka Maryja – Communio* 6 (120) 2000, ss. 21-38.
- MATURA T., *Duchowość św. Franciszka z Asyżu a nasze problemy współczesne*, Kraków 2000.
- MELOTTI L., *Maria la Madre dei viventi*, Torino 1989.

- MISIURA K., *Wybrane aspekty teologii małżeństwa*, w: *Teologia w Polsce* 7 (2013) 1, ss. 167-184.
- MOCYDLARZ W., *Serce Jezusa w liturgii*, Kraków 2009.
- MONDIN B., *Gesù Cristo salvatore dell'uomo. Cristologia storica e sistematica*, Bologna 1993.
- MONDIN B., *La cristologia di San Tommaso d'Aquino*, Roma 1997.
- MORI E. G., *Figlia di Sion e Serva del Signore*, Bologna 1988.
- MÜLLER G. L., *Chrystologia – nauka o Jezusie Chrystusie*, Kraków 1998.
- MÜLLER G. L., *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015.
- MURAWSKA A., *Antycypacja pełni zbawienia jako problem teologiczny*, w: *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 18 (2010) 1, ss. 99-112.
- NAPIÓRKOWSKI A., *Jezus Chrystus objawiony i objawiający*, Kraków 2016.
- NAPIÓRKOWSKI A., *Kościół w Maryi. Maryja w Kościele*, Kielce 2016.
- NAPIÓRKOWSKI A., *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016.
- NEMBRINI L., *Il Battesimo e la consacrazione monfortana*, <http://www.latheotokos.it/programmi/nembrini.pdf>, dostęp 15.01.2021.
- NEUMANN J., *Powszechne powołanie do świętości i zbawienia*, w: *Studia Włocławskie* 6 (2003), ss. 316-325.
- NIEZGODA C., *Nabożeństwo do pięciu ran Pana Jezusa i Serca Jezusowego*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, W. KOC, *Modlitwa franciszkańska*, Niepokalanów 2001, ss. 377-391.
- NOSSOL A., *Problem Jezusa Chrystusa dzisiaj*, w: *Jezus Chrystus*, Lublin 1992.
- O'COLLINS G., *Gesù oggi. Linee fondamentali di cristologia*, Cinsello Balsamo 1993.
- OCÁRIZ F., *María y la Eucaristía*, w: *Scripta de Maria*, seria II, 1(2004), ss. 33-44.
- OGGIONI G., *Il mistero della redenzione*, w: *Problemi e orientamenti di Teologia dogmatica*, Milano 1957, t. 2, ss. 237-343.
- OHLIG K. H., *Cristologia. Dal medioevo ai nostri giorni*, Brescia 1993.
- OPITZ F., *Marienweihe*, Münster 1993.
- PANCHERI F., *Il pensiero teologico di M.J. Scheeben e San Tommaso*, Padova 1956.
- PANCHERI F., *Il primato universale di Cristo*, Padova 1966.
- PANNENBERG W., *Die Prädestinationslehre des Duns Scotus im Zusammenhang der scholastischen Lehrentwicklung*, Göttingen 1954.
- PAPIESKA KOMISJA BIBLIJNA, *Biblia i Chrystologia*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 3 (1988), ss. 185-226.

- PARZYCH-BLAKIEWICZ K., *Development of the Eve-Mary Antithesis since the Catechism Of The Council Of Trent until the Catechism Of The Catholic Church (1566-1992)*, Olsztyn 2014.
- PAVLOU T., *Saggio di cristologia neo-ortodossa*, Roma 1995.
- PERILLO F., *The Franciscan School and Marian Coredemption in the Church and for the Church*, w: (red.) P. D. FEHLNER, *Mary at the Foot of the Cross. Mary: Spouse of the Holy Spirit, Coredemptrix and Mother of the Church*, New Bedford 2010, ss. 133-167.
- PINDEL R., *Krzyż w Biblii – od narzędzia kary i znaku hańby do narzędzia zbawienia i sposobu naśladowania Chrystusa*, w: (red.) Z. J. KIJAS, *Teologia krzyża w ujęciu ekumenicznym*, Kraków 1994, ss. 13-26.
- PIOPPO P., *Cristologia*, Casale Monferrato 1991.
- PIUS IX, *Ineffabilis Deus*, w: *Enchiridion delle Encicliche 2. Gregorio XVI – Pio X (1831-1878)*, Bologna 1996, ss. 974-976.
- PIUS IX, *Ineffabilis Deus*, w: W. PIETKUN, *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1954, ss. 108-127.
- POLESZAK L., *Idea wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa we współczesnym świecie*, w: *Symposium 36 (2019) 1*, ss. 225-235.
- POMPEI A., *Bonaventura da Bagnoregio. Il pensare francescano*, Roma 1993.
- POROSŁO K., *Modele klasyfikacji sakramentów i ich znaczenie teologiczne*, w: (red.) K. POROSŁO, R. J. WOŹNIAK, *Znaki Tajemnicy, Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 2018, ss. 205-242.
- PORRO C., *Gesù il salvatore. Iniziazione alla cristologia*, Bologna 1992.
- POSPÍŠIL C. V., *Il primato di Cristo secondo Giovanni Duns Scoto*, w: *Acta Universitatis Palackianae Olomucensis, Theologica Olomucensia 4 (2002)*, ss. 93-101.
- RAVASI G., *Pieśń nad pieśniami... jak pieczęć na twoim sercu*, Kraków 2005.
- ROCCHETTA C., *Pieśń nad pieśniami. Polifonia oblubieńczej czułości*, Kraków 2022.
- ROGERSON J. W., *Świętość*, w: (red.) R.J. COGGINS, J.L. HOULDEN, *Słownik hermeneutyki biblijnej*, Warszawa 2005, s. 845-846.
- ROSINI R., *Il cristocentrismo di Giovanni Duns Scoto e la dottrina del Vaticano Secondo*, Vicenza 1993.
- ROSINI R., *Mariologia del beato Giovanni Duns Scoto*, Castelpetroso 1994.
- SAJ M., *Prawno-teologiczne aspekty konsekracji zakonnej*, w: *Prawo Kanoniczne 49 (2006) 3-4*, ss. 3-19.

- SCAGLIONI G., *Gesù Cristo, l'inviato che invia*, w: (red.) G. IAMMARRONE, S. BAZYLIŃSKI, *La Missione Francescana. Elementi di storia e impulsi per il presente*, Roma 2010.
- SCHEEBEN M. J., *I misteri del Cristianesimo*, Brescia 1960.
- SCHEEBEN M.J., *Tajemnice chrześcijaństwa*, Kraków 1970.
- SCHEFFCZYK L., *Protoevangelium*, w: (red.) L. SCHEFFCZYK, R. BÄUMER, *Marienlexikon*, t. V, St. Ottilien 1988-1994.
- SCHNEIDER T., *Segni della vicinanza di Dio*, Brescia 1989.
- Serce*, w: (red.) F. KOGLER, R. EGGER-WENZEL, M. ERNST, *Nowy Leksykon Biblijny*, Kielce 2011.
- Serce*, w: (red.) H. OBERMAYER, K. SPEIDEL, *Mała Encyklopedia Biblijna*, Kraków 1995.
- Serce*, w: (red.) J. WOJNOWSKI, *Encyklopedia PWN*, t. 24, Warszawa 2004.
- Serce*, w: (red.) M. SZYMCZAK, *Słownik Języka Polskiego*, t. 3, Warszawa 1981.
- Serce*, w: (red.) P. J. ACHTEMEIER, *Encyklopedia Biblijna*, Warszawa 2004.
- Serce*, w: (red.) X. LEON-DUFOUR, *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań-Warszawa 1973.
- SESBOUÉ B., *Gesù Cristo, l'unico Salvatore*, t. 1, Milano 1991.
- SEWRYNIAK H., *Tajemnica Jezusa*, Warszawa 2001.
- SIRILLA M. G., *Divinization for the New Evangelization*, w: (red.) A. HOFER, *Divinization. Becoming icons of Christ through the Liturgy*, Chicago 2015, ss. 95-115.
- SIUDY T., *Theotokos na Soborze Efeskim i Watykańskim II*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, S. LANGOSZ, *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, Niepokalanów 1997.
- SŁOMA I., *250 lat liturgicznego kultu Serca Jezusowego w Polsce – Memorial biskupów polskich z 1765 roku*, w: *Roczniki Teologiczne* 62 (2015) 8, ss. 145-158.
- STAROWIEYSKI M., *Maryja w Kościele starożytnym*, w: (red.) J. S. GAJEK, K. PEK, *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, Warszawa 1993, ss. 77-106.
- STRZELCZYK G., *Sakrament Eucharystii*, w: (red.) K. POROSŁO, R. J. WOŹNIAK, *Znaki Tajemnicy, Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 2018, ss. 347-388.
- STRZELCZYK G., *Traktat o Jezusie Chrystusie*, Warszawa 2005.
- SUCHECKI Z., *Kościół a masoneria*, Kraków 2023.
- SUENENS L. J., *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988.
- SYNOWIEC J., *Mędracy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1990.
- SYNOWIEC J., *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, Kraków 2001.

- SZCZUREK J. D., *Rozwój teologii Boga Ojca w soborowym nauczaniu Kościoła o Trójcy Świętej*, w: (red.) A. BARON, J. KUPCZAK, J.D. SZCZUREK, *Rozwój dogmatu trynitarnego. Perspektywa historiozawca*, Kraków 2015, ss. 61-105.
- SZCZUREK J. D., *Teologia dogmatu Niepokalanego Poczęcia*, w: (red.) SZ. DRZYŹDŹYK, *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, Kraków 2005, ss. 77-89.
- SZCZUREK J. D., *Trójjedyny*, Kraków 2003.
- SZEWCZUL B., *Definicja prawno-teologiczna życia konsekrowanego przez profesję rad ewangelicznych*, w: *Prawo Kanoniczne* 59 (2016) 1, ss. 19-42.
- SZMULEWICZ H., *Miłość wpisana w świętość*, Kraków 2020.
- TODISCO O., *Dobro*, w: (red.) R. H. KOŚLA, *Słownik Bonawenturiański, Filozofia. Teologia. Duchowość*, Kraków 2022, ss. 147-158.
- TODISCO O., *Maria nel mondo nuovo*, Roma 1971.
- TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae*, III.
- UNIŹYCKI M., *Historia sakramentologii*, w: (red.) K. POROSŁO, R. J. WOŹNIAK, *Znaki Tajemnicy, Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 2018, ss. 23-56.
- VEUTHEY L., *Jan Duns Szkot. Myśl teologiczna*, Niepokalanów 1988.
- WĘCŁAWSKI T., *Elementy chrystologii*, Poznań 1988.
- WIERTLEWSKA M., *Analizy rozumienia analogii w orzekaniu o Bogu u Richarda Swinburne'a*, w: *Poznańskie Studia Teologiczne* 12 (2002), ss. 149-163.
- WIERUSZ KOWALSKI J., *Monastycyzm i mistyka średniowiecza*, w: red. J. KELLAR, *Katolicyzm średniowieczny*, Warszawa 1977, ss. 183-208.
- WOJTYŁA K. /JAN PAWEŁ II, *Patron naszych trudnych czasów*, Niepokalanów 1991.
- WOŁYNIAC W., *Maryja Oblubienica Ojca według M. J. Scheebena*, w: *Salvatoris Mater* 1 (1999) 1, ss. 229-238.
- WOŹNIAK R. J., *Praca nad dogmatem*, Kraków 2022.
- WOŹNIAK R. J., *Znak, osoba, tajemnica: zarys ogólnej teorii sakramentów*, w: (red.) K. POROSŁO, R. J. WOŹNIAK, *Znaki Tajemnicy, Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 2018, ss. 57-94.
- WSZOLEK M., *La beata Vergine Maria al servizio dell'unico mediatore della salvezza*, w: (red.) G. IAMMARRONE, *Gesù servo di Dio e degli uomini*, Roma 1998, ss.157-190.
- ZAJĄC A., „*Novitas franciscana*”. *Dominanty franciszkańskie w kulturze społecznej XIII w.*, w: (red.) U. CIERNIAK, M. MORAWIEC, A. BAŃCZYK, *O wolność i sprawiedliwość. Chrześcijańska Europa między wiarą i rewolucją*, Częstochowa 2018, ss. 151-163.

- ZAJĄC A., *Modlitwy Franciszka przed krucyfiksem. Droga poznania Jezusa Ukrzyżowanego*, w: (red.) S. C. NAPIÓRKOWSKI, W. KOC, *Modlitwa franciszkańska*, Niepokalanów 2001, ss. 155-168.
- ZAVALLONI R., *Giovanni Duns Scoto. Maestro di vita e di pensiero*, Bologna 1992.
- ZIEMANN E., *Poświęcenie Polski Sercu Pana Jezusa 11 czerwca 2021 roku – i co dalej?*, w: *Symposium* 41 (2021) 2, s. 223-239.
- ZOFFOLI E., *Cristianesimo. Corso di teologia cattolica*, Udine 1993.
- ZYZAK W., *Mistrzowie życia duchowego o rozeznawaniu duchów*, w: (red.) SZ. DRZYŹDŹYK, M. GILSKI, *Rozeznanie – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Kraków 2019, ss. 81-89.
- ŻYCIŃSKI W., *Nauczanie Kościoła a „nauczania” w Kościele. Za czy przeciw piątemu dogmatowi maryjnemu?*, w: *Seminare* 18 (2002), ss. 139-150.

mgr lic. Piotr Bielenin OFMConv

Kraków, dnia 29 maja 2023 r.

Nr albumu D3270

O Ś W I A D C Z E N I E

Niniejszym wyrażam zgodę na udostępnienie przez Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie mojej rozprawy doktorskiej pt. „Chrystologia św. Maksymiliana Marii Kolbego – problem właściwych relacji między Chrystusem a Maryją w Pismach św. Maksymiliana Marii Kolbego”.

.....

OŚWIADCZENIE AUTORA PRACY

Świadomy odpowiedzialności prawnej oświadczam, że praca doktorska zatytułowana „Chrystologia św. Maksymiliana Marii Kolbego – problem właściwych relacji między Chrystusem a Maryją w Pismach św. Maksymiliana Marii Kolbego”. Została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Wersja pracy przedstawiona do obrony jest identyczna z załączoną na optycznym nośniku danych, wersją PDF z wydrukowaną pracą.

.....
(czytelny podpis autora pracy)